

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 46. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 4 grudnia 2025 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2025

SPIS TREŚCI

46. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 4 grudnia 2025 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Adam Gomoła 149

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 150

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 8. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk 151

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony

Narodowej Cezary Tomczyk 151

Poseł Adam Krzemiński 152

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony

Narodowej Cezary Tomczyk 152

Poseł Radosław Lubczyk 153

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony

Narodowej Cezary Tomczyk 153

Poseł Radosław Lubczyk 154

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony

Narodowej Cezary Tomczyk 154

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk 155

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak 155

Poseł Krzysztof Cieciora 156

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak 157

Poseł Daria Gosek-Popiołek 157

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,

Pracy i Polityki Społecznej

Sebastian Gajewski 158

Poseł Dorota Olko 159

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny,

Pracy i Polityki Społecznej

Sebastian Gajewski 159

Poseł Andrzej Śliwka 159

Podsekretarz Stanu

w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Magdalena Sobkowiak-Czarnecka 160

Poseł Andrzej Śliwka 161

Podsekretarz Stanu

w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Magdalena Sobkowiak-Czarnecka 162

Poseł Małgorzata Niemczyk 162

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu

i Turystyki Piotr Borys 162

Poseł Małgorzata Niemczyk 163

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu

i Turystyki Piotr Borys 164

Poseł Barbara Okuła 164

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Marek Krawczyk 165

Poseł Witold Tumanowicz 166

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Władysław Teofil Bartoszewski 166

Poseł Witold Tumanowicz 167

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Władysław Teofil Bartoszewski 167

Poseł Joanna Borowiak 168

Poseł Lidia Burzyńska 168

Sekretarz Stanu

w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Marzena Okła-Drewnowicz 168

Poseł Urszula Rusecka 170

Sekretarz Stanu

w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Marzena Okła-Drewnowicz 170

Poseł Ewa Leniart 171

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Aktywów Państwowych

Eliza Zeidler 171

Poseł Barbara Bartuś 172

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Aktywów Państwowych

Eliza Zeidler 173

Poseł Tomasz Kostuś 173

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Rozwoju i Technologii Michał Jaros 174

Poseł Łukasz Horbatowski 175

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Rozwoju i Technologii Michał Jaros 175

Punkt 9. porządku dziennego: Informacja

bieżąca

Poseł Czesław Hoc 176

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Tomasz Maciejewski 177

Wiceprezes Narodowego Funduszu Zdrowia

Jakub Szulc 178

Poseł Barbara Bartuś 179

Poseł Marta Golbik	180
Poseł Radosław Lubczyk	180
Poseł Tadeusz Tomaszewski	180
Poseł Witold Tumanowicz	180
Poseł Jarosław Sachajko	181
Poseł Grzegorz Napieralski	181
Poseł Wioleta Tomczak	181
Poseł Marcin Józefaciuk	181
Poseł Joanna Borowiak	182
Poseł Sylwia Bielawska	182
Poseł Ewa Leniart	182
Poseł Iwona Maria Kozłowska	183
Poseł Waldemar Andzel	183
Poseł Paweł Masełko	183
Poseł Anna Kwiecień	183
Poseł Alicja Chybicka	183
Poseł Arkadiusz Czartoryski	184
Poseł Katarzyna Królak	184
Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek	184
Poseł Przemysław Witek	184
Poseł Katarzyna Stachowicz	185
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	185
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	185
Poseł Marek Gróbarczyk	186
Poseł Maria Joanna Kozlakiewicz	186
Poseł Anna Ewa Cicholska	186
Poseł Małgorzata Pepek	186
Poseł Andrzej Kryj	187
Poseł Alicja Łuczak	187
Poseł Wioletta Maria Kulpa	187
Poseł Iwona Karolewska	187
Poseł Bogumiła Olbryś	188
Poseł Urszula Koszutska	188
Poseł Bolesław Piecha	188
Poseł Bożena Lisowska	189
Poseł Maria Koc	189
Poseł Barbara Grygorcewicz	189
Poseł Grzegorz Piechowiak	189
Poseł Elżbieta Anna Polak	190
Poseł Agata Wojtyszek	190
Poseł Marek Tomasz Hok	190
Poseł Dorota Marek	190
Poseł Marek Subocz	191
Poseł Adrian Witzak	191
Poseł Anna Baluch	191
Poseł Marzena Anna Machatek	191
Poseł Paweł Rychlik	192
Poseł Przemysław Drabek	192
Poseł Władysław Dajczak	192
Poseł Sławomir Skwarek	192
Poseł Lidia Czechak	193
Poseł Lidia Burzyńska	193
Poseł Anna Milczanowska	193
Poseł Urszula Rusecka	194
Poseł Władysław Kurowski	194
Poseł Wojciech Michał Zubowski	194
Poseł Mariusz Krystian	194
Poseł Grzegorz Lorek	195
Poseł Tomasz Zieliński	195

Poseł Michał Wójcik	195
Poseł Marcin Grabowski	195
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	196
Poseł Andrzej Śliwka	196
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	196
Poseł Maciej Małecki	196
Poseł Karolina Pawliczak	197
Poseł Czesław Hoc	197
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski	198
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych	
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Gadowski	200
Poseł Piotr Paweł Strach	201
Poseł Marek Wesoly	201
Poseł Maciej Tomczykiewicz	202
Poseł Dariusz Wieczorek	203
Poseł Witold Tumanowicz	204
Poseł Maciej Konieczny	204
Poseł Roman Fritz	205
Poseł Jarosław Sachajko	205
Poseł Grzegorz Lorek	206
Poseł Łukasz Ściebiorowski	206
Poseł Witold Tumanowicz	207
Poseł Bożena Lisowska	207
Poseł Małgorzata Pepek	207
Poseł Marcin Józefaciuk	207
Poseł Marek Gróbarczyk	208
Poseł Filip Kaczyński	208
Poseł Klaudia Jachira	208
Poseł Marek Sowa	209
Poseł Krzysztof Gadowski	209
Poseł Roman Fritz	209
Poseł Tomasz Piotr Nowak	209
Poseł Urszula Koszutska	210
Poseł Krzysztof Cieciora	210
Poseł Jerzy Polaczek	210
Poseł Mariusz Krystian	210
Poseł Monika Rosa	211
Poseł Marek Wesoly	211
Poseł Jarosław Sachajko	211
Poseł Ryszard Wilk	212
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	212
Poseł Anna Kwiecień	212
Poseł Paweł Rychlik	212
Poseł Krzysztof Bosak	213
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Marian Zmarzły	213
Poseł Krzysztof Gadowski	214
Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw	

Poseł Sprawozdawca Kamil Wnuk	215
Poseł Piotr Uściński	216
Poseł Jolanta Niezgodzka	216
Poseł Marek Sawicki	217
Poseł Kamil Wnuk	218
Poseł Piotr Kowal	219
Poseł Michał Połuboczek	220
Poseł Witold Tumanowicz	220
Poseł Jarosław Sachajko	221
Poseł Grzegorz Lorek	221
Poseł Witold Tumanowicz	221
Poseł Bożena Lisowska	222
Poseł Małgorzata Pepek	222
Poseł Krzysztof Cieciora	222
Poseł Michał Kowalski	222
Poseł Jarosław Sachajko	223
Poseł Piotr Uściński	223
Poseł Anna Kwiecień	223
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Tomasz Lewandowski	224
Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym	
Poseł Sprawozdawca Barbara Oliwiecka	226
Poseł Robert Warwas	226
Poseł Jolanta Niezgodzka	226
Poseł Henryk Smolarz	227
Poseł Kamil Wnuk	228
Poseł Piotr Kowal	228
Poseł Michał Połuboczek	229
Poseł Witold Tumanowicz	229
Poseł Grzegorz Lorek	229
Poseł Witold Tumanowicz	230
Poseł Małgorzata Pepek	230
Poseł Marcin Józefaciuk	230
Poseł Wioletta Maria Kulpa	230
Poseł Lidia Czechak	230
Poseł Anna Paluch	231
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	231
Poseł Ryszard Wilk	231
Poseł Robert Warwas	231
Poseł Krzysztof Habura	232
Poseł Michał Kowalski	232
Poseł Krzysztof Cieciora	232
Poseł Andrzej Adamczyk	232
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Tomasz Lewandowski	233
Poseł Kamil Wnuk	233

Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustaw w celu usprawnienia mechanizmów wsparcia odbiorców energii elektrycznej i ciepła

Poseł Sprawozdawca Mariusz Popielarz	234
Poseł Wojciech Michał Zubowski	235
Poseł Maciej Tomczykiewicz	235
Poseł Adam Dziejdz	236
Poseł Rafał Komarewicz	236
Poseł Dariusz Wieczorek	237
Poseł Ryszard Wilk	237
Poseł Witold Tumanowicz	238
Poseł Sławomir Zawiaślak	238
Poseł Grzegorz Lorek	239
Poseł Witold Tumanowicz	239
Poseł Bożena Lisowska	240
Poseł Wojciech Michał Zubowski	240
Poseł Michał Kowalski	240
Poseł Andrzej Adamczyk	240
Poseł Anna Paluch	240
Poseł Krzysztof Habura	241
Poseł Mariusz Krystian	241
Poseł Przemysław Witek	241
Poseł Sławomir Zawiaślak	242
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	242
Poseł Maria Koc	242
Poseł Paweł Rychlik	242
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Konrad Wojnarowski	243
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 60. rocznicy orędzia pojednania, wystosowanego przez polski episkopat do episkopatu Niemiec	
Poseł Sprawozdawca Marek Biernacki	244
Poseł Piotr Babinetz	244
Poseł Urszula Augustyn	245
Poseł Ireneusz Raś	246
Poseł Barbara Okuła	246
Poseł Bronisław Foltyn	247
Poseł Jarosław Sachajko	247
Poseł Roman Fritz	248
Poseł Grzegorz Lorek	249
Poseł Łukasz Ściebiorowski	249
Poseł Klaudia Jachira	249
Poseł Dariusz Matecki	250

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 14. porządku dziennego (cd.)

Poseł Maria Koc	251
Poseł Jarosław Sachajko	251
Poseł Roman Fritz	251
Poseł Małgorzata Golińska	251
Poseł Joanna Lichočka	252
Poseł Urszula Augustyn	252
Poseł Krzysztof Mieszkowski	252
Poseł Mariusz Krystian	253
Poseł Piotr Adamowicz	253
Poseł Michał Kowalski	253
Poseł Paweł Rychlik	253
Poseł Marek Biernacki	254

Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia Dni Pamięci Rewolty Grudniowej 1970	
Poseł Sprawozdawca Piotr Adamowicz	254
Poseł Dariusz Matecki	255
Poseł Wojciech Król	256
Poseł Marek Biernacki	257
Poseł Aleksandra Leo	257
Poseł Daria Gosek-Popiołek	258
Poseł Bronisław Foltyn	258
Poseł Jarosław Sachajko	259
Poseł Włodzimierz Skalik	259
Poseł Piotr Adamowicz	260
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	260
Sprawy formalne	
Poseł Jarosław Sachajko	262
Poseł Janusz Cieszyński	262
Poseł Czesław Hoc	262
Poseł Konrad Fryszak	263
Poseł Maciej Konieczny	263
Poseł Łukasz Osmalak	264
Poseł Witold Tumanowicz	264
Poseł Roman Fritz	264
Poseł Paulina Matysiak	265
Poseł Grzegorz Napieralski	265
Punkt 22. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2025 r. (przewodnictwo Polski w Radzie Unii Europejskiej) wraz z komisyjnym projektem uchwały – kontynuacja	
Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk	266
Poseł Agnieszka Pomaska	266
Poseł Roman Fritz	266
Poseł Marek Jakubiak	267
Poseł Witold Tumanowicz	267
Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk	267
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Szłapka	267
Głosowanie	
Marszałek	268
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	268

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Bartosz Romowicz	268
Głosowanie	
Marszałek	269
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dokumentach publicznych oraz ustawy o podatku akcyzowym (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Małgorzata Pepek	269
Głosowanie	
Marszałek	269
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Barbara Dolniak	269
Głosowanie	
Marszałek	270
Punkt 6. porządku dziennego: Poprawione sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Marek Jan Chmielewski	270
Głosowanie	
Marszałek	270
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o szczególnych zasadach realizacji zadań związanych z inwestycją w zakresie bezpieczeństwa i obronności realizowaną w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększenia Odporności (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Urszula Nowogórska	271
Głosowanie	
Marszałek	271
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	271

Punkt 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw (cd.)	
Poseł Sprawozdawca Kamil Wnuk	272
Głosowanie	
Marszałek	272
Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	273
Punkt 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 60. rocznicy orędzia pojednania, wystosowanego przez polski episkopat do episkopatu Niemiec (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	273
Punkt 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia Dni Pamięci Rewolty Grudniowej 1970 (cd.)	
Głosowanie	
Marszałek	274
Punkt 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji – kontynuacja	
Głosowanie	
Marszałek	274
Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o doradztwie podatkowym oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi	
Poseł Sprawozdawca Dorota Marek	275
Głosowanie	
Marszałek	275
Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca	
Marek Jan Chmielewski	276
Głosowanie	
Marszałek	276

Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce	
Poseł Sprawozdawca Waldemar Ślugocki	276
Głosowanie	
Marszałek	276
Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego	
Poseł Sprawozdawca Aleksandra Kot	276
Głosowanie	
Marszałek	276
Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Jolanta Zięba-Gzik	277
Głosowanie	
Marszałek	277
Punkt 24. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych	
Głosowanie	
Marszałek	277

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad	
Punkt 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o ochronie inwestycji między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Singapuru, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 19 października 2018 r.	
Poseł Sprawozdawca Patryk Gabriel	278
Poseł Grzegorz Puda	278
Poseł Marek Krzakała	279
Poseł Adam Dziedzic	279
Poseł Andrzej Szejna	280
Poseł Ryszard Wilk	280
Poseł Adam Gomola	280
Poseł Wioletta Maria Kulpa	281
Poseł Grzegorz Lorek	281
Poseł Witold Tumanowicz	281
Poseł Ryszard Wilk	282
Poseł Michał Gramatyka	282
Poseł Patryk Wicher	282
Poseł Jerzy Meysztowicz	282
Poseł Bartłomiej Dorywalski	282
Sekretarz Stanu	
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
Władysław Teofil Bartoszewski	283

Punkt 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa oraz niektórych innych ustaw

Sekretarza Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji	
Paweł Olszewski	285
Poseł Janusz Cieszyński	287
Poseł Paweł Bliźniuk	288
Poseł Adam Dziedzic	289
Poseł Łukasz Osmalak	291
Poseł Michał Gramatyka	291
Poseł Joanna Wicha	292
Poseł Bartłomiej Pejo	294
Poseł Witold Tumanowicz	295
Poseł Wioletta Maria Kulpa	296
Poseł Grzegorz Lorek	296
Poseł Witold Tumanowicz	296
Poseł Marcin Józefaciuk	296
Poseł Sylwia Bielawska	297
Poseł Lidia Czechak	297
Poseł Kamil Wnuk	297
Poseł Łukasz Osmalak	298
Poseł Adam Luboński	298
Poseł Wioletta Tomczak	298
Poseł Michał Gramatyka	298
Poseł Patryk Wicher	299
Poseł Bartłomiej Dorywalski	299
Poseł Michał Kowalski	299
Poseł Andrzej Adamczyk	299
Poseł Bartłomiej Pejo	300
Poseł Sylwester Tułajew	300
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji	
Paweł Olszewski	300

Punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Marka Grechuty w 80. rocznicę urodzin

Poseł Sprawozdawca Barbara Okuła	301
Poseł Dominika Chorościńska	302
Poseł Krzysztof Mieszkowski	303
Poseł Tadeusz Samborski	303
Poseł Aleksandra Leo	304
Poseł Daria Gosek-Popiołek	305
Poseł Bronisław Foltyn	305
Poseł Sławomir Zawiślak	305
Poseł Marcin Józefaciuk	306
Poseł Lidia Czechak	306
Poseł Łukasz Ściebiorowski	307
Poseł Witold Tumanowicz	307
Poseł Maria Koc	307
Poseł Bartłomiej Dorywalski	307
Poseł Filip Kaczyński	308
Poseł Ewa Leniart	308
Poseł Alicja Łuczak	308

Poseł Michał Kowalski	309
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec	309
Poseł Agata Wojtyszek	309
Poseł Andrzej Adamczyk	309
Poseł Wioletta Tomczak	310
Poseł Kamil Wnuk	310
Poseł Jerzy Meysztowicz	310
Poseł Barbara Okuła	311

Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia Dnia Pamięci Prezydenta Gabriela Narutowicza

Poseł Sprawozdawca Daria Gosek-Popiołek	311
Poseł Jacek Świat	312
Poseł Krzysztof Piątkowski	312
Poseł Tadeusz Samborski	313
Poseł Ewa Szymanowska	313
Poseł Daria Gosek-Popiołek	314
Poseł Witold Tumanowicz	315
Poseł Roman Fritz	315
Poseł Witold Tumanowicz	315
Poseł Maria Koc	316
Poseł Bartłomiej Dorywalski	316
Poseł Wioletta Maria Kulpa	316
Poseł Michał Kowalski	317
Poseł Agata Wojtyszek	317
Poseł Kamil Wnuk	317
Poseł Jerzy Meysztowicz	317
Poseł Dariusz Matecki	318
Poseł Daria Gosek-Popiołek	318

Oświadczenia

Poseł Roman Fritz	318
Poseł Włodzimierz Skalik	319
Poseł Witold Tumanowicz	319
Poseł Waldemar Andzel	320
Poseł Bartłomiej Dorywalski	320
Poseł Wioletta Maria Kulpa	320
Poseł Lidia Czechak	321
Poseł Teresa Pamuła	321
Poseł Dariusz Matecki	321
Poseł Paweł Sałek	322
Poseł Bronisław Foltyn	322
Poseł Maria Koc	322
Poseł Małgorzata Golińska	323
Poseł Ewa Leniart	323
Poseł Michał Kowalski	323
Poseł Agata Wojtyszek	323
Poseł Renata Rak	324
Poseł Ryszard Terlecki	324
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	324

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Poseł Dariusz Matecki	327
Poseł Urszula Paślawska	327
Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska	328

Poseł Dariusz Matecki	328
Poseł Lidia Czechak.	329
Poseł Michał Kowalski.	329
Poseł Wioletta Maria Kulpa	329
Poseł Dariusz Matecki	330
Poseł Barbara Bartuś	330
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	331
Poseł Anna Ewa Cicholska	331
Poseł Krzysztof Cieciora	332
Poseł Magdalena Filipek-Sobczak.	332
Poseł Krzysztof Gawkowski	332
Poseł Barbara Grygorcewicz	332

Poseł Marcin Józefaciuk	333
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos.	333
Poseł Mariusz Krystian	334
Poseł Bożena Lisowska	334
Poseł Grzegorz Lorek	334
Poseł Bogumiła Olbryś	335
Poseł Anna Pieczarka	335
Poseł Grzegorz Płaczek	335
Poseł Marcin Skonieczka.	336
Poseł Marek Subocz.	336
Poseł Artur Szalabawka	336
Poseł Tadeusz Tomaszewski	336

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Piotr Zgorzelski, Szymon Hołownia, Krzysztof Bosak, Dorota Niedziela i Monika Wielichowska)

Marszałek:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam posiedzenie.

Uprzejmie proszę państwa o uwagę, bo chciałem powiedzieć kilka słów w imieniu wszystkich klubów i kół.

(Zebrani wstają)

Obchodzimy dzisiaj Barbórkę, Dzień Górnika. Zabieram głos w imieniu wszystkich klubów i kół, z lewej i prawej strony, wszystkich traktuję w tej sprawie równo. Z okazji Barbórki w imieniu swoim, ale myślę, że również w imieniu całej Izby, pragnę wyrazić głęboki szacunek i wdzięczność dla wszystkich ludzi górnictwa za ich ciężką i niebezpieczną pracę, którą wykonują z poświęceniem na rzecz nas wszystkich. Wszystkim górnikom, ich rodzinom, a także całej społeczności górniczej składam najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności i tradycyjnie tylu wjazdów, ile zjazdów. W imieniu wszystkich klubów i wszystkich kół: wszystkiego najlepszego. (Oklaski)

(Głosy z sali: Niech żyje nam górniczy stan!)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Weronikę Smarduch, Aleksandrę Karolinę Uznańską-Wiśniewską, Adama Gomołę i Rafała Siemaszkę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska i Adam Gomoła.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Adam Gomoła i Rafał Siemaszko.

Bardzo proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Adam Gomoła:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 9.15,

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 9.15,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 9.30,

— do Spraw Petycji – godz. 10,

— Finansów Publicznych – godz. 10,

— Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 10,

— Ustawodawczej – godz. 10,

— do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 10.30,

— do Spraw Dzieci i Młodzieży – godz. 11,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 11,

— do Spraw Deregulacji wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 11.30,

— do Spraw Petycji – godz. 11.30,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 12.30,

— Edukacji i Nauki – godz. 13,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 13,

— Infrastruktury – godz. 14,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 14,

— Obrony Narodowej – godz. 14,

— Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. – godz. 14,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,

— Łączności z Polakami za Granicą – godz. 15,

— Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 15,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15,

— Edukacji i Nauki wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17,

— Infrastruktury oraz Parlamentarnego Zespołu ds. Kryptoaktywów i Technologii Blockchain – godz. 17,

— Spraw Zagranicznych – godz. 18. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 1970.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawniony podmiot zgłosił wniosek o przystąpienie do drugiego czytania tego projektu ustawy bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawca uzasadnia swój wniosek wagą spraw regulowanych w projekcie i ich terminowością.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym sprawozdania z druku nr 1970.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 1970, bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Poseł Zbigniew Chmielowiec: Nie działa.)

Działa.

(Poseł Zbigniew Chmielowiec: Nie działa.)

A jakby pan poseł spróbował tu obok? O, tu.

(Poseł Zbigniew Chmielowiec: Nie działa.)

A może pan ma nieaktywną kartę? A może byśmy zaprosili pana posła tutaj, bo jak wszystkim działa, a panu nie działa, to może coś z kartą.

(Poseł Joanna Borowiak: Zaproście.)

Wymienimy uprzejmie kartę. Zrobimy to szybko. Działa?

(Poseł Zbigniew Chmielowiec: Działa, dziękuję.)

No i jeszcze będzie pan siedział koło pana posła Suskiego. To super.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 394 posłów. 383 – za, 7 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

W związku z planowanym zakończeniem prac przez Komisję do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych nad projektem ustawy o zmianie ustaw w celu usprawnienia mechanizmów wsparcia odbiorców energii elektrycznej i ciepła, druk nr 2026, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie sprawozdania komisji w przypadku jego doręczenia.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawniony podmiot zgłosił wniosek o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawca uzasadnia swój wniosek wagą spraw regulowanych w projekcie i ich terminowością.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy o zmianie ustaw w celu usprawnienia mechanizmów wsparcia odbiorców energii elektrycznej i ciepła, druk nr 2026, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 397 posłów. 223 – za, 166 – przeciw, 8 się wstrzymało.

Sejm propozycję przyjął.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdania o projektach uchwał:

— w sprawie upamiętnienia Marka Grechuty w 80. rocznicę urodzin, druk nr 2041,

— w sprawie ustanowienia Dnia Pamięci Prezydenta Gabriela Narutowicza, druk nr 2042.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawniony podmiot zgłosił wnioski o przystąpienie do drugiego czytania tych projektów uchwał bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawca uzasadnia swoje wnioski ich terminowością.

Wnioski te poddam kolejno pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym sprawozdania z druku nr 2041.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu uchwały w sprawie upamiętnienia Marka Grechuty w 80. rocznicę urodzin, druk nr 2041, bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 395 posłów. 382 – za, 1 – przeciw, 12 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym sprawozdania z druku nr 2042.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu uchwały w sprawie ustanowienia Dnia Pamięci Prezydenta Gabriela Narutowicza, druk nr 2042, bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 396 posłów. 383 – za, 11 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Pół minuty przerwy, a po przerwie pytania w sprawach bieżących. Dziękuję serdecznie.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 13 do godz. 9 min 19)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Bardzo proszę, przystępujemy do pierwszego pytania.

Jest ono skierowane do ministra obrony narodowej, w którego imieniu odpowiadał będzie sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan minister Cezary Tomczyk. Jest, tak? To trzeba zaprosić pana ministra, żeby słuchał pytań. Pytanie zadają pani poseł Iwona Małgorzata Krawczyk i pan poseł Adam Krzemiński, w sprawie realizacji pilotażu programu „wGotowości”.

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Decyzją ministra obrony narodowej został uruchomiony pilotaż programu powszechnych dobrowolnych szkoleń obronnych realizowany w wybranych jednostkach wojskowych pn. „wGotowości”. Program ten został zaprojektowany jako narzędzie wzmacniania odporności społecznej i budowania podstawowych kompetencji w obszarze bezpieczeństwa. Obejmuje on 1-dniowe zajęcia, w trakcie których uczestnicy nabywają praktycznych umiejętności z zakresu udzielania pierwszej pomocy, zachowania w sytuacjach zagrożenia, podstaw przetrwania oraz cyberbezpieczeństwa. To jedna z pierwszych inicjatyw o tak szerokiej skali skierowana do obywateli. Naturalnie więc powoduje liczne pytania dotyczące jej przebiegu, organizacji i dostępności.

W związku z tym zwracam się do pana ministra z prośbą o przedstawienie informacji, jak przebiega realizacja pilotażu w jednostkach wojskowych, w szczególności pod względem liczby ośrodków prowadzących szkolenie oraz struktur odpowiedzialnych za jego realizację. Proszę o przedstawienie skali tego przedsięwzięcia oraz zakresu sił i środków zaangażowanych w pierwszy etap tego programu. Jak przedstawia się zainteresowanie udziałem w szkoleniach? Jakie grupy obywateli najczęściej zgłaszają chęć udziału w szkoleniach? W których regionach program ten cieszy się największym odzewem? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę pana ministra Cezarego Tomczyka.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Cezary Tomczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Program „wGotowości” jest programem rządowym, który buduje odporność społeczeństwa. Jest to swoista rewolucja z punktu widzenia tego, co dzisiaj państwo może oferować swoim obywatelom. Dla nas kluczowe są dwa kierunki i wzięliśmy pod uwagę wszystko to, co slyszeliśmy od żołnierzy. Z jednej strony budujemy ścieżkę odporności, która jest skierowana właśnie do obywateli i obywaterek i w ramach której każdy, niezależnie od wieku, będzie mógł przejść i przechodzi szkolenie w zakresie obronnym dotyczące właśnie budowania odporności. Druga ścieżka, która ma ogromne znaczenie z punktu widzenia samego wojska, to ścieżka skierowana do rezerwy i dotycząca budowania sił rezerwy w taki sposób, żeby armia rezerwistów była czymś, co z naszej perspektywy ma głęboki sens. Chodzi o to, żeby sami rezerwiści wiedzieli, jakie drogi się przed nimi otwierają. Jesteśmy aktualnie na półmetku okresu pilotażowego dotyczącego powszechnych dobrowolnych szkoleń obronnych. Szkolenia odbywają się w 132 jednostkach, w 129 lokalizacjach. Zaangażowane w realizację tego projektu są zarówno Sztab Generalny, Wojska Obrony Terytorialnej, jak i Dowództwo Generalne i inne jednostki organizacyjne Wojska Polskiego.

Program szkoleń jest ujednolicony. Została opracowana koncepcja, która określa zagadnienia w ramach każdego kursu. Staramy się zrobić wszystko, żeby instruktorzy byli przygotowani, i to już jest za nami. Chcemy też zrobić wszystko, żeby z punktu widzenia poszczególnych uczestników cały kurs był zarówno przydatny, jak i atrakcyjny w formie. Każdy uczestnik takiego kursu wypełnia też specjalną ankietę. W pięciostopniowej skali ocena tych pierwszych 4 tys. osób, które uczestniczyły w kursie, to jest, tylko spojrzę, 4,84. A więc ocena jest bardzo wysoka. Chciałbym podziękować z tego miejsca wszystkim żołnierzom Wojska Polskiego, wszystkim instruktorom i wszystkim osobom zaangażowanym.

Łącznie zapisanych uczestników szkoleń jest w tej chwili prawie 13 tys., a wszystkich chętnych – prawie 18 tys. Kilka tysięcy osób trafiło na listę rezerwowych, ale staramy się uruchamiać dodatkowe kursy, żeby wszyscy chętni mogli przez ten program przejść. Pamiętajmy, że system dobrowolnych szkoleń obronnych jest w tym roku tylko pilotażem i wstępem do czegoś znacznie większego, co zobaczymy w przyszłym roku. Skala, którą chcemy uruchomić, jeżeli chodzi o szkolenie zarówno młodzieży, jak i wszystkich obywateli powyżej 18. roku życia, w przyszłym roku wyniesie blisko pół miliona ludzi. Większość będzie dotyczyła dzieci i młodzieży. Jeszcze w tym roku, poza tymi 18 tys. dorosłych Polaków, którzy zapisali się na szkolenie obronne, przeszkolimy ok. 100 tys. dzieci i młodzieży w ramach programu „Edukacja z wojskiem”, który został uruchomiony w partnerstwie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Jeżeli chodzi o podział na płeć, o który pytała pani poseł, to 43% uczestniczących w szkoleniu to kobiety, 57% to mężczyźni. W dużej mierze widzimy duże zainteresowanie osób w przedziale 36–45 lat, tj. ok. 36%, oraz 46–55 lat, tj. ok. 26%. Myślę, że to też jest ciekawa informacja. Najstarszy uczestnik szkolenia to obywatel polski, mężczyzna lat 91, który uczestniczył w szkoleniu dotyczącym cyberhigieny.

(Poseł Adam Krzemiński: Ha, ha, ha!)

Jest tutaj z nami pan poseł Bliźniuk, który zajmuje się sprawami cyfrowej Polski. Kwestia cyberhigieny jest dzisiaj kluczowa i bardzo dobrze, że obywatele w różnym wieku myślą o tym, żeby się rozwijać, żeby się edukować, żeby sprawić, że są w jakiejś części po prostu skuteczniejsi. W przypadku kobiet najstarsza uczestniczka, lat 80, skończyła kurs przetrwania.

(Poseł Adam Krzemiński: Ha, ha, ha!)

(Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska: Życiowy kurs przetrwania.)

Bardzo się z tego cieszę. Chciałbym wszystkim, którzy przeszli te kursy, serdecznie pogratulować.

(Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk: Brawo!)

Widać, że wiek nie jest tutaj żadną barierą, i bardzo dobrze. Bardzo się cieszymy z tego, że to tak wygląda.

Do tej pory przeszkolono ok. 4 tys. uczestników. Przed nami jeszcze dwa weekendy szkoleń. Frekwencja, jeżeli chodzi o osoby, które się zapisały przez aplikację mObywatel, wyniosła 84%. Jesteśmy bardzo zadowoleni z tego, co udało się osiągnąć do tej pory. Na podstawie doświadczeń z tego roku będą wyciągnięte wnioski na rok przyszły. W przyszłym roku planujemy osiągnąć liczebność 50 tys. dorosłych obywateli i ponad 400 tys. dzieci i młodzieży w ramach „Edukacji z wojskiem”. To jest dzisiaj kluczowe z punktu widzenia budowania odporności. Chodzi o prawdziwe umiejętności, o umiejętność zachowania się w różnych trudnych sytuacjach, reagowania, radzenia sobie z sytuacjami trudnymi, nawet takimi jak dźwięki alarmowe, które czasami pojawiają się na wschodzie Polski. Wiemy, że nawet nie wszyscy byli ministrowie obrony zdawali sobie sprawę z tego, jak wygląda informowanie społeczeństwa w tej sprawie. Tym bardziej budujemy taką odporność. Oczywiście adekwatne szkolenia dla parlamentarzystów są już przygotowane (*Dzwonek*) i będą odbywały się na przestrzeni następnych kilkunastu tygodni, prawdopodobnie na początku przyszłego roku. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Adam Krzemiński.

Poseł Adam Krzemiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ten program jest ze wszech miar potrzebny. Jak słyszymy, cieszy się on ogromnym zainteresowaniem. Ja osobiście się cieszę, że będzie realizowany też w szkołach.

Pan minister wspomniał o tym, że jest to program jednolity w skali kraju, ale chciałbym zapytać: Czy dopuszcza się różnice wynikające ze specyfiki poszczególnych jednostek? Czy ten program został tak opracowany, żeby każdy uczestnik niezależnie od lokalizacji nabywał te same umiejętności? Czy są przygotowane moduły szkoleniowe, które można realizować w innej formie ze względu na specyfikę lokalizacji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę pana ministra.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Tak jak mówiłem, program szkoleń jest ujednolicony. Została opracowana koncepcja i wyszkolono instruktorów, tak żeby można było mieć pewną standaryzację w ramach całej Polski i później tę standaryzację zmieniać. Od przyszłego roku ruszają kursy grupowe, które będą kierowane do poszczególnych firm, a raczej odwrotnie: to firmy – różnego rodzaju przedsiębiorstwa, ale też inne formy są tutaj dopuszczalne – będą mogły się zgłosić i wtedy wojsko będzie dostosowywało te programy do nich. Jeżeli firma Orlen zgłosi się do nas w celu odbycia takiego przeszkolenia obronnego, to ze względu na specyfikę tego miejsca, gdzie mamy do czynienia z infrastrukturą krytyczną, plan szkolenia będzie inny. Jeżeli to będą ludzie z firm prywatnych, którzy zajmują się jakimś innym sektorem, to też będziemy się starali to dostosować.

Wcześniej padło pytanie, które jak myślę, też jest ważne. Największe zainteresowanie jest w następujących województwach: mazowieckim – 26% rejestracji, śląskim – 10%, małopolskim – 9%, dolnośląskim – 7,5%, pomorskim – 6,2%. Jednostki cieszące się największym zainteresowaniem, też zaczynając od tych o największym obłożeniu, to: 181. batalion lekkiej piechoty w Rembertowie – 315% obłożenia, w związku z czym kierujemy tam instruktorów, żeby mogli obsłużyć zgłaszające się grupy, 1. Warszawska Brygada Pancerna w Wesołej – 314%, 183. batalion lekkiej piechoty w Borzęcinie Dużym – 207%, 2. Mazowiecki Pułk Saperów w Kazuniu Nowym – 204%, 61. batalion lekkiej piechoty w Książenicach – 189%. Wszędzie tam, gdzie widzimy wzmożone zainteresowanie... Widać, że ono jest przy aglomeracjach. To też powinno być przyczynkiem do wyciągnięcia wniosków na

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

przyszłość. Głównie aglomeracja śląska czy Mazowsze z Warszawą na czele to rezerwuar ludzi, którzy chcą być przeszkoleni.

Jednocześnie musimy robić wszystko, żeby te szkolenia rozwijały się w innych województwach. Planujemy też uruchomienie w przyszłym roku kampanii społecznej, żeby każdy obywatel i obywatelka wiedzieli, że mogą przejść takie przeszkolenie. Mówiłem o tym na końcu swojej ostatniej wypowiedzi, ale powtórzę raz jeszcze: wszystkich państwa posłów i senatorów zapraszam na szkolenie – albo w ramach powszechnych szkoleń, które już są dostępne (*Dzwonek*), albo w ramach szkoleń, które będą stworzone dla parlamentarzystów. Ale oczywiście najpierw obywatele, a później reszta. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Pan poseł Radosław Lubczyk także kieruje pytanie do ministra obrony narodowej, w którego imieniu także będzie odpowiadał pan minister Cezary Tomczyk.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Radosław Lubczyk:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ostatnio w Świnoujściu obchodziliśmy 107. rocznicę powstania Marynarki Wojennej. Marynarka wojenna państwa jest jednym z filarów jego sił zbrojnych. W przypadku Polski, kraju posiadającego dostęp do morza i położonego w strategicznym obszarze Europy, jest ważna dla jej rozwoju. Ma też ogromne znaczenie dla Morza Bałtyckiego. Morze Bałtyckie jest ważnym szlakiem handlowym, strefą działań miliarnych NATO oraz miejscem potencjalnych zagrożeń. Dlatego budowa sprawnej i nowoczesnej Marynarki powinna stanowić jeden z priorytetów obronności naszego państwa.

W obliczu współczesnych zagrożeń w rejonie Morza Bałtyckiego rozwój Marynarki Wojennej staje się nie tylko potrzebą, ale też koniecznością, aby Polska mogła skutecznie bronić swoich interesów i wypełniać zobowiązania sojusznicze. Decyzja o zakupie nowoczesnych okrętów podwodnych w ramach programu „Orka” to krok milowy dla polskiej Marynarki Wojennej. To nie tylko kolejny sprzęt, to budowa nowej jakości: zdolności obronnych, projekcji siły, kontroli morskiej, ale także rozwój przemysłu i kompetencji. Jeśli program zostanie zrealizowany z pełnym uwzględnieniem modernizacji infrastruktury i wyszkolenia załóg, to Polska zyska realne narzędzie odstraszania i obrony na morzu, a także silniejszą pozycję w regionie. Polska z nową flotą podwodną stanie się wiarygodniejszym partnerem w regionie Morza Bałtyckiego, co poprawi jej pozycję w soju-

szach. Zdolność do operacji podwodnych to sygnał, że Polska poważnie traktuje bezpieczeństwo morskie, nie tylko lądowe, co może mieć znaczenie geopolityczne w obliczu napięć w regionie.

Panie Ministrze! Mam kilka pytań. Ile wynosi wartość kontraktu „Orka”? Kiedy zostaną dostarczone wszystkie zamówione jednostki? Kiedy rozpoczną się szkolenia polskich marynarzy?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Rozumiem, panie pośle, że drugie pytanie także pan będzie zadawał.

(*Poseł Radosław Lubczyk: Tak.*)

Pan minister Cezary Tomczyk.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Program „Orka” od samego początku był priorytetem dla rządu premiera Donalda Tuska, ale też dla ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza. Sprawy, które dotyczą dostarczenia najlepszego możliwego sprzętu dla polskich marynarzy, są bezwzględnie priorytetem dla nas wszystkich. Program „Orka” został zapoczątkowany w roku 2014. Dzisiaj warto sobie zadać pytanie, gdzie byśmy byli, gdybyśmy od 2014 r., zamiast systematycznie przesuwać ten program w czasie, mogli go rzeczywiście realizować. Polska miałaby dzisiaj okręty podwodne, bylibyśmy w zupełnie innym miejscu.

Tak naprawdę jedną z pierwszych decyzji rządu premiera Tuska było właśnie to, żeby ten program rozpocząć i przede wszystkim ukończyć. Zgodnie z poleceniem Rady Ministrów z dnia 17 września br. minister obrony narodowej, przy udziale ministra aktywów państwowych, ministra finansów i gospodarki, otrzymał polecenie przygotowania rekomendacji w zakresie pozyskania okrętów podwodnych nowego typu, z uwzględnieniem dziesięciu kryteriów zdefiniowanych przez Radę Ministrów. Te kryteria były kluczowe z punktu widzenia wyboru państwa oferenta. Jakie to były kryteria? Po pierwsze, terminy dostawy okrętów. Po drugie, pozyskanie zdolności pomostowej. Po trzecie, transfer technologii związanych z utrzymaniem okrętu w cyklu życia, warunki finansowe, szeroko pojęta współpraca gospodarcza, a także szereg innych czynników, które tego dotyczyły.

Powołano międzyresortowy zespół zadaniowy, który jednoznacznie stwierdził, że najlepszym wyborem w tym przypadku jest wybór jako partnera do umowy międzyrządowej Królestwa Szwecji. Co najważniejsze, i myślę, że to jest w ogóle najważniejszy argument ze wszystkich, które się pojawiają, jeżeli chodzi o wybór tego partnera, okręt szwedzki jako

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

jedyny spełnił wszystkie kryteria stawiane przez Marynarkę Wojenną. Chciałbym, żeby standardem postępowania było to, że to sami marynarze, sami żołnierze wybierają najlepszy sprzęt, który z ich perspektywy spełni oczekiwania, czy to na Bałtyku, czy na terenie kraju, czy jeżeli chodzi o działalność w ramach misji wojskowych. Zapytania ofertowe zostały skierowane do Francji, Hiszpanii, Korei Południowej, Szwecji, Niemiec, Norwegii oraz do Włoch. Tak jak powiedziałem, wybór na pewnym etapie stał się oczywisty.

Jeżeli chodzi o pytania, to jesteśmy na takim etapie, że Rada Ministrów podjęła kierunek, a teraz przechodzimy do finału, czyli kluczowych rozmów i negocjacji już w ramach umowy rządowej i zrealizowania tych wszystkich elementów, które na poziomie roboczym zostały skierowane do resortu obrony narodowej i Agencji Uzbrojenia. Zatem jeżeli mieliśmy informacje w sprawie np. inwestowania w polski przemysł obronny, to dzisiaj musimy już mieć jasne informacje, jasne kryteria i wiedzieć, co rząd Szwecji czy szwedzki przemysł będą chciały zamówić w polskim przemyśle obronnym.

Kluczowe było też to, żeby cały serwis, obsługa, ewentualna modernizacja odbywały się na terenie naszego kraju i żeby Polska w tej sprawie miała pełną suwerenność, jeżeli chodzi o zdolności i możliwości. Te wszystkie bajki, które gdzieś się pojawiały, że tu będzie jakiś specjalny zespół albo że te okręty będą gdzieś płynęły, odłożyliśmy ad acta. Dla nas ważne jest, żeby polskie stocznie miały te zdolności na terenie naszego kraju, żeby kiedy ewentualnie przyszedłby jakiś moment zagrożenia, suwerenność była pełna.

Jeżeli chodzi o wartość kontraktu, zostanie ona określona w negocjacjach. Mówiliśmy, że to będzie pewnie ok. 10 mld zł, ale wszystko będzie zależało od pakietów, które zostaną uruchomione, od ewentualnego offsetu, od tego, jakie będą szczegóły tych negocjacji. One oczywiście w dużej mierze już się odbyły na poziomie roboczym, w trakcie wymiany ofert z krajami, które zostały proszone o wypełnienie specjalnego kwestionariusza.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące szkoleń polskich marynarzy, zgodnie ze złożoną deklaracją rządu Królestwa Szwecji pierwszy okręt powinien zostać dostarczony w roku 2030, przy czym szkolenie ma się rozpocząć od 2026 r., a w roku 2027 będzie kontynuowane na okręcie pomostowym, już pod polską banderą. To jest dla nas absolutnie kluczowe, bo dzisiaj mamy jeden okręt podwodny, ORP „Orzeł”. Warto podziękować z tego miejsca wszystkim marynarzom, którzy tak długo utrzymywali te zdolności mimo wielu problemów. Trzeba zrobić wszystko, żeby tych zdolności nie zatracić, więc możliwie szybko rozpoczną się szkolenia, najpierw w formie suchej, oczywiście potem na okręcie. Najpierw pod szwedzką, a później, w 2027 r., pod polską banderą. Dla nas wszystkich program „Orka” ma kluczowe, oczywiście też symboliczne, ale

przede wszystkim faktyczne znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Jestem przekonany, że ten wybór został dokonany właściwie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Drugie pytanie zada także pan poseł Radosław Lubczyk.

Poseł Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za te odpowiedzi, bo to jest bezpieczeństwo naszego kraju i to trzeba zrobić jak najszybciej. Te terminy rzeczywiście są dzisiaj szybkie i mam nadzieję, że te terminy, o których pan minister powiedział, będą dotrzymane. Mam nadzieję, że nic już nie zaburzy tych zamówień i te okręty do polskiej Marynarki dotrą, bo rzeczywiście polscy marynarze na te okręty czekają.

Moje kolejne pytanie. Pan wspomniał troszkę o tym, ale chciałbym dowiedzieć się bardziej konkretnie, czy realizacja zamówień odbędzie się z udziałem polskiego przemysłu zbrojeniowego, bo to jest dla nas istotne. Pan minister powiedział, że w 2014. Moje pytanie brzmi: Czy w 2015 r. Polska była już zaawansowana w rozmowach o pozyskaniu okrętu podwodnego w ramach programu „Orka”, ale decyzją ówczesnego ministra (*Dzwonek*) obrony narodowej Antoniego Macierewicza z czerwca 2016 r. cały ten proces został wstrzymany? Czy to jest prawda?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Prosimy, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nawet nie odnosząc się do konkretnej decyzji w sprawie „Orki” i tego, co zrobił albo czego nie zrobił minister Macierewicz, wystarczy spojrzeć na polskie stocznie, na polską Marynarkę Wojenną i zadać sobie jedno podstawowe pytanie: Czy Polska dzisiaj posiada okręty podwodne, które zostały zakupione w czasach 8 lat rządów PiS-u, za czasów ministra Macierewicza czy Błaszczaka? Odpowiedź jest jednoznaczna: Nie zostały zakupione. W roku 2017 został utworzony specjalny zespół zadaniowy, który miał zajmować się tymi sprawami. Nic się w tej sprawie nie wydarzyło, dlatego że program „Orka” z punktu widzenia poprzedniego rządu nie był priorytetem. Dlaczego? Myślę, że możemy sobie na te pytania odpowiedzieć i argumentów w tej kwestii jest wiele.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

Dla nas kwestia współpracy z państwami, z którymi graniczymy, albo z państwami, z którymi graniczymy przez Bałtyk, jest kluczowa z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Wiemy, że cała flota cieni czy większość różnego rodzaju aktów czy prowokacji odbywa się właśnie na Bałtyku. Dla nas zdobycie dodatkowych zdolności z punktu widzenia Marynarki Wojennej jest absolutnie kluczowe.

Jeżeli chodzi o kwestie inwestycji, to już dzisiaj możemy założyć, że inwestycje szwedzkie, jeżeli chodzi o polski przemysł stoczniowy, będą gdzieś na poziomie 400 mln zł. Natomiast raczej jest to początek pewnej współpracy, bo mówimy też o zakupach w polskim przemyśle zbrojeniowym. Dla nas rozwój polskiego przemysłu zbrojeniowego ma absolutny priorytet. Jeżeli podsumujemy kontrakty, które były zawierane przez poprzedni rząd, to okaże się, że tylko ok. 20–25% środków było wydawane w polskim przemyśle zbrojeniowym. Jeżeli państwo decyduje się na to, żeby wydawać 200 mld zł rocznie, to dlaczego decydujemy się na to, żeby tak mało pieniędzy było wydawane w polskim przemyśle zbrojeniowym? Przecież to jest jakiś absurd. Te pieniądze wracają w ramach podatku, wracają w ramach technologii, rozwoju. W ciągu tych ostatnich kilkunastu miesięcy zwiększyliśmy udział polskiego przemysłu obronnego mniej więcej do poziomu 35–37%. Chcielibyśmy docelowo osiągnąć ten pułap 50%. Natomiast oczywiście wielką nadzieję wiążemy z tym, o czym będziemy mówić tutaj za chwilę, czyli z programem SAFE. Tym zajmuje się pani minister Sobkowiak jako pełnomocnik rządu do spraw programu SAFE. I tam absolutnym priorytetem jest dla nas właśnie polski przemysł obronny. Naprawdę musimy sobie zdawać z tego sprawę. Każda złotówka wydana w Polsce (*Dzwonek*) wróci do budżetu państwa ze zdwojoną siłą. Wróci albo w formie podatków od tych przedsiębiorstw, albo w formie podatków od osób, które pracują w przemyśle, albo w ramach technologii i możliwości wykorzystania, komercjalizacji tych technologii w przyszłości. Więc bardzo cieszymy się, że ten partner jest europejski, kluczowy i jestem przekonany, że bardzo dobry. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Panowie posłowie Zbigniew Kuźmiuk i Krzysztof Cieciora będą zadawali pytanie do ministra rolnictwa, w którego imieniu odpowie pan minister Jacek Czerniak. Sprawa dotyczy sprzeciwienia się umowie handlowej Unia Europejska – Mercosur i przystąpienia do budowania mniejszości blokującej razem z rządem francuskim.

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk.

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! 2 tygodnie temu doszło do ważnego wydarzenia. Mianowicie Zgromadzenie Narodowe Francji jednogłośnie przyjęło rezolucję, uchwałę zobowiązującą francuski rząd do sprzeciwu wobec zatwierdzenia umowy Unia Europejska – Mercosur. Co więcej, po tej uchwale minister francuski do spraw europejskich publicznie powiedział, że ta umowa w tym kształcie jest nie do przyjęcia. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że rząd Donalda Tuska odpuścił sprawę blokowania Mercosuru, bo przecież już w grudniu 2023 r. Donald Tusk nieoficjalnie zgodził się, żeby pani von der Leyen polecała do Brazylii i tę umowę podpisała. Do tego czasu ta umowa była blokowana. Co więcej, rząd Mateusza Morawieckiego cały czas miał mniejszość blokującą z Francją, Irlandią, Austrią i Węgrami. A po dojściu do władzy Donalda Tuska ta mniejszość blokująca w związku z tym, że Polska nie była zainteresowana, się rozpięzchła. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że w Parlamencie Europejskim trwają prace nad rozporządzeniem o tzw. hamulcu bezpieczeństwa. Ale proszę państwa, tak się składa, że przez 10 lat byłem w Parlamencie Europejskim i wiem, jak działają urzędnicy. Otóż jeżeli chodzi o te wszystkie sprawy handlowe, to przychodzą urzędnicy dyrekcji do spraw handlu i ich nie interesują sprawy rolnictwa, ich interesuje handel w ogóle. A ponieważ, jak wiadomo, ta umowa została podpisana na rzecz niemieckiego przemysłu, to nie ulega wątpliwości, że żadnego hamulca bezpieczeństwa nie będzie. On w teorii może być, natomiast w praktyce nie będzie stosowany. Więc to jest mydlenie oczu, mydlenie oczu polskim rolnikom. Skoro Francja twardo staje i twierdzi, że będzie blokowała umowę z Mercosurem, to Polska powinna się natychmiast do tego przyłączyć (*Dzwonek*), a jak sądzę, Irlandczycy, Węgrzy, być może także Austriacy są w zasięgu ręki. Pytam pana ministra o politykę rządu w tej sprawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Jacek Czerniak.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Kuźmiuk zadał pytanie o politykę rządu w tej sprawie. Odpowiedź jest bardzo prosta. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej od początku jest przeciwko podpisaniu w takim kształcie umowy Komisji Europejskiej z Mercosurem.

(*Poseł Jarostaw Sachajko*: A będzie wniosek do TSUE?)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak

Jest następująca rzecz dotycząca sekwencji zdarzeń, kiedy w konkluzjach, jeżeli mówimy o dużej polityce, bo myślałem, że będziemy merytorycznie rozmawiać... W konkluzjach Rady Europejskiej szefów nigdy nie było sprzeciwu polskiego rządu, pani premier Szydło i pana premiera Morawieckiego, wprost było poparcie dla dalszych prac związanych z tą umową. Przypomnę, że była ona negocjowana od 1999 r., parafowana w grudniu 2024 r., natomiast część handlowa, bo tutaj jest koncepcja rozłączenia tej umowy, była już opracowana w 2019 r.

Szanowni Państwo! My oczywiście zgadzamy się z ideą francuską, żeby blokować, żeby stworzyć mniejszość blokującą. Ale pan poseł doskonale wie, że aby stworzyć mniejszość blokującą, to oprócz Polski i Francji potrzebne jest jeszcze jedno wielkie państwo, jakim niewątpliwie są Włochy, które wyrażały wątpliwości. Jeżeli Włochy przyłączą się do mniejszości blokującej, nie chcę tutaj przekazywać odpowiedzialności na stronę włoską, i jeżeli przyłączy się jeszcze jedno państwo, np. Irlandia czy też inne, to będzie możliwe uzyskanie mniejszości blokującej. To po pierwsze.

Kiedy rozpoczęły się dyskusje, że ta umowa ma być zatwierdzona, to ministerstwo rolnictwa wyraziło sprzeciw co do zapisu tej umowy. Później Rada Ministrów polskiego rządu, więc odpowiedź jest kolejna, również wyraziła sprzeciw wobec podpisania tej umowy w tym kształcie. Oczywiście co do hamulców bezpieczeństwa to trwają prace w Parlamencie dotyczące tego projektu rozporządzenia. Jest komisja ds. handlu, która tym się zajmuje. Zostały zgłoszone określone poprawki odnośnie do rozporządzenia hamulcowego. Istotną poprawką z punktu widzenia Polski jest to, że my jako ministerstwo do towarów wrażliwych zgłosiliśmy tytoń, który jest w dużej części eksportowany z krajów Mercosuru do Polski. Z danych statystycznych wynika, że ok. 11% całego importu z państw Mercosuru to jest tytoń.

Ale, szanowni państwo, również minister Krajewski w różnych rozmowach bilateralnych, łącznie z komisarzem Kristofferem Hansenem, mówił o stanowisku rządu polskiego, że jest ono negatywne. Rozmawiał z ministrami Austrii, Irlandii, Włoch, Francji i Słowacji. Więc cały czas szukamy tej mniejszości blokującej. Jeżeli Włochy, powtarzam jeszcze raz, przyłączą się do Francji i do Polski, to zablokowanie jest możliwe.

Natomiast, szanowni państwo, odnośnie do prac w Parlamencie, to ja bym tego nie lekceważył w taki sposób, że to urzędnicy handlowi, komisja ds. handlu, że oni przyjdą, że rolnictwo nie jest dla nich priorytetem... Dla nas jest priorytetem, dla Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi i dla rządu Donalda Tuska jest również priorytetem i walczymy o to, żeby ta mniejszość blokująca była.

Szanowni Państwo! Chciałbym też powiedzieć o różnych rozmowach, propozycjach, które dzisiaj są zgłaszane na forum Unii Europejskiej, chociażby dotyczących ustanowienia funduszu rekompensowania rolnikom ewentualnych strat w razie nadmiernego importu – tu chodzi o Ukrainę, ale też państwa Mercosuru. W ramach trwającej dyskusji nad wieloletnimi ramami finansowymi na lata 2028–2034 przewidziano tzw. unijny fundusz Unity Safety Net o wartości 6,3 mld euro na cały okres WRF. Środki te byłyby wykorzystane na finansowanie działań interwencyjnych w przypadku wystąpienia zakłóceń na rynku. Ten projekt dotyczący hamulców, dotyczący zakłóceń jest, jak powiedziałem, dzisiaj procedowany w Parlamencie Europejskim.

Czy ta mniejszość blokująca zostanie uzyskana? Mamy nadzieję, że tak. Czy rzeczywiście te prace w Parlamencie dotyczące projektu rozporządzenia hamulcowego będą spełniały nasze oczekiwania, to się okaże, ponieważ my, jeśli chodzi o procedurę w Parlamencie Europejskim, zgłosiliśmy kilka poprawek, jedną, jak powiedziałem, dotyczącą tytoniu odnośnie do załącznika towarów uznawanych za wrażliwe i również poprawkę odnośnie do stanowiska Komisji, że wymóg udowodnienia szkody na poziomie całej Unii Europejskiej wynikający z zapisów tej umowy Komisja Europejska – Mercosur wskazuje, że specyfika sektora rolnego spełnia warunek wyjątkowych okoliczności. Bo wyjątkowe okoliczności to jest wielkość 25, podstawowa wielkość zakłócenia to jest 50%. Naszym zdaniem to powinno być wprost wpisane do tego projektu rozporządzenia.

Jeśli chodzi o prace w Parlamencie Europejskim, to przewodniczący komisji ds. rolnictwa Krzysztof Hetman, który odpowiada za te kwestie, zgłosił szereg poprawek, np. poprawkę dotyczącą przedłużenia okresu przejściowego, w którym by funkcjonowała (*Dzwonek*) klauzula ochronna. Więc te rzeczy się dzieją. Konkludując, mam nadzieję, że uzyskamy mniejszość blokującą co do tej umowy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę pana posła Krzysztofa Cieciorę.

Poseł Krzysztof Cieciora:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proponuję, panie ministrze, honorowy zakład między panem a mną o dobrego tatarą z polskiej wołowiny. Zakładam się, że 20 grudnia, o czym nawet nie pisniacie, umowa z Mercosurem zostanie formalnie przyjęta w Europie. Dlaczego 20 grudnia? Dlatego, że właśnie wtedy odbędzie się szczyt Unia Europejska – Mercosur w Rio de Janeiro. Jestem przekonany, że wtedy dojdzie do skonsumowania tego wszystkiego, co wasz rząd

Posel Krzysztof Cieciora

również robi. To, co pan minister tutaj powiedział, to jest jedno, natomiast z drugiej strony minister Szłapka podpisał z Francuzami oświadczenie co do tego, że jakoś rozmydlimy, ale wprowadzimy. Znamy wczorajszą czy przedwczorajszą wypowiedź pana ministra Bosackiego, który stwierdził, że trzeba jak najszybciej przyjąć umowę z Mercosur. Prawda jest jedna, panie ministrze: nie było rządu Donalda Tuska, nie było tematu Mercosuru. Doszliście do władzy, opowiadacie, mydlicie nam oczy i kłamiecie, że próbujecie zablokować Mercosur. To nie jest prawda, nie jest to prawda. Straciliście mniejszość blokującą (*Dzwonek*), którą dla was stworzyliśmy. Waszym ostatnim zadaniem jest to, żeby ją odtworzyć z kimkolwiek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę pana ministra Jacka Czerniaka.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jacek Czerniak:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę jeszcze raz jednoznacznie podkreślić: rząd pana premiera Donalda Tuska walczy o mniejszość blokującą, o czym stanowią formalne dokumenty przyjęte wcześniej przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi i później przez Radę Ministrów. To jest dowód na piśmie. To nie są deklaracje ani, jak się tutaj przedstawia, przepraszam za to określenie, nie jest to jedna wielka improwizacja. Jeszcze raz powtarzam, to jest prosta matematyka, że jeżeli chcemy uzyskać mniejszość blokującą, to Francja, Polska, Włochy są państwami decydującymi, a także inne, kolejne państwo: Irlandia czy Austria. I jest mniejszość blokująca. Nie można mówić, że my... Zresztą będzie głosowanie odnośnie do części handlowej umowy, bo umowa o partnerstwie została rozbita na dwie części i ta część handlowa będzie musiała uzyskać większość kwalifikowaną w Radzie Unii Europejskiej, a więc tam będzie przeprowadzone głosowanie. Przedstawiciel Polski i przedstawiciele Francji i innych państw, ministrowie, będą głosować, jak się w tym momencie zachować. Zobaczmy, czy taka mniejszość zostanie uzyskana. Wierzę głęboko, że tak i że tego tatara z polskiej wołowiny zjemy wspólnie, świętując, że tak powiem, uzyskanie mniejszości blokującej, a może jeszcze jakiś kotlet z drobiu będzie dodatkiem jako główne danie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Krzysztof Cieciora: Oby. Przyjdę z tatarem.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Pani poseł Daria Gosek-Popiołek będzie zadawała pytanie skierowane do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej. Pytanie dotyczyć będzie działań, jakie zamierza podjąć ministerstwo w celu zapewnienia dostępu osób wykonujących zawody artystyczne do zabezpieczenia społecznego, w tym w szczególności do systemu ubezpieczeń społecznych. Odpowiadał będzie pan minister Sebastian Gajewski.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczpospolita Polska stwarza warunki do upowszechniania równego dostępu do dóbr kultury, będącej źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju. To jest zasada wprowadzona naszą konstytucją, ale trzeba pamiętać, że tę kulturę tworzy praca artystyczna. Niestety często jest to praca prekarna, niepewna, źle opłacana. Przychody z pracy artystycznej w przypadku 58% badanych nie przekraczają wynagrodzenia minimalnego, a 28% badanych deklaruje, że ich przychody z pracy artystycznej są poniżej progu ubóstwa. Chwalimy się jako państwo osiągnięciami ludzi kultury, ale jako państwo mamy też szczególnie obowiązek zapewnić im warunki do pracy. Tymczasem te osoby latami są poza systemem ubezpieczeń społecznych, nie mogą liczyć na minimalne zabezpieczenia, minimalne poczucie pewności związane z ich bardzo ciężką i bardzo ważną dla nas wszystkich pracą.

W związku z tym kieruję pytanie do ministerstwa pracy: Jakie działania podejmujecie państwo w zakresie dostępu artystów i artystek do zabezpieczenia społecznego, przede wszystkim systemu ubezpieczeń społecznych? Nie ma bowiem tygodnia, żeby do mojego biura poselskiego nie zgłaszali się artyści i artystki, którzy pytają i o ustawę, i o ich sytuację, którzy martwią się tym, że kiedy przejdą na emeryturę, ich emerytury będą głodowe. Kobiety nie mogą liczyć na urlopy macierzyńskie, boją się, że nie będą w stanie w godnych warunkach wychowywać swoich dzieci. Proszę o odpowiedź na to pytanie i o przedstawienie, jak adresowane są w ustawie, nad którą m.in. państwo pracujecie, te potrzeby artystów i artystek. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Pan poseł Adam Krzemiński wita razem z nami uczniów i nauczycieli ze szkół podstawowych w Mystkowie i Gralewie, którzy właśnie na jego zaproszenie zasiadają na galerii. Witamy was bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Proszę pana ministra Sebastiana Gajewskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Art. 67 konstytucji gwarantuje wszystkim obywatelkom i obywatelom prawo do zabezpieczenia społecznego. Ta gwarancja oznacza nie tylko obowiązki stworzenia w przepisach prawa ochrony na czas po osiągnięciu wieku emerytalnego, na wypadek choroby czy niezdolności do pracy, ale także zapewnienia, że będzie ona dostępna dla wszystkich osób bez względu na charakter ich aktywności ekonomicznej i sposób jej podejmowania.

W Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej uważamy, że prawo do zabezpieczenia społecznego musi być zagwarantowane w taki sposób, by zapewniało realną ochronę socjalną wszystkim zawodom i branżom oraz wszystkim formom aktywności ekonomicznej z uwzględnieniem ich specyfiki, bo tylko wtedy ochrona będzie uczciwa i dostępna, jeśli będzie uwzględniać, co robimy i jak zarabiamy, w szczególności w zawodach, branżach i formach, gdzie dzieje się to w sposób mniej typowy.

W Polsce artyści, twórcy filmu, muzyki, tańca, teatru, literatury, sztuk wizualnych czy sztuki ludowej to ok. 62 tys. osób. Różni ich wiele, ale łączy to, że z rzadka podlegają ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu przez całość lub większość kariery zawodowej. Jak pokazują badania, ubezpieczeniami tymi nie jest objętych ok. 44% artystów, a z dedykowanego dla nich systemu, stworzonego jeszcze w latach 70. XX w., korzystają jedynie 102 osoby. Warto dodać, że blisko 70% artystów ma przychody poniżej średniej krajowej, a ok. 1/4 – poniżej minimalnego wynagrodzenia.

Niskie przychody i brak dostępu do ochrony socjalnej to codzienność olbrzymiej części polskich artystów. To dowód na to, że państwo nie daje artystom zawodowym realnej gwarancji prawa do zabezpieczenia społecznego, ale i wyzwanie, które Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zdecydowały się podjąć. Dlatego wspólnie opracowaliśmy projekt ustawy o zabezpieczeniu socjalnym osób wykonujących zawód artystyczny. Ten projekt dzisiaj, już na finale uzgodnień międzyresortowych – mam nadzieję, że za chwilę uda się go skierować do Stałego Komitetu Rady Ministrów, pracujemy nad tym nawet dzisiaj od samego rana – tworzy nowy model ubezpieczeń społecznych artystów zawodowych. Jego punktem wyjścia jest status artysty zawodowego, osoby, która stale, profesjonalnie wykonuje zawód artystyczny, osiąga z tego tytułu przychody i legitymuje się weryfikowalnym dorobkiem. Projekt zakłada, że status ten nada wyspecjalizowana instytucja z udziałem przedstawicieli środowiska artystycznego na wniosek i na czas określony. Bo status artysty zawodowego to rozwiązanie dla tych, którzy realnie tworzą i żyją ze swojej twórczości. Status ten będzie potwierdzeniem aktywności zawodowej, ale przede wszystkim

będzie drogą do objęcia ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi, chorobowym, wypadkowym i ubezpieczeniem zdrowotnym.

Przewidzieliśmy tu dwa zasadnicze schematy. Pierwszy schemat dla artystów, którzy osiągają przeciętne i większe przychody. Ci z tytułu statusu artysty zawodowego będą podlegali ubezpieczeniom społecznym na preferencyjnych zasadach, opłacając samodzielnie składki od zadeklarowanej kwoty, nie niższej jednak niż minimalne wynagrodzenie za pracę. Tak ukształtowana podstawa wymiaru to niezbędna gwarancja elastyczności, bo w pracy artysty okresy z dobrymi zarobkami przeplatają się z czasem gorszych przychodów, a okresy intensywnej pracy – z czasem, gdy tej pracy jest po prostu mniej. Drugi schemat jest przeznaczony dla artystów, którzy osiągają najniższe przychody, a jednocześnie nie mają innego tytułu do ubezpieczeń społecznych lub mają, ale osiągają z niego przychód niższy niż minimalne wynagrodzenie. Dla tej grupy przewidujemy prawo do dopłaty z budżetu państwa do składek, tak aby sfinansować je przynajmniej do kwoty minimalnego wynagrodzenia. Dopłata pokryje należne składki w całości albo w brakującej części do wysokości płacy minimalnej. Prawo do dopłaty będzie przyznawane na wniosek i na czas określony z możliwością odnowienia.

Nowy model ubezpieczeń społecznych artystów zawodowych, tak jak każdy nowy model ubezpieczeń, to nowe procedury i nowe dokumenty, ale co ważne, bez zbędnej biurokracji. Postawiliśmy tutaj na deregulację, bo w obu ministerstwach, i w ministerstwie rodziny, i w ministerstwie kultury, jesteśmy przekonani, że artyści powinni skupić się na tworzeniu, a nie na biurokracji. Dlatego maksymalnie uprościliśmy procedury i zaproponowaliśmy przeniesienie ciężaru dokonywania zgłoszeń i rozliczeń oraz potwierdzania warunków do korzystania z tego nowego modelu ubezpieczeń z artysty objętego tymi ubezpieczeniami na Zakład Ubezpieczeń Społecznych wspierany przez Krajową Administrację Skarbową. Nie muszę dodawać, że proces będzie w całości scyfryzowany, bo wiecie, że jak przygotowujemy cokolwiek dotyczącego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, to tak właśnie jest. Dzięki temu projektowi zapewnimy, by wszyscy artyści, także ci najmniej zarabiający, o których wspominała pani posłanka Daria Gosek-Popiołek, podlegali ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu i mogli korzystać ze wszystkich świadczeń, zarówno tych długoterminowych, jak emerytury, jak i tych krótkoterminowych, których brak najbardziej dotkliwie odczuwają artyści, a zatem zasiłki chorobowe, zasiłki opiekuńcze, zasiłki macierzyńskie.

Projekt jest na końcu ścieżki rządowej. O jego ostatecznym kształcie rozstrzygną oczywiście Stały Komitet Rady Ministrów i sama Rada Ministrów, ale jestem przekonany, że przyniesie on jakościową zmianę, do której w stosunku do artystów zawodowych jako koalicja 15 października, ministerstwo pracy, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego się zobowiązaliśmy i zobowiązanie to chcemy jako rząd wykonać. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Proszę panią poseł Dorotę Olko o zadanie drugiego pytania.

Poseł Dorota Olko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo się cieszę, że prace nad tą ustawą są już na tak zaawansowanym poziomie, bo jak już zresztą mówiła na początku posłanka Daria Gosek-Popiołek, z rozmów ze środowiskiem artystów wiemy, mamy poczucie, że jest to jedno z najbardziej wyczekiwanych rozwiązań. W związku z tym, że jest ono tak wyczekiwane, chciałabym zapytać w imieniu tych, którzy czekają na nie najbardziej, tak żeby właśnie mogli to usłyszeć: Jak ministerstwo przewiduje, kiedy, jeżeli wszystko się powiedzie, ustawa weszłaby w życie? Jaki okres przewidują państwo na wdrożenie wszystkich rozwiązań, które będą potrzebne do przyznawania statusu artysty? Jeszcze jedna rzecz. W czasie konsultacji społecznych obawy, wątpliwości budził katalog typów działalności artystycznej, które będą uprawniały do przyznania (*Dzwonek*) statusu zawodowego artysty. Szczególnie obawy te wiązały się z pracą kuratorów i tłumaczy. Chciałabym więc dopytać: Czy jeżeli nie jest to dokładnie doprecyzowane, będzie pozostawiona możliwość uwzględnienia tych zawodów, czy ten katalog będzie doprecyzowany? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi pana ministra Sebastiana Gajewskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za to dodatkowe pytanie, bo rzeczywiście przy każdej dużej zmianie, a taką dużą zmianą jest nowy model ubezpieczeń społecznych artystów zawodowych, osób wykonujących zawód artystyczny, kluczowe jest, kiedy te zmiany wejdą w życie i kiedy artyści zawodowi będą mogli podlegać ubezpieczeniu społecznemu, ubezpieczeniu zdrowotnemu na nowych zasadach.

Ten projekt jest masywny, on przewiduje nie tylko zmiany w zasadach podlegania artystów zawodowych ubezpieczeniu społecznemu, ale przewiduje nowe obowiązki, nowe procedury, a także konieczność stworzenia nowych rozwiązań technicznych po stronie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Krajowej Administracji Skarbowej. Z tego powodu na tym etapie, a mówimy cały czas o projekcie, przewi-

dzieliśmy termin wejścia w życie 9 miesięcy od dnia ogłoszenia. Jeżeli taki kształt przepisu o wejściu ustawy w życie by się utrzymał w toku dalszych prac rządowych oraz prac legislacyjnych w Sejmie, myślę, że mówilibyśmy o wejściu w życie tej ustawy w horyzoncie początku 2027 r. Zawsze w przypadku zmian, które dotyczą Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, wtedy kiedy trzeba stworzyć nowy system teleinformatyczny lub dokonać w nim zmian, takim standardowym terminem jest 9 miesięcy, bo tyle Zakład Ubezpieczeń Społecznych potrzebuje na przeprowadzenie w najszybszym możliwym terminie zamówień oraz na techniczne wdrożenie nowego systemu. Oczywiście razem z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego, patrzę na pana ministra Krawczyka, będziemy pracować nad takimi rozwiązaniami, żeby ta ustawa weszła w życie najszybciej, jak to jest możliwe. Musimy być też jednak odpowiedzialni i musimy zaproponować produkt, który od początku będzie działał, i to działał dobrze.

Jeżeli chodzi o wątpliwości co do definicji artysty zawodowego i co do tego, jakich dziedzin działalności twórczej, artystycznej może ta działalność dotyczyć, to jest to bardziej pytanie do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Natomiast znam kontrowersję wokół tej definicji i wiem, że ta definicja, która dzisiaj jest w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych i obejmuje np. architektów, też jest kontrowersyjna. W obu ministerstwach mocno stawiamy na dialog i mam nadzieję, że uda nam się wypracować taką definicję, żeby objąć wszystkie ważne dla środowiska obszary działalności twórczej, działalności artystycznej, które odpowiadają potrzebom zaspokajanych przez ten projekt. Nad tym na pewno będziemy jeszcze pracować. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Przystępujemy do kolejnego pytania.

Pan poseł Andrzej Śliwka będzie zadawał dwa pytania dotyczące programu SAFE. Skierowane są one do prezesa Rady Ministrów, w którego imieniu będzie odpowiadała obecna już na sali pani minister Magdalena Sobkowiak-Czarnecka.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Mam siedem konkretnych pytań. Bardzo bym prosił, żeby pani minister na te pytania konkretnie odpowiedziała, ponieważ one pojawiają się w debacie publicznej i niestety ze strony rządu nie ma na nie odpowiedzi. Pierwsze pytanie: Jakie są dokładnie warunki finansowe pożyczek w ramach instrumentu SAFE, w szczególności jakie będzie oprocentowanie? Wbrew temu,

Posel Andrzej Śliwka

co pani powiedziała, tego nie ma w rozporządzeniu. Czy komisja będzie naliczała dodatkową opłatę, marżę za to, że pożyczka nam środki? To pierwsze pytanie. Drugie pytanie: Ile środków z tych 180 mld zł, zgodnie z wnioskiem, który państwo złożyliście 30 listopada w Komisji Europejskiej, ma trafić do polskiego przemysłu obronnego? Chodzi mi dokładnie o kwotę na uzbrojenie i sprzęt. Ile tego będzie z tej puli 180 mld zł? Kolejne pytanie: Ile z tej puli 180 mld zł, zgodnie ze złożonym wnioskiem, ma zostać przeznaczony na inwestycje infrastrukturalne? Na co konkretnie i ile środków z tej sumy będzie przeznaczony na projekt związany z budową Tarczy Wschód? To jest czwarte pytanie. Piąte pytanie: Jak państwo wyliczyliście te 89%, o których mówił pan premier Kosiniak-Kamysz? Później pan premier co prawda mówił, że może jednak 80%, ale była podana wartość 89%. Chciałbym spytać, w jaki sposób państwo obliczyliście ten procent środków, które z tej pierwszej tury mają trafić do Polski. Jeżeli chodzi o metodologię, to czy uwzględniono również polskie podmioty? Czy to będą tylko polskie podmioty, czy np. SPV, czy podmioty prywatne? Czy będą państwo zawierali umowy z koncernami międzynarodowymi? To jest kolejne pytanie. A teraz dwa ostatnie pytania. Ile z tych 139 projektów, o których pani minister mówiła, będzie realizowanych wspólnie (*Dzwonek*) z Ukrainą i w jakiej formule? W wywiadzie pani powiedziała o tym, że skorzystamy z opcji kupowania dla Ukrainy, a nie od Ukrainy, nie wspólnie z Ukrainą, tylko dla Ukrainy. A więc pytam, ile spośród tych 139 projektów będzie realizowanych właśnie dla Ukrainy?

I ostatnie pytanie, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, tych ostatnich pytań to już chyba było pięć.

Posel Andrzej Śliwka:

Nie, to jest ostatnie pytanie. Bardzo dziękuję za zyczliwość, ale też doceniam to, że pan marszałek wie, że te pytania są merytoryczne i że w przestrzeni publicznej jest oczekiwanie odpowiedzi na nie. A więc ile z tych 180 mld zł w złożonym wniosku ma zostać przeznaczony na rzecz wsparcia Ukrainy? Pojawia się kwota 10 mld zł. Proszę o potwierdzenie, bo jest zaprzeczenie. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo! Powitajmy uczniów z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 – te brawa się przydadzą uczniom, jeśli można o nie jeszcze poprosić – im. Franciszka Dionizego Książnika w Puławach wraz

z opiekunami, którzy przyjechali na zaproszenie pani poseł Bożeny Lisowskiej z Lublina. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Bardzo proszę panią minister Magdalenę Sobkowiak-Czarnecką.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Magdalena Sobkowiak-Czarnecka:**

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Pośle! Dziękuję za bardzo konkretne pytania. Postaram się przedstawić konkretne odpowiedzi w takim wymiarze, na jaki pozwala mi okluzowanie dokumentu. Tak jak pan poseł świetnie wie, cała lista 139 projektów, która trafiła do Komisji Europejskiej wraz z naszym planem inwestycyjnym, czyli ok. 300 stron, otrzymała klauzulę: zastrzeżone. W związku z tym poznanie szczegółów i pełen dostęp do listy będą możliwe podczas posiedzenia sejmowej Komisji Obrony Narodowej, o której zwołanie już wystąpił pan premier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Program SAFE jest pierwszym na taką skalę programem obronnym Unii Europejskiej. Obronność i wydatki na obronność nie były wcześniej domeną Unii. Wiele zmieniło się podczas polskiej prezydentury i właśnie podczas polskiej prezydentury powstał i został wynegocjowany w całości program SAFE. Warto zwrócić uwagę na to, że był to sukces polskiej prezydentury z racji tego, że jedynie przez siedemdziesiąt kilka dni przedstawiciele wszystkich państw członkowskich negocjowali warunki tego programu. Decyzją Komisji Europejskiej z procesu legislacyjnego został wyłączony Parlament Europejski, co znacznie przyspieszyło wprowadzenie w życie programu, co z naszego punktu widzenia było niezwykle ważne.

Jest to program, jak słusznie pan poseł zauważył, pożyczkowy. Mamy w sumie 150 mld euro na wszystkie państwa członkowskie. Do programu przystąpiło 19 państw członkowskich. Polska według wstępnej alokacji Komisji Europejskiej ma szansę na największą kwotę: 43,7 mld euro.

Przejdę teraz do tych siedmiu, ośmiu pytań, które zadał pan poseł. Po pierwsze, jeżeli chodzi o wyliczenie procentu dla polskiego przemysłu, w tym planie mamy opis konkretnych 139 projektów. Te 139 projektów ma trzy różne wstępne alokacje finansowe. To są projekty, które już są zawarte albo były planowane do zawarcia z budżetu państwa, ponieważ program SAFE pozwala nam refinansować to, co było już zawarte po 27 maja 2025 r. Drugi koszyk to są programy, które były planowane do zawarcia albo są już zawarte z Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych – tak samo, po 27 maja 2025 r. I trzeci koszyk to są programy nowe. Jak pan poseł świetnie wie, jeśli chodzi o to, co jest już zawarte, już wiadomo, kto będzie wykonawcą.

(*Posel Andrzej Śliwka*: Chodzi o sprzęt i uzbrojenie. Ile w tej puli jest?)

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Magdalena Sobkowiak-Czarnecka**

Tak, ale wszystko jest sprzętem i uzbrojeniem, dlatego że program SAFE bardzo jasno definiuje, co możemy kupić za te pieniądze. Z tych 43,7 mld, domyślam się, że o to bardziej pan pyta, prawie 41 mld było w dyspozycji MON. O to pan pyta, tak? Czyli to, co będzie kupowane bezpośrednio przez Agencję Uzbrojenia. Tak. I z tego 89%, szacujemy, trafi do polskiego przemysłu. Pan premier Kosiniak-Kamysz powiedział, znam dokładnie tę wypowiedź, że Komisja Europejska teraz ocenia nasz wniosek, czyli nawet jeżeli wprowadzi w tym wniosku korektę i spadniemy do poziomu 80%, tak powiedział pan premier Kosiniak, to i tak to jest bardzo dobry wynik. Przypomnę, że za państwa rządów większość pieniędzy była wydawana na zbrojenia poza polskim przemysłem zbrojeniowym. Nikt nie alokował tak dużych pieniędzy na polski przemysł zbrojeniowy. A więc zachęcam do trzymania kciuków, żeby w takiej wersji przeszedł plan zgłoszony do Komisji. Jeżeli Komisja w ciągu najbliższych 6 tygodni będzie miała do nas dodatkowe pytania albo będzie prosiła o zamianę któregoś z projektów, jesteśmy na to gotowi, ponieważ lista projektów przygotowana przez polski rząd opiewa na aż 60 mld euro. Tak że w każdej chwili jesteśmy gotowi do tej podmiany. To, czym się kierowaliśmy, to właśnie to, żeby jak najwięcej z tych środków alokować na polski przemysł. Szkoda, że nie robili tego poprzednicy.

Dalej, zapytał pan jeszcze o inwestycje infrastrukturalne i Tarczę Wschód. Na samą Tarczę Wschód, bo jak pan wie, Tarcza Wschód to nie jest tylko inwestycja infrastrukturalna, alokujemy wstępnie ok. 10 mld euro. Nie było jeszcze takich pieniędzy na Tarczę Wschód. Wydatki na Tarczę Wschód dzielimy tutaj na trzy sektory. Pierwszy to ten czysto MON-owski, związany z uzbrojeniem. Drugi – do programu przystąpiło też MSWiA i tutaj mamy wydatki na dozbrojenie Straży Granicznej. I trzeci to są projekty infrastrukturalne, ok. 1 mld euro trafi na projekty infrastrukturalne. Jak pan poseł też świetnie wie, rozporządzenie SAFE wymaga od nas po maju przyszłego roku wspólnych zamówień. Jak robić wspólne zamówienia w projektach infrastrukturalnych? Otóż budowanie dróg przygranicznych będzie rozpatrywane przez Komisję Europejską jako wspólne zamówienie.

Pytał pan jeszcze o Ukrainę. Dokładnie w rozporządzeniu SAFE jest mowa o tym, że kraje członkowskie współpracują z Ukrainą w ramach SAFE na trzy sposoby: kupują dla Ukrainy, od Ukrainy albo razem z Ukrainą.

(Poseł Andrzej Śliwka: Powiedziałem to.)

Słucham?

(Poseł Andrzej Śliwka: Powiedziałem to.)

Tak, ale teraz chcę doprecyzować, bo tu niestety pan wprowadził lekko w błąd. Ja zawsze mówiłam o tym, że skorzystamy z dwóch opcji, jeżeli chodzi o współpracę z Ukrainą. Pierwsza – zakupienie sprzę-

tu i donacja Ukrainie, druga – przeniesienie inwestycji z Ukrainy na teren Polski, bo chcemy się wzbogacić przede wszystkim o najnowsze technologie dronowe, te, które dzisiaj posiadają Ukraińcy, i móc produkować na terenie Polski. Myślę, że każdy powinien bić brawo, że jest taki pomysł. Jeżeli chodzi o kwoty, jesteśmy w tej chwili w dialogu z naszymi partnerami z Ukrainy i konkretne kwoty nie są jeszcze alokowane. Bardzo też proszę, żeby nie wprowadzać w błąd. Nigdzie nie mówimy o przekazywaniu pieniędzy na Ukrainę. Samo rozporządzenie SAFE (*Dzwonek*) nie daje zezwolenia na przekazywanie środków finansowych na Ukrainę, więc zupełnie nie wiem, skąd tutaj ten brak zrozumienia.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Magdalena Sobkowiak-Czarnecka:**

Jeśli pan marszałek pozwoli, jeszcze krótko o tych warunkach finansowych. Najtańszy dostępny pieniądź na rynku, umowa pożyczkowa będzie podpisana w marcu. W rozporządzeniu stoi dokładnie, że spłata możliwa jest do roku 2070, a spłatę tego zadłużenia będziemy realizowali od teraz za 10 lat, czyli zaczynamy spłacać za 10 lat, kończymy w roku 2070. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Pan poseł Śliwka zada drugie pytanie, wielokrotnie złożone.

Poseł Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja pozostawię te złośliwości na boku, bo z drugiej strony mógłbym powiedzieć, że przez 2 lata doprowadziliście do tego, że jeszcze więcej kupujemy za granicą niż w Polsce. Jeżeli zobaczymy strukturę Funduszu Wspierania Sił Zbrojnych, wydatków Agencji Uzbrojenia, to myślę, że powinniście być ostatni do zwracania uwagi, tym bardziej że to rząd Prawa i Sprawiedliwości po waszych rządach, po rządach Platformy i PSL-u w latach 2007–2015, musiał nadganiać, jeżeli chodzi o modernizację polskiej armii. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym spytać konkretnie o formułę pozyskania... To takie moje dodatkowe pytanie, bo niestety na większość moich pytań pani minister nie odpowiedziała, szczególnie jeżeli chodzi o marżę, którą mielibyśmy płacić Unii Europejskiej właśnie za tę pożyczkę. Nie dostałem informacji dotyczącej tego,

Poseł Andrzej Śliwka

jak będzie wyglądała liczba projektów z Ukrainą, ile jest tam wskazanych projektów z Ukrainą, a także pani minister nie wskazała, na jaką ogólną sumę to się składa. Ale chciałbym spytać o formułę pozyskania BWP Borsuk. (*Dzwonek*) Skoro refinansowania mogą dotyczyć tylko umów od maja 2025 r., a kontrakt na 111 wozów został zawarty w marcu 2025 r., jakie państwo widzicie możliwości w ramach pozyskania, refinansowania tego ważnego kontraktu dla polskiej armii, tego towaru eksportowego, jakim jest BWP Borsuk? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani minister Magdalena Sobkowiak-Czarnecka.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Magdalena Sobkowiak-Czarnecka:**

To ja jeszcze raz powtórzę, panie pośle, może trochę wolniej, w sprawie Ukrainy, że wciąż trwają rozmowy z partnerami ukraińskimi. Nie ma konkretnej kwoty w tej chwili przeznaczonej.

(*Poseł Andrzej Śliwka: To co do wniosku wpisałicie?*)

To, że rozmawiamy z Ukrainą i doprecyzujemy szczegóły do marca.

(*Poseł Andrzej Śliwka: W 139 projektach nie ma?*)

Nie odpowiem panu, nie łamiąc klauzuli, ale mogę powiedzieć tyle, że nie mamy jeszcze finału rozmów z Ukrainą. Jak będzie finał rozmów z Ukrainą, wtedy będziemy informować. Powiedziała to przed chwilą również i bardzo...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, ja rozumiem, że trzeba nagrać na Twitter film, to jest jasne.

Natomiast druga rzecz – pytał pan przed chwilą o bardzo szczegółowy projekt dotyczący borsuka. Zapraszam na posiedzenie Komisji Obrony Narodowej. Tam w odpowiedniej formule będziemy mogli odpowiadać na szczegółowe pytania dotyczące kontraktów.

(*Poseł Andrzej Śliwka: Pytaliśmy o to.*)

Myślę, że to jest jasne. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Kolejne pytanie skierowane jest do ministra sportu. Pani poseł Małgorzata Niemczyk już zmierza do mównicy. Zadaje obydwa pytania, a odpowiada pan minister Piotr Borys.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rząd premiera Donalda Tuska przeznaczył dotąd łącznie ponad 8 mld zł na pomoc gminom i mieszkańcom poszkodowanym przez ubiegłoroczną powódź. To jest rekordowe w historii naszego kraju wsparcie w zakresie usuwania skutków klęsk żywiołowych i jest ono bardzo, bardzo potrzebne. Co ważne, ma ono wielokierunkowy charakter, bo żywioł zniszczył tam praktycznie wszystko. Wiele ministerstw jest bardzo mocno zaangażowanych w odbudowę.

Ja jako sportowiec oczywiście chciałabym dopytać o programy Ministerstwa Sportu i Turystyki, które służą odbudowie infrastruktury sportowej i turystyce, dlatego że te tereny, na południu Polski, przede wszystkim mają dla Polaków, i nie tylko, bardzo cenny walor turystyczny. Z resortu w ostatnim tygodniu przekazano dodatkowe środki dla Głuchołaz, Prudnika i Lewina Brzeskiego. W związku z tym zwracam się z pytaniem w zakresie tej pomocy, w szczególności jakie środki finansowe uruchomiło ministerstwo na dotychczasową odbudowę infrastruktury sportowej, turystycznej, odtworzenie terenów dotkniętych powodzią. W jaki sposób te środki są dystrybuowane i co decyduje o ich przydziale? W jakiej wysokości do których gmin i na jakie konkretne cele trafiło to dofinansowanie i czy są już wymierne efekty tego wsparcia? Poproszę też o informację, gdzie zawodnicy, gdzie kluby przez czas, kiedy te obiekty sportowe były zniszczone, trenowali, gdzie cały czas mogli podtrzymywać swoją sprawność sportową. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę pana ministra Piotra Borysa.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Piotr Borys:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym złożyć życzenia wszystkim górnikom i górnikom. Pochodzę z Zagłębia Miedziowego. To jest ten moment, aby życzyć wszystkim górnikom tyle samo wjazdów co zjazdów. Tradycyjne szczęście Boże wszystkim górnikom.

Przechocę do odpowiedzi na pytania pani poseł. Od samego początku nasz rząd, rząd Donalda Tuska, wszystkie ministerstwa aktywnie włączyły się w odbudowę po powodzi. Jak wspomniała pani poseł, to już jest łącznie 8 mld zł w 30 różnych instrumentach wsparcia dla rodzin. Ponad 61 tys. osób otrzymało ponad miliard złotych. Bardzo chciałbym podziękować za współpracę także panu ministrowi Kierwińskiemu i pani minister Roguskiej, dlatego że cała pomoc, którą konsultujemy w obszarze sportu i turystyki, jest właśnie we współpracy z ministerstwem spraw wewnętrznych i państwem ministrami.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys

Po pierwsze, od samego początku przeznaczaliśmy 400 mln zł jako bazę odbudowy infrastruktury sportowej i 80 mln zł w części turystycznej. Wiemy, że ten żywioł zniszczył bardzo wiele obiektów sportowych, boisk, hal sportowych, infrastruktury sportowej, ale także infrastrukturę turystyczną. Region Dolnego Śląska, szczególnie Kotlina Kłodzka, część Opolszczyzny, a także fragmenty województwa lubuskiego i województwa śląskiego w sposób niespotykany zostały dotknięte powodzią. Przeznaczaliśmy na tę pomoc już kwotę 206 mln zł. Żeby zobrazować to państwu, powiem, że to jest 20% rocznych nakładów, które ministerstwo przeznacza w ogóle na budowę infrastruktury sportowej i turystycznej. A więc 20% jest już przeznaczone właśnie na część związaną z odbudową infrastruktury sportowej.

Łącznie województwo dolnośląskie otrzymało w ramach umów już 73 mln w części sportowej i 41 mln zł w części turystycznej. Województwo opolskie – 68 mln zł w decyzjach na odbudowę części sportowej oraz 23 mln w przypadku części turystycznej, łącznie 91 mln zł. Proporcjonalnie dla województwa śląskiego kwota 3 mln zł, w przypadku województwa lubuskiego pomoc w wysokości 500 tys. zł w konkretnych odbudowach.

Aby zobrazować pomoc dla najbardziej poszkodowanych gmin w części sportowej i turystycznej, powiem, że dla gminy Głuchołazy nasze wsparcie to 48 mln zł, związane głównie z częścią turystyczną, odbudową stadionu na kwotę 22 mln zł. Kwota 17 mln zł dotyczy otwartego basenu, który ucierpiał, znajdującego się bezpośrednio przy rzece, w której żywioł zbierał praktycznie wszystko. Stronie Śląskie, najbardziej poszkodowane – to tam uległa zniszczeniu tama w odległości 300 m od stadionu Kryształ Stronie Śląskie. Łączna pomoc, którą Stronie Śląskie otrzymało od nas, to kwota 42 mln zł. To jest mniej więcej 80% w ogóle całego budżetu Stronia Śląskiego przed powodzią. Odbudowa basenu sportowego to 22 mln zł, a 13 mln zł to właśnie odbudowa symbolicznego stadionu Kryształ Stronie Śląskie. Gmina Kłodzko: jeśli chodzi o odbudowę zniszczonego kompleksu sportowego, to łączne wsparcie na tę chwilę wynosi 37 mln zł, z czego 15 mln zł jest na basen. Oprócz tego hala sportowa, korty tenisowe i pełnowymiarowe boisko do piłki nożnej. Gmina Prudnik została poszkodowana w związku ze zniszczeniem hali dla Polskiego Związku Łuczniczego. To tam się głównie szkoli młodzież z całej Polski, to jest tradycyjna hala. Dajemy tam dodatkowo z odbudową wielki plus. 40 mln zł dla Prudnika, w skład czego wchodzi blisko 30 mln zł na halę sportową oraz 10 mln zł na odbudowę zaplecza technicznego przy nowym stadionie lekkoatletycznym.

Mniejsze gminy. Bardo – zniszczony kompleks sportowy, kwota wsparcia to 4 mln zł. Lewin Brzeski – również byliśmy tam obecni – zniszczona część infrastruktury stadionowej i szatni. Przeznaczaliśmy 2,5 mln zł. Jeśli chodzi o Kamieniec Ząbkowicki, to

kwota blisko 7 mln zł na budowę orlika, a także części boisk i hali sportowej przy szkole. Dla przykładu dla gminy Lubań, w której ucierpiał stadion lekkoatletyczny, przeznaczaliśmy 5,7 mln zł. Nawet zniszczony stadion boczny Górnika Złotoryja to jest 680 tys. zł.

Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym dlatego, że wsparcie zarówno z części sportowej, jak i z części turystycznej zasila tak naprawdę te gminy. To są niezwykle atrakcyjne miejsca, także turystycznie, Głuchołazy, w ogóle Opolszczyzna w tej części, która ucierpiała. Tam turystyka odgrywa kluczową rolę. Kotlina Kłodzka, tak mocno poszkodowana. PKB w Kotlinie Kłodzkiej to jest na pewno ok. 20%. To są dokładnie miejsca tak ważne jak Lewin Kłodzki, Kłodzko, Stronie Śląskie. Te wszystkie miasta i miasteczka, które ucierpiały, otrzymały od nas już ogromne wsparcie, a przed nami w samym Kłodzku jeszcze decyzja o przyznaniu środków na odbudowę miejskiego stadionu lekkoatletycznego. On w tej chwili jest projektowany.

Jak powiedział mi burmistrz Głuchołaz, 10 godzin powodzi, intensywnej wody i praktycznie 3 lata odbudowy. Tak mniej więcej wygląda dzisiaj odbudowa infrastruktury sportowej, infrastruktury turystycznej. Nam udało się dodatkowo, także dzięki wsparciu Sejmu, uzyskać 80 mln zł na odbudowę części turystycznej. To wcześniej nie miało miejsca. Dlatego dla nas wsparcie związane głównie z basenami (*Dzwonek*) otwartymi, które ucierpiały, z częścią turystyczną, z miejscami turystycznymi to jest obowiązek, który spoczywa na nas.

Podkreślam raz jeszcze: 206 mln zł już zaangażowanych środków w odbudowę infrastruktury sportowej. Chciałbym ogromnie podziękować Sejmowi i wszystkim samorządom za współpracę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę panią poseł Małgorzatę Niemczyk o zadanie kolejnego pytania.

Poseł Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta pomoc, o której pan mówi, te 20% z budżetu przeznaczone na infrastrukturę to olbrzymi nakład.

Chciałabym, aby pan, panie ministrze, zwrócił uwagę na to, czy środki, które są już zaangażowane, są wystarczające, czy w kolejnych latach również będziemy wspierać tę odbudowę, czy cała ta infrastruktura sportowa, turystyczna, która uległa zniszczeniu, już z tych środków będzie odtworzona, czy również na kolejne lata potrzebujemy środków.

Chciałabym zapytać właśnie o te Głuchołazy, bo tam skala zniszczeń była taka, że w 10 godzin powstały zniszczenia na ponad 1260 mln i w infra-

Posel Małgorzata Niemczyk

strukturze drogowej, i w sieciach komunikacyjnych, i w obiektach kultury. I stadion miejski, i basen, i to podniesienie walorów turystycznych. Gdyby pan minister przybliżył skalę właśnie chociażby tych Głucholaz... Ja tam jeżdżę (*Dzwonek*), ja tam jako matka jeżdżę na finały mistrzostw Polski szkół podstawowych w piłce siatkowej, które właśnie w Głucholazach się odbywają, więc znam walory turystyczne, znam charakter tej małej miejscowości, która naprawdę bardzo ucierpiała.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękujemy bardzo.
Pan minister Piotr Borys.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, za to pytanie uzupełniające.

Tak, 206 mln zł już zaangażowanych środków. Przed nami jeszcze ocena projektów, które się tworzą, bo przypomnę, że stworzenie projektu odbudowy wymaga przede wszystkim nakładów czasowych w zakresie nowego projektu, dokumentacji i uzgodnień. Mamy na to środki. Wszystkie obiekty, które spełniają kryteria odbudowy, zostaną przez nas odtworzone, większość z nich z wielkim plusem, po to żebyśmy mogli całemu środowisku sportowemu: dzieciom, młodzieży, klubom sportowym dedykować nową infrastrukturę. Będziemy także państwa zapraszać na te obiekty, które zostaną odtworzone, tak jak symbolicznie Głucholazy czy Stornie Śląskie, te stadiony, które były najbardziej poszkodowane, bezpośrednio, kiedy woda uderzyła ze swoją wielką siłą i zniszczyła infrastrukturę.

Co do Głucholaz, to tak, dokładnie tak powiedział pan Burmistrz: 10 godzin totalnej powodzi i 3 lata odbudowy. 48 mln zł już zaangażowanych środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. To przede wszystkim odbudowa stadionu miejskiego. Decyzję podjęto w ubiegłym tygodniu. Stadion został przeprojektowany. Uzyska sześć torów bieżni lekkoatletycznej. Będzie stworzona murawa, tym razem sztuczna, także z oświetleniem, i cała część nowych trybun z częścią szatniową. To będzie nowoczesny stadion, z którego skorzystają przede wszystkim kluby lekkoatletyczne, tak dobrze funkcjonujące także w programie „Klub pro” właśnie w Głucholazach. Ten stadion pozwoli również na to, żeby Głucholazy oferowały swoją infrastrukturę także wszystkim klubom przyjezdnym, bo tam jest pięknie, po prostu jest tam piękny potencjał turystyczny.

17 mln zł to jest nasza kwota, którą przeznaczamy z części turystycznej na zalany i zniszczony basen

otwarty, który był największą atrakcją turystyczną, z której korzystali również turyści czescy. Na dole będzie tam zaprojektowana część tej całej inżynierii trochę tak jak w łodziach podwodnych, czyli gdyby cokolwiek się wydarzyło, to najważniejsze miejsce infrastruktury basenowej będzie po prostu pod specjalnymi włączami, zabezpieczone jak w łodziach podwodnych. Podobnie stadion miejski będzie miał mur oporowy, który pozwoli w przypadku – odpukać – pojawienia się kiedykolwiek wody na ochronę tego miejsca, które chcemy odtwarzać.

Oprócz tego, szanowni państwo, przeznaczaliśmy środki w wysokości ponad 2,5 mln zł na odbudowę sali sportowej liceum ogólnokształcącego. Odbudowa skateparku, pumprucku to 300 tys. zł, a także odbudowa parków zdrojowych. To jest piękne miejsce turystyczne. M.in. blisko 3 mln zł na Park Zdrojowy w Głucholazach, odbudowa alejki Księdza Ludwika Skowronka – 1100 tys. zł oraz skweru Kawalerów Orderu Uśmiechu – 1500 tys. zł. Łącznie 48 mln zł na odbudowę infrastruktury. Przed nami jeszcze ocena trzech boisk (*Dzwonek*) oraz kortów, która będzie dokonana w styczniu.

Raz jeszcze bardzo dziękuję za pytania i za współpracę ze wszystkimi samorządami. Bardzo państwu dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi i pani poseł.
Kolejne pytanie.

Zadaje je pani poseł Barbara Okuła. Skierowane jest do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. W imieniu ministra odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan minister Marek Krawczyk.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pamięć o Polakach, którzy zginęli na terenie obecnej Ukrainy, oraz kwestia ich odpowiedniego, godnego upamiętnienia stanowią obowiązek państwa polskiego. To również odpowiedzialność wobec współczesnych relacji polsko-ukraińskich. Polska musi podejmować działania prowadzące do rozwiązania trudnych kwestii we wzajemnych relacjach. Możliwość prowadzenia działań poszukiwawczych i ekshumacji na terytorium Ukrainy jest kluczowym elementem tego procesu. Dlatego tak ważne jest, aby państwo polskie działało w tej kwestii konsekwentnie, skutecznie i z pełną determinacją.

W związku z powyższym zwracam się do pana ministra z pytaniem: Jaki jest stan zaawansowania prac nad ekshumacjami w Ukrainie koordynowanych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ministra Krawczyka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marek Krawczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Dziękuję bardzo za to ważne pytanie. Rzeczywiście kwestia upamiętnienia i godnego pochówku ofiar, naszych rodaków na Ukrainie jest bardzo ważna. Chodzi o osoby, które zginęły w czasie tzw. zbrodni wołyńskiej, ale też pamiętajmy o żołnierzach Wojska Polskiego, którzy w czasie wojny zginęli na terenie obecnej Ukrainy.

Szanowni Państwo! Od 1994 r. państwo polskie jest związane z rządem ukraińskim, z państwem ukraińskim umową o ochronie miejsc pamięci i spoczynku ofiar wojny i represji politycznych. Muszę jednak stwierdzić, że w ostatnich latach, przed 2023 r. niestety w tej kwestii działało się naprawdę bardzo niewiele. Obecny rząd podjął intensywne działania w tej sprawie i 26 listopada 2024 r. powstała grupa robocza do spraw dialogu historycznego. Po stronie polskiej przedstawicielem naszego kraju jest przewodniczący Rady do spraw Współpracy z Ukrainą pan minister Paweł Kowal, po stronie ukraińskiej jest to pan Andrij Nadżos, wiceminister kultury i komunikacji strategicznej Ukrainy. Grupa ta pracuje bardzo intensywnie. Ostatnie jej spotkanie odbyło się 14 listopada w Mościskach. Bardzo ważne jest to, że w toku prac tej grupy państwo ukraińskie potwierdziło, że nie ma przeszkód, by polskie instytucje i podmioty prywatne przy współpracy z instytucjami ukraińskimi prowadziły prace poszukiwawcze i ekshumacyjne na Ukrainie.

Jeżeli chodzi o działania ministra kultury i dziedzictwa narodowego, minister kultury w lipcu 2025 r. powołał pełnomocnika do spraw doradztwa eksperckiego w zakresie prac poszukiwawczo-ekshumacyjnych w obszarze współpracy polsko-ukraińskiej. Jest to pan prof. Andrzej Ossowski z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego – osoba posiadająca najwyższe kompetencje, aby w tym procesie ministra kultury i dziedzictwa narodowego wesprzeć.

Chciałem zwrócić uwagę, że rolą ministerstwa w całym procesie jest przede wszystkim prowadzenie skutecznego dialogu ze stroną ukraińską, wypracowywanie procedur dotyczących poszukiwania i ekshumacji. A jakie są, szanowni państwo, rezultaty? Rezultaty są takie, że w ostatnim czasie dokonano ekshumacji ofiar zbrodni wołyńskiej w Puźnikach na Ukrainie, a także żołnierzy Wojska Polskiego, którzy polegli w 1939 r. w obronie Lwowa w ówczesnej miejscowości Zboiska – dzisiaj Zboiska są częścią, jedną z dzielnic Lwowa.

Powiem kilka słów o samych ekshumacjach. Jeśli chodzi o ekshumację w Puźnikach, 8 stycznia 2025 r. władze ukraińskie wydały zezwolenie na jej przeprowadzenie. Pracowali tam m.in. eksperci Pomorskiego

Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie i IPN-u. Minister kultury i dziedzictwa narodowego na to zadanie przeznaczył 827 tys. zł. To było zadanie finansowane w całości przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. W dniach od 25 kwietnia do 10 maja trwały prace ekshumacyjne. Ekshumowano 42 osoby. Obecnie trwają badania genetyczne. To, co jest najważniejsze – 6 września w kościele rzymskokatolickim w Puźnikach odbył się uroczysty pogrzeb z udziałem przedstawicieli władz polskich i władz ukraińskich i udało się zapewnić godny pochówek ofiarom, których szczątki zostały ekshumowane w Puźnikach. Kolejna ekshumacja miała miejsce, jak wspominałem, w Zboiskach pod Lwowem. W marcu strona ukraińska wydała zgodę na ekshumowanie szczątków i pochówek w Mościskach. Dlaczego w Mościskach? Już tłumaczę. Jest to miejsce, gdzie dzisiaj istnieje największa na Ukrainie kwatera żołnierzy polskich poległych w czasie II wojny światowej, tak że państwo polskie podjęło decyzję, że tam te szczątki ekshumowane będą godnie pochowane, aby stworzyć jedno ważne miejsce, gdzie wszystkie groby polskich żołnierzy będą się znajdować. Chciałem powiedzieć, że w Zboiskach ekshumowano szczątki 31 żołnierzy. 14 listopada miałem osobiście wielki zaszczyt wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych w miejscowości Zboiska.

Jeżeli chodzi o plany na najbliższy czas, chciałem powiedzieć, że 2 kwietnia państwowa międzynarodowa komisja na Ukrainie wydała zezwolenie na przeprowadzenie prac poszukiwawczych ofiar zbrodni wołyńskiej w Uglach w obwodzie rowieńskim. Udało się też uzyskać kolejną zgodę Tarnopolskiej Obwodowej Administracji Wojskowej na prace przy kolejnej mogile w Puźnikach. To przed nami. Chciałem też podkreślić, że jeżeli chodzi o program ministra kultury i dziedzictwa narodowego „Miejsca pamięci narodowej za granicą”, do tego programu wpłynęły trzy wnioski dotyczące prac poszukiwawczych w czterech miejscach na Ukrainie. Te wnioski są rozpatrywane (*Dzwonek*) i będziemy chcieli się nimi zająć. Co jest ważne, IPN złożył wnioski dotyczące kolejnych miejsc, tak że kolejne prace trwają.

Natomiast podsumowując, panie marszałku, chciałem powiedzieć dosłownie dwa zdania. Otóż w końcu udało się skutecznie rozpocząć działania poszukiwawcze i ekshumacyjne. Nasi poprzednicy niestety nie potrafili, a może nawet nie chcieli nawiązać właściwych relacji ze stroną ukraińską. Wykorzystywali kwestię ekshumacji wyłącznie jako oręż walki politycznej. My jesteśmy skuteczni, ekshumacje trwają, kolejne działania są podejmowane. Chciałem powiedzieć, że jedynym celem w tym całym przedsięwzięciu ministra kultury i dziedzictwa narodowego jest doprowadzenie do właściwego upamiętnienia ofiar zbrodni wołyńskiej i żołnierzy Wojska Polskiego, a także zapewnienie im godnego pochówku.

Szanowni państwo – zwracam się tutaj do prawej strony sceny politycznej – wiem, że państwo szcyciliście się tym, że rozpoczęliście rozmowy na temat ekshumacji czy restytucji. Natomiast co z tego wynikło? No nic z tego nie wynikło.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marek Krawczyk:

Nie potrafiłście doprowadzić tego procesu do końca. (*Poseł Ewa Leniart: Wy też nie.*)
My w tej sprawie działamy.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz skieruje pytanie do prezesa Rady Ministrów, a w imieniu pana premiera będzie odpowiadał sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan minister Władysław Teofil Bartoszewski.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsze słowa, jakie cisną mi się na usta, są takie, że zastanawiam się, co panu premierowi odbiło, żeby w obecności kanclerza Niemiec na konferencji w Niemczech deklarować, że to Polska i polski podatnik będą wypłacali odszkodowania polskim ofiarom niemieckich zbrodni II wojny światowej.

(*Poseł Joanna Borowiak: Wstyd i hańba!*)

Powiem szczerze, że naprawdę mną wstrząsnęło, kiedy to usłyszałem. Na początku słyszałem tylko doniesienia, a jak to zobaczyłem, to naprawdę mną wstrząsnęło. W okolicznościach, kiedy państwo niemieckie od dziesięcioleci wypłaca miliardowe świadczenia wybranym grupom poszkodowanych, polski premier postanowił przenieść odpowiedzialność za finansowanie zbrodni III Rzeszy na Polskę i polskiego podatnika.

Mam pytania: Czy rząd zamierza formalnie domagać się od Niemiec zwrotu środków, które Polska miałaby wypłacać zamiast państwa niemieckiego? Jeśli tak, proszę wskazać tryb, narzędzia i harmonogram działań. Jeśli nie, to dlaczego rząd rezygnuje z dochodzenia odpowiedzialności od agresora? Po drugie, jak rząd potraktuje osoby posiadające podwójne obywatelstwo, w tym tych, którzy otrzymali świadczenia od innych państw? Czy będą mogli uzyskać kolejne świadczenia z budżetu Polski i na jakiej podstawie? Jaka jest szacowana łączna kwota programu? Czy Ministerstwo Finansów przygotowało jakąś analizę obciążeń dla budżetu na rok 2026 i lata następne? Proszę wskazać źródła finansowania tego projektu. Czy rząd ma świadomość – i to jest podstawowe pytanie – że rozpoczęcie wypłat przez Polskę może zostać odebrane jako przejęcie odpowiedzialno-

ści finansowej za zbrodnie niemieckie i osłabi polskie roszczenia reparacyjne? Czy przeprowadzono jakąś analizę skutków takiej decyzji dla polskiej pozycji negocjacyjnej? I przede wszystkim czy polski premier w ogóle negocjował z kimkolwiek tego typu deklaracje, np. w rządzie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze Bartoszewski, bardzo prosimy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałem powiedzieć, że z przerażeniem patrzę na rozmaitych... nie mówię: komentatorów, ale posłów, którzy nie znają dobrze języka polskiego, bo im się miesza znaczenie słów. Jest dla mnie zaskoczeniem, że pytanie, które zostało skierowane do nas na piśmie, mówi o tym, że Polska mogłaby przejąć koszty zadośćuczynienia za niemieckie zbrodnie wojenne. Pan oczywiście zaczął mówić o odszkodowaniach, a skończył na roszczeniach reparacyjnych. W ogóle nie wiecie, o czym mówicie. To są trzy rozmaite terminy i inaczej się do nich podchodzi.

Reparacje. Polska zrzekła się reparacji w roku 1953.

(*Poseł Urszula Rusecka: A wolna wtedy była Polska? Była wolna?*)

Potwierdziła to pani Anna Fotyga odpowiedzią na interpelację poselską. Jest to w rejestrze sejmowym. Tak, w 2006 r. potwierdziła, że reparacje zostały w Polsce...

(*Poseł Urszula Rusecka: Ale Donald Tusk powiedział co innego.*)

Pani Anna Fotyga potwierdziła własnym podpisem. Potem twierdziła, że nie wiedziała, co podpisuje. Jak nie wie, co podpisuje, to nie powinna być ministrem.

(*Poseł Urszula Rusecka: Więcej pokory, panie ministrze.*)

Tak, tak, pani poseł. Co do reparacji, pan premier Tusk powiedział w Berlinie jasno, że zrzeczenie się reparacji na rzecz Niemiec nie było suwerenną decyzją Polski i nie jest uznawane za akt zgodny z wolą narodu polskiego. I to jest prawda. Dalej pan premier powiedział, cytuję: Bo naród polski nie miał w tej kwestii nic do powiedzenia. Uważamy, że Polska nie otrzymała zadośćuczynienia za straty i zbrodnie z czasów II wojny światowej. Koniec cytatu.

14 września 2022 r. na tej sali sejmowej 418 posłów zagłosowało za uchwałą zatytułowaną: w sprawie dochodzenia przez Polskę zadośćuczynienia za szkody spowodowane przez Niemcy w czasie II wojny światowej. Dzięki Bogu byłem autorem poprawki, która została przyjęta w drugim czytaniu, żeby zmienić słowo: reparacji, które jest terminem formalno-prawnym, i nie mamy żadnego rozwiązania tej kwe-

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski**

stii. Żaden sąd nam takich reparacji nie zasądzi. Zadośćuczynienie zaś jest terminem moralnoprawnym i dlatego zostało to przyjęte przez większość sejmową poprzedniej kadencji. Niemcy ponoszą winę moralną, do której się przyznają, i to zadośćuczynienie nam się należy. Zagłosowała za tym większość posłów. Niestety czterech z rozmaitych powodów uznało w swoim sumieniu, że zagłasuje przeciw, ale 418 zagłosowało za. I nie otrzymaliśmy tego zadośćuczynienia.

Natomiast to, co powiedział pan premier, dotyczyło odpowiedzi na wypowiedź pana kanclerza Merza dotyczącą tzw. gestu humanitarnego, czyli natychmiastowego finansowego wsparcia dla ostatnich żyjących ludzi, którzy ucierpieli. To nie jest – jak to zostało sformułowane w pytaniu pana posła Mulawy – zadośćuczynienie za zbrodnie wojenne, ale za cierpienia tych ludzi, którzy jeszcze żyją. Rok temu żyło ich 60 tys., w tym roku żyje ich 50 tys. Chodzi o to, żeby Niemcy zapłacili, żeby oni mogli godnie dożyć swojej starości i ewentualnie w końcu odejść w pokój w godnych warunkach.

Niemcy, wbrew temu, co piszą niektóre media, nie przedstawiły żadnej nowej oferty, jeśli chodzi o pomoc dla tych 50 tys. ludzi. Pan premier Tusk powiedział, żeby Niemcy taki gest wykonali. Powiedział, cytując: pospieszcie się, jeśli chcecie naprawdę wykonać taki gest. Powiedział wtedy pan premier, że rząd polski oczekuje indywidualnego zadośćuczynienia – ja bym powiedział: odszkodowania, ale nazwijmy to zadośćuczynieniem – dla żyjących ofiar II wojny światowej. To zostało odebrane w Niemczech jako mało dyplomatyczne. Trudno. Tutaj potrzeba konkretnych działań ze strony rządu niemieckiego, niezależnie od tego, jak niedyplomatycznie to może zabrzmieć. Dlatego że Niemcy – konsekwentnie na to zwracamy uwagę – nie mają żadnej świadomości zbrodni, które popełniły w Polsce na Polakach. Mają świadomość zbrodni, które popełniły w Polsce na obywatelach polskich pochodzenia żydowskiego, ale jeśli chodzi o Polaków, nie mają żadnej świadomości. To trzeba niestety konsekwentnie od lat przypominać i to konsekwentnie kolejne rządy zresztą przypominają. Niemcy powinny podejmować intensywne wysiłki, aby ten stan rzeczy zmienić.

Natomiast w słowach premiera chodziło o to, że 50 tys. żyjących ofiar terroru niemieckiego należy pomóc. Był to sposób wywierania presji na rząd niemiecki, i tak to należy interpretować. Bo tu nie chodzi o abstrakcję, tylko chodzi o ludzi w trudnej sytuacji życiowej, którym należy pomóc. Jeżeli rząd niemiecki nie podejmie szybkich decyzji w tej materii, musimy szukać innego rozwiązania, żeby tym ludziom pomóc. Bo to jest nasz obowiązek, to są nasi obywatele. Nie zdejmuje to w żadnym momencie odpowiedzialności za zbrodnie niemieckie na terenie Polski. (*Dzwonek*) Nigdy nie zgodzimy się na to, żebyśmy się rzekli zadośćuczynienia za te zbrodnie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Jeszcze raz bardzo proszę pana posła Witolda Tumanowicza.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan nie odpowiedział na pytanie podstawowe polegające na tym, że nie ustosunkował się w ogóle do kwestii tej deklaracji premiera. Bo oczywiście można zonglować różnego rodzaju terminami, ale to, co było najbardziej bulwersujące, to to, że polski premier zadeklarował, że to Polska będzie wypłacać zadośćuczynienia. Nie ma żadnej mowy o tym, że Niemcy będą w ogóle w jakikolwiek sposób potem w tym partycypować i będą oddawać te pieniądze.

Chciałbym dopytać, czy po tego typu deklaracji, w której to polski rząd przejmuje odpowiedzialność – bo przejmuje, bo jeśli będzie wypłacał te świadczenia, to przejmuje odpowiedzialność za wypłatę tych świadczeń – nie ma ryzyka, że jakieś inne grupy, czy to narodowościowe, czy też inne grupy społeczne, będą chciały takich samych, podobnych roszczeń wobec nas. Przecież daczego Rumuni, Żydzi mieliby nie chcieć od nas tych samych pieniędzy (*Dzwonek*), właśnie od polskiego podatnika, z polskiego budżetu? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan minister Władysław Teofil Bartoszewski.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska nie przejmuje odpowiedzialności za zbrodnie niemieckie i nigdy tego nie zrobi. Niemcy są i będą odpowiedzialni. Cały czas Niemcy mówią o swojej winie moralnej. Jeśli jest wina moralna, z punktu widzenia chrześcijańskiego jest też zadośćuczynienie. Nie ma winy bez kary. Zadośćuczynieniem jest to, co się nam należy. Wszyscy na tej sali, ogromna większość na tej sali, głosowali za tym 3 lata temu. Ale czy pan poseł w sytuacji, kiedy Niemcy w tej chwili... Pan premier Tusk chciał – i zrobił to skutecznie, bo były oddźwięki tego w Niemczech – zawstydić Niemców. Powiedział: jeśli jesteście takim moralnym narodem, to uważacie, że nie powinniście nic zrobić dla tych ludzi?

Czy pan poseł uważa, że Polska powinna pozostawić tych ludzi, żeby dożyli ostatnie swoje lata w biedzie? To tak z czysto humanitarnego punktu widzenia. Odpowiedzialność za to, co się z tymi ludźmi stało, zawsze będzie spoczywała na Niemczech. Dlatego że Niemcy przejęły... Jest kontynuacja istnienia państwa niemieckiego, tak jak istnieje kontynuacja

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski**

istnienia państwa polskiego. Dlatego musimy niechętnie, ale akceptować to, co się działo w Polsce za Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dlatego że nie odcieśliśmy się, nie stworzyliśmy nowego państwa. Niestety ponosimy odpowiedzialność za decyzje, które zresztą nie zapadały w Polsce, za wszystkie inne decyzje, które podejmował komunistyczny rząd w tym kraju. Choć oczywiście z tym moralnie się nie zgadzamy.

Ale wyraźnie chodzi o to, że tym ludziom jakoś trzeba pomóc. Znajdują się pieniądze na rozmaite grupy społeczne, które są w biedzie i w trudnych warunkach. Z całą pewnością nie zostawimy tego tematu, bo ten temat pojawia się regularnie we wszystkich rozmowach między Polską a Niemcami, na rozmaitych poziomach. Ostatnio ku zdumieniu Niemców pojawił się twardo w czasie konsultacji politycznych. Nie było to pozytywnie przyjęte przez część władz niemieckich, ale trudno. Ten temat nie zniknie, panie pośle. Będziemy się tego domagać. Ale trzeba również się zastanowić, jak tym ludziom... Można poczekać, aż oni wszyscy umrą, i wtedy z wyższością moralną powiedzieć: daliście im umrzeć w biedzie. Ale jednak dbamy o swoich obywateli, dlatego że jesteśmy odpowiedzialnym rządem. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów, w którego imieniu będzie odpowiadała pani minister Marzena Okła-Drewnowicz. Pytanie zadadzą panie posłanki Joanna Borowiak i Lidia Burzyńska.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Mieliście całe 2 lata swoich rządów na przygotowanie dobrych programów wsparcia dla polskich seniorów. Wiedzieliście, że programy „Senior+” i „Aktywni+” skończą się w bieżącym roku. Zaczęliście coś robić dopiero po tym, jak my, posłowie Prawa i Sprawiedliwości, zaczęliśmy was bombardować pytaniami o kontynuację naszych programów. Przedstawiony 27 listopada o godz. 19.57 projekt programu „Aktywni Seniorzy – ASY” to nic innego jak połączenie programów „Senior+” i „Aktywni+” z dołożonymi zadaniami i bez odpowiedniego finansowania. Pani minister, nie zagwarantowała pani na ten cel środków w budżecie na przyszły rok. Kuriozalne i 5-dniowe konsultacje od piątku do wtorku, łącznie z weekendem, dla programu na 5 lat to działania pozorowane, wykluczające interesariuszy i zdaniem strony społecznej policzek ze strony rządu. Dlaczego lekceważycie obywateli, seniorów i stronę społeczną?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Lidia Burzyńska.

(Poseł Joanna Borowiak: Sekundkę, panie marszałku, karta.)

Poseł Lidia Burzyńska:

Pani Minister! Jak można mówić o powadze czy trosce o seniorów, jeżeli w przypadku nowego programu, brak było konsultacji społecznych, co jest wyrazem braku szacunku dla partnerów społecznych? Po drugie, nie zwiększyliście państwo finansowania, ale dodaliście, proszę państwa, nowe zadania. Co najgorsze, przesunęliście środki z małych, wiejskich gmin na gminy większe czy miejskie. Upominam się o seniorów na terenach wiejskich, pani poseł, którzy również chcą korzystać z tych programów. O nich po prostu zapomnieliście, jeśli chodzi o ten program, który jest jeszcze w powijakach.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani minister Marzena Okła-Drewnowicz właśnie zmierza do mównicy, żeby odpowiedzieć na pytania.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Marzena Okła-Drewnowicz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Panie Posłanki! Bardzo dziękuję za to pytanie w sprawach bieżących, ponieważ jest ono okazją do zdementowania steku kłamstw i tak naprawdę dezinformacji, którą niestety panie posłanki szerzą w Wysokiej Izbie. Po kolei. Po pierwsze, mamy do czynienia z programem rządowym, który jest przyjmowany uchwałą Rady Ministrów, to nie jest ustawa. Tryb konsultacji odbywa się zgodnie z Regulaminem pracy Rady Ministrów, proponuję się z nim zapoznać, to po pierwsze. Po drugie, biorę pod uwagę, że ten tryb jest określony w regulaminie i ma określony czas, który w mojej ocenie powinien być poprzedzony pre-konsultacjami. Tak też uczyniłam. Teraz konkret. To państwo zapisaliście konieczność przeprowadzenia ewaluacji po zakończonych programach. I słusznie, tak też uczyniliśmy. Trudno byłoby zrobić ewaluację na początku programu. Tu się z państwem zgadzam, że ewaluacja powinna być po zakończeniu programów. Jak tylko ewaluacja została zakończona i odebraliśmy protokół zakończonej ewaluacji 18 listopada, w tym samym dniu skierowaliśmy wnioski do Departamentu Prawnego, ponieważ byliśmy już przygotowani co do założeń i priorytetów tego programu, które zresztą prezentowaliśmy w komisji już

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Marzena Okła-Drewnowicz**

18 listopada. Już wtedy organizacje pozarządowe i różne podmioty konsultowały ten projekt, o czym mówiła jedna z ekspertek na posiedzeniu Komisji Polityki Senioralnej.

Kolejna rzecz. W tejże ewaluacji, szanowne panie posłanki, wzięło udział ponad 100 organizacji pozarządowych, ponad 100 jednostek samorządu terytorialnego, wojewodowie...

(Poseł Joanna Borowiak: 105 tys.)

...następnie pełnomocnicy wojewodów do spraw polityki senioralnej. Jeszcze więcej, powiem państwu, ponad 1 tys. beneficjentów, czyli osób starszych.

Kolejna rzecz. Oprócz tych konsultacji w trybie rządowym, oprócz ewaluacji, w sposób absolutnie staranny i rzetelny, powiedziałabym, przeprowadziłam prekonsultacje osobiście, będąc w wielu regionach kraju. I tak byłam np. i na Pomorzu, w Tczewie, i na Śląsku...

(Poseł Joanna Borowiak: Zgodnie z Facebookiem, pani minister, tak.)

...zarówno w Katowicach, w dużym mieście, jak i w Kłomnicach, w mniejszej miejscowości, u pani posłanki Burzyńskiej. Następnie byłam na Lubelszczyźnie, na Podkarpaciu, w Rzeszowie, w Rybniku, w wielu miejscach Polski. Wszędzie tam rozmawiałam z przedstawicielami jednostek samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych, jak ma wyglądać nowy program, co się w poprzednim nie sprawdziło i jak nowy powinien być zapisany.

Ale to nie wszystko. Na końcu – myślę, że pani o tym wie, pani przewodnicząca Komisji Polityki Senioralnej, proszę sobie przypomnieć – to ja w dniu 18 listopada zaproponowałam w komisji, żeby rozszerzyła pani porządek obrad następnego posiedzenia Komisji Polityki Senioralnej właśnie...

(Poseł Joanna Borowiak: Nie.)

Proszę stenogram odsłuchać.

(Poseł Joanna Borowiak: 27 listopada.)

Przepraszam, 18 listopada zaproponowałam pani, żeby zrobić konsultacje tego programu czy też przedstawić go w ramach konsultacji na następnym posiedzeniu komisji. Następnie wystosowałam do pani pismo.

(Poseł Joanna Borowiak: 27 listopada.)

Wysłałam do pani pismo z prośbą o rozszerzenie porządku obrad. I pani, za co bardzo pani dziękuję, rozszerzyła porządek obrad. Nawet do pani osobiście dzwoniłam w sprawie tego, żeby jeszcze w dniu formalnych, publicznych konsultacji można było na posiedzeniu Komisji Polityki Senioralnej przedstawić priorytety, założenia nowego programu. Bardzo za to dziękuję.

(Poseł Joanna Borowiak: Tak.)

Ponieważ wtedy mogły się wypowiedzieć nie tylko organizacje pozarządowe, ale również mogli to zrobić posłowie, co nie jest standardem przy przyjmowaniu

programów rządowych, które są przyjmowane w formie uchwał.

(Poseł Joanna Borowiak: W ostatnim dniu.)

I po tych konsultacjach – mogę to dziś podsumować i państwu powiedzieć – wpłynęły uwagi od ponad 20 podmiotów, również takie, że nie mają uwag. Tych uwag było ok. 160. Część z nich została już uwzględniona na tym etapie uchwalania tego programu, a część będzie uwzględniona w regulaminach konkursów, bo taka jest procedura.

I jedna z tych uwag, szanowni państwo, jest np. taka – i to już uwzględniliśmy – że w przypadku priorytetu II albo IV, czyli zaadresowanego właśnie do tych małych podmiotów, którym nie potrafiłście przez lata przekazywać środków finansowych w ramach programów rządowych... Wkład własny w przypadku tych priorytetów dla tych organizacji będzie wynosił nie 20%, ale 10%. To właśnie w zapisach tego programu niejednokrotnie pojawia się słowo „wieś”, tak żeby szczególnie wzmocnić działalność na rzecz seniorów na obszarach wiejskich.

Szanowni Państwo! Kolejna rzecz. Budżet tego programu został zwiększony. Program, który państwo przyjmowaliście, opiewał na 500 mln zł. *(Dzwonek)*

Już kończę, panie marszałku.

Ten będzie opiewał na kwotę ponad 600 mln zł. To jest zupełnie nowy program.

A już na koniec – trudno jest mi to objąć wyobrażeniem, jak można powiedzieć, że program czy też dofinansowanie, środki będą trafiły do dużych miast. Jest wręcz odwrotnie. To państwo tak skonstruowaliście program, powielając go tak naprawdę z perspektywy na perspektywę.

(Poseł Joanna Borowiak: To są słowa z... społecznej, pani minister.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękujemy.

Prosimy o zadanie pytania panią poseł Urszulę Rusecką.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Marzena Okła-Drewnowicz:**

Ostatnie zdanie, panie marszałku. Bardzo dziękuję.

Chodzi o to, że właśnie duże organizacje tak naprawdę absorbowały lwią część środków, a małe organizacje, np. uniwersytety trzeciego wieku, niestety, mimo że miały wymaganą liczbę punktów, mówiąc kolokwialnie, nie łąpały się na to dofinansowanie.

(Poseł Joanna Borowiak: I dlatego skrytykowały program uniwersytecki.)

W tej edycji programu wnioski złożyło ponad czterdzieści organizacji, takich jak uniwersytety trzeciego wieku, a łąpało się tylko sześć.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Marzena Okła-Drewnowicz:**

Przepraszam. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni Państwo! Teraz, jak myślę, będziemy wszyscy zgodni i powitamy zasiadających na galerii górników z Jastrzębia-Zdroju. Niech żyje nam górniczy stan! Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

(Głosy z galerii: Szczęść Boże! Szczęść Boże! Szczęść Boże!)

(Głosy z sali: Szczęść Boże! Szczęść Boże! Szczęść Boże!)

Szczęść Boże!

Pani poseł Rusecka.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Marzena Okła-Drewnowicz:**

Dziękuję.

Na Śląsku zresztą ten program był konsultowany w dwóch miejscach...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Teraz pani poseł Rusecka.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Marzena Okła-Drewnowicz:**

Już. Bardzo serdecznie dziękuję za te pytania, na pewno się odniosę.

(Poseł Joanna Borowiak: Pani minister, ale głos ma pani poseł.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Ale jeszcze chwileczkę.

Pani poseł Rusecka.

Poseł Urszula Rusecka:

Szczęść Boże górnikom! Pozdrawia poseł ziemi wielickiej, czyli składa życzenia od górników solnych dla górników węgla kamiennego. Dziękuję bardzo.

I teraz pytanie. Pani minister, czy pani nie jest po prostu wstyd z powodu tego, jak bardzo oszukuje

pani seniorów? Obiecała pani w 100 konkretach na 100 dni bon senioralny – bon widmo, okrojony. Nawet nad nim nie procedujemy. Teraz pani mówi o konsultacjach. Pojeździła pani po Polsce. I co z tych konsultacji wynikło? Gdyby nie alarm, który wszczęliśmy jako posłowie Prawa i Sprawiedliwości, że kończy się program, tobyście w ogóle tego programu nie realizowali. Uprawia pani inżynierię finansową, ponieważ o tym, że ten program w ogóle nie był przygotowany, świadczy fakt, że nie ma go w budżecie, w projekcie budżetu, nad którym przecież teraz procedujemy, jesteśmy po drugim czytaniu.

Czy nie jest pani wstyd z powodu tego, jak wygląda w tej chwili sytuacja seniorów, że zamierzacie ograniczyć programy dotyczące darmowych leków, dostępność operacji na zaćmę, konsultacji ze specjalistami? *(Dzwonek)* Ograniczyliście czternastą emeryturę. I to są właśnie działania pani jako pełnomocnika do spraw osób starszych w rządzie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani minister Marzena Okła-Drewnowicz odpowie na pytania.

Poseł Urszula Rusecka:

I to naprawdę nie jest powód do dumy. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę, pani minister.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Marzena Okła-Drewnowicz:**

Wierzę w to, że jak program zacznie funkcjonować w przyszłym roku, to państwo przynajmniej się zreflektujecie i powiecie, że on był dobrze przygotowany i że warto było przeprowadzać bardzo szerokie pre-konsultacje na wiele miesięcy przed rządowymi, formalnymi konsultacjami. Bo my tak potrafimy robić. Państwo mówicie o krótkich rządowych konsultacjach. Jeszcze raz powiem, że one wynikają z regulaminu pracy ministrów. Natomiast ja tylko państwu dopowiem, że państwa poprzedni program był konsultowany w niecałe 10 dni. I wtedy budżet państwa był przyjmowany w styczniu. Teraz jest przyjmowany w grudniu. W związku z tym środki na program...

(Poseł Joanna Borowiak: Kiepsko.)

Wiem, że może pani nie chce, żebym tłumaczyła, może to jest trudno zrozumieć, ale się postaram.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Marzena Okła-Drewnowicz**

Dlatego też teraz środki finansowe są zarezerwowane, oczywiście w rezerwie celowej. Potrzebujemy je mieć naznaczone w budżecie, dlatego przyjmujemy program formalnie.

(*Posel Joanna Borowiak*: Jakby był program wcześniej, toby były naznaczone.)

Przygotowanie programu przebiega zgodnie z rytmem prac rządowych. To jest kwestia ewaluacji. Trudno było przygotować program, zanim zakończyła się ewaluacja.

(*Posel Urszula Rusecka*: A jaki jest wynik tej ewaluacji?)

Wiem, że ewaluacja może być dla państwa nieważna, bo zawsze przygotowawaliście państwo wszystkie programy na zasadzie: kopiuj-wklej. Poprzedni program też był programem typu: kopiuj-wklej. Nie chcemy tego robić, bo małe organizacje, uniwersytety trzeciego wieku czy rady seniorów zostają bez środków finansowych, ponieważ takie programy, również te ostatnie przez państwa konsultowane, konstruowane i przyjmowane, niestety pomijały małe senioralne organizacje. A tych organizacji jest coraz więcej i one są na wagę złota. To one tworzą politykę senioralną w małej ojczyźnie, w Polsce lokalnej. Wy tego nie rozumiecie. Mam nadzieję, że kiedy program zafunkcjonuje, to państwo to zrozumiecie. Jestem ciekawa, jak będziecie się czuli na inauguracji roku akademickiego uniwersytetu trzeciego wieku, kiedy po raz pierwszy ten uniwersytet dostanie środki finansowe na swoją działalność edukacyjną. Jak będziecie się czuli? Jak będziecie się czuli, kiedy pójdziecie do rady seniorów, która powie: Tak, mamy pierwsze pieniądze na swoją działalność? Skorzystaliśmy ze wzorca finansowania rad seniorów z województwa mazowieckiego – przez samorząd mazowiecki, przez marszałka województwa. Taka forma dofinansowywania rad seniorów ma miejsce. Powieliliśmy ją na terenie całej Polski. Korzystaliśmy w tym programie z najlepszych doświadczeń, tak żeby małe organizacje otrzymały pieniądze. Bo niestety do tej pory było tak, że to duże organizacje z dużych miast pochłaniały największą, lwią część środków. Dla nich też mamy priorytet (*Dzwonek*), pierwszy. Chodzi o projekty unikatowe, ogólnopolskie, modelowe i uniwersalne. Tam każdy znajdzie swoje miejsce, ale to wymagało rzetelności i konsultacji. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję serdecznie, pani minister.

Szanowni Państwo! Kolejne pytanie zadawać będą panie posłanki Ewa Leniart i Barbara Bartuś. Skierowane jest ono do ministra aktywów państwowych. W imieniu ministra będzie odpowiadała sekre-

tarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych pani minister Eliza Zeidler.

Bardzo proszę panią posel Ewę Leniart.

Posel Ewa Leniart:

21 listopada br. rozpoczęły się opady śniegu w południowej Polsce, m.in. na Podkarpaciu. Mokry i ciężki śnieg spowodował liczne awarie na liniach przesyłowych energii elektrycznej. Po przeszło dobie opadów bez prądu pozostało nawet 150 tys. gospodarstw domowych – tylko na Podkarpaciu. Zawieszono pracę 35 szkół na skutek braku prądu i ogrzewania. Nieprzejezdne pozostawały drogi powiatowe, a utrudnienia występowały na drogach wojewódzkich i krajowych. Mieszkańcy zgłaszali awarię na numer pogotowia energetycznego – 991. Usuwanie tych awarii było skandalicznie długotrwałe. W skrajnych przypadkach mieszkańcom Podkarpacia przywrócono zasilanie energią elektryczną nawet po 10 dniach od wystąpienia awarii. Tymczasem brak prądu w sezonie grzewczym oznacza nie tylko brak energii elektrycznej, ale także brak ciepła i wody.

Dlatego pytam: Dlaczego usuwanie tych awarii trwało tak długo? Czy powodem nieporadności były liczne zwolnienia pracowników przeprowadzone w PGE Dystrybucja? Z pracy zwolniono 29 dyrektorów i ich zastępców, m.in. przewodniczącego międzyzakładowej komisji związkowej „Solidarność”, a byli to wysoko wykwalifikowani pracownicy z wieloletnim stażem, zaś wielu pracowników przeniesiono na niższe stanowiska. W efekcie narażono Polaków na zagrożenie dla ich zdrowia w związku z wydłużonym usuwaniem awarii. Jakie konsekwencje zostaną wyciągnięte wobec osób winnych tego stanu rzeczy? Jakie wnioski zostaną wysunięte na przyszłość, tak aby podobna sytuacja się nie powtórzyła? Co z zarządzaniem kryzysowym, które w przypadku tak długotrwałej awarii ewidentnie zawiodło, co sprawiło, że ludzie zostali w sytuacji bez wyjścia w środku sezonu grzewczego? Bardzo proszę o odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Proszę panią minister Elizę Zeidler.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Eliza Zeidler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na zadane pytanie jako przedstawiciel Ministerstwa Aktywów Państwowych, chciałabym w pierwszej kolejności powiedzieć, że nie jestem w stanie odpowiedzieć na wszystkie zagadnienia, które zostały poruszone.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Eliza Zeidler**

Odpowiem jedynie w zakresie pozostającym w kompetencji Ministerstwa Aktywów Państwowych.

W dniach 21–24 listopada 2025 r. południowo-wschodnia Polska, głównie województwo podkarpackie, została dotknięta gwałtownymi zjawiskami atmosferycznymi. W podstawowym rejonie dystrybucyjnym PGE Dystrybucja oddział w Rzeszowie miały miejsce trzy różne, następujące po sobie fale nagłych zmian atmosferycznych. Był to ciężki, mokry śnieg i porywisty wiatr, co spowodowało kumulację ograniczeń dostaw energii elektrycznej do odbiorców końcowych. Zauważyć należy, że zdarzenia te miały miejsce w terenie trudnym, przy trudnym ukształtowaniu terenu. Dotarcie do uszkodzonych elementów w takich warunkach zajmuje nieco więcej czasu. Pomimo wyposażenia w odpowiedni sprzęt przy tak intensywnych opadach nie było możliwości przeprowadzenia bardzo szybkich oględzin i obchodów. Pomimo wznowienia dostaw mieszkańcy niektórych gmin pozostawali bez zasilania przez kilka dni, co wynikało z rozległości awarii i warunków technicznych odbudowy uszkodzonych elementów.

Zacznijmy od pewnych danych. Szczyt pierwszej fali opadów miał miejsce 22 listopada o godz. 10. To spowodowało, że ok. 80 tys. odbiorców było bez prądu. Druga fala, której szczyt miał miejsce 23 listopada o godz. 6, spowodowała brak prądu u ponad 100 tys. odbiorców. Natomiast trzecia fala, której szczyt nastąpił 24 listopada o godz. 10, spowodowała, że bez prądu pozostawało ok. 40 tys. odbiorców. Są to dane uzyskane od podmiotów odpowiedzialnych za dostarczanie prądu.

26 listopada już tylko ok. 1 tys. odbiorców pozostawało bez prądu. Przywrócenie do stanu sprzed sytuacji awaryjnej nastąpiło w dniu 27 listopada. W pracę zaangażowane były zespoły własne rejonów energetycznych, ale miało miejsce również wsparcie brygad i zespołów z innych oddziałów, spoza województwa. Zaangażowane były również firmy zewnętrzne i strażacy.

Ze swojej strony wskazuję, że po nominacji na sekretarza stanu po wstępnym zapoznaniu się z sytuacją w grupie kapitałowej PGE postanowiłam się zapoznać z działalnością spółek na miejscu. W dniu 24 listopada byłam w Rzeszowie i w Stalowej Woli. Podczas pobytu pani wojewoda Teresa Kubas-Hul zapoznała mnie z aktualną sytuacją, z przebiegiem i z zarządzaniem tą sytuacją na terenie województwa podkarpackiego. Wojewoda podkarpacka przekazywała raporty co 2–3 godziny do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Został zebrany kilkukrotnie zespół zarządzania kryzysowego. Po raz pierwszy wprowadzono tak szczegółowe raportowanie i tak regularne raportowanie dotyczące sytuacji, która miała miejsce.

Podczas pobytu na Podkarpaciu rozmawiałam też z przedstawicielami spółek PGE o warunkach utrzymania infrastruktury, warunkach, w jakich działają pracownicy, i o stanie zabezpieczenia infrastruktury krytycznej. Następnego dnia po powrocie do Warszawy poleciłam usprawnić raportowanie o istniejącej sytuacji i o jej dynamice i zmianach, a także o działaniach na rzecz przywrócenia dostaw prądu. Jednocześnie sama poprosiłam o szczegółowe raporty. Część z nich w dalszym ciągu powstaje. Dlatego też ostateczne wnioski na przyszłość zostaną przedstawione po otrzymaniu tych raportów i ich kompleksowej analizie.

Myślę, że z tego miejsca warto też podziękować liniowym pracownikom Polskiej Grupy Energetycznej i innym zaangażowanym podmiotom, podwykonawcom, strażakom, którzy ofiarnie działali na rzecz usuwania awarii. Mieszkańcom dziękuję za zrozumienie, bo wiem, że ten brak prądu był dotkliwy. Ale trzeba też pamiętać, że wojewoda zadbał o to, ażeby tam, gdzie niezbędne było stałe dostarczanie prądu do mieszkańców, którzy korzystali z urządzeń związanych z ich stanem zdrowia, do ośrodków zdrowia, do domów pomocy społecznej, bardzo szybko zostały dostarczone agregaty, tak ażeby funkcjonowanie tych podmiotów było jak najmniej zakłócone.

Na ten moment sytuacja została zdiagnozowana. Podjęto odpowiednie działania. A tak jak wcześniej powiedziałam, wnioski ostateczne zostaną przedstawione po całościowej analizie sytuacji, również w zakresie kadrowym – przy czym zgodnie z zapewnieniami, które otrzymałam, ilość osób była wystarczająca, żeby sprawnie koordynować tę (*Dzwonek*) sytuację w warunkach, jakie były – ale także w zakresie planowanej modernizacji sieci, bo tu również definiujemy zaniedbania, które miały miejsce w latach 2015–2023. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Tak, pracownikom PGE bardzo serdecznie dziękuję, z całego serca dziękuję za ich ciężką pracę od świtu do nocy, tym pracownikom, którzy jeszcze w PGE zostali, bo pracowali ciężko i wiedzą, że mamy trudny teren. Pani minister, to też jest Polska. To też jest Polska. 10-dniowe przywracanie dostaw energii w państwie należącym do Unii Europejskiej pokazuje skalę zaniedbań, bo wbrew temu, co pani mówiła, to jeszcze 29 listopada bardzo dużo było osób, które nie miały prądu. Skala zaniedbań jest ogromna i doprowadziła do niej obecna koalicja rządząca, koalicja 13 grudnia.

(*Posel Małgorzata Pepek: Takiej nie ma.*)

Posel Barbara Bartuś

To państwo jesteście za to odpowiedzialni, bo zamiast realnie wzmocnić infrastrukturę energetyczną, od roku obserwujemy czystki kadrowe, upolitycznienie spółek Skarbu Państwa, paraliż inwestycji i chaos decyzyjny. Zamiast modernizować sieci energetyczne, rządzący zajęli się walką o stanowiska i polityczne wpływy, a płacą za to obywatele, ci najbardziej bezbronni. *(Dzwonek)*

Dlatego proszę o konkretne odpowiedzi. Czy Ministerstwo Aktywów Państwowych posiadało aktualne plany kryzysowe na wypadek masowych awarii...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę panią minister Elizę Zeidler.

Posel Barbara Bartuś:

...i czy zostały one uruchomione w odpowiednim czasie? Jakie działania zaplanowano, aby zmodernizować sieci energetyczne na południu Polski i dlatego w ciągu ostatniego roku te inwestycje zostały faktycznie zahamowane? Czy rząd rozważa rekompensaty dla mieszkańców, którzy ponieśli realne straty materialne i zdrowotne w wyniku wieloletniego braku prądu?

Pani Minister! My jesteśmy w terenie przyfrontowym, także bardzo strategicznym. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę bardzo, pani minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Eliza Zeidler:**

Odpowiadając na te kolejne pytania, chciałabym wskazać, że Ministerstwo Aktywów Państwowych aktualnie stawia na kompetencje i pod tym kątem dokonywana jest weryfikacja. Jednym z działań, które zostały podjęte w ramach weryfikacji tego, czy odpowiednie osoby są na odpowiednich stanowiskach, to zgodnie z informacją spółki były wyniki audytów, które zostały przeprowadzone w spółce. To one stanowiły podstawę do zmian kadrowych. Przy czym zmiany kadrowe w każdej ze spółek stanowią ich kompetencje.

Odniosę się natomiast do kwestii modernizacji. Ta modernizacja jest zaplanowana na bardzo szeroką skalę i w dużym zakresie. Środki, które spółka PGE Dystrybucja przeznaczyła na modernizację w 2025 r., to kwota 176 mln zł. Zmodernizowano w tym roku

210 km linii średniego napięcia, 60 km linii niskiego napięcia. W 2026 r. zaplanowane są kolejne modernizacje: 407 km linii średniego napięcia, blisko ponad 200 km linii niskiego napięcia. Raczej należy zwrócić uwagę na to, że między 2015 r. a 2023 r. ta modernizacja została ograniczona, a w pewnych obszarach zupełnie zaniechana.

(Posel Barbara Bartuś: 4 mld.)

My dzisiaj staramy się to naprawić, jak najszybciej jest to możliwe. Szczególnie w tamtym okresie nie kontynuowano na wystarczającą skalę programu kablowania sieci średniego napięcia, co w dużym stopniu wpłynęłoby na ograniczenie skutków takich zjawisk atmosferycznych. My ze swojej strony, a także spółki, które nadzorujemy, mamy w swoich strategiach kontynuowanie programu kablowania sieci średniego napięcia, co w sposób oczywisty będzie miało wpływ na to, że skala tych awarii będzie mniejsza w przypadku takich zjawisk atmosferycznych. Ministerstwo Aktywów Państwowych, jak powiedziałam na początku, stawia na kompetencje. Kompetencje są na bieżąco weryfikowane, sprawdzane. Takie oczekiwania stawiane są z naszej perspektywy w stosunku do członków rad nadzorczych. Następnie rady nadzorcze podejmują odpowiednie decyzje w stosunku do zarządów tych spółek. Dziękuję bardzo.

(Posel Barbara Bartuś: My wydaliśmy ponad 4 mld, a nie 170 mln. Nic się nie stało, uśmiechamy się.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Ostatnie pytanie, które będą zadawać panowie posłowie Tomasz Kostuś i Łukasz Horbatowski, jest skierowane do ministra finansów i gospodarki, a odpowiadać będzie pan minister Michał Jaros.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Opozycja straszy, prowokuje, dezinformuje, próbując nieustannie wmówić Polkom i Polkom, że jest źle, że jest bardzo źle i że będzie jeszcze gorzej w usługach, handlu, w szczególności w gospodarce, a jest dokładnie odwrotnie. Powtarzam, jest dokładnie odwrotnie. Fakty? Bardzo proszę. Inflacja została skutecznie wygaszona. W listopadzie inflacja spadła do poziomu 2,4%, poniżej celu Narodowego Banku Polskiego, produkcja przemysłowa wystrzeliła, sprzedaż detaliczna bije prognozy, a produkt krajowy brutto w III kwartale urósł do poziomu 3,7%, najszybciej od 3 lat. Tak jak obiecywał premier Donald Tusk, bez wątplenia jest to rok przełomu. Jednocześnie rośnie siła nabywcza Polaków, spadają stopy procentowe, inwestycje ruszyły z kopyta. Jesteśmy najszybciej rozwijającą się dużą gospodarką

Posel Tomasz Kostuś

w Unii Europejskiej. Potwierdzają to inwestorzy, konsumenci, których nastroje są najlepsze od 5 lat, potwierdza to świat. Najbardziej opiniotwórczy, znany i prestiżowy brytyjski „The Times” pisze wprost o Polsce jako o cudzie w sercu Europy i gospodarczej potędze. Nasz PKB per capita już jest na poziomie Japonii, a według prognoz Międzynarodowego Funduszu Walutowego w 2026 r. będzie wyższy niż w Kraju Kwitnącej Wiśni. To symboliczny moment pokazujący skalę naszego skoku cywilizacyjnego. Coraz poważniej mówi się też o tym, że Polska dzięki tempu wzrostu i pozycji w regionie zmierza w kierunku G20. Dlatego pytam, panie ministrze, jakie są aktualne szacunki wzrostu PKB na 2026 r. i kolejne lata. Jak rząd planuje wykorzystać ten wyjątkowo dobry moment, aby jeszcze bardziej wzmocnić i utrwalić pozycję Polski w Europie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Na mównicę zmierza pan minister Michał Jaros. Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Michał Jaros:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tempo wzrostu polskiej gospodarki w ostatnich kwartałach możemy uznać za szybkie. Od początku 2024 r., tj. przez 7 kwartałów, polski wskaźnik PKB wzrósł o 6,3%. Jest to piąty wynik w całej Unii Europejskiej. Wyższy wzrost odnotowały jedynie Irlandia, Malta, Dania i Cypr. Średnioroczne tempo wzrostu w tym okresie dla Polski wyniosło 3,5%, podczas gdy dla Unii Europejskiej było to 1,5%, zaś dla strefy euro 1,3%. W tym samym okresie największy partner handlowy Polski, Niemcy, odnotował stagnację. Mimo to tempo polskiego rozwoju jest jeszcze lepiej widoczne, jeśli porównamy ten wzrost ze średnim rocznym tempem wzrostu na Węgrzech, które wyniosło 0,2%, na Słowacji 1,1%, zaś w Czechach 2,2%. Utrzymanie tego kursu widoczne jest w danych za III kwartał, gdy nastąpił wzrost o 3,8% rok do roku, przy wzroście w II kwartale o 3,3%. Wśród krajów, w przypadku których Eurostat dotychczas opublikował dane, lepszy wynik uzyskały Irlandia, tak jak wspominałem, 12%, i Dania, prawie 4%. PKB w Unii Europejskiej wzrósł w tym czasie o 1,6%, a w strefie euro o 1,4% rok do roku. Polska rozwija się zatem w tempie ponaddwukrotnie wyższym niż cała Unia Europejska. Tak dobre wyniki PKB w III kwartale były możliwe dzięki aktywności konsumenckiej. Odnotowujemy wzrost o 3,5% odnośnie do konsumpcji indywidualnej i wzrost o 7,4% odnośnie do konsumpcji publicznej.

Na uwagę zasługują także rosnące inwestycje, które odzyskują swój impet. Nakłady brutto na środki trwałe wzrosły o 7,1%. Do tych istotnych motorów wzrostu należy dodać dobre wyniki handlu zagranicznego. Wysoka dynamika eksportu, 6,1%, przewyższyła dynamikę importu, 5,9%. Polska pozostaje także w gronie liderów najszybszego odbicia aktywności po kryzysie pandemicznym. Polski wskaźnik PKB jest już ponad 15% wyższy niż przed pandemią, tj. w IV kwartale 2019 r., co jest piątym wynikiem w całej Unii Europejskiej i najlepszym wśród dużych unijnych gospodarek.

Według wieloletnich założeń makroekonomicznych przyjętych przez Radę Ministrów PKB w 2025 r. wzrośnie o 3,4%, a w 2026 r. przyspieszy do 3,5%. W kolejnych latach przewidywane jest spowolnienie tempa wzrostu do poziomu ok. 3%. Jest to wartość zbliżona do prognoz innych instytucji. OECD prognozuje w 2025 r. wzrost o 3,3%, a w 2026 r. – 3,4%, natomiast Komisja Europejska oczekuje odpowiednio wzrostu 3,2% i 3,5%. Inflacja osiągnie swój szczyt w bieżącym roku, 3,7%, a w kolejnych latach jej tempo będzie stopniowo maleć do poziomu 2,5%, zatem osiągnie wieloletni cel inflacyjny Narodowego Banku Polskiego. Istotnymi czynnikami wzrostu w kolejnym roku będą inwestycje oraz konsumpcja. Będą one wspierane przez wolniejsze tempo wzrostu cen, łagodniejsze warunki finansowania, wysokie tempo wzrostu płac realnych oraz napływ funduszy unijnych. Ważnymi czynnikami będą również stabilność rynku i ok. 3-procentowa stopa bezrobocia liczona metodą BAEL, na co zwraca uwagę choćby Komisja Europejska w swojej ostatniej prognozie. Od 2026 r. prognozowane jest wyraźne przyspieszenie wzrostu wartości eksportu, choć aktywność gospodarcza zarówno w polskiej gospodarce, jak i europejskiej pozostaje pod wpływem podwyższonego poziomu niepewności, którego głównym źródłem są zaostrzone warunki globalnego handlu oraz silne napięcia geopolityczne w różnych regionach świata.

Dla polskiego przemysłu i eksportu istotna pozostaje sytuacja w strefie euro, w tym sytuacja naszego głównego partnera handlowego, czyli oczywiście Niemiec. Według Międzynarodowego Funduszu Walutowego można się spodziewać, że bieżący rok przyniesie niemieckiej gospodarce nieznaczny wzrost, wzrost o niecałe 0,2%. W kwietniu prognozowano jej stagnację. Z kolei w strefie euro PKB ma wzrosnąć o 1,2%.

Na szczególną uwagę zasługuje zrównoważony charakter wzrostu polskiej gospodarki. Stabilny wzrost konsumpcji, inwestycji i eksportu czyni ją odporną na zaburzenia o charakterze zewnętrznym. Co więcej, istnieje wciąż szeroka przestrzeń dla działań polityki gospodarczej, w tym zarówno monetarnej, jak i fiskalnej. Należy zwrócić uwagę na znaczenie wysokiego tempa wzrostu inwestycji, poprawę perspektyw dla inwestycji w najbliższym czasie. Wszystkie ośrodki zakładają przyspieszenie wzrostu nakładów inwestycyjnych w przyszłym roku. To powinno

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros

pozytywnie wpłynąć na potencjał wzrostu polskiej gospodarki, przyspieszyć wzrost produktywności i stymulować wzrost w dłuższej perspektywie.

Warto zwrócić uwagę, że coraz więcej inwestycji ma charakter modernizacyjny. Firmy inwestują w park maszynowy, środki transportu i efektywność energetyczną. Zwiększa się też cały czas automatyzacja w procesach produkcyjnych. Rośnie również liczba mniejszych lokalnych projektów, które realnie poprawiają funkcjonowanie firm i wspierają rozwój sektora małych i średnich przedsiębiorstw. To właśnie one przynoszą widoczne efekty dla lokalnej gospodarki i zatrudnienia.

Warto też podkreślić, że w 2025 r. obserwuje się wyraźny wzrost wykorzystania środków z Unii Europejskiej. W okresie od stycznia do sierpnia 2025 r. do Polski trafiło ponad 9,79 mld euro wobec 7,81 mld euro w analogicznym okresie w 2024 r. Jest to znaczący wzrost transferów unijnych, które w najbliższych kwartałach (*Dzwonek*) będą mogły jeszcze silniej wspierać inwestycje, zarówno publiczne, jak i prywatne. Dziękuję, panie marszałku.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytanie, dodatkowe, zada pan poseł Łukasz Horbatowski.

(Poseł Krzysztof Cieciora: Jest pan marszałek.)

Jestem, panie pośle Cieciora. Pozdrawiam serdecznie. Z serca błogosławię pana posła.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Horbatowski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Polska gospodarka naprawdę nabrała turboprzyspieszenia. Imponujące dane, o których mówimy, nie wynikają ze szczęśliwych zbiegów okoliczności, ale są efektem stabilizacji, odbudowy zaufania i uruchomienia inwestycji, które przez lata były zamrożone i zaniedbane. Ten skok ma ogromne znaczenie, szczególnie w kontekście nowych sektorów gospodarki, technologii kosmicznych, satelitów obserwacyjnych, cyberbezpieczeństwa, sztucznej inteligencji czy zaawansowanej produkcji. To właśnie w tych sektorach będą powstawały miejsca pracy z najwyższą wartością dodaną. To w nich buduje się odporność państwa i nowoczesną konkurencyjność.

Moje pytanie, panie ministrze, brzmi tak: Czy rząd planuje dodatkowe, dedykowane instrumenty

inwestycyjne na poziomie KPO, PFR, NCBiR lub funduszy sektorowych, które pozwolą wykorzystać dzisiejszą świetną koniunkturę do dynamicznego rozwoju polskich technologii strategicznych, zwłaszcza w sektorze kosmicznym, satelitarnym i obrony? (*Dzwonek*) Innymi słowy: Jak zamierzamy przekuć obecny wzrost gospodarczy w trwałą przewagę technologiczną Polski przez kolejne dekady? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Jaros.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Odpowiedź na pytanie pana posła Horbatowskiego wymagałaby więcej niż 3 minut, bo dotyczy długiej perspektywy, tego, czego oczekujemy od polskiej gospodarki, jej znaczenia nie tylko na arenie europejskiej, ale i światowej. To jest opowieść na dłuższą chwilę. Chcę natomiast powiedzieć, że skutecznie realizowana polityka rządu wspierać będzie dobre wyniki gospodarcze w kolejnych latach. Przyjęte we wrześniu priorytety rządu obejmują m.in. aspekty kluczowe dla sektora przedsiębiorstw takie jak bezpieczeństwo, w tym wzmocnienie cyberbezpieczeństwa małych i średnich przedsiębiorstw. To jest dosyć istotne, bo cyberbezpieczeństwo nie dotyczy tylko instytucji państwa. Często atakowane są małe i średnie firmy, również mikrofirmy. One też potrzebują wsparcia. W tym celu uruchomiliśmy wiele projektów, a także pracujemy nad tym, żeby odporność małych i średnich firm w tym obszarze była większa. Oczywiście chodzi też o konkurencyjność gospodarki, w tym o dalszą deregulację, zamówienia publiczne i inwestycje strategiczne w oparciu o zasoby własne. Sformułowanie local content, choć nie lubię tego określenia, najlepiej oddaje to, co bardzo chcielibyśmy uzyskać – korzystanie z krajowych zasobów z dużym zaangażowaniem polskich przedsiębiorców.

Szanowni Państwo! Symplifikacja, deregulacja, upraszczanie prawa jest potrzebne nie tylko w Polsce, ale też w całej Europie – i to będziemy robić. Rozpoczęliśmy to podczas naszej prezydencji. Ten proces będzie trwał. Nie zatrzyma go dzisiaj nikt w Polsce i nikt w Europie. Każdy zdaje sobie sprawę z tego, że to jest po prostu Polsce i Europie potrzebne, żeby nasze gospodarki były bardziej konkurencyjne, żeby gospodarka Polski była bardziej konkurencyjna. Nie możemy jednak zapomnieć o tym, że trzeba korzystać z krajowych zasobów, korzystać z usług polskich przedsiębiorców, dlatego będziemy ich jak najbardziej

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros

włączać do procesu zamówień publicznych, sektora zamówień publicznych, który jest bardzo duży, a także rozwijać nasz potencjał w przemyśle obronnym.

Unowocześnienie gospodarki i sektora MŚP nastąpi właśnie poprzez inwestycje w nowoczesne technologie, nowe technologie, o których mówił pan poseł Horbatowski, technologie kosmiczne, także technologie z wykorzystaniem statków bezzałogowych. To wszystko dzisiaj się dzieje. Dodać trzeba jeszcze oczywiście automatyzację procesów produkcyjnych, wielkie centra danych. Te centra danych będą obsługiwane przez sztuczną inteligencję.

Chcemy, żeby Polska, polska gospodarka miała charakter produkcyjny. Żebyśmy ten przemysł, który całkowicie w Europie został wypychany przez kraje Europy Zachodniej, żeby wrócił do Europy, ale w Polsce on się w dużej mierze ostał. My dzisiaj mamy bardziej uprzemysłowioną gospodarkę niż średnia europejska. I z tego będziemy korzystać. Ale chcemy rozwijać dalej (*Dzwonek*) gałęzie przemysłu. Zwłaszcza te, które są gałęziami przyszłości, takie jak chociażby przemysł półprzewodnikowy, który Europie i Polsce jest bardzo potrzebny. Dziękuję bardzo, panu marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Szanowni Państwo! Jak państwo wiedzą, mamy prawie półgodzinne opóźnienie.

Dzisiejszy harmonogram obrad Sejmu wskazuje, że obrady zakończą się ok. godz. 1 w nocy. Jeżeli to opóźnienie nam się zwiększy, a pewnie się zwiększy jeszcze przy bloku głosowań i w innych momentach, to skończymy o godz. 2. Bardzo tego nie chcemy, w związku z powyższym będę dość restrykcyjnie pilnował czasu w tym punkcie.

Od razu powiem, żebyście państwo też się mogli przygotować, że mamy zgłoszone 72 pytania. Mam do wyboru albo ograniczyć liczbę pytających, albo skrócić czas. Nie chcę 12 pytań usunąć z listy i zostawić 60. Zostawię te 72, które są, ale czas ustale na 40 sekund. Bardzo w związku z powyższym proszę państwa o odcięcie...

(*Poseł Marta Golbik: Ile?*)

Przepraszam. Nie siedzę tutaj pierwszy raz, choć wicemarszałkiem jestem świeżym. Jak sobie oszczędzimy wstępów i inwokacji w rodzaju: a przez 8 lat to wyście, a wy, koalicja 13 grudnia, tylko od razu przejdziemy do meritum, to, jak mi się wydaje, będziemy w stanie w tych 40 sekundach z konkretnymi się zmieścić.

Przypominam państwu, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie postępującej zapaści systemu ochrony zdrowia, widma bankructwa NFZ, ignorancji i zakłamywania dramatycznej rzeczywistości w polskich szpitalach przez rząd koalicji, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Chyba wam wycięli tutaj nazwę koalicji, tak coś mam wrażenie.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Czesława Hoca.

Bardzo proszę, panie pośle.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Naprawdę, dlatego że jest 72 pytających, chyba że chcą państwo między sobą uzgodnić, których 12 pytań nie zada. Czas regulaminowy na informację bieżącą to 90 minut. Jest to czas zawity, mamy pół godziny opóźnienia. Musimy zmieścić się w tym czasie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Czesław Hoc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kilka dni temu mówiłem w Sejmie, że polska ochrona zdrowia jest tuż przed zderzeniem z górą lodową, że w polskiej ochronie zdrowia larum grają. Dziś mogę powiedzieć, że rzeczywiście okręt z ochroną zdrowia zaczął tonąć.

(*Poseł Anna Kwiecień: Tonie.*)

Lada moment może paść komenda: ratuj się kto może.

Rzeczywiście straciliśmy poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego, które jest zresztą zagwarantowane konstytucyjnie. Szpitale toną w długach. Komornicy wchodzą do szpitali. Szpitale tracą płynność finansową. Kolejki w ambulatoryjnej opiece specjalistycznej horrendalnie się wydłużają. Pacjenci są odsyłani z izby przyjęć, w tym, o zgrozo, pacjenci onkologiczni. Niektóre oddziały są likwidowane, niektóre operacje są odkładane. Również programy lekowe nie są uruchomiane albo wstrzymywany jest nabór nowych pacjentów. A więc również szpitalna rehabilitacja jest wstrzymywana, ta wczesna neurologiczna czy też ogólnoustrojowa. A więc dramat.

Jak to się stało, że w ciągu 2 lat koalicja 13 grudnia doprowadziła do takiego chaosu, do takiej dewastacji służby zdrowia i wreszcie do takiego zadłużenia Narodowego Funduszu Zdrowia? Najpierw było 100 konkretów na 100 dni – praktycznie totalne fiasko, jeśli chodzi o ich realizację. Praktycznie można powiedzieć, że te wszystkie kwestie w aspekcie zniesienia limitów szpitalnych, opieki stomatologicznej, w każdej szkole gabinet stomatologiczny bon stomatologiczny. Lekarz miał dzwonić do pacjenta. Narodowy Fundusz Zdrowia miał zwracać pacjentowi pieniądze, jeśli się nie dostał do specjalisty w cią-

Posel Czesław Hoc

gu 60 dni itd. Miała być opieka geriatryczna. Wszystko to spaliło na panewce, legło w gruzach.

Najpierw w międzyczasie przyszła pani minister z czarodziejską różką, przy pomocy której miały zniknąć wszystkie problemy w medycynie. Nie zniknęły. Dziwne, ale zniknęły środki z Narodowego Funduszu Zdrowia. Powstała dziura, olbrzymia dziura finansowa Narodowego Funduszu Zdrowia: w tym roku 14 mld zł, w przysłym roku 23 mld zł, a niektórzy eksperci mówią, że w 2026 r. zabraknie ok. 50 mld zł. Więc również powstała kwestia następnej pani minister. Przyszła następna pani minister, to miała być taki game changer, czyli rewolucyjna zmiana. I rzeczywiście na początku powiedziała dość rewolucyjnie, że zlikwidujemy 1/3 szpitali w Polsce, potem pojawiła się propozycja porodów na SOR-ach, a następnie ujawniliśmy marzenie pani minister, która mówiła, że najpierw pacjent niech sam zapłaci za fakturę, a potem pójdzie do ubezpieczyciela po pieniądze. Oczywiście można powiedzieć: zdrowie dla bogaczy, a więc chcesz być zdrowy, najpierw zapłać; chcesz ratować swoje życie, pokaż, czy masz kasę. Chociaż oczywiście wartości konstytucyjne tutaj są naruszone, bo konstytucja gwarantuje równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych.

Proszę Państwa! Potem pojawiła się horrendalna wręcz lista grozy, hańby i też, powiedziałbym, wstydu. Oto pani minister wystosowała notatkę czy pismo do pana ministra finansów, który zresztą ma bardzo ubogie życie, bo jego lejtymotywnym życia jest żądza zemsty, blokowania chorego ministra w więzieniu. To jest jego lejtymotywny, zresztą o tym opowiedział. No i wreszcie widzimy, co się dzieje na tej liście hańby. A więc pani minister proponuje oszczędności, cięcia finansowe Narodowego Funduszu Zdrowia na kwotę 10,3 mld zł kosztem zdrowia i życia pacjentów. Czy bierze pod uwagę ryzyko np. utraty wzroku, jeśli zostanie opóźniona operacja zaćmy czy operacja witekтомii, a więc choroby siatkówki, operacja, która ratuje wzrok, czy np. operacja trabekulektomii, czyli operacja w jaskrze? Czy bierze pod uwagę to ryzyko? Czy bierze pod uwagę ryzyko, że choroby nowotworowe pacjentów będą diagnozowane z opóźnieniem ze względu na ograniczenia w dostępie do diagnostyki obrazowej, czyli tomografu komputerowego, rezonansu magnetycznego, pozytonowej tomografii emisyjnej – PET? Czy bierze za to odpowiedzialność i podejmuje ryzyko, że mogą powstawać opóźnienia, a niekiedy śmiertelne zagrożenia? Czy bierze pod uwagę ryzyko związane z incydentami (*Dzwonek*) sercowo-naczyniowymi w wyniku ograniczenia finansowania i refundacji leków? I tak dalej, i tak dalej. Można na końcu zapytać, quo vadis, dokąd zmierza pani minister i dokąd zmierza koalicja 13 grudnia. Zdrowie nie jest towarem, zdrowie jest największą wartością społeczną.

(*Głos z sali:* Czas.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Czesław Hoc:

To w następnym wystąpieniu dokończę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo się cieszę.

Dziękuję.

Pani poseł Teresa Pamuła zaprosiła do Sejmu uczniów Szkoły Podstawowej nr 10 im. Wojska Polskiego w Jarosławiu wraz z opiekunami, których serdecznie witamy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Chyba cała szkoła przyjechała, co? Wskazuje na to liczebność grupy na galerii. Uczniowie są z wychowawcą Adrianną Luchowską i z panią Magdaleną... Nazwiska pani Magdaleny nie podejmuję się odczytać. Zaczyna się od liter: Lezu... ale dalej to już pani poseł Pamuła tak to napisała, jak by lekarz pisał receptę. W związku z tym serdecznie panią Magdalenę pozdrawiamy. I cieszymy się, że jesteście w Sejmie.

To było zagajenie do informacji bieżącej, a teźże informacji i odpowiedzi na wszystkie poruszone kwestie udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan dr Tomasz Maciejewski, który podzielił się, jak rozumiem, czasem z wiceprezesem NFZ panem Jakubem Szulcem. Tak?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski:* Tak jest.)

Macie łącznie 10 minut.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Tomasz Maciejewski:* Oczywiście.)

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić 2-letnie osiągnięcia, jakie zostały... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Barbara Bartuś:* Ha, ha, ha!)

...czy teź to, jak wpłynęliśmy, jak wygląda system ochrony zdrowia. Urodziło się w tym czasie ponad 7 tys. dzieci w ramach programów in vitro. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Joanna Borowiak:* Ho, ho.)

Wdrożony został nowy program screeningowy obejmujący cytologię na podłożu płynnym. Co roku wydajemy 25,5 mld zł na leki. W tym roku wdrożono tylko w ramach ostatniej listy refundacyjnej 150 nowych terapii lekowych.

(*Posel Joanna Borowiak:* A seniorzy?)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski**

W tym czasie wdrożono ponad 450 nowych terapii lekowych, proszę państwa. Uruchomiona została sieć kardiologiczna, sieć onkologiczna, której celem jest skoordynowana opieka nad pacjentami w zakresie i kardiologii, i onkologii, w którą również zainwestowano środki. Działa program profilaktyczny „Moje zdrowie”, do którego w ciągu 6 miesięcy zapisało się 2 mln osób. Ponad 1,2 mld przekazano do szpitali powiatowych.

Jeżeli chodzi o inwestycje poza KPO, to w latach 2024–2025 przekazano ponad 33 mld zł na inwestycje. Środki z KPO to kwota 18 mld zł, z czego 5,5 mld zł przekazano na onkologię, 1,5 mld zł – na opiekę długoterminową, 2,6 mld zł – na kardiologię i 4 mld zł – na cyfryzację. W zakresie dydaktyki 3,2 mld zł przewidziano dla studentów, stażystów i na poprawienie struktury uczelni. Na badania kliniczne przeznaczono ponad 1 mld zł, zakupiono również wiele cennego sprzętu w tym czasie.

Jeżeli chodzi o nakłady na dzień dzisiejszy, Narodowy Fundusz Zdrowia wypłacił ponad 200 mld zł na świadczenia medyczne. Pamiętajcie państwo, że wszyscy płacimy za te świadczenia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wypłacił ponad 200 mld zł w ramach wypłaty środków za świadczenia medyczne, czyli wszyscy tyle przeznaczaliśmy z naszych podatków na nasze zdrowie w tym roku. I to jeszcze nie jest koniec naszego działania. O przedstawienie konkretnych szczegółów finansowych poproszę pana prezesa Szulca. Proszę, panie prezesie, aby zabrał pan głos. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Już pan minister mnie wyręczył, więc wicie państwo, kto zabierze głos.

**Wiceprezes
Narodowego Funduszu Zdrowia
Jakub Szulc:**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kontynuując wypowiedź pana ministra, chciałbym powiedzieć o kilku sprawach, które, wydaje mi się, są ważne.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dajcie panu prezesowi szansę, by mógł się wypowiedzieć. Później będziecie komentować.

Proszę bardzo.

**Wiceprezes
Narodowego Funduszu Zdrowia
Jakub Szulc:**

Dziękuję, panie marszałku.

Jak przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o plan finansowy Narodowego Funduszu Zdrowia? W roku 2025 plan finansowy Narodowego Funduszu Zdrowia opiewa na kwotę 212 mld zł. Ta kwota przewidziana jest w roku 2025. Jeżeli spojrzymy, jak ta sytuacja kształtowała się w okresie ostatnich 2 lat, to zauważymy, że w roku 2024 w funduszu było do dyspozycji 183 mld zł, a w roku 2023 – 148 mld zł.

(Poseł Józefa Szczurek-Żelazko: To wiemy.)

Oznacza to, że na przestrzeni 2 lat nastąpił wzrost finansowania świadczeń opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych o ponad 43% w stosunku do sytuacji z końca roku 2023.

Pan poseł Hoc mówił o tym, jak dramatycznie wygląda sytuacja w ochronie zdrowia. Faktycznie trzeba powiedzieć o tym, że w systemie świadczeniodawcy szpitale, placówki medyczne, poradnie sprawozdają o nadwykonaniach, które są realizowane według możliwości finansowych funduszu. Natomiast pamiętajmy o tym, jak faktycznie wygląda skala nadwykoń. Tak jak powiedział pan minister, Narodowy Fundusz Zdrowia do końca roku przeznaczy na leczenie Polaków, leczenie polskich pacjentów, ponad 200 mld zł, na chwilę obecną 212 mld zł, natomiast skala nadwykonań, które figurują w systemie, a więc świadczeń, które są zaraportowane przez szpitale, które są zgłoszone do Narodowego Funduszu Zdrowia przez szpitale, placówki medyczne, a za które nie zapłacono, na koniec III kwartału obejmuje kwotę 2249 mln zł, przy jednoczesnych niedow wykonaniach, czyli wartościach kontraktu, które są dedykowane placówkom medycznym, a nie są przez te placówki realizowane, w wysokości 1170 mln zł. To oznacza, że faktyczne, realne nadwykonania nie-limitowane, te, które są zaraportowane przez placówki medyczne, to kwota 1,2 mld zł na koniec III kwartału. Jak łatwo policzyć, w stosunku do całego planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia mówimy tutaj o kwotach nieprzekraczających 1% czy oscylujących wokół 0,5% wartości środków, którymi fundusz zasila polskie placówki medyczne. To jest to, co jest skalą problemu czy też niezapłaconych przez Narodowy Fundusz Zdrowia faktur.

Przypomnę tylko, że zgodnie z przepisami ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych ani prezes Narodowego Funduszu Zdrowia, ani dyrektorzy oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia nie mają prawa do tego, żeby zawrzeć ze świadczeniodawcą, zawrzeć z placówką medyczną, ze szpitalem, z poradnią umowę na kwotę, która przekracza wartość planu finansowego. W związku z czym Narodowy Fundusz Zdrowia zawiera umowy odnośnie do wysokości planu finansowego poszczególnych oddziałów wojewódz-

Wiceprezes Narodowego Funduszu Zdrowia Jakub Szulc

kich, a następnie kiedy te środki są uzupełniane w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia, są przekazywane placówkom. Natomiast jeśli chodzi o całą kwotę zobowiązań, a więc 99% wszystkich świadczeń, które są wykonywane w polskim systemie ochrony zdrowia, to płatności za nie są dokonywane z terminem realizacji 5 dni, a więc 5 dni od wystawienia faktury. Jeżeli szpital posiada umowę na 10 mln zł miesięcznie, czyli wartość nie jakąś bardzo wysoką w naszych polskich realiach, to wystawiając fakturę za świadczenia wykonane w poprzednim miesiącu na kwotę 10 mln zł, płatność jest realizowana w ciągu 5 dni roboczych od daty wystawienia faktury. Tak wygląda rzeczywistość.

Pan poseł Hoc wspominał o tym, że pojawia się dziura w finansach Narodowego Funduszu Zdrowia. Ja o tym mówiłem niejednokrotnie. Tak, strukturalnie, w długim horyzoncie, finanse narodowego płatnika są w tym momencie niezbilansowane. To wynika z szeregu zobowiązań, które zostały na Narodowy Fundusz Zdrowia nałożone i które muszą być przez Narodowy Fundusz Zdrowia realizowane.

Zwrócę tylko uwagę Wysokiej Izby, jak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o finansowanie budżetowe Narodowego Funduszu Zdrowia. Dlatego że NFZ, kiedy powstawał w 2004 r., w zasadzie w 100% finansował się ze składki zdrowotnej i taka sytuacja była do momentu, kiedy plan finansowy Narodowego Funduszu Zdrowia nie został obciążony dodatkowymi zobowiązaniami, a więc przede wszystkim przeniesieniem części świadczeń, które wcześniej były realizowane bezpośrednio przez budżet państwa czy to przez wojewodów, jak np. ratownictwo medyczne, czy przez ministra zdrowia, jak programy zdrowotne czy finansowanie szczepień. Dzisiaj roczna kwota tego zobowiązania to ok. 12 mld zł.

Dodatkowo Narodowy Fundusz Zdrowia na gruncie ustawy o sposobie ustalania minimalnego wynagrodzenia pracowników niektórych zawodów medycznych jest zobowiązany do podnoszenia środków w związku z działaniem tej ustawy, a więc z podnoszeniem wynagrodzeń minimalnych w ochronie zdrowia. To jest kwota, która na dziś, na rok 2025, obciąża budżet Narodowego Funduszu Zdrowia i wynosi 58 mld zł. W przyszłym roku będzie to blisko 72 mld zł. To powoduje, że NFZ, który jeszcze kilka lat temu mógł być finansowany ze składki zdrowotnej, w coraz większym stopniu musi polegać na finansowaniu zewnętrznym, a więc przede wszystkim finansowaniu budżetowym. Przypomnę: rok 2023 – dotacja z budżetu państwa do planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia 200 mln zł; rok 2024 – zaplanowana dotacja jeszcze przez poprzedni rząd 8 mld zł, zrealizowana dotacja ponad 15 mld zł; rok 2025 – zaplanowana dotacja 18 mld zł, a więc większa niż wykonana w roku 2024, a wykonana dotacja dotych-

czas to ponad 31 mld zł. Tak wyglądają dzisiaj finanse Narodowego Funduszu Zdrowia.

Jedna rzecz, która jest w moim przekonaniu najbardziej istotna, jest taka, że nie ma ryzyka, żeby Narodowy Fundusz Zdrowia nie płacił zobowiązań, których się podjął. Jeżeli Narodowy Fundusz Zdrowia ma zawarte umowy ze świadczeniodawcami, to każda umowa z każdym świadczeniodawcą jest zawarta na kwotę taką, która znajduje pokrycie w planie finansowym funduszu. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Jeżeli ktoś jeszcze pragnie się dopisać, to niech to zrobi.

Czy ktoś pragnie jeszcze?

Pani posłanka Wioleta Tomczak? Bardzo proszę się zapisać, a ja potem zamknę listę.

(Poseł Barbara Bartuś: Czas, czas, czas.)

74 pytania.

Mamy 60 minut na zadanie pytań przez państwa, dlatego proszę naprawdę pilnować czasu.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, 40 sekund.

Poseł Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziś mówicie o osiągnięciach i dodatkowych miliardach dla NFZ, a w przestrzeni publicznej o zbyt wysokich zarobkach lekarzy, choć to właśnie wy w pandemii składaliście poprawki podważające już podniesione wynagrodzenia. Gdzie tu odpowiedzialność? Nie widać jej także dzisiaj, gdy pacjenci onkologiczni są odsyłani i przesuwane są terminy z powodu obaw szpitali o opóźnienia w płatnościach NFZ. To już faktyczny powrót limitów. Macie pełnię władzy i konstytucyjny obowiązek, by zabezpieczyć opiekę zdrowotną polskich pacjentów.

Np. szpital w Gorlicach, rozwinięty za rządów Prawa i Sprawiedliwości, z nowymi programami lekowymi i inwestycjami *(Dzwonek)*, ma oddział onkologiczny wciąż gotowy leczyć więcej pacjentów, ma sprzęt i kadry, tylko nie ma umowy na kolejne programy lekowe.

W odpowiedzi na moją czerwcową interpelację dalszcie nadzieję, że po nowym roku. Więc pytam, czy po nowym roku będzie taki konkurs i czy gorlicki szpital otrzyma nowe programy lekowe. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, pani poseł.
Pani poseł Marta Golbik, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Poseł Marta Golbik:

Muszę powiedzieć, że bardzo wiele cynizmu na tej sali już widziałam, ale to, że akurat państwo składają takie wnioski, jest szczytem bezczelności, naprawdę.

(*Poseł Barbara Bartuś:* Cynizm to po waszej stronie. To jest bezczelność.)

Przypomnijcie sobie wasze maseczki, wasze respiratory, wasze dramatyczne zarządzanie pandemią, wypływające miliardy i podwojenie zadłużenia szpitali powiatowych.

(*Głos z sali:* Nikt na ulicy nie został.)

Przed wszystkim chcę powiedzieć, że nikt nie musi się bać. Wybrzmiało to dzisiaj bardzo wyraźnie. Pacjentki i pacjenci nie muszą się bać, bo są zaopiekowani. Kadra medyczna również. Nikt niczego nie straci. Natomiast to, co widać wyraźnie, to to, że państwo wykorzystują lęk Polek i Polaków, ich obawy o bezpieczeństwo (*Dzwonek*), o zdrowie we własnej cynicznej grze politycznej, i tego się wstydzicie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Radosław Lubczyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Pan poseł Tomaszewski jest?

(*Głos z sali:* Jest.)

Poseł Radosław Lubczyk:

Panie Marszałku! Mam trzy pytania. Czy zapadły jakiegokolwiek decyzje dotyczące oszczędności? Chodzi o to, żeby wykluczyć te spekulacje medialne. Prawdopodobnie są prowadzone prace dotyczące zmian systemowych w ochronie zdrowia. Czy coś zostało już doprecyzowane i ustalone? Jak to wpłynie na przyjęcia pacjentów czy poprawę finansów w ochronie zdrowia? I pytanie o Fundusz Medyczny. 3,56 mld zł leży u pana prezydenta. Czy to finansowanie, jeśli pan prezydent nie podpisze tej ustawy, będzie miało wpływ na leczenie polskich pacjentów? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Kamil Wnuk jest? Nie widzę.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.
Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nigdy w tak krótkim czasie do polskiej ochrony zdrowia nie trafiło tyle środków na inwestycje, ile ich trafiło z Krajowego Planu Odbudowy.

(*Poseł Anna Ewa Cicholska:* Ale gdzie one są?)

To 18 mld zł. Chciałbym zapytać pana ministra, czy wszystkie konkursy na wydatkowanie środków z Krajowego Planu Odbudowy zostały przeprowadzone i ile z tych środków trafiło do szpitali powiatowych? Mówił pan również o tym, że z budżetu wydatkowano 33 mld zł na inwestycje. Ile tych środków trafiło do szpitali powiatowych? Trzeba zastanowić się nad zmianą (*Dzwonek*) finansowania ochrony zdrowia. Lewica proponuje podatek zdrowotny. Trzeba zacząć o tym myśleć. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.
Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsze pytanie: Czy wy w ogóle jesteście zdrowi w tym ministerstwie? Kiedy usłyszałem to, co powiedzieliście, odniosłem wrażenie, że wszystko jest dobrze. Prawda jest jednak taka, że reformy, które zaproponowaliście, zaczynacie od ucinania świadczeń, od ucinania tak naprawdę ręki. Zamiast leczyć rękę, która jest chora, postanowiliście ją amputować. Nie tak się naprawia system opieki zdrowotnej. Zaczynajcie od zaprzestania finansowania drugiego narodu, a nie od zabierania leków seniorom czy świadczeń osobom chorym na zaćmę. Taka powinna być kolejność.

(*Poseł Joanna Borowiak:* Właśnie nie potrafia.)

To jest skandal. Zabierzcie się normalnie do roboty. Zaczynajcie robić oszczędności tam (*Dzwonek*), gdzie można je mieć, a nie tam, gdzie są chorzy i potrzebujący. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Ponieważ jest spór, to zapytam.
(*Poseł Barbara Bartuś:* Nie, szkoda czasu.)
Czy państwo chcą, żeby skrócić listę zadających pytania o 15 osób, żeby czas wynosił minutę, czy nie?
(*Poseł Barbara Bartuś:* Panie marszałku, teraz pan marnuje czas.)
Chcecie? Jest taki postulat.
(*Głosy z sali:* Nie.)
Chcecie skrócić o 15 posłów?
(*Głosy z sali:* Nie.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Nie. Dobrze. W związku z powyższym 40 sekund i jedziemy.

Poseł Jarosław Sachajko, Republikanie.
Bardzo proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani poseł, pozwoliłem pani skończyć myśl. 40 sekund jest dlatego, że jest wielu posłów, bo jest ważny temat. Mamy 90 minut i półgodzinne opóźnienie. Ludzie będą pracować dzisiaj do godz. 2 w nocy. Chce pani wziąć za to odpowiedzialność? Ja nie. Dziękuję.

(Poseł Barbara Bartuś: Pan marnuje czas.)

Proszę w takim razie mi nie przeszkadzać w prowadzeniu obrad i proszę zająć miejsce.

Bardzo proszę, poseł Sachajko.

(Poseł Barbara Bartuś: Nigdy nie było w informacji bieżącej 40 sekund.)

Skończyła pani wypowiedź? Skończyła pani wypowiedź. Przedłuża pani i marnuje czas swoich koleżanek i kolegów.

Bardzo proszę, pan poseł Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Odniosę się do tego, co pan tu mówił. Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Kolejny szpital przyjmuje w trybie ostrym. Chciałbym pana zapytać, jak się panu podoba kręcenie lodów na służbie zdrowia? Wróciła Platforma, wróciło kręcenie lodów. Przepraszam: Platforma z PSL-em, bo w Hrubieszowie rządzi PSL, który próbował czy próbuje wyłączyć ze szpitala powiatowego jedyny dochodowy oddział: przychodnię lekarską. 13 mld straty na oddziałach, 2 mld zysku na POZ-ecie.

(Głos z sali: Miliony, nie miliardy.)

Miliony, przepraszam, ale skala podobna. Tylko, szanowni państwo *(Dzwonek)*, dlaczego państwo się zgadzają na to, żeby dochodowe rzeczy wyłączać ze szpitali do prywatnych spółek znajomych? Dziękuję. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Patryk Wicher. Nie widzę pana posła.

Poseł Grzegorz Napieralski, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Napieralski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Polacy i Polki, którzy nas oglądacie! Chciałbym powiedzieć dwie prawdy. Pierwsza: nie słuchajcie, co mówią po-

litycy PiS-u, bo to kłamstwa, oszczerstwa i hipokryzja. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Władysław Dajczak: Nie słuchajcie towarzysza.)

Druga prawda: naprawiamy system zdrowia, ale nie waszym kosztem. Będziecie chodzić do lekarza, będziecie operowani, będziecie przyjmowani, będziecie dostawać leki.

(Poseł Andrzej Śliwka: Chińczyk ci to powiedział?)

(Poseł Władysław Dajczak: Kłamiesz kolejny raz.)

A wy możecie przeprosić za długi, za to, że kradliście.

(Poseł Władysław Dajczak: Łżesz!)

Wasi politycy uciekli na Węgry, bo kradli.

(Poseł Andrzej Śliwka: Do Chin uciekniesz.)

Wy zadłużyliście system ochrony zdrowia o 20 mld zł. Taki był dług w NFZ-ecie. Szpitale powiatowe były historycznie zadłużone za waszych rządów. Wstydzicie się, pomóżcie i przeprosicie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posłanka Wioleta Tomczak, Polska 2050.

Bardzo proszę.

Poseł Wioleta Tomczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mamy do czynienia z pożarem, który tlił się od bardzo wielu lat i który w tym momencie musimy ugasić. System opieki zdrowotnej wymaga bardzo szczegółowej i holistycznej reformy, która będzie się składała, mam nadzieję i o to apeluję, także z objęcia naszego społeczeństwa bardzo solidną profilaktyką. Moje pytanie do pana ministra brzmi: Co ministerstwo zamierza zrobić, żeby ludzie wzmocnili swoje zdrowie i żeby aż tak bardzo nie chorowali? Co ministerstwo chciałoby zrobić, żeby w tym momencie jak najszybciej zaradzić dezinformacji? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zobaczę, ile mam czasu, bo jako niezrzeszony niestety...

(Głos z sali: 40 sekund.)

Również 40 sekund.

Dziś słyszymy dramatyczne zarzuty dotyczące zapści systemu ochrony zdrowia, bankructwa NFZ-etu

Poseł Marcin Józefaciuk

i katastrofy szpitali. Te słowa padają z ust klubu, który przez 8 lat odpowiadał za decyzje doprowadzające system właśnie do tej zapaści. Po pierwsze, długi szpitali samorządowych wzrosły do ponad 14,6 mld zł. Po drugie, NFZ nie miał szans domknąć budżetu. Po trzecie, przrzucano koszty z budżetu na NFZ. Po czwarte, podwyżki dla medyków były bez finansowania. NFZ musiał ratować system. Po piąte, za rządów PiS Polska miała najmniej lekarzy na tysiąc mieszkańców. To są wszystkie raporty NIK (*Dzwonek*) czy też OECD. Dlatego ta debata ma jeden sens: pokazać, że zapaść, o której dzisiaj mówią wnioskodawcy, nie pojawiła się teraz. Została ona po prostu odziedziczona.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość. Jest pani poseł.

Poseł Joanna Borowiak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sytuacja w ochronie zdrowia za rządów koalicji 13 grudnia jest dramatyczna. Obiecaliście Polakom, że nic, co dane, nie zostanie zabrane. Tymczasem zabieracie wsparcie dla seniorów.

(*Poseł Adrian Witczak: Nie kłam! Zniszczyliście ochronę zdrowia.*)

Zaczęliście od obciążenia czternastej emerytury. Teraz obcinacie program bezpłatnych leków dla seniorów 65+. Wprowadzacie limity świadczeń medycznych, np. tak popularnej wśród osób starszych operacji zaćmy. Igracie ze zdrowiem i życiem Polaków, bo szukacie 10 mld zł oszczędności. To, co robicie, jest niebezpieczne dla Polski. Odejdźcie i przeproście.

(*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Głos z sali: Minęła mi kolejka.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Rozumiem, że minęła, ale mamy bardzo dużo zgłoszeń.

Pozdrawiam uczniów, nauczycieli i rodziców ze Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Lipce w powiecie zlotowskim. Pan poseł Henryk Szopiński zaprosił was do Sejmu. Jeżeli jesteście, to się zgłoście. Jeszcze nie jesteście... Jesteście. No to dobrze, że jesteście. Pozdrawiamy was bardzo serdecznie.

Pani poseł Sylwia Bielawska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Hipokryci z Prawa i Sprawiedliwości próbują przekonać społeczeństwo, że dziura, która istnieje dzisiaj, rzekomo została spowodowana przez nowy rząd. A przypomnę wam, że my spłacamy ten rachunek, który wy otworzyliście. Kiedy? W czasie pandemii. Zapomnieliście już chyba, że prawie ponad miliard złotych wydaliście na szpitale tymczasowe, które były budowane bez ładu, bez składu, bez analiz.

(*Głos z sali: Tak, tak, tak.*)

A największym wyrzutem dla was jest szpital tymczasowy. Uwaga, gdzie? We Wrocławiu, Rakietowa 33. Za jego wybudowanie, funkcjonowanie i potem zlikwidowanie zapłaciliście ponad 70 mln zł, a na koniec jeszcze prywatny przedsiębiorca (*Dzwonek*) przejął całą infrastrukturę.

(*Poseł Arkadiusz Czartoryski: Pani się kardamomem zajmie.*)

(*Głos z sali: Czas!*)

My wszyscy za to płacimy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Ewa Leniart, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czego chce minister zdrowia? Każda propozycja, którą składa, przedłuża agonię polskiego pacjenta osamotnionego w walce z chorobami. Pani minister miota się. Do tej pory chciała zmniejszyć o 30% liczbę szpitali, zawiesić ustawę o wynagrodzeniach w służbie zdrowia. Teraz chce podwyższyć składkę zdrowotną, a w zamian proponuje oszczędzanie 12 mld zł w przyszłorocznym budżecie NFZ-etu kosztem pacjenta, któremu zabierze darmowe leki, bo jest po 60. roku życia, bo nie ma jeszcze 18 lat. Ograniczy dostęp do tomografu lub rezonansu, wprowadzi limity świadczeń u lekarzy specjalistów, bo to zapewni mniej skierowań na badania specjalistyczne (*Dzwonek*), mniej diagnoz, a w końcu także mniej kosztów.

(*Głos z sali: Czas!*)

Te wszystkie nieprzemyślane decyzje byłyby śmieszne, gdyby nie były eksperymentem na zdrowiu Polaków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani posłanka Iwona Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Straszycie społeczeństwo. Straszycie. Mało tego, czerpicie z tego ogromną satysfakcję. *(Oklaski)* Przypomnę wam, jak straszylście opiekunów dzieci z SMA w ubiegłym roku. Nie będzie programu, będą zabrane pieniądze. I co? Przedwczoraj spotkałam się z tymi dziećmi, z młodzieżą. W tej chwili SMA nie jest już nieuleczalną chorobą, ale jest schorzeniem. Bo my od 1 kwietnia 2024 r. wprowadziliśmy terapię genową, dzięki której wszystkie osoby: i dzieci, i dorośli mają tę terapię przekazaną i mogą z niej korzystać. *(Dzwonek)*

(Poseł Waldemar Andzel: To wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości.)

Kochani! Patrzcie naprawdę na to, jak to faktycznie wygląda. Nie zakłamujcie rzeczywistości, dlatego że wy nadużyliście tych długów. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam pana posła.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego zabieracie prawie 280 mln zł na leczenie zaćmy? Przecież tych pacjentów będzie przybywać, a nie ubywać, bo społeczeństwo się starzeje. Ta kwota to jeszcze nic w porównaniu z zabraniami 900 mln zł na szpitalne posiłki. Czy wy powariowaliście? Trzeba zapewnić pacjentom godność. My tę godność przywracaliśmy, wy ją odbieracie.

Kolejne moje pytanie dotyczy diagnostyki obrazowej. 1200 mln mniej na rezonans i tomografię oznacza przerzucenie tych kosztów na pacjentów. Służbę zdrowia rząd koalicji 13 grudnia z Tuskiem na czele po prostu rozkłada. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Paweł Masełko, Koalicja Obywatelska.

Poseł Paweł Masełko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Fakty są takie, że rekordowe środki idą na ochronę zdrowia – w tym roku ponad 200 mld, w przyszłym prawie 250 mld zł właśnie na leczenie Polaków.

(Głos z sali: Gdzie one są? Chyba u was w kieszeni.)

Ale, proszę państwa, program in vitro, który wskrzesił obecny rząd, wychodzi naprzeciw potrzebom Polaków. Mamy dzisiaj bardzo duże problemy demograficzne. Wiele par ma problemy z tym, żeby począć dziecko. I właśnie in vitro im w tym pomaga – 5 tys. urodzeń w zeszłym roku. Szanowny panie ministrze, mam takie pytanie: Czy nie warto by było jednak wzmocnić jeszcze ten program, żeby przeciwdziałać m.in. zjawiskom w demografii? *(Dzwonek)* Są kraje, gdzie co 10. dziecko rodzi się dzięki in vitro. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Kwiecień:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Nie ma pieniędzy na leczenie zaćmy, na leki dla seniorów, na przyjmowanie pacjentów do szpitala, na zabiegi planowane.

(Głos z sali: Oddajcie z funduszu...)

Ale Ministerstwo Zdrowia, szanowni państwo, znalazło 320 tys. na działania marketingowe w TVN-owskim programie „Top model”. Wyobrażacie sobie państwo? Na to pieniądze się znalazły.

(Głos z sali: Skandal!)

Proszę państwa, jedyne skuteczne leczenie systemu ochrony zdrowia to odsunąć was od władzy. Tak, wstyd. Nie ma dla dzieci, nie ma dla seniorów. Są pieniądze nie tylko dla czystej wody, ale nawet dla TVN-u. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Oddajcie kasę.)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Za wcześniej odszedłem z show-biznesu.

Pani posłanka Alicja Chybicka.

Bardzo proszę, pani profesor.

Poseł Alicja Chybicka:

Szanowni Państwo! Mam gorącą prośbę do was: nie straszcie pacjentów niesprawdzonymi informacjami. *(Oklaski)* Chorzy się boją. Ja powiem, co jest, a nie, co będzie i co wy wysysacie sobie z palca.

(Poseł Anna Kwiecień: Gdzie: z palca?)

Poseł Alicja Chybicka

W ostatnich latach Polska znalazła się w wielu dziedzinach w światowej czołówce. Pod względem wyleczalności ostrej białaczki limfoblastycznej u dzieci zajmujemy pierwsze miejsce w świecie w 2024 r. Znacząco wzrosła liczba transplantacji. Pobiliśmy rekord: 2020 transplantacji narządowych, również rekord w zakresie transplantacji komórek macierzystych układu krwiotwórczego. *(Dzwonek)* Wprowadzono wiele nowoczesnych terapii genowych, więcej niż tylko w SMA, bo i w przypadku chorób rzadkich, nowotworów, 50 terapii CAR-T Cells.

(Poseł Anna Kwiecień: My to wprowadziliśmy, to jest nasza robota.)

To jest upadająca medycyna?

(Poseł Anna Kwiecień: To jest nasza praca. Dobrze, że kontynuujecie co nieco.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Może było tak, że zrobiliśmy coś wspólnie. To by dopiero było, prawda?

Poseł Arkadiusz Czartoryski, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Cytuję: Od 1 grudnia przechodzimy w tryb: emergency. Mazowiecki Szpital Specjalistyczny w Ostrołęce będzie przyjmował tylko tych pacjentów, których życie jest zagrożone. Wszystkie inne procedury przełożone są na kolejny rok. Zatrzymanie największego na wschodnim Mazowszu wojewódzkiego szpitala to decyzja władz szpitala, który jest zarządzany przez koalicję PO-PSL. A podobno, nie: podobno, tylko: na pewno minister Arłukowicz mówił przy premierze Tusku: już zlikwidujemy, na pewno nikt nigdy nie będzie odesłany. Tymczasem dyrektor ogłasza, że wszyscy pacjenci są odsyłani na kolejny rok. Dlaczego państwo kłamiecie? *(Dzwonek)* Chcę jeszcze powiedzieć: 40 sekund na tę debatę to jest groteska. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

To niech pan wskaże posłów, którym chce pan odebrać głos, to wtedy groteski pana zdaniem nie będzie.

(Głos z sali: Tak jest.)

Pani posłanka Katarzyna Królak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Królak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za każdym razem jak politycy PiS-u coś mówią i straszą Polaków, to mi się wydaje, że osiągnęli już granicę i dno, a jednak ktoś puka od spodu. Jestem z Warmii i Mazur. Jak dbaliście o granicę polsko-rosyjską? Jak dbaliście? Krzyczycie: murem za polskim mundurem. A jak dbaliście o szpitale? Przejęliśmy wiele zadłużonych szpitali samorządowych, które oddłużamy. Bardzo dziękuję za program „Szpitale przyjazne wojsku”. Krzyczycie, że granica będzie na Wiśle, a sami nie dbaliście o mieszkańców z mojego regionu. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Wysoki Sejmie! Za nami 2 lata chaosu, 2 lata niewykorzystanych szans i niespełnionych obietnic. Powtórzę: 2 lata chaosu, 2 lata niewykorzystanych szans i niespełnionych obietnic. Bo jak inaczej nazwać rezygnację z możliwości rozwoju produkcji leków w Polsce? Przypomnę: rozwój branży farmaceutycznej w Polsce był możliwy. Mielśmy w puli środki z KPO na ten cel.

(Głos z sali: Na maseczki.)

(Poseł Adrian Witczak: Budują się szpitale.)

Zamieniliście ten komponent na dopłaty do elektrycznych rowerów.

(Poseł Adrian Witczak: Proszę nie kłamać.)

Profilaktyka. W 2025 r. wydano na profilaktykę ok. 200 mln zł. W 2026 r. zaplanowano 70 mln zł. *(Dzwonek)* Gdzie tu logika, gdzie plan? Potrzebujemy dobrych działań kierunkowych, a nie ograniczeń dostępu pacjentów do świadczeniodawców. Zdrowie nie ma barw politycznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Przemysław Witek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Przemysław Witek:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja na problemy ochrony zdrowia patrzę przez pryzmat po-

Posel Przemysław Witek

dwórka lokalnego. W 2015 r., kiedy państwo przejmowaliście rządy, szpital powiatowy w Lublińcu i szpital w Myszkowie miały mniej więcej 10 mln zł zadłużenia. W 2023 r. – jeden trochę powyżej 50 mln zł zadłużenia, drugi trochę poniżej. Jest sprawiedliwie, dlatego że jeden jest współzarządzany przez samorząd sympatyzujący z Koalicją Obywatelską, drugi – wręcz przeciwnie, z Prawem i Sprawiedliwością. Dzięki mądrej pracy resortu, dwóch pań minister uzyskaliśmy nowy instrument, czyli konsolidację. Już dzisiaj w okręgu częstochowskim konsolidujemy dwa szpitale: szpital w Lublińcu z Górnośląskim Centrum Medycznym (*Dzwonek*) w Ochojcu, a szpital w Myszkowie ze szpitalem w Czeladzi. Za pół roku odnotujemy tam sukcesy. I to jest nasz lokalny problem, ale też nasz lokalny sukces. Nie powinniście zabierać głosu w tej sprawie. Dziękuję. (*Oklaski*)
(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość. Jest pani poseł? Akurat jesteśmy przy temacie medycznym i nie ma pani poseł? No nie.

Pani poseł Katarzyna Stachowicz, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Stachowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rok 2025 jest rokiem przełomowym dla zdrowia pacjentów. Na liście refundacyjnej znalazło się 151 nowych terapii. Dla porównania: za rządów PiS, np. w 2017 r. – 33 terapie, a w 2016 r. – 21 terapii. 151 terapii to absolutny rekord i realne wsparcie pacjenta, przede wszystkim pacjenta onkologicznego. 22 nowe terapie onkologiczne. Od 1 października 2025 r. to bezprecedensowa skala zmian. Po raz pierwszy tak duża część (*Dzwonek*) wykazu została poświęcona nowotworom.

Panie Ministrze! Mam pytanie: Jakie najważniejsze wyzwania stoją przed ministerstwem, jeżeli chodzi o listę refundowanych leków w roku 2026? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Fryderyk Kapinos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powtórzę za panią poseł Anną Dąbrowską-Banaszek: za nami 2 lata chaosu, niewykorzystanych szans i niespełnionych obietnic. Służba zdrowia w Polsce jest w postępującej zapaści. Fatalna sytuacja NFZ, wydłużające się kolejki, wstrzymywanie planowych przyjęć. To są konkrety Tuska w służbie zdrowia. Miał dzwonić, panie marszałku, lekarz do pacjenta, a po 2 latach rządów Tuska i koalicji 13 grudnia czego się dowie pacjent dzwoniąc do lekarza? Kilka przykładów z poradni. Choroby zakaźne dzieci – grudzień 2026 r. Chirurgia naczyniowa – marzec 2027 r. Ortodonta – czerwiec 2030 r. (*Dzwonek*) Co w tej sytuacji robi Tusk? Chce jeszcze zabrać pieniądze na służbę zdrowia.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

10 mld zł. Nie będzie pieniędzy na wymianę endoprotezy...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Posel Barbara Grygorcewicz: Dziękujemy.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo. Apelowalem, żeby skupić się na pacjentach. Nie na Tusku, nie na Kaczyńskim, ale na pacjentach.

Pani poseł Magdalena Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W 2024 r. prawie 1,5 mln zaplanowanych wizyt nie zostało zrealizowanych. W 2025 r. do połowy roku – 780 tys. To są badania, to są zabiegi i to są konsultacje lekarskie. Pieniądze tak potrzebne na służbę zdrowia idą po prostu w błoto, bo to niewykorzystany sprzęt, niewykorzystani ludzie. Myślę, że zamiast straszyć Polaków, należy o tym głośno mówić. Kochani, jeśli mamy tak duże potrzeby w lecznictwie, to w takim razie apelujemy: jeżeli się zapisujesz, to anuluj ten zapis, jeśli nie możesz przyjść.

Panie Ministrze! Mam pytanie: W jaki sposób (*Dzwonek*) będziemy próbowali uporać się z tym ogromnym problemem? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Gróbarczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Jeżeli wystarczy czasu, to pozwolę i pani poseł Józefie Szczurek-Zelazko, i posłowi Wnukowi, i posłowi Wichrowi zadać pytanie. Ale to jak będziemy mieli czas.

Pan poseł Gróbarczyk.

Poseł Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak powiedział pan prezes Szulc, lekarze nie mają prawa leczyć nic więcej, niż wynoszą limity. To przypomnijmy, co powiedział pan poseł Arłukowicz: znieśmy limity NFZ dla szpitali.

(Głos z sali: Tak.)

Panie Napieralski, przeprosi pan za swojego koleśa z zachodniego Pomorza, który publicznie okłamał społeczeństwo? Okłamywaliście społeczeństwo. Czy przeprosi pan za pana Łackiego...

(Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz: A wy przeprosicie, oddacie kasę?)

...który jako przewodniczący społecznej rady szpitala zlikwidował krwiodawstwo w Gryficach, mało tego, dał 80 tys. nagrody dla dyrektora szpitala, a sam wydoił *(Dzwonek)* z KPO 1 mln zł jako najbogatszy poseł?

(Głos z sali: Czas, czas.)

Czy przeprosicie za nich? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Maria Koźlakiewicz, Koalicja Obywatelska.

(Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz: Oddajcie kasę.)

(Poseł Anna Kwiecień: Wy oddajcie kasę.)

Bardzo proszę.

Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę owijać w bawełnę. Przez PiS psychiatria była pozostawiona sama sobie. Zaniedbywana, spychana na margines, traktowana jak temat niewygodny. Jako poseł, ale także jako matka chcę z całego serca podziękować pani minister, która podczas obchodów Światowego Dnia Zdrowia Psychicznego ogłosiła, że dalej będą pieniądze na zdrowie psychiczne, wiele milionów złotych. To jest właśnie sygnał odpowiedzialności, odwagi i prawdziwej troski o ludzi. Ale to nie wszystko. Kolejna dobra wiadomość to przedłużenie pilotażu

centrów zdrowia psychicznego do końca 2026 r., po to żeby pomoc była natychmiast, a nie za miesiąc czy za rok. PiS tego rzeczywiście nie rozumie, bo ma z tym problem. *(Dzwonek)* Ale dzięki nam będziecie mogli iść i skorzystać z pomocy tych specjalistów.

(Głos z sali: To jest nasz program.)

Wstyďte się. *(Oklaski)*

(Głos z sali: To naprawdę jest podłe, wie pani.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Anna Cicholska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Spójrzmy prawdzie w oczy. Nie oszukujmy. Mamy realne zagrożenie utratą bezpieczeństwa zdrowotnego. Taka jest rzeczywistość. Szczególnie trudna jest sytuacja w szpitalach powiatowych. Panie ministrze, w moim okręgu wyborczym szpitale powiatowe w Mławie, Przasnyszu, Płońsku, Żurominie...

(Poseł Maria Joanna Koźlakiewicz: Pani poseł, to pani tam rządziła, co pani...)

...czekają na realne finansowe wsparcie, a nie na zamknięcie *(Dzwonek)* poszczególnych oddziałów i zwalnianie ludzi. Dziękuję.

(Poseł Adrian Witczak: Wie pani, co tam pani za specjalistę miała?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fakty są takie, że to za waszego rządu długi szpitali się podwoiły. To wy przenieśliście kolejne obowiązki na Narodowy Fundusz Zdrowia i stworzyliście mechanizmy, które dziś obciążają system. To również za waszego rządu wprowadzono nieszczęsną reformę sieci szpitali, która miała uporządkować sytuację, a pogorszyła ją. Teraz próbujecie udawać, że nie macie z tym nic wspólnego. Zostawiliście po sobie ogromne zobowiązania. Kryzys nie powstał teraz. Kryzys powstał za waszego rządu. A my dziś robimy wszystko, żeby temu przeciwdziałać. Przestańcie straszyć *(Dzwonek)* Polaków. Wstydu nie macie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 6 listopada mówiłem na tej sali o groźnej dla życia i zdrowia pacjentów sytuacji Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach, któremu Narodowy Fundusz Zdrowia zalegał z zapłatą 23 mln zł. Ministerstwo bagatelizowało wtedy ten problem, państwo krzyczeliście tak jak dzisiaj. W tej chwili pragnę państwa poinformować, że Wojewódzki Szpital Zespołowy w Kielcach zawiesił z dniem 1 grudnia przyjmowanie pacjentów na planowane zabiegi do końca tego roku. Powodem jest trudna sytuacja finansowa szpitala i nierozliczenie przez Narodowy Fundusz Zdrowia nadwykonań. To dla wielu pacjentów po prostu dramat. *(Dzwonek)* A pan minister znów bagatelizuje problem. Do dymisji, panie ministrze, do dymisji! *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Alicja Łuczak, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Poseł Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Koledzy z PiS! W kwestii sytuacji w ochronie zdrowia przytoczę przysłowie: przygaduje graca gracy – z tym że z taką różnicą, że nasz rząd działa odpowiedzialnie.

(Głos z sali: Ohoho!)

Finansowanie ochrony zdrowia zawsze było trudne, ale przypomnę, że zadłużenie szpitali powiatowych wzrosło dwukrotnie za waszych czasów. Rozdawaliście pieniądze na lewo i prawo, bez analiz, bez ładu i składu. Utrzymywaliście sztywną sieć szpitali, które np. miały 50% obłożenia łóżek, a koszty pozostawały te same jak przy 100-procentowym obłożeniu. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Przychodziliście z wszystkimi grupami zawodowymi i mówiliście: więcej, więcej.)

My przyjęliśmy ustawę naprawczą, która pozwala na rzeczywiste przekształcanie szpitali tak, aby odpowiadały na rzeczywiste potrzeby, nie tracąc przy tym ryczałtu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Wioletta Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podważacie efekty programu 500+ w zakresie dietności, tymczasem jakie piekło chcecie zafundować dla kobiet planujących potomstwo. Kobiety mogą rodzić na SOR-ach. Jak zatem zachęcicie kobiety, aby rodziły pierwsze dziecko czy kolejne, jeśli będą miały przed oczami SOR, z osobami z krwawymi ranami, osobami z wypadków, nietrzeźwymi czy pacjentami z innymi urazami, którzy trafiają na SOR? To ma wzmocnić poczucie bezpieczeństwa kobiet? To ma pomóc im w decyzji o chęci bycia mamą? A, rozumiem, zaproponowaliście, że jeśli poród będzie skomplikowany, to zostanie wezwane Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. To bardzo rozsądne. Po co macie zatem utrzymywać kosztowne porodówki według was? Zaprezentujcie *(Dzwonek)* efekty konsultacji projektu rozporządzenia z 30 października tego roku na stronie Rządowego Centrum Legislacji, bo panie ministrze, 21 dni konsultacji już minęło. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Iwona Karolewska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! PiS zostawił po sobie chaos w ochronie zdrowia: zadłużenie szpitali, udawane reformy, setki milionów złotych dla oszustów na maseczki i respiratory i szpitale, które nie przyjęły żadnego pacjenta, coraz dłuższe kolejki do lekarzy specjalistów, a jednocześnie tysiące nieodwołanych wizyt. Pacjenci musieli szukać bocznych drzwi, by uzyskać pomoc, która w nowoczesnym państwie powinna im zwyczajnie się należeć.

Dziś to zmieniamy. Po sukcesie pilotażu kardiologicznego Ministerstwo Zdrowia wprowadza ogólnopolską centralną e-rejestrację. To rozwiązanie, które skróci czas oczekiwania na wizytę, uporządkuje system i ograniczy nadużycia. Wprowadzamy zupełnie nowe zasady obsługi wizyt. Pacjentom, którzy *(Dzwonek)* odwołają wizytę, wizyta będzie przysługiwała w pierwszej kolejności. Budujemy przyjazny, uczciwy i naprawdę przejrzysty system, taki, na jaki wszyscy zasługują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Napieralski: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Bogumiła Olbryś, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Poseł Bogumiła Olbryś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Narodowy Fundusz Zdrowia ma lukę budżetową, proszę państwa, i problem z płynnością finansową. Brakuje 23 mld – słuchajcie, droga młodzieży – i muszą być cięcia.

Drodzy Rodacy! Szykują się ograniczenia. W ambulatoryjnej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Cicho być!

...opiece specjalistycznej bardzo trudno będzie dostać się do kardiologa, do neurologa, do okulisty. Diagnostyka obrazowa, rezonans, ograniczenia w wykonaniu tomografii komputerowej. Ograniczenia w dostępie do darmowych leków dla seniorów, dla dzieci. Brak kontynuacji bardzo dobrego programu, ale niestety go nie będzie, „Dobry posiłek w szpitalu”. Przesuwanie zabiegów operacyjnych na długie terminy. Zwalnianie personelu (*Dzwonek*) pomocniczego, biedne salowe.

(Poseł Adrian Witczak: Oddajcie kasę.)

Drodzy Państwo! Planuje się zamykanie małych szpitali.

Drodzy Rodacy! W 2026 r. strach chorować. (*Oklaski*)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Imponująca ekspresja, pani poseł, ale jednak chciałbym zwrócić uwagę, że sformułowanie „cicho być” jest zarezerwowane dla marszałka prowadzącego obrady. Wyraża on to, co pani była uprzejma tak wyrazić, przy pomocy odpowiednich formuł regulaminowych, więc bardzo bym prosił: nie na mojej wachcie. I nie mówimy „cicho być”. (*Oklaski*)

(Poseł Bogumiła Olbryś: Dobrze, postaram się zastosować, panie marszałku.)

Bardzo serdecznie dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo serdecznie dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo serdecznie pani dziękuję za to zrozumienie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo serdecznie jeszcze raz dziękując, zapraszam panią posłankę...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale obie strony krzyczą, pytań zadajecie nomen omen jak na lekarstwo, nawzajem się oskarżacie, chcecie, żeby się przeproszać, wstydzić. Naprawdę zadawajmy merytoryczne pytania.

Pani poseł Urszula Koszutska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Urszula Koszutska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W obliczu rosnących problemów demograficznych, trudności ka-

drowych, braku płynnego finansowania spowodowanego złymi decyzjami poprzedniego rządu kwestia dostępności opieki zdrowotnej w Polsce wymaga kompleksowego działania. I to się dzieje. Oddłużamy szpitale, rozwijamy cyfryzację ochrony zdrowia, kadry i szkolnictwo medyczne oraz bezpieczeństwo lekowe. To krok w kierunku prawdziwej personalizacji i opiekowania się pacjentem, niezależnie od jego miejsca zamieszkania.

Powstaje zatem pytanie: Jakie znaczenie dla polskiego systemu ochrony zdrowia mają środki z KPO odblokowane przez rząd premiera Donalda Tuska? Proszę o wskazanie głównych obszarów wsparcia i odpowiedź na pytanie, czym to skutkuje (*Dzwonek*) dla polskiego pacjenta. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł, za merytoryczne pytanie.

I pan poseł Bolesław Piecha.

Bardzo proszę, panie doktorze.

Poseł Bolesław Piecha:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Prezesi! Ministrowie! Tak się schizofrenicznie czuję, bo z tej strony sali wygląda na to, że jest doskonale i ta debata nie powinna w ogóle się odbywać, a z tej strony słyszę coś wręcz przeciwnego.

Mam proste pytanie. Nie mam pretensji do pana Jakuba Szulca, bo on przecież pracuje od roku na prowizorium i w przyszłym roku również będzie pracował nie na planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia, tylko na prowizorium. Państwo również wydali negatywną opinię o prowizorium, o finansach Narodowego Funduszu Zdrowia w przyszłym roku.

(Głos z sali: Nie mamy do pana pretensji.)

A więc co tak dobrze, skoro wam też nie podobało się na posiedzeniu komisji, a ministrowie się nie kwapią, żeby to zatwierdzić? (*Dzwonek*)

(Głos z sali: No właśnie. Co jest?)

Pytanie pierwsze jest takie: Czy ministerstwo w ogóle pracuje nad jakąś reformą, czy nad reformą pracuje pan Premier Tusk w gabinecie fryzjerskim? Bo tego nie wiem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

O, przyznam szczerze, że ja też tego nie wiem, a to pytanie wzbudziło w mojej głowie gonitwę odpowiedzi.

No dobrze, pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Prawa Strono! Zamiast krytykować na każdym posiedzeniu Sejmu, zajmijcie się szpitalami wojewódzkimi i powiatowymi, gdzie rządzą wasi włodarze.

(Głos z sali: Weźcie się do roboty.)

Pochodzę z województwa lubelskiego...

(Głos z sali: Pieniądze dajcie.)

...gdzie od 2018 r. rządzi wasz marszałek. Przez ten czas podwoił zadłużenie szpitali, a jednocześnie ogłosił w mediach publicznych, że wyda 1,5 mln zł na koncert noworoczny organizowany przez Telewizję Republika w Chełmie, gdzie też rządzi wasz prezydent.

Szanowni Państwo! Potraficie tylko krytykować. *(Dzwonek)* Po nieudolności waszych rządów robimy wszystko, aby uzdrowić służbę zdrowia i zapewnić bezpieczeństwo zdrowotne Polakom. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Maria Koc, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Hipokryci z Koalicji Obywatelskiej! Twierdźcie, że pod waszymi rządami pacjenci mogą się czuć bezpiecznie.

(Posel Alicja Łuczak: I się czują.)

To powiedzcie to rodzinie 32-letniej kobiety z miejscowości Bandysie z powiatu ostrołęckiego, która zasnęła i zanim przyjechała karetka, ona zmarła. Karetka przyjechała zbyt późno. To powiedzcie to rodzinie 55-letniego mężczyzny z miejscowości Jednorózek w powiecie przasnyskim...

(Posel Grzegorz Napieralski: Śmiercią się nie gra.)

...gdzie też karetka przyjechała zbyt późno, a najpierw przyjechała straż pożarna. *(Poruszenie na sali)*

(Posel Grzegorz Napieralski: Wstyd!)

Teraz, szanowni państwo, wy planujecie w tym Jednorózek ograniczyć od nowego roku *(Dzwonek)* pracę karetki z 24 godzin do 12 godzin. Opamiętajcie się. Do dymisji, jak sobie nie radzicie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W Sejmie jest grupa studentów z Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, która reprezentuje Koło Naukowe Prawa Europejskiego i Praw Człowieka. Pan poseł Krzysztof Truskolaski jest sprawcą tego wydarzenia i tej wizyty. Bardzo serdecznie witamy was w Sejmie i pozdrawiamy. Pozdrówcie Białystok ode mnie czule.

A teraz pani poseł Barbara Grygorcewicz, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Grygorcewicz:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę podzielić się kluczowymi zmianami, które wprowadziliśmy w systemie zdrowia. Realizujemy już 150 programów lekowych. Od 1 lipca uruchomiliśmy finansowanie nowej kompleksowej procedury leczenia endometriozы, obejmującej diagnostykę, leczenie, rehabilitację oraz wsparcie psychologiczne. Wam to nawet nie przyszło do głowy. Równocześnie od 1 lipca mamy możliwość skorzystania z programu „Moje zdrowie”. Wystarczy wypełnić ankietę on-line. System automatycznie kieruje pacjentów na potrzebne badania, następnie lekarz analizuje je i przygotowuje indywidualny plan leczenia. Ponad 6 tys. dzieci przyszło na świat dzięki metodzie in vitro *(Dzwonek)*, a wy nadal uważacie tę metodę za grzech.

Mam pytanie: Czy w przyszłym roku planujemy rozszerzyć finansowanie programów profilaktycznych przez NFZ, aby każdy pacjent mógł leczyć się i liczyć na realne wsparcie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posel Grzegorz Piechowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Grzegorz Piechowiak:

Dzień dobry.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dzień dobry.

Posel Grzegorz Piechowiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z 12 szpitali powiatowych w północnej Wielkopolsce, które zapytałem, dostałem takie oto odpowiedzi i chciałbym, żeby pan minister się ustosunkował. Ponad 25 mln nadwykonań za III kwartał. Kiedy te szpitale mogą oczekiwać... Ponad 213 mln zł zobowiązań te szpitale mają w tej chwili. Co najmniej jeden ze szpitali na kontrakt w wysokości 49 mln ma zobowiązań na 45. Co z takim szpitalem? Czy jest jakaś szansa, żeby mu pomóc? *(Dzwonek)* I ostatnia rzecz. Czy państwo zamierzacie coś zrobić z lawiną wysokich wynagrodzeń części lekarzy, którzy niestety stanowią grono tych, którzy powodują, że potem szpitale posiadają te zobowiązania finansowe? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Elżbieta Polak, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panowie i Panie z Prawa i Sprawiedliwości! Pamiętamy i nie będziemy się tłumaczyć za wasze grzechy, bo to rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził automatyczny wzrost wynagrodzeń. To wy przenieśliście koszty ratownictwa medycznego i bezpłatnych świadczeń na barki Narodowego Funduszu Zdrowia.

(*Głos z sali: Ciszej.*)

(*Poseł Anna Kwiecień: Na wasze żądanie, żądaliście podniesienia płac.*)

Tak, rządźmy 2 lata, ale wy rządźliście 8 lat. I co zostało po waszej radosnej twórczości? Osiem zawiadomień do prokuratury tylko za pandemię. I dlatego pytam, panie ministrze (*Dzwonek*), jakie są odpowiedzi z prokuratury.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

My wprowadziliśmy ustawy o świadczeniach leczniczych, o działalności leczniczej.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Elżbieta Anna Polak:

Naprawiamy to, co zepsuł PiS.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

I dziękuję po raz trzeci.

Pani poseł Agata Wojtyszek, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Adrian Witczak: Oddajcie kasę.*)

(*Poseł Anna Kwiecień: Wy oddajcie. Witczak, oddaj kasę.*)

Poseł Agata Wojtyszek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś ogromna zapaść w systemie zdrowia jest faktem. Już nie tylko wydłużające się kolejki są problemem pacjentów.

(*Wypowiedzi poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bo zacznę cytować panią poseł Olbryś.

Poseł Agata Wojtyszek:

Pacjenci z zaplanowanych zabiegów są odsyłani na kolejny rok, bo szpitale z powodu braku środków z NFZ zawieszają przyjęcia planowe, tak jak dzieje się to w szpitalu zespolonym w Kielcach. Szpital w Starachowicach ma zapłacone środki za wykonanie zabiegów tylko za I kwartał. Czy szpitale mogą liczyć na należne im środki za leczenie pacjentów? Czy otrzymają należne im odsetki za nieterminowe wypłaty z Narodowego Funduszu Zdrowia? Jeśli chodzi o uzdrowienie służby zdrowia, na rząd 13 grudnia Polacy nie mogą liczyć. Pozostaje nadzieja, że dobre rozwiązania (*Dzwonek*) zostaną wypracowane u prezydenta Rzeczypospolitej na szczycie medycznym, a presja społeczna zmusi rząd do ich wprowadzenia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Hok, Koalicja Obywatelska. Proszę bardzo.

Poseł Marek Tomasz Hok:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kryzys demograficzny jest zauważalny wszędzie. W roku 2024 urodziło się 250 tys. dzieci. W roku 1984 urodziło się 750 tys. dzieci. To jest dramat. W latach 2013–2016 wprowadziliśmy program in vitro. Urodziły się 23 tys. dzieci. W 2016 r. zlikwidowaliście program in vitro. My 1 czerwca 2024 r. wprowadziliśmy ponownie ten program. Urodziło się już 8 tys. dzieci. Wy likwidujecie, a my po prostu działamy. Nie straszcie ludzi, pomagajcie. Popsuliście wszystko. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość. Jest pan poseł? Nie widzę pana posła.

W związku z tym pani poseł Dorota Marek, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Dorota Marek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po odsunięciu PiS od władzy w ochronie zdrowia udało nam się wprowadzić szereg pozytywnych zmian. Jedną z nich, bardzo ważną, jest program „Moje zdrowie”, który pozwala, aby profilaktyka była stosowana dla osób od 20. roku życia. Po latach mówienia o potrzebie leczenia, zanim będzie za późno, to my wykonaliśmy ten krok. Jest to zmiana, która nie

Poseł Dorota Marek

tylko ratuje zdrowie, ale także w dłuższej perspektywie odciąży szpitale i zmniejszy koszty leczenia. PiS mówi dziś o dramatycznej sytuacji finansowej szpitali. Czy wy macie ludzi za naiwnych? Wy myślicie, że ludzie nie wiedzą, że te długi nie narosły w 2 lata? (*Dzwonek*) Najważniejsze jest to, że Ministerstwem Zdrowia kieruje menedżer, a nie osoba, która chce się dorobić na wałkach, respiratorach i sprzęcie medycznym. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Katarzyna Kierzek-Koperska zaprosiła do Sejmu Fundację Edukacyjną Ferajna, która jest właśnie z nami. Serdecznie was witamy i cieszymy się, że z nami jesteście. Mamy nadzieję, że to będzie dobry dzień dla was.

Pan poseł Marek Subocz, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Poseł Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sytuacja w służbie zdrowia jest katastrofalna. To dramat milionów pacjentów. Brak środków NFZ, brak wypłat za nadwykonania w szpitalach zmusza do wstrzymania przyjęć planowych w całym kraju. Przywracacie limity na operacje, oszczędzacie na wyżywieniu pacjentów. Kolejki do specjalistów ciągną się miesiącami. Doprowadziliście do zapaści służby zdrowia. Przez wasz cynizm pacjenci nie otrzymują pomocy na czas. Dość waszych populistycznych sloganów. Zaczynjcie działać, a nie gadać. Dobro pacjentów i bezpieczeństwo zdrowotne to priorytet. Wasza uśmiechnięta Polska po 2 latach stała się Polską w totalnej zapaści. Uśmiechnijcie się, brygada, i podziękujcie Donaldowi Tuskowi. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Poseł Adrian Witczak, Koalicja Obywatelska. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Adrian Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiedzieć: hipokryzja, powiedzieć: kłamstwo, to nic nie powiedzieć. (*Gwar na sali*)

(*Poseł Anna Kwiecień: To powiedzieć o tobie.*)

Ale ja dzisiaj powiem tak: weźcie się za robotę, bo to wasi partyjni PiS-owscy nominaci w szpitalu w Opocznie, w szpitalu w Rawie Mazowieckiej, w szpitalu w To-

maszowie doprowadzili do zapaści. Wiecie, co wasi nominaci zrobili w Rawie? Dyrektor, wasz dyrektor, zatrudnił swoją żonę i płacił jej za podwójne dyżury w dwóch jednostkach. Jedźcie tam z kontrolą, sprawdźcie to, odzyskajcie tę kasę, żebyśmy mieli na ochronę zdrowia. To wy kradniecie w szpitalach powiatowych (*Dzwonek*), zatrudniacie swoich i wyprowadzacie pieniądze. (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: Pomówienie.*)

Oddajcie pieniądze i zadbajcie o ochronę zdrowia, zamiast straszyć Polaków. Kłamcy. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Bezczelność.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Anna Baluch, Prawo i Sprawiedliwość. Proszę bardzo.

Poseł Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie swoich cennych 40 sekund pragnę państwu przypomnieć pewnego rodzaju obłudę.

(*Poseł Anna Baluch odtwarza nagranie z telefonu: Zniesiemy limity NFZ w lecznictwie szpitalnym, przez co znacząco skróci się czas oczekiwania na konsultacje i zabiegi. I to jest konkret. Zagłosuj na Koalicję Obywatelską.*) (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Mam nadzieję, że więcej już nikt na Koalicję Obywatelską, szanowni państwo, nie zagłosuje.

(*Głos z sali: Kłamczuchy.*)

Kłamiecie z tej mównicy. Gdzie jest kontrakt, pani minister, na 15 mln zł dla wojewódzkiego szpitala im. kard. Stefana Wyszyńskiego w Lublinie? Pani poseł Lisowska mówiła (*Dzwonek*), że likwiduje się oddziały. Oddział kardiologii nie istnieje, a 30 mln wychodzi, NFZ płaci, ponieważ pacjenci leczą się w Warszawie, Rzeszowie, Katowicach i Krakowie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Razem z multimediami wyszło 52 sekundy.

Pani poseł Marzena Machałek, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali: Dajesz, Marzenka!*)

Poseł Marzena Anna Machałek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Bardzo proszę nie chwalić się tym, bo to jest wstyd, że zablokowaliście środki KPO m.in. na służbę zdrowia. To jest szczyt cynizmu, żeby się teraz tym chwalić.

Posel Marzena Anna Machalek

Kolejna rzecz. Jako Prawo i Sprawiedliwość, jako rząd Prawa i Sprawiedliwości zwiększyliśmy dostęp m.in. do psychologów i do psychiatrów w szkołach i w placówkach. To jest ponad 3 mld rocznie. Chcę powiedzieć, że trudno nie mówić o tym, że jednak za waszych czasów nie dojeżdżają karetki i pacjenci umierają. Chcę prosić o pilne wyjaśnienie sytuacji, która się zdarzyła w Bandysiach na Mazowszu. (*Dzwonek*) 32-letnia kobieta umarła.

Chcę wam powiedzieć jedną rzecz: Mniej jachtów, więcej karettek, bo to, co robicie, jest po prostu wstydem. Może się tak nie uśmiechajcie, brygado, bo nie ma do czego. (*Oklaski*)

(*Posel Józefa Szczurek-Żelazko: Przestańcie kraść.*)

(*Posel Anna Ewa Cicholska: Gdzie są te pieniądze z KPO?*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Posel Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Posel Paweł Rychlik:

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Drogi Panie Marszałku! Pacjenci, oczekując na telefon od lekarza, otrzymują telefony, ale od pań rejestratorek, że zabiegi planowane i wizyty będą przesunięte na przyszły rok, i to nie na początek tego roku.

Chciałem w tym momencie bardzo podziękować, wyrazić wdzięczność inicjatorom „Dobrego posiłku w szpitalu”, programu Prawa i Sprawiedliwości. Te 25,62 zł tak de facto, szanowni państwo, przywróciło godność pacjentom, którzy mogą porządne śniadanie zjeść, mogą pożywny obiad otrzymać. Ale cóż, Tuski rządzi dwa razy, 2 lata i co? (*Dzwonek*) I wraca, tak jak za pierwszego Tuska, bieda, wraca czarny chleb, czarna kawa, pasztetowa i kromka, i kawałek margaryny. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie wiem, co pan ma do pasztetowej, naprawdę.
Posel Katarzyna Sójka, PiS. Nie widzę.
Pan poseł Przemysław Drabek, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Przemysław Drabek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tego miejsca padło wiele słów, ale jak patrzę w kierunku Koalicji Obywatelskiej, to widzę, że wy kreujecie znowu alternatywną rzeczywistość. (*Oklaski*) Kłamali-

ście, okłamywaliście Polaków po to, żeby zdobyć władzę, i dzisiaj macie tę władzę, wychodzicie i dalej macie czelność okłamywać Polaków, mówić, że jest dobrze. (*Oklaski*) Pojedźcie do każdego jednego szpitala powiatowego. Zobaczycie, jak jest dobrze. Przekładane wizyty, ograniczenia, coraz większa kolejka, a szpitale nie mają pieniędzy i nie mają płacone za nadwykonania.

Czy waszym rozwiązaniem będzie to... Tu jest takie pytanie do ministerstwa: Czy wy konsultowaliście (*Dzwonek*) w „czystej wodzie” seriale, gdzie już programujecie ludzi i mówicie, że jedynym dobrym rozwiązaniem jest prywatyzacja? Czy chcecie sprywatyzować polską służbę zdrowia i odebrać bezpieczeństwo Polakom? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Władysław Dajczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Dajczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Drogie Polki i Drodzy Polacy! Przeżywacie na co dzień dramaty związane ze swoimi chorobami i przeżywacie te dramaty, ponieważ jesteście odsyłani ze szpitali, nie macie możliwości zrobienia diagnostyki. Natomiast dzisiaj słyszymy z ust pana ministra i szefa Narodowego Funduszu Zdrowia, że jest dobrze, że właściwie pieniądze są takie, jakie powinny być, niewiele brakuje. Drodzy państwo, to jest traktowanie Polaków jak ludzi niepoważnych, ludzi nierozumnych, którzy nie widzą, co się dzieje.

Drodzy Państwo! Wystarczy zobaczyć, co planują na przyszły rok – miliardowe oszczędności właśnie na pacjentach. Ta sytuacja będzie jeszcze bardziej dramatyczna. (*Dzwonek*) I pan minister dzisiaj chce nam powiedzieć, że jest dobrze i że Polacy będą się czuć bezpiecznie. Nie, pod rządami Donalda Tuska Polacy nigdy nie będą bezpieczni. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dzień dobry... Już mi się mózg lasuje. Tak na siebie krzyczycie, że...

Pan poseł Sławomir Skwarek, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Sławomir Skwarek:

Melduję się, panie marszałku.

Różdżka Leszczyny, a teraz skalpel Sobierańskiej-Grendy to dwa flagowe programy rządu Tuska w służbie zdrowia. Wycinacie z budżetu NFZ ponad

Poseł Sławomir Skwarek

10 mld zł. Tniecie listę darmowych leków, w tym na choroby rzadkie. Wprowadzacie limity przyjęć do poradni specjalistycznych. Jesteście miliardowymi dłużnikami samorządowych szpitali. Kobietom każecie rodzić na SOR-ach. W końcu chcecie leczyć sprawdzoną w historii metodą: głodowymi racjami żywnościami. Czas na nowoczesny program: da Vinci, wycięcie przez naród szkodliwego raka rządu Tuska. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ulala... Nie będę pytał, jakiego narządu rakiem pana zdaniem ja jestem w tej sytuacji. Proponuję jednak troszkę ostrożniej z metaforami.

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy o czymś, co nie jest trudnością, ale już pełną zapaścią polskiej służby zdrowia. Szpitale toną w długach, a rząd zamiast rzucić im koło ratunkowe, zakłada im jeszcze kamień na szyję, zapowiadając cięcia na kolejny rok. To jest decyzja, która uderza bezpośrednio w pacjentów. To nie jest jakaś abstrakcyjna przyszłość, to dzieje się tu i teraz. Zadłużenie szpitali rośnie w tempie, którego nie da się już ukryć za kolorowymi prezentacjami, propagandą sukcesu. Dyrektorzy mówią wprost: nie ma pieniędzy na bieżące funkcjonowanie, nie ma na energię, na leki, na usługi podstawowe, a państwo dokłada im jeszcze więcej obowiązków. Dobrze wicie, że bez wsparcia samorządów już dawno szpitale by stały. Dzisiaj to samorządy dają krótkoterminowe pożyczki i bardzo często muszą niestety poręczać kredyty. (Dzwonek)

Wysoka Izbo! Cięcia w służbie zdrowia to cios wymierzony w bezpieczeństwo obywateli. Proszę mi odpowiedzieć, jak pacjent z małej miejscowości ma uzyskać pomoc, jeśli jego szpital ogranicza oddziały, jak matka z dzieckiem ma czekać pół roku na specjalistę, bo nie ma niestety kontraktu. W tej sytuacji rząd mówi o racjonalizacji. To nie jest racjonalizacja, to jest osłabienie służby zdrowia. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Lidia Burzyńska, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Lidia Lidii.)

Lidia z Lidia.

Poseł Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z tej strony sali bardzo wykrzykiwaliście do posłów Prawa i Sprawiedliwości: nie straszcie. Czy mówienie prawdy to jest straszenie? Nie. Nie ma już pana posła Witka, który mówił, że takie sukcesy są w szpitalu w powiecie częstochowskim.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Już jest.

Poseł Lidia Burzyńska:

To ja powiem o Częstochowie, bo jesteśmy z jednego okręgu. Szpital wojewódzki – 170 mln zadłużenia, panie pośle. Pracownicy działu higieny zwrócili się do mnie, ponieważ są zwalniani. Napisałam z interwencją do pana marszałka, bo jest organem tego szpitala. I wicie państwo, w jaki sposób to zadłużenie ma być zlikwidowane? Zwiększając liczbę parkingów płatnych. (Dzwonek) To jest troska i umiejętność rządzenia. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Milczanowska, Prawo i Sprawiedliwość. Jest pani poseł? Dobrze.

Poseł Anna Milczanowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? System ochrony zdrowia jest bankrutem i doskonale państwo sobie z tego zdajecie sprawę. Pan Donald Tusk wiele obiecywał, jego panie minister zdrowia również, jedna, druga. Proszę państwa, mówicie tutaj o podjętych krokach, a każdy ten krok kieruje nas w stronę przepaści. Za nic macie życie i zdrowie Polaków. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Urszula Rusecka: Panie marszałku, mam podwójnie, bo moja koleżanka Bożena zrezygnowała. Daje mi czas.)

Tak? Nie widzę, żeby zrezygnowała.

(Poseł Urszula Rusecka: Tak, wykreśliła się.)

Tak? Dobrze, zaraz sprawdzę.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Urszula Rusecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fakt jest taki, że do tej pory minister finansów nie zaakceptował planu finansowego Narodowego Funduszu Zdrowia. A kiedy upłynął termin? Termin upłynął w lipcu. To jest najważniejszy dokument, na który czekają przede wszystkim szpitale. I teraz przytoczę słowa waszego kolegi w moim okręgu w Tarnowie, posła, który powiedział: Zniesiemy limity do Narodowego Funduszu Zdrowia. Już żaden pacjent nie będzie odesłany z tego powodu, że nie ma limitu. I co? Oparliście państwo swoją wygraną na oszustwie i kłamstwie. Wyjdźcie z tej swojej bańki, pójźcie do swoich szpitali i zobaczcie, jak teraz wygląda opieka zdrowotna. *(Dzwonek)* Ludzie są odsyłani. W najgorszej sytuacji są seniorzy, ponieważ proponuje im się, że nie będą operowani na zaćmę. Są wydłużane kolejki do specjalistów. To jest wasza ochrona zdrowia. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.
Następnie poseł Zubowski.

Poseł Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak źle jeszcze nie było – to są słowa dyrektorów szpitali powiatowych, szanowni państwo. Oni mówią, że naprawiają to, co podobno zepsuliśmy, a dzisiaj również wasi dyrektorzy mówią, że tak źle w ochronie zdrowia jeszcze nie było. Naprawdę już więcej nie naprawiacie. Pozwólcie normalnie funkcjonować szpitalom. Szpital w Myślenicach – 55 mln zadłużenia. I tak jest w wielu szpitalach powiatowych. Dlaczego jest to zadłużenie? Bo nie wypłacacie np. nadwykonań. I kwartał wypłacony, II jeszcze w toku, III jeszcze niewypłacony. Żeby poprawić sytuację w ochronie zdrowia trzeba na nowo wycenić, urealnaczyć koszty poszczególnych procedur medycznych, wypłacić w terminie środki i poprzeć jutro poprawkę PiS-u do budżetu – 23 mld na ochronę zdrowia. *(Dzwonek)* To już jutro możecie zrobić. Zapraszam. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Wojciech Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Michał Zubowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! W 2007 r. zaczęto robić pomiary czasu oczekiwania na zabiegi

u specjalistów. W tym roku to jest pełnoletność. I proszę państwa, ten rok jest rekordowy, bo okazuje się, że w historii pomiarów nigdy tak długo czekać na zabieg nie trzeba było.

(Poseł Mariusz Krystian: Brawo, panie pośle!)

Proszę państwa, krócej czekało się w czasie COVID-u, w czasie rozładowywania tzw. górki po-COVID-owej. I do czego, proszę państwa, to doprowadziło? Proszę państwa, to doprowadziło do tego, że w tym momencie odnośnie do niektórych zabiegów kilkakrotnie przekroczono tzw. granicę bezpieczeństwa klinicznego, czyli czas, w którym zabieg powinien być wykonany, żeby nie doszło do poważniejszych powikłań i utraty zdrowia.

Panie Ministrze! Pytanie: Czy monitorujecie, ilu pacjentów będzie przytrzymywanych tak długo, że ich stan zdrowia się tak pogorszy, że środki, które trzeba będzie przeznaczyć na to, żeby ich wyprowadzić na prostą, będą zdecydowanie większe niż to, co trzeba byłoby wykorzystać teraz? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posła Kmity nie widzę.

Poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Mariusz Krystian: Niestety nie dał mi, panie marszałku, swojego czasu.)

Nie, ale może chce jeszcze panią poseł Szczurek-Żelazko dopuścić.

Proszę bardzo.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieudacznicy z koalicji 13 grudnia Program „Rodzina 500+” zamienili w program porodówka minus. Kilkadziesiąt porodówek zostaje zamkniętych i każecie polskim kobietom rodzić na SOR-ach, wśród zgiełku, osób z ranami szarpanymi, ciętymi i innych ofiar wypadków. Oczywiście wasze żony, siostry, córki będą rodzić w prywatnych klinikach, bo was na to stać, natomiast Polkom każecie rodzić w takich warunkach. Polskie państwo zawsze szczególnym szacunkiem darzyło matkę. Matka zawsze w polskiej tradycji była obdarzana *(Dzwonek)* szczególną atencją i szczególnym szacunkiem. Wy ten szacunek szargacie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Mariusz Krystian:

Wasze działanie jest niegodne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Magdalena Filipek-Sobczak. Nie widzę. Pan poseł Krzysztof Cieciora jest? Nie widzę, ale był.

Pan poseł Grzegorz Lorek nadbiega, choć nie ma dostępu do morza, pędzi jak rączy jeleni.

Zapraszamy, panie pośle.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed chwilą z panią poseł Katarzyną Sójką i z panem poseł Cieszyńskim byłem na rządowym szczycie zdrowia. Żeby tam wejść, trzeba było użyć legitymacji poselskiej, wejść w trybie interwencyjnym, bo po prostu nie było na to zgody. Betonujecie służbę zdrowia, uniemożliwiacie posłom, członkom Komisji Zdrowia branie czynnego udziału w szczytach medycznych. Co proponujecie? Oszczędności na 10 mld zł, powrót do wszelkich limitowanych świadczeń, świadczeń ambulatoryjnych, diagnostycznych, wykonywania leczenia zaćmy. *(Dzwonek)* Czegoś takiego jeszcze nie było. To jest pierwszy rząd po 1989 r. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie, to już jest kolejny, panie pośle.

(Poseł Józefa Szczurek-Zelazko: Tak zły, tak zły.)

Poseł Wiesław Krajewski, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

(Głos z sali: Znaczący drugi...)

Nie, obstawiam, że 17., ale mogę się też mylić.

(Poseł Anna Paluch: Takiego dziadowskiego jeszcze nie było.)

Nie ma posła Krajewskiego? Jest poseł Krajewski? Nie ma.

To pan poseł Tomasz Zieliński.

Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tu ze strony rządzących były wielkie słowa o służbie zdrowia, a teraz kilka słów prawdy, jak to jest w rzeczywistości. Skandaliczna próba prywatyzacji szpitala w Hrubieszowie. Wasz dyrektor, polityk z Polskiego Stronnictwa Ludowego, wpadł na pomysł, aby sprywatyzować podstawową opiekę zdrowotną prywatnej spółce bez przetargu, bez żadnego zapytania, która powstała, uwaga, 7 października 2025 r.

(Głos z sali: Hańba!)

Planowany zysk POZ-etu w tym szpitalu to jest 1950 tys. zł, a strata całego szpitala to 13 mln zł. Taką chcecie robić prywatyzację. Wczoraj na szczęście rada powiatu w Hrubieszowie zatrzymała chwilowo ten proces *(Dzwonek)*. Ja teraz jestem przekonany, że to

jest normalny poligon doświadczalny tego, co chcecie zrobić z prywatyzacją, w jaki sposób prywatyzować powiatową służbę zdrowia. Skandal. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Skandal!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Michał Wójcik, Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Panie marszałku, a gdzie telefon do lekarza?)

Już było, cztery razy już było. Trzeba było wcześniej przyjść.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Wójcik:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Gdy patrzy się na polski system służby zdrowia, można powiedzieć, że państwo bardzo ciężko choruje. Mogę powiedzieć, że państwo daliście pięć obietnic w swoim żalonym 100- konkretnym programie. Żadnej z tych pięciu obietnic nie spełniliście. Jak traktujecie służbę zdrowia, można zobaczyć – puste krzesło, na którym powinna być pani minister.

(Głos z sali: Jest minister.)

Jesteście na wojnie ze wszystkimi. Jesteście na wojnie z lekarzami. Okłamujecie, że zarabiają po 300 tys., a prawda jest taka, że na dyżurach nawet nie mają kiedy iść do toalety. Walczycie też z beneficjentem, czyli z tymi, którzy potrzebują tej pomocy bez względu na barwy. *(Dzwonek)* Wzięliście pieniądze, a dzisiaj wielu z nich skazujecie na śmierć. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Marcin Grabowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Następnie poseł Choma.

Poseł Marcin Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Zacytuję to, co w ostatnich dniach przetacza się w debacie u nas, w Ostrołęce. Nasze media: Mazowiecki Szpital Specjalistyczny w Ostrołęce ograniczył wykonywanie świadczeń medycznych. Zgodnie z decyzją dyrekcji ok. 20% zabiegów planowanych zostaje przesuniętych na 2026 r. Dotyczy to m.in. endoprotez, zabiegów endoplastycznych oraz kontrolnych koronarografii. Wszystko przez brak wypłat na tzw. nadwykonania czy procedury wykonania ponad ustalone limity. Decyzja szpitala obowiązuje od poniedziałku 1 grudnia. Od tego dnia placówka przyjmuje tylko

Posel Marcin Grabowski

pacjentów w stanie zagrożenia życia wymagających natychmiastowej hospitalizacji. *(Dzwonek)*

Państwo z polskiego rządu, mam pytanie: Co w tej sytuacji będzie się działo w Ostrołęce? Proszę o wyjaśnienia. Pacjenci na to czekają. Skandal. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Kazimierz Choma. Jest pan poseł?

(Posel Kazimierz Bogusław Choma: Owszem.)

Jest.

Posel Kazimierz Bogusław Choma:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Za nami 2 lata chaosu, niewykorzystanych szans i niespełnionych obietnic. W tym jesteście dobrzy. Co z profilaktyką? W 2025 r. wydano na profilaktykę ok. 200 mln zł. Na 2026 r. zaplanowano 70 mln zł. Gdzie tu jest racjonalność? Przecież każdy lekarz wie, że najdroższa jest medycyna naprawcza. Najlepsze efekty daje profilaktyka, ale tego się nie planuje. Plan, o którym się dyskutuje, to likwidacja 30% podmiotów medycznych. Czy to jest troska o pacjenta? Słowa pana marszałka o telefonach *(Dzwonek)* lekarza do pacjenta to ponury żart, za który Polacy was rozliczą w najbliższych wyborach. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Ireneusz Zyska, Prawo i Sprawiedliwość. Skoro nie ma pana posła, to na deser Śliwka, pan poseł Andrzej Śliwka.

(Posel Andrzej Śliwka: Ostatni będą pierwszymi.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Śliwka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Jak to się stało? Jak to się stało, panie ministrze, że nie macie za grosz uczciwości? Pojechaliście do szpitala miejskiego w Elblągu, chwalicie się tym szpitalem, a okazuje się, że ten szpital ma niewypłacone nadwykonania. Czy nie przeszło wam przez myśl, że skoro jedziecie do takiej placówki, to powinniście wypłacić przynajmniej nadwykonania temu szpitalowi? Jak to się stało, panie ministrze, że tyle opowiadacie o bezpieczeństwie, a NFZ zalega z płatnościami dla szpitali wojskowych?

I ostatnie pytanie. Jak to jest, szanowni *(Dzwonek)* państwo, że lekką ręką dajecie setki tysięcy złotych na reklamy w TVN, a nie stać was na to, ażeby spłacać swoje zobowiązania? Może, żeby pewna stacja nie mówiła o tym, że doprowadziliście służbę zdrowia do zapaści. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zwróciła się do mnie grupa posłów, którzy byli, ale nie zdążyli. W związku z powyższym pozwolę jeszcze zabrać głos, w tym samym trybie, pani poseł Szczurek-Żelazko, panu posłowi Małeckiemu i pani poseł Pawliczak.

Bardzo proszę, po 40 sekund.

Jednak 40 sekund to jest dobry format, bo wtedy efektywnie mieścimy się w minucie, w 60 sekundach.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sytuacja w ochronie zdrowia jest dramatyczna, a będzie jeszcze gorzej. To nie jest nasz wymysł, tylko przychodzą do nas pacjenci, którzy szukają ratunku i alarmują, że terminy są przesuwane. Przychodzą dyrektorzy, którzy mówią, że nie mają pieniędzy na zakup leków, odczynników laboratoryjnych i na pensje, na wynagrodzenia. Co robi uśmiechnięta koalicja? Wychodzi z uśmiechem i mówi, że to nieprawda, że wszystko jest super, szpitale działają, i oskarża opozycję, że cynicznie wykorzystuje temat.

Przejdźcie się do szpitali, zobaczycie, jaka jest prawda, przestaniecie okłamywać Polaków. Myślałam, że dzisiaj przyjdzie pani minister Grenda, która chodzi po mediach i opowiada o coraz to nowszych pomysłach na zapaść w służbie zdrowia. Zapytam ją wprost: Czy prawdą jest, że zostały wysłane do szpitali *(Dzwonek)* projekty umów kontraktowych, w których są mocno zaniżone oferty? I czy prawdą jest, że pani minister Grenda powiedziała, żeby dyrektorzy niekoniecznie traktowali poważnie te propozycje, bo mogą się zmienić? To jest kpina z dyrektorów szpitali i pacjentów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Małecki.

Bardzo proszę.

Ostatnia będzie pani poseł Pawliczak, później odpowiesz pana ministra Maciejewskiego.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapaść w służbie zdrowia to jest efekt jednego z największych kłamstw koalicji 13 grudnia. Idąc do wyborów, idąc po władzę, objeżdżaliście Polskę wzdłuż i wszerz, obiecywaliście ludziom, że nie będzie limitów do lekarzy, że rozmnożycie pieniądze na służbę zdrowia. Dzisiaj zamiast sięgać do głębokich kieszeni tych, którzy okradali polski budżet, zabieracie ludziom dostęp do tomografii komputerowej i do rezonansu magnetycznego. Nie

Posel Maciej Malecki

potraficie sobie z tym poradzić. Dzisiaj trzeba naprawić służbę zdrowia. Prawo i Sprawiedliwość składa poprawkę (*Dzwonek*) – 23 mld zł do nowego budżetu. Ale najpierw trzeba zmienić ludzi, którzy się wzięli za to, czego nie potrafią, i chcą łupić pacjentów, jeśli chodzi o dostęp do opieki medycznej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani posłanka Karolina Pawliczak, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Karolina Pawliczak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zwracam się ze szczególnym apelem do was, przedstawiciele PiS-u.

(*Posel Władysław Dajczak: Nie do nas.*)

(*Posel Marek Gróbarczyk: Nie do nas, do was.*)

Wykorzystujecie bezwzględnie i cynicznie sytuację, do której doprowadziliście przez 8 lat swoich rządów.

(*Posel Władysław Dajczak: Nie my, wy przez 2 lata.*)

(*Posel Marek Gróbarczyk: Donald Tusk.*)

Podwoiliście zadłużenie szpitali powiatowych. Gdzie są setki milionów za maseczki i respiratory? Kombinowaliście z budżetem państwa, latając rosnące zadłużenie w NFZ.

(*Posel Marek Gróbarczyk: To nie my, to Tusk.*)

Teraz widzimy tego skutki. Nie potrafiliście nawet zatrzymać zapaści kadrowej w służbie zdrowia.

(*Posel Marek Gróbarczyk: To nie my, to wy rządzie.*)

Przez 8 lat można było zbudować ten system od nowa, uzdrowić (*Dzwonek*) cały system. Zmarnowaliście wszystkie te lata, a teraz cynicznie i obłudnie się z tego śmiejecie. Wstyd i hańba. Powinniście pochylić głowy i z troską ratować, wspierać i pomagać, naprawiać tę sytuację, którą zepsuliście. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Czy przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Hoc chce zabrać głos?

(*Posel Czesław Hoc: Tak.*)

Bardzo proszę.

Posel Czesław Hoc:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Zapisalem kilka kwestii. Oczywiście dziękuję za tę ożywioną dyskusję, aczkolwiek była ona bardzo przeciwstawna. Myślę, że tytuł na-

szej informacji bieżącej oddaje jej sens. Pamiętajmy, że tytuł brzmi: w sprawie postępującej zapaści systemu ochrony zdrowia, widma bankructwa Narodowego Funduszu Zdrowia, ignorancji i zakłamywania dramatycznej rzeczywistości w polskich szpitalach. Właśnie zakłamywanie dramatycznej rzeczywistości w polskich szpitalach, ta ignorancja wybijały się na pierwszy rzut oka w aspekcie głosów koalicji 13 grudnia. Podkreślę i przytoczę pewne fakty. Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej: Narodowy Fundusz Zdrowia zbankrutował, państwowy system w ruinie. Kwestionowaliście zadłużenie, mówiliście, że jako Prawo i Sprawiedliwość zadłużaliśmy system ochrony zdrowia. Przytoczę również to, co w kwestii zadłużenia mówiła pani minister Leszczyna. Cytuję: Prawo i Sprawiedliwość płaciło szpitalom za wszystko i trochę przyzwyczailiśmy się do tego, że ten pieniądz jest w systemie. To jest opinia pani Leszczyny, byłej minister. Zatem były płacone wielkie pieniądze.

Następnie SMA. Proszę państwa, tyle kłamstw w aspekcie rdzeniowego zaniku mięśni. To my wprowadziliśmy od 1 września 2022 r. refundację leku Zolgensma, czyli najdroższego leku świata. Wprowadziliśmy to jako Prawo i Sprawiedliwość. Dlaczego cały czas kłamiecie? Oczywiście było to wtedy do 6. miesiąca życia, bo tak oceniła Agencja Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji w oparciu o naukę. Dopiero potem to wydłużyliście od 6. miesiąca, ale to my wprowadziliśmy najdroższy lek świata do systemu refundacji. Mało tego, wprowadziliśmy jeszcze przesiewowe badania każdego noworodka w Polsce. Od 2022 r. każdy noworodek w Polsce ma badania przesiewowe w kierunku SMA, rdzeniowego zaniku mięśni. Dlaczego kłamiecie? Dlaczego jakieś interesy partyjne są załatwiane kosztem służby zdrowia?

Dalej, proszę państwa, kwestia krwiodawstwa. Mówił tu o tym pan minister Marek Gróbarczyk. Likwidujecie punkty przyszpitalne w dużych szpitalach, w szpitalu wojewódzkim w Gryficach, w miejskim szpitalu w Świnoujściu. Likwidujecie stałe punkty krwiodawstwa, przyszpitalne punkty krwiodawstwa, a więc całkowicie negujecie szlachetną ideę honorowego krwiodawstwa. Bohaterowie, a więc honorowi krwiodawcy, dając część siebie, dzieląc się krwią, ratują innym życie, bo wiadomo, że jedyną fabryką krwi jest organizm. Można się nią podzielić, ale nie można jej produkować. Rzeczywiście jeśli zlikwidujecie przyszpitalne punkty krwiodawstwa, to będzie to brzemiennie w skutki.

Przejdę do kwestii bezpieczeństwa farmakologicznego, mówiono tutaj o bezpieczeństwie farmakologicznym. Proszę państwa, w 2024 r. rząd otrzymał z KPO 140 mln euro, czyli 600 mln zł na budowę fabryki, która produkowałaby substancje czynne, tzw. substancje aktywne, API. To jest serce w każdej pigułce. Ta substancja działa. I co się stało? Rząd nie podjął tych pieniędzy. Nie podjął ich dlatego, że praktycznie nie wiedział, jak to wykonać, jak wybudować fabrykę. Przeznaczył je prawdopodobnie na zakup bardzo sta-

Poseł Czesław Hoc

rych, jeśli chodzi o technologię, turbin wiatrowych, niemieckich zresztą, czy też elektryków, samochodów.

Proszę państwa, przechodzę do kwestii likwidacji zespołów ratownictwa medycznego. Mówiliśmy tutaj o karetkach pogotowia ratunkowego, ratownictwie medycznym. Czy wiecie państwo, że w jednej gminie w województwie mazowieckim planuje się zlikwidować zespół ratownictwa medycznego po godz. 18? Będzie wywieszona kartka: nagle wypadki i wypadki drogowe zgłaszać tylko do godz. 18. To jest po prostu absurd.

Proszę państwa, jeszcze kwestia listy grozy. Oszczędności – 10,3 mld zł, oczywiście kosztem zdrowia i życia pacjentów. Przytoczę tutaj motto z bajki Krasickiego, oczywiście parafrazując: przestańcie, źle czynicie, dla was to igraszka, nam chodzi o ludzkie życie. Proszę państwa, zdrowie to nie jest towar, a życie jest sacrum. Musimy dbać o to, byśmy nie zgubili w aspekcie zysku, w aspekcie faktury... Nowa pani minister Jolanta Sobierańska-Grenda proponowała, że najpierw będziemy płacić fakturę, a dopiero potem pójdziemy do ubezpieczyciela po pieniądze. To jest po prostu rewolucyjna droga do komercjalizacji i prywatyzacji służby zdrowia. Tego nie chcemy. Prawo i Sprawiedliwość nigdy do tego nie dopuści.

Proszę państwa, była poruszana również kwestia sieci kardiologicznej. (*Dzwonek*) Chodzi o popularną operację TAVI, tj. przezcewnikową implantację zastawki dwudzielnej. Jest to zasadnicza kwestia, bo jest bardzo dużo zastawek aortalnych do wszczepienia. Nie mamy refundacji, a jeśli jest refundacja, to jest bardzo ograniczona. Szpital, który mógłby przeprowadzić 300 takich operacji, może zrobić tylko 60.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Czesław Hoc:

Pamiętajmy, że zdrowie jest najważniejsze, a *salus aegroti suprema lex esto*, czyli dobro pacjenta jest najwyższym prawem. Tego się trzymajmy. (*Oklaski*) (*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim oddam głos panu ministrowi, chciałbym powitać naszego gościa. Odwiedził nas dzisiaj w Sejmie ambasador Libanu. Welcome to Polish Sejm, excellency. I want to cordially invite you to visit Polish Sejm and I hope that we will have a chance to meet for a second, okay? Later on. I know that you are in a company of two honorable members. Pani posłanka Kołodziej i pan poseł Krajewski, jak widzę, oprowa-

dzają pana ambasadora. All the best, excellency. Thank you so much. (*Oklaski*)

Bardzo serdecznie zapraszam pana ministra Tomasza Maciejewskiego, który będzie chciał odnieść się do tego, co mówili przedstawiciele PiS-u i Koalicji Obywatelskiej, może również do kwestii zdrowia pacjentów.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pytali państwo o to, co chcemy robić z systemem ochrony zdrowia. Na bazie już trzech ustaw, które podpisał pan prezydent Nawrocki, o reformie szpitali, o e-rejestracji, o ewidencji potencjału świadczeniodawców, i kolejnych zmianach ustaw, które są w trakcie procesu legislacyjnego, można powiedzieć, że chcemy zoptymalizować system pod kątem wyzwań demograficznych, z jakimi mamy do czynienia na terenie Polski, aby nasi pacjenci byli leczeni we właściwy sposób we właściwym miejscu. Podążając za trendami światowymi, staramy się odwrócić piramidę świadczeń, aby były udzielane w trybie ambulatoryjnym bądź jednolite jak najbliższe miejsca zamieszkania pacjenta, a nie w szpitalu, który nie jest optymalnym miejscem leczenia pacjentów. Może stanowić w pewien sposób, jak zawsze... Doskonale wiemy, że pobyt w szpitalu nie jest obojętny dla zdrowia, szczególnie w przypadku pacjentów w zaawansowanym wieku i z wielochorobowością. Optymalizacja porad w ambulatoryjnej opiece społecznej to m.in. wykorzystanie e-rejestracji oraz ścisła współpraca ambulatoryjnej opieki z podstawową opieką zdrowotną w zakresie ścieżek opieki koordynowanej.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że wprowadzone za czasów rządów PiS nielimity w ambulatornej opiece społecznej nie skróciły kolejek i nie przyniosły ewidentnego, mierzalnego w jakiś sposób skutku zdrowotnego dla polskiej populacji. W związku z powyższym należy się zastanowić nad reformą tego systemu i przede wszystkim nie limitować świadczeń pierwszorazowych i zabiegowych, nie pozwalać na kręcenie kolejką, pacjentami wielorazowymi w poradniach, w których to się odbywa.

Szanowni Państwo Posłowie! Jeżeli chodzi o inne uwagi, to chciałbym powiedzieć, że nikt nie zamierza zabierać leków pacjentom powyżej 65. roku życia. Należy zoptymalizować grupę tych leków, aby było nas rzeczywiście stać na zapotrzebowania rosnące z racji starzenia się społeczeństwa, żeby te leki zabezpieczyć. Szafowanie lekami o wysokiej cenie, kiedy możliwe jest używanie leków bardziej korzystnych cenowo jest do rozważenia. Nie zabieramy posiłku pacjentom. W pilotażu „Dobrego posiłku w szpitalach” brało udział tylko 526 szpitali, a jak państwo doskonale wiecie, szpitali zapewne jest znacznie więcej. Od 1 stycznia wprowadzamy zasadę płacenia za żywienie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Tomasz Maciejewski**

w punkcie rozliczeniowym i będziemy w jednostkach szpitalnych wykorzystywać standardy żywienia, które opracował Państwowy Zakład Higieny. Te standardy są opracowane. Będziemy oczekiwali, że te standardy będą realizowane we wszystkich szpitalach w Polsce.

Jeśli chodzi o kolejny temat, czyli profilaktykę, to sieć onkologiczna i sieć kardiologiczna w zakresie swoich kompetencji mają również prowadzenie działań profilaktycznych poprzez swoje platformy, jeśli chodzi o choroby układu krążenia i choroby onkologiczne. Przeznaczono środki na ich prowadzenie i cały czas rozwijanie, również w zakresie programu „Moje zdrowie”, bo to ma być to miejsce, gdzie chcemy zachęcać obywateli do dbania o swoje zdrowie. Kolejnym etapem dbania o zdrowie będzie wprowadzenie badania przesiewowego tomografią w kierunku wczesnego wykrywania raka płuc, jednego z zabójców naszej populacji.

Jeżeli chodzi również o inne tematy, które państwo poruszali, to jeżeli chodzi o szpital w Kielcach np., o którym państwo wspominali, budżet szpitala roczny w Kielcach to jest 755 mln i na bieżąco te pieniądze, które są zakontraktowane, są opłacane, natomiast nadwykonania szpitala w Kielcach to jest tylko 23 mln, co jak łatwo policzyć, to tylko 3,3% budżetu tego szpitala. Więc należałoby zapytać, czy pan minister Martyniak, który jest dyrektorem tego szpitala, we właściwy sposób zarządza swoją jednostką, bo każdy z menedżerów powinien przede wszystkim planować leczenie w ramach swojego budżetu zgodnie z dyscypliną finansów publicznych. I teraz są decyzje właścicielskie.

Kolejna rzecz: to oczywiście to, jak dzieje się w rejonach. Chciałbym zwrócić uwagę, że od tego to są decyzje właścicielskie, a nie ministra zdrowia czy NFZ-et. My mamy obowiązek spoglądać na to w całości.

Kolejna rzecz – za chwilę będzie opublikowany Krajowy Plan Transformacji, w którym będą zawarte priorytety i będą również zawarte wskazania co do konieczności organizacji opieki medycznej w danym rejonie. Będziemy oczekiwali, że wojewodowie we współpracy z samorządami opracują stosowny plan na najbliższe lata, aby zapewnić, zabezpieczyć potrzeby zdrowotne populacji, która zamieszkuje na terenie, którym zarządzają czy wojewodowie, czy marszałkowie, czy też samorządowcy już w powiatach.

Cóż jeszcze? W żaden sposób nikt nie zamierza ograniczać dotychczasowych refundacji w zakresie chorób rzadkich, a na przyszły rok, w tej chwili w ramach działania Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji są przeprowadzone procesy refundacyjne dotyczące kolejnych chorób rzadkich i chorób w terapiach onkologicznych, szczególnie w zakresie raka płuc i raka jelita grubego, tak że nowa lista refundacyjna pokaże, jak to wygląda.

Nie szafowałbym tematem również badań przesiewowych, jako że każdy rząd, odkąd program badań przesiewowych istnieje w Polsce, wprowadza kolejne choroby do badań przesiewowych noworodków. Myślę, że to nie jest niczyja zasługa, powiedziałbym, jeżeli chodzi o rządy, a jest tak to naprawdę wysiłek zespołów naukowców, fachowców i ekspertów, którzy przedstawiają i organizują ten wysiłek, a kolejne rządy go finansują, za co bardzo serdecznie dziękuję. Jako były dyrektor Instytutu Matki i Dziecka chciałbym podziękować wszystkim rządóm za to, że kolejne rządy wdrażały możliwość rozciągania tego programu badań przesiewowych. W tej chwili jesteśmy, można powiedzieć, najlepszym krajem w Europie, ponieważ takiej liczby chorób, które badamy przesiewowo, nie ma w żadnym kraju europejskim. We Włoszech, mimo że w niektórych rejonach jest badanych nieco więcej tych chorób, nie jest tym objęty cały kraj.

Nie da się oczywiście w ciągu 1 roku zreformować systemu ochrony zdrowia, jeżeli chodzi o jego poprawę. Wiele lat funkcjonowania w takich, a nie innych warunkach, jakie były dotychczas, zrobiło swoje i tak naprawdę w tej chwili na bazie przedstawionych reform szpitali i dzięki wykorzystaniu środków z zakresu Krajowego Programu Odbudowy, jak również innych funduszy unijnych, które są w kolejnych perspektywach, będziemy realizować zamierzenia optymalizujące system ochrony zdrowotnej do potrzeb naszych obywateli, zakładając, żeby wykorzystać środki, które mamy, najlepiej, jak tylko możemy, jak potrafimy, tak żeby jak najwięcej obywateli z tego skorzystało.

Nie ma też, chciałbym państwu przypomnieć, kraju w Europie, w którym nie ma kolejek na zabiegi operacyjne, na wizyty u specjalistów. Jest to jak najbardziej wersja zawsze skolejkowana i nie zdarza się... Oczywiście poza stanami nagłymi, chorobami onkologicznymi i dziećmi, gdzie tych pacjentów nikt nie odsyła, są leczeni zgodnie z planem leczenia i wszystkie nowe przypadki są realizowane. Lista, którą przekazała nam Naczelna Izba Lekarska, nie zawiera ani jednego podmiotu onkologicznego, co zresztą wczoraj było w mediach powiedziane, więc myślę, że nie muszę się w to wglębiać.

Natomiast zwróciłbym uwagę, że, jeżeli chodzi o szpitale tak w Ostrołęce, jak i w Kielcach, mające bardzo wysokie budżety roczne, ich niezapłacone dotychczas nadwykonania to są pojedyncze procenty w ich budżecie, więc myślę, że to nie jest bardzo duże obciążenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Ta wypowiedź kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Chciałbym serdecznie przywitać seniorów z Hajnówki na czele z przewodniczącą Walentyną Tyszkowicą. Są? (*Oklaski*) I pani Walentyna jest. Bardzo

Wicemarszałek Szymon Hołownia

dobrze. To przykład niezwykle harmonijnej współpracy między północą a południem województwa podlaskiego. Bo zaprosił was poseł Niedźwiedzki z Suwałk? (*Oklaski*) Jak wyście się tam dogadali, to nie wiem, ale bardzo mnie to cieszy, bo Hajnówka i Suwałki pozostają bliskie sercu.

Z 40-minutowym opóźnieniem nieledwie zaczynamy rozpatrywanie punktu 10. porządku dziennego.

Przypomnijmy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druki nr 1880 i 1970).

Proszę pana posła Krzysztofa Gadowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Krzysztof Gadowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj, 4 grudnia, Barbórka, święto górników. Składam braci górniczej wyrazy najwyższego uznania i szacunku oraz wdzięczności za codzienną ciężką pracę, ale i odwagę. Niech św. Barbara otacza ich opieką na co dzień, a codzienna praca będzie bezpieczna i przynosi satysfakcję. Dużo górniczego szczęścia. Szczęść Boże!

Tak, mamy dzisiaj również przyjemność procedować nad projektem o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druki nr 1880 i 1970. Mam przyjemność i zaszczyt w imieniu Komisji Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych przedstawić sprawozdanie dotyczące tego projektu, zawartego w tych dwóch drukach.

Zanim jednak opowiem, co było na posiedzeniu komisji, chciałem zwrócić uwagę na to, co jest zapisane w tej ustawie. Po co ta ustawa? Projekt ma zapewnić kontrolowany i stopniowy, ale również społecznie akceptowalny proces transformacji tego sektora przy jednoczesnym zabezpieczeniu pracowników i stabilności spółek węglowych. Oczywiście to wszystko dzieje się również wokół porozumienia zawartego przez rząd ze stroną społeczną w maju 2021 r. Co ta ustawa daje? Ta ustawa uruchamia wsparcie dla całego sektora węglowego, właściwie dla wszystkich podmiotów górniczych, wszystkich spółek: Polskiej Grupy Górniczej, Południowego Koncernu Węglowego, Węglukoeksu Kraj, Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Po raz pierwszy dotyczy to również węgla koksującego. Zapisy projektu obejmują również Lubelski Węgiel „Bogdanka”. Środki finansowe, wsparcie finansowe dotyczą nie tylko wygaszania tych podmiotów, ale będą przekazywane również na transformację tego sektora. Tak jak powiedziałem, dotyczy to tych,

które są wygaszane, ale również czynnych podmiotów – na restrukturyzację zatrudnienia.

Sejm 7 listopada po pierwszej debacie przekazał projekt do komisji. Wczoraj, 3 grudnia, Komisja Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych procedowała nad konkretnymi zapisami tego projektu. Tej debacie towarzyszyła rozważa, odpowiedzialność w przypadku wszystkich opcji politycznych obecnych na tej sali. Oczywiście w trakcie procedowania, co warto podkreślić, obecna była również strona społeczna. O randze tego posiedzenia i zapisów tej ustawy świadczy również to, że uczestniczyli w tym posiedzeniu dwaj ministrowie: jeden z Ministerstwa Aktywów Państwowych i drugi z Ministerstwa Energii. W debacie i posiedzeniu uczestniczyli również osobiście prezesi wszystkich spółek węglowych. Był obecny na tym posiedzeniu również prezes Wyższego Urzędu Górniczego. To świadczy o tym, jak ważnym elementem tego procesu transformacji jest ta ustawa, oczekiwana przez społeczność górniczą. I to być może dobrze, że ta debata toczy się dzisiaj. Dobrze byłoby, gdybyśmy wszyscy zdążyli właśnie w klimacie pięknego święta górniczego wspólnie i jednogłośnie zagłosować nad tą ustawą.

W trakcie posiedzenia zgłoszono poprawki. Koalicja Obywatelska zgłosiła sześć poprawek. Przedstawiciele klubu Prawa i Sprawiedliwości zgłosili siedem poprawek. Przedstawiciele klubu parlamentarnego Razem zgłosili trzy poprawki. Przedstawiciele klubu Koalicji Obywatelskiej zgłoszyli sześć poprawek, które dotyczą rozszerzenia procesu, wsparcia świadczeniami socjalnymi nie tylko na pracowników, którzy pracują w ciągłym ruchu w zakładzie górniczym, a więc w kopalniach, zakładach przetwórczych. Zaproponowaliśmy również rozszerzenie tego procesu na pracowników przedsiębiorstw górniczych, które mają też inne jednostki, które są również bezpośrednio związane z pracą w górnictwie. Tak, uważamy, że wiele osób z tych jednostek pracuje tam, na dole. przygotowuje wiele elementów i działań związanych z prowadzoną gospodarką związaną z zakładem górniczym, a mowa m.in. o Zakładzie Górniczych Robót Inwestycyjnych, Zakładzie Remontowo-Produkcyjnym, zakładzie logistycznym, logistyki materiałowej. Ale pamiętajmy też, że ta ustawa, żeby zachowała jakąś transparentność w stosunku do wcześniejszych zobowiązań, ma dotyczyć również pracowników centrali, a więc przedsiębiorstw górniczych korzystających z systemu wsparcia.

Tak jak mówiłem, te poprawki zostały złożone, przedstawione. Sześć poprawek klubu Koalicji Obywatelskiej zostało przyjętych i przegłosowanych. Jeśli chodzi o pozostałe poprawki, to chciałbym powiedzieć, że one były tak ukierunkowane, że zmierzały m.in. do rozszerzenia tego procesu. Wiele z nich było wspólnych z tymi poprawkami Koalicji Obywatelskiej. Całkowicie domykało to system w ramach zapisów formalnoprawnych tej ustawy. Dziękuję za to posłom Prawa i Sprawiedliwości, jak i posłowi z koła Razem.

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Gadowski

Tak, ostatecznie przegłosowaliśmy omawiany dzisiaj projekt ustawy, można powiedzieć, praktycznie jednogłośnie, bo tylko dwóch posłów wstrzymało się od głosu. Za to wszystkim chciałem serdecznie podziękować. Ale chciałem podziękować również tym, którzy przygotowywali ten projekt. To nie był łatwy projekt. Debata toczyła się, można powiedzieć, przez 2 lata. Ale w tej debacie z szacunkiem i wielkim poszanowaniem dla zarówno jednej, jak i drugiej strony uczestniczyli i strona społeczna, i przedstawiciele rządu, i wiele organizacji związanych z górnictwem. Na to był czas i po to była debata. Wielu powtarza, że to trwało zbyt długo, wielu mówi, że trwało za krótko, ale są i tacy, którzy mówią, że trwało to w sam raz.

Proszę państwa, ustawa ma wejść w życie od 1 stycznia i pozwoli prowadzić proces związany z wygaszaniem kopalni Bobrek od 1 stycznia. Rzeczywiście mamy szansę to wspólnie uchwalić i wspólnie to zrobimy. Zrobimy to podczas najbliższego posiedzenia Sejmu w trakcie głosowania nad tym projektem ustawy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych wnoszę o przyjęcie przez Wysoką Izbę projektu ustawy przedstawionego w druku nr 1970. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Chciałbym pozdrowić gości pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, mieszkańców Piekar Śląskich panią Monikę i pana Marcina, przedstawiciele braci górniczej. Bardzo serdecznie was witamy. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy wyjątkowo pan poseł Piotr Strach, Polska 2050.

Poseł Piotr Paweł Strach:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas mojego krótkiego wystąpienia do górnictwa z budżetu dopłacimy jakieś 85 tys. zł. Dziś przez cały dzień będzie to jakieś 24 mln. Można szacować, że od początku roku do tego momentu jest to ok. 8,5 mld, a do końca roku będzie to ok. 9 mld zł. Tyle dopłacimy z budżetu do górnictwa, ponieważ jest nierentowne. Wiek XIX to był wiek węgla i stali. Wtedy węgiel był czarnym złotem. Przez 100 lat epoki maszyny parowej i hutnictwa rzeczywiście państwa, które miały tego węgla dużo, rozwijały gospodarkę, opierając się na węglu. To jednak było w XIX w.

Mamy 2025 r., czyli minęło już ćwierćwiecze XXI w. Czasy się zmieniły. W tym momencie mamy gospodarkę opartą na wiedzy, na nowoczesnych technologiach. Mówimy o tym, że następuje nowa rewolucja przemysłowa. Przemysł 4.0 to przemysł oparty na nowoczesnych technologiach, na digitalizacji produkcji, na sztucznej inteligencji, na robotyzacji, druku 3D, a nawet mieszanemu cybernetyki z biologią.

Przedstawiam dzisiaj stanowisko klubu Polska 2050. Szliśmy do Sejmu z postulatem, że transformacja klimatyczna albo będzie sprawiedliwa, albo nie będzie jej wcale, i ta ustawa o tym jest. Ta ustawa uzupełnia osłonę, wsparcie i rozwój właśnie tej społeczności, która zostanie dotknięta transformacją energetyczną, klimatyczną.

Dzisiaj w tej ustawie głównie się mówi o węglu koksującym. Gdy jednak mówimy o górnictwie szerszej, jako o pewnej spuściznie, gdy mówimy chociażby o regionie, z którego ja pochodzę, czyli regionie Śląska, o Gliwicach, Zabrze, Bytomiu, wtedy zamykane kopalnie to jest duży problem społeczny. Górnicy to rozumieją. To są rozsądni i mądry ludzie, którzy wiedzą, że czas świetności węgla, zwłaszcza polskiego, mija. Naszą rolą w parlamencie jest pokazanie, że to rozumiemy i że szanujemy tę spuściznę i rodziny. Chodzi o to, aby mogły one łagodnie przejść właśnie z tej pracy na grubie do nowych usług, nowego przemysłu, nowej produkcji.

W imieniu klubu Polska 2050 chcę podkreślić, że popieramy tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Wesoly, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Poseł Marek Wesoly:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szczęść Boże braci górniczej w dniu św. Barbary, w dniu patronki górników. Pozwólcie, że skorzystam z okazji i wszystkim górnikom i ich rodzinom złożę najserdeczniejsze życzenia bezpieczeństwa pracy, ale też pomyślności i jak najdłużej funkcjonujących kopalń, które dają byt, a także poprawy sytuacji, w której górnictwo się znalazło. Oby lata świetności górnictwa w tym przynajmniej, co nam pozostało, wróciły. Tego życzę wszystkim i całej braci górniczej, a także Polsce, bo myślę, że czasy, kiedy energia z węgla nie była krytykowana, jeszcze wrócą i jeszcze będziemy dziękować za ten czas.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zasadniczo ustawa, nad którą debatujemy, nie powinna budzić emocji ani sporów, bo nie jest niczym odkrywczym i nie przychodzi do nas znieca. Ona jest po prostu kontynuacją pewnego procesu. Jest nowelizacją ustawy z 2007 r., która już wielokrotnie

Posel Marek Wesoly

była przez kolejne rządy nowelizowana. A więc mamy do czynienia z pewną kontynuacją. Dokładnie tak jak powiedział poseł sprawozdawca, ta ustawa jest bardzo ważna dla górnictwa, ponieważ od 1 stycznia na podstawie tej ustawy może być udzielane wsparcie w postaci dopłaty do redukcji wydobycia dla branży górniczej i mogą być prowadzone procesy osłonowe dla pracowników branży górniczej. Żeby to wybrzmiało z tego miejsca, to jasno trzeba podkreślić: nie z powodu tego, że te kopalnie są nierentowne, że węgiel przestał się opłacać, że wydobycie przestało się opłacać i zasadniczo trzeba zamknąć coś, co już odchodzi do lamusa. Tylko dlatego tak się dzieje, że Unia Europejska przyjęła jakąś politykę, która dzisiaj niestety bankrutuje. Ta polityka dzisiaj bankrutuje, ale nie możemy z dnia na dzień pozostawić górnictwa bez wsparcia, które zostało niejako wymuszone na nas. Dlatego kontynuowanie tego wsparcia, a jednocześnie walka o to, aby ta ideologia, która szkodzi tej branży, odeszła, są ze sobą zbieżne. A więc nie wolno dzisiaj branży górniczej zostawić bez tej opieki. Dlatego trzeba kontynuować procedowanie nad tą ustawą.

Szanowni Państwo! Zasadniczo nie byłoby sporu, bo przecież te spółki już z tego korzystają: PGG, Węgłokoks Kraj i ostatnia kopalnia Bobrek, jak też Północny Koncern Wydobywczy. Korzystają już z tych mechanizmów. Ale spór i pewną dyskusję wzbudza dołączenie do tej ustawy Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Nie dziwi nas to, że strona społeczna czy też pracownicy chcieli znaleźć się w jakimś mechanizmie osłon. Bo przecież słyszymy dzisiaj, w jak trudnej sytuacji jest Jastrzębska Spółka Węglowa, jak ogromne miliardy ta spółka dzisiaj ma w stracie: tylko za zeszły rok – 7,5 mld, do połowy tego roku – 2 mld, to jest 10 mld straty. Słyszymy, że ta spółka jest w dramatycznej sytuacji. Na nieszczęście dzisiaj nie ma jeszcze pomysłu, jak ją uratować. Dlatego pracownicy chcą osłon. My się temu nie przeciwstawiamy. Ale nie chcemy, aby Jastrzębska Spółka Węglowa, producent węgla koksowego, krytycznego surowca, poprzez nieuwagę, poprzez złe zapisy ustawy znalazła się na drodze likwidacyjnej. Nie chcemy tego. Dlatego chcemy poprawki.

Panie Ministrze! Z tego miejsca – czas mi się kończy – najbardziej proszę jednak mimo wszystko o uznanie tej poprawki. Ta poprawka naprawdę nie jest niczym zdrożnym. Wpisanie z uzasadnienia do projektu ustawy tego, że wsparcie dla górników Jastrzębskiej Spółki Węglowej nie będzie procesem likwidacyjnym, wręcz pomaga tej spółce. Chcemy dać panu oręż, panie ministrze, i całej klasie politycznej, aby w dyskusji w Unii Europejskiej nie spotkać się ze złą interpretacją naszej ustawy. Chcemy, aby ta poprawka wyszła.

Jednocześnie też chcemy, aby rozszerzyć osłonę na wszystkich pracowników, ponieważ uważamy, że wszystkich pracowników w tych spółkach (*Dzwonek*) należy traktować równo i wszystkim należy się od-

prawa. A to też pomaga prezesowi w restrukturyzacji, bo przecież to prezesi będą regulować, w którym miejscu najlepiej dokonać zmian.

Szanowni Państwo! Bardzo proszę, panie ministrze, i proszę Wysoki Sejm jeszcze raz o rozważenie poprawki dotyczącej Jastrzębskiej Spółki Węglowej. To jest najistotniejsza poprawka. My poparliśmy poprawki i popieraliśmy poprawki opozycji, bo uważamy, że idą w dobrą stronę. Ale prosimy o to, aby tę poprawkę rozważyć, bo to będzie determinowało to, czy tę ustawę poprzemy. W przeciwnym razie odpowiedzialność polityczną za tę ustawę będzie musiał wziąć rząd, a Prawo i Sprawiedliwość będzie się wstrzymywało od głosu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Ewa Kołodziej zaprosiła uczniów i nauczycieli z IV Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Stanisława Maczka w Katowicach. Witamy was bardzo serdecznie w Sejmie. Bardzo liczna grupa. Cieszymy się, że jesteście. (*Oklaski*)

A teraz stanowisko Koalicji Obywatelskiej przedstawi pan poseł Maciej Tomczykiewicz.

Bardzo proszę.

Posel Maciej Tomczykiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Górnicy! Zaczynając w tym wyjątkowym dla was dniu, zwykle, szczerze: szczęście Boże.

Stajemy dzisiaj przed projektem ustawy, który dotyczy spraw niezwykle wrażliwych społecznie. Na wstępie muszę podkreślić, że ta ustawa stanowi realizację umowy społecznej. Naczelnym celem tej ustawy jest zabezpieczenie nieuchronnych zmian w górnictwie w taki sposób, abyśmy nie dopuścili do degradacji społecznej i ekonomicznej regionów górniczych, jak to już kiedyś miało niestety miejsce. Najważniejsze elementy tej ustawy to odprawy górnicze, urlopy górnicze oraz możliwość przekazywania majątku zakładów górniczych na cele społeczne, głównie samorządom. To obszary, które bezpośrednio wpływają na stabilność tysięcy rodzin i przyszłość całych regionów górniczych. To ustawa o odpowiedzialności państwa, o ochronie pracowników, regionalnej gospodarki i o daniu realnych narzędzi rozwoju gminom, które przez dekady nosiły na sobie ciężar polskiego górnictwa.

Jeśli chodzi o odprawy, to przy realizowaniu umowy społecznej i uwzględnianiu zmian, jakie zaszły, choćby bardzo wysokiej inflacji w tamtym czasie, zostały one podniesione do 170 tys. zł przy utrzymaniu pełnego zwolnienia z podatku PIT dla tych świadczeń.

Urlopy górnicze – stabilne zasady i gwarantowane finansowanie. Urlopy pozostają jednym z najbardziej rozsądnych mechanizmów wygaszania zatrudnienia

Posel Maciej Tomczykiewicz

w tych zakładach, w których zakończenie wydobycia jest już przesądzone przez warunki geologiczne, warunki techniczne albo po prostu kwestię zmniejszonego zapotrzebowania na węgiel.

Trzecia kwestia – przekazywanie majątku na cele publiczne, głównie gminom, przejrzyste, z realnym pożytkiem. Ten majątek będzie mógł być przekazywany i gminom, i powiatom, i województwom, i państwowym i samorządowym osobom prawnym, ale co najważniejsze – na cele publiczne. To oznacza, że tereny po zakładach górniczych, po kopalniach mogą w końcu zostać wykorzystane w sposób, który służy mieszkańcom. Z całą pewnością przekazanie tych nieruchomości daje też szansę zbudowania wzrostu gospodarczego, rozbudowy infrastruktury i wchłonięcia pracowników, którzy będą odchodzić z górnictwa.

Szanowni Państwo! Chciałbym, żebyśmy wszyscy mieli świadomość, że ta ustawa to nie są tylko kwestie dobrostanu poszczególnych górników czy ich rodzin, choć oczywiście jest to też bardzo ważne. To jest kwestia dobrostanu i stabilności całych regionów. Przy nieuważnej polityce, gdybyśmy nie wprowadzili tych regulacji, konsekwencje dotknęłyby nie tylko samych górników, ale również de facto bardzo dużą część Śląska. Odbiłoby się to na osobach, które z górnictwem nie mają nic wspólnego.

W imieniu klubu Koalicja Obywatelska serdecznie wszystkim zachęcam do poparcia tej ustawy. Klub Koalicji Obywatelskiej ją z całą pewnością poprze, bo to dobra i potrzebna ustawa. Z tego miejsca od razu apeluję do pana prezydenta o jej podpisanie, niezwłocznie po otrzymaniu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Dariusz Wieczorek zabierze głos w imieniu Lewicy.

Posel Dariusz Wieczorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Myślę, że to jest symboliczne, że 4 grudnia debatujemy nad tym projektem ustawy. Pozwólcie, że w imieniu całej polskiej Lewicy złożę wszystkim górnikom wykonującym bardzo ciężką, trudną pracę jak najserdeczniejsze życzenia i zapewnię, że m.in. ta ustawa ma na celu to, żeby ta transformacja energetyczna nie odbywała się kosztem górników, żeby nie odbywała się kosztem ludzi i pracy, kosztem rodzin, które się niepokoją o swoją przyszłość. Myślę, że na

tej sali też powinniśmy mieć wspólne zdanie w tym zakresie i wspólny głos, bo to są sprawy ludzkie. Jest blisko 75 tys. pracowników polskiego górnictwa i ta ustawa ich dotyczy. Kierunek, jeżeli chodzi o ten projekt ustawy, jest taki, ażeby tymi zabezpieczeniami i tą ochroną objąć większą liczbę podmiotów związanych z górnictwem. To jest bardzo dobry kierunek, bo branża też sygnalizowała, że kopalnie JSW też powinny być objęte taką ochroną. Absolutnie o to chodzi i to jest absolutnie dobry kierunek.

Oczywiście możemy dyskutować odnośnie do polityki energetycznej. Możemy dyskutować, czy coś Unia Europejska zrobiła, czy czegoś nie zrobiła, ale trzeba zwrócić uwagę na jedną rzecz. W roku 2021 było podpisane porozumienie ze stroną społeczną. To porozumienie z roku 2021 zakładało likwidację wszystkich kopalń do roku 2049. Ostatnia chyba ma być kopalnia Bogdanka. Robili to nasi poprzednicy i robimy to my z pełną świadomością, że robimy to w procesie konstruktywnym, w procesie świadomej transformacji energetycznej, bo myślę, że też musimy wziąć pod uwagę jedną rzecz. Mianowicie, jeżeli chodzi o kopalnie polskie, musimy w większości z nich coraz głębiej fedrować ten węgiel. To jest kosztochłonne, ale też przede wszystkim bardzo niebezpieczne dla ludzi i dla pracowników, którzy tam pracują. W trosce więc właśnie o Polaków, w trosce o pracowników tego sektora powinniśmy od wydobycia tego węgla odchodzić, ale tak jak wspominałem, nie może się to dziać kosztem tych ludzi. Nie można ich wyrzucić na bruk, nie można powiedzieć: to już likwidujemy, nie macie pracy. Na tym polega transformacja energetyczna, żeby w gminach, na terenie których są kopalnie, zakłady wydobywcze czy zakłady okołogórniczne, stworzyć nowe miejsca pracy.

W związku z tym ta ustawa też daje pewne instrumenty finansowe, jeżeli chodzi o samorząd, jeżeli chodzi o obligacje skarbowe, możliwość przekazywania tych środków, możliwość wspierania nowych inwestycji. Oprócz wydłużonych urlopów górniczych, zwiększonych odpraw, a więc fizycznie wypłacanych środków finansowych, daje to również możliwość budowania nowej infrastruktury, po to żeby można było te nowe miejsca pracy tworzyć.

Kluczową sprawą w tej ustawie jest to, że środki na restrukturyzację będą mogły być przekazywane przedsiębiorstwom, w których strukturach funkcjonują kopalnie. To jest bardzo istotne, bo jeżeli to są duże przedsiębiorstwa energetyczne, to mają możliwość na podstawie realizowanej własnej strategii te środki przekazywać na tworzenie właśnie nowych miejsc pracy, na tworzenie nowych dziedzin i obszarów, w których mogą działać, przez to dając możliwość lokowania czy relokowania pracowników, którzy pracują w kopalniach. To jest bardzo istotna sprawa. Bardzo dobrze, że dzisiaj odchodzimy od modelu, w którym tylko jedna spółka likwidacji kopalń może te kopalnie likwidować, bo ten system do końca się nie sprawdził i efektywność wydawania środków w tym zakresie niestety nie była zadowalająca.

Poseł Dariusz Wieczorek

W tej sytuacji oczywiście klub Lewicy będzie popierał ten projekt ustawy, wychodząc z założenia, że najważniejszy jest człowiek. Najważniejszy jest (*Dzwonek*) w tym przypadku górnik, w związku z czym transformacja energetyczna nie może odbywać się kosztem ludzi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Lidia Czechak prosiła o pozdrowienie – chyba jeszcze nie dobiegła na galerię – Koła Łowieckiego „Rudel” w Rusku, które przyjechało do Sejmu z wizytą. Pozdrawiamy was serdecznie. (*Oklaski*) Pani poseł chyba zaraz też do was dołączy.

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko Konfederacji.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu Barbórki, święta górników, składam wszystkim pracownikom kopalń i samym górnikom serdeczne życzenia: Szczęść Boże! To jest oczywiste.

Natomiast prawda jest taka, że to jest trochę ironiczne, że procedujemy nad projektem, który w praktyce oznacza wygaszanie polskiego górnictwa. Mówi się o społecznej akceptacji, ale jednocześnie nie ma realnego planu energetycznego. Zakłada się zamknięcie pięciu kopalń w 10 lat i odejście od węgla do 2049 r., bez wyjaśnienia, skąd weźmiemy stabilne źródła energii. Rząd przedstawia przekazywanie majątku kopalń samorządom jako impuls rozwojowy. Tymczasem grunt po kopalni nie stworzy inwestycji sam z siebie. Nie ma programu finansowania, planów rewalizacyjnych ani konkretów, kto i za co przekształci te tereny w nowe ośrodki gospodarcze.

Projekt przewiduje pakiet osłonowy: 5-letnie urlopy górnicze, 4-letnie dla pracowników przeróbki węgla, odprawy po 170 tys. zł netto, bez podatku i składek. To oczywiście, że górników trzeba odpowiednio zabezpieczyć, skoro już się zdecydowaliśmy na wygaszanie tych kopalń – z naszej perspektywy jest to błąd – ale nie jest to praktyka rozwojowa, tylko próba wygaszania konfliktu społecznego do momentu zamknięcia zakładów. Według szacunków od początku 2026 r. ponad 4 tys. pracowników PGG uzyska uprawnienia do urlopów z wynagrodzeniem na poziomie 80%, z urlopu górniczego skorzysta ok. 3,5 tys. osób, a z urlopu dla pracowników zakładów przeróbki mechanicznej węgla – ok. 240 osób. Ale rząd deklaruje, że to pracodawca zdecyduje, czy pozwoli pracownikowi odejść. To pokazuje chaos tej regulacji. Jedni mają być zachęceni do odejścia, a drudzy zmuszani do pozostania, bo będą niezbędni.

Majątek po kopalniach ma być przekazywany samorządom jako impuls rozwojowy. Grunt po kopalni to nie jest gospodarczy cud, który sam z siebie stworzy nowe inwestycje. Lokalni samorządowcy wiedzą, że bez realnego wsparcia skończy się to tak jak w przypadku wielu poprzemysłowych terenów w Polsce – będzie on generować koszty, a nie rozwój.

Polska potrzebuje transformacji opartej na naszej racji stanu, a nie na ideologii klimatyzmu, nie na deklaracjach o społecznej akceptacji, które mają maskować realny brak planu. Potrzebujemy reform, które będą służyć polskim interesom, polskim rodzinom i polskiej gospodarce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Maciej Konieczny, koło Razem.

Bardzo proszę.

Poseł Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim w dniu dzisiejszego święta wszystkim górnikom to jedno, najważniejsze życzenie: Tyle samo wyjazdów, ile zjazdów!

Oczywiście to jest symboliczne, że dzisiaj rozmawiamy o tej ustawie. I nie jest to radosny symbol, bo dla kogoś, kto wychował się na górniczym osiedlu w cieniu szybu, którego już od dawna nie ma, kto za bajtla wyczekiwał, kiedy na jego ulicę przyjdzie w Barbórkę orkiestra górnicza, procedowanie nad ustawą, która mówi o odejściu od wydobywania węgla na potrzeby energetyczne w Polsce, nie jest czymś wesołym. Zdajemy jednak sobie sprawę, że potrzebujemy dzisiaj tej ustawy, żeby zabezpieczyć byt górników, żeby uniknąć naglej katastrofy społecznej i gospodarczej. Ale to, co możemy zrobić dzisiaj, w Barbórkę, dla górników, dla ich rodzin, to sprawić, żeby ta ustawa była lepsza, bo wciąż są w niej istotne, czasami niezrozumiałe braki.

Pracownicy Przedsiębiorstwa Górniczego Silesia – 754 osoby dowiedziały się, że stracą pracę. Ta grupa nie jest objęta tą ustawą ze względu na to, że chodzi o przedsiębiorstwo prywatne. Nie ma żadnego racjonalnego powodu, żeby tę grupę górników pomijać. Oni również zasługują na nasze wsparcie. Dlatego apeluję do wszystkich posłów o poparcie stosownych poprawek, czy to Razem, czy to Prawa i Sprawiedliwości, które dążą do tego, żeby objąć wsparciem pracowników Przedsiębiorstwa Górniczego Silesia.

Kolejne braki w tej ustawie, które możemy jeszcze naprawić, to kompletnie niezrozumiałe rozróżnienie i nierówne traktowanie działaczy związkowych pracujących czy na dole, czy na przeróbce. Ci, którzy pracują na dole, są objęci tą ustawą. Ci, którzy pracują na przeróbce, są pominięci. Dlaczego? Nie wiadomo. To i tak w sądzie się nie utrzyma. Naprawmy to na etapie procedowania, żeby potem państwo polskie nie przegrywało tych spraw w sądzie.

Posel Maciej Konieczny

W końcu nie są objęci tą ustawą społeczni inspektorzy pracy. Naprawdę kopalnie to są bardzo specyficzne, wymagające miejsca pracy. Gdzie jak nie tam jest kluczowa dbałość o bezpieczeństwo? Pominięcie w tej ustawie społecznych inspektorów pracy jest kompletnie niezrozumiałe i niesprawiedliwe.

Dlatego apeluję do wszystkich posłów: W dniu dzisiejszego święta zróbmy jeszcze kilka drobnych kroków. Naprawmy tę ustawę. Zagłosujmy za tym, żeby objąć pracowników Przedsiębiorstwa Górniczego Silesia programem wsparcia. Zagłosujmy za tym, żeby zlikwidować nierówne traktowanie pracowników, działaczy związkowych pracujących pod ziemią lub na przeróbce. Obejmijmy tą ustawą społecznych inspektorów pracy.

A przed nami jeszcze bardzo dużo pracy, jeżeli chodzi o transformację regionów górniczych. Zgadzam się, że ta ustawa w jakiś sposób zabezpiecza samych górników, pracowników, ale jeżeli chodzi o transformację regionów górniczych, inwestowanie w nowe miejsca pracy, to jesteśmy dopiero na początku drogi. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Roman Fritz:

Szczęść Boże, panie marszałku!

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Szczęść Boże, panie pośle!

Posel Roman Fritz:

Szczęść Boże, państwo ministrowie! Szczęść Boże, Wysoka Izbo! Szczęść Boże przede wszystkim polskim górnikom w dniu ich święta, w dniu św. Barbary, 4 grudnia!

Projekt, który omawiamy, nie dotyczy rozwoju sektora wydobywczego polskiego węgla, kamiennego czy też brunatnego. Dotyczy likwidacji, dotyczy generalnie wygaszania, jak to się mówi w nowomowie unijnej, poprzez te trzy słynne zaklęcia: zielony ład, dekarbonizacja i transformacja energetyczna. To są oczywiście puste hasła, które mają pięknie brzmieć, aby łatwiej polskie społeczeństwo przyjęło do wiadomości, że po wielu setkach lat wydobycia tego czarnego złota w Polsce ma nie być. Jednak w ślad za tym pustostwem mamy odkryte fatalne dla Polski wieści, tzn. wygaszanie, likwidację ogromnego dobra, na którym bytowaliśmy przez kilkaset lat. Już za czasów cyster-

sów praktycznie, w XIV w., chociażby na terenie obecnie powiatu raciborskiego, wydobywano węgiel darniowy. Potem przez setki lat były dalsze innowacje. W XVII w. były pierwsze zapiski dotyczące systemu gwareckiego, gwarka, czyli inwestora. Potem były różne dzieje, ale cały czas był rozwój. I po powstaniach śląskich, po plebiscycie Polsce przypadła lwią część kopalń węgla kamiennego. Niestety po roku 1989 jest zjazd, co dobitnie pokazuje uzasadnienie i projekt tej ustawy. Chodzi o lata 90. XX w. To już jest niedobrze, trzeba zamykać kopalnie. I tak sukcesywnie zamykano. Zostało ich raptem 17 z 72 sprzed kilkunastu lat. 17 ma być zamkniętych do roku Pańskiego 2049. Jak państwo doskonale wiedzą, jest to data nierealna już w tej chwili. Będzie to przyspieszone, a to z tego względu, że kopalniom zabraknie klientów, ponieważ jest transformacja energetyczna. Główny klient to elektrownie oparte na węglu, elektrownie konwencjonalne, które też mają być zamknięte. I ma nie być dotrzymana umowa społeczna z maja 2021 r., aneks nr 9, dotycząca chociażby Elektrowni Rybnik, bo Elektrownia Rybnik w tym aneksie widnieje, jako partner ma funkcjonować do 2030 r. Nie będzie, bo dowiadujemy się, że będzie funkcjonować raptem do roku 2027. Jeżeli główny klient kopalń znika, znika również kopalnia. Naturalna kolej rzeczy. Projekt ma masę błędów, dotyczy spraw, które daleko idą, zbyt daleko odchodzą od potrzeb Polski. (*Dzwonek*) Chodzi o ryzyko upadłości spółek węglowych, zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego, załamanie produkcji, skutki społeczne i brak wystarczających osłon socjalnych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle, również za ten wkład historyczny.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Republikanie, nasi polscy, nie jacyś amerykańscy.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na wstępie składam podziękowania dla górników za ich ciężką i niebezpieczną pracę, za ich wkład w bezpieczeństwo energetyczne Polski.

Procedowana ustawa o wygaszaniu górnictwa to nie jest żaden plan odpowiedzialnej transformacji. To jest plan eutanazji polskiego górnictwa przygotowany w taki sposób, żeby nie dało się go cofnąć, dokładnie tak, jak było ze stoczniami. W tym samym czasie, gdy rząd uśmiechniętej koalicji mówi Polakom, że węgiel się nie opłaca, ukraińska spółka szykuje się do wydobycia węgla w Polsce. Dla ukraińskiej spółki polski węgiel jest opłacalny, a dla rządu uśmiechniętej koalicji już nie. Dla obcego kapitału to biznes, dla polskiego państwa relikw przeszłości do zamknięcia. I tu trzeba powiedzieć coś jeszcze bardziej podstawowo-

Poseł Jarosław Sachajko

wego. Węgiel to nie tylko branża, to filar naszego bezpieczeństwa energetycznego. To jest tani, stabilny, przewidywalny surowiec, który mamy u siebie. Na węglu stoi nasza energetyka systemowa, ta, która daje tani prąd, gdy nie wieje i nie świeci. Cały świat kopie węgiel na ogromną skalę, bo potrzebuje taniej, stabilnej energii. Amerykanie kopią węgiel dalej, bo rozumieją, że poważne państwa nie rezygnują z własnych zasobów podstawowego surowca energetycznego. Nawet Bill Gates, czołowy ideolog płonącej planety, zmienił zdanie, bo wie, że dla jego sztucznej inteligencji potrzeba masę taniej, stabilnej energii, której nie zapewnią zabawki na wiatr. Polski rząd, zafascynowany absurdalną ideologią, wizją zielonej transformacji z Brukseli, udaje, że nasz węgiel jest bezużyteczny, że trzeba go jak najszybciej zasypać. Zamiast mądrej modernizacji, dokapitalizowania górnictwa i energetyki oraz racjonalnego miks, mamy ślepe wykonywanie brukselskich dyrektyw, które czynią nas zależnymi od importu energii i technologii. Projekt ustawy, nad którym procedujemy, mówi wprost, że do 2049 r. mamy całkowicie zlikwidować wydobycie węgla energetycznego. Budżet państwa ma wypłacić miliardy na 5-letnie urlopy górnicze, odprawy po 170 tys. zł, finansowanie likwidacji kopalń dotacjami i obligacjami Skarbu Państwa. Na papierze wszystko pięknie. W praktyce zamykanie szybów, wypychanie ludzi z branży, likwidacja miejsc pracy, podcięcie gałęzi, na której siedzi polska energetyka. Taniej energii z własnego węgla nie będzie, za to będą drogi import i jeszcze droższe rachunki za prąd. Wszyscy pamiętamy, jak skończyły stocznie. Najpierw rząd udzielał pomocy publicznej, potem Komisja Europejska nakazała jej zwrot, czyli w efekcie likwidację stoczni. Tu robicie dokładnie to samo. W tym samym czasie ukraińska spółka wchodzi w nasze złoża i spokojnie planuje wydobycie. Im się opłaca. Polskich górników będzie się wysyłać na 5-letnie urlopy i dawać im 170 tys. odprawy, a w miejsce polskich kopalń wejdą Niemcy, Czesi i Ukraińcy, którzy po prostu przejmą nasze zasoby i będą sprzedawać nam energię, oczywiście drożej. *(Dzwonek)* To nie jest transformacja, to jest wyprzedaż interesu energetycznego państwa i zabetonowanie tej decyzji poprzez unijne mechanizmy. Uśmiechnięta koalicjo, apeluję, wycofajcie się z zamykania polskich kopalń. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy do pytań.
Określam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Zaczynamy od posła Grzegorza Lorka, klub PiS.
Mamy opóźnienie, tak że starajmy się trzymać czasu.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bez górników nie ma energii, bez energii nie ma Polski. Szczęść Boże górniczemu stanowi! *(Głos z sali: Daj Boże.)*

Jest to smutna ustawa, bo tak naprawdę jest to ustawa o likwidacji. Czekaliśmy na nią 2 lata, a od stycznia tego roku były konsultacje. Mamy miesiąc na jej uchwalenie, bo jeżeli jej nie uchwalimy, pod znakiem zapytania staną wypłaty dla JSW, tragiczna sytuacja będzie w PGG.

I to jest moje pytanie: Czy ta ustawa obejmie wszystkich pracowników PGG, JSW oraz kopalni Bobrek i Silesia? Odrzuciliście naszą poprawkę dotyczącą Silesii. Może skończyć się to wielkim, wielkim dramatem dla górników, pracowników tego zakładu. Liczymy na to, że poprzecie jednak wniosek mniejszości i przyjmiecie tę poprawkę. Jak powiedziałem, jest to smutna ustawa. Chiny wydobywają 1 mld t węgla w tym roku. *(Dzwonek)* Gdyby nie było ETS-u, energia z węgla byłaby najtańsza. W ostatnich 2 dniach nie świeciło ani nie wiało. I z czego był prąd? Z węgla. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście dla całej braci górniczej, również obecnej tu dziś na galerii, serdeczne życzenia w dniu ich święta wszelkiej pomyślności.

Jako poseł ze Śląska chcę podkreślić, że transformacja energetyczna jest nieunikniona, ale musi być prowadzona z poszanowaniem tradycji, dziedzictwa i czynnika społecznego – górników i pracowników branży. Dlatego w kontekście celów tej potrzebnej i oczekiwanej ustawy warto zwrócić uwagę na kwestię zabezpieczenia zasobów infrastruktury po kopalniach, tak aby mogły służyć również lokalnym samorządom w celu zagospodarowania zgodnie z ich potrzebami.

Po drugie, pomoc dla gmin pogórnicznych w celu tworzenia warunków do inicjowania nowych miejsc pracy.

Po trzecie, rozwój turystyki postindustrialnej, która pozwoli zachować dziedzictwo przemysłowe, a jednocześnie da impuls do rozwoju gospodarczego. Przykładem takiego miejsca jest oczywiście Kopalnia Guido w Zabrze.

Wraz ze zmianami branży zwracam również uwagę na potrzebę wsparcia orkiestr górniczych, których tradycja na Śląsku jest bardzo silna, dlatego warto to zachować. Bo transformacja powinna oznaczać *(Dzwonek)* przede wszystkim otwieranie nowych dróg rozwoju

Poseł Łukasz Ściebiorowski

z poszanowaniem dziedzictwa i z troską o ludzi i interesy naszych lokalnych samorządów.

Idąc za głosem – ostatnie zdanie, panie marszałku – środowiska i branży górniczej, wyrażonym choćby wczoraj podczas obrad Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, chcę zaapelować, abyśmy przyjęli tę ustawę, tak aby mogła wejść w życie od 1 stycznia, na co czekają chociażby pracownicy kopalni Bobrek i innych zakładów górniczych na Śląsku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Brakuje programu finansowania, brakuje planów rewitalizacji, brakuje konkretnych w tym temacie, kto, za jakie pieniądze i w jaki sposób zmieni tereny po kopalniach w nowe ośrodki gospodarki. Skoro bowiem rząd zakłada takie rozwiązanie, to jaki macie na to plan? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Proszę panią poseł Bożenę Lisowską, Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedujemy nad rządowym projektem ustawy o funkcjonowaniu górnictwa. Projekt realizuje umowę społeczną z 28 maja 2021 r. dotyczącą transformacji sektora górnictwa. Dotyczy Polskiej Grupy Górniczej, a także Lubelskiego Węgla Bogdanka, jedynej rentownej kopalni, która ulokowana jest w regionie, z którego pochodzę. Dlatego moje pytanie będzie dotyczyło właśnie Lubelskiego Węgla Bogdanka, który ma zagwarantowane w umowie społecznej wydobycie do 2049 r.

Czy ministerstwo obejmie systemowym wsparciem właśnie tę kopalnię, aby zapewnić wydobycie węgla na odpowiednim poziomie, który gwarantuje pełne zatrudnienie w kopalni, która daje miejsca pracy w trzech *(Dzwonek)* powiatach i jest impulsem rozwojowym dla regionu lubelskiego? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam poseł Małgorzatę Pępek, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu waszego święta, drodzy górnicy, życzę wam ile zjazdów, tyle wyjazdów i wszelkiej pomyślności.

Ustawa, nad którą procedujemy, jest bardzo potrzebna, jest wsparciem dla górników. Jest to ustawa o umowie społecznej. Przewidziane są odprawy, które będą wynosić 170 tys. zł. Przewidziane są również urlopy górnicze oraz przekazywanie jednostkom samorządu terytorialnego majątku na cele publiczne.

Panie Ministrze! Nie do przyjęcia w tej ustawie jest to, że górnicy kopalni Silesia w Czechowicach nie zostaną objęci tą ustawą. Planowane są zwolnienia grupowe. To są tacy sami górnicy, tak samo pracowali przez lata jak górnicy z innych kopalń. Nowe przepisy *(Dzwonek)* powinny wspierać proces restrukturyzacji również w kopalni Silesia.

Jeszcze sekundkę, panie marszałku.

Chciałam zapytać, jakie w ramach proponowanej ustawy można podjąć konkretne działania w zakresie wsparcia dla górników kopalni Silesia, którzy też tracą pracę.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Małgorzata Pępek:

Bardzo proszę o rozważenie tego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.
Zapraszam.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dla wszystkich górników dziś i nie tylko dziś tyle wjazdów, ile zjazdów. Szczęścia górniczego, panowie i panie.

Ten projekt na nowo porządkuje zasady wsparcia, likwidacji zakładów, bezpieczeństwa i odpowiedzialności państwa. Wiele rozwiązań idzie w stronę racjonalizacji systemu.

Mam kilka pytań. Jak rząd zamierza zapewnić pełną przejrzystość wykorzystania środków publicznych przekazywanych w formie dotacji i skarbowych papierów wartościowych, tak aby mechanizmy wsparcia nie były obszarem dowolności interpretacyjnej? Jakie kryteria będą stosowane przy ograniczeniach dotyczących zatrudniania nowych pracowników w przedsiębiorstwach objętych systemem wsparcia, aby nie dopro-

Posel Marcin Józefaciuk

wadzić do destabilizacji zakładów, w których specjalistów już dziś brakuje? W jaki sposób rząd przewiduje wykorzystanie danych z centralnego rejestru świadczeń górniczych, aby poprawić planowanie polityki publicznej dotyczącej transformacji regionów górniczych? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Gróbarczyka, klub PiS.

Posel Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To niezwykle ważne, aby górnicy otrzymywali odpowiednie zabezpieczenie, odprawy za pracę, którą przecież wykonywali w niezwykle trudnych warunkach. Ale sugestywną rzeczą jest fakt, że w dniu święta górników mówimy o likwidacji górnictwa, a przecież wojna na Ukrainie wszystko zmieniła, całą koncepcję podejścia do energetyki. Węgiel kamienny to przecież najbardziej stabilne i bezpieczne źródło energii, a energetyka konwencjonalna to najpewniejsze źródło, jeśli chodzi o produkcję energii elektrycznej. Dlatego, panie ministrze, apeluję o wstrzymanie procesu wygaszania Elektrowni Dolna Odra, który już rozpoczęliście, a który przewidziany był dopiero po (*Dzwonek*) 2030 r., bo ona jest dzisiaj jednym z elementów bezpieczeństwa energetycznego i pewności funkcjonowania w przyszłości kopalń i wydobywania węgla kamiennego, który jest niezwykle istotny dla bezpieczeństwa Polski. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Filip Kaczyński, klub PiS.

Posel Filip Kaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Piękną Barbórkę chcecie w tym roku zafundować górnikom, zwłaszcza pracownikom Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Górnicy otrzymają jedynie 30% należnej im nagrody barbórkowej. Tylko wieszować samozadowolenia prezesom. Wstyd.

Zamknięcie kopalń oprócz podkopywania bezpieczeństwa energetycznego Polski może prowadzić do poważnych konsekwencji gospodarczych i społecznych, szczególnie w regionach, które są silnie uzależnione od przemysłu węglowego. Dlatego proces trans-

formacji powinien obejmować również działania związane ze wsparciem dla regionów górniczych, które będą musiały dostosować się do zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej i energetycznej. Chciałbym zapytać, na jakie wsparcie mogą liczyć powiaty mojego regionu, Małopolski Zachodniej, chrzanowski i oświęcimski, w których mieszkają i pracują górnicy. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnego pytania, pragnę przywitać gości, uczniów Szkoły Podstawowej Tysiąclecia im. Mieszka I w Lednogórze, którzy przysłuchują się naszym obradom, a goszczą w Sejmie na zaproszenie pani poseł Pauliny Hennig-Kłoski. Witamy serdecznie i pozdrawiamy. (*Oklaski*)

Kolejne pytanie zada pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Proszę.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem za tą ustawą, ponieważ lepiej raz wydać 9 mld, i to jeszcze systemowo i rozłożone na lata, niż co roku dopłacać tyle samo do nierentownego węgla. Jestem za tą ustawą, ponieważ jestem za zieloną, sprawiedliwą transformacją, a co za tym idzie – za tym, by obecni górnicy mogli dostawać wsparcie. Tak naprawdę jest to ustawa wynikająca z troski, jeśli chodzi o ten zawód. Nie ma potrzeby, by w XXI w. istniał tak niebezpieczny zawód i tak niebezpieczny sektor. Bardzo dobrze, że powstają nowe, zielone miejsca pracy, atrakcyjne oferty przebranżowienia przy odnawialnych źródłach energii na kolei czy przy sieciach przesyłowych. Jest już wiele przykładów i świadectw – tych z państwa, którzy się śmieją, zachęcam do zapoznania się – że wszystkim ulżyło, i tym osobom, które się przebranżowiły, i ich rodzinom, że każdego dnia nie muszą bać się o swoje zdrowie i życie.

Mój dziadek przez całe życie był związany z branżą górniczą, był inżynierem, który projektował kopalnie, i za każdym razem, gdy z nim rozmawiałam, marzył o czasach, że doczekamy takiej chwili, że (*Dzwonek*) nie będzie tak niebezpiecznego zawodu. Drogi dziadku Michale, właśnie w dniu Barbórkę cieszę się, że twoje marzenie powoli się spełnia. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Proszę przyjechać na Śląsk, tam to powiedzieć.)

(*Głos z sali*: W Sejmie każdy jest odważny.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam posła Marka Sowę, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Pierwsze pytanie w imieniu pracowników Zakładu Górniczych Robót Inwestycyjnych, którzy w projekcie rządowym nie byli objęci tym wsparciem, czy tą osłoną zostali już objęci w trakcie prac parlamentarnych. To jest istotne, aby ten zakład wchodzący w skład Polskiej Grupy Górniczej był w całości objęty. Druga rzecz, która, przyznam szczerze, nurtuje mnie mocno, dotyczy tego, że skupiamy się w tych projektach osłonowych tylko i wyłącznie na osłonach dla pracowników. Wydaje mi się, że choćby Spółka Restrukturyzacji Kopalń czy następcą powinni mieć aktywne fundusze na to, żeby oddziaływać w sytuacji, kiedy wychodzą choćby takie sytuacje jak w przypadku Trzebini kilka lat temu. Ten temat jest ciągle aktualny i uważam, że ze strony ministerstwa powinny być podejmowane działania nie tylko dotyczące tego, żeby zabezpieczać własną własność nieruchomości, ale również (*Dzwonek*), jeśli to ma negatywne skutki społeczne, przewidzieć jakieś rekompensaty w tym zakresie. O to bardzo proszę, żeby takie aktywne formy były możliwe. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Gadowskiego,
Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam do pana pytanie. Od 2016 r. Prawo i Sprawiedliwość likwiduje kopalnie. Uchwalono tyle ustaw dotyczących zmiany tej ustawy i jeszcze kilka. Czy w którymś z tych aktów prawnych Prawo i Sprawiedliwość rozszerzyło osłony socjalne na wszystkich pracowników, w dobie kiedy zlikwidowano 14 kopalń, kiedy podpisano porozumienie o kolejnych kilkunastu do likwidacji, kiedy prezesi spółek energetycznych mówili o likwidacji bloków węglowych? Czy rzeczywiście wzięli pod uwagę tych ludzi, którzy pracowali w tych kopalniach? I jeszcze jedno pytanie. Panie ministrze, ja bym chciał, żeby pan tu stanął i powiedział. Jest pan górnikiem kopalni Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Chciałbym, żeby pan wyraźnie odniósł się do pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej i powiedział z tej trybuny, że państwo i rząd walczą o to (*Dzwonek*), żeby ta spółka funkcjonowała, żeby wzrastało wydobywanie. I nie trzeba tu żadnych obudowań prawnych wokół tego. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Romana Fritza z Konfederacji Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponieważ urzędnicy rządowi, ministerialni lekceważą moje interpelacje poselskie, zapytam państwa, czy to prawda, że Elektrownia Rybnik będzie zamknięta w roku Pańskim 2027, co będzie złamaniem umowy społecznej z 28 maja 2021 r. Proszę mi to otwarcie powiedzieć i powiedzieć to w twarz wszystkim pracownikom Elektrowni Rybnik. Miałem również parę innych pytań, dosyć ważnych, ale odpowiedział tutaj już nieobecny pan poseł Ściebiorowski. Do czego mamy dążyć? Ma być wydobywanie? Nie. Mają kopalnie być zamieniane w muzea postindustrialne i ma być jeszcze do tego orkiestra dęta górnicza. To jest wasza przyszłość. Z tym się liczyć. A wypowiedź pani poseł Jachiry o tym, że jest szczęśliwa, że ma nie być zawodu górnika, to już jest po prostu kabaret. To przerasta to nasze możliwości intelektualne. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Tomasz Nowak, Koalicja Obywatelska.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj ulicami Konina przeszła barbórkowa orkiestra wraz z górnikiem, którzy kończą wydobywanie węgla brunatnego w Koninie. W 2026 r. skończą się pokłady węgla brunatnego i skończymy całą produkcję.

Wcześniej była ustawa, która zabezpieczała górników węgla brunatnego i energetyków, ustawa osłonowa. Wprowadzaliśmy stosowne poprawki w tej kadencji Sejmu, żeby była skuteczna. Teraz jest ta ustawa dla górników węgla kamiennego. Ale tej ustawie węgla brunatnego towarzyszył jeszcze Fundusz Sprawiedliwej Transformacji. I to bardzo ważne, żeby obok ustawy osłonowej były pieniądze z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Apeluje w tej chwili do pana ministra, żeby ministerstwo walczyło w Unii Europejskiej, aby ten Fundusz Sprawiedliwej Transformacji był przedłużony, bowiem (*Dzwonek*) obok osłonowych urlopów czy odpraw dla górników pojawiają się także pieniądze na zatrudnienie po węglu. To jest bardzo ważne.

Wszystkiego najlepszego. Niech żyją górnicy, którzy są trwałą tradycją polskiej rzeczywistości. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Urszula Koszutska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Urszula Koszutska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dziś Barbórka, zatem wszystkim górnikom oraz osobom związanym z górnictwem składam najserdeczniejsze życzenia. Niech św. Barbara ma was zawsze w opiece, a każda szychta kończy się szczęśliwym powrotem do domu.

Dzisiejsza ustawa, o której mówimy i która, mam nadzieję, wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2026 r., to konkretne rozwiązania dla Śląska, środowisk górniczych i transformacji regionu. Jednak najważniejsze jest to, że jest oczekiwana przez związki zawodowe górników i jest kontynuacją umowy społecznej. Ta ustawa to osłony socjalne dla pracowników i troska o bezpieczeństwo całych rodzin. To możliwość przekazania majątku kopalń samorządom, co pozwala na rewitalizację terenów pogórnich oraz rozwój przedsiębiorczości i impulsu gospodarczego.

Apeluję do pana prezydenta o szybkie podpisanie nowelizacji, a pana ministra pytam o odpowiedzialność państwa (*Dzwonek*) za zabezpieczenie szkód górniczych i śląskiego dziedzictwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Cieciora, klub PiS.

Poseł Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzięki raportom, które czytamy i które pokazują, jak wygląda tak naprawdę zużycie i wydobycie węgla na świecie, widzimy, że ten trend jest absolutnie odwrotny niż to, co jest obecnie wdrażane i nad czym proceduje się w Polsce za namową i ze wsparciem Unii Europejskiej. Ta polityka Unii Europejskiej idzie absolutnie w poprzek planów i trendów światowych. Samo zużycie węgla osylowało na poziomie ok. 9 mld t na całym świecie. To jest wzrost o jakieś 1,5% względem roku 2023. W 2024 r. było to właśnie ok. 9 mld t. To pokazuje, że świat absolutnie utrzymuje pozyskiwanie energii z węgla, i ten trend będzie się pewnie wzmacniał.

Stąd moje pytanie. Zielony ład i ograniczenie energii z węgla w Europie upadnie. To jest perspektywa kilku lat. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że

zielony ład padnie. Nie wytrzymamy jako Europa (*Dzwonek*) konkurencji na świecie. Czy państwo, opracowując tę ustawę i inne, zakładacie powrót węgla do polityk wspieranych przez Polskę i Komisję Europejską, do węgla jako surowca energetycznego, który nie jest sankcjonowany i wypierany sztucznymi podatkami? Czy przygotowujecie się do tego? Czy polskie kopalnie będą gotowe do tego, żeby odtworzyć produkcję? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Poseł Jerzy Polaczek, klub PiS.

Poseł Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam dwa pytania do pana ministra. Zadawałem je wczoraj. Nie uzyskaliście na nie odpowiedzi. Myślę, że są kluczowe z punktu widzenia rynku pracy sektora firm okołogórniczych. Procedujemy nad ustawą o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Natomiast chciałbym zapytać rząd w imieniu własnym i posłów ziemi śląskiej, czy deklarując publicznie, że wyklucza możliwość ogłoszenia upadłości przez Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej, może potwierdzić również wykluczenie otwarcia postępowania sanacyjnego. To jest ogromnie istotna kwestia z uwagi na fakt, iż pracowników firm realizujących dostawy czy usługi na rzecz spółek górniczych jest kilkakrotnie więcej w porównaniu do tego, jaki jest stan zatrudnienia sektora górniczego.

Po drugie, czy rząd w ramach realizacji tej ustawy uwzględni nowy mechanizm (*Dzwonek*) wsparcia sektora w postaci udzielenia gwarancji dla firm realizujących dostawy i usługi na rzecz sektora górniczego?

Pani poseł Pępek mogę jedynie poradzić, żeby poparła poprawkę Prawa i Sprawiedliwości. Sprawa PGS będzie załatwiona.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Poseł Mariusz Krystian, klub PiS.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szczęść Boże, Drodzy Górnicy! Wszystkiego najlepszego z okazji waszego święta. W tym dniu piękny prezent przygotowała wam koalicja 13 grudnia – ustawę de facto likwidującą branżę górniczą w Polsce. Tak ochoczo przedstawiciele tej koalicji mówili, ile to miliardów

Posel Mariusz Krystian

złoty Polska dopłaca do polskiego węgla, ale ani słowem nie powiedzieli o miliardach złotych, dużo większych, dopłacanych do chińskich paneli fotowoltaicznych i niemieckich wiatraków. O tym cisza, cisza całkowita i absolutna.

Mam dwa podstawowe pytania w tym kontekście. Po pierwsze, jeszcze w 2023 r. spółki węglowe przynosiły miliardy złotych zysku, a teraz przynoszą miliardy złotych straty. Pytam więc, czy to, co robicie, to jest zwykła nieudolność, czy to jest po prostu zwykłe złodziejstwo. Drugie pytanie: Jakie perspektywy wydobywania (*Dzwonek*) przewidujecie państwo dla dwóch kopalń węgla kamiennego znajdujących się w moim okręgu wyborczym, tj. kopalni Janina w Libiążu oraz kopalni Brzeszcze? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Monika Rosa, Koalicja Obywatelska.

Posel Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, o którym dzisiaj rozmawiamy, jest realizacją umowy społecznej podpisanej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Jarosław Sachajko*: To się z tego wycofajcie.)

Jest realizacją państwa planu, więc również w jakimś sensie jest państwa odpowiedzialnością polityczną, gdyż realizuje umowę społeczną, pod którą podpisali się państwa ministrowie.

To jest dobry projekt ustawy. To jest projekt ustawy wyczekiwany w województwie śląskim, wyczekiwany na Śląsku. To jest projekt ustawy, który gwarantuje górnikom, pracownikom branży górniczej bezpieczeństwo socjalne i możliwość podejmowania decyzji. JSW daje gwarancję tego, że będzie mogło się restrukturyzować i funkcjonować dalej. Gdzie państwo byliście, kiedy składka solidarnościowa, czyli 1,6 mld zł z JSW, była przekierowywana do budżetu państwa? Jakoś nie słyszałam państwa troski o to, jak JSW bez tych pieniędzy będzie funkcjonowało. A więc poprzyjcie ten projekt ustawy (*Dzwonek*), bo jest dobry, wyczekiwany i popierany. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Marek Wesoły, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marek Wesoły:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Odpowiem króciutko. Byliśmy tam, gdzie było 7,5 mld zysku, pani poseł, a nie 7,5 mld straty. A więc w ogóle nie rozumiem tej sugestii. (*Oklaski*)

Będę konsekwentny w moich pytaniach. Panie ministrze, nie chcę, żeby pan posłuchał pana posła Gadowskiego, wychodził tutaj i gwarantował swoim słowem to, że ustawa zostanie odpowiednio zinterpretowana przez Komisję Europejską. My naprawdę chcemy pomóc. Niech pan na to nie pozwoli. Nagrałem sobie pana Gadowskiego i nagram sobie pana ministra, jeśli ta ustawa spowoduje, że podczas procedowania w Unii Europejskiej JSW znajdzie się na ścieżce likwidacyjnej. Proszę pamiętać, że tam jest 29 tys. pracowników oprócz tych 3 tys., których chcemy osłonić. A więc, panie ministrze, wyszliśmy naprzeciw. To jest drobna poprawka. Jeszcze raz proszę się odnieść do tej sprawy i rozważyć naprawdę ostateczne głosowanie nad poparciem wniosku mniejszości dotyczącego PG Silesia (*Dzwonek*) i dotyczącego JSW. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali*: Nie straszcie pracowników jastrzębskiej spółki.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Posel Jarosław Sachajko, Republikanie.
Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Na początek dwa fakty, żeby państwo o nich wiedzieli, bo opowiada się wam bajki. Z energetyki węglowej nie ma żadnego smogu. Z kominu wydobywa się tylko dwutlenek węgla. Nie wiercie w żaden smog. Do OZE dopłacamy z budżetu państwa dwa razy więcej niż do energetyki węglowej. A więc kolejnym szaleństwem, które się państwu wmawia, jest to, że energetyka węglowa jest droga. Dlaczego w Europie jest taka wielka walka z energetyką węglową? Ano dlatego, że próbuje się zwiększyć koszty energii w Polsce. Mamy ogromne złoża węgla i moglibyśmy mieć najtańszy prąd w Europie. To jest jednak walka z naszą energetyką, a właściwie z całym przemysłem. Niemcy myśleli, że będą hubem gazowym i że będą sprzedawali gaz. Ten hub gazowy im jednak nie wyszedł, bo ktoś, nie wiadomo kto – może pan Sikorski wie – wysadził Nord Stream (*Dzwonek*), więc teraz wrócili do węgla.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

Jeszcze ostatnie dwa zdania.

Dlaczego świat uruchamia energetykę węglową? Dlaczego nawet Bill Gates mówi, że węgiel jest dobry i planeta nie płonie? Ponieważ potrzebuje stabilnej energii. Uśmiechnięta koalicjo, wróćcie do węgla. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.

Poseł Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wiadomo, że w parze z likwidowaniem kopalń i węgla kamiennego będzie szło likwidowanie energetyki opartej na tym węglu. Pytanie mam trochę z innej beczki. Czy rząd ma jakiś realny plan zastąpienia likwidowanej mocy węglowej innym stabilnym źródłem energii, zanim będziemy mieli elektrownię węglową.

(Poseł Anna Kwiecień: Jądrową.)

Chodzi o to, aby czymś stabilizować nasz system, szczególnie przy przechodzeniu na OZE. Czy przypadkiem ten plan nie brzmi: JTB, czyli jakoś to będzie? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Józefa Szczurek-Zelazko, klub PiS.

Poseł Józefa Szczurek-Zelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj jest 4 grudnia, Barbórka. Z tej okazji po raz kolejny chciałabym złożyć najserdeczniejsze życzenia całej braci górniczej. Życzę wam tylu zjazdów, ilu wyjazdów, a przede wszystkim opieki św. Barbary.

Dzisiaj, w tym ważnym dla was dniu, debatujemy nad projektem ustawy o funkcjonowaniu górnictwa. To taka przewrotna nazwa nadana ustawie przez ten rząd, bo tak de facto ta ustawa powinna się nazywać: ustawa o konaniu górnictwa, które następuje w wyniku tego szaleństwa, które ma miejsce w Europie, a zostało wymyślone przez urzędników Unii Europejskiej i chętnie przejęte przez rząd koalicji 13 grudnia.

(Poseł Krzysztof Gadowski: A podpisane przez Morawieckiego.)

Do nich nie dociera, że cały świat w obliczu kryzysu światowego wraca właśnie m.in. do energii produkowanej z węgla. Natomiast nasi rządzący z upo-

rem maniaka trzymają się przykazań, które zostały ustalone w Brukseli.

Zadam kolejne pytanie, panie ministrze. Skoro już przygotowaliście ustawę, która ma doprowadzić do zrujnowania *(Dzwonek)* polskiego górnictwa, to czy kopalnia Silesia również zostanie objęta wsparciem w ramach tej ustawy? *(Oklaski)*

(Poseł Anna Kwiecień: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Anna Kwiecień, klub PiS.

Poseł Anna Kwiecień:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z okazji święta górniczego wszystkim górnikom z tego miejsca pragnę złożyć najlepsze życzenia zdrowia, szczęścia, pomyślności oraz oczywiście bezpiecznej pracy. Tylu wyjazdów, ilu zjazdów i niech św. Barbara ma was w swojej opiece.

Wracając do dyskusji na temat tej ustawy, która przewrotnie nazywa się ustawą o funkcjonowaniu górnictwa, chcę powiedzieć, że – tak jak mówiła moja szanowna poprzedniczka – tak naprawdę ta ustawa jest o tym, jak to górnictwo zostanie zaorane i zlikwidowane. Szanowni państwo, wystarczy spojrzeć na globalne dane. Ewidentnie widać, że największe gospodarki, od Azji po Amerykę, podnoszą wydobywanie węgla, inwestują w nowoczesne technologie jego spalania, robią zapasy i zabezpieczają własną energetykę. Dlaczego?

(Poseł Krzysztof Gadowski: A co robił PiS? Likwidował węgiel z Rosji.)

Panie pośle, proszę o kulturalne zachowywanie się. *(Dzwonek)* Proszę nie przeszkadzać.

Dlaczego? Ponieważ wiedzą, że bezpieczeństwo energetyczne nie jest sloganem, to warunek stabilności państwa i jego suwerenności. Dlatego, szanowni państwo, ta ustawa tak naprawdę powinna w pewnej części trafić do kosza.

Jeszcze jedno pytanie: Jak już, to co z pracownikami Silesii? Proszę o odpowiedź. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.
Przedostatnie pytanie zada pan poseł Paweł Rychlik, klub PiS.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niech św. Barbara ma was w swojej opiece, drodzy

Posel Paweł Rychlik

górnicy, górnicy z polskiego Śląska, górnicy z Kopalni Węgla Brunatnego „Bełchatów”, jak i biali górnicy z cementowni w Trębaczewie.

Barbórka 4 grudnia tego roku niestety jest bardzo smutna dla górników, a tragiczna dla górników w Czechowicach-Dziedzicach, 750 górników z kopalni Silesia, których to planuje się z początkiem roku zwolnić. Panie ministrze, ta kopalnia działa od 1902 r. Różne były koleje losu, różne wiatry wiały, jednak tej kopalni nikomu nie udało się zamknąć, ale Tusk dopiął swego i zwiąja polskie górnictwo.

Chcę zapytać, czy kopalnia i górnicy z kopalni Silesia również zostaną objęci osłoną (*Dzwonek*), o której dyskutujemy. Dziękuję.

(*Posel Łukasz Ściebiorowski*: Panie pośle, gdybyście 14 kopalń zamknęli, to byłaby...)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ja także chcę zadać pytania.

Posel Krzysztof Bosak:

Pierwsze pytanie. Chcę zapytać: Czy prawdą jest, że plan pomocy kopalniom nadal nie został zatwierdzony przez Komisję Europejską? Czy prawdą jest, że poprzedni rząd wypłacał wielomiliardowe zapomogi bez zatwierdzenia Komisji Europejskiej i obecny rząd również to robi? Czy uważacie, że to nie rodzi ryzyka konieczności zwrotu tej pomocy i czy podejmiecie jakieś kroki na rzecz zatwierdzenia tej pomocy przez Komisję Europejską? Jak to się ma do waszych postulatów o praworządności i europejskości? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy równoległe z wdrażaniem planu zamykania kopalń, które nie przynoszą zysku, planujecie otworzyć nowe kopalnie, które przyniosą zysk? Przykładowo otworzyć nową kopalnię na Lubelszczyźnie i przenieść tam część górników, którzy mogliby pracować.

Bardzo proszę o odpowiedź na te pytania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Chciałbym dodać jeszcze jedno pytanie. Czy planujecie zamykać te kopalnie, które będą zamykane, w taki sposób, by móc wznowić ich działalność w momencie, kiedy system unijnych karnych opłat za produkcję energii z węgla upadnie i będziemy mogli ponownie wytwarzać tanią energię z węgla? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii pana Mariana Zmarzłego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Marian Zmarzły:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim odniosę się do przebiegu prac sejmowych, chciałbym przyłączyć się do życzeń dla wszystkich górników, dla całej braci górniczej i podziękować im za codzienny trud, za to wszystko, co zrobili dla naszej ojczyzny. Jak to wyraził parlamentarzysta, senator Kazimierz Kuc, w tytule filmu: jesteście solą ziemi czarnej. Niech św. Barbara, patronka górników, ma was zawsze w swojej opiece, a każdy zjazd pod ziemię niech kończy się bezpiecznym powrotem na powierzchnię do czekających na was rodzin.

Przejdę do przebiegu prac sejmowych nad ustawą o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego. Proszę o wielkie podkreślenie wagi tej ustawy, gdyż wszyscy posłowie i przedstawiciele środowisk górniczych widzą potrzebę szybkiego wprowadzenia procedowanej ustawy. Serdecznie dziękuję za tę wspólną troskę o losy polskiego górnictwa.

Odnosząc się do przebiegu dzisiejszej dyskusji, pragnę wskazać, co następuje. Przepisy projektu nie przewidują likwidacji żadnego zakładu górniczego. Harmonogram likwidacji zakładów górniczych wydobywających węgiel kamienny jest ujęty w umowie społecznej. W umowie tej nie jest wymieniony żaden zakład należący do Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Projektowane przepisy pozwolą na objęcie świadczeniami osłonowymi pracowników Jastrzębskiej Spółki Węglowej na takich samych zasadach, co pracowników przedsiębiorstw górniczych obecnie objętych systemem wsparcia: Polskiej Grupy Górniczej, Południowego Koncernu Węglowego i Węgłokoksu Kraj. Celem tego działania jest doprowadzenie do optymalizacji zatrudnienia w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Tym samym jest to pomoc w działaniach naprawczych, które mają doprowadzić do ustabilizowania sytuacji w tej spółce. Jeśli chodzi o wszelkie sugestie, które padły z tej sali, że wprowadzane przepisy są po to, by zlikwidować JSW, to jest to niezgodne z intencjami rządu. Podkreślam to z całą stanowczością. Ocena skutków regulacji ustawy nie zawiera nawet żadnych wyliczeń w zakresie dotacji na likwidację JSW.

Jeśli chodzi o pytanie mówiące o ewentualnym procesie sanacji, to o wszczęciu takiego procesu decyduje zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Jeśli chodzi o kopalnię Bogdanka, to ustawa daje możliwość objęcia osłoną Lubelskiego Węgla Bogdanka.

Padło sporo pytań o PG Silesia. Jeśli chodzi o prowadzone postępowanie restrukturyzacyjne w PG Silesia, zgodnie z art. 141 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne pomoc publiczna nie może być udzielona przedsiębiorcy w restrukturyzacji, który prowadzi działalność w sektorze węgla. To nie pozwala nam objąć PG Silesia, jeśli chodzi o możliwości finansowe budżetu... W tym momencie, nawet gdybyśmy chcieli wprowadzić do

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Marian Zmarzły**

procedowania wprowadzenie PG Silesia, to PG Silesia w związku głównie na proces restrukturyzacyjny nie może z tej ustawy skorzystać.

Jeśli chodzi o ważność tej ustawy, wszyscy jesteśmy zgodni, że powinna wejść w życie 1 stycznia 2026 r. W zakładach górniczych likwidowanych do tej pory przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń jednorazowe odpłaty pieniężne otrzymywali m.in. pracownicy zatrudnieni na powierzchni zakładów górniczych, to są pracownicy administracji, kadr czy pionu finansowego. Podobną, jeżeli nie taką samą pracę, wykonują również pracownicy zatrudnieni w jednostkach przedsiębiorstw górniczych, które nie są zakładem górniczym, już tu wcześniej wymienione, czyli centrale spółek, Zakład Górniczych Robót Inwestycyjnych czy zakład remontowo-produkcyjny w Bieruniu. Strona społeczna, związki zawodowe prosiły, aby również ta kategoria pracowników przedsiębiorstw górniczych była objęta systemem wsparcia i ustawa po zgłoszonych w komisji sejmowej poprawkach to zapewnia.

Jeśli chodzi o zakładowych społecznych inspektorów pracy, działaczy związkowych w zakładach przerobczych, tutaj proponowane zmiany nie miały zastosowania przy likwidacji zakładów przez spółkę restrukturyzacji kopalń, budzą więc wielkie wątpliwości pod kątem zasady równości wobec prawa.

Jeśli chodzi o środki finansowe, było pytanie, jak będziemy to kontrolować. Ta ustawa zawiera mechanizmy ścisłej kontroli, a głównie będą one realizowane przez Agencję Rozwoju Przemysłu.

Natomiast funkcjonowanie jednostek wytwórczych znajduje się poza zakresem merytorycznym ustawy, tak samo, jeśli chodzi o pytania w stosunku do zapadlisk w okolicy Olkusza i Trzebini. Mogę tylko dodać, że jest powołany zespół do spraw zapadlisk, który opracowuje regulacje, ale to też nie jest zakres merytoryczny tej ustawy.

Pytanie o kopalnię Janina, kopalnię Brzeszcze. Ta ustawa nie mówi o poszczególnych kopalniach. Tak jak wspomniałem wcześniej, poszczególne kopalnie są wymienione w umowie społecznej z 2021 r.

Co do rynku mocy i pewnych regulacji, wiemy, że wygaszanie jest procesem długotrwałym, a węgiel będzie stabilizował ten proces i cały ten system jeszcze przez wiele lat. Tutaj mamy także proces notyfikacyjny, który cały czas trwa, jeśli chodzi o Unię Europejską. Jesteśmy w stałym kontakcie i w trakcie rozmów z Unią Europejską, jeśli chodzi o umowę społeczną.

Tak że jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że wiele kwestii, które tutaj padły i jeszcze padną w przyszłości, będzie na pewno przedmiotem działań rządu. Będziemy jeszcze na pewno tworzyć program okołogórniczy. Te tematy będą się jeszcze rodziły.

Jeszcze raz dziękuję za wszystkie głosy podkreślające ważność i potrzebę pilnego wprowadzenia ustawy. Proszę Wysoką Izbę o jej przyjęcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam sprawozdawcę komisji pana posła Krzysztofa Gadowskiego.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak, to ustawa, która jest narzędziem. Tak, narzędziem. Dla kogo? Narzędziem dla zarządców spółek węglowych i dla strony społecznej. To te dwie instytucje będą decydować, co z daną kopalnią, co z danym podmiotem będzie się działo. Zarówno rząd, jak i my jesteśmy za tym, żeby takie narzędzia położyć, ale te dwie strony muszą się poczuć odpowiedzialne. Muszą się poczuć odpowiedzialne za tysiące ludzi, którzy pracują w tych instytucjach. Dziś dajemy im to narzędzie.

Mówimy o faktach. Żal słuchać państwa – zapomnieliście, jak rządzyliście od 2016 r. do 2023 r., ale kilka faktów może przytoczę. Zlikwidowaliście od 2016 r. – zapamiętajcie to sobie – 14 kopalń. W 2021 r. w maju podpisaliście porozumienie. Dobrze, że je podpisaliście, ale nie przygotowaliście narzędzi, żeby sprawnie, obiektywnie, z wielką starannością w stosunku do przebiegającego procesu transformacji – wtedy nazywaliście to wygaszaniem, nie likwidacją – objąć tym również pracowników tych podmiotów gospodarczych, spółek górniczych.

Dziś musimy stawiać na stole kilka rzeczy, które ten proces ucywilizują, pozwolą łagodnie przejść przez transformację. Ale wy o tym zapominacie. Zapominacie również o tym, że za waszych czasów wydobycie spadło z 72 mln t do 48 w 2023 r. Że nagle zaczęliście importować węgiel... Skąd? No nawet z Rosji. Rok 2022 – 13 mln t, a z zagranicy wtedy było prawie 20 mln. Rok 2022, tu ponad 20 mln t importu. A co robiliście z górnikiem? Mieliście ich prawie 88 tys. w 2015 r., ale w 2023 było ich już 72–74 tys., a dzisiaj jest 70 tys. osób pracujących w górnictwie. To są bezsporne fakty. Zmienialiście te ustawy o funkcjonowaniu górnictwa, ale czy pomyśleliście o innych pracownikach, nie tylko o górnikach i pracownikach przeróbki? Nie. Tam nie było... Taki proces informacyjny. Hipokryzja. Jeszcze raz: hipokryzja.

Dzisiaj stoimy wspólnie przed zadaniem – sprawnego przeprowadzenia procesu transformacji. My tej transformacji nie będziemy przeprowadzać. Zrobią to prezesi spółek i strona społeczna. My mamy dać im narzędzia. I ta ustawa do tego zmierza. Dzisiaj, w dniu święta górników, wszyscy opowiedzmy się za tą ustawą. Mam nadzieję, że kiedy przyjdzie moment głosowania, wszyscy staną na wysokości zadania

Posel Krzysztof Gadowski

i podejmą jednogłośnie stosowny projekt ustawy. Dziękuję bardzo. Panie ministrze, dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1938 i 1952).

Proszę pana posła Kamila Wnuka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Posel Sprawozdawca Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1938.

Spółdzielnie mieszkaniowe tak naprawdę stanowią bardzo ważną kwestię dla ok. 9 mln Polaków, bo tyle osób dzisiaj w Polsce mieszka w ramach spółdzielni mieszkaniowych. Dlatego przepisy prawa, o których mówimy, dotyczą bardzo dużej liczby naszych obywateli. Ważne jest to, żeby te przepisy były dobre i żeby były dla ludzi, a nie przeciwko ludziom. Dlatego ta mała nowelizacja przepisów tej ustawy mówi przede wszystkim o kwestiach dotyczących spraw formalnych związanych z funkcjonowaniem spółdzielni mieszkaniowych.

Projektowana ustawa o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw ma na celu umożliwienie uprawnionym osobom dochodzenie przed sądem roszczeń o ustanowienie odrębnej własności lokalu, w przypadku gdy uczynienie zadość przesłance samodzielności lokalu wymaga wykonania robót adaptacyjnych. Celem projektu jest również wprowadzenie rozwiązań prawnych mających na celu doprecyzowanie katalogu osób, które mogą pełnić rolę pełnomocnika członka nieobecnego podczas walnego zgromadzenia spółdzielni mieszkaniowych. To jest kwestia, która dotychczas budziła spore kontrowersje. Zresztą jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Spółdzielczości Mieszkaniowej mogę powiedzieć, że przez ostatnie 2 lata trwała ogromna dyskusja w tym temacie na niwie czy to zespołu, czy komisji, czy różnych organizacji, kiedy właśnie ten temat był omawiany. Projekt przewiduje też zmianę w ustawie o szczególnych rozwiązaniach

związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, tzn. przepisy, które obowiązywały, nadal obowiązują od czasów COVID-u, zostaną w tym aspekcie dotyczącym spółdzielni mieszkaniowych po prostu zlikwidowane.

Jeżeli chodzi o istotę zmian, to przede wszystkim przepis wskazuje, że zasadniczym uprawnieniem członka spółdzielni mieszkaniowej jest uczestniczenie w walnym zgromadzeniu spółdzielni mieszkaniowej osobiście lub przez pełnomocnika. I tutaj zakres tego uczestniczenia przez pełnomocnika ograniczamy w taki sposób, że proponuje się regulację, która wprowadza katalog podmiotów, które będą mogły pełnić na walnym zgromadzeniu funkcję pełnomocnika członka będącego osobą fizyczną. Wskazuje się, że pełnomocnikiem członka na walnym zgromadzeniu poza innym członkiem tej samej spółdzielni mieszkaniowej będzie mógł być adwokat lub radca prawny, lub wyłącznie osoba bliska dla członka tej spółdzielni mieszkaniowej, tzn. wstępny, zstępny, rodzeństwo, dziecko rodzeństwa, małżonek, osoba przysposobiona lub przyspasiająca. W tym zakresie były poprawki, o których za chwilę jeszcze powiem.

Kolejną kwestią jest możliwość udzielania pełnomocnictwa na walne zgromadzenia osobom spoza grona najbliższych członków rodziny, spoza grona osób, które zostały wymienione, czyli profesjonalnym pełnomocnikom takim jak adwokat lub radca prawny, ale także innym członkom spółdzielni. Wychodząc tutaj naprzeciw informacjom, że są osoby, które nie mają bliskich członków rodziny, które mogłyby ich zastąpić w charakterze pełnomocnika, takowe pełnomocnictwo będzie mógł otrzymać także inny członek, ale tej samej spółdzielni, czyli osoba mieszkająca na tym samym osiedlu, w tych samych zasobach mieszkaniowych, mająca wiedzę, jak wygląda sytuacja w miejscu zarządzanym przez daną spółdzielnię mieszkaniową, a co za tym idzie – mogąca podejmować decyzje właśnie w charakterze pełnomocnika.

Ustawa przewiduje także przypadki, w których członek spółdzielni lub osoba niebędąca członkiem spółdzielni może wystąpić z żądaniem przekształcenia dotychczas przysługującego mu prawa do lokalu spółdzielczego w prawo odrębnej własności lokalu, a spółdzielnia jest zobowiązana zawrzeć z taką osobą umowę przeniesienia własności lokalu. Poza tym ustawa reguluje też możliwość budowania w ramach budownictwa społecznego mieszkań lokatorskich przez spółdzielnię mieszkaniową, a więc włącza spółdzielnię mieszkaniową w proces budownictwa społecznego – coś, czego dotychczas niestety w Polsce nie było, i coś, co może w jakiś sposób rozwiązać ten problem, który jako koalicja 15 października staramy się rozwiązać.

W sprawozdaniu komisja po długiej i merytorycznej dyskusji pozytywnie oceniła proponowany przez rząd projekt ustawy.

Na posiedzeniu komisji zostały także zgłoszone poprawki. Chodzi o to, aby w art. 1 pkt 1 skreślić ust. 1⁶. Te poprawki zostały pozytywnie zaopiniowane przez Komisję Infrastruktury. Dziękuję.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Piotra Uścińskiego, który przedstawi stanowisko klubu PiS.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Piotr Uściński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam przyjemność przedstawić naszą opinię o sprawozdaniu Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw. Szanowni państwo, ustawa o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych wprowadza rozsądne ułatwienia dotyczące przeniesienia prawa własności lokalu należącego do spółdzielni na rzecz członka spółdzielni, rozsądne deregulacje, które ułatwią ten proces.

Bardziej kontrowersyjne zapisy dotyczą natomiast pełnomocnictw umożliwiających udział w imieniu członka spółdzielni w jej walnych zgromadzeniach. Dotychczasowe przepisy pozwalają po prostu udzielać pełnomocnictwa. Pełnomocnik może uczestniczyć w tych zgromadzeniach. Wnioskodawca ustawy zauważył jednak pewien problem, chociaż nie podano, jak myślę, zbyt dużo przykładów. Zauważony został problem nadużywania tych pełnomocnictw i oszustw, powiedzmy, wyłudzenia tych pełnomocnictw. Na posiedzeniu komisji nie przedstawiono konkretnych przykładów toczących się postępowań prokuratorskich czy sądowych przeciwko osobom, które dopuszczały się oszustw. Zdajemy sobie sprawę, że faktycznie może tak być, że czasami pełnomocnicy posiadają pełnomocnictwa, które zostały wyłudzone, może tak się zdarzyć. Projekt ustawy proponuje zawężenie katalogu podmiotów, które mogą być pełnomocnikami, i zasadniczo to popieramy. W pierwotnym tekście ustawy z jednej strony było to ograniczeniem, ale z drugiej strony otwierało furtkę dla osób, które mogły przyjąć z pełnomocnictwem i twierdzić na zgromadzeniu, że pozostają we wspólnym pożyciu z członkiem spółdzielni, które podpisują oświadczenie i zostają pełnomocnikami.

Oczywiście wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że pozostawanie we wspólnym pożyciu jest nieweryfikowalne, nie da się tego zweryfikować. Dodatkowo może to powodować fałszywe oświadczenia dotyczące, nie wiem, związków jednopłciowych. Tak naprawdę Lewica próbowała w ten sposób do ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych przemyścić swoje lewicowe postulaty, przy okazji rozszczelniając system, który sami w tej chwili chcemy uszczelnić.

Cieszę się, że Komisja Infrastruktury przyjęła naszą poprawkę, poprawkę Prawa i Sprawiedliwości dotyczącą tego, aby pełnomocnictwa mogły być udzielane osobom bliskim członka spółdzielni, ale z wyłączeniem z katalogu osób, które będą twierdziły, że pozostają w faktycznym wspólnym pożyciu. To bardzo dobra zmiana, którą przyjęła Komisja Infrastruktury. Przyjęła też zmianę polegającą na tym, żeby wykreślić radców prawnych z listy możliwych pełnomocników. Ograniczy to możliwość, że jakiś radca prawny zbierze ileś tam pełnomocnictw i w kooperacji, powiedzmy, z nielubianym zarządem będzie chciał przeforsować konkretne rozwiązania. Została więc osoba bliska, czyli np. córka, syn osoby, która nie może przyjść, bo jest ciężko chora, nie może przyjść na zgromadzenie jako członek spółdzielni. W jej imieniu może po prostu przyjść ktoś z rodziny. To bardzo dobre rozwiązanie. Będzie mógł przyjść też inny członek spółdzielni, a więc np. sąsiad, jeżeli ktoś będzie chciał upoważnić swojego sąsiada, dać mu pełnomocnictwo. Mamy bardzo zawężony katalog osób.

Skoro tak, to niezrozumiałe jest kolejne ograniczenie, które państwo chcecie wprowadzić. Państwo chcecie wprowadzić to, aby pełnomocnik nie mógł brać udziału w głosowaniu, którego przedmiotem jest wybór czy odwołanie członków rady nadzorczej lub zarządu spółdzielni. To jest nadmiarowe ograniczenie. Skoro ograniczyliśmy liczbę, katalog tych osób, które mogą być pełnomocnikami, to nie ograniczajmy ich w głosowaniu, najważniejszym głosowaniu dotyczącym wyboru władz spółdzielni. Wykluczacie w ten sposób osoby, które są chore, niepełnosprawne, które same nie mogą przyjść na zgromadzenie walne spółdzielni.

My się na coś takiego nie zgadzamy (*Dzwonek*), dlatego proszę wszystkich o poparcie wniosku mniejszości, który zgłosiliśmy jako Prawo i Sprawiedliwość, dotyczącego wykreślenia tego niepotrzebnego, błędnego zapisu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Jolanta Niezgodzka, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Jolanta Niezgodzka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw.

Ten projekt dotyczy przede wszystkim ograniczenia głosowania na walnych zgromadzeniach spół-

Posel Jolanta Niezgodzka

dzielnii przez pełnomocnika. To pełnomocnictwo będzie ograniczone tylko do osób bliskich członka spółdzielni, z wyłączeniem osób pozostających faktycznie we wspólnym pożyciu, oraz do innych członków tej samej spółdzielni. To rozwiązanie jest popierane zarówno przez spółdzielnie, jak i przez członków spółdzielni. Pozwoli ograniczyć uczestnictwo w zebraniach osób, które takie pełnomocnictwo mogły otrzymać w wyniku jakiegoś błędu bądź podstęp. Dodatkowo osoba będąca pełnomocnikiem będzie musiała złożyć oświadczenie pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń, że spełnia wymóg ustawy. Pełnomocnictwo będzie musiało być dostarczone spółdzielni nie później niż 3 dni przed terminem posiedzenia walnego zgromadzenia. To jest ważna zmiana, na którą zwracali uwagę spółdzielcy. Chodzi o to, żeby ograniczenie odnośnie do pełnomocnictw dotyczyło wyborów członków zarządów i rad nadzorczych. W tym przypadku nie będzie można głosować poprzez udzielenie pełnomocnictwa.

W projekcie ustawy przewiduje się dostosowanie przepisów ustawy o własności lokali do przepisów ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami w zakresie nabywania przez wspólnoty mieszkaniowe przyległej nieruchomości gruntowej lub jej części, która wraz z działką wspólnoty umożliwi jej spełnienie wymogów przewidzianych dla działki budowlanej. Z uwagi na to, że dzisiaj mamy do czynienia z odmiennymi przepisami regulującymi kwestię podmiotu nabywającego własność nieruchomości przyległej, projektowana ustawa to rozstrzyga i stanowi, że nabycie przyległej nieruchomości następuje do majątku właścicieli na podstawie roszczenia zgłoszonego przez zarząd, nie zaś do majątku wspólnoty.

Ponadto kończymy z możliwością głosowania nad uchwałami walnego zgromadzenia w trybie przepisów COVID-owych, czyli on-line. Walne zgromadzenie jest najwyższym organem spółdzielni. Spotkania są właśnie po to, żeby członkowie spółdzielni mogli zadawać pytania i dyskutować. Walne zgromadzenie podejmuje ważne uchwały i istotne jest to, żeby członkowie spółdzielni mogli osobiście uczestniczyć w tych spotkaniach, by mieli szansę uczestniczenia w dyskusji. Dzisiaj korzystanie z przepisów umożliwiających zwoływanie zgromadzeń w trybie COVID-owym nie ma żadnego uzasadnienia, kończymy z taką praktyką.

Modyfikacji poddawany jest też art. 491 ustawy o spółdzielniach. Chodzi o to, żeby osoby zainteresowane mogły przed sądem dochodzić roszczeń o ustanowienie odrębnej własności lokali wtedy, kiedy spółdzielnia jest bezczynna.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej chciałabym złożyć poprawkę do ustawy o krajowym zasobie nieruchomości, która wprost dotyczy spółdzielni. Poprawka brzmi: W ustawie z dnia 20 lipca 2017 r. o Krajowym Zasobie Nieruchomości w art. 3 ust. 1 pkt 4 otrzymuje brzmienie: 4) mieszkanie na wy-

jem, mieszkanie zrealizowane w nieruchomości pochodzącej z zasobów przeznaczone na wynajem na podstawie umowy najmu instytucjonalnego lub najmu instytucjonalnego z dojściem do własności albo będące przedmiotem spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego.

Celem poprawki jest umożliwienie lepszej współpracy KZN i spółdzielni mieszkaniowych. W polskim porządku prawnym tylko spółdzielnie są uprawnione do tego, by ustanawiać spółdzielcze lokatorskie prawo. Rozszerzenie tej definicji pozwoli na to, by lokatorskie prawa na nieruchomościach budowanych przez spółdzielnie na zasobach KZN mogły być ustanowione.

W imieniu Koalicji Obywatelskiej pozytywnie opiniuję ten projekt ustawy. Klub Koalicji Obywatelskiej będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Marka Sawickiego, który przedstawi stanowisko klubu PSL.

Proszę bardzo.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zabierając głos w imieniu klubu Polskiego Stronika Ludowego, pragnę oświadczyć, że mój klub będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy.

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw, przedłożony przez ministra finansów i gospodarki. Nowe przepisy zwiększają przejrzystość działań władz spółdzielczych, mieszkaniowych, ograniczają nadużycia przy udzielaniu pełnomocnictw oraz porządkują zasady zwoływania walnych zgromadzeń. Członkowie spółdzielni zyskują skuteczniejsze narzędzia do dochodzenia swoich praw, co pozwoli zakończyć niekorzystne praktyki utrudniające im realny wpływ na decyzje władz. Projekt stanowi odpowiedź na liczne postulaty członków spółdzielni, organizacji społecznych oraz rzecznika praw obywatelskich.

Przedstawię najważniejsze rozwiązania. Wprowadza się nowe zasady dotyczące uczestnictwa w posiedzeniach walnego zgromadzenia przez pełnomocnika. Członka spółdzielni będzie mogła reprezentować osoba bliska, np. małżonek, dziecko, rodzic, inny członek tej samej spółdzielni lub adwokat czy radca prawny. Głosować w sprawie wyboru członków organów spółdzielni będzie można wyłącznie osobiście, bez udziału pełnomocnika. Rozwiązanie pozwoli ograniczyć nadużycia przy korzystaniu z pełnomocnictw i wzmocnić przejrzystość decyzji podejmowanych w spółdzielniach.

Poseł Marek Sawicki

W projekcie ustawy likwiduje się tzw. przepisy COVID-owe dotyczące zdalnych głosowań. Spółdzielnie mieszkaniowe nie będą już mogły podejmować uchwał zdalnie, bez fizycznego zwołania walnego zgromadzenia. Rozwiązania wprowadzone w czasie pandemii bywają dziś nadużywane i ograniczają jawność funkcjonowania spółdzielni. Po zmianie przywrócone zostaną przejrzystość i bezpośredni udział członków w podejmowaniu decyzji zgodnie z ideą samorządności spółdzielczej.

Ułatwiona zostanie droga do uzyskania własności lokalu. Członkowie spółdzielni od lat czekają na przeniesienie własności lokalu, mimo spełnienia wszystkich wymagań. Często przyczyną opóźnień są: bezczynność zarządu, brak decyzji, przeciągające się procedury lub spory dotyczące stanu technicznego lokalu. Nowe przepisy umożliwiają skuteczniejsze dochodzenie prawa do uzyskania własności. Dzięki wprowadzeniu ścieżki sądowej członek spółdzielni będzie mógł wystąpić o wyrok nakazujący spółdzielni przeniesienie własności lokalu, jeśli ta nie podejmie działań lub celowo będzie je opóźniać.

Nowe przepisy mają wejść w życie po 14 dniach od dnia ogłoszenia ustawy w Dzienniku Ustaw. Komisja przyjęła poprawki, które mają na celu wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych, umożliwienie spółdzielniom mieszkaniowym prowadzenia działalności w obszarze najmu społecznego na zasadach dedykowanych społecznym agencjom najmu oraz wyłączenie osób pozostających faktycznie we wspólnym pożyciu z katalogu osób bliskich członka i tym samym z kręgu podmiotów mogących być pełnomocnikiem członka spółdzielni będącego osobą fizyczną.

Chcę podkreślić, że od wielu, wielu lat próbowano zmieniać przepisy i usprawniać działalność spółdzielni mieszkaniowych. Często zmiany przepisów dokonywane były w warunkach bardzo kontrowersyjnych dyskusji i sporów. W tym wypadku, wydaje mi się, po raz pierwszy od 30 lat mamy sytuację, w której w miarę spokojnie, w porozumieniu z organizacjami społecznymi, ale także w oparciu o propozycje rzecznika praw obywatelskich i w porozumieniu z rządem uzyskaliśmy pewien konsensus, który, wydaje się, zadowalała spółdzielców i także w jakimś sensie spółdzielnie. Chcę podziękować Radzie Ministrów i zapewnić, że mój klub będzie popierał ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Kamila Wnuka, który przedstawi stanowisko Polski 2050.

Proszę bardzo.

Poseł Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Jest mi niezmiernie miło, że mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 przedstawić stanowisko klubu.

Tak, ja też chciałem podziękować z tego miejsca za to, że zajęliśmy się spółdzielniami mieszkaniowymi. Ja tą sprawą zajmuję się od 2 lat, tak naprawdę w ramach Parlamentarnego Zespołu ds. Spółdzielni Mieszkaniowych. Tak jak powiedział pan marszałek Marek Sawicki, to jest temat, który budzi ogromne kontrowersje, zwłaszcza pełnomocnictwa, które funkcjonują w przepisach spółdzielni od 2017 r. Tutaj, gdzie się dobrze dzieje, nie ma problemu, ale tam, gdzie w spółdzielni dochodzi do konfliktów, to te pełnomocnictwa właśnie decydują. Dzisiaj dochodzi do kuriozalnych sytuacji według obecnych przepisów prawa. Część osób, które próbują jakichś zmian, czasami negatywnych, w spółdzielni, nabywa nie zawsze zgodnie z prawem pełnomocnictwa. Ale czasami działa to z drugiej strony: osoby, które np. chcą obronić przed takim zachowaniem spółdzielnię, także nabywają pełnomocnictwa. Dochodzi do sytuacji, że na walnym zebraniu spółdzielni jest więcej pełnomocników niż członków spółdzielni mieszkaniowych.

Proponowany przez rząd projekt ustawy chce zmienić tę sytuację. Chce doprowadzić do takiej sytuacji, że to członkowie spółdzielni sami będą decydować o sobie, że będą robić to osoby, które przede wszystkim mieszkają w zasobach tej spółdzielni i mają najlepszą wiedzę, jakie są potrzeby tego miejsca, w którym mieszkają. Dlatego jest ograniczony zakres tych pełnomocnictw, przede wszystkim do najbliższych członków rodziny – to zostało tutaj powiedziane – ale także do innych członków tej samej spółdzielni. Czyli jeżeli ktoś nie ma możliwości, żeby to pełnomocnictwo dać najbliższemu członkowi rodziny, może to pełnomocnictwo dać innemu członkowi tej samej spółdzielni. Poza tym jest jeszcze zabezpieczenie pod kątem weryfikacji tych pełnomocnictw. Trzeba je złożyć najpóźniej na 3 dni przed walnym zebraniem bądź w dużych spółdzielniach przed pierwszą częścią walnego zebrania spółdzielni mieszkaniowej. A więc spółdzielnia mieszkaniowa będzie miała możliwość wcześniejszej weryfikacji tych pełnomocnictw. Co za tym idzie? Jest czas na to, żeby zweryfikować to, jeżeli ktoś będzie próbował działać niezgodnie z polskim prawem. Będzie możliwość weryfikacji tego i poddania pod organy państwowe.

Bardzo ważną częścią tej ustawy, ale mniej kontrowersyjną, o której powinniśmy wspomnieć, jest właśnie dołączenie spółdzielni mieszkaniowych do ustawy o społecznych formach rozwoju mieszkalnictwa. Dlatego że spółdzielnie mieszkaniowe są szansą dla Polski na rozwój w dziedzinie budownictwa społecznego, troszkę tak naprawdę na powrót do budownictwa lokatorskiego. To coś, co kiedyś w Polsce w miarę funkcjonowało, zwłaszcza dla młodych osób,

Posel Kamil Wnuk

które niekoniecznie stać na zakup własnego mieszkania. Tutaj umożliwiamy większy udział spółdzielni w środkach z Funduszu Dopłat, w środkach państwowych na wejście na rynek mieszkaniowy osób, których nie stać na zakup własnego mieszkania.

Wreszcie ustawa jednoznacznie likwiduje przepisy COVID-owe, które funkcjonowały do teraz, jeżeli chodzi o formę przeprowadzenia walnego zgromadzenia spółdzielni mieszkaniowej. Natomiast co do zakresu tej ustawy, to po głębokiej analizie i konsultacji chcieliśmy też zrobić poprawkę: w art. 1 w pkt 1 w dodawanym ust. 12 po pkt 1 dodać pkt 1a w brzmieniu: adwokat lub radca prawny. Dlatego że okazuje się, że ograniczając pełnomocnictwa, zarazem ograniczyliśmy w ustawie też możliwość wykonywania swojej pracy tak naprawdę prawnikom. Dlatego jest potrzebna ta poprawka – po to, żeby ustawa była tak naprawdę zgodna z konstytucją i z innymi przepisami prawa funkcjonującymi w Polsce. Też warto tutaj dodać, że każdy pełnomocnik może reprezentować tylko jednego członka spółdzielni. Nie ma możliwości, żeby ktoś reprezentował jednocześnie wielu członków spółdzielni, tylko może reprezentować jedną osobę.

Jeżeli chodzi o ten projekt ustawy, to jest mała nowelizacja ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Natomiast w trakcie przygotowywania jest duży projekt reformy spółdzielczości mieszkaniowej. Bardzo cieszę się z tego miejsca przede wszystkim z tego, że zaczęliśmy rozmawiać o spółdzielniach. To jest coś, co jest potrzebne. To jest coś, co w przyszłości może pomóc stworzyć rozwiązania dla wielu młodych ludzi, którzy myślą o przyszłości w Polsce, myślą o swojej przyszłości mieszkaniowej. To jest szansa dla Polski. *(Dzwonek)* Liczę, że wspólnie ponad podziałami politycznymi, z opozycją i z koalicją rządzącą, zrobimy dobre przepisy prawa dla Polek i Polaków.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Piotra Kowala z Lewicy.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Kowal:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu parlamentarnego Lewica mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy zmieniającej przepisy o spółdzielniach mieszkaniowych.

To jest projekt, który odpowiada na problemy zgłoszone przez mieszkańców, przez spółdzielców i przez różne grupy, na te problemy, które były zgłaszane od lat. On ułatwi, mam taką nadzieję, funkcjonowanie

spółdzielni, wzmocni prawa członków i przywróci normalne demokratyczne zasady zarządzania. Bo każdy, kto tematem spółdzielni się zajmował, wie doskonale... Myślę, że warto postawić pytanie, dlaczego dopiero teraz tym tematem się zajmujemy. Bo każdy wybór organów, czy to rad nadzorczych, czy zarządu, w zdecydowanej większości był poprzedzany dziwnym pospolitym ruszeniem w zakresie zbierania pełnomocnictw. I to na pewno wypaczało realną wolę mieszkańców, dlatego że doskonale wiemy, w jaki sposób te pełnomocnictwa były zbierane. Dochodziło do starcia dwóch grup na takiej zasadzie: kto więcej pełnomocnictw zebrał, ten przejmował władzę w spółdzielni. Tak że bardzo się cieszę, jeśli chodzi o clou tej ustawy. Czyli cieszę się, że nastąpi ograniczenie pełnomocnictw do niezbędnego minimum w innych sprawach niż wybór członków poszczególnych organów spółdzielni. Stąd też nasze poparcie dla poprawki, o której wspomniał pan poseł Uściński. Nie chodzi o to, żeby to była jakaś walka z lewicową ideologią, tylko chyba wszystkim nam chodzi o to, żeby te pełnomocnictwa ograniczyć, bo to jest ważne. Clou tej ustawy, czyli uniemożliwienie głosowania przez pełnomocnika podczas wyboru organów, to jest rzecz, która, jak myślę, jest bardzo potrzebna w funkcjonowaniu spółdzielni. Tak że przywracamy normalność i przywracamy demokrację w spółdzielniach.

Inną ważną zmianą, którą również popieramy, jest uproszczenie procedury przekształcenia prawa do lokalu we własność. Dziś ludzie czekają na to miesiącami, czasami latami. Spółdzielnie odkładają decyzje w tej sprawie i nie wykonują koniecznych działań. Nowe przepisy dają mieszkańcom możliwość egzekwowania swoich praw i spraw, z którymi się zgłaszają, również przed sądem, jeżeli będzie taka konieczność. Ta decyzja nie będzie już zależała tylko od wdzimisię zarządu.

Ważną zmianą jest także powrót do zwykłych stacjonarnych walnych zgromadzeń. Nie będzie już tego, co bywało nazywane papierowo-obiegowym on-line'em i co wprowadzono w pandemii. Było to nadużywane i uniemożliwiało członkom wpływ na decyzje dotyczące wspólnoty. Nowe przepisy przywracają w tej sprawie przejrzyste, zrozumiałe zasady, które umożliwiają normalną rozmowę, spotkanie, współpracę i wypracowanie stanowisk w spółdzielniach.

Ustawa porządkuje też kwestie istotne dla wspólnot mieszkaniowych...

(Poseł Michał Połuboczek: Spółdzielni.)

...w zakresie ułatwiania nabywania przyległych działek. To jest ważne, bo pozwoli wielu budynkom uporządkować stan prawny i lepiej zarządzać terenem wokół nieruchomości.

Tak jak powiedział pan poseł Wnuk, mój przedmówca, to jest mała ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych, natomiast trzeba powiedzieć, że ten projekt otwiera drogę do dalszych zmian w tym zakresie. Mam nadzieję, że taki projekt niedługo się pojawi i że będzie on projektem na rzecz większej przejrzystości, której bardzo spółdzielnie potrzebują. Skoro

Posel Piotr Kowal

dziś regulujemy kwestie pełnomocnictw czy zasad działania organów spółdzielni, to kolejnym etapem może być np. zobowiązanie spółdzielni do publikowania podstawowych dokumentów i danych finansowych w miejscach łatwo dostępnych dla wszystkich mieszkańców. To jest, jak myślę, to, czego potrzebują zarówno mieszkańcy, jak i same spółdzielnie, żeby nie dochodziło do niepotrzebnych oskarżeń o jakieś niejasne działania.

Dlaczego Lewica popiera ten projekt? On rzeczywiście wzmacnia przede wszystkim pozycję mieszkańców, ogranicza nadużycia w zakresie wyborów władz i zle praktyki, które od lat psuły funkcjonowanie wielu spółdzielni. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Michała Połuboczka, Konfederacja.

Proszę bardzo.

Posel Michał Połuboczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem zdziwiony tym projektem, zwłaszcza że dzisiaj na posiedzeniu Komisji Infrastruktury Lewica zaproponowała swój projekt dotyczący mieszkań komunalnych i blokujący wykupy tych mieszkań. A więc jeżeli chodzi o mieszkania spółdzielcze, to ułatwiamy wykup, a w przypadku mieszkań komunalnych te wykupy blokujemy. Idziemy więc trochę w dwóch przeciwnych kierunkach.

Oczywiście wiele zapisów w tej ustawie jest bardzo dobrych. Uważam, że w XXI w. jesteśmy w stanie wiele problemów rozwiązać cyfryzacją. Skoro mamy w mObywatelu tak wiele opcji, dzięki którym możemy zweryfikować, kto jest po drugiej stronie, to te głosowania też moglibyśmy scyfryzować. Moglibyśmy też nagrywać posiedzenia zarządów spółdzielni i spółdzielcy mieliby do tego dostęp. Skoro jesteśmy w stanie nagrywać wszystkie posiedzenia sądów, to jesteśmy też w stanie nagrywać posiedzenia zarządów spółdzielni. Wtedy to będzie transparentne, nikt nie będzie miał pretensji, nikt nie będzie miał zastrzeżeń do działalności tychże instytucji.

Co do tej osoby bliskiej, to nie każda osoba starsza ma na miejscu rodzinę, ma kogoś znajomego, z którym mieszka. Często jest tak, że te pełnomocnictwa wydaje się sąsiadowi. Co prawda zgadzam się z tym, że była patologia związana z tzw. łowcami pełnomocnictw, którzy potem szli na spotkania i głosowali na podstawie tychże pełnomocnictw, co wypaczało decyzje w spółdzielniach, ale moglibyśmy poszerzyć ten katalog. Skoro jednak, jak powiedział kolega, ograniczyliśmy liczbę osób, które mogą występować, to

po co wprowadzać zakaz głosowania? Skoro ta osoba wybrała pełnomocnika, to jest świadoma, że ten pełnomocnik będzie mógł zabierać głos i wybierać zarząd tejże spółdzielni. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kontynuuje poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych zawiera rozwiązania, które trzeba oceniać osobno. Mamy tu zarówno zmiany korzystne dla mieszkańców, jak i regulacje, które niepotrzebnie ograniczają ich prawa. Po pierwsze, likwidacja możliwości zebrań i głosowań on-line. W dzisiejszych czasach wiele spraw spółdzielczych naprawdę można załatwić zdalnie, co ułatwia udział osobom starszym, zapracowanym czy niepełnosprawnym. Uważam, że odbieranie tej możliwości jest krokiem wstecz.

Po drugie, wykreślono możliwość ustanawiania pełnomocnika dla prawników. To zupełnie niepotrzebne ograniczenie. Dobrze, że jest poprawka w tym zakresie, ale zobaczymy, czy zostanie przyjęta.

Po trzecie, ułatwienia w przekształcaniu spółdzielczego prawa do lokalu we własność to są akurat rozwiązania proste i korzystne. Przyspieszają procedury tam, gdzie spółdzielnie blokują mieszkańcom możliwość uzyskania pełnej własności. Te przepisy oceniamy pozytywnie.

Po czwarte, uproszczenie przejmowania gruntów przez spółdzielnie od Skarbu Państwa i samorządów, jeśli są niezbędne do inwestycji budowlanych, to także rozwiązanie na plus. Więcej decyzji w rękach mieszkańców.

Konfederacja będzie wspierać rozwiązania służące mieszkańcom, dotyczące własności, uproszczenia procedur i większej samodzielności spółdzielni. Będziemy jednak sprzeciwiać się ograniczaniu wolności działania członków spółdzielni poprzez ograniczenie pełnomocnictw i likwidację głosowania zdalnego. Te przepisy należy z projektu wykreślić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatni wystąpi poseł Jarosław Sachajko, Republika.

Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa idzie we właściwym kierunku. Wzmacnia pozycję członków spółdzielni mieszkaniowych i utrudnia najprostsze manipulacje przy pełnomocnictwach i walnych zgromadzeniach.

Chcę jasno powiedzieć, że to dopiero początek zmian, które są naprawdę potrzebne. Spółdzielnie mieszkaniowe to majątek milionów ludzi, a nie prywatny folwark prezesów, a co chwila słyszymy o przykładach, gdy prezes spółdzielni zachowuje się jak król na prywatnym majątku spółdzielców. Brak jawności, brak realnej kontroli, drogie zaprzyjaźnione firmy, groteskowe koszty administracji. Lokator płaci, ale nie ma narzędzi, aby sprawdzić za co.

Ta ustawa ogranicza fabrykowanie pełnomocnictw i fikcyjnych słupów na walne zgromadzenia. Ułatwia drogę do sądu, kiedy spółdzielnia latami blokuje przekształcenie we własność. Wprowadza odpowiedzialność za fałszywe oświadczenia.

To jest dobre, ale jeżeli naprawdę chcemy stanąć po stronie spółdzielców, to musimy iść dalej, dużo dalej. Członek spółdzielni powinien mieć z domu, z komputera czy telefonu, dostęp do budżetu i planu finansowego, wszystkich umów z firmami sprzątającymi i remontowymi, doradcami, do rejestru przetargów i zleceń z wolnej ręki, informacji o wynagrodzeniach zarządu i premiach. To są pieniądze spółdzielców, a nie tajemnica handlowa. Dopóki nie będzie pełnej jawności, dopóty prezesi będą mogli mówić: musi tyle kosztować, proszę się nie interesować. Dzisiaj w wielu spółdzielniach rada nadzorcza jest atropą, dobieraną przez prezesa. Potrzebujemy silniejszych uprawnień rad, w tym prawa do niezależnych audytów, regularnych zewnętrznych lustracji dużych spółdzielni, prostszej procedury odwoływania zarządu przez członków, a nie tylko przez klub znajomych prezesa. Dla ludzi liczy się jedno – wysokość czynszu i opłat. Tu jest ogromne pole do oszczędności, jeżeli skończymy z przepłacaniem zaprzyjaźnionym firmom, ograniczymy rozrośnięte biura i ciepłe posadki, wprowadzimy wymóg realnej konkurencji w przypadku przetargów. Dlatego ta ustawa powinna być pierwszym etapem.

Drugim etapem musi być pakiet składający się z pełnej jawności finansowania, standardu jawnych umów, silniejszego nadzoru i audytu, łatwiejszej zmiany władz przez samych spółdzielców. Ustawa ogranicza najbardziej jaskrawe patologie, ale oczekuję od rządu i od tej Izby kontynuacji, przygotowania reformy, która naprawdę odda spółdzielnie ich właścicielom, zwykłym mieszkańcom i skończy z sytuacją, w której prezes czuje się jak monarcha, a spółdzielcy jak poddani. Spółdzielnia to wspólnota, a nie dwór i prawo musi wreszcie stanąć po stronie tej wspólnoty. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy do pytań.

Określam czas na pytanie na 1 minutę.

Mamy zgłoszonych 12 posłów.

Zaczynamy od pani poseł Henryki Krzywonos-Strycharskiej, Koalicja Obywatelska.

Jeśli pani poseł nie ma, to pani poseł Wioletta Kulpa, PiS.

(Poseł Anna Kwiecień: Nie ma.)

Jeżeli pani poseł nie ma, to pan poseł Grzegorz Lorek, także PiS.

Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ze zdziwieniem stwierdzam, że nie słyszałem stanowiska Koalicji Obywatelskiej. Co ciekawe, nie wiadomo, czy będziecie popierać tę ustawę.

(Poseł Bożena Lisowska: Było, pani Niezgodzka prezentowała.)

O, dziękuję, przepraszam, widocznie nie zauważyłem. Bo zastanawiałem się...

Ale do meritum. Mam takie pytanie: Jest nieruchomości – to jest dokładnie zdarzenie, które znam z biura poselskiego – która znajduje się na dwóch działkach i na nieruchomości komunalnej. Nie można przekształcić mieszkań we własność odrębną, dlatego że spółdzielnie pomiędzy sobą i miastem nie mogą w jakikolwiek sposób dojść do ugody. Czy ta ustawa w jakikolwiek sposób pomoże mieszkańcom, którzy mieszkają w nieruchomościach usadowionych na terenie dwóch spółdzielni, trzech, w przypadku mieszkania komunalnego? To jest dla nich bardzo istotne. Nie mogą przekształcić tego we własność odrębną. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym się dowiedzieć, dlaczego nie ma w projekcie możliwości głosowania zdalnego. Sytuacja techniczna się rozwija, jest postęp i mam pytanie, czy jest to tylko przeoczenie, czy też jednak mimo wszystko jest jakaś intencja i argumenty za tym, żeby nie było takiej możliwości głosowania zdalnego. Dlaczego też wykreślono możliwość udzielania pełnomocnictw adwokatom lub radcom prawnym? Dlaczego takie osoby

Posel Witold Tumanowicz

nie miałyby być pełnomocnikami? I jest pytanie, jak będzie z poprawką złożoną przez klub Polski 2050. Czy ona zostanie przyjęta? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Kamil Wnuk: Jak zagłosujecie, to będzie przyjęta.*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę panią poseł Bożenę Lisowską, Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedujemy nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Projekt radykalnie ogranicza możliwość udzielania pełnomocnictw na walne zgromadzenia spółdzielni mieszkaniowych. Do tej pory dochodziło do masowego zbierania pełnomocnictw od starszych i mniej świadomych członków poprzez błąd lub podstęp. Teraz pełnomocnikiem może być wyłącznie inny członek tej samej spółdzielni, osoba bliska dla członka, adwokat lub radca prawny. Co najważniejsze, wprowadzamy całkowity zakaz głosowania przez pełnomocników w wyborach członków rady nadzorczej i zarządów. Wybory do organów muszą odbywać się osobiście. To klarowny i bardzo potrzebny zapis, który uporządkuje funkcjonowanie spółdzielni mieszkaniowych w Polsce, jest on także bardzo oczekiwany przez same spółdzielnie.

Czy projektodawca oszacował, ile spółdzielni mieszkaniowych w Polsce (*Dzwonek*) boryka się obecnie z problemem nadużywania pełnomocnictw?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt jest potrzebny, rozsądny i długo oczekiwany. W końcu uporządkuje przepisy, które od lat sprawiały problemy członkom spółdzielni i zarządów, a w wielu sytuacjach prowadziły do sporów, które w ogóle nie powinny powstawać. Jasne określenie obowiązków, procedur i zasad działania organów spółdzielni to realna potrzeba mieszkańców, którzy oczekują przewidywalności i rzetelnego zarządzania mieniem. Jestem przekonana, że rozwiązania przewidziane

w projekcie zwiększają przejrzystość, wzmacniają prawa członków oraz ograniczają strefę niejasnych decyzji, a to krok, który ułatwi życie zarówno mieszkańcom, jak i samym spółdzielcom.

Chciałabym zapytać, w jakim terminie po wejściu w życie nowelizacji przewidziano dostosowanie wewnętrznych regulaminów spółdzielni do nowych przepisów. Czy przewidziano obowiązek przekazania członkom spółdzielni wzorców nowych regulaminów albo informowania ich o zmianach, by rzeczywiście odczuli przewidywalność i transparentność? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę bardzo, poseł Krzysztof Cieciora, klub PiS.

Posel Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To dobry projekt, idący w dobrą stronę. Jednak źródłem większości problemów mieszkańców spółdzielni jest taki zupełnie nieprzejrzysty system funkcjonowania zarządów spółdzielni. Czy ministerstwo planuje jakiegokolwiek zmiany w ustawie w tym zakresie? Chodzi tutaj o kwestie kadencyjności, kwestie jawności umów, kwestie całego zarządzania spółdzielniami przez wieloletnich, wielodziesięcioletnich prezesów, którzy funkcjonują w systemie już od lat. To jest temat podnoszony też od wielu, wielu lat, również w trakcie tej dyskusji. Dlatego jest pytanie do ministerstwa, czy w najbliższym czasie są planowane jakiegokolwiek działania w tym zakresie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, niezrzeszonego. Czy pan poseł jest z nami?

Jeśli nie, to zapraszam posła Michała Kowalskiego, PiS.

Posel Michał Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedujemy dzisiaj nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw. Projekt ten dotyczy umożliwienia uprawnionym osobom dochodzenia przed sądem roszczeń i ustanowienia odrębnej własności lokalu. W związku z powyższym chciałbym się dowiedzieć, jakie zabezpieczenia wprowadza projekt, aby zapobiec nadużyciom polegającym na sztucz-

Posel Michał Kowalski

nym doprowadzaniu lokalu do samodzielności wyłączenie w celu uzyskania odrębnej własności. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz jest taka. Kto będzie ponosił koszty adaptacyjne wymagane do spełnienia przesłanki samodzielności lokalu: uprawniony wnioskujący, spółdzielnia czy właściciel budynku? Na koniec chciałbym zapytać, czy projektowana regulacja nie narusza interesów pozostałych mieszkańców budynku, zwłaszcza w sytuacjach, gdy prace adaptacyjne mogą wpływać na części wspólne lub bezpieczeństwo konstrukcji tego budynku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Jarosława Sachajkę, Republikanie.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Spółdzielczość jest to najlepsza forma organizacji ludzi. Tu chodzi właśnie o tę mądrość zbiorową. Im więcej osób zastanawia się nad jakimś problemem, tym do lepszych rozwiązań dochodzi. Kiedy są duże kryzysy, korporacje, firmy upadają, spółdzielnie mają się dobrze. Tylko żeby spółdzielnia działała dobrze, to rzeczywiście musi być ta mądrość zbiorowa, a nie jeden prezes, który sobie wszystko załatwia. Mówię oczywiście głównie o tych dużych spółdzielniach, o tych molochach. Nie wiem, jak niektórzy sobie wyobrażają osobiste głosowania w spółdzielni, która ma wiele tysięcy członków, co już samo w sobie jest patologią, ponieważ oni się właśnie nie mogą razem spotkać. To jest właśnie problem tych dużych spółdzielni, gdzie pojawiają się dziwne koszty i dziwne transakcje. Czy rząd będzie chciał właśnie odbudować spółdzielczość? Polska spółdzielczością stała. To właśnie dzięki spółdzielczości komuniści w latach 20. nie podbili Polski. *(Dzwonek)* Ale ta spółdzielczość, która jest w Polsce, jest patologiczna. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Uściński, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drogi Panie Ministrze! Polska ratyfikowała w 2012 r. konwencję

o prawach osób niepełnosprawnych. Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych zawiera m.in. przepisy zakazujące dyskryminowania osób niepełnosprawnych, nakazujące tworzenie warunków korzystania z praw na zasadzie równości z innymi osobami.

Rząd proponuje ustawę, która zawiera wiele dobrych rozwiązań, ale m.in. zawiera złe rozwiązanie, które właśnie tworzy warunki, w których osoby niepełnosprawne nie będą miały równych praw. Bo nie będą mogły brać udziału w wyborach władz spółdzielni, której są członkiem. Nie będą mogły poprosić swoich córki czy syna o to, żeby poszli za nich wziąć udział w wyborach. Bo ograniczamy, z ważnych przyczyn, ilość pełnomocnictw, ale zabieramy w ogóle tę możliwość osobom niepełnosprawnym, które nie są w stanie same przyjść na walne zgromadzenie. *(Dzwonek)* Czy pan jako przedstawiciel rządu podtrzymuje ten postulat? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Anna Kwiecień, klub PiS.

Proszę bardzo.

Posel Anna Kwiecień:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pochylamy się dzisiaj nad ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych. Ważna ustawa, co prawda niewielka w swoim zakresie, ale myślę, że pewne jej rozwiązania są absolutnie do zaakceptowania. Natomiast jest tu zapis, który mnie niepokoi.

Kontynuując rozważania mojego poprzednika, pana posła Uścińskiego, zwracam uwagę na ten ust. 1⁶, który mówi o wyborach władz spółdzielni, w których nie można brać udziału przez pełnomocnika. A więc, szanowni państwo, dochodzi do wykluczenia członków spółdzielni, członków, którzy są niepełnosprawni, którzy są chorzy, którzy są starsi, którzy mają problemy z poruszaniem się. Narusza to, szanowni państwo, art. 32 ust. 2 naszej konstytucji. Ja go przytoczę: Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny. *(Dzwonek)*

Dlatego mam pytanie: Czy nie sądzicie państwo, że wprowadzenie takiego rozwiązania jak np. głosowanie drogą informatyczną rozwiązywałoby ten problem? Bo takie osoby mogłyby brać udział w posiedzeniu walnym. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy teraz do odpowiedzi.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pana Tomasza Lewandowskiego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Tomasz Lewandowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwu, że w pierwszych słowach bardzo podziękuję wszystkim paniom i panom posłom za duży wkład w dyskusję na temat mieszkalnictwa, na temat roli spółdzielni mieszkaniowych w rozwoju mieszkalnictwa. Z dużą pokorą i otwartością podchodzę do wszystkich głosów, opinii wypowiedzianych zarówno w trakcie posiedzenia komisji, jak i w trakcie dzisiejszej debaty. Pozwólcie państwo, że powiem dwa słowa wstępu o tym projekcie i o tym, jaka była motywacja rządu, by podjąć pilny projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Powiem także, co zamierzamy w dalszych krokach zrobić, i odniosę się oczywiście do wszystkich pytań.

W Polsce mamy w tej chwili ok. 2 mln mieszkań spółdzielczych. To jest ogromny majątek, miliony Polaków mieszka w 3,5 tys. spółdzielni mieszkaniowych. Na przestrzeni ostatnich lat, w wypowiedziach państwa posłów także to wybrzmiewało, zauważaliśmy wiele sytuacji, nie obawiam się użyć słowa: patologicznych, w których te czy inne grupy interesów próbowały przejąć kontrolę nad tym ogromnym majątkiem, nad spółdzielniami. Z jednej strony były to niezadowolone grupy jakichś spółdzielców, z drugiej strony oczywiście zarządy nie pozostawały w tym zakresie bierne i także uzbierały się w pełnomocnictwa po to, żeby nie pozwolić przejąć spółdzielni. Na skutek tego doszło do sytuacji, że święto spółdzielczości mieszkaniowej, jakim jest walne zgromadzenie, przetrząsało się w wojnę pełnomocników, zamiast być miejscem ważnej dyskusji na temat funkcjonowania spółdzielni. To z całą pewnością patologizowało życie spółdzielni mieszkaniowych i powodowało także upadek zaufania spółdzielców do samych zarządów, więc była pilna potrzeba interwencji legislacyjnej.

Oczywiście nie jest i nigdy nie było wolą administracji rządowej ograniczanie komukolwiek dostępu do reprezentacji poprzez pełnomocników, ale mieliśmy do czynienia z sytuacjami, które nie miały na celu prezentacji właściwej woli mocodawcy, tylko tak na dobrą sprawę instrumentalne wykorzystanie pełnomocnictw, które były i przez jedną, i przez drugą grupę, czyli i przez grupy spółdzielców, i przez reprezentację zarządów spółdzielni, zbierane in blanco, często wydawane jakimś pracownikom i osobom zupełnie postronnym, ściągany naprędce na walne zgromadzenia, często za wynagrodzeniem. Te osoby, absolutnie nie rozumiejąc tego, co się wokół nich dzieje, co się dzieje na walnym zgromadzeniu, głosowały

tak, jak od nich tego oczekiwała osoba doręczająca pełnomocnictwa in blanco, nierzadko płacąca za to.

Trzeba było szybkiego działania, ponieważ działania rządu, które w tej chwili podejmujemy, są skierowane na wyposażenie spółdzielni mieszkaniowych w ogromny majątek, w ogromne możliwości, instrumenty, i finansowe, i gruntowe, które mają uczynić ze spółdzielni mieszkaniowych najpoważniejszego partnera rządu w realizacji polityki mieszkaniowej państwa. Zatem te patologiczne sytuacje trzeba było wykluczyć. Stąd propozycja pierwotna, daleko idąca, mówiąca o tym, że w głosowaniach, tych osobowych głosowaniach, przy wyborze, a także odwołaniu rady nadzorczej czy zarządów spółdzielcy powinni działać osobiście.

Naprawdę z dużą pokorą wsłuchuję się we wszystkie głosy państwa posłów, którzy zwracają uwagę na to, że może to być za daleko idące ograniczenie, ale zadam pytanie i pozostawię jej w próżni. Myślę, że wielu z państwa posłów jest właścicielami mieszkania. Czy naprawdę dochodzi do takiej sytuacji, w której nie możecie uczestniczyć w dorocznym spotkaniu wspólnoty, i w związku z tym przebiegacie państwo nogami i się zastanawiacie, kogo ustanowić pełnomocnikiem, żeby was reprezentował na tym spotkaniu wspólnoty? Takie sytuacje, szanowni państwo, się nie zdarzają. Ci pełnomocnicy nie dostają bardzo konkretnego mandatu i wskazania od mocodawcy, w jaki sposób mają się zachować, ale to są osoby, które dostają pełnomocnictwo in blanco, pod którym się podpisują, i w zdecydowanej większości nie mają pojęcia, co się na tym walnym zgromadzeniu dzieje. Zatem tego typu sytuacjom chcemy przeciwdziałać.

I chciałbym państwa też uspokoić, bo kilka głosów dotyczyło tego, że w projekcie ustawy zmieniającej ustawę o spółdzielniach mieszkaniowych, która uzyskała już wpis do wykazu prac rządu, która jeszcze w tym tygodniu... której przepisy zostały skierowane do publicznych i międzyresortowych konsultacji, zakładamy taką możliwość, żeby spółdzielcy w statucie i w regulaminie określili sposób podejmowania decyzji w formule zdalnego komunikowania. Nie chcemy ingerować też za daleko w to, jak to powinno wyglądać. W swojej mądrości niech spółdzielcy sami to zrobią, niech wprowadzą takie zasady, które także w przyszłości uniemożliwią nadużywanie tego typu środków do przejmowania spółdzielni.

Kilka pytań dotyczyło oceny tego, jak dzisiaj spółdzielnie są zarządzane i co w związku z tym planuje w tym obszarze zrobić minister finansów i gospodarki. Otóż jedna z ustaw, którą przygotowaliśmy, którą przed chwilą wspominałem, wprowadza pełną transparentność zarządzania spółdzielniami mieszkaniowymi. Spółdzielnie będą miały obowiązek publikowania na swoich stronach umów, informacji o przedmiocie tych umów, wartości wynagrodzenia. Transparentność jest tarczą, więc wyszliśmy z założenia, że jeżeli wszyscy spółdzielcy za pomocą dostępu przez stronę WWW będą mieli informację o tym, na co spółdzielnia, na co zarząd spółdzielni wydaje pieniądze, to też mniej będzie napięć między spółdzielcami a zarządami spółdzielni.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Tomasz Lewandowski

Wprowadzamy szereg rozwiązań w tym projekcie, które usprawnią zarządzanie spółdzielnią, które przywrócą spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu, przywrócą fundusz lokatorski, które pozwolą dalej rozwijać się spółdzielniom, a nie będą czyniły ze spółdzielni producenta wspólnot mieszkaniowych, tak jak dotychczasowe przepisy.

Kolejny projekt ustawy – to jest ustawa o regulacji praw do gruntów spółdzielczych, który także uzyskał już wpis do wykazu prac rządu – pozwala uregulować prawo do gruntu pod budynkami, na których posadowione są budynki spółdzielcze. Dotyczy to ponad 100 tys. mieszkań, głównie w Warszawie. Przywraca spółdzielniom prawo, żeby w trybie administracyjnym wystąpiła o ustanowienie użytkownika wieczystego i bezpłatnego przeniesienia praw własności budynku na tych gruntach. A więc dajemy spółdzielniom możliwość uregulowania stanu prawnego gruntów, a także wyposażamy te spółdzielnie w dodatkowe grunty, bo będziemy chcieli, żeby spółdzielnie mogły występować o ustanowienie użytkownika wieczystego na gruntach, które faktycznie posiadają, a nie tych, które są potrzebne do gospodarczego wykorzystania czy korzystania z danego budynku. To da naprawdę ogromną przestrzeń i możliwość inwestycyjną samym spółdzielniom, ale – co ważne – spółdzielnie będą mogły tutaj inwestować tylko i wyłącznie w formule mieszkań pod najem, a więc albo w systemie takim SIM-owsko-TBS-owskim, albo w systemie lokatorskim.

Zwróciliście państwo uwagę czy wątpliwość budziła likwidacja tych przepisów COVID-owych. Tutaj spieszę poinformować, że nie było wołania ministra utrudnianie życia spółdzielcom, którzy mogli do tej pory, jak to jeden z panów posłów powiedział, głosować zdalnie. Otóż ta instytucja była nadużywana. COVID-u szczęśliwie już od wielu lat nie mamy, a w części spółdzielni cały czas ten COVID był, cały czas zbierano głosy na walnych zgromadzeniach w trybie pisemnym, co pewnie dla części spółdzielców było wygodne, ale przede wszystkim było wygodne dla zarządów spółdzielni, bo ten tryb zbierania głosów na walnych zgromadzeniach uniemożliwiał jakiegokolwiek modyfikację porządku obrad, uniemożliwiał odwołanie zarządu. W związku z tym ten stan pandemii, który kiedyś był fatalny dla całego społeczeństwa, okazał się ozdrowieńczy dla części zarządów spółdzielni mieszkaniowych. Te przepisy po prostu były nadużywane, stąd propozycja ich wykreślenia i zrezygnowanie z możliwości korzystania z tych przepisów.

Były pytania o przepisy, które mają ułatwić wyodrębnianie na własność lokali. Tu też spieszę z wyjaśnieniem. Otóż w sposób jednoznaczny rozstrzygamy, w jakim trybie – czy procesowym, czy nieprocesowym – będzie odbywało się właśnie wyodrębnienie na własność lokalu i w jakim trybie – czy procesowym, czy nieprocesowym – spółdzienca będzie mógł tego wy-

odrębnienia dochodzić. Jeżeli spółdzielnia z tych czy z innych powodów po prostu będzie powstrzymywała się przed złożeniem oświadczenia o wyodrębnieniu na własność i przeniesieniu własności lokalu, spółdzienca będzie mógł w trybie procesowym wystąpić z pozwem i domagać się wydania wyroku, który będzie zastępował oświadczenie spółdzielni.

Jeżeli natomiast do wyodrębnienia na własność lokalu będzie potrzebne dokonanie pewnych czynności faktycznych, a więc zazwyczaj jakichś prac remontowych, jakichś prac skierowanych właśnie na wyodrębnienie tego lokalu, i to prac, które może wykonać tylko i wyłącznie spółdzielnia, to w postępowaniu procesowym sąd nie ma możliwości ani nie ma środków, którymi dysponuje w sytuacji postępowania nieprocesowego. Stąd cała reszta tych czynności skierowanych na wyodrębnienie lokalu, przede wszystkim zobowiązanie spółdzielni do podjęcia czynności faktycznej, będzie odbywała się w trybie nieprocesowym. A więc nie mówimy tu o samym ułatwieniu czy promowaniu sprzedaży mieszkań spółdzielczych, ale mówimy o wyczyszczeniu sytuacji, co do których nie ma wątpliwości, że spółdzienca powinien mieć możliwość wyodrębnienia na własność. Stąd porównywanie tej kwestii z kwestią, o której rano mówiliśmy, z projektem poselskim Lewicy, który ogranicza możliwość zbywania mieszkań komunalnych z bonifikatą. To są absolutnie dwie niezależne kwestie.

W końcu pojawiły się także pytania o przejmowanie, jak to jeden z państwa posłów powiedział, działek okalających budynki wspólnot. Szanowni państwo, w obecnym stanie prawnym pojawiały się wątpliwości dotyczące tego, czy zarząd wspólnoty może występować o przeniesienie działek przylegających do budynków, czy musi mieć do tego właściwe pełnomocnictwo, do jakiego majątku następuje to nabycie działek. W tym projekcie to rozstrzygamy. Dajemy umocowanie zarządom wspólnot do tego, żeby reprezentowali wszystkich członków wspólnoty. Jednocześnie rozstrzygamy, że oświadczenia składane przez zarząd wspólnoty będą skutecznie przenosiły udział we własności nabywanej działki wprost do majątku członków wspólnoty.

Wydaje mi się, że w tych czterech bardzo precyzyjnie opisanych przez projekt ustawy kwestiach wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom i spółdzielców, i członków wspólnot mieszkaniowych. Jeszcze raz bardzo dziękuję za całą dyskusję i dziękuję za wsparcie dla projektu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki,

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym (druki nr 1767 i 1948).

Proszę panią poseł Barbarę Oliwiecką o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Barbara Oliwiecka:**

Dziękuję ślicznie.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu lub domu jednorodzinnego oraz o Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym wpłynął do Sejmu 23 września br. Pierwsze czytanie odbyło się w komisji 20 listopada. W toku prac zgłoszono sześć poprawek. Zgłosił je wnioskodawca, poseł Kamil Wnuk. To były poprawki porządkujące, redakcyjne. Wszystkie zostały przyjęte. Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt ustawy do przedłożenia do dalszych prac Sejmu.

To prosta, krótka ustawa, która ma na celu ukrócić, zakończyć nieuczciwe praktyki deweloperskie, polegające na niewłaściwym naliczaniu powierzchni użytkowej, powierzchni, za którą płacą mieszkańcy. Ustawa jasno określa, że powierzchnia pod ściankami działowymi nie wlicza się do powierzchni użytkowej. Pomimo obowiązującej normy niestety część deweloperów bardzo uznaniowo podchodzi do takiej interpretacji i nalicza te metry, oczywiście na niekorzyść mieszkańców. Takie metry mogą stanowić nawet 2%, 3%, a nawet więcej procent powierzchni mieszkań. Szanowni państwo, biorąc pod uwagę ceny mieszkań, można mówić po prostu o kuchni urządzonej za zaoszczędzone pieniądze. Kończymy więc z takimi niewłaściwymi praktykami deweloperskimi. Dziękuję ślicznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos ma poseł Robert Warwas, klub PiS. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Robert Warwas:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz o Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym. Projekt zawarty jest w drukach nr 1767 i 1948.

Projekt ustawy dotyczy wprowadzenia obowiązku stosowania do obliczenia powierzchni użytkowej polskiej normy dotyczącej określenia i obliczenia wskaźników powierzchniowych i kubaturowych do wszystkich inwestycji deweloperskich, a tym samym jednolitego ukształtowania praw i obowiązków stron umów zawieranych między deweloperami a nabywcami lokali mieszkalnych, lokali użytkowych i domów jednorodzinnych. W praktyce oznacza to koniec z dowolnością i niejednolitymi zasadami oraz sytuacjami, w których nabywca płaci za metry, których realnie nie da się użytkować. Projekt ustawy jest bardzo krótki.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że przyjęcie projektowanej ustawy oznacza, że każdy nabywca będzie dokładnie wiedział, za co płaci. Powierzchnia użytkowa będzie liczona tak samo, niezależnie od inwestycji, lokalizacji. Wszystkie ryzyka błędów będą ograniczone, będą ograniczone nadużycia i nieporozumienia. Umowy będą bardziej przejrzyste, a prawa nabywców – lepiej chronione.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając na uwadze powyższe pozytywne zmiany, chcę powiedzieć, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera przyjęcie projektu ustawy zawarty w sprawozdaniu komisji z druku nr 1948. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę panią poseł Jolantę Niezgodzką, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jolanta Niezgodzka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Koalicja Obywatelska przedstawię stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym.

Projekt dotyczy obowiązku stosowania polskiej normy odnośnie do sposobu wyliczenia powierzchni użytkowej lokalu lub mieszkania. Chodzi wprost o to, żeby powierzchnia pod ścianami działowymi nie

Posel Jolanta Niezgodzka

była zaliczana do powierzchni użytkowej. Projekt wprowadza także jasne określenie, jak należy wyliczać cenę za mieszkanie. Ma to być iloczyn metrów kwadratowych powierzchni użytkowej i ceny za 1 m² powierzchni użytkowej. Ustawa stawia wymóg stosowania właściwej polskiej normy w celu obliczenia powierzchni użytkowej lokalu lub domu jednorodzinnego. Jest to niezbędne, biorąc pod uwagę to, co się dzieje na rynku, obserwowane na rynku praktyki. Wymagana jest ingerencja ustawodawcy, bo sytuacja na rynku wynika z braku jednolitego stosowania przez deweloperów obowiązujących norm prawnych w zakresie obliczania powierzchni użytkowej nabywanej nieruchomości, co przyczyniło się też do konieczności dochodzenia swoich praw przez nabywców na drodze sądowej, a także interwencji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Na rynku pojawiają się w sprzedaży lokale mieszkalne i domy, których powierzchnia użytkowa jest mierzona w różny sposób. Dodatkowo na rynku obserwujemy praktykę, że o ile prawidłowo zostaje wyliczona powierzchnia użytkowa lokalu, o tyle cena nabycia jest podawana w oderwaniu od powierzchni użytkowej. Do umów wprowadzane są różne pojęcia cen powierzchni sprzedażowej, rozliczeniowej, wykończeniowej. Dlatego ta zaproponowana zmiana uniemożliwi deweloperom stosowanie innych kategorii pojęciowych do obliczenia ceny niż to odniesienie właśnie do metra kwadratowego powierzchni użytkowej.

Projekt wprost nakazuje stosowanie polskiej normy, która dotyczy określenia i obliczania tych wskaźników powierzchniowych. Jest to o tyle istotne, że to właśnie powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego lub domu jest podstawowym parametrem, który decyduje o cenie, jaką płacą nabywcy deweloperom. W przypadku dużych mieszkań i domów jednorodzinnych ta różnica pomiędzy właściwym zastosowaniem polskiej normy dotyczącej określenia i obliczenia wskaźników powierzchniowych i kubaturowych a ustaleniem powierzchni użytkowej według kryteriów, które są określane w umowie deweloperskiej, może wynosić nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych. Na tle tych sporów co do przyjmowania wielkości powierzchni użytkowej przy rozliczeniach deweloperów i nabywców lokali wszczynane są liczne postępowania sądowe.

Ten projekt przesądza jednoznacznie o obowiązku stosowania polskiej normy odnośnie do wszystkich inwestycji deweloperskich, a tym samym wprowadza jednolite ukształtowanie praw i obowiązków stron umów zawieranych pomiędzy deweloperami a nabywcami lokali mieszkalnych, lokali użytkowych i domów jednorodzinnych. Projekt oczywiście będzie miał pozytywne skutki społeczne: nastąpi zwiększenie ochrony nabywców mieszkań i domów w ramach tych przedsięwzięć deweloperskich, ograniczone zostanie zjawisko wprowadzenia w błąd nabywców lokali i zo-

stanie zapewniona możliwość porównywania cen na podstawie tych samych kryteriów.

Klub Koalicja Obywatelska będzie głosował oczywiście za przedstawionym projektem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Henryk Smolarz przedstawi stanowisko klubu PSL.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe odnośnie do zmiany ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym.

Nie tak dawno w tej Izbie podjęliśmy dyskusję, która miała na celu uczynić wartości lokali, w tym również domów mieszkalnych, jakie są nabywane przez Polaków, aby móc porównywać wartości cen, aby rynek był bardziej czytelny, jasny i zrozumiały. Ta ustawa jest niewielka, jednostronicowa, ale zawiera szczegóły, a jak wszyscy wiemy, diabeł tkwi w szczegółach. Otóż okazuje się, że pomysłowość deweloperów, sprzedawców, tych, którzy zajmują się obrotem nieruchomościami, lokalami mieszkalnymi i domami jest zarówno w obszarze wyliczania ceny, jak również określania powierzchni użytkowej tak wielka jak często pokazywane patologiczne rozwiązania architektoniczne w tym obszarze, z którymi opinia publiczna niestety miała okazję się zapoznawać. Zatem w tym krótkim projekcie doprecyzowujemy, jak należy wyliczać cenę lokalu mieszkalnego i domu mieszkalnego, która powinna stanowić prosty iloczyn wartości, ceny metra kwadratowego oraz powierzchni użytkowej. Doprecyzowujemy, w jaki sposób ma być określana powierzchnia użytkowa w miejsce różnych wymyślnych formuł, które stosują deweloperzy. Pojawia się jedna, po prostu powierzchnia użytkowa, która ma odniesienie i odwołanie do polskiej normy. I to jest rozwiązanie jasne, czytelne i proste. Wartość, cena metra kwadratowego mnożona przez powierzchnię użytkową, która jest zdefiniowana w polskiej normie, będzie stanowiła cenę lokalu, który będą mogli nabywać chętni. Oczywiście w tym projekcie wykluczamy również możliwość łączenia ceny za lokale mieszkalne z dodatkowymi wartościami, które mogą się pojawić, zobowiązaniami bądź prawami, w tym do różnego rodzaju miejsc parkingowych, lokali dodatkowych. Cena za bezpośrednią powierzchnię lokalu mieszkalnego jest odrębnie określona w jasny i czytelny sposób.

Klub Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga popiera to rozwiązanie jako służące Polakom,

Posel Henryk Smolarz

przejrzystości rynku, które w efekcie przyniesie również, myślę, dobry odbiór w społeczeństwie, samych deweloperów i tych, którzy zajmują się obrotem nieruchomościami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Kamila Wnuka, Polska 2050.
Proszę bardzo.

Posel Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Jest mi niezmiernie miło, że mogę tutaj wygłosić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050, a zarazem być wnioskodawcą Polski 2050 odnośnie do projektu ustawy, tak naprawdę prostego projektu ustawy będącego kontynuacją naszego działania w zakresie wsparcia Polaków i Polek na rynku mieszkaniowym. Szanowni państwo, dziękuję także wam, wszystkim tutaj obecnym. To dzięki waszym głosom. Wszyscy głosowaliście za naszymi trzema wcześniejszymi ustawami umożliwiającymi wyrównanie szans kupującego i sprzedającego mieszkania w Polsce. I te ustawy przeszły przez Senat, podpisał je prezydent Polski. Chodzi o ustawę o jawności cen mieszkań, ustawę o umowach rękojmi, a także o rejestrze cen nieruchomości. To wszystko już działa i funkcjonuje, co rzeczywiście widać na rynku nieruchomości, ma bezpośredni wpływ na funkcjonowanie tego rynku.

Omawiany projekt ustawy to tak naprawdę kolejny, już czwarty projekt ustawy w zakresie mieszkalnictwa. To jest, jak wspomnieli moi poprzednicy, ustawa, którą popieracie, za co serdecznie dziękuję, bo to nie jest kwestia polityczna. To jest kwestia po prostu sprawiedliwości, wyrównywania szans podmiotu kupującego i sprzedającego. Można powiedzieć: mała rzecz, a cieszy. Cieszy tego, kto kupi mieszkanie, bo ma gwarancję, że nie zostanie przez nikogo oszukany, bo wie, za co płaci, że zapłaci tylko za tę powierzchnię swojego mieszkania, którą będzie mógł wykorzystać. Ustawa tak naprawdę stawia wymóg stosowania właściwej polskiej normy w celu obliczenia powierzchni użytkowej lokalu lub domu jednorodzinnego. Tylko tyle i aż tyle. To jest coś, co skończy niesprawiedliwe i nieudziwe praktyki niektórych sprzedających, niektórych deweloperów. Te 2, 3 metry różnicy w takich miastach jak Warszawa czy Kraków to często jest 50 tys. zł. To jest 50 tys. zł, za które można np. wyremontować sobie łazienkę bądź kuchnię. Dlatego dziękuję wszystkim za poparcie projektu Polski 2050. Liczę, że przegłosujemy go jednogłośnie, jak najszybciej zostanie zrealizowany i wejdzie w życie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Kamila Wnuka...
(Posel Kamil Wnuk: Znowu?)
...pana posła Piotra Kowala, przepraszam bardzo, Lewica.
(Posel Kamil Wnuk: Panie marszałku, jak trzeba, to pójdę.)
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Piotr Kowal:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym.

Na wstępie od razu powiem, że Lewica poprze ten projekt, ponieważ wprowadza on rozwiązania, które w sposób prosty i jasny wzmacniają ochronę osób kupujących mieszkania czy też domy. Od lat wskazuje się, że brakuje jednolitych zasad obliczania powierzchni użytkowej lokali. W praktyce oznaczało to, że część deweloperów podawała metraż w sposób niezgodny ze stanem faktycznym, niezgodny z normą, np. wliczając przestrzeń pod ściankami działowymi. Prowadziło to do sporów, skarg ze strony kupujących oraz interwencji w UOKiK, co zostało wyraźnie opisane w uzasadnieniu projektu oraz dokumentach przedstawionych Wysokiej Izbie. W efekcie wielu nabywców płaciło więcej. W przypadku tych największych miast, gdzie cena za metr kwadratowy jest największa, tak jak mówili przedmówcy, różnica między stanem faktycznym a stanem podawanym w dokumentach wynosiła nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych. I płacili oni więcej, niż powinni, bo właśnie realny metraż tych mieszkań był niższy niż przedstawiony w umowie.

Projekt tej ustawy porządkuje tę kwestię w sposób jednoznaczny. Wprowadza obowiązek stosowania jednej, konkretnej polskiej normy przy obliczaniu powierzchni użytkowej oraz nakazuje, by cena mieszkania była zawsze powiązana z rzeczywistą powierzchnią. Oznacza to koniec stosowania różnych sztucznych pojęć, takich jak powierzchnia rozliczeniowa czy powierzchnia posprzedazowa, czy innych pojęć, które wprowadzają w błąd i utrudniają kupującym ocenę tego, ile tak naprawdę i za co płacą. I trzeba jasno powiedzieć, że te zmiany wprowadzają przejrzystość na rynku pierwotnym, sprawiają, że kupujący będą mogli wreszcie w prosty sposób porównać oferty wszystkich inwestycji. Określenie „metr kwadratowy” będzie po wprowadzeniu tej ustawy oznaczało dokładnie to samo w każdej umowie, a cena takiego metra będzie dla wszystkich stanowiła jasny i uczciwy parametr.

Posel Piotr Kowal

Dlatego, tak jak powiedziałem na wstępie, Lewica, stojąc po stronie przede wszystkim konsumentów i uczciwych praktyk na rynku mieszkaniowym, z pełnym przekonaniem poprze ten projekt i prosi Wysoką Izbę o jego poparcie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam posła Michała Połuboczka, Konfederacja.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Michał Połuboczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powierzchnia pod ścianami prawem, nie towarem. Tak krótko można scharakteryzować tę ustawę, która jest bardzo dobra.

Założeniem tej ustawy jest to, że wprowadza równe, proste zasady dla wszystkich, czyli ma nie być tak, że jedna oferta jest liczona według jednego wyznacznika, a druga – według drugiego. Wszystkie liczymy według tego samego wskaźnika, który mówi, że powierzchnia pod ścianami nie jest wliczana do powierzchni mieszkania. Co prawda, tutaj od razu nasuwają mi się takie pomysły, że teraz będzie się sprzedawało bardzo dużo 100-metrowych kawalerek, bo wtedy mało powierzchni mieszkania będzie szło na ścianki działowe i powierzchnia sprzedażowa znacznie wzrośnie. Już kiedyś miałem biuro w takim mieszkaniu o powierzchni 110 m² i była to kawalerka, więc jest to wykonalne z punktu widzenia dewelopera.

Zobaczymy, jak zareaguje rynek, czy lepiej będzie sprzedawać mieszkania 3-pokojowe czy troszeczkę większe kawalerki. Tak czy siak, Konfederacja poprze ten projekt ze względu na to, że idzie on w dobrym kierunku. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Kontynuuje poseł Witold Tumanowicz, także Konfederacja.

Proszę bardzo.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy ustawę o zmianach w ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym.

Państwo ma obowiązek chronić nabywców przed nieuczciwymi praktykami, ale bez nadmiernej biuro-

kracji, która mogłaby sparaliżować rynek. Natomiast ustawa wprowadza obowiązek stosowania polskiej normy przy obliczaniu powierzchni użytkowej. Obecnie są różne metody liczenia metrów kwadratowych, które wprowadzają kupujących w błąd. Proponowane przepisy mają na celu powiązanie ceny nabycia wyłącznie z powierzchnią liczoną według tej normy. Ma to zakończyć fikcję powierzchni rozliczeniowej czy posprzedażowej, które to pojęcia deweloperzy stosują, wyliczając metraż i cenę różnymi sposobami. Znałe są nieuczciwe praktyki deweloperów polegające na pomijaniu w kartach lokali mieszkalnych prezentujących rzuty lokali informacji o wielkości powierzchni pod ścianami działowymi, która była wliczana do powierzchni lokalu mieszkalnego. Takie problemy niewątpliwie trzeba rozwiązać. Warto zwrócić uwagę, że Polski Związek Firm Deweloperskich również odniósł się pozytywnie do tych przepisów, natomiast jednocześnie zgłasza uwagi, dotyczące np. braku wskazania pełnego oznaczenia lub właściwego momentu zastosowania polskiej normy.

Konfederacja uważa, że wolny rynek działa dobrze tylko na jasnych zasadach. Klient ma wiedzieć, ile metrów kupuje i za co płaci. Dlatego Konfederacja popiera jasne zasady i będzie popierać także tę ustawę.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Określam czas pytania na minutę.

Zaczynamy od posła Grzegorza Lorcka, klub PiS.
Panie pośle, proszę bardzo.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam szereg pytań, ale myślę, że moje koleżanki, posłanki powiedzą więcej, więc ja im to zostawię.

Podstawowe pytanie. Chodzi o umowy, które są dzisiaj zawierane. Czy po zmianie tego przepisu umowy, które są zawarte... Czy ten przepis będzie wobec nich stosowany? Czy też mówimy o dacie wejścia w życie ustawy i o tym, że dopiero od daty wejścia w życie ustawy jej przepisy będą stosowane wobec wszystkich nowych umów? To jest bardzo istotne. Wiem, że w komisji takie pytania padały. Wiem, że deweloperzy zwracali się już z tym do ministerstwa. Myślę, że to jest zasadnicze, główne pytanie. Są jeszcze inne. Myślę, że tu padną. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie. W obrocie prawnym funkcjonują trzy wersje Polskiej Normy. Którą wersję będziemy stosować w odniesieniu do wprowadzanych przepisów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od lat słyszymy o problemach wynikających z braku jednolitych zasad wyliczania powierzchni. Deweloperzy stosowali różne metody, a konsumenci często byli zaskakiwani. Raz powierzchnia była użytkowa, raz – sprzedażowa czy rozliczeniowa, a ceny – trudne do porównania. Obowiązkowe stosowanie Polskiej Normy kończy tę dowolność. Koniec z liczeniem powierzchni pod ścianami. Cena za 1 m² będzie powiązana wyłącznie z rzeczywistą powierzchnią użytkową. Dodatkowo jasne będzie wskazanie cen za miejsca parkingowe, komórki czy inne pomieszczenia, bez ukrywania ich w kwocie za mieszkanie. Wszystkie te rozwiązania chronią nabywców, ułatwiają porównanie cen ofert, zmniejszą liczbę sporów i zwiększą przejrzystość rynku, a deweloperzy otrzymają jeden czytelny przekaz. *(Dzwonek)*

Chciałam zapytać o to, co z inwestycjami już rozpoczętymi, czy projekt przewiduje jakiegokolwiek odstępstwa lub przepisy przejściowe dla inwestycji, w przypadku których zawarto już umowy deweloperskie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Marcin Józefaciuk, niezrzeszony.
Proszę bardzo.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt sprawia, że cena lokalu wreszcie będzie odpowiadać faktycznej, a nie kreatywnie zdefiniowanej powierzchni. Jasne, jednolite zasady liczenia powierzchni użytkowej to nie tylko techniczna korekta. To przede wszystkim przewidywalność dla kupujących i uczciwe warunki konkurencji między deweloperami.

Mam kilka pytań. Czy i jak rząd planuje monitorować skutki tych zmian, zwłaszcza w obszarze zmniejszenia liczby sporów dotyczących powierzchni lokali oraz praktyk deweloperskich? W jaki sposób

zostanie zapewniona pełna dostępność Polskiej Normy dla nabywców, tak aby mogli świadomie porównywać oferty i rozumieć sposób wyliczenia ceny metra kwadratowego? Czy doprecyzowanie definicji powierzchni użytkowej zostanie w przyszłości wykorzystane również w innych obszarach prawa mieszkaniowego, aby uniknąć sprzecznych definicji w różnych ustawach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Wioletta Kulpa, klub PiS.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzenie obowiązku stosowania Polskiej Normy w ustawie zmienia dotychczasowy dobrowolny charakter, a wymaga jasnego wskazania, której wersji normy dotyczy zapis. Ostatnia była z 2015 r., z 2022 r., przepraszam, wcześniejsza była z 2015 r. W związku z tym czy ustawa powołuje tę normę z 2022 r., czy z tę z 2015 r., czy inną wersję? Proszę o jasne wskazanie numeru i daty wydania normy oraz o wyjaśnienie mechanizmu aktualizacji normy. Czy zmiana normy automatycznie zmienia wymagania ustawowe? Czy nabywcy, którzy podpisali umowy przed wejściem w życie nowych przepisów, będą mogli dochodzić korekty powierzchni i rekompensaty według nowej normy? Kto pokryje ewentualne koszty korekt, inwentaryzacji? Czy ustawa przewiduje wymóg inwentaryzacji powykonawczej, uprawnionych rzeczoznawców, standard protokołu pomiarowego oraz sankcje za stosowanie sprzecznych metod liczenia? Jakie będą procedury administracyjne, ustawowe w przypadku rozbieżności między projektem budowlanym a pomiarem powykonawczym i umową?

Należy precyzyjnie wskazać to, która wersja normy obowiązuje, czy liczenie według Polskiej Normy zastępuje *(Dzwonek)* zapisy projektowe, pozwolenia na budowę, sposób ustalania powierzchni przy przeniesieniu własności, okres przejściowy i mechanizmy rozstrzygnięcia sporów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Lidia Czechak, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja również mam kilka pytań dotyczących ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw na-

Poseł Lidia Czechak

bywcy lokalu mieszkalnego. Jaki główny problem na rynku mieszkaniowym ma rozwiązać wprowadzenie obowiązku stosowania Polskiej Normy przy obliczaniu powierzchni użytkowej? Czy obowiązek stosowania jednej Polskiej Normy podniesie koszty realizacji inwestycji deweloperskich i w konsekwencji niestety ceny mieszkań? Czy jednolite zasady pomiaru powierzchni wyeliminują różnice pomiędzy powierzchnią deklarowaną a rzeczywistą, które często powodują spory między nabywcami a deweloperami? Czy projekt przewiduje jakąkolwiek formę rekompensaty dla nabywcy w przypadku niezgodności pomiaru po zakończeniu budowy? Czy wprowadzenie obowiązku stosowania Polskiej Normy ma wpływ na zasady działania Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Annę Paluch, klub PiS.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Jednolitość stosowania obowiązujących norm prawnych w zakresie obliczania powierzchni użytkowej nabywanych lokali to jest podstawa równego traktowania klientów deweloperów. Tego wymagają przepisy konstytucji – żeby osoby w takiej samej sytuacji miały takie same prawa.

Wysoka Izbo! Pomysłowość i inwencja deweloperów w zakresie wyprowadzania w pole swoich klientów obejmuje także próby wprowadzenia nowych pojęć, np. powierzchni posprzedażowej bądź powierzchni rozliczeniowej, cokolwiek by to miało znaczyć. A przecież powierzchnia sprzedawanego lokalu powinna być określona jednoznacznie jako powierzchnia użytkowa liczona według Polskiej Normy – i cieszę się, że ten projekt ustawy jest projektem Wysokiej Izby – a Polska Norma nie przewiduje wliczania do powierzchni lokalu powierzchni trwałych przegród, tzn. ścian działowych. Im szybciej nastąpi ochrona klienta przed tymi sztuczkami, tym lepiej.

Dlatego też pytam *(Dzwonek)* o art. 3 projektu. Dlaczego zdecydowano się zmienić termin wejścia w życie z 14 dni – to jest oczywisty termin przewidziany w Kodeksie cywilnym – na 1 miesiąc? Przecież to nie powinno nastręczać trudności. O tym zresztą mówi przepis przejściowy zawarty w art. 2. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Magdalena Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Koalicja 15 października od początku kładzie ogromny nacisk na rozwój mieszkalnictwa i bardzo to cieszy. Przypomnę tylko dużo większe nakłady na budownictwo komunalne, socjalne, TBS-y czy SIM-y. Pracujemy również nad zmianą ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, do których chcemy wyciągnąć pomocną dłoń, i to też jest bardzo dobry sygnał, jeśli chodzi o zasoby mieszkaniowe.

Ten projekt, nad którym dzisiaj debatujemy, to bardzo dobra propozycja. Natomiast ubolewam tylko nad tym, że trzeba było aż ustawy, żeby zmusić deweloperów do stosowania Polskich Norm, które już obowiązują. Z tej trybuny chciałam powiedzieć, że osoby, które już zawarły umowy wstępne, sprzedażowe, mieszkaniowe i inne, mogą absolutnie ubiegać się o jak najszybszą zmianę tych umów, a akty notarialne, które już są podpisane, również nie zamykają drogi do wystąpienia z roszczeniem. I o tym musimy głośno mówić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.

Poseł Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Przedstawiciele Ministerstwa! Panie Pośle Przedstawicieli Wnioskodawców, Panie Kamili Wnuk! Pan poseł się już uśmiecha, bo wie, że Konfederacja projekt poprze. Mam takie pytanie. Projekt wiąże cenę lokalu wyłącznie z metrażem liczoną według Polskiej Normy oraz zakazuje stosowania pojęć: powierzchnia rozliczeniowa czy posprzedażowa. Czy projektodawcy analizowali ryzyko, że nowa regulacja skłoni deweloperów do tego, żeby przenieść czy, mówiąc kolokwialnie, upchnąć tę cenę gdzie indziej, np. w innych składnikach umowy, takich jak miejsce parkingowe, komórka lokatorska, wykończenie, usługi dodatkowe czy pakiety aranżacyjne, finalnie i tak podnosząc ceny, kompensując formalny spadek ceny za metr kwadratowy? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Roberta Warwasa, klub PiS.

Poseł Robert Warwas:

Bardzo dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, nad którym dziś procedujemy, to

Posel Robert Warwas

krok w kierunku przejrzystości na rynku mieszkaniowym. Jest to zmiana, która ma wpływ zarówno na rynek deweloperski, jak i na ochronę praw nabywców. W związku z tym chciałbym zadać dwa pytania. Jakie mechanizmy kontrolne przewiduje projekt, aby zapewnić prawidłowe stosowanie Polskiej Normy przez deweloperów? Czy istnieją dane dotyczące liczby sporów konsumenckich, w których kluczową rolę odgrywały różnice w sposobie obliczania powierzchni lokali? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obliczanie ceny mieszkania jako iloczyn metrów kwadratowych według Polskiej Normy razy cena 1 m² wyklucza stosowanie przez deweloperów sposobu naliczania wartości mieszkania poprzez ujęcie w cenie powierzchni użytkowej miejsc postojowych, komórek, ogródków, tarasów, części wspólnych. Tyle tylko że Polska Norma jednak ma pewne pola uznania, takie jak powierzchnia pod skosami, powierzchnia pomieszczeń nieregularnych czy powierzchnia komunikacyjna. Czy jest planowane doprecyzowanie sposobu obliczania powierzchni użytkowej, aby uchronić później *(Dzwonek)* deweloperów i nabywców od niepotrzebnych sporów?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Michał Kowalski, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Michał Kowalski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj procedujemy nad projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym. Projekt ten dotyczy wprowadzenia obowiązku stosowania do obliczenia powierzchni użytkowej Polskiej Normy dotyczącej określania i obliczenia wskaźników powierzchniowych i kubatorowych do wszystkich inwestycji deweloperskich, a tym samym jednolitego ukształtowania praw i obowiązków stron zawierających umowy.

Moje pytanie, które w zasadzie dzisiaj padło, jest następujące: Czy projekt ustawy przewiduje jakiegokolwiek wyjątki od obowiązkowego stosowania Polskiej

Normy przy obliczaniu powierzchni użytkowej dla inwestycji już rozpoczętych? W jaki sposób wprowadzanie jednolitej normy obliczania powierzchni wpłynie na cenę mieszkań oraz ochronę interesów nabywców oraz czy projekt przewiduje sankcje wobec deweloperów za nieprawidłowe stosowanie Polskiej Normy i jak będą one egzekwowane w praktyce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Krzysztof Cieciora, klub PiS.
Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Cieciora:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie nie konkretnie w kontekście zapisów tej ustawy, która oczywiście idzie w dobrą stronę, natomiast ciekawi mnie, czy ministerstwo pochyliła się nad tematem mikrokawalerek, które obecnie są bardzo promowane na rynku. Różnego rodzaju inwestorzy prześcigają się w tym, jak zmniejszyć powierzchnię wynajmowanego czy sprzedawanego lokalu. 5, 6, 7 m to są już lokale, które są przedstawiane jako mikrokawalerki, chociaż chyba są to bardziej patomikrokawalerki.

Czy państwo zamierzacie podjąć w tym zakresie jakiegokolwiek działania regulujące ten nowy segment rynku deweloperskiego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Ostatnie pytanie należy do pana posła Andrzeja Adamczyka, klub PiS.
Pana posła zapraszamy na mównicę.
Proszę bardzo.

Posel Andrzej Adamczyk:

Bardzo dziękuję, panie marszałku. Przepraszam za podwójne spóźnienie.

Panie Ministrze! Deweloperzy i wszyscy ci, którzy zajmują się obrotem nieruchomościami, często nadużywali Polskiej Normy albo nie stosowali się do Polskiej Normy, różnie określając, opisując powierzchnię sprzedaży lokali użytkowych, mieszkań. Dzisiaj jesteśmy przekonani, że wreszcie będą stosowali się do Polskiej Normy.

Mam pytanie: Co stanie się z tymi, którzy nie będą w dalszym ciągu stosowali zapisów Polskiej Normy? Jakie są przewidziane sankcje? Jaki jest sposób na to, aby jednak doprowadzić do takiej sytuacji, która – jak pamiętam – obowiązywała przed 1989 r., gdzie podanie innych danych było swoistym przestępstwem ściganym z urzędu? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Przechodzimy do odpowiedzi.

Na początku zapraszam podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pana ministra Tomasza Lewandowskiego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Tomasz Lewandowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt jest inicjatywą poselską. Tutaj więcej pytań – zakładam – było do wnioskodawców. Nie ma formalnej opinii rządu, bo w tak krótkim czasie nie było szans tej opinii stworzyć. Ta opinia, jak państwo doskonale wiecie, tworzy się dokładnie w tym samym trybie, może nieco tylko skróconym, co rządowy projekt ustawy, więc nie było szansy na przygotowanie formalnej opinii. Niemniej jednak jako osoba, która w administracji rządowej odpowiada za mieszkalnictwo, wyrażam pozytywną opinię o tym projekcie i dziękuję wnioskodawcom za jego przedłożenie.

Przewijała się w pytaniach państwa posłów wątpliwość – mówił o tym przed chwileczką pan minister Adamczyk – co w sytuacji, jeżeli deweloperzy nadal nie będą przestrzegali Polskiej Normy. Pragnę zwrócić uwagę na to, że już dzisiaj deweloper ma obowiązek w prospekcie emisyjnym wskazać powierzchnię użytkową lokalu zgodnie z Polską Normą, więc już dzisiaj, jeżeli zaniżył czy zmanipulował wartość tej powierzchni użytkowej, kupujący ma instrument skierowany na to, aby dochodzić swoich praw. Może to robić w trybie postępowania sądowego. Jest mnóstwo wyroków, które rozstrzygają sprawę na korzyść kupującego.

Co będzie w sytuacji, gdy deweloperzy nadal będą starali się obchodzić te przepisy ustawy, które w sposób jednoznaczny, niebudzący wątpliwości, nienakazujący kupującym interpretacji przepisów prawa w oparciu o jej cel, ale wprost o literalne brzmienie, gdy będą działali w nieuczciwy sposób. Mamy Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Zakładam, że... Nie zakładam, ale jestem przekonany o tym, że tego typu praktyki będą mogły być skutecznie ścigane przez UOKiK, będą mogły być nakładane kary, a wysokość tych kar, jestem już o tym w 100% przekonany, skutecznie zniechęci do stosowania tych praktyk. Będziemy oczywiście monitorowali sytuację we współpracy z Ubezpieczeniowym Funduszem Gwarancyjnym. Będziemy starali się monitorować, czy rzeczywiście ta liczba odstępień od umowy na skutek niewłaściwej czy innej niż wskazana w umowie powierzchni użytkowej stała się podstawą do odstąpienia od umowy. Przy okazji kolejnych dyskusji, debat na temat tego, jak funkcjonuje rynek, czy deweloperzy zachowują się uczciwie, będziemy o tym informowali. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam przedstawiciela wnioskodawców pana posła Kamila Wnuka.

Proszę bardzo, panie pośle.

Ale zanim jeszcze pan przemówi, chcę przywitać uczniów z Krynicy Morskiej i jej mieszkańców, którzy wraz z panią burmistrz miasta Sylwią Szczurek goszczą dziś w Sejmie na zaproszenie pani poseł Magdaleny Kołodziejczak. Witamy państwa bardzo serdecznie. Pozdrawiamy. *(Oklaski)*

Proszę bardzo, pan poseł Kamil Wnuk, przedstawiciel wnioskodawców.

Poseł Kamil Wnuk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Ja też dołączam się do słów pana marszałka. Macie piękną miejscowość, uwielbiam Krynice Morską, i macie fantastyczną panią poseł, która was zaprosiła i która bardzo dużo robi także dla mieszkalnictwa w Polsce.

Wracając do tematu ustawy, to chciałbym serdecznie podziękować wszystkim parlamentarzystom, którzy wzięli udział w tej dyskusji. Cieszę się, że wszyscy od lewej do prawej strony mówimy jednym głosem, że zależy nam, żeby tę kwestię uregulować, żeby to było dla wszystkich jednoznaczne. Norma polska obowiązuje. Nie ma innego rodzaju umów, tylko wszyscy są na takich samych zasadach. Wydaje mi się, jestem pewny, że jak przegłosujemy tę ustawę i prezydent ją podpisze, to ułatwi to i zrównoważy sytuację na rynku nieruchomości w Polsce.

Natomiast postaram się odnieść do pytań, które państwo zadawali, bardziej szczegółowych. Zaskoczyło mnie kilka pytań, nie będę mówił czyich, ale państwo wiecie, ci, którzy je czytaliście, bo to są słowo w słowo pytania z Polskiego Związku Firm Deweloperskich. Trochę mnie dziwi, bo to wszystko było omawiane w komisji, było to przedstawione, a te pytania były słowo w słowo. Ale odpowiem to samo, co odpowiedziałem w komisji. Szanowni państwo, obowiązuje ostatnia norma polska i tu nie ma żadnych wyłączeń. Ta ustawa jest po to, żeby pokazać, że mamy tylko i wyłącznie jedną normę polską i mamy jedną definicję powierzchni użytkowej. Nie ma nic więcej po drodze, to jest bardzo łatwe i proste i tutaj nie da się oszukać. W momencie gdy ta ustawa wejdzie w życie, nie da się oszukać, a jak ktoś oszuka, to tak jak wspomniał pan minister Lewandowski, mamy Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów albo drogę sądową. W każdej sytuacji każdy przepis prawa, jeżeli jest złamany, to jest takie samo postępowanie tak naprawdę, jeżeli chodzi o rynek, czyli UOKiK, a jeżeli chodzi o jakąkolwiek ustawę, jakkolwiek przepis prawny, to jest droga sądowa.

Posel Kamil Wnuk

Odnosząc się jeszcze do pytań, które państwo zadawali, to większość z nich była w tym zakresie. Aha, czas, od kiedy to będzie obowiązywać. Odpowiadając pani poseł, przepraszam, nie pamiętam nazwiska, dlaczego z 14 dni do 30 dni jest wydłużony okres *vacatio legis*, to jest to tak naprawdę na prośbę części legislacyjnej. Chodzi o wprowadzenie w życie aktu notarialnego, ułatwienie tych procedur, dlatego 30 dni, a nie 14. Myślę, że te 2 tygodnie nie mają większego wpływu na funkcjonowanie ustawy.

I ważne pytanie, dziękuję bardzo za to pytanie, dotyczące tego, od kiedy to wchodzi w życie i czy jeżeli ktoś podpisał już taką umowę, to czy to obowiązuje wstecz. Prawo oczywiście nie obowiązuje wstecz. Jeżeli ktoś już nabył nieruchomości, to nie jesteśmy w stanie nic z tym zrobić. Natomiast do czasu przeniesienia własności, jeżeli jest na etapie np. podpisania umowy deweloperskiej, czyli ta własność nie została jeszcze finalnie przeniesiona, to wtedy ta nowa umowa jest na zasadzie tych nowych przepisów. Ale to dla uczciwych deweloperów nie ma większego znaczenia, bo to nie jest tak, że każdy dotychczas wpisywał te metry pod ściankami działowymi. Większość osób na rynku była uczciwa i nie mają one zupełnie czym się przejmować, ponieważ nowe przepisy ich nie dotyczą. Nowe przepisy stworzą problem tylko tym osobom, które próbowały ominąć dotychczasowe przepisy, a to reguluje tę sytuację w ten sposób, że nie będą mieli takiej możliwości. A jeżeli to robili, to tak, te osoby poniosą dodatkowe koszty, bo będą musiały to zmienić i będą musiały oddać tę różnicę tym osobom, które próbowały oszukać. Liczymy na to, że takich sytuacji będzie jak najmniej, ale przede wszystkim na to, że od momentu wejścia w życie tej ustawy takiej sytuacji nie będzie w ogóle.

Odnosząc się jeszcze do innego pytania, które zadał pan poseł Wilk, co w sytuacji, gdy różnice tych kwot będą doliczone do innych składników, takich jak np. garaże, balkony bądź jakieś inne składniki, ceny będą gdzieś ukryte, to odpowiadając na to pytanie, powiem, że nie będą ukryte, dlatego że wcześniejszy projekt ustawy Polski 2050 o jawności cen mieszkań gwarantuje, że każdy sprzedający na rynku ma obowiązek wszystkie składniki tej ceny nieruchomości uwzględnić w swojej ofercie. On oczywiście ma prawo napisać, że jest dodatkowa kwota np. za balkon, taras, miejsce garażowe, parkingowe, ale musi być to zapisane w ofercie. Wtedy osoba kupująca mieszkanie w takiej, a nie innej formie ma wiedzę i wie, za co płaci. To jest uczciwe dla obydwu stron w momencie zawierania umowy cywilnoprawnej.

Odnosząc się do pytania pana posła Habury, jeżeli chodzi o omijanie Polskiej Normy: nie, nie będzie takiej możliwości. Pamiętajmy też o tym, że ostatecznie są to umowy notarialne. To notariusz podpisując umowę, zgodnie z aktami prawa za to odpowiada i pilnuje, żeby to wszystko było realizowane zgodnie z prawem, także z naszą ustawą, oczywiście jeżeli

wprowadzimy ją w życie, na co serdecznie liczę. Zachęcam do tego, żeby w dzisiejszym bloku głosowań zagłosować za projektem tej ustawy. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustaw w celu usprawnienia mechanizmów wsparcia odbiorców energii elektrycznej i ciepła (druki nr 2026 i 2056).

Proszę pana posła Mariusza Popielarza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Mariusz Popielarz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustaw w celu usprawnienia mechanizmów wsparcia odbiorców energii elektrycznej i ciepła, druk nr 2026. Komisja rekomenduje przyjęcie projektu w całości, bez poprawek. To dokument przejrzysty, celowy i naprawdę potrzebny.

Na początku powiedzmy jasno: ta nowelizacja rozwiązuje konkretny problem. Mianowicie wydłużenie terminu na złożenie informacji o otrzymanej pomocy przez mikro-, małe i średnie firmy do 30 czerwca 2026 r. jest rozwiązaniem prostym, logicznym i, co najważniejsze, ludzkim. Dotychczasowy termin minął zbyt szybko. Część przedsiębiorców po prostu nie zdążyła, a grozi im konieczność zwrotu pomocy tylko dlatego, że nie poradzili sobie z papierologią. Tak nie może wyglądać państwo, które ma wspierać rozwój gospodarki. Nowelizacja przywraca normalność w relacjach między przedsiębiorcą a państwem. Projekt daje też możliwość składania korekt, jeśli ktoś popełnił omyłkę, jeśli coś się nie zgadzało, jeśli pojawiły się błędy rachunkowe. To powinno być standardem w przyzwoitym państwie. Co więcej, uporządkowane zostają terminy związane z rozliczeniami prowadzonymi przez zarządcę rozliczeń, tak by cały system działał spójnie i bezpiecznie. Te korekty są techniczne, ale absolutnie konieczne.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Mariusz Popielarz

Ważną częścią projektu są również zmiany dotyczące bonu ciepłowniczego. Samorządy od miesięcy zgłaszały, że w wielu gminach w ogóle nie ma systemów ciepłowniczych albo ceny ciepła nie przekraczają ustawowego progu. W takich miejscach mieszkańcy nie mogą otrzymać bonu, ale w obecnym stanie prawnym gmina musi każdemu, kto złoży wniosek, wydać decyzję odmowną. To bezsensowne, kosztowne i uciążliwe zarówno dla ludzi, jak i urzędów. Nowelizacja pozwoli gminie poinformować mieszkańców, że bon po prostu im nie przysługuje, a wnioski złożone mimo tego można będzie pozostawić bez rozpatrzenia. To proste rozwiązanie, które odciąża samorządy i oszczędza ludziom niepotrzebnego zawodu.

Dokument jest spójny, przejrzysty i zgodny z prawem Unii Europejskiej. Nie wymaga notyfikacji, nie zmienia limitów wydatków, nie rodzi kosztów dla budżetu. Porządkuje procedury i harmonizuje terminy, by cały mechanizm pomocowy działał płynnie. Z tego powodu komisja przyjęła go bez żadnych poprawek.

Pozwólcie, Wysoka Izbo, że przejdę do szerszego kontekstu tego dokumentu. Otóż energetyka i polityka społeczna są ze sobą ściśle powiązane. To, co robi dziś rząd koalicji 15 października, to właśnie spojrzenie na energię i koszty życia w sposób całościowy, by Polki i Polacy nie ponosili nadmiernych obciążeń. Obniżamy inflację, stabilizujemy ceny energii, a nasze działania są coraz bardziej dla ludzi – bardziej praktyczne, bardziej przejrzyste, bardziej uczciwe. Kontrast z poprzednikami jest niestety bardzo wyraźny. Przez lata obserwowaliśmy decyzje, które trudno było logicznie wytłumaczyć.

(Głos z sali: To jest sprawozdanie?)

(Poseł Anna Paluch: Proszę się skupić na sprawozdaniu.)

Wydano niemal 2 mld zł na elektrownię w Ostrołęce, po czym ją zburzono. 2 mld zł wyrzucono w błoto. Państwo, które tak traci pieniądze, nie może być traktowane poważnie przez swoich obywateli. Dziś naprawiamy te zaniedbania, dziś rządźmy odpowiedzialnie, racjonalnie i z troską o publiczne pieniądze.

Ta nowelizacja, choć techniczna, doskonale wpisuje się w ten nowy kierunek. Jest prosta, zrozumiała, praktyczna. Ułatwia życie przedsiębiorcom, porządkuje procedury, zmniejsza biurokrację, a jednocześnie wzmacnia poczucie bezpieczeństwa obywateli. Dokładnie takie państwo chcemy budować, państwo, które nie rzuca kłód pod nogi, ale które wyciąga rękę i pomaga.

Dlatego Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych wnosi, by Wysoki Sejm raczył uchwalić przedmiotowy projekt ustawy. To dobra zmiana, korzystna dla obywateli i dla gospodarki. Zakończę pytaniem, warto by dziś mocno wybrzmiało: Skoro możemy działać tak, by ludziom żyło się lepiej, prościej i spokojniej, to po co mamy wracać do czasów, gdy publiczne środki marnowano, a przepisy tworzyło się tak, że nikt ich nie rozumiał? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Wojciecha Michała Zubowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Michał Zubowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustaw w celu usprawnienia mechanizmów wsparcia odbiorców energii elektrycznej i ciepła z druku nr 2026.

Szanowni Państwo! Miałem okazję wysłuchać przedstawienia zrobionego tutaj przez sprawozdawcę komisji. No cóż, jestem trochę zaskoczony, bo sprawozdawca mógł zwrócić uwagę na to, że ta ustawa, proszę państwa, była przyjmowana w tej kadencji. Nowelizujemy coś, co już było wcześniej nowelizowane. Nie wymyślamy tutaj prochu, nie odkrywamy Ameryki, nie robimy czegoś nadzwyczajnego. Owszem, rozwiązania, które są przyjmowane, są potrzebne. Wydłużenie czasu na złożenie oświadczeń o 3 miesiące jest jak najbardziej pożądane.

Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Chodzi o ulżenie samorządom w tym, że nie będą musiały rozpatrywać wniosków, kiedy nie ma przesłanek co do tego, żeby bony ciepłownicze były przyznane, a kończy się to wydaniem decyzji. Jest to zbędna papierologia. To jest jak najbardziej pożądane i korzystne. Proszę państwa, wystąpienie sprawozdawcy powinno dotyczyć kwestii dotyczącej samej ustawy, a nie oceny polityki. Panu posłowi przypomnę tylko 20 mld zł utopionych w KGHM-ie czy 1 mld dla Gazpromu, jeżeli chce się tutaj posługiwać tego typu kwotami.

Proszę państwa, co do Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość i naszego stanowiska jesteśmy za tym, żeby przejść do dalszych prac nad tym projektem, popieramy zaproponowane rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Macieja Tomczykewicza, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Maciej Tomczykewicz:

Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Co jest najważniejsze w tym projekcie ustawy?

Posel Maciej Tomczykiewicz

To nie jest długi projekt. On ma, zdaje się, trzy strony. Najważniejsze jest to, że państwo w końcu obserwuje skutki działania prawa, które uchwała. Jak widzi jakiegokolwiek niedomagania tych uchwalonych przepisów w ich działaniu w praktyce, jakiegokolwiek komplikacje po stronie obywateli, to podejmuje działania, żeby te przepisy zmienić, żeby je jeszcze ulepszyć, żeby one były jeszcze wygodniejsze w użytkowaniu dla samorządów, dla gospodarstw domowych i dla przedsiębiorców. I tak jest z tym projektem ustawy. Po pierwsze, wsparcie dla mikro- i małych przedsiębiorstw. Ono już jest, natomiast my tą ustawą otaczamy opieką tych, pochylamy się nad tymi, którzy z różnych powodów nie poradzili sobie z papierologią wokół tego programu. Dajemy im dodatkowy termin, upraszczamy te zasady, tak aby spokojnie wszyscy, którzy są do tego uprawnieni, mogli z tego programu skorzystać. To samo dotyczy się gospodarstw domowych. Też w niektórych przypadkach będzie prościej. Myślę, że to jest najważniejszy wniosek, który możemy z tego wyciągnąć. Mam nadzieję, że będzie się tak działo ze wszystkimi innymi aktami prawnymi uchwalanymi w tej Izbie, że będziemy się przyglądać ich skutkom i wyciągać z tych skutków wnioski.

W imieniu Koalicji Obywatelskiej wskazuję, że popieramy oczywiście ten projekt ustawy i prosimy o jego przyjęcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawiam stanowisko odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustaw w celu usprawnienia mechanizmów wsparcia odbiorców energii elektrycznej i ciepła, druk nr 2026.

Projekt, nad którym debatujemy, wprowadza rozwiązania porządkujące i uzupełniające obowiązujące już przepisy dotyczące mechanizmu ceny maksymalnej energii elektrycznej oraz bonu ciepłowniczego. Zmiany te mają charakter praktyczny, są korzystne dla przedsiębiorców oraz dla gospodarstw domowych, ale przede wszystkim zwiększają pewność i przejrzystość obowiązków wynikających z Prawa energetycznego. Pierwszy blok zmian obejmuje przepisy dotyczące mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, które w drugiej połowie 2024 r. korzystały z ceny maksymalnej energii elektrycznej. Projekt wydłuża

termin na złożenie informacji o pomocy publicznej dla sprzedawców energii z 30 czerwca 2025 r. do 30 czerwca 2026 r. Przedsiębiorcy będą mogli także skorygować wcześniej złożone formularze, usuwając błędy czy też braki formalne, choć tak na dobrą sprawę zastanawiam się, dlaczego tego typu obowiązki jeszcze raz są nakładane. I nie jest to uproszczony sposób. Jest to oczywiście odpowiedź na sygnały z rynku, że wielu przedsiębiorstw nie zdążyło złożyć wymaganych dokumentów, co mogłoby skutkować koniecznością zwrotu pomocy. Projekt eliminuje to ryzyko, wzmacniając zasady zaufania obywateli do państwa i prawa. W konsekwencji tych zmian niezbędne było również dostosowanie terminów rozliczeń prowadzonych przez zarządcę rozliczeń, a także przedłużenie do 31 marca 2027 r. terminu przekazania końcowego rozliczenia i niewykorzystanych środków do Funduszu Przeciwdziałania COVID-19.

Drugi obszar zmian dotyczy ustawy o bonie ciepłowniczym. W projekcie doprecyzowano sytuacje, w których wnioski o wypłatę bonu pozostały się bez rozpatrzenia. Chodzi tu o przypadki, gdy na terenie gminy nie funkcjonuje system ciepłowniczy uprawniający do bonu albo gdy cena ciepła netto nie przekracza progu 170 zł za 1 GJ. W takich sytuacjach wójt, burmistrz lub prezydent miasta będzie zobowiązany do niezwłocznego poinformowania mieszkańców, co pozwoli uniknąć niepotrzebnych wniosków i ograniczyć koszty administracyjne po stronie samorządów. Jednocześnie koryguje się niespójności w terminach wskazanych w ustawie, zastępując datę 30 kwietnia 2026 r. prawidłową datą 31 maja 2026 r.

Wysoka Izbo! Projekt ustawy ma charakter porządkujący i usprawniający, wzmacnia pewność prawną, odciąża przedsiębiorców, ułatwia pracę gminom, a jednocześnie nie zmienia limitów wydatków przewidzianych na system rekompensat. Zmiany są spójne z prawem Unii Europejskiej, nie powodują dodatkowych obciążeń finansowych, a ich wejście w życie dzień po ogłoszeniu jest uzasadnione i korzystne dla adresatów tejże ustawy. W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Rafała Komarewicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Rafał Komarewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polska 2050 odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustaw w celu usprawnienia mechanizmów wsparcia odbiorców ener-

Posel Rafał Komarewicz

gii elektrycznej i ciepła, druk nr 2026, wraz ze sprawozdaniem Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, druk nr 2056.

Przedmiotowa ustawa wprowadza zmiany w ustawie o zmianie ustawy o rynku mocy oraz niektórych innych ustaw, a także w ustawie o bonie ciepłowniczym. Zmiany pierwszej z nich podyktowane są zapewnieniem jak najlepszej sytuacji mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw w zakresie złożenia sprzedawcom energii informacji o pomocy. Na podstawie obowiązujących przepisów obowiązek ten należało spełnić do dnia 30 czerwca br., jednak część podmiotów tego nie zrobiła. Żeby zadbać o interesy tych przedsiębiorców, w ustawie proponuje się wydłużenie tego terminu do 30 czerwca 2026 r. Dajemy również możliwość złożenia korekty informacji, jeśli przedsiębiorca uzna to za konieczne, w tym samym terminie. Informacje te są potrzebne sprzedawcom energii do zweryfikowania, czy w wyniku stosowania ceny maksymalnej nie przekroczone limitów pomocy określonych przez Unię Europejską. W związku z tymi zmianami zarządcy rozliczeń wydłuża się także termin przekazania ministrowi energii rozliczenia środków. Pierwotnie był to 31 grudnia 2026 r., a nowelizacja zakłada, że będzie to 31 marca 2027 r.

Zmiany w ustawie o bonie ciepłowniczym wychodzą naprzeciw oczekiwaniom gmin w kwestii zakresu przypadków, w których organ może pozostawić wniosek o wypłatę bonu bez rozpoznania. Otrzymanie bonu jest zależne od określonych w ustawie przesłanek, w tym korzystania z ciepła dostarczanego przez system ciepłowniczy oraz jednostkowej ceny ciepła netto, która przekracza 170 zł za 1 GJ netto. Część gmin sygnalizowała, że nie ma systemu ciepłowniczego wskazanego w ustawie lub cena nie przekracza wskazanej stawki. Przepisy zawarte w tej nowelizacji pozwalają gminom na poinformowanie gospodarstw o braku zasadności składania wniosków o bon ciepłowniczy, a w przypadku pojawienia się takiego wniosku – na pozostawienie go bez rozpoznania. To zaś spowoduje, że nie będzie konieczności wydawania decyzji, a co za tym idzie – ograniczone zostaną koszty po stronie organu.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt ustawy to wyjście naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców oraz samorządów. Przedstawione w nim rozwiązania zasługują na aprobatę, w związku z czym Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za projektem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie zmiany ustawy o zmianie ustaw w celu usprawnienia mechanizmu wsparcia odbiorców energii elektrycznej i ciepła.

Jest to nowelizacja ustawy już funkcjonującej. W pierwszej części dotyczy ona kwestii rozliczeń, jeżeli chodzi o dostawców energii elektrycznej, czyli przedłużenia terminów ewentualnej weryfikacji i składania wniosków związanych z refundacją, z dopłatami do energii elektrycznej, ale również kwestii określenia w przypadku małych i średnich przedsiębiorstw, czy nie przekroczone pomocy publicznej określonej w przepisach unijnych. W związku z tym przedłużenie terminu do 30 czerwca 2026 r. jest bardzo korzystne, bo wszyscy będą mogli uczciwie zweryfikować, rozliczyć i przedstawić wnioski zarządcy rozliczeń, jeżeli chodzi o kwestie rozliczenia środków finansowych wynikających z przyjętych ustaw, a więc wynikających z ustaw dotyczących zamrożenia cen energii.

Jeżeli chodzi o kwestie związane z bonem ciepłowniczym, to rzeczywiście jest to spore ułatwienie dla samorządów. Jest to też przekazanie informacji mieszkańcom gmin, że jeżeli na obszarze gminy nie funkcjonuje system ciepłowniczy, a cena ciepła nie przekracza 170 zł za 1 GJ, to nie ma co występować o bon ciepłowniczy, bo po prostu ten bon takiemu podmiotowi, takiej osobie się nie należy. A więc jest to projekt ustawy porządkujący wszystkie kwestie wynikające z zawirowań na rynku energii, na rynku ciepła wskutek konfliktu ukraińskiego, wskutek tego, co się działo i z czym mieliśmy do czynienia w związku z COVID-19. Dzisiaj pewnie wszyscy jesteśmy za tym, aby wrócić do normalności, żeby nie było potrzeby regulowania cen energii i cen ciepła, żeby to były z jednej strony ceny rynkowe, ale z drugiej – ceny bardzo niskie i korzystne dla firm i odbiorców prywatnych. Mamy wrażenie, że polityka energetyczna Polski idzie w kierunku, by ceny gazu, ceny ciepła, ceny energii elektrycznej spadały.

Jeżeli chodzi o ten projekt ustawy, to jest to rzeczywiście projekt techniczny ułatwiający rozliczenia, w związku z czym klub Lewicy będzie popierał ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Ryszard Wilk:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo z Ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! Cena prądu i cena

Poseł Ryszard Wilk

ciepła mają jeden wspólny mianownik: są za wysokie. Ten projekt ustawy, nad którym dyskutujemy, jest oczywiście dobrym projektem, ponieważ upraszcza procedury i koryguje pewne błędy. Z jednej strony dopuszcza ok. 50 tys. przedsiębiorców do tego, żeby mogli rozliczyć swoje tarcze, a z drugiej strony eliminuje papierologię, która ma się pojawić, związaną z tym, że jeżeli ktoś będzie składał wniosek o bon ciepłowniczy, o tę kartkę na ciepło, a cena 1 GJ nie przekroczy 170 zł, to jego wniosek z automatu nie będzie przyjmowany.

Dlaczego ta ustawa w ogóle jest potrzebna? Wprowadzaliśmy kartki na ciepło czy bony ciepłownicze, wprowadzaliśmy tarcze na prąd i mrożenie cen prądu itd., itp. Cały czas było to jednak leczenie objawów bez dyskusji o chorobie, bez dyskusji o tym, co jest przyczyną tego, że po raz kolejny musimy na ten temat debatować. Dzisiaj wejść w rolę takiego lekarza i spróbuję postawić trafną diagnozę.

Wczesną wiosną tego roku pisałem do Ministerstwa Klimatu i Środowiska interpelację o to, aby przedstawiono mi koszty wytworzenia energii elektrycznej np. w elektrociepłowni Bełchatów z opłatami za emisję CO₂ i bez nich. Okazuje się, że Bełchatów produkuje prąd elektryczny za 223 zł bez emisji CO₂, natomiast musi go sprzedawać za 696 zł, jeżeli dolożymy do tego opłaty za emisję CO₂. W związku z tym okazuje się, że chorobą, którą próbujemy leczyć, jest właśnie jeden z elementów tego całego, szeroko pojętego zielonego ładu, czyli system ETS, program dotyczący emisji CO₂. Dlatego mamy drogie ciepło, drogą energię elektryczną i to, co my tutaj dzisiaj robimy, to jest po raz kolejny próba naprawienia efektów, a nie przyczyny tego, dlaczego mamy taką sytuację, a nie inną.

Raz jeszcze podkreślę, że my tę ustawę poprzemy, ponieważ to jest ustawa techniczna, która doprecyzowuje pewne szczegóły, ale apeluję po raz kolejny do całej Wysokiej Izby, żeby się pochylić nad tym, co jest prawdziwą przyczyną tego, że Polacy płacą cholernie drogie rachunki i za prąd, i za ciepło, tego, że rząd musi ich ratować.

Na koniec, Wysoka Izbo, przypomnijmy, kto płaci za tę całą imprezę, bo i bon energetyczny, i zamrożenie cen energii są płacone z budżetu. A skąd się biorą pieniądze z budżetu? Ano z podatków, paropodatków, opłat, akcyz. A skąd te się biorą? Ano z kieszeni obywatela. Czyli dochodzimy do sytuacji, kiedy obywatele sami muszą sobie płacić te rachunki, żeby stworzyć sobie iluzję tego, jaką kwotę mają zapisaną na rachunku. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Michał Potuboczek: W punkt, panie pośle, w punkt.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt przewiduje m.in. przedłużenie terminów dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorców na przekazanie informacji o udzielonej pomocy, korektę rozliczeń przez zarządcę rozliczeń oraz zmiany dotyczące bonu ciepłowniczego. Przedłużenie terminów jest oczywiście uzasadnione. Część przedsiębiorców nie zdążyła jeszcze przekazać wymaganych danych, a bez tego musieliby zwrócić środki o wartości ok. 20 mln zł.

Projekt wprowadza również przepisy zwiększające przejrzystość informacji o bonie ciepłowniczym. Wójt, burmistrz lub prezydent miasta będzie zobowiązany do niezwłocznego poinformowania mieszkańców, jeśli nie będzie przesłanek do jego otrzymania. Wniosek złożony w takich okolicznościach zostanie bez rozpoznania, co zmniejszy koszty administracyjne.

Odniosę się teraz do kwestii samego funduszu COVID-owego. Konfederacja krytykowała go za jego kształt i mechanizm powołania, a Najwyższa Izba Kontroli wielokrotnie wskazywała na jego bezprawność. W tym kontekście proponowane przepisy umożliwiające przekazywanie niewykorzystanych środków do funduszu COVID-owego budzą wątpliwości i wymagają refleksji nad sensem dalszego utrzymywania tego instrumentu, który przecież nie został powołany do tego, aby opłacać z niego bony ciepłownicze.

Konfederacja ocenia sam projekt – który oczywiście ma naprawić te wszystkie błędy – pozytywnie, jako krok mający na celu usprawnienie procedury wsparcia odbiorców energii i ochronę przedsiębiorców przy zachowaniu przejrzystości i bezpieczeństwa systemu. Natomiast jeśli chodzi o sam projekt funduszu COVID-owego, to już od dawna uważamy, że powinien zostać zamknięty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Sławomira Zawisłaka, klub parlamentarny Konfederacja... Nie, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

(Poseł Sławomir Zawisłak: Już niedługo klub.)
Zobaczymy.

Poseł Sławomir Zawisłak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ten rządowy projekt, tak już dość szeroko omówiony, rzeczywiście jest korzystny dla przedsiębiorców, ponieważ dzięki przedłużeniu terminu na złożenie stosownej informacji będą oni mogli uniknąć ryzyka zwrotu otrzymanego wsparcia dotyczącego zużycia energii elektrycznej. Projekt został tak ustawiony, bo pewnie rząd wie, że duża część przedsiębiorców nie złożyła informacji w ustawowym czasie, ale jak przedsiębiorcy mogli ją złożyć, skoro prawo unijne, a także nad-

Posel Sławomir Zawisłak

gorliwość polskiej administracji powodują, że przeregulowane przepisy bardzo mocno obciążają przedsiębiorców, którzy czasami pewnie nawet nie wiedzą, że korzystając z różnych szkoleń, korzystali z pomocy de minimis. Każę im się też wyliczać tę pomoc, podczas gdy Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta posiada taką wiedzę, ale do tego jeszcze wrócę. Natomiast według naszego koła, z tą wiedzą rządu, że duża liczba przedsiębiorców jeszcze nie złożyła tej informacji, jest to odsuwanie na bok tykającej bomby, czyli tego wielkiego niezadowolenia, które pojawi się po tym, gdy dowiemy się, że jest tak dużo przedsiębiorców, którzy nie złożyli informacji.

System Udostępniania Danych o Pomocy Publicznej jest dostępny w UOKiK-u. W związku z tym chciałbym powiedzieć tak, że według naszego koła to urzędnicy z instytucji rządowych, wskazani przez rząd, mogą te informacje wyliczyć: która firma otrzymała pomoc i w jakiej wysokości. Dlatego, pani marszałek, składam na pani ręce poprawkę naszego koła, która umożliwi złożenie przez przedsiębiorcę wniosku do stosownego urzędu centralnego o przygotowanie informacji o sumie kwoty pomocy de minimis udzielonej tej firmie.

Na koniec powiem, że oczywiście poprzemy tę ustawę i liczymy na przyjęcie poprawki. Przepis dotyczący bonu ciepłowniczego to jest dla nas taka informacja, że to porządkujemy, a jednocześnie pokazujemy, jak wielka liczba obywateli Rzeczypospolitej Polskiej nie może skorzystać z tej pomocy, co jest słabe.

Korzystając z tego, że jeszcze mam czas, chcę powiedzieć, że liczę na to, że te działania deregulacyjne rządu spowodują, że przedsiębiorcy będą mieli więcej czasu na prowadzenie działalności gospodarczej, szczególnie przedsiębiorcy z mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw, które są tak bardzo ważne dla naszego systemu gospodarczego. Dziękuję też rzecznikowi małych i średnich przedsiębiorców, że akurat w tym temacie dokładnie przekazał informacje. Pomoc rządu jest w tej sprawie bardzo, bardzo potrzebna. Liczę, że nasza poprawka zostanie przyjęta. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do serii pytań.

Do zadania pytań zapisało się 12 osób.

Czy ktoś z państwa posłów chce jeszcze zapisać się do głosu?

Pan poseł Lorek?

(Głos z sali: Tak.)

Nie, pan poseł Lorek jest pierwszy na liście.

(Poseł Grzegorz Lorek: Tak, już biegnę.)

Okej, zamykam...

(Głos z sali: Jeszcze ja.)

Dobrze, to jeszcze pani poseł.

Zapisanych jest 14 posłów.

Zamykam listę.

Ustalam czas – 1 minuta.

Zanim poproszę o zabranie głosu pana posła Loraka, chciałabym w imieniu państwa i swoim serdecznie powitać w Sejmie grupę uczniów z Rzemieślniczej Branżowej Szkoły I Stopnia w Pilźnie. Jesteście z nami? Tak, jesteście. Bardzo was serdecznie pozdrawiamy, wraz z dyrekcją szkoły: panią Anną Smołuchą i panią Karoliną Barylecką. Dobrze przeczytałam? Pozdrawiam panie serdecznie. *(Oklaski)*. Państwo przyjechaliście do Sejmu na zaproszenie pana posła Fryderyka Kapinosa, który, jak widzę, jest z wami. Mam nadzieję, że będziecie mieli same dobre wspomnienia, a pan poseł wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Miłego zwiedzania i miłego dnia. *(Oklaski)*

Przechodzimy do serii pytań.

Pierwszego zapraszam pana posła Grzegorza Loraka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Najpierw parę słów odnośnie do wypowiedzi jednego z moich przedmówców, który poruszył wątek dotyczący Bełchatowa. Najtańszym surowcem do produkcji energii, jeżeli nie wieje i nie świeci, jest węgiel brunatny. To jest najtańsze źródło energii. Dlatego Elektrownia Bełchatów, kopalnia Bełchatów, działa – działała i działa – od 50 lat, bo dostarcza nam najtańszy prąd.

Wiemy, zgodnie z ustawą, że aby gminy mogły załapać się na ten system, cena ciepła netto nie może przekraczać 170 zł/GJ. Pytanie jest takie: Ile gmin nie załapało się na bon ciepłowniczy? Ile gmin w Polsce nie załapało się na bon ciepłowniczy?

Drugie pytanie dotyczy składania wniosków, a także możliwości odwoływania się od decyzji. Rozumiem, że zarówno w formie pisemnej, jak i przez Internet można tego dokonać, no ale chciałbym prosić o uzupełnienie *(Dzwonek)*, żeby to padło jako odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Skoro w projekcie przewiduje się przekazywanie niewykorzystanych środków do funduszu COVID-owego, który naszym zdaniem nie ma racji bytu, to na co dokładnie zostaną przekazane te środki? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

O, tempo zastraszające.
Pani poseł Bożena Lisowska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Głównym celem rządowego projektu ustawy jest usprawnienie i uporządkowanie dotychczasowych mechanizmów wsparcia odbiorców energii elektrycznej i ciepła zarówno z gospodarstw domowych, jak i z sektora przedsiębiorstw. Firmy z sektora MSP, które korzystały z obniżonej maksymalnej ceny energii elektrycznej, będą miały więcej czasu na przekazanie sprzedawcom informacji o udzielonej im pomocy. Termin został przesunięty z 30 czerwca 2025 r. na 30 czerwca 2026 r. Ustawa ma charakter techniczny, ale zdecydowanie poprawia i ułatwia korzystanie ze świadczeń i poprawia funkcjonujące mechanizmy pomocowe. Ile firm z sektora małych i średnich podmiotów skorzystało (*Dzwonek*) z obniżenia ceny energii?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie widzę pani poseł.
Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego. Nie widzę pana posła.
Pan poseł Wojciech Michał Zubowski.
(*Głos z sali*: Już się pokazuje.)
Widzę pana posła i zapraszam.

Poseł Wojciech Michał Zubowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Krótkie pytanie do pana ministra. Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące programów osłonowych i tarczy energetycznych, wszyscy czekamy na moment, kiedy zaczniemy też pracować nad projektem pana prezydenta Karola Nawrockiego. Jak państwo oceniacie, kiedy będziemy mogli przystąpić do pracy nad tym projektem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Kowalski:

Dziękuję bardzo.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedujemy dzisiaj nad rządowym projektem usta-

wy o zmianie ustaw w celu usprawnienia mechanizmu wsparcia odbiorców energii elektrycznej i ciepła. Moje pytanie jest następujące: Jakie konkretne mechanizmy wsparcia dla odbiorców energii elektrycznej i ciepła zostaną zmienione w wyniku tej ustawy i w jaki sposób wpłynie to na wysokość rachunków gospodarstw domowych? To jest pierwsze pytanie.

Czy w projekcie ustawy przewiduje się rozwiązania dla najbardziej wrażliwych grup odbiorców, takich jak osoby starsze, rodziny wielodzietne czy osoby o niskich dochodach?

I ostatnie pytanie. Jakie będą skutki finansowe tych zmian dla budżetu państwa oraz dla przedsiębiorstw energetycznych w roku 2026 i w kolejnych latach funkcjonowania tej ustawy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.
Zapraszam pana posła Andrzeja Adamczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł sprawozdawca komisji wskazał na heroiczne wysiłki rządu, zastosował swoistą parabolę literacką, odwołał się do alegorycznych przypadków z przeszłości. Odniosłem wrażenie, że dzięki tej nowelizacji polskie przedsiębiorstwa i odbiorcy indywidualni będą dużo mniej płacili za energię elektryczną i za ciepło. Mam świadomość, że to jest nieprawda, jakkolwiek, żeby nie stracić nadziei, jaka wynika z wystąpienia posła sprawozdawcy, proszę pana ministra, żeby pan jednoznacznie powiedział, potwierdził, że ta nowelizacja nie jest związana z obniżeniem cen ciepła i ceny energii elektrycznej, jest li tylko i wyłącznie swoistym uproszczeniem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Zacznę od cytatu: państwo, które nie rzuca kłód pod nogi – powiedział przedstawiciel koalicji 13 grudnia, poseł sprawozdawca. Powiedział to o rządzie własnej koalicji, w przeciwieństwie oczywiście do wrażego rządu Zjednoczonej Prawicy. Otóż przypominam panu posłowi i państwu z koalicji rządzącej, że omawiany projekt ustawy z druku nr 2056 jest w istocie zmianą ustawy z dnia 27 października 2022 r.

Poseł Anna Paluch

o środkach nadzwyczajnych mających na celu ograniczenie wysokości cen energii itd. Otóż, proszę państwa, przypominam państwu: czas rozpoczęcia agresji Rosji na Ukrainę, szoki na rynku surowców energetycznych, wielokrotne wzrosty cen gazu i innych surowców energetycznych powodujące lawinowy wzrost cen energii, z czego obecna koalicja skwapliwie skorzystała – do politycznego ataku na nasz rząd. To nasz rząd był w stanie wyasygnować (*Dzwonek*) wielkie kwoty i pomóc Polakom przeżyć zimę w godnych warunkach. Proszę państwa, zastanówcie się więc, co mówicie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Moja przedmówczyni mówiła chyba o tym wraźym rządzie poprzednim, tak? Dobrze zrozumiałem.

Ta ustawa to szereg korzyści dla obywateli, przedsiębiorstw i samorządów. Przedłuża działania tarczy energetycznej w najdroższym sezonie grzewczym. Chroni odbiorców przed utratą wsparcia poprzez wyłączenie sankcji za nieterminowe złożenie informacji. Uporządkowuje i doprecyzowuje zasady rozliczeń i rekompensat. Zapewnia stabilność cen energii w okresie planowania budżetu i uchwał taryfowych. Wreszcie usuwa ryzyko zwrotu pomocy lub jej zakwestionowanie z przyczyn formalnych.

Moje pytanie brzmi: Jak rząd ocenia długofalową wydolność Funduszu Przeciwdziałania COVID-19, który konsekwentnie przejmuje kolejne zadania nie związane z epidemią? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kontekście procedowanej ustawy mam trzy pytania. Rząd przyznaje, że do 30 czerwca tego roku ok. 50 tys. przedsiębiorców nie zdążyło złożyć informacji o pomocy, a łączne ryzyko zwrotu pomocy szacowane jest na ok. 20 mln zł. Jakie są konkretne przyczyny tego opóźnienia? Czy to jest zła komunikacja państwa, skom-

plikowane formularze, procedura, czy inne przyczyny? Skoro projektodawca twierdzi, że całość skutków finansowych mieści się już w przewidzianych limitach i będzie pokryta z tzw. oszczędności na mechanizmie ceny maksymalnej, to dlaczego w ocenie skutków regulacji nie ma bardziej szczegółowego wyliczenia tych oszczędności ani wariantowej analizy ryzyka ich niewystąpienia? Czy w toku prac komisji rozważano wprowadzenie obowiązku indywidualnego poinformowania osób, które złożyły już wnioski o bon ciepłowniczy, że ich wniosek pozostawiony jest bez rozpoznania (*Dzwonek*) na podstawie nowych przepisów, zamiast ograniczać się do ogłoszenia na stronie urzędu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Przemysława Witka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Przemysław Witek:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dobrze się dzieje, że w odniesieniu do mechanizmu wsparcia, jakim jest bon ciepłowniczy, Wysoka Izba co do zasady zachowuje pewną zgodność. Za to państwu dziękuję. Uelastycznienie tych przepisów jest istotne i to wsparcie jest niezbędnie potrzebne. Niemniej chciałbym zwrócić uwagę, że zastosowanie tego mechanizmu powinno mieć charakter doraźny, a nie stały. To, że musimy stosować ten mechanizm, to następstwo błędnej polityki poszczególnych rządów i bazowania na węglu kamiennym w zakresie energetyki.

(*Głos z sali: Jest najtańsza.*)

(*Poseł Anna Paluch: Przecież to jest najtańsze źródło energii.*)

Chcę też państwu jeszcze jedną rzecz powiedzieć, zwłaszcza kolegom z Konfederacji. Za wyjątkową niefrasobliwość uznaję manipulację dotyczącą wykazywania, że jakoby ETS miał wprost wpływać na zwiększenie cen prądu. (*Dzwonek*)

(*Poseł Anna Paluch: Im więcej mamy odnawialnej energii, tym jest droższa.*)

Polska jest do dzisiaj beneficjentem, jeśli chodzi o system ETS, a ceny są wysokie dlatego, że nie podjęliśmy wyzwania w zakresie miksu energetycznego. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Sławomira Zawiślaka, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Sławomir Zawiaślak:

W związku z procedowaną ustawą mam kilka pytań. Ilu przedsiębiorców nie złożyło w pierwszym terminie do sprzedawców energii elektrycznej informacji o otrzymanej pomocy związanej ze stosowaniem ceny maksymalnej energii? Ilu przedsiębiorców złożyło ww. informację po przedłużeniu, czyli do 30 czerwca 2025 r.? A ilu przedsiębiorców powinno jeszcze złożyć ww. informację? Słyszę o 50 tys., ale chciałbym uzyskać odpowiedź, oczywiście w formie pisemnej. Jakie mogą być konsekwencje finansowe? Jeżeli można prosić – w kontekście obliczenia tych kosztów zaległości czy kar, które przedsiębiorcy mogą ewentualnie otrzymać. Jakie mogą być koszty dla przedsiębiorców w przypadku niezłożenia tego – dla tej grupy, która do tej pory nie wypełniła tego obowiązku? Proszę o pisemną odpowiedź.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Posłowie koalicji 13 grudnia opowiadają tutaj, jaki to wielki wysiłek poniósł rząd, żeby przygotować nowelizację ustawy, którą przygotowało w 2022 r. Prawo i Sprawiedliwość. Jaki to wysiłek? Po co ta ustawa jest przygotowana? Żeby przedłużyć termin składania informacji do sprzedawcy energii o uzyskanym wsparciu. Taka to oto pomoc. Realną pomoc to niosło Prawo i Sprawiedliwość, kiedy nagle na rynkach zdrożała energia elektryczna. Przygotowano tarcze osłonowe dla najbardziej potrzebujących, dla zakładów pracy, dla małych i średnich przedsiębiorstw. Efektem tego właśnie było utrzymanie tych cen w ryzach.

Ale przy okazji mam pytanie właściwie do pani marszałek. Co z prezydenckim projektem? Ponieważ pan prezydent złożył do Sejmu projekt ustawy, która miała uchronić (*Dzwonek*) odbiorców prądu w przyszłym roku od nagłego wzrostu. Na jakim etapie jest ten projekt? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Szczurek-Żelazko, po pierwsze, nie ma koalicji 13 grudnia.

(*Głos z sali: Jest rząd 13 grudnia.*)

A po drugie, projekt został odesłany do uzupełnienia. Proszę sprawdzić na stronach. Nie był dokładny, więc poszedł do uzupełnienia.

Zapraszam panią poseł Marię Koc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówimy dzisiaj o cenach energii i ciepła, mówicie państwo o zmianach, które będą miały niewielki wpływ na rachunki Polaków. Nasi rodacy wiedzą, że najpóźniej w 2028 r. wejdzie w życie nowy unijny podatek, tzw. ETS 2.

To podatek od paliw i opału, który znacząco podniesie koszty ogrzewania gospodarstw domowych. Ekspertki przewidują, że po wprowadzeniu ETS 2 rachunki za ogrzewanie wzrosną aż o 150%. To katastrofa dla 3 mln gospodarstw domowych, to katastrofa dla milionów Polaków, których po prostu nie będzie stać na ogrzanie swoich domów.

Czy pracujecie już państwo nad systemem pomocowym dla obywateli, których nie będzie stać na opłacenie rachunków za ciepło od 2028 r.? I czy robicie cokolwiek, aby ten podatek w ogóle nie wszedł w życie? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam jako ostatniego pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z jednej strony mydlicie oczy swego rodzaju kosmetyką, a z drugiej strony od nowego roku podwyższacie opłatę mocową o 55%, wskutek czego polski rolnik hodujący trzodę chlewną w cyklu zamkniętym zapłaci kilka tysięcy złotych więcej za prąd rocznie. Mały piekarz, właściciel piekarni prowadzący małą działalność tego rodzaju zapłaci od 10 do 20 tys. zł za prąd więcej. Przedsiębiorca, który używa w swojej produkcji urządzeń, maszyn energochłonnych, takich jak spawarki, plazmy CNC, zapłaci kilkaset tysięcy złotych rocznie więcej za prąd.

Zamiast mydlić oczy, panie ministrze, pani marszałek, droga koalicjo 13 grudnia, należy zająć się projektem pana prezydenta Karola Nawrockiego, który zakłada obniżenie VAT-u za prąd do 5% oraz likwidację kosztownych (*Dzwonek*) i dodatkowych zbędnych opłat za prąd.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Panie posle Rychlik, nie ma koalicji 13 grudnia.

A na wszystkie państwa pytania, oczywiście oprócz pytania o koalicję, odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan minister Konrad Wojnarowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Konrad Wojnarowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po pierwsze, bardzo serdecznie w imieniu Ministerstwa Energii dziękuję za poparcie naszego projektu ustawy wszystkim klubom parlamentarnym: Prawu i Sprawiedliwości, które popiera ten projekt, Koalicji Obywatelskiej, która popiera ten projekt, mówiąc, że ma nadzieję, że tak będzie ze wszystkimi projektami, Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, które również mówi, że porządkuje, doprecyzowuje i rekomenduje wprowadzenie tych korzystnych przepisów. Również Polska 2050 jest za, jak i Lewica, która mówi, że jest to projekt, który ułatwia życie przedsiębiorcom, jak również Konfederacja, która tutaj tak naprawdę chyba w najlepszych słowach wypowiadała się, jeśli chodzi o oświadczenia klubów, bo mówiła o uproszczeniu, o tym, że projekt jest potrzebny, że go popierają, że jest korzystny dla przedsiębiorców.

Projekt ten, tak, jest korzystny dla przedsiębiorców z jednej strony, a z drugiej strony jest również korzystny dla gmin i dla mieszkańców, którzy korzystają z ciepła systemowego, bo te dwa aspekty ten projekt zawiera.

Jeśli chodzi o bon ciepłowniczy, szacujemy, że skorzysta z niego ok. 400 tys. gospodarstw. Jest to oczywiście pierwszy okres, w którym te wnioski mogą być składane, bo mogą być składane do połowy grudnia. Na początku przyszłego roku planujemy ewaluację tego procesu, w trakcie którego się znajdujemy, jeśli chodzi o składanie wniosków. Na podstawie tej ewaluacji będziemy również wyciągać wnioski w stosunku do drugiego naboru, który przed nami.

Stąd też ta cena 170 zł za 1 GJ jest na dzisiaj sformułowana na podstawie pewnych strategii, pewnych analiz, którymi dysponujemy, natomiast w przyszłości nie wykluczamy zmian po to, żeby oczywiście zwiększać te możliwości wsparcia. Przypomnę, że dzisiaj z ciepłownictwa systemowego korzysta 15 mln Polaków.

Jest to więc projekt korzystny, potrzebny i projekt, który w tym przypadku upraszcza również skorzystanie z tego bonu, bo wychodzi naprzeciw potrzebom gmin i korporacji samorządowych, które zwracały się do nas o to, aby te przepisy uprościć. Mając to na względzie, proponujemy wprowadzenie zmiany w ustawie w zakresie rozszerzenia okoliczności, kiedy organ może pozostawić bez rozpoznania wniosek o wypłatę bonu ciepłowniczego.

Jeśli chodzi o przedsiębiorców, rozwiązania są potrzebne dla mikro-, małych i średnich firm. Projekt przewiduje wprowadzenie dodatkowego terminu na przekazanie przez MŚP sprzedawcom energii elektrycznej informacji o wartości udzielonej im pomocy w związku z korzystaniem przez nich w drugiej połowie 2024 r. z ceny maksymalnej energii elektrycznej. To zresztą było podkreślane przez przedstawicieli wszystkich klubów parlamentarnych.

Nawiązując do akcji informacyjnej, chcę powiedzieć, że pomimo prowadzenia tejże akcji przez ministra energii we współpracy z rzecznikiem małych i średnich przedsiębiorców oraz zapewnienia poradnika dotyczącego wypełnienia formularza informacji, jak również podejmowania przez sprzedawców energii elektrycznej bezpośredniego kontaktu z przedsiębiorcami ok. 50 tys. małych i średnich przedsiębiorców – zakładam, że z różnych przyczyn – nie złożyło lub nie poprawiło informacji o pomocy, co wywołało skutek w postaci obowiązku jej zwrócenia.

Dlatego też wyszliśmy naprzeciw tym wszystkim głosom, które do nas trafiały, i zaproponowaliśmy 30 czerwca 2026 r. jako nowy dodatkowy termin złożenia informacji o pomocy. Ten dodatkowy termin pozwoli uniknąć 50 tys. małych i średnich firm w Polsce zwrotu pomocy, co jest interesem nie tylko publicznym, ale również interesem państwa i wspieraniem przedsiębiorczości w tym kontekście.

Co do pozostałych pytań – one nie mają związku z projektem ustawy. Jeśli chodzi o ETS, nadzór nad tymże systemem ma Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Ja przypomnę, że raport NIK-u mówi o tym, że w czasie poprzednich rządów dzięki ETS Polska zarobiła 100 mld zł, a środki te niekoniecznie były przeznaczone na transformację energetyczną.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No więc właśnie. Natomiast część była w ogóle wydawana pozabudżetowo. Warto pewnie zajrzeć do tych statystyk, jeśli już pytają o to przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości.

Robimy bardzo dużo w kontekście tego, żeby przeciwstawić się niekorzystnemu systemowi, jakim jest ETS 2, bo to przecież działania zarówno Ministerstwa Energii, jak i Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ale także samego premiera Donalda Tuska w Brukseli sprawiły, że ETS 2 zostaje na ten moment odłożony. Jesteśmy przekonani, że w przyszłości zostanie zrewidowany i nie wejdzie w życie w tym zakresie, w jakim jest przedstawiany, bo uważamy, że z punktu widzenia polskiej gospodarki, polskiej konkurencyjności, ale również europejskiej gospodarki i europejskiej konkurencyjności jest niekorzystny. Również ze względu na wyzwania, które są przed nami, wyzwania zbrojenio-we, związane z obszarem hutniczo-metalurgicznym czy stalowym, kwestie szeroko pojętej konkurencyjności globalnej, po to, aby polskie przedsiębiorstwa mogły nie tylko konkurować, ale być najlepszymi nie tylko w Unii Europejskiej, ale także na świecie. Więc w tej sprawie również czynimy poważne kroki i będziemy to robić, bo system ETS 2 nie zasługuje na to, żeby wejść w życie. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy sprawozdawca pan poseł Mariusz Popielarz chce zabrać głos?

(Poseł Mariusz Popielarz: Dziękuję bardzo.)

Nie, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 60. rocznicy orędzia pojednania, wystosowanego przez polski episkopat do episkopatu Niemiec (druki nr 2008 i 2022).

Proszę pana posła Marka Biernackiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Marek Biernacki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu przypadł mi honor przedstawienia sprawozdania o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 60. rocznicy orędzia pojednania, wystosowanego przez polski episkopat do episkopatu Niemiec, druk nr 2008.

Projekt uchwały został złożony 20 listopada przez grupę posłów klubu PSL – Trzecia Droga. Inicjatorem tego projektu był obecny pan minister Ireneusz Raś, który też go prezentował z pełnym oddaniem na posiedzeniu komisji.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu skierował w dniu 21 listopada 2025 r. powyższy projekt uchwały do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu pod przewodnictwem Piotra Adamowicza po przeprowadzeniu pierwszego czytania i po dyskusji przyjęła projekt jednomyślnie.

Pozwolicie państwo, że przytoczę ten krótki projekt. Tak jak podkreślam, było to bardzo istotne, była zgoda wszystkich posłów co do jego treści.

„Uchwała w sprawie upamiętnienia 60. rocznicy orędzia pojednania, wystosowanego przez Episkopat Polski do Episkopatu Niemiec

18 listopada 1965 roku biskupi polscy obecni na Soborze Watykańskim II wystosowali listy do episkopatów 56 krajów, będące zaproszeniem do udziału w zbliżających się obchodach Milenium chrztu Polski. Wśród tych 56 listów był także ten najbardziej przełomowy i wyjątkowy, skierowany do Episkopatu Niemiec. Praca nad jego treścią trwała dwa lata. Jego głównym inicjatorem i twórcą był arcybiskup wro-

clawski Bolesław Kominek. Podpisy pod listem złożyło 36 polskich biskupów, na czele z prymasem Polski kardynałem Stefanem Wyszyńskim.

Dokument wystosowany przez Episkopat Polski do hierarchów Kościoła katolickiego w Niemczech nie pomijał żadnych trudnych i bolesnych doświadczeń pomiędzy narodami polskim i niemieckim. Poruszano je odważnie i stawiano historii tych narodów w prawdzie. Mówiono w nim o krzywdach i wyniszczeniu Polski, ale także o cierpieniu milionów niemieckich uciekinierów.

Na końcu listu znalazły się słowa, które tworzyły drogę do polsko-niemieckiego pojednania: »wybaczamy i prosimy o wybaczenie«.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, uznając niezwykłą doniosłość i rolę orędzia chrześcijańskiego pojednania dla budowania pokoju pomiędzy narodami Polski i Niemiec, pragnie uczcić 60. rocznicę jego ogłoszenia”.

Ja jeszcze raz, pani marszałek, chciałem podziękować wszystkim członkom komisji za merytoryczną dyskusję i to, że ten projekt został uchwalony jednomyślnie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do dalszego procedowania, pozwólcie państwo, że w imieniu swoim i państwa powitam młodzież z liceum ogólnokształcącego w Mławie. Jesteście z nami? Jesteście, bardzo serdecznie was witam. Przyjechajcie na zaproszenie pani poseł Marii Koźlakiewicz. *(Oklaski)* Bardzo serdecznie pozdrawiam. Widzę, że pani poseł jest z wami, więc oprowadzi was po Sejmie i wytłumaczy, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. W ogóle życzę wam bardzo miłego popołudnia w Sejmie Rzeczypospolitej. Myślę, że dzisiejsze obrady będziecie tylko dobrze wspominać, a wszystkie obrazki z Sejmu zapadną wam w serce.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Piotra Babinetza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do uchwały w 60. rocznicę orędzia Episkopatu Polski do Episkopatu Niemiec dotyczące pojednania.

Ten dokument powstał, gdy Polska znajdowała się pod władzą komunistyczną z sowieckiego nadania,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Piotr Babinetz

gdy Kościół katolicki był dla Polaków jedynym oparciem i pod przewodnictwem prymasa Stefana Wyszyńskiego przeprowadzał Polaków przez Morze Czerwone. Prymas zainicjował przygotowania do wielkich obchodów milenium chrztu Polski w 1966 r. Te działania wywoływały wściekłość komunistów. Na tym tle polski Kościół katolicki podjął odważną próbę pojednania na gruncie chrześcijaństwa Kościoła i narodu polskiego oraz Kościoła i narodu niemieckiego mimo upływu tylko 20 lat po dokonaniu przez Niemców ludobójstwa na Polakach oraz zniszczeniu Polski, po bezmiarze bólu i krzywd. W tamtym czasie było to wydarzenie niezwykle.

W 1965 r. abp Bolesław Kominek przy wsparciu prymasa napisał wystosowany na soborze watykańskim II list, zaproszenie biskupów niemieckich do udziału w obchodach milenium chrztu Polski. Było to orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim. Zawierał on wychodzące z istoty chrześcijaństwa braterskie przesłanie do Kościoła i narodu niemieckiego, ewangeliczne wezwanie do wzajemnego wybaczenia krzywd i win.

W tekście omówiono początki chrześcijaństwa w Polsce, udział misjonarzy z Zachodu w formowaniu polskiego państwa i Kościoła. Przypomniano postacie Ottona III, Wita Stwosza i św. Jadwigi Śląskiej jako najlepszy wyraz budowania chrześcijańskiego pomostu między Polską i Niemcami. Przywołano też jednak krzyżaków, politykę pruską, zabory, represje, germanizację i wreszcie okupację czasów II wojny światowej, obozy koncentracyjne i zagłady, eksterminację polskiej inteligencji, polskiego duchowieństwa oraz Żydów. Jak napisano, dla nas, Polaków, tę wojnę pomyślano jako akt totalnego zniszczenia i wyćpienia. Odniesiono się również do losu niemieckich uciekinierów i przesiedleńców jako konsekwencji przegranej wojny, masowych mordów na Polakach i zniszczeń oraz decyzji sowieckich i zwycięskich mocarstw.

Kluczowe było ostatnie zdanie listu: W tym, jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu, wyciągamy do was, siedzących tu, na ławach kończącego się soboru, nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie. A jeśli wy, niemieccy biskupi i ojcowie soboru, po bratersku wyciągnięte ręce ujmiecie, to wtedy dopiero będziemy mogli ze spokojem sumienia obchodzić nasze milenium w sposób jak najbardziej chrześcijański.

Bardzo szybko list spotkał się ze wściekłym atakiem ze strony Gomułki i innych komunistów, którzy nienawidzili Kościoła, ale też nie mogli znieść, że polski Kościół wszedł na arenę międzynarodową, wypowiedział się w imieniu Polaków. Z kolei odpowiedź biskupów niemieckich dla Episkopatu Polski była rozczarowująca. Nie było w niej odniesienia do statusu tzw. Ziemi Odzyskanych ani nawet wobec zachęty do wzajemnego przebaczenia. Jednak owocem orędzia było wsparcie w 1978 r. przez niemieckich kardynałów

wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, tak kluczowego dla przyszłości naszej ojczyzny.

Niestety obecnie zupełnie nie przystaje do orędzia oświadczenie premiera Donalda Tuska, z którego wynika, że to państwo polskie (*Dzwonek*), nie Niemcy, miałyby zapłacić zadośćuczynienia żyjącym jeszcze polskim ofiarom represji. Niemiecyy...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Urszulę Augustyn, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak, może lepiej, że nie były już słyszalne ostatnie zdania wypowiedziane przez mojego przedmówcę.

Chciałabym zacząć od dwóch króciutkich cytatów. Pierwszy: W niezwykle trudnych warunkach politycznych przez ten znak gotowości przebaczenia położyli biskupi solidny fundament pod dzieło polsko-niemieckiego pojednania. Pamięć o ponurych chwilach naszej wspólnej historii nie tylko rodzi ducha pojednania, ale prowadzi również, niestety, do rozdierania niezabliźnionych jeszcze ran i wskrzesza ducha rozliczenia krzywd. Niektórzy przedstawiciele świata polityki i życia publicznego rozdrapują lekko-myślnie wciąż jeszcze bolesne rany przeszłości naszych narodów. Inni jawnie, a nawet bezwzględnie usiłują je wykorzystać do celów osobistych lub politycznych.

To jest tekst, który został napisany 40 lat po liście, o którym dzisiaj mówimy. W 2005 r. Konferencje Episkopatów Polski i Niemiec wydały wspólne oświadczenie.

I drugi cytat, króciutki: niektórzy polityczni aktorzy wciąż próbują wykorzystywać w celach politycznych bolesne i historycznie nierozwiązane kwestie. Dla nas jest jasne: polityczne rozgrywki oparte na historycznych krzywdach są sprzeczne z duchem pojednania, który został wyrażony w wymianie listów.

A to jest tekst sprzed 2 tygodni. Przewodniczący Episkopatów Polski i Niemiec abp Tadeusz Wojda i bp Georg Bätzing w oświadczeniu z okazji 60-lecia orędzia wspominają te słowa.

Upływają lata, mija czas, a my po 60 latach od tego ważnego orędzia właściwie wciąż tkwimy mentalnie w tym samym miejscu. Bo gdybyście państwo mogli być świadkami tego, co działo się przedwczoraj podczas posiedzenia komisji kultury i środków przekazu, to sami bylibyście państwo zszokowani. W ostatnim zdaniu swojej wypowiedzi mój przedmówca także był uprzejmy wplątać Donalda Tuska w list biskupów Episkopatu Polskiego do Episkopatu Niemiec.

Posel Urszula Augustyn

No cóż, nie ma co leczyć swoich kompleksów i szukać tego lekarstwa na Zachodzie. Dzisiaj sytuacja w Europie jest zupełnie inna. Wroga mamy na Wschodzie. Dziś naszą rolą – i Polski, i Niemiec – jest zrobienie wszystkiego, żeby wspólną odpowiedzialnością za Europę i za świat oprzeć się pokusie podążania własną, narodową drogą i odchodzenia od polityki współpracy opartej na zasadach obowiązujących na arenie międzynarodowej. Idea europejska, polegająca na stworzeniu wspólnej przestrzeni prawa i pokoju, nadal ma kluczowe znaczenie – to też fragment z wypowiedzi biskupów sprzed 2 tygodni.

Przeście, państwo z opozycji, szukać wroga na Zachodzie. Mamy wroga po tamtej stronie. Wschód jest dzisiaj dla nas zagrożeniem, a lekcja, którą powinniśmy wyciągnąć ze wspaniałego gestu biskupów polskich wobec biskupów niemieckich (*Dzwonek*), powinna nas dzisiaj wszystkich zjednoczyć i pozwolić nam myśleć o tym...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Posel Urszula Augustyn:

...jak my dzisiaj jesteśmy odpowiedzialni za pokój. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Ireneusza Rasia, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Ireneusz Raś:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Tak, zajmujemy się dzisiaj uchwałą, która odnosi się do fundamentalnego dokumentu, który został podjęty w bardzo trudnym okresie przez liderów nie tylko Kościoła katolickiego, ale też – według mnie – wtedy liderów dużej części społeczeństwa polskiego, które to uczyło się tego dokumentu, uczyło się tego przesłania przez lata. Dzięki temu dokumentowi uformowały się pokolenia Polek i Polaków, które chyba odnalazły w tym przesłaniu to, że miłość jest trudniejsza od nienawiści. Tak, miłość jest trudniejsza od nienawiści.

Kwestia kontekstów, które były omawiane w komisji, o której mówiła pani poseł Augustyn. Dziękuję za to, że doprowadziliśmy do tego, że przyjęliśmy ten tekst w pełnej zgodzie. Wydaje mi się, że ten tekst może być też odbierany jako uchwała, która przypo-

mina zdarzenie, które może nawet pytać o dzisiejszy kontekst i zawstydząć naszych partnerów niemieckich. Chcę to jednoznacznie tutaj podkreślić: dobrze, że parlament – mam nadzieję – w zgodzie uchwali tę uchwałę. Będzie to znak tego, że szanujemy również to, czego dzisiejszej Polsce pewnie najbardziej brakuje. Chodzi o to, żebyśmy mieli w przestrzeni publicznej większą liczbę liderów, którzy nie bojąc się oceny dnia dzisiejszego, patrzą w przyszłość i podejmują decyzje, które w fundamentalny sposób budują również więzi, relacje, odbudowują te relacje – tych odbudowanych relacji też potrzeba nam w Polsce coraz bardziej – i tworzą piękny klimat do tego, żebyśmy właśnie takimi gestami budowali lepsze zrozumienie, lepsze postrzeganie pewnych zasad, które powinny leżeć u podstaw tego, czego dzisiaj na świecie, w Europie nam brakuje w sytuacji tych zagrożeń: musimy wrócić do źródeł, do zasad. To wydarzenie nam o tym przypomina. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Ireneusz Raś:

Klub Parlamentarny PSL – Trzecia Droga oczywiście poprze swoją inicjatywę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Barbarę Okułę, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Barbara Okuła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 przedstawiam stanowisko wobec poselskiego projektu uchwały upamiętniającej 60. rocznicę orędzia pojednania, listu wystosowanego przez Episkopat Polski do Episkopatu Niemiec, dokumentu, który w roku 1965 stał się aktem odwagi i moralnego przełomu. Ten list był czymś więcej niż deklaracją. Był wyborem kierunku. W czasach, gdy Europa była podzielona, a pamięć wojny nadal bolesna, padły słowa przekraczające ówczesne schematy: udzielamy wybaczenia i prosimy o nie. Dziś, 60 lat później, te słowa nadal brzmią mocno, bo przypominają, że pojednanie nie zaczyna się od polityki ani granic, lecz od decyzji człowieka, by przerwać łańcuch wrogości.

Orędzie było ryzykowne. Spotkało się z gwałtowną reakcją władz PRL i części społeczeństwa, które nie było gotowe przyjąć tak radykalnego gestu. A jednak to właśnie ten gest stał się fundamentem późniejszego

Posel Barbara Okuła

dialogu polsko-niemieckiego. Bez niego nie byłoby wspólnych inicjatyw, wymiany młodzieży, współpracy samorządów, a przede wszystkim tego, co najważniejsze – realnej zmiany świadomości po obu stronach granicy.

Dziś w debacie publicznej często mówimy o bezpieczeństwie, o wartościach, o interesach narodowych. Orędzie przypomina nam, że odwaga moralna także jest elementem bezpieczeństwa. Buduje stabilność, bo tworzy zaufanie. Prawdziwy pokój rodzi się ze szczerego dialogu – te słowa kard. Bolesława Kominka, współautora listu, są nadal aktualne. Upamiętniając tę rocznicę, nie idealizujemy historii. Wręcz przeciwnie, ten akt był mocny właśnie dlatego, że wypowiedziano go w prawdzie o zbrodniach, krzywdach i cierpieniu. Pojednanie nie wymazuje pamięci. Pojednanie pozwala ją udźwignąć.

Dlatego nasz klub opowiada się za przyjęciem uchwały. Uważamy, że Sejm ma obowiązek przypominać o momentach, które budowały europejskie myślenie o pokoju. Dziś, w czasach nowych zagrożeń i powracających nacjonalizmów, warto powrócić do słów z 1965 r. jako drogowskazu. Wybaczenie nie jest zapomnieniem. Wybaczenie jest decyzją, by iść na przód. Tylko pozwalając na odłożenie ciężaru przeszłości, można skupić się na przyszłości bez szkody dla siebie. Przebaczenie to sposób na odzyskanie wolności i spokoju, nie akceptacja złego zachowania. Orędzie pojednania pokazało, że odwaga moralna może wyprzedzać politykę i kształtować przyszłość.

W imieniu klubu Polska 2050 wyrażam poparcie dla projektu. Niech uchwała będzie nie tylko wspomnieniem historycznego gestu, ale także przypomnieniem, że odpowiedzialność za wspólnotę narodową i europejską wymaga pamięci o przeszłości, a nie podsycania nienawiści, bo pokój i bezpieczeństwo możemy osiągnąć przede wszystkim poprzez dialog. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bronisława Foltynę, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Bronisław Foltyn:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić nasz stosunek – nasz, czyli Konfederacji – odnośnie do poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 60. rocznicy orędzia pojednania, wystosowanego przez polski episkopat do episkopatu Niemiec.

18 listopada 1965 r. biskupi polscy obecni na soborze watykańskim wystosowali listy do episkopatów 56 krajów z zaproszeniem na obchody tysiąclecia

chrztu Polski. Najważniejszym listem, którym właśnie dzisiaj się zajmujemy, okazał się ten list Episkopatu Polski do Episkopatu Niemiec. Głównym inicjatorem i twórcą listu był abp wrocławski Bolesław Kominek. Podpisy pod tym listem złożyło 36 polskich biskupów. To wszystko mniej więcej znajdziemy w treści uchwały, ale wiele rzeczy trudno tam znaleźć. Mamy dość duży dylemat, co z tym zrobić dalej. Otóż list wywołał gwałtowną, potężną reakcję komunistycznych władz PRL-u. List stał się pretekstem do potężnej nagonki i kierowania zarzutów pod adresem biskupów, oskarżanych o zdradę narodową i proniemieckie sympatie. Nie ma w treści uchwały również zbyt wiele na temat roli kard. Stefana Wyszyńskiego, a to była bardzo istotna rola. To on właściwie stał się celem nagonki po 1965 r. Cel, jaki mu przyświecał, został zupełnie pominięty, nie wiem dlaczego, a było nim przecież utrwalenie granicy polsko-niemieckiej na Odrze i na Nysie Łużyckiej. Dlatego postanowiliśmy złożyć trzy poprawki – proszę bardzo, pani marszałek – i od przyjęcia tych poprawek uzależniłam nasze ostateczne głosowanie. Poprawki dotyczą sprawy uzupełnienia uchwały o te rzeczy, o których mówiłem, a których tam nie ma. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Wolni Republikanie.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejszą debatą w sprawie upamiętnienia 60. rocznicy orędzia pojednania, wystosowanego przez polski episkopat do episkopatu Niemiec pragniecie przykryć bardzo niewygodną prawdę. Niemcy z tego listu przez 60 lat niczego nie zrozumieli, a obecny rząd nie tylko na to pozwala, ale wręcz pomaga rozmywać ich odpowiedzialność za zbrodnie II wojny światowej.

Przypomnijmy, czym było orędzie z 1965 r. Po piekle wojny, po 6 mln polskich obywateli bestialsko zamordowanych, po spalonych wsiach i miastach, po wysiedlonej Zamojszczyźnie polscy biskupi mieli odwagę powiedzieć: przebaczymy i prosimy o przebaczenie. To był heroiczny gest chrześcijański, ale to nie było anulowanie rachunku krzywd. To nie była rezygnacja z prawdy, pamięci, reparacji. To było wezwanie do nawrócenia po stronie narodu sprawcy.

Co z tym zrobili Niemcy? Przez dekady wykorzystywali ten list jako rezygnację z naprawienia szkód. Niemcy systematycznie używali języka o tragedii dwóch narodów, o wspólnej winie, o nazistach, bez narodowości, jakby zbrodni dokonali jacyś abstrakcyjni ludzie, nie państwo niemieckie. To nie jest duch orędzia, to jest jego perwersja. Dziś widzimy to w uporczywym wracaniu określenia: polskie obozy śmierci, w próbach przerzucenia winy za holokaust

Posel Jarosław Sachajko

na lokalnych kolaborantów, w twardym stanowisku Berlina, że temat reparacji dla Polski jest zamknięty. Niemcy pięknie mówią o pojednaniu, ale gdy schodzi na kontekst pieniędzy, zadośćuczynienia, oddania zrabowanego, nagle wszystko jest uregulowane i przedawnione.

W tym momencie na scenę wchodzi obecny rząd. Premier Donald Tusk jedzie do Berlina i publicznie ogłasza, że jeżeli Niemcy nie wypłacą zadośćuczynienia już niestety nielicznym polskim ofiarom wojny, to rozważa, by Polska zapłaciła im sama, z własnego budżetu. Czyli naród ofiar ma z własnej kieszeni uregulować rachunek za naród sprawców. To nie jest gafa. To jest polityka uległości na granicy zdrady interesu państwa. Premier zamiast żądać reparacji, ściąga z Niemiec moralną i finansową odpowiedzialność i wysyła światu sygnał: jak Berlin nie zapłaci, Warszawa zapłaci za Berlin. Naród ofiar ma wybielić dłużnika. To jest dokładne odwrócenie sensu orędzia. Biskupi nie pisali listu po to, żeby po 60 latach premier wolnej Polski deklarował, że Polacy zapłacą za Niemców ich zadośćuczynienie. Pisali po to, by rozpocząć proces uzdrowienia pamięci w prawdzie, a nie kosztem polskich podatników. Dzisiejszy rząd nie broni dziedzictwa orędzia (*Dzwonek*), tylko je wykorzystuje jako dekoracje...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko:

...zamiast twardo mówić Berlinowi: macie obowiązek...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zostawcie biskupom, co biskupie, a politykom, co polityczne. Chociażby z tego tylko powodu Konfederacja Korony Polskiej wstrzyma się od głosu.

Wyjaśnienie historyczne. Praktyka wystosowywania listów biskupów jednej wspólnoty chrześcijańskiej do biskupów innej wspólnoty jest znana od II–III w. Listy z II w., m.in. list biskupów małaazjatyckich pisany w sprawie świętowania Wielkanocy lub list w kwe-

stii montanizmu, są znane z drugiej ręki ze wzmianek w późniejszych źródłach. Od III w. znane są listy synodalne, których treść była wynikiem narady biskupów i często zawierała odpowiedź na pytanie otrzymane od innych biskupów lub duchownych. Starożytne listy biskupów nigdy nie dotyczyły kwestii narodowych. Wówczas nie istniało bowiem jeszcze pojęcie narodu we współczesnym znaczeniu.

Wokół listu biskupów polskich do biskupów niemieckich narosło przez ostatnie 60 lat wiele różnorodnych nadinterpretacji. Gomółkowskie władze zarzucały pochodzącemu z Radlina i uczęszczającemu do gimnazjum w Rybniku arcybiskupowi, a od 1973 r. kard. Bolesławowi Kominkowi brak pełnomocnictw do decydowania o sprawach państwowych, zwłaszcza w zakresie polityki zagranicznej, a szczególnie w kontekście dramatycznych jeszcze wówczas relacji z naszym zachodnim sąsiadem. Dość powiedzieć, że ledwo 20 lat po zakończeniu działań wojennych żyła w naszej ojczyźnie wielomilionowa rzesza naocznych świadków wojennej pożogi.

Na marginesie, kard. Kominek był w czasie II wojny światowej kapelanem Armii Krajowej na Górnym Śląsku oraz pełnomocnikiem rządu na emigracji do spraw kościelno-społecznych.

Towarzysze Gomulka, Cyrankiewicz et consortes zapomnieli widocznie, że sami również nie stanowili prawomocnej władzy pochodzącej z wyboru, lecz byli, jako PPR i później PZPR, wyniesieni do władzy wraz z przybyciem na ziemię polskie nadzorujących nasze życie publiczne licznych oddziałów wojskowych, NKWD i innych stricte sowieckich służb. W konsekwencji komunistyczne władze PRL, służusy Moskwy – tak na marginesie, to do takiej promoskiewskiej formacji wstępowały obecne władze Sejmu o nazwiskach Czarzasty lub Siwec – wykorzystaly list polskich biskupów do walki z Kościołem katolickim. Tu się przez całe dziesięciolecie nic nie zmieniło. Profanuje się nadal obiekty sakralne, zakłóca się msze święte, atakuje się fizycznie księży, dewastuje instalacje różańcowe czy drogi krzyżowe, co ostatnio miało miejsce np. na szlaku pielgrzymkowym na górę Chełmiec nieopodal Wałbrzycha. List biskupów był, rzecz jasna, wstępem, poprzez zaproszenie biskupów niemieckich, do obchodów milenijnych chrztu Polski. Tylko szkoda wielka, że podobnej rangi milenium Królestwa Polskiego 1025–2025 nie spotkało się praktycznie z żadnym wyrazistszym upamiętnieniem czy to przez władze państwowe, czy też kościelne. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przystępujemy do pytań.

Mamy 15 posłów i posłanek zapisanych do głosu.

Czy ktoś z państwa posłów chce się jeszcze zapisać? Nie widzę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Zanim poproszę pana posła Lorka, w imieniu państwa i swoim powitam uczniów i nauczycieli Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 im. Mikołaja Kopernika z oddziałami przedszkolnymi w Strzegomiu. Jesteście z nami? Jesteście. Bardzo serdecznie was witamy. *(Oklaski)* O, jaka duża grupa. Państwo przyjechaliście na zaproszenie pana posła Roberta Jagły. Jest z wami pan poseł. Bardzo się cieszę. Myślę, że was oprowadzi po Sejmie i pokaże wam miejsca, których inni nie widzą, wytłumaczy też, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. A teraz uśmiechnijcie się do kamery. Pozdrawiam was serdecznie.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziwi mnie zarówno moment podjęcia tej uchwały, jak i jej treść. Dlaczego moment? Skojarzenia są bardzo proste. Nie potraficie państwo sobie poradzić z tematem choćby oświęcimskim. Nie tak dawno, dosłownie parę dni temu, wyszło na jaw, że pamiątki z Oświęcimia są sprzedawane na aukcjach.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Nie są.

(Poseł Urszula Augustyn: Nie są. Nie są. Nie kłam!)

(Poseł Artur Jarostaw Łącki: Nie są.)

Poseł Grzegorz Lorek:

Reakcja była bardzo spóźniona i nieadekwatna. Trzeba było to zablokować, zanim to się pojawiło.

Teraz pojawia się projekt uchwały. Jak wiemy z kontekstu historycznego, atak Władysława Gomułki na prymasa Stefana Wyszyńskiego był olbrzymi, ale nie ma tego w waszej uchwale. Czego się boicie? Czego się lękacie? Pokazania historycznej prawdy, że gdyby nie Prymas Tysiąclecia, nie byłoby też *(Dzwonek)* dzisiejszej suwerenności państwa polskiego.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(Głos z sali: Byli tacy, co głosowali też za.)

Może pan poseł nie wiedział o tym.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Wysoka Izbo! Dziś mówimy o rocznicy, która zasługuje na coś więcej niż tylko odnotowanie w kalendarzu. 60 lat od chwili, gdy polscy biskupi odważyli się napisać do swoich niemieckich odpowiedników słowa, które w tamtych realiach brzmiały jak prawdziwa rewolucja: Przebaczymy i prosimy o przebaczenie, to był gest niezwyklej odwagi. W czasach, gdy rany wojny były jeszcze świeże, a polityka próbowała pisać historię na nowo, Kościół zdecydował się postawić na pojednanie, dialog i człowieczeństwo. Ten list nie uciekł od trudnych tematów. Przeciwnie, pokazał, że pojednanie zaczyna się tam, gdzie kończy się lęk. U mnie na Śląsku, dla Ślązaków, ludzie mieszkających od pokoleń na styku kultur, to przesłanie miało szczególną moc. Tam zawsze wiedziało się, że sąsiedztwo nie jest problemem. Problemem bywa brak rozmowy. Dlatego przyjmując tę uchwałę, nie tylko wspominamy tamten odważny gest. Dajemy sygnał, że wartości takie jak pojednanie, szacunek i otwartość nie starzeją się i nie wychodzą z mody, że potrafimy, tak jak wtedy, podać rękę *(Dzwonek)* mimo różnic.

Wysoka Izbo! Proszę o poparcie tej uchwały. To dobry moment, by przypomnieć sobie, jak wygląda odwaga, która buduje mosty. To może być przykład dla nas, współczesnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja. Nie ma pana posła? Niemożliwe.

(Poseł Klaudia Jachira: To nie ja, ale niemożliwe.)

(Głos z sali: Niemożliwe.)

Ta Izba takich rzeczy nie odnotowała.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! List biskupów polskich do biskupów niemieckich z prośbą o pojednanie i wzajemne przebaczenie był szczególnym aktem odwagi. Polska wciąż odczuwała traumę wojny. Zachodnia granica nie była uznawana, a propaganda komunistyczna przedstawiała Niemców jako naszych arcywrogów.

(Głos z sali: Kto to mówi? Kto to mówi?)

Komuniści robili to, co dokładnie robią teraz posłowie PiS-u na spółkę z obecnym Kościołem katolickim – wzbudzają antyniemiecką fobię, mimo że Niemcy to nasz największy partner handlowy i jeden z ważniejszych sojuszników koalicji antyputinowskiej. Najwyższy czas, by posłowie, którzy na tej sali tak często powołują się na Boga i Kościół, porzucili swoje antyniemieckie uprzedzenia sięgające korze-

Posel Klaudia Jachira

niami głębokiej komuny i wzięli przykład z biskupów, którzy już 60 lat temu zrozumieli, że zgoda buduje, a nienawiść rujnuje. Potem niestety znowu im się odmieniło, ale ten list to jedna z niewielu dobrych rzeczy, jakie mogę powiedzieć o Kościele Rzymskokatolickim w Polsce. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Wstyd!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Matecki:

Szanowna Pani Marszałek! Dziś procedujemy nad uchwałą, która w proponowanym brzmieniu jest jak list gratulacyjny dla Niemiec. Mówi o pojednaniu, historii, wybaczeniu, ale ani jednym słowem nie wspomina o fundamentalnej prawdzie – że Niemcy nigdy nie zapłacili za zbrodnie II wojny światowej. W projekcie czytamy o ogromnym ciężarze krzywd, bólu i zniszczeń. Ale to nie są tylko krzywdy jako metafora. To jest 6 mln zamordowanych naszych obywateli, celowa eksterminacja elit, planowe zrównanie z ziemią Warszawy i innych polskich miast, potężny rabunek. Polska poniosła bilionowe straty, a Niemcy do dziś robią wszystko, żeby uciec od odpowiedzialności. Czy w uchwale jest chociaż jedno zdanie o tym? Nie. Jest pojednanie, nie ma sprawiedliwości. Jest pamięć, ale nie ma prawdy o reparacjach. Są wzniosłe słowa, ale nie ma elementarnego wymogu.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Proszę nie krzyczeć.

Posel Dariusz Matecki:

Zanim dojdzie do pojednania, Niemcy muszą zapłacić za swoje zbrodnie.

(*Posel Urszula Augustyn: Nie krzycz.*)

(*Posel Artur Jarosław Łącki: Czas!*)

Orędzie biskupów było gestem Kościoła, było duchowe i symboliczne (*Dzwonek*), ale państwo polskie ma obowiązek...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, mikrofony działają, nie musi pan krzyczeć. Dziękuję bardzo.

Posel Dariusz Matecki:

...laurki o zgodnej przyszłości...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Ale nie słyhać pana, panie pośle.

(*Posel Artur Jarosław Łącki: Czas!*)

Posel Dariusz Matecki:

...zamordowanych i ograbionych Polaków. Sam Donald Tusk woli płaszczyć się przed kanclerzem Niemiec, sugerując, że Polska będzie płacić za niemieckie zbrodnie. To jest hańba...

(*Posel Urszula Augustyn: Niech pan nie wrzeszczy.*)

Dlatego mówię jasno: nie ma prawdziwego pojednania bez odpowiedzialności...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Proszę opuścić mównicę.

Posel Dariusz Matecki:

...nie ma odpowiedzialności bez reparacji, a Polska ma obowiązek upominać się o swoje. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Pani marszałek, jest regulamin jakiś.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, proszę. I tak pana nie było słyhać.

Posel Dariusz Matecki:

Dziękuję, pani marszałek. Mam swój mikrofon na szczęście.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pan to robi dla poklasku, a nie dlatego, żeby komuś coś powiedzieć.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pani poseł, przepraszam. Muszę ogłosić 10 minut przerwy. Mamy Prezydium. 10 minut przerwy. O godz. 18.10 wracam.

(*Posel Sylwester Tułajew: Mówilem to.*)

Proszę?

(*Posel Sylwester Tułajew: Mówilem, że przerwę trzeba zrobić.*)

Ale jeszcze chciałam usłyszeć pana Mateckiego. Ogłaszam przerwę do godz. 18.10.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 59 do godz. 18 min 12*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 14. porządku porządku dziennego.

Pytanie zadaje pani poseł Maria Koc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Poseł Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci z 1965 r. to był wielki gest o historycznym znaczeniu. Jednak, patrząc po 60 latach na to pojednanie polsko-niemieckie, mamy jako Polacy ogromny niedosyt, bo wydaje się, że polityka pojednania pomiędzy naszymi narodami, o którą apelowali biskupi, została ograniczona ze strony Niemiec do symbolicznych gestów. Tych jest wiele, ale nic za nimi nie idzie. Brakuje realnego zadośćuczynienia przez Niemcy zniszczonej przez nich Polsce. Brakuje reparacji wojennych, a te są szacowane na ogromną kwotę. Brakuje zadośćuczynienia ofiarom, a te jeszcze żyją. Brakuje pomnika polskich ofiar niemieckiego nacjonalizmu w Berlinie. Jest tylko niefortunny kamień, który ośmiesza ideę upamiętnienia. Brakuje zwrotu dziesiątek tysięcy skradzionych dzieł sztuki i pamiątek historycznych. Brakuje po prostu dobrej woli ze strony Niemiec. Oni chcą pojednania jedynie w przestrzeni nic niekosztujących symboli. *(Dzwonek)* Przykre to i nie do zaakceptowania. Wydaje się, że Niemcy z tego historycznego listu niewiele zrozumieli. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Wolni Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z treści orędzia pojednania wystosowanego przez Episkopat Polski do Episkopatu Niemiec jasno wynikają warunki pojednania. Należy wskazać, co jest konieczne, żeby pojednanie nie było fikcją, propagandą, czyli prawdą o historii, bez jej pudrowania i symetryzowania, uznanie krzywd i odpowiedzialności, sprawiedliwość i naprawienie szkód, oraz wzajemne przebaczenie, połączone z prawdą i odpowiedzialnością. Słowa: przebaczymy i prosimy o przebaczenie nie oznaczają amnezji. Przebaczymy na zasadach chrześcijańskich, czyli druga strona nie neguje winy, naprawi szkody i nie będzie kontynuowała tej samej polityki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem w tym momencie uczulić czy zogniskować państwa uwagę na obłudę, która z lewej strony sali po prostu cały czas się na nas wylewała w trakcie tej krótkiej dyskusji. Mianowicie wszystkie kluby lewicowe, czy to PO, przepraszam, Koalicja Obywatelska, czy tam Trzecia Droga i Lewica, i ktoś tam jeszcze, są prawdopodobnie za. Tak? Są za przyjęciem tej uchwały, a więc za, uwaga, wtrącaniem się biskupów w wielką politykę. Tak czy nie? Tak? To jak to jest z wami dzisiaj? Jak to jest? Zwracacie uwagę kapłanom Kościoła katolickiego, że absolutnie mają się nie zajmować polityką. Zastanówcie się nad sobą. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

(Głos z sali: Jedź do Moskwy.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Małgorzata Golińska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! List biskupów zaistniał z okazji milenium chrztu Polski. Prócz znanych słów o przebaczeniu biskupi wskazali cierpienia, których doznaliśmy od Niemców. Polska ręka spotkała się wtedy z chłodem po stronie niemieckiej. W uchwale to pomijacie, pisząc ją z pozycji klęczącej. Rozczarowani niemiecką reakcją byli i autor listu bp Kominek, i kard. Wyszyński. Parę lat temu biskupów niemieckich nasza refleksja o winie, o wstydzie, o milczeniu, które trwało zbyt długo. To ważne, ale o tym też nie piszecie. Szokujące dla mnie było wystąpienie PO. Prawdziwe pojednanie narodów, państwo posłowie, nie rodzi się z uznania, że to było dawno, więc po co do tego wracać, wymaga prawdy. To była niemiecka agresja i cierpienie Polaków, które przez dziesięciolecia nie znalazło należytego zainteresowania po stronie Niemców. Nie ma miejsca na widzianą w wykonaniu obecnego rządu 13 grudnia uległość. Bez wezwania Niemców do rozliczenia się z tych krzywd, również finansowego, będzie tylko zakłamanie i lekceważenie. Tylko prawda rodzi skruczę. Skrucza rodzi chęć naprawienia win, a zadośćuczynienie *(Dzwonek)* otwiera drogę do prawdziwego pojednania i uczciwych relacji, z godnością. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł. Pani poseł, nie ma koalicji 13 października i nie ma PO, jest tylko Koalicja Obywatelska.

(Poseł Joanna Lichočka: 13 października nie ma.)

(Poseł Małgorzata Golińska: Rząd 13 grudnia.)

Zapraszam panią poseł Joannę Lichočką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Lichočka:

Pani marszałek, nie ma rządu 13 października, to prawda, jest rząd 13 grudnia.

Proszę państwa, udało się w komisji poprawić treść tej uchwały. Udało się wyrzucić najmniej szczęśliwe zdania, mówiąc delikatnie, np. takie, które zrównywało w swoim przesłaniu krzywdy polskiego i niemieckiego narodu. Myślę, że to była po prostu niezręczność stylistyczna i że autor nie rozumiał do końca tego, co napisał. Chciałam podziękować panu Ireneuszowi Rasiowi, który tutaj występował i jako wnioskodawca przyszedł z tym projektem, za to, że powiedział prawdę, tak odmienną od tego, co reprezentują politycy Platformy Obywatelskiej, że ta uchwała ma być pewnego rodzaju wyrzutem sumienia dla strony niemieckiej, pewnego rodzaju wezwaniem do trzymania się zasad i przyzwoitości, a nie hipokryzji i kłamstwa. Tak że bardzo dziękuję panu posłowi Rasiowi za tę odważną deklarację. *(Dzwonek)* Konfederacja zgłosiła poprawki, które są zasadne, będziemy je popierać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Urszulę Augustyn, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Posłanki! Panowie Posłowie! Jeden z autorów, właściwie to autor listu sprzed 60 lat, bp Bolesław Kominek powiedział: nie pisaliśmy tego tylko dla narodu niemieckiego, ale dla naszego także. To bardzo ważne słowa i myślę, że warto z nich dzisiaj czerpać. Co tak naprawdę przynosi efekty? Tak naprawdę efekty przynoszą zgoda, wzajemny szacunek i zrozumienie. Nie mówię o tym, żeby w czymś ustępować. Zrozummy się nawzajem i wyegzekwujmy to, co należy wyegzekwować. Niektóre osoby w wystąpieniach przede mną mówiły o bzdurnych rzeczach, o jakiejś aukcji pamiątek. Nie ma aukcji pamiątek z Auschwitz. Wracają do Polski zrabowane podczas wojny zabytki. To też zauważcie, zwróćcie na to uwagę. 3 grudnia parlament Nie-

miec wezwał rząd do budowy pomnika ofiar w Berlinie. Zwróćcie na to uwagę. *(Dzwonek)* Mówicie tylko o tym, co wam odpowiada, a to często jest manipulacja albo mijanie się z prawdą.

(Głos z sali: Kamień postawili.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. *(Gwar na sali)*

Panie pośle Sachajko, bardzo proszę.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Nie mam żadnych wątpliwości, że... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Przepraszam bardzo, panie pośle.

Panie pośle Rychlik, jeszcze raz, a zacznę czytać. Pan kolejny raz krzyczy w trakcie wystąpienia któregoś z posłów.

(Głos z sali: Pani poseł o kamieniu zapomniała.)

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Ale pan rozmawia przez telefon, więc może go trzeba usunąć z sali po prostu, bo to nie jest kabina telefoniczna. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, ostatni raz zwracam panu uwagę, potem będę czytała. Bardzo proszę o niepokrzykiwanie. Wydaje się, że to jest ważna sprawa, więc bardzo proszę wysłuchać, wysłuchać nawet zdania, z którym się pan nie zgadza.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Nie mam żadnych wątpliwości, Wysoka Izbo, że brunatni nie stoją u naszych bram, tylko są niestety w polskim parlamencie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: I naziści, tak?)

List polskich biskupów do biskupów niemieckich był potężnym dokumentem. Jest potęgą historyczną i potężnym dialogiem. W kolejnych dekadach polscy demokratyczni politycy konsekwentnie do tego listu

Posel Krzysztof Mieszkowski

wracali. Tadeusz Mazowiecki nazwał go fundamentem pojednania, a w Krzyżowej razem z Helmutem Kohlem uczynił z niego symbol nowego początku. Lech Wałęsa traktował go jako pierwszy sygnał do dialogu o granicy na Odrze i Nysie. Aleksander Kwaśniewski podkreślał, że dzięki temu gestowi mogliśmy budować nasze miejsce w NATO i Unii Europejskiej. Dziś, po 60 latach, gdy antyniemiecka i antyeuropejska propaganda powraca w retoryce PiS-u (*Dzwonek*), Konfederacji i prezydenta Nawrockiego, musimy powiedzieć jasno: to polityka wymierzona w polską rację stanu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie wiem, jak z tymi brunatnymi w polskim Sejmie, ale na pewno w polskim Sejmie jest również pełno idiotów. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Brawo!*)

Słuchając tego typu wystąpień, trudno o inną refleksję. Natomiast pamiętam, kiedy na lekcjach historii z młodzieżą omawiałem temat właśnie listu polskich biskupów do biskupów niemieckich. Zawsze te lekcje były burzliwe, zawsze te lekcje były ciekawe, wywoływały wiele emocji. Oczywiście przebaczenie jest bardzo ważne, jest istotą chrześcijaństwa, ale przebaczenie bez pamięci, przebaczenie bez zadośćuczynienia nie istnieje. Jest naiwnością. Przebaczenie w tym przypadku musi iść w parze z zadośćuczynieniem za zbrodnię. I to jest oczywistość. Nie będzie nigdy zgody, nie będzie nigdy pojednania między naszymi narodami, dopóki nie będzie reparacji (*Dzwonek*), dopóki nie będzie zadośćuczynienia Niemców za to, co wyrządzili narodowi polskiemu...

(*Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Piotr Adamowicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Adamowicz:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zastanawiam się, zakładając, że posłowie Fritz, Sachajko, Matecki

i niektórzy inni są wiernymi Kościoła katolickiego, czy nie chcą tak naprawdę założyć własnego kościoła, ponieważ mają w nosie słowa przewodniczących episkopatów Polski i Niemiec. Te słowa przed chwilą wybrzmiały. Niektórzy polityczni aktorzy wciąż próbują wykorzystać w celach politycznych bolesne i historycznie nierozwiązane kwestie. Dla nas jest jasne, piszą biskupi, polityczne rozgrywki oparte na historycznych krzywdach są sprzeczne z duchem pojednania, który został wyrażony w wymianie listów. Tak, proszę państwa.

(*Posel Dariusz Matecki: Ja jestem polskim posłem.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Matecki, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Debatujemy nad projektem uchwały w sprawie upamiętnienia 60. rocznicy orędzia pojednania biskupów polskich i niemieckich. Dzisiaj nie będę mówił o próbach regermanizacji Pomorza, nie będę mówił o powiecie puckim, o tablicy, obelisku, który grolifikował jeszcze miesiąc temu esesmanów, nie będę mówił o pomniku Puchmüllera w Sopocie, który ma powstać za 350 tys. zł przed Urzędem Miasta Sopotu.

(*Posel Piotr Adamowicz: Kto wybudował Urząd Miasta Sopotu?*)

Panie pośle, ja panu nie przeszkadzałem.

Zapytam o jedną rzecz: Czy w treści uchwały w wystarczającym stopniu uwzględniono perspektywę polskiej relacji stanu oraz doświadczenia historyczne związane z II wojną światową i okresem powojennym? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Ostatniego zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Rychlik:

Pani Marszałku! Wysoka Izbo! Jesteśmy świadkami niewyobrażalnej hipokryzji. Kiedy Platforma Obywatelska polskim biskupom na co dzień odmawia prawa głosu, zabierania głosu odnośnie do spraw społecznych w Polsce, dziś powołujecie się na polskich biskupów. Powołujecie się tylko i wyłącznie dlatego, żeby przykryć blamaż i kompromitację Donalda Tuska

Posel Paweł Rychlik

sprzed kilku dni, kiedy z podkulonym ogonem w obecności swojego zwierzchnika kanclerza Merza powiedział, że jeśli Niemcy nie wypłacą ofiarom niemieckich zbrodni ochłapów, to w budżecie państwa sam je znajdzie i wypłaci. To jest po prostu skandal. Przyjeżdżam do państwa z Wielunia, miasta, które było pierwszą ofiarą II wojny światowej, doszczętnie zniszczonego, ponad 2000 ofiar. Był tam w ostatnim czasie prezydent Niemiec Steinmeier, który mówił o odpowiedzialności moralnej. *(Dzwonek)* Ale jest również odpowiedzialność materialna i Polska...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Poseł Urszula Augustyn: Mieliście 8 lat.)

(Głos z sali: Dokładnie, pełna władza.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze i odpowie na państwa pytania sprawozdawca komisji pan poseł Marek Biernacki.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Marek Biernacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Właśnie takiej dyskusji w pewnym momencie uniknęliśmy w komisji. Ten projekt, ta uchwała to oddanie czci polskim biskupom, którzy w bardzo trudnym czasie dla Polski, kiedy tworzył się naród, tworzyła się nowa tożsamość... W 1966 r. w związku z obchodami milenium, konkurencyjnymi wobec obchodów, które proponował PRL, ówczesny rząd, polscy biskupi zdecydowali się wydać tak trudną uchwałę, napisać tak trudny list. Zostali zaatakowani przez władzę komunistyczną, przez wszystkie władze. Nawet lud polski patrzył na nich troszeczkę inaczej. Biskupi rozumieli jednak, że naród polski musi budować tożsamość, też tożsamość narodową, dumną tożsamość, ale w oparciu o zasady chrześcijańskie. Dokładnie to jest napisane w liście.

Myślałem, że unikniemy dzisiaj tej dyskusji, że nie będziemy mieli porachunków dotyczących reparacji, zadawnionych kwestii dotyczących tego, co jest sprawiedliwe. Dochodzimy i będziemy chcieli dochodzić sprawiedliwości. To jest naturalne, ale dzisiaj oddajemy hołd biskupom. Nawet tego ta Wysoka Izba nie potrafi uszanować. Czy wy nie rozumiecie tego, jak wy wyglądacie? Przyjrzyjcie się sobie. Jesteście świetni. W takim momencie jesteście tak świetni, że obrażacie nawet pamięć tych biskupów i ich idee. To jest istotne.

(Poseł Joanna Lichočka: No bez przesady, bez przesady.)

Co więcej, na salę, na posiedzenie komisji mógł przyjść każdy, żeby zgłosić poprawkę. Tych poprawek

nie pamiętam. Nie było ich. Szukaliśmy konsensusu. Pani poseł, jeżeli ktoś mnie zapyta, padnie pytanie, dlaczego akurat teraz jest przyjmowana ta uchwała, to odpowiem: bo jest 18 listopada. Zostanie uchwalona, bo jest rocznica – 60 lat.

(Poseł Joanna Lichočka: Wiemy.)

No tak, ale takie pytanie padło. Czy rozumie pani, że to jest szaleństwo?

(Poseł Dariusz Matecki: Szaleństwem jest płacenie za niemieckie zbrodnie.)

Pani Marszałek! W związku z tym, że zostały zgłoszone poprawki, proszę o nieodsyłanie projektu do komisji w celu rozpatrzenia...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Chwileczkę, panie pośle, jeszcze chwileczkę.

Panie pośle Matecki, mam to panu czytać drugi raz? Czy pan nie potrafi się powstrzymać przed krzyżowaniem, kiedy inni się wypowiadają? Rozumiem, że pan wychodzi na mównicę i krzyczy, żeby pana było dobrze słyhać, ale proszę nie pokrzykiwać, kiedy mówi ktoś inny, z szacunku do tego, kto przemawia, szczególnie jeżeli jest to sprawozdawca.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Biernacki:

W związku z tym, że zostały zgłoszone poprawki, proszę o nieodsyłanie projektu do komisji w celu rozpatrzenia, ale o rozpatrzenie podczas głosowania.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Podczas drugiego czytania zgłoszone zostały poprawki. Zgłoszony został też wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez kierowania projektu uchwały do komisji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia Dni Pamięci Rewolty Grudniowej 1970 (druki nr 2011 i 2023).

Bardzo proszę pana posła Piotra Adamowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Piotr Adamowicz:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury, Dzie-

Poseł Sprawozdawca Piotr Adamowicz

dzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia Dni Pamięci Rewolty Grudniowej 1970. Jest to druk nr 2011. Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował w dniu 24 listopada br. powyższy projekt uchwały do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 2 grudnia wnosi, aby Wysoki Sejm raczył podjąć załączony projekt uchwały.

Panie i Panowie! Uchwała jest w zasadzie dopełnieniem, ale też, idąc dalej, uzasadnieniem celowości przyjęcia tego aktu, dlatego pozwolę sobie ją przeczytać:

„Grudzień '70 to jeden z najtragiczniejszych okresów w najnowszej historii naszej Ojczyzny. Wtedy to robotnicy upomnieli się o godność, chleb i wolność. Narzucone przez Moskwę rządy i fatalna sytuacja ekonomiczna wyprowadziły w połowie grudnia 1970 roku ludzi na ulice. Komunistyczna dyktatura zamiast rozmów z protestującymi wybrała rozwiązanie siłowe, wysyłając na ulice milicję i wojsko z rozkazem strzelania do ludzi. Do najtragiczniejszych wydarzeń doszło na ulicach Gdańska, Gdyni, Szczecina i Elbląga. To wtedy robotnicy ponieśli na drzwiach ciało zabitego 18-letniego Zbigniewa Godlewskiego, nazwanego w balladzie Jankiem Wiśniewskim. Zginęło 45 osób, a 1165 odniosło rany. Tysiące podlegały przesładowaniom. Wielkim wyrzutem sumienia pozostaje fakt, że mimo upływu lat sprawcy tej masakry nigdy nie zostali osądzeni, a odpowiedzialni za wydanie zbrodniczych rozkazów uniknęli sprawiedliwości.

Tragiczny Grudzień '70 i jego doświadczenie miały wielki wpływ na powstanie w drugiej połowie lat 70. opozycji demokratycznej i niepodległościowej, ukształtowały pokolenie działaczy robotniczych i stały się jednym z fundamentów wielkiego wolnościowego zrywu Polaków w sierpniu 1980 roku. Tym samym Grudzień '70 jest też symbolicznym miesiącem, gdyż był zacznym polskiej drogi do wolności odzyskanej w 1989 roku.

Składając hołd ofiarom komunistycznej zbrodni dokonanej w Grudniu '70, dziękując tym, którzy w latach 70. i 80. XX wieku zachowali pamięć o tragedii i domagali się jej upamiętnienia, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia dni 16–18 grudnia Dniami Pamięci Grudnia 1970”.

Jeszcze kilka słów wyjaśnienia: idea ta narodziła się w Gdańsku niemal rok temu, w czasie spotkania żyjących jeszcze działaczy komitetu budowy pomnika poległych stoczniowców w Gdańsku oraz działaczy opozycji przedsierpniowej razem z ówczesną panią minister kultury i dziedzictwa narodowego Hanną Wróblewską. To jest właśnie efekt tamtej dyskusji.

Był pewien problem. Mianowicie może powstać pytanie: Dlaczego aż 3 dni? Wyjaśnię.

W lokalnych społecznościach – od zachodu, w Szczecinie, idąc dalej, w Gdyni, następnie w Gdańsku, kończąc na Elblągu – najtragiczniejsze wydarzenia miały miejsce w różnych dniach. Np. gdańszczanie proponowali 16 grudnia, bo to nie tylko wyjście stoczniowców z bramy ówczesnej Stoczni Gdańskiej im. Lenina i strzały, ale też rzecz historycznie i symbolicznie bardzo ważna, a mianowicie rok 1981, a konkretnie właśnie 16 grudnia – odsłonięcie pierwszego w Europie Środkowo-Wschodniej, w dawnym bloku komunistycznym, pomnika ofiar zbrodni komunistycznych. To był ewenement w skali ówczesnej podzielonej Europy. Dlatego 16 grudnia. Najtragiczniejsze wydarzenia w Gdyni miały z kolei miejsce dzień później, 17 grudnia – tzw. czarny czwartek i ballada o Janku Wiśniewskim. Szczecin – najwięcej osób zginęło 17 grudnia. Elbląg – pan Sawicz zastrzelony 18 grudnia. Dwie inne osoby, elblążanie, właśnie Godlewski tudzież Rebinin, zginęli w Gdyni i w Gdańsku, ale to 18 grudnia. Dlatego też pozwoliłem sobie przeprowadzić takie minikonsultacje z reprezentantami lokalnych społeczności – mam na myśli prezydentów Szczecina, Gdyni, Gdańska i Elbląga – w którym dniu ich zdaniem warto by zlokalizować to symboliczne święto. Oczywiście odpowiedzi były takie, jakich należało się spodziewać, czyli odpowiednio 16, 17, 18 grudnia, ale nie tylko ze względu na to, że akurat w tych dniach były najbardziej tragiczne wydarzenia, czyli protestujący ponieśli śmierć, ale także ze względu na ukształtowaną przez dziesięciolecia tradycję obchodów właśnie w tych dniach. Dlatego też akurat dni od 16 do 18 grudnia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początku chcę bardzo serdecznie podziękować przewodniczącemu komisji posłowi Adamowiczowi za podjęcie tego tematu i całej komisji za przyjęcie mojej poprawki, która pozwala pełniej oddać znaczenie rewolty grudniowej w kontekście braku rozliczenia komunistycznych zbrodniarzy odpowiedzialnych za śmierć kilkudziesięciu Polaków.

Posel Dariusz Matecki

Grudzień '70 to nie tylko fragment historii PRL. To fundament polskiej tożsamości, m.in. tożsamości Szczecina. To moment, w którym robotnicy, stoczniowcy, studenci, mieszkańcy młodego polskiego wojennego miasta powiedzieli jednym głosem: Jesteśmy Polską i mamy godność. W dokumentach IPN widzimy bardzo wyraźnie, jak wyjątkowy był to moment. W publikacjach, które dotyczą Szczecina, czytamy, że po 17 grudnia to właśnie nasze miasto stało się centrum protestów na Wybrzeżu. Setki zdjęć pokazujących płonący gmach komitetu wojewódzkiego, barykady, tłum kilkudziesięciu tysięcy ludzi, który domagał się prawdy, sprawiedliwości i chleba. To nie była spontaniczna demonstracja, to było powstanie moralne młodego miasta, którego mieszkańcy poczuli, że muszą powiedzieć: dość komunistycznej przemocy. Co ważne, jak wskazują dokumenty MSW i relacje świadków, w Szczecinie nie było żadnych aktów wandalizmu przed 17 grudnia, żadnych podpałek, rabunków. Ludzie wyszli pokojowo. Władza wybrała przemoc. Wojsko i milicja otrzymały rozkazy strzelania. W samym Szczecinie zginęło 16 osób, a wielu zostało ciężko rannych. To są nazwiska, to są twarze i widzimy je na zdjęciach IPN-u. Pamiętamy. Młodzi chłopcy, robotnicy, ojcowie rodzin. Ci ludzie powinni być znani każdemu mieszkańcowi naszego regionu, każdemu Polakowi.

Wśród nich był również Stanisław Nadratowski – postać wyjątkowa. Młody, odważny chłopak, szczecinianin, który w czasie protestów wykazywał się postawą, którą powinno się dziś pokazywać jako wzór dla polskiej młodzieży. Nadratowski był żołnierzem, który odmówił strzelania do protestujących. Za to został zamordowany przez komunistycznych oprawców, którzy próbowali przekazać społeczeństwu kłamstwo o jego rzekomym samobójstwie. Przez lata tuszowano prawdę, a rodzina zamordowanego walczyła z systemowym zakłamywaniem tej zbrodni. To właśnie przykład tego młodego Polaka, który świadomie wybierał swoją tożsamość, nie narzuconą, nie ludową, nie wynikającą z propagandy, ale prawdziwie polską i katolicką, zakorzenioną w wartościach, odwadze i gotowości do poświęceń, musimy stawiać za wzór.

Wprowadzenie w Polsce dni pamięci rewolty grudniowej ma ogromne znaczenie – nie tylko jako wspomnienie tragedii, ale jako przypomnienie o sile Szczecina. Miasta, które w 1970 r. nie tylko protestowało. Miasta, które budowało swoją polską tożsamość krwią, solidarnością i odwagą. Dziś pamięć o tamtych wydarzeniach zajmuje się Stowarzyszenie Społeczne „Grudzień 70 – Styczeń 71”. *(Dzwonek)* Z tego miejsca chciałbym oddać wszystkim działaczom związanym z tą organizacją najgłębszy szacunek za lata pracy na rzecz budowania świadomości o tamtych tragicznych zdarzeniach.

Dziś mamy obowiązek przywracać pamięć o tamtych dniach, o poległych, o rannych, o bohaterach, także niesłusznie zapomnianych, i mamy obowiązek

uczyć młodych Polaków, że patriotyzm często zaczyna się od jednego człowieka, który potrafi powiedzieć: Nie boję się, będę bronić wartości. Mamy też obowiązek pamiętać, że zbrodnie te nie zostały nigdy rozliczone.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Dariusz Matecki:

Nie możemy pozwolić, żeby ludzie, którzy budowali tamten krwawy system, byli dziś w Polsce uznawani za autorytety, żeby przywracano im emerytury czy przyznawano ordery czy żeby...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Mam wielką prośbę do pana posła Piechy. Tematy, które poruszamy, jak pana kolega klubowy powiedział, są bardzo ważne. Pan cały czas przeszkadza głośną rozmową. Jeżeli panowie chcą rozmawiać, bardzo proszę do kularów. Prosiłam już. Naprawdę to bardzo słyhać i to bardzo przeszkadza osobom, które występują.

Zapraszam pana posła Wojciecha Króla, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Wojciech Król:

Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie uchwały ustanawiającej Dni Pamięci Grudnia 1970. To uchwała, która nie tylko porządkuje historyczną pamięć, ale także oddaje sprawiedliwość ludziom, którzy pół wieku temu mieli odwagę powiedzieć: dość.

Grudzień '70 to jedno z najtragiczniejszych doświadczeń powojennej Polski. Robotnicy wyszli wówczas na ulice, domagając się rzeczy elementarnych: godności, chleba, wolności. Reakcją władzy komunistycznej był strzał, nie dialog, rozkaz strzelania do własnych obywateli. Zginęło 45 osób, ponad 1100 zostało rannych, a tysiące represjonowano. Do dziś symbolem tamtych dni pozostaje ciało 18-letniego Zbigniewa Godlewskiego niesionego na drzwiach przez stoczniowców – symbolem odwagi zwykłych ludzi i hańby państwa, które odwróciło się od obywateli. Doświadczenie Grudnia '70 nie zakończyło się wraz z wygaszeniem protestów. Jego echo prowadziło Polskę przez dekadę do narodzin „Solidarności”. Tamten bunt robotników ukształtował całe pokole-

Poseł Wojciech Król

nie ludzi, którzy później stali się liderami drogi do wolności 1989 r. I dlatego pamięć o tych wydarzeniach nie jest lokalną historią kilku nadmorskich miast. Jest fragmentem opowieści o Polsce demokratycznej.

Dzisiaj jako Sejm wolnej Rzeczypospolitej robimy rzecz prostą i jednocześnie ważną: ustanawiamy dni 16–18 grudnia dniami pamięci Grudnia 1970 r. Pamięć o Grudniu '70 jest lekcją szczególnie aktualną. Uczy, że przemoc państwa wobec obywateli zawsze prowadzi do katastrofy, że godność jest wartością nienegocjowalną, że wolność nie jest dana raz na zawsze. Trzeba jej strzec i pielęgnować każdego dnia. Dlatego uchwała, nad którą dzisiaj procedujemy, jest nie tylko aktem wspomnienia. Jest aktem obywatelskiej odpowiedzialności. Jest zobowiązaniem, że państwo polskie już nigdy nie zapomni, że jego siła wynika z ludzi, nie z represji.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej dziękuję wszystkim, którzy pielęgowali pamięć o ofiarach Grudnia '70 przez lata milczenia, i zapewniam: wasz wysiłek nie był daremny. Wolna Polska pamięta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marka Biernackiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Marek Biernacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi honor przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego PSL – Trzecia Droga dotyczącego sprawozdania Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia Dni Pamięci Rewolty Grudniowej 1970.

Oczywiście popieramy ten projekt, bo jest to projekt bardzo ważny, bardzo istotny w naszej historii. Odnosi się do wielkich wydarzeń w naszej historii. Wielkie protesty grudniowe, które przetoczyły się przez Pomorze w grudniu 1970 r., odegrały bardzo istotną rolę w naszej historii, można powiedzieć: w historii najnowszej, ale rzutują one nawet w bardzo istotny sposób na sprawy dzisiejsze, a w pośredni sposób – też na sprawy europejskie i światowe.

To był tylko jeden etap, ktoś powie, walki o niepodległość, bo był rok 1968, Grudzień '70, 1976 r., 1980 r., był okres wielkiej „Solidarności”, później papierowa rewolucja, która toczyła się przez całe lata 80. Potem powstał okrągły stół i 17 września 1993 r. ostatni żołnierz rosyjski odszedł z Polski. To jest też ciekawe, że właśnie tego dnia, 17 września – tak można powiedzieć – odzyskałyśmy pełną nie-

podległość, bo od tego dnia nie było żadnego obcego buta, buta rosyjskiego na polskiej ziemi.

Ale to był efekt właśnie Grudnia '70, bo on wtedy zapoczątkował nasz wielki, wspaniały marsz o niepodległość. To Grudzień '70 rzutował na powstający ruch, na WZZ-ety, na ROPCiO, na Ruch Młodej Polski. Strajki zaczęły się w Gdańsku i przelały się później na Gdynię. To właśnie była ta pamięć Grudnia '70. Chodziło tu o istotną część działaczy, która uczestniczyła w wydarzeniach w 1970 r. – pamięć o 1970 r. była u nas bardzo żywa. Dlatego też jednym z postulatów było stworzenie wolnego związku zawodowego i walka bez użycia przemocy. To był fenomen „Solidarności”, o którym zapominamy. Papierowa rewolucja zaczęła się w 1980 r. i doprowadziła do wolności, proszę pamiętać, bez użycia przemocy. To był fenomen, który podziwiał u nas Zachód. Pokonał wielkie mocarstwo i odzyskał wolność. Ale pamiętamy o 17 grudnia. Gdynia – moje miasto, mój region.

Chcę zwrócić tu uwagę, powiedzieć o jednym fakcie: 17 września rano Kaszubi z różnych miejscowości, z Gdyni, Grabówki, Chyloni, jechali do pracy i zostali zaatakowani. Oni jechali do stoczni. Czy chcieli strajkować, czy chcieli pracować – to nie jest istotne. Jechali do stoczni. Bo takie było wezwanie ówczesnych komunistycznych, zdradzieckich władz. I wtedy zaczęto do nich strzelać. *(Dzwonek)* Do dzisiaj tak naprawdę nie wiemy, kto wydał rozkaz, aby strzelać.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Marek Biernacki:

To jest ściśle ukryte. Podejrzewa się pewne osoby, ale faktów nie znamy. To na pewno wymaga wyjaśnienia, ale też chodzi tu o pamięć o ofiarach, o wszystkich ofiarach Grudnia '70. A liczba ofiar była większa niż ta wynikająca z oficjalnych danych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Leo, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Aleksandra Leo:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Grudzień '70 to jeden z tych momentów w historii, który nie pozwala nam milczeć. Władza, która podnosi rękę na własnych obywateli, traci moralną rację bytu.

Robotnicy Wybrzeża w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie i Elblągu wyszli na ulicę, by zaprotestować przeciw podwyżkom cen żywności, przeciw upokorzeniu,

Posel Aleksandra Leo

przeciw życiu, które każdego dnia stawało się coraz trudniejsze. Domagali się godności, a odpowiadano im ogniem. Władza wydała rozkaz strzelania do ludzi. Zginęli młodzi robotnicy, ojcowie, synowie, koleżdy z wydziału. Zginęli ci, którzy rano wychodzili do pracy, a wieczorem już nie wracali. W Gdyni ofiarą stał się 18-letni chłopak, symbol tragedii tamtych dni. Jego ciało niesione na drzwiach stało się ikoną pamięci. Opowieść o nim zapisana w piosence o Janku Wiśniewskim do dziś przypomina, że bunt przeciwko niesprawiedliwości zawsze ma twarz człowieka, nie statystyki.

Ale rewolta grudniowa to nie tylko liczby, to nie tylko dramatyczne fotografie, to nie tylko zapis przemocy, to także początek długiego procesu budzenia się obywatelskiej świadomości, który doprowadził później do powstania Komitetu Obrony Robotników, do Sierpnia '80, do narodzin „Solidarności”. Tam wśród łzami zapisanych ulic Gdańska i Gdyni zaczęła się droga, która doprowadziła nas do wolności.

Pamiętajmy również o tych, o których nie mówi się wystarczająco często. O rannych, których było kilkuset, o tysiącach zatrzymanych, o rodzinach, które przez lata żyły w strachu, śledzone, zastraszane, wpisywane w akta bezpieki. O ludziach, których jedyną winą było to, że mieli odwagę stawić się w pracy i powiedzieć głośno, że chcą żyć jak ludzie.

Grudzień '70 to także moment kruszenia się pewnego mitu. Przez lata propaganda przedstawiała Polskę Ludową jako państwo robotników. A jednak to właśnie robotnicy stali się m.in. jego ofiarami. Dlatego ustanowienie Dni Pamięci Rewolty Grudniowej 1970 nie jest tylko formalnym gestem. To jest decyzja, by w naszej wspólnej pamięci nie było białych plam, nie było przemilczeń. To jest decyzja, byśmy jako wspólnota potrafili stanąć po stronie tych, którzy mieli odwagę zaprotestować przeciw krzywdzie, i byśmy uczyli młode pokolenia, że historia nie jest martwym zapisem w podręczniku, lecz przestrzenią do odpowiedzialności. Dlatego klub Polska 2050 z pełnym przekonaniem, z szacunkiem dla ofiar i z poczuciem obowiązku wobec historii (*Dzwonek*) popiera tę uchwałę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek, klub parlamentarny Lewica.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 14 grudnia 1970 r. w Stoczni Gdańskiej wybuchł strajk wywołany ogłoszonymi podwyżkami na artykuły pierwszej potrzeby, zwłaszcza na żywność. 15 grudnia do kolejnych strajków przystępowali robotnicy w Gdyni, Elblągu, Słupsku i Szczecinie. Protesty rosły w siłę, a komu-

nistyczne władze przeciwko protestującym wysyłały siły milicyjne, które z całym okrucieństwem i bezwzględnością próbowały stłumić protesty. Żołnierzom i milicjantom wydano rozkaz strzelania do robotników. Zginęło 45 osób, ponad 1 tys. osób odniosło rany.

Komunistyczna władza przez lata próbowała usunąć z pamięci społecznej prawdę o Grudniu '70 na Pomorzu, a przywódcy i uczestnicy protestów byli prześladowani. Ale takiej krzywdy i zbrodni nie da się zatrzeć w pamięci obywateli i obywaterek. To doświadczenie Grudnia '70 ukształtowało całe pokolenia opozycjonistów i opozycjonistek.

Dziś upamiętniamy ofiary, protestujących w czasie Grudnia '70, ale i wszystkie osoby, które przez lata zabiegały o godne upamiętnianie tych wydarzeń. Nadajemy specjalny wymiar tym kilku dniom – od 16 do 18 grudnia. Niech to będą dni pamięci o sile solidarności, niezłomności, o krzywdzie, śmierci, ale i o odwadze. Jako kolejne pokolenia jesteśmy zobowiązani do zachowania pamięci i przekazywania jej dalej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Bronisława Foltyna, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Bronisław Foltyn:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Konfederacji wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia Dni Pamięci Rewolty Grudniowej 1970.

Grudzień '70 to w historii Polski jeden z najtragiczniejszych okresów, jedno z najtragiczniejszych wydarzeń, które miały miejsce w komunistycznej Polsce w tym czasie. Trudna sytuacja ekonomiczna oraz drastyczne podwyżki cen tuż przed świętami 1970 r. doprowadziły do wybuchu gwałtownych protestów. Komunistyczna władza zdecydowała się na rozwiązania siłowe. Podczas tłumienia protestów wojsko i milicja otworzyły ogień, użyły ostrej amunicji. Zastrzelono 45 osób, rannych było 1165 osób. To jednak niepełne szacunki. W oficjalnych informacjach mamy takie dane, a jednak wiemy, że tych ofiar było o wiele więcej.

Istotną informacją jest to, że do dziś sprawcy tych zbrodni nie zostali rozliczeni, nie ponieśli za swoje czyny żadnej odpowiedzialności. Konfederacja oczywiście poprze projekt tej uchwały, choć uważamy, że marszałek Sejmu wywodzący się z formacji z PZPR, obecny marszałek Sejmu, i przyjmowanie uchwały o tych tragicznych wydarzeniach 1970 r., gdy za to byli odpowiedzialni również członkowie tej samej formacji, czyli PZPR, że jest to wysoce nieestosowna sytuacja. Ale my poprzemy tę uchwałę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję. (*Gwar na sali*)

Czy mogę prosić o uciszenie rozmów na sali?

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Wolni Republikanie.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówimy dziś o Grudniu '70, o komunistycznej zbrodni państwa na własnych obywatelach, o robotnikach, którzy wyszli na ulicę, bo chcieli normalnego życia, a w zamian dostali kulę od ludowej władzy. Ta uchwała wreszcie nazywa rzecz po imieniu: nie wydarzenia grudniowe, nie tragiczny incydent, tylko rewolta robotnicza krwawo stłumiona przez komunistyczny reżim. To jest język, jakiego oczekują rodziny ofiar i wszyscy, którzy przez lata nie pozwolili tej pamięci umrzeć.

Grudzień '70 był testem systemu i ten system oblał go w najgorszy możliwy sposób, strzelając do ludzi pracy, kłamiąc w propagandzie, a potem przez dekady chroniąc sprawców. Powiedzmy to jasno: za tę zbrodnię nikt realnie nie poniósł odpowiedzialności, do końca życia sprawcy korzystali z wysokich, uprzywilejowanych emerytur. Dlatego ta uchwała jest potrzebna, bo mówi wprost: ofiary były bohaterami, sprawcy byli zbrodniarzami, a państwo polskie nie zgadza się na równanie kata z ofiarą i nie zgadza się, by zbrodnia pozostała bezimienna i bezkarna w pamięci historycznej.

Grudzień '70 to nie jest lokalna historia Wybrzeża. To kamień milowy polskiej drogi do wolności. Bez Gdańska, Gdyni, Szczecina, Elbląga 1970 r. nie byłoby „Solidarności”. Nie byłoby Sierpnia, nie byłoby 1989 r.

Ta uchwała przypomina, że dzisiejsza wolność ma swój krwawy fundament, ale, powiedzmy uczciwie, sama uchwała nie wystarczy. Jeżeli ma być czymś więcej niż ładnym tekstem w Dzienniku Ustaw, to za słowami muszą pójść działania, konkretne programy edukacyjne w szkołach, silna obecność Grudnia '70 w mediach publicznych i muzeach, wsparcie dla rodzin ofiar i dla miejsc pamięci, kontynuacja badań historycznych i pełne ujawnienie dokumentów – także po to, by pokazać młodym ludziom, jak wygląda państwo, które strzela do własnych obywateli, i jak wygląda państwo, które potrafi to jasno potępić.

Ta uchwała jest mocnym, potrzebnym krokiem. Przywraca godność ofiarom. Przypomina, że komunizm nie był łagodną dyktaturą, tylko systemem, który kazał strzelać do swoich, i buduje jasny sygnał na przyszłość: w Polsce nigdy więcej władzy, która zamiast słuchać obywateli, sięga po pałki i karabiny.

Dlatego koło Wolni Republikanie poprze tę uchwałę. Bo to nie jest uchwała jednej partii. To jest uchwała o polskiej pamięci i polskiej godności. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Jako ostatniego zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Osnową tragicznych zdarzeń na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. była drastyczna podwyżka cen detalicznych mięsa, przetworów mięsnych oraz innych artykułów spożywczych, w czasach, gdy obowiązywały ceny regulowane urzędowo. (*Gwar na sali, dzwonek*) Protesty rozpoczęły się 14 grudnia w Gdańsku, a 15 grudnia ogłoszono strajk powszechny.

Do siłowego rozstrzygnięcia skutkującego śmiertelnymi ofiarami i dużą liczbą rannych doszło w tzw. czarny czwartek 17 grudnia. W piątek, nazajutrz, tym razem w Szczecinie doszło do starć, w których śmierć ponieśli kolejni protestujący. Do miast północnej Polski przyłączyły się Białystok, Nysa, Oświęcim, Warszawa i Wrocław, gdzie zorganizowano kolejne strajki. W ocenie wielu historyków wydarzenia te były wynikiem krwawej prowokacji komunistycznych władz, mającej na celu przewrót pałacowy przeprowadzony za zgodą Moskwy. Krew na bruku miała pozwolić na odsunięcie od władzy Gomułki i jego towarzyszy. Przygotowania do tej prowokacji objęły manewry przeprowadzone w listopadzie 1970 r. na Pomorzu Zachodnim pn. „Pojezierze 70” w celu zgrywania sieci łączności wojska, milicji, straży pożarnej i innych służb.

Przyszłego pierwszego sekretarza PZPR Edwarda Gierka kilka miesięcy wcześniej wizytował w Katowicach w towarzystwie Wojciecha Jaruzelskiego marszałek Greczko, który z wyprzedzeniem zlustrował przyszłego moskiewskiego namiestnika.

O zaplanowanej prowokacji świadczy skala z dnia na dzień użytych sił: 550 czołgów, 700 transporterów opancerzonych, 5 tys. milicjantów i aż, uwaga, 27 tys. żołnierzy. Tę prowokację potwierdza sekwencja zdarzeń. O podwyżce poinformowano społeczeństwo wyjątkowo prowokacyjnie w okresie przedświątecznym, 12 grudnia. A 13 grudnia komunikaty o podwyżkach cen podała prasa. Jednak już niemalże tydzień wcześniej, 8 grudnia, w Ministerstwie Obrony Narodowej i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych rozpoczęto przygotowania w ramach ochrony, porządku i bezpieczeństwa publicznego. A 11 grudnia, zanim ogłoszono podwyżki, jednostki MSW zostały postawione w stan pełnej gotowości.

W związku z tym wnoszę poprawkę, by w tytule uchwały i w ostatnim jej akapicie słowa „rewolty” zastąpić słowami „prowokacji i masakry” (*Dzwonek*), co zdecydowanie lepiej odda charakter wydarzeń, które Wysoka Izba słusznie zamierza uczcić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Proszę pana posła sprawozdawcę o zabranie głosu.

Poseł Piotr Adamowicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Chciałem podziękować za sprawne procedowanie. Pozostaje liczyć na jednomysłność w tej Izbie, a w związku z właśnie zgłoszoną poprawką wnoszę o nieodsyłanie projektu do komisji i rozpatrywanie go w trzecim czytaniu na sali plenarnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Szanowni Państwo! W związku z tym... *(Gwar na sali)* Ale bardzo proszę sałę o wysłuchanie.

Szanowni Państwo! W związku z tym, że mamy na godz. 19 zaplanowany blok głosowań, nie dopuszczam do zadawania pytań.

Jeśli państwo chcą, żeby pytania znalazły się w stenogramie, bardzo proszę o złożenie pytań na piśmie w sekretariacie.

Zamykam dyskusję*).

Podczas drugiego czytania zgłoszone zostały poprawki. Zgłoszony został również wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez kolejnego kierowania projektu uchwały do komisji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Proszę państwa, 3 minuty przerwy i przystępujemy do głosowań.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 do godz. 19 min 07)

Marszałek:

Proszę państwa, wznawiam obrady.

Przypominam, że umówiliśmy się na wnioski formalne. Wnioski formalne będą po głosowaniach proceduralnych, czyli po trzech, czterech głosowaniach.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 2045.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

W związku z planowanym zakończeniem prac przez Komisję Finansów Publicznych nad wnioskiem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 7 listopada 2025 r. o rynku

kryptoaktywów podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie sprawozdania komisji w przypadku jego doręczenia.

Proponuję, aby w dyskusji nad dodanym punktem Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: Sprzeciw.)

Proszę państwa, został zgłoszony sprzeciw.

Przystępujemy do głosowania.

Panie Piotrze Zgorzelski, panie marszałku, przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji wysłuchania 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół, ze chce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Poseł Joanna Borowiak: Nie działa.)

Posłuchajcie. Rozumiem, że mamy chwilę poczekać, tak? Komu nie działa?

(Głos z sali: Nie działa.)

Panu nie działa?

(Głos z sali: Nie działa.)

(Poseł Barbara Bartuś: Już jest.)

Dobra, mam już informację, że działa.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. 235 – za, 193 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Prezes Rady Ministrów zwrócił się z wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego o punkt: Informacja Prezesa Rady Ministrów dotycząca spraw z zakresu bezpieczeństwa Państwa z jednoczesną prośbą o objęcie punktu tajemnicą obrad.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tej informacji.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

(Poseł Barbara Bartuś: Sprzeciw.)

(Poseł Joanna Borowiak: Sprzeciw.)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem propozycji wysłuchania 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół, ze chce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. 230 – za, 198 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm propozycję przyjął.

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 172 ust. 2 regulaminu Sejmu, przedłożyło wniosek o uchwalenie

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Marszałek

nie tajności obrad Sejmu w punkcie porządku dziennego 46. posiedzenia Sejmu: Informacja Prezesa Rady Ministrów dotycząca spraw z zakresu bezpieczeństwa Państwa.

Sejm, zgodnie z art. 172 ust. 3 regulaminu Sejmu, rozstrzyga o tajności obrad bez udziału publiczności i przedstawicieli prasy, radia i telewizji, po wysłuchaniu uzasadnienia wniosku, bez debaty.

W dniu jutrzejszym planowane są obrady Sejmu w klauzuli „tajne”.

Informuję, że ze zgłoszenia wniosku o uchwalenie tajności obrad wynikają następujące konsekwencje organizacyjne, m.in.:

— podczas rozstrzygania tego wniosku oraz podczas obrad Sejmu objętych tajnością nie mogą być obecne osoby niespełniające wymogów dostępu do informacji niejawnych o określonej klauzuli tajności,

— posłowie i inni uczestnicy obrad dotyczących rozstrzygania tego wniosku oraz obrad Sejmu objętych tajnością, a także osoby wykonujące zadania związane z zabezpieczeniem i obsługą tych obrad, z wyłączeniem osób wyznaczonych do bezpośredniej obsługi obrad zgodnie z zarządzeniem szefa Kancelarii Sejmu wydanym na podstawie § 4 zarządzenia nr 6 marszałka Sejmu z dnia 27 maja 2014 r., nie mogą utrzymywać przebiegu obrad, w szczególności rejestrować lub transmitować obrazu i dźwięku ani sporządzać notatek z ich przebiegu.

Informuję również, że posłowie i inni uczestnicy obrad dotyczących rozstrzygania tego wniosku oraz obrad Sejmu objętych tajnością oraz osoby wykonujące zadania związane z zabezpieczeniem i obsługą tych obrad:

— nie mogą posiadać w czasie obrad urządzeń umożliwiających rejestrację lub transmisję obrazu i dźwięku, nawiązywanie łączności oraz innych urządzeń umożliwiających ujawnienie informacji,

— nie mogą posiadać w czasie obrad bagażu podręcznego, w szczególności torebek i teczek,

— są obowiązani poddać się przed każdorazowym wejściem do sali posiedzeń Sejmu, pod rygiem odmowy wstępu na posiedzenie, kontroli w bramce detekcyjnej, a w razie potrzeby także za pomocą innych przyrządów stosowanych przez funkcjonariuszy Straży Marszałkowskiej.

Informuję, że posłowie i uczestnicy obrad biorący udział w posiedzeniu niejawnym podpisują się na liście obecności wyłożonej przy wejściu do kularów.

Proszę o zabranie swoich rzeczy z sali posiedzeń na zakończenie obrad w dniu dzisiejszym. Pozostawione rzeczy trafią do depozytu Straży Marszałkowskiej.

Proszę również, aby wchodząc na salę posiedzeń na część tajną obrad, mieli państwo przy sobie kartę do głosowania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy o doradztwie podatkowym oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, druk nr 2050,

— o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2020,

— o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, druk nr 2021,

— o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego, druk nr 2043,

— zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 2051.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Na podstawie art. 54 ust. 5 w związku z art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawnione podmioty zgłosiły wnioski o skrócenie terminu rozpatrzenia sprawozdań komisji.

Wnioskodawcy uzasadniają wnioski wagą regulowanych spraw w ustawach i ich terminowością.

Wnioski te poddam kolejno pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o doradztwie podatkowym oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o skrócenie terminu, o którym mowa w art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu, w przypadku sprawozdania z druku nr 2050, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 239 – za, 194 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o skrócenie terminu, o którym mowa w art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu, w przypadku sprawozdania z druku nr 2020, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 237 – za, 193 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o skrócenie terminu, o którym mowa w art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu, w przypadku sprawozdania z druku nr 2021, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 414 – za, 20 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o skrócenie terminu, o którym mowa w art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu, w przypadku sprawozdania z druku nr 2043, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 414 – za, 19 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o skrócenie terminu, o którym mowa w art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu, w przypadku sprawozdania z druku nr 2051, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 415 – za, 19 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Przechodzimy do wniosków formalnych.

Bardzo proszę pana posła Jarosława Sachajkę, Republikanie, o zabranie głosu.

Czas – 1 minuta.

Panie pośle, zapraszam.

(Poseł Jarosław Sachajko: Biegnę, biegnę.)

Proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Nieobecny Panie Premierze! Przed wyborami, zgodnie ze swoim politycznym motto: cóż szkodzi obiecać, mówiliście: zdrowie będzie świętością, nie będzie żadnych limitów. A tymczasem zamykacie oddziały, matki wysyłacie na SOR-y, aby tam rodziły. Wprowadzacie limity, czyli wprowadzacie prywatyzację tylnymi drzwiami. Stary pomysł Platformy Obywatelskiej kręcenia lodów na służbie zdrowia wrócił, w Hrubieszowie już jest testowany. Kolejne szpitale wstrzymują przyjęcia, a uśmiechnięta koalicja mówi, że rząd działa odpowiedzialnie. Wy tak poważnie mówicie? Składam wniosek formalny o przerwę i o przedstawienie informacji przez panią

minister zdrowia o tym, które szpitale już wstrzymały przyjęcia, a które zrobią to w przyszłym tygodniu. Dziękuję. *(Poruszenie na sali)*

Marszałek:

Dziękuję.

Wniosek przeciwny.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Janusz Cieszyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żadnych przerw, nie ma na to czasu. Trzeba ratować to, co jeszcze da się uratować w tym systemie. Przez waszą nieudolność tylko do końca roku w polskich szpitalach będzie dobre jedzenie. Dziurę, którą pani Leszczyna zostawiła, trzeba będzie łątać świeżym mięsem i warzywami. *(Poruszenie na sali)* Tak to będzie wyglądać. Zamiast tego wróci suchy chleb i stara szynka, a za błędy tego rządu zapłacą wszyscy pacjenci.

(Głos z sali: Respiratory.)

Panie Domański, do pana dwóch gabinetów codziennie dostarczane są świeże owoce, a pan zabiera ludziom, zwykłym ludziom, którzy cierpią w chorobie. Jak wam nie wstyd? Jak nie wstyd wam robić takie rzeczy? A jeszcze dzisiaj wyszedł Donald Tusk i co powiedział? Zabierzemy 900 mln, a jedzenie będzie takie samo. Kto w to uwierzy? Do dymisji, nim ludziom stanie się prawdziwa krzywda. Dziękuję. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

Marszałek:

Dziękuję.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach. *(Poruszenie na sali)*

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. 198 – za, 228 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę, pan poseł Czesław Hoc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Konrad Fryszak: Z wnioskiem przeciwnym.)

Poseł Czesław Hoc:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie...

(Głos z sali: Nie zgłaszaj formalnego.)

Poseł Czesław Hoc

Zgłaszam wniosek formalny o stwierdzenie kworum.

Mam pytanie do pani minister zdrowia i do ministra finansów w aspekcie haniebnej listy grozy dotyczącej oszczędności kosztem zdrowia i życia pacjentów. Na ile wyceniliście powikłania, niekiedy śmiertelne, spowodowane opóźnionym rozpoznaniem choroby nowotworowej, bo ograniczyliście badania tomografii komputerowej, rezonansu magnetycznego i pozytonowej tomografii emisyjnej?

(Głos z sali: Kłamiesz!)

Drugie pytanie: Na ile wyceniliście utratę wzroku, ponieważ ograniczacie operację zaćmy, operację witrektomii, a więc operację ratowania wzroku ostatniej szansy w chorobach siatkówki, czy też trabekulektomię, operację, leczenie jaskry? Ile według was kosztuje zdrowie i życie ludzkie – 10 badań tomografii komputerowej, 5 badań rezonansu magnetycznego, a może 2 badania pozytonowej tomografii emisyjnej? *(Dzwonek)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Poseł Czesław Hoc:

Pamiętajcie, zdrowie i życie są bezcenne.

(Głos z sali: Koniec.)

Zdrowie jest najwyższą wartością społeczną, a życie jest sacrum i świętością...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Maciej Konieczny.

Panie pośle, nie było wniosku, więc...

(Poseł Konrad Fryszak: Był wniosek formalny.)

Nie.

(Poseł Konrad Fryszak: Był – o stwierdzenie kworum.)

Był wniosek o stwierdzenie kworum?

(Poseł Konrad Fryszak: Był.)

Przepraszam serdecznie, panie pośle.

Wniosek przeciwny.

Poseł Konrad Fryszak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panowie Premierzy! Szanowni Państwo! Polska potrzebuje reformy zdrowia, ale gdy o służbie zdrowia mówią PiS-ow-

cy, którzy przez lata swojego rządu robili wały na respiratorach, wały na maseczkach, wały na szpitalach tymczasowych... *(Oklaski)* Oprócz tego robili... Pan Cieszyński powinien o tych wałach mówić, to jest idealny człowiek do mówienia o tym, nie tylko tu, ale i w prokuraturze. Wy robiliście lewe interesy na tych rzeczach, a my realnie naprawiamy polską służbę zdrowia. *(Poruszenie na sali)* Skoro mówicie o dziurze, to ja tę dziurę nazywam PiS-owską dziurą. To jest wasza dziura. *(Oklaski)*

(Poseł Antoni Macierewicz: Głowę naprawcie.)

Po pierwsze, wprowadzyliście ustawę bez pokrycia finansowego. Po drugie, przerzuciliście koszty ratownictwa i leków dla seniorów z budżetu na NFZ. A co my zrobiliśmy, co zrobiła pani minister Leszczyna? *(Dzwonek)* In vitro – 8 tys. dzieci, znieczulenie okoloporodowe...

(Głos z sali: Czas.)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Poseł Konrad Fryszak:

...leczenie endometriozy – to są realne działania, które...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Poseł Janusz Cieszyński: Siadaj.)

(Głos z sali: Powiedz to pacjentom w Kielcach...)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Obecnie przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Proszę o naciśnięcie przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

Obecne są 422 osoby. Mamy kworum.

Pan poseł Maciej Konieczny, koło Razem.

Bardzo proszę.

Poseł Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Firma Arcelor-Mittal podjęła decyzję o zamknięciu Huty Królewskiej w Chorzowie po ponad 200 latach działalności zakładu. Huta była nierozzerwalnie związana z historią miasta. Przetwarła cały XIX w., dwie wojny światowe, kryzys lat 30., komunę. Przetwarła nawet rządy Leszka Balcerowicza, a wiele wskazuje na to, że dokończy swojego żywota za waszych rządów. Tu nie ma przypadku, bo sytuacja całego polskiego hutnictwa jest dramatyczna. To nie jest kwestia tego, że tak działa wolny rynek, bo Polska przegrywa konkurencję z niemieckimi hutami poprzez bardzo potężne

Posel Maciej Konieczny

subwencje rządu niemieckiego na produkcję. W Polsce brakuje polityki przemysłowej, brakuje tego wsparcia, a tymczasem premier Donald Tusk nie potrafi znaleźć nawet chwili, żeby spotkać się z hutnikami. *(Dzwonek)* Panie premierze, niech pan ma odwagę, niech pan spotka się z hutnikami i w końcu z nimi porozmawia o przyszłości polskiego hutnictwa. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.
Pan poseł Łukasz Osmalak, Polska 2050.

Posel Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Tak często z tej mównicy pada tak wiele niefajnych i niepozytywnych słów, a ja w imieniu parlamentarzystów Polski 2050 chciałbym złożyć najlepsze życzenia wszystkim Barbarom.

Jeszcze jedna bardzo ważna rzecz: chciałbym złożyć najlepsze życzenia wszystkim górnikom, wszystkim tym, którzy pracują w kopalniach. *(Oklaski)* Drogie karlusy, nasze chopcy. Tyle wyjazdów, ile zjazdów. Szczęść wam Boże i czimejcie się. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.
Zapraszam, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym złożyć wniosek formalny o odroczenie obrad. Chciałbym dać czas na to, aby minister spraw zagranicznych przygotował bardzo wyraźną i kategoryczną odpowiedź na proceder, który dzieje się na Litwie, czyli zamykanie kolejnych polskich szkół. To jest szowinizm, który spotyka naszych obywateli, naszych rodaków, którzy mieszkają za granicami Rzeczypospolitej.

Gruchnęła informacja o likwidacji Gimnazjum im. Longina Kołomowskiego w Połukniu w rejonie Trockim i uważamy, że jest to akt szowinizmu oraz działanie na szkodę relacji polsko-litewskich.

Ten wniosek miał dać czas ministrowi spraw zagranicznych na to, aby przygotował taką reakcję, ale,

jak widać, posiedzenie Sejmu jakoś nie przeszkadza ministrowi, ponieważ go tu obecnie nie ma. Trzeba w tym momencie zareagować bardzo kategorycznie, ponieważ te akty szowinizmu litewskiego rządu wobec Polaków są nie do zniesienia *(Dzwonek)* i musi być reakcja. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Zgłoszony został wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

(Posel Janusz Kowalski: Wniosek przeciwny.)

(Głos z sali: Głosujemy już.)

Już głosujemy, trzeba było wcześniej się zgłosić.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 165 – za, 260 – przeciw, 6 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Romana Fritza, Konfederacja Korony Polskiej.

(Głos z sali: Pociąg odjeżdża do Moskwy...)

Zapraszam.

Posel Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Szczęść Boże wszystkim górnikom, oczywiście... *(Gwar na sali)* Nie pomagacie górnikom, tak? Nie życzyście im tak dobrze? Fajnie. Dzięki.

(Posel Piotr Kaleta: Nie bój się, nie bój się.)

(Głos z sali: Siadaj!)

Dzięki w imieniu górników. Górnicy to sobie zapamiętają.

(Posel Konrad Fryszak: Russia Today.)

Natomiast dzisiaj wcześniej omawialiśmy punkt właśnie odnośnie do likwidacji polskich kopalń. To się trochę inaczej nazywało. Wtedy nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie. W związku z tym zwracam się do was, szanowni ministrowie, do premiera z prośbą o to, aby tutaj nam wszystkim odpowiedział na pytanie: Czy polski rząd łamie umowę społeczną z 28 maja 2021 r., w której w aneksie jest napisane wyraźnie, że Elektrownia Rybnik ma być czynna do roku 2030? Dlaczego to robi? Przy tym dowiadujemy się, że niestety elektrownia będzie zamknięta w roku Pańskim 2027. Proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Paulina Matysiak, niezrzeszona.

(*Poseł Paulina Matysiak: Biegnę.*)

(*Głos z sali: Idź od razu po prostej, tam, do PiS-u.*)

Zapraszam panią posłankę.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Być może państwo już o tym wiedzą, w każdym razie media podają, że 2 grudnia dyrektor stacji TVP Wilno poinformowała pracowników, że budżet telewizji Wilno, kanału i portalu telewizji polskiej skierowanych do Polaków na Litwie, w 2026 r. zostanie obcięty o ok. 70%. Dzisiaj usłyszeliśmy, że nie będzie to 70%. Będzie lepiej, bo obetną tylko 40%. Proszę się nie martwić.

(*Poseł Konrad Fryszak: Koledzy panią tak upolitycznili à propos telewizji?*)

Drodzy Państwo! Ten budżet ścięty o 40% będzie miał przełożenie na liczbę etatów i na jakość przygotowywanych materiałów. Niestety ministerstwo nie jest w stanie powiedzieć, jakie to będzie przełożenie. Nikt nie wie, nikt nie policzył, nikt nam nic nie powiedział. Zmniejszenie finansowania to poważny błąd geopolityczny, którego efektem będzie osłabienie znaczenia i podmiotowości polskiej społeczności na Litwie i stabilności całego regionu. Telewizja Wilno to jest silny (*Dzwonek*), obecny głos polskiej społeczności i takim głosem musi zostać. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, pani posłanko. Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Napieralski, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Napieralski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już drugi raz dzisiaj z tej mównicy powiem do Polek i Polaków: mam taką gorącą prośbę, nie wiercie tym hipokrytom z PiS-u, którzy żerują na waszych uczuciach. (*Oklaski*) Bardzo was proszę, nie wiercie. (*Poruszenie na sali*)

8 lat rządziście. Już nie będę się pastwił nad waszymi aferami, nad tym, jak zniszczyliście szpitale COVID-owe, ile wyprowadziliście pieniędzy.

(*Poseł Barbara Bartuś: Wiercie tym chłopakom z Pomorza Zachodniego...*)

Ale przypomnę jedną rzecz, hipokryci, jak zostawiliście miliardową dziurę budżetową w NFZ-ecie.

(*Poseł Joanna Borowiak: Czarodziejska różdżka.*)

To my ją naprawiamy. To my ratujemy system. Chcę powiedzieć jeszcze najważniejszą rzecz dzisiaj, szanowni państwo. (*Gwar na sali*) Nie zakrzyczycie tego. Zwracam się do Polek i Polaków: pójście do lekarza, będziecie przyjęci do szpitala, będą dla was leki, będzie pomoc państwa. Oni kłamią.

A wy musicie przeprosić, a nie robić to, co robicie, czyli żerować na ludzkich uczuciach. Wstyd! (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Głos z sali: Lekarza!*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu RP o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2025 r. (przewodnictwo Polski w Radzie Unii Europejskiej) wraz z komisyjnym projektem uchwały (druki nr 1748 i 1932) – kontynuacja.

Na 45. posiedzeniu Sejm przeprowadził pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2025 r. (przewodnictwo Polski w Radzie Unii Europejskiej), druki nr 1748 i 1932.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący drugie czytanie tego projektu uchwały.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu wnoszę o przystąpienie do drugiego czytania bez kierowania projektu do komisji.

Wniosek uzasadniony jest ekonomią procedury legislacyjnej.

Wniosek ten poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu uchwały bez kierowania projektu do komisji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 237 – za, 196 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy zatem do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały? Zgłosił się ktoś?

(*Poseł Szymon Szyrkowski vel Sęk: Tak, panie marszałku.*)

Ponieważ zgłosił się pan poseł, proponuję, aby Sejm wysłuchał 1-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół, tak żeby każdy mógł zabrać głos.

Otwieram dyskusję.

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pan premier Tusk, zamiast zajmować się poważnymi sprawami, funduje nieustannie spektakl. Jutro ma być dalszy odcinek tego spektaklu. Będzie tajne posiedzenie Sejmu, a już dzisiaj wszystkie media piszą, czego ma dotyczyć to tajne posiedzenie – kryptowalut.

(Poseł Konrad Fryszak: Nie bój się, prawda was wyzwoli.)

To jest bardzo czytelne i jasne: oczywiście ma być uderzenie wymierzone w prezydenta. Przecież tajne posiedzenie, w odniesieniu do którego dzisiaj już wszyscy wiedzą, czego będzie dotyczyło, to jest parodia państwa.

(Głos z sali: Ale przecież to nie na temat. Panie marszałku, to o Unii Europejskiej miało być.)

A w tym samym czasie premier nie zajmuje się poważnymi sprawami, takimi jak polska prezydencja. Polska prezydencja w Unii Europejskiej w I półroczu...

(Głos z sali: Dobre czasy.)

...została zmarnowana. Nie wykorzystano żadnych szans związanych z tą prezydencją. My, żeby ułatwić rządowi pracę, przygotowaliśmy na początku prezydencji raport z rekomendacjami, co należy zrobić. Z 11 rekomendacji od biedy zrealizowano dwie. To była niewykorzystana szansa, a w warunkach tak trudnych geopolitycznie, z jakimi mamy do czynienia, niewykorzystana szansa dla naszego kraju mści się podwójnie. *(Dzwonek)* To jest wstyd dla rządu, wstyd dla premiera Donalda Tuska. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pani posłanka Agnieszka Pomaska, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Pomaska:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Trzeba być wyjątkowo bezczelnym, żeby po 8 latach rządów i demolki...

(Głos z sali: Demolki?)

...w polityce europejskiej krytykować dzisiaj polską prezydencję. Rząd Donalda Tuska dla Polski przez pół roku zrobił więcej niż wy przez całe 8 lat. *(Oklaski)*

(Poseł Barbara Bartuś: Pani poseł...)

Panie Marszałku! Przez 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości zdemolowaliście wizerunek Polski, doprowadziliście do tego, że Polska musiała płacić kary w Unii Europejskiej.

(Poseł Barbara Bartuś: Ale to o was mówimy. To wasze sprawozdanie.)

Doprowadziliście do tego, że Polska straciła pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy.

(Głos z sali: Ciszej!)

Pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy Polska zobaczyła tylko na billboardach.

(Poseł Barbara Bartuś: Nie, wzięliście na jachty.)

Doprowadziliście do tego, że jako Polska nic nie znaczyliśmy w Unii Europejskiej, bo nie mieliście żadnej siły negocjacyjnej w Unii.

Nie wspomnę już o waszych *(Dzwonek)* kontrowersyjnych sojuszach z Orbánem...

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, pani poseł.

Poseł Agnieszka Pomaska:

...który spotykał się z Putinem.

(Poseł Barbara Bartuś: To jest wasze sprawozdanie.)

Doprowadziliście do upadku polityki europejskiej...

(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo. Dziękuję serdecznie.

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja.

Bardzo proszę. Panie pośle, bardzo proszę.

(Poseł Konrad Fryszak: Ten poseł o Unii Europejskiej to lepiej niech nie mówi.)

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Mieliśmy wyjątkową okazję w czasie tej tzw. prezydencji zaprezentować światu i Europie 1000 lat Królestwa Polskiego. Otóż nic z tego nie wyszło. Nawet w naszej ojczyźnie w zasadzie żadnych wielkich, hucznych obchodów nie wiedzieliśmy, a można było naszą świętą ojczyznę wypromować. Nie było tego.

Co było w zamian? Oczywiście respektowanie wszystkiego, co w tych czeluściach brukselskich się wykuwa. Niszczenie polskiego górnictwa? Było o tym dzisiaj. Jest likwidacja, a nie przemysł wydobywczy. Polskie rolnictwo jest zarzynane Mercosurem i zbożem ukraińskim.

(Głos z sali: Za PiS-u.)

Polski przemysł hutniczy. Gdzie on jest? Na granicy, ponieważ Ukraina z Krzywego Rogu pomimo wojny dostarcza do nas stal walcowaną i zalewa nasz rynek. Gdzie jesteście? W jakim punkcie? Tylko polexit. Dziękuję. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.
Pan poseł Marek Jakubiak, Republikanie.

Poseł Marek Jakubiak:

Proszę państwa, moja wypowiedź jest spowodowana wystąpieniem członkini Platformy Obywatelskiej. Powiem, że takiej bezczelności to ja dawno nie słyszałem, pani Pomaska, pani poseł (*Oklaski*), bo wiem to wy doprowadziliście do tego, że Unia nam nie wypłacała. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Pani zapomniała powiedzieć o tym, że kary, które bezczelnie naliczaliście na Polskę, zostały nam zwrócone.

A po drugie, proszę państwa, Polska, delikatnie rzecz biorąc, dzięki prezydencji nie dokonała dokładnego niczego.

(*Poseł Urszula Sara Zielińska: Wniosku nie potrafięś złożyć.*)

Wyście oddali inicjatywę bodajże Holendrom albo Belgom – nie wiem, czy oni pamiętają o tym – a sami nic nie zrobiliście.

(*Głos z sali: Ale to ty nie odróżniasz Belgów od Holendrów.*)

(*Głos z sali: A sejf?*)

(*Głos z sali: Kłamiesz.*)

Jeżeli nie nadajecie się do tej Unii Europejskiej i tak koniecznie chcecie być tą filią Unii Europejskiej, to sobie tam bądźcie, ale nas w to nie mieszajcie. Naszym interesem jest Rzeczpospolita. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.
Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Też zbulwersowany tą wypowiedzią pani przewodniczącej Pomaskiej chcę powiedzieć jedną rzecz. Prawda jest taka, że prezydencja polska została totalnie zmarnowana. Nic nie zostało zrobione. Tak naprawdę nie ma czego krytykować, bo nic nie zrobiliście.

(*Głos z sali: Dokładnie.*)

Prawda jest taka, że pod waszym nosem przegłosowano, przepuszczono kolejną część umowy z Ukrainą, przedłużono jej obowiązywanie. Negocjacje w sprawie umowy z Mercosurem trwają w najlepsze. Nie zbudowaliście mniejszości blokującej w tym zakresie. Tak naprawdę właściwie całe te pół roku było totalnie zmarnowane. A więc naprawdę mówienie tutaj o jakichkolwiek sukcesach jest totalnym nieporozumieniem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

W trybie sprostowania pan poseł Szynkowski vel Sęk.

(*Głos z sali: Ale co tu prostować?*)

Bardzo proszę.

Pół minuty.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk:

Panie Marszałku! Oczywiście trzeba sprostować. Miało być wystąpienie na temat prezydencji, a pani poseł mówiła jak zwykle o PiS-ie...

(*Głos z sali: Mówiła prawdę.*)

(*Głos z sali: A o czym ty mówiłeś?*)

...bo państwo tylko tym umiecie się zajmować, a interesem Polski w trakcie prezydencji nie umiecie się zajmować. Pani poseł nie wymieniła ani jednego sukcesu tej prezydencji, bo tych sukcesów po prostu nie ma. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

O głos poprosił pan minister Adam Szałpka.

(*Poseł Joanna Borowiak: O ludzie...*)

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Szałpka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ciekawa tworzy się koalicja antyunijna: Prawo i Sprawiedliwość i Konfederacja Brauna. No tak. To, że wy nie zrozumieliście, co się wydarzyło w czasie polskiej prezydencji, to mnie nie dziwi, bo akurat wy przez ostatnie 8 lat bardzo precyzyjnie pokazaliście, że kompletnie Europy nie rozumiecie. (*Oklaski*)

My już przed prezydencją naprawialiśmy błędy Morawieckiego dotyczące np. bezrefleksyjnego otwarcia polskiego rynku na zboże z Ukrainy. Pamięta pan, panie prezesie, ATM? To pan mówił, że to nie wpłynie na polski rynek. (*Oklaski*) Kompletnie zawaliście kwestie związane ze zbożem ukraińskim. To po pierwsze.

(*Głos z sali: Nie wysilaj się.*)

Po drugie, pakt migracyjny im. Mateusza Morawieckiego. Wszystko mogliście wypracować w tym czasie. Zawaliliście wszystko i to jest wasza wina. Ja już nie będę przypominał, bo już to z tej mównicy przypominałem...

(*Głos z sali: Jak tam Nowoczesna?*)

...konkluzję Rady Europejskiej, kiedy pani premier Szydło i pan premier Morawiecki mówili o tym,

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Szłapka

jak należy przyspieszyć negocjacje z Mercosurem. Wy tego nie rozumiecie.

Nie będę mówił o KPO, które zawaliliście, o masie innych rzeczy.

(Poseł Barbara Bartus: Ale o swojej...)

O prezydencji. Doskonale powinniście rozumieć, bo nawet pan przewodniczący Błaszczak na swoim Twitterze chwalił się tym sukcesem... Jeden jedyny projekt w historii Unii Europejskiej: od pomysłu politycznego poprzez położenie aktu legislacyjnego na stole i przeprowadzenie przez Radę Unii Europejskiej i przez Parlament Europejski.

(Poseł Joanna Borowiak: Położenie to jest dobre słowo. Położyliście wszystko.)

W tym miesiącu Ministerstwo Obrony Narodowej złożyło wnioski na 43 mld euro dla polskiej armii. *(Oklaski)*

(Głos z sali: 200 mld zł.)

Jeżeli ktoś tego nie rozumie, to jest albo pożytecznym, albo cynicznym idiotą po prostu, bo to jest realny projekt, który wzmacnia bezpieczeństwo Polski. I to jest to, co jest najważniejsze w przypadku polskiej prezydencji. Opowiadacie o obchodach, opowiadacie o szczytach, o spotkaniach, a nam się udało skutecznie narzucić polską agendę całej Europie. Kwestie bezpieczeństwa, obronności, Tarczy Wschód, programu SAFE oraz deregulacji i uproszczeń – to są najważniejsze rzeczy, które nam się udały.

(Głos z sali: Nawet Kosiniak pęka ze śmiechu.)

Panie Pośle Szynkowski! Pan jest ostatnią osobą, która może się na ten temat wypowiadać, bo jak od pana odbierałem departamenty, którymi się pan zajmował, nie było nic, kompletnie nic. Kilkanaście stron i jedna osoba czy kilkanaście osób, które były w departamencie przygotowań do prezydencji. Wszystko trzeba było zrobić od początku. Po prostu wiedzieliście, że oddajecie władzę i się tym nie zajmowaliście. Wstyd. Nam się naprawdę udało doprowadzić do tego, że Europa mówi naszym językiem. To jest wielki sukces polskiej prezydencji. *(Oklaski)*

(Poseł Konrad Fryszak: Brawo!)

Marszałek:

Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 1932, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 231 – za, 194 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm podjął uchwałę w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2025 (przewodnictwo Polski w Radzie Unii Europejskiej).

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1991.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1991, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 253 – za, 6 – przeciw, 171 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1992-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę pana posła Bartosza Romowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Bartosz Romowicz:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po rozpatrzeniu poprawek proponuje, aby poprawkę 1., tj. poprawkę Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska, przyjmując, a poprawkę 2., tj. poprawkę klubu parlamentarnego Lewicy, odrzucić. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1992.

Marszałek

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 39 ustawy o Radzie Ministrów wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 1a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 234 – za, 177 – przeciw, 16 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują nowe brzmienie art. 27a ustawy o działach administracji rządowej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 57 – za, 370 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1992, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 232 – za, 194 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji rządowej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dokumentach publicznych oraz ustawy o podatku akcyzowym.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 2024-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę panią poseł Małgorzatę Pepek o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Małgorzata Pepek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja przyjęła dwie poprawki: jedną za, drugą przeciw i głosujemy całość ustawy za. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Marszałek:

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2024.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują dodanie art. 2a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 199 – za, 232 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 3 wnioskodawcy proponują, aby ustawa weszła w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2024, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 432 – za, 1 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o dokumentach publicznych oraz ustawy o podatku akcyzowym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1906-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę panią poseł Barbarę Dolniak o przedstawienie sprawozdania komisji.

(*Poseł Krystyna Skowrońska: A życzenia dla pani poseł? Imieniny dzisiaj.*)

(*Poseł Joanna Borowiak: Jak wszystkie Barbary, pani poseł.*)

**Poseł Sprawozdawca
Barbara Dolniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy –

Posel Sprawozdawca Barbara Dolniak

Kodeks pracy oraz ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych zostały złożone dwie poprawki. (*Gwar na sali*)

Ale nie trzeba mi pomagać, panowie posłowie, ja sobie świetnie poradzę. (*Oklaski*)

Na posiedzeniu, które odbyło się w dniu dzisiejszym, Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach obydwie poprawki odrzuciła...

(*Głos z sali: Ale... kombinuje komisja.*)

...i wnioskuje o głosowanie w dniu dzisiejszym przeciwko tym poprawkom oraz o głosowanie za całością ustawy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1906.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 1 pkt 2 wnioskodawcy proponują dodać lit. c.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. 7 – za, 254 – przeciw, 175 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 2 wnioskodawcy proponują zmiany w pkt 1.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 5 – za, 254 – przeciw, 174 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1906, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 234 – za, 175 – przeciw, 24 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Poprawione sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1947-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę pana posła Marka Jana Chmielewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Marek Jan Chmielewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie posiedzenia zgłoszone zostały cztery poprawki. Cztery poprawki – przeciw. Za całością ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Konrad Fryszak: Brawo!*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisje wnoszą uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1947.

Komisje przedstawiają również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie art. 1 projektu ustawy.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. 172 – za, 233 – przeciw, 24 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 2 projektu ustawy wnioskodawcy proponują dotychczasową treść oznaczyć jako ust. 1 i dodać ust. 2, 3 oraz 4.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. 175 – za, 235 – przeciw, 18 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują dodać art. 2a do projektu ustawy.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Marszałek

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. 203 – za, 232 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce wnioskodawcy proponują nadać inne brzmienie art. 3 projektu ustawy.

Komisje wnoszą o odrzuceniu tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. 190 – za, 238 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1947, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. 415 – za, 1 – przeciw, 19 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o szczególnych zasadach realizacji zadań związanych z inwestycją w zakresie bezpieczeństwa i obronności realizowaną w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 2025-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę panią poseł Urszulę Nowogórską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Urszula Nowogórska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Obrony Narodowej w dniu dzisiejszym na posiedzeniu rozpatrzyła poprawkę polegającą na dodaniu pkt 2a do art. 13. Rekomenduję Wysokiemu Sejmowi przyjęcie poprawki i głosowanie za całością ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 2025.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce do art. 13 ust. 2 wnioskodawcy proponują, aby dodać nowy punkt.

Komisja wnosi o przyjęciu tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 426 – za, 1 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 2025, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. 239 – za, 23 – przeciw, 166 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o szczególnych zasadach realizacji zadań związanych z inwestycją w zakresie bezpieczeństwa i obronności realizowaną w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwaleniu projektu ustawy z druku nr 1970.

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Informujemy, że 9. wniosek mniejszości został wycofany przez wnioskodawców.

W 1. wniosku mniejszości do art. 1 pkt 2 lit. a, wnioskodawcy proponują dodać tiret trzecie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. 185 – za, 227 – przeciw, 20 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do art. 1 pkt 19 wnioskodawcy proponują zmiany w dodawanym art. 11aa. Z wnioskiem tym łączą się wnioski mniejszości 5., 7. i 8.

Nad tymi wnioskami głosować będziemy łącznie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 2., 5., 7. i 8., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. 178 – za, 228 – przeciw, 18 się wstrzymało.

Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości do art. 1 pkt 19 wnioskodawcy proponują w dodatkowym art. 11aa dodać ust. 7.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 185 – za, 235 – przeciw, 14 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 4. wniosku mniejszości do art. 1 pkt 21 wnioskodawcy proponują zmiany w dodawanym art. 11ba.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 181 – za, 252 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 6. wniosku mniejszości do art. 1 pkt 21 wnioskodawcy proponują zmiany w art. 11ba.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. 184 – za, 250 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 10. wniosku mniejszości do art. 6 wnioskodawcy proponują dodać ust. 2.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. 181 – za, 232 – przeciw, 19 się wstrzymało.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1970, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 241 – za, 6 – przeciw, 186 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie to druk nr 1952-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Bardzo proszę pana posła Kamila Wnuka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Podczas drugiego czytania tego projektu ustawy zgłoszono dwie poprawki. Komisja Infrastruktury pozytywnie opiniuje obie poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1952.

Komisja przedstawia również wniosek mniejszości, a także w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 8³ ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych wnioskodawcy proponują, aby w ust. 1² dodać nowy punkt.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 259 – za, 175 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

Przepraszam.

(Chwila przerwy)

(Głos z sali: Rotacja.)

(Głos z sali: Chcemy Szymona.)

Proszę państwa, nie macie o co się denerwować. *(Gwar na sali)*

Chwila przerwy, bo mamy problem techniczny.

(Głos z sali: Zadzwoń do Putina.)

Przepraszam bardzo, panowie ministrowie musieli ustalić swoje stanowisko.

W 1. poprawce do art. 8³ ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych wnioskodawcy proponują, aby w ust. 1² dodać nowy punkt.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów...

(Głos z sali: Panie marszałku, nad tym głosowaliśmy.)

Marszałek

Przepraszam państwa jeszcze raz.

(*Głosy z sali*: Szymon! Szymon! Szymon!)

Proszę państwa, szanowni państwo, czasami panowie zrobią coś takiego, co muszą poprawić. Przepraszam w imieniu panów. Idziemy dalej.

W jedynym wniosku mniejszości do art. 8³ ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych wnioskodawcy proponują skreślić dodatkowo ust. 1⁶.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. 205 – za, 227 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek mniejszości odrzucił.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują, aby dodać artykuł zawierający zmiany do ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Mam do państwa prośbę o chwilę tolerancji dla panów, którzy bez przerwy pracują. Każdy może się pomylić. (*Poruszenie na sali*) W związku z tym, że nastąpiła pomyłka, serdecznie państwa w imieniu swoim, uwaga, w imieniu swoim i panów przepraszam. Czy już jest w porządku?

Głosowało 433 posłów. 238 – za, 1 – przeciw, 194 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1952, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 253 – za, nikt nie był przeciw, 181 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1948.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1948, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 431 – za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 60. rocznicy orędzia pojednania, wystosowanego przez polski episkopat do episkopatu Niemiec.

W trakcie drugiego czytania do projektu uchwały zgłoszono poprawki.

Uprawniony wnioskodawca złożył na podstawie art. 51 ust. 1 pkt 4 regulaminu Sejmu uzasadniony wniosek o przystąpienie do głosowania bez kierowania projektu uchwały do komisji.

Wniosek uzasadniony jest pilnością upamiętnienia poruszanej materii.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o przystąpienie do głosowania bez kierowania projektu uchwały do komisji.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm skierował ponownie ten projekt uchwały do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przejście do głosowania bez kierowania projektu uchwały do komisji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 246 – za, 178 – przeciw, 7 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął, a tym samym podjął decyzję o przystąpieniu do głosowania bez kierowania projektu do komisji.

Przechodzimy do głosowania.

Zestawienie zgłoszonych poprawek zostało posłom doręczone do druku nr 2022.

Komisja wnosi o podjęcie projektu uchwały z druku nr 2022.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam zgłoszone poprawki.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują w akapicie pierwszym po zdaniu drugim dodać nowe zdanie. Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 426 posłów. 218 – za, 204 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm poprawkę przyjął. (*Oklaski*)

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują w akapicie pierwszym nadać nowe brzmienie ostatniemu zdaniu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 408 posłów. 188 – za, 217 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują po akapicie trzecim dodać nowy akapit.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 192 – za, 235 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 2022, wraz z jedną poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 254 – za, 1 – przeciw, 176 się wstrzymało.

Sejm podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia 60. rocznicy orędzia pojednania, wystosowanego przez Episkopat Polski do Episkopatu Niemiec.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia Dni Pamięci Rewolty Grudniowej 1970.

W trakcie drugiego czytania do projektu uchwały zgłoszono poprawkę.

Uprawniony wnioskodawca złożył, na podstawie art. 51 ust. 1 pkt 4 regulaminu Sejmu, uzasadniony wniosek o przystąpieniu do głosowania bez kierowania projektu uchwały do komisji.

Wniosek uzasadniony jest pilnością upamiętnienia poruszanej materii.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam wniosek o przystąpieniu do głosowania bez kierowania projektu uchwały do komisji.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm skierował ponownie ten projekt uchwały do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przejście do głosowania bez kierowania projektu uchwały do komisji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. 432 – za, 1 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął, a tym samym podjął decyzję o przystąpieniu do głosowania bez kierowania projektu do komisji.

Przechodzimy do głosowania.

Poprawka została posłom doręczona do druku nr 2023.

Komisja wnosi o podjęcie projektu uchwały z druku nr 2023.

W pierwszej kolejności pod głosowanie poddam zgłoszoną poprawkę.

W jedynej poprawce wnioskodawcy proponują zastąpić w tytule oraz w ostatnim akapicie projektu uchwały wyraz „Rewolty” wyrazami „Prowokacji i Masakry”.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. 20 – za, 413 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 2023, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Wszyscy byli za, nikt nie był przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm podjął uchwałę w sprawie ustanowienia Dni Pamięci Grudnia 1970.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o broni i amunicji (druk nr 1931) – kontynuacja.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1931, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 434 posłów. 212 – za, 222 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. (*Oklaski*)

Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o doradztwie podatkowym oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (druki nr 2016 i 2050).

Bardzo proszę panią poseł Dorotę Marek o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Dorota Marek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych rekomenduje, aby Wysoki Sejm raczył poprawki Senatowi przyjąć. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatowi bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatowi, uważa się ją za przyjętą.

W punktach porządku dziennego dotyczących rozpatrywania poprawek Senatowi głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatowi.

Poprawki od 1. do 5. Senat zgłosił do ustawy o doradztwie podatkowym.

W 1. poprawce do art. 21 ust. 1d Senat proponuje zmianę w pkt 1.

Z poprawką tą łączy się poprawka 2.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie. Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna – 217. Nikt nie był za, 256 – przeciw, 176 się wstrzymało.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 3. poprawce do art. 26 Senat proponuje zmianę w pkt 5.

Z poprawką tą łączy się poprawka 5.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie. Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 3. i 5., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Większość bezwzględna – 218. Nikt nie był za, 258 – przeciw, 177 się wstrzymało.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

W 4. poprawce do art. 27 Senat proponuje nowe brzmienie zdania drugiego w ust. 3.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna – 218. 3 – za, 238 – przeciw, 193 się wstrzymało.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do art. 4 ustawy nowelizującej Senat proponuje skreślić zdanie drugie w ust. 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna – 218. Nikt nie był za, 256 – przeciw, 178 się wstrzymało.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 7. poprawce do art. 23 ustawy nowelizującej Senat proponuje skreślić ust. 3.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna – 217. 3 – za, 238 – przeciw, 191 się wstrzymało.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatowi w sprawie ustawy o zmianie ustawy o doradztwie podatkowym oraz ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Infrastruktury o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2018 i 2020).

Bardzo proszę pana posła Marka Jana Chmielewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Marek Jan Chmielewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisje połączone wnoszą o przyjęcie obu poprawek Senatu. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce do art. 29 ust. 2 ustawy – Prawo budowlane Senat proponuje, aby utrzymać dotychczasowe brzmienie pkt 24 i 29.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Większość bezwzględna – 216. Nikt nie był za, 255 – przeciw, 175 się wstrzymało.

Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do załącznika w części I do ustawy o opłacie skarbowej Senat proponuje w dodawanych ust. 9ba i 9ca inne brzmienie pkt 9 oraz dodanie części wspólnej.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem

2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Większość bezwzględna – 216. 1 – za, 253 – przeciw, 176 się wstrzymało.

Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (druki nr 2015 i 2021).

Bardzo proszę pana posła Waldemara Sługockiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Waldemar Sługocki:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Premierzy! Wysoka Izbo! W imieniu komisji przedstawiam sprawozdanie dotyczące Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce.

Komisja po posiedzeniu w dniu wczorajszym rekomenduje nie odrzucać poprawki zgłoszonej przez Senat i rekomenduje tym samym przyjęcie całości ustawy. Bardzo dziękuję.

(Poseł Barbara Bartus: Jak ustawa jest już przyjęta, panie pośle.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W jedynej poprawce do art. 2 Senat proponuje, aby ustawa wchodziła w życie z dniem 1 października 2026 r.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Większość bezwzględna – 218. Nikt nie był za, 432 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego (druki nr 2019 i 2043).

Bardzo proszę panią poseł Aleksandrę Kot o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Aleksandra Kot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja wnosi, aby Sejm przyjął dwie poprawki, czyli głosował przeciw odrzuceniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

Poprawki 1. i 2. Senat zgłosił do art. 1 ustawy zawierającego zmiany do ustawy – Kodeks wykroczeń.

W 1. poprawce do art. 52aa § 3 i 4 Senat proponuje zmiany redakcyjno-legislacyjne.

Z poprawką tą łączą się poprawki od 2. do 4. i 6.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie. Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek od 1. do 4. i 6., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Większość bezwzględna – 216. Nikt nie był za, wszyscy byli przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec niezyskania bezwzględnej większości głosów poprawki przyjął.

Marszałek

W 5. poprawce Senat proponuje zmianę w art. 178d ustawy – Kodeks karny.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Większość bezwzględna – 216. 3 – za, 428 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druki nr 2017 i 2051).

Bardzo proszę panią poseł Jolantę Ziębę-Gzik o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jolanta Zięba-Gzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Senat przyjął trzy poprawki, a Komisja Finansów Publicznych rekomenduje głosowanie za tymi poprawkami, czyli przeciw odrzuceniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głosować będziemy zgodnie z zasadami stosowanymi w poprzednim punkcie porządku dziennego.

W 1. poprawce do m.in. art. 34a ust. 1 ustawy o finansach publicznych Senat proponuje skreślić pkt 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość bezwzględna – 217. Nikt nie był za, 431 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 34a ust. 7 ustawy o finansach publicznych Senat proponuje zmianę w pkt 5.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Większość bezwzględna – 219. Nikt nie był za, 435 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 1 ustawy nowelizującej Senat proponuje m.in. zmianę w pkt 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 osób. Większość bezwzględna – 218. 1 – za, 434 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął. *(Oklaski)*

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie uchwały Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 2045).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 oraz art. 137 ust. 4 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wnioski w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 2045, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. 425 – za, 1 – przeciw, 4 się wstrzymało.

Dziękuję państwu serdecznie.

1 minuta przerwy i ciąg dalszy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 37 do godz. 20 min 40)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dobry wieczór.

Nie wiem, czy pan marszałek Czarzasty zarządził... *(Głos z sali: O, witamy.)*

Jest się, jest się. Taka, uznałbym, mała wsteczna rotacja nastąpiła w porządku obrad.

Jeśli zarządził przerwę, to wznawiam obrady, a jeśli nie zarządził, bo nie słyszałem...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zarządził. A więc jeśli zarządził, to wznawiam obrady.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o ochronie inwestycji między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Singapuru, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 19 października 2018 r. (druki nr 1887 i 1954).

Proszę pana posła Patryka Gabriela o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Jeżeli ktoś z państwa ma inne plany na wieczór, to zachęcam, żeby się udać do naszego nowego źródła, które już wyszło.

(*Głos z sali:* Nie wolno.)

Gdzie nie wolno?

(*Głos z sali:* No nie wolno.)

Ale pan poseł myśli, że źródło to to, o czym pan poseł myśli i ja myślę, a to może być również kawa, herbata, sok. Panie pośle, znamy się nie od dzisiaj.

Teraz rozmawiamy o Republice Singapuru i ratyfikacji umowy z tąż.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Patryk Gabriel:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych dotyczące projektu ustawy o ratyfikacji umowy o ochronie inwestycji między Unią Europejską a Republiką Singapuru.

Komisje po przeprowadzeniu szczegółowej analizy pozytywnie oceniają projekt umowy jako narzędzie wzmacniające ochronę polskich inwestycji za granicą oraz zwiększające bezpieczeństwo prawne państwa polskiego wobec inwestorów zagranicznych. Umowa zastępuje przestarzały traktat z 1993 r. i wprowadza jasne i precyzyjne standardy ochrony inwestycji oraz pełne prawo państwa do regulowania w interesie publicznym, w szczególności w obszarze zdrowia, środowiska, usług społecznych i bezpieczeństwa. Zawarty mechanizm stałego sądu inwestycyjnego stanowi istotną reformę względem dotychczasowego systemu arbitrażowego. Zwiększa to przejrzystość, niezależność oraz przewidywalność wyroków, co z punktu widzenia państwa polskiego jest zmianą korzystną i długo oczekiwaną. Umowa zawiera również rozwiązania chroniące budżet państwa, takie jak zasada ponoszenia kosztów przez stronę przegrywającą oraz zakaz prowadzenia sporów równoległych. Jednocześnie zapewnia wysoki poziom ochrony inwestycji europejskich w Singapurze, czyli jednym z głównych centrów finansowych i handlowych Azji.

Połączone komisje wnoszą o przyjęcie ustawy o ratyfikacji i rekomendują Wysokiemu Sejmowi głosowanie za jej uchwaleniem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Droży państwo, rozumiem, że są tu też rozczarowani, bo myśleli, że będzie teraz ten punkt, który miał być po głosowaniach, ale ponieważ mamy opóźnienie, musimy jeszcze zrobić punkt sprzed głosowań. Mam nadzieję, że szybko i zwięźle to przeprowadzimy, co już zależy tylko od państwa.

(*Poseł Janusz Cieszyński:* Nie, jak będzie pan komentował.)

Jakieś problemy, panie pośle Cieszyński?

(*Poseł Janusz Cieszyński:* Nie.)

Ano właśnie, jeśli nie ma problemów, to serce marszałka się cieszy. 10 sekund będzie pan miał w debacie.

Otwieram dyskusję.

Poseł Grzegorz Puda, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Puda:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości mam zaszczyt przedstawić stanowisko w tym punkcie. Chciałbym bardzo krótko odnieść się do umowy o ochronie inwestycji UE – Singapur, ponieważ w umowie znalazły się m.in. zapisy dotyczące wyłączenia możliwości stosowania starego systemu rozwiązywania sporów inwestorskich ISDS. Znalazły się tu także nowe przepisy, czyli przejście na nowy system sądów inwestycyjnych ICS z kodeksem postępowania sędziów. Warto zauważyć, że dotyczy to również zabezpieczenia prawa państw członkowskich do regulacji w interesie publicznym, w tym w dziedzinie ochrony środowiska, zdrowia i praw pracowniczych. Co istotne, nie zmienia to jednak szerszego kontekstu, szerszego wymiaru, ponieważ Unia Europejska w dalszym ciągu zawiera umowy handlowe i inwestycyjne, jednocześnie podnosząc własne koszty regulacyjne. Warto tutaj wspomnieć chociażby o CBAM, o ETS 2, o regulacjach dotyczących łańcuchów dostaw. Warto też tu dodać np. umowę z Mercosurem, o czym państwo doskonale wiecie, umowę ze Stanami Zjednoczonymi etc. W efekcie tych działań asymetria pomiędzy Unią Europejską a innymi państwami, szczególnie względem azjatyckich partnerów, systematycznie rośnie. Co istotne, same zapisy i być może sama ustawa dotycząca Singapuru nie są tak istotne z perspektywy naszych inwestycji w Singapurze, ale są bardzo istot-

Posel Grzegorz Puda

ne, jeżeli chodzi o drugą stronę, czyli o możliwość kontroli i przewidywalności inwestycji z Singapuru w naszym kraju.

W związku z tym, że to dobry projekt, nasz klub po prostu będzie popierał tę ustawę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Marek Krzakała w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marek Krzakała:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Umowy o ochronie inwestycji między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Singapuru, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 19 października 2018 r. Podobna umowa była procedowana w tej Izbie około miesiąc temu i dotyczyła Wietnamu.

Umowa ta reguluje i wzmacnia bezpieczeństwo inwestycji i chroni inwestorów przed zagrożeniem nacjonalizacji. Spory inwestycyjne, te potencjalne, jeżeli będą, są uproszczone, postępowanie arbitrażowe bardziej przejrzyste i obiektywne. Jednym słowem, prawo będzie bardziej przewidywalne, a to na pewno zwiększy obroty handlowe między krajami unijnymi a Singapurem i przyniesie wymierne korzyści inwestorom.

Warto przypomnieć, że Singapur zajmuje 5. miejsce na liście państw o najwyższym PKB per capita na świecie. Jest drugim co do wielkości partnerem handlowym Unii. Ponad 10 tys. firm europejskich ma w Singapurze swoje przedstawicielstwa. Umowa ta zastępuje umowę z 1993 r. i jest kolejną, którą kraje unijne zawierają z państwami trzecimi.

Klub Koalicja Obywatelska jest oczywiście za przyjęciem przedmiotowego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Adam Dziedzic, klub PSL – Trzecia Droga.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawić sprawoz-

danie dotyczące projektu ustawy o ratyfikacji Umowy o ochronie inwestycji między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Singapuru, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 19 października 2018 r., zawartej w druku nr 1887.

Singapur jest dziś jednym z najważniejszych partnerów gospodarczych Unii Europejskiej w Azji. Jest jednym z najbardziej konkurencyjnych i innowacyjnych państw świata, a jego znaczenie inwestycyjne stale rośnie. To kraj, w którym działa ponad 10 tys. firm europejskich, a wartość wymiany handlowej z Unią Europejską przekracza 50 mld euro rocznie. Polskie firmy są obecne w Singapurze, szczególnie w sektorach technologicznych i przemysłowych, z kolei przedsiębiorstwa singapurskie inwestują w Polsce w obszarach logistyki, IT oraz nowoczesnych usług.

Dotychczasowa umowa inwestycyjna między naszymi krajami pochodzi z 1993 r. i nie odpowiada już współczesnym standardom. Dlatego nowa umowa wprowadza nowoczesny, zrównoważony i precyzyjny system ochrony inwestycji. Z jednej strony zapewnia inwestorom europejskim, w tym polskim, wysoki poziom bezpieczeństwa prawnego, a z drugiej strony chroni prawo państwa do prowadzenia polityk publicznych w tak ważnych obszarach jak zdrowie, środowisko, bezpieczeństwo czy ochrona konsumentów.

Istotną zmianą jest odejście od klasycznych, często krytykowanych arbitraży inwestycyjnych. W ich miejsce wprowadzony zostaje stały sąd inwestycyjny złożony z trybunału pierwszej instancji oraz trybunału odwoławczego. Jest to rozwiązanie bardziej przejrzyste, bardziej profesjonalne i bardziej przewidywalne, korzystne zarówno dla inwestorów, jak i dla państwa. Co ważne, w nowym systemie koszty postępowania co do zasady ponosi strona przegrywająca, co jest korzystne z punktu widzenia budżetu państwa.

Umowa ta nie wymaga żadnych zmian w polskim prawie. Po wejściu w życie zastąpi umowę z 1993 r., przy czym na okres 3 lat pozostawi możliwość dochodzenia roszczeń dotyczących wcześniejszych działań.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zawarcie tej umowy przyniesie pozytywne skutki gospodarcze i polityczne, wzmocni nasze relacje z kluczowym partnerem Unii Europejskiej w regionie Azji Południowo-Wschodniej, zwiększy bezpieczeństwo inwestorów i jednocześnie zapewni lepszą ochronę interesów Skarbu Państwa. Dlatego klub Polskie Stronnictwo Ludowe jest za realizacją tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Szejna w imieniu klubu Lewica.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Szejna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Lewica przedstawiam stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o ratyfikacji umowy o ochronie inwestycji między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Singapuru, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli 19 października 2018 r. Treść umowy oraz uzasadnienie przedstawione w druku nr 1887 dowodzą, że jest to akt starannie przygotowany, a jego ratyfikacja jest rozwiązaniem celowym i uzasadnionym. Umowa ma zastąpić dwustronny traktat inwestycyjny z 1993 r., który powstał w realiach gospodarczych sprzed trzech dekad i nie odpowiada współczesnym standardom prawnym.

Nowy dokument jest elementem wspólnej polityki inwestycyjnej Unii Europejskiej i stanowi znacznie bardziej precyzyjny, nowoczesny model ochrony inwestycji, który ogranicza ryzyko nadmiernych interpretacji, a jednocześnie wzmacnia przejrzystość i bezpieczeństwo prawne. Zawarte w niej definicje są jednoznaczne, a standardy ochrony, w tym klauzula uczciwego i sprawiedliwego traktowania, zostały opisane szczegółowo w sposób ograniczający pole do nadużyć.

Jednocześnie umowa jednoznacznie podkreśla prawo państwa do stanowienia prawa w interesie publicznym, w szczególności w zakresie zdrowia, bezpieczeństwa, środowiska, edukacji czy usług społecznych. Wprowadzenie takich przepisów, nawet jeśli wpływa na oczekiwane zyski inwestora, nie stanowi naruszenia zobowiązań wynikających z umowy.

Kluczową zmianą jest także odejście od klasycznego systemu arbitrażu inwestycyjnego na rzecz stałego sądu inwestycyjnego z możliwością odwołania. To rozwiązanie zwiększa transparentność, wprowadza jasne kryteria etyczne i eliminuje zjawiska takie jak łączenie funkcji pełnomocnika i arbitra czy finansowanie sporów w sposób ukryty. Zgodnie z umową koszty postępowania co do zasady ponosi strona przegrywająca, co stanowi istotne zabezpieczenie interesów państwa. Umożliwiono także wcześniejsze oddalenie bezzasadnych roszczeń oraz ograniczono możliwość tzw. treaty shopping.

Umowa nie wymaga zmian w polskim prawie, a po jej wejściu w życie zastąpi dotychczasowy traktat dwustronny, pozostawiając 3-letni okres przejściowy dla roszczeń opartych na dawnych regulacjach. Z perspektywy Polski jest to dokument, który zwiększy pewność prawa, wzmocni standard unijnych regulacji i uporządkuje relacje inwestycyjne z jednym z najważniejszych partnerów gospodarczych w regionie ASEAN.

Mając na uwadze przedstawione argumenty, klub Lewicy ocenia projekt ustawy ratyfikacyjnej pozytywnie i będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Ryszard Wilk, Konfederacja.

Bardzo proszę.

Posel Ryszard Wilk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciele Ministerstwa! Update umowy handlowej z Singapurem. Jeżeli chcemy być krajem wolnego rynku, to nie możemy jednocześnie bać się inwestorów. Ten druk to projekt, który wzmocni fundament wolnego rynku, czyli bezpieczeństwo własności prywatnej. Wolny rynek nie działa tam, gdzie przedsiębiorca boi się jutra. Nie działa tam, gdzie reguły zmieniają się z dnia na dzień. Nie działa tam, gdzie państwo może zabrać majątek bez realnego odszkodowania czy nie ma pewności, kto rozsądzi ewentualny spór. Inwestycje płyną tylko tam, gdzie prawo jest stabilne, a własność chroniona. Ta umowa, w zasadzie update tej umowy, chroni kapitał przed arbitralnymi decyzjami, daje inwestorowi przewidywalność, eliminuje arbitraż z kapelusza, wprowadza sąd zamiast prywatnych trybunałów, usuwa wydmuszki inwestycyjne. To są rozwiązania zdrowe dla rynku. Z perspektywy wolnorynkowej nie ma wolnego rynku tam, gdzie państwo może wywłaszczać po kosztach, zamiast płacić wartość rynkową. Jeżeli komuś coś odbieramy, to musi być za cenę realną, a nie według uznania urzędnika. I ta nowa umowa właśnie to gwarantuje.

Druga sprawa, konkurencja. Kapitał jest jak woda, płynie tam, gdzie jest najwyższa jakość prawa. Albo będziemy krajem, w którym inwestor czuje się bezpiecznie, albo krajem, który kapitał omija. Wolny rynek nie znosi niepewności.

Trzecia sprawa, polski przedsiębiorca. Dzięki tej umowie polska firma w Singapurze dostaje taką samą ochronę, jak singapurska w Polsce. To jest zasada: równe reguły dla obu stron. Bez protekcjonizmu, bez nacjonalizmu gospodarczego, bez politycznych barier.

Wysoka Izbo! Wolny rynek nie potrzebuje dotacji, subsydiów czy planów centralnych. Potrzebuje prostego prawa, stabilnych zasad, ochrony własności. Ta umowa zmierza właśnie w tym kierunku. Konfederacja poprze ten projekt ustawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posel Adam Gomoła, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Posel Adam Gomoła:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polska 2050 w sprawie ratyfikacji umowy o ochronie inwestycji między Unią Europejską a Republiką Singapuru.

Dlaczego ta umowa jest ważna dla polskiej racji stanu? Odpowiedź opiera się na dwóch filarach. Po pierwsze, potęgą gospodarczą partnera, a po drugie, bezpieczeństwo prawne Polski. Singapur to nie tylko egzo-

Poseł Adam Gomola

tyczny kierunek, to gospodarczy gigant. To państwo z jednym z najwyższych PKB na świecie, w szczególności w przeliczeniu na mieszkańca, brama do rynku w Azji Południowo-Wschodniej. Singapur jest drugim największym inwestorem azjatyckim w Unii Europejskiej. Widzimy to także w Polsce, w naszych portach, w Gdańsku, ale także we Wrocławiu czy Krakowie, gdzie singapurski kapitał wspiera innowacje i logistykę. Jednocześnie polskie firmy, takie jak Ciech czy innowacyjne start-upy, coraz śmielej wchodzą na tamten rynek. Potrzebują one nowoczesnej tarczy ochronnej.

Po drugie, i to jest kluczowe z punktu widzenia legislacyjnego, ta umowa zastępuje przestarzały traktat z roku 1993. Stara umowa nie przystaje do wyzwań XXI w. Nowa umowa naprawia błędy przeszłości, czyli po pierwsze, chroni suwerenność państwa. Umowa gwarantuje nam tzw. prawo do regulacji. Oznacza to, że Polska może zmieniać prawo w interesie publicznym, np. chroniąc środowisko, zdrowie czy prawa pracownicze, bez obawy, że zostanie za to pozwana przez korporacje o gigantyczne oszkodowania, co zdarzało się w starym systemie.

Po trzecie, koniec ze starym arbitrażem. Zamiast kontrowersyjnych trybunałów arbitrażowych, takich jak ISDS, wprowadzamy jest nowoczesny, stały sąd inwestycyjny. Sędziowie będą niezależni, etyczni i losowani do spraw, co eliminuje konflikty interesów.

Po czwarte, zasada: przegrywający płaci. To świetna wiadomość przede wszystkim dla budżetu państwa. Jeśli Polska wygra spór z inwestorem, to inwestor pokryje koszty procesu. Do tej pory, nawet wygrywając, polski podatnik często musiał płacić za obronę.

Wysoka Izbo! Ratyfikacja tej umowy to krok w stronę bezpieczeństwa, przewidywalności i nowoczesnych standardów. Zastępujemy relikty lat 90. nowoczesnym mechanizmem, który chroni Skarb Państwa i jednocześnie otwiera drzwi dla polskiego biznesu w Azji. W imieniu mojego klubu wnoszę o przyjęcie przedłożonej ustawy. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Posłowie zgłosili się do pytań.

Zamykam listę posłów, którzy chcieli zadać pytanie.

Czas na zadanie pytania ustalam na 1 minutę, z wyjątkiem posła Cieszyńskiego, ale to w następnym punkcie.

Czy jest posłanka Wioletta Kulpa? Jest.

Bardzo proszę.

Później pan poseł Grzegorz Lorek.

(Poseł Grzegorz Lorek: Pełna gotowość.)

Pełna gotowość i będzie też pełna minuta. Nie wszyscy będą się cieszyć pełną minutą tego wieczoru.

(Poseł Wioletta Maria Kulpa: Ale jest sprawniej, panie marszałku, bo pan prowadzi.)

Jest? To dobrze.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście rozumiem nowe regulacje, jak najbardziej, one wpływają na lepsze kontakty, lepsze egzekwowanie praw i obowiązków. Natomiast mam pytanie, ponieważ niektóre środowiska mają jednak obawy i sygnały alarmowe, czy nie będzie to zbyt duża ingerencja w nasze regulacje dotyczące zdrowia, środowiska, edukacji czy usług publicznych. I w związku z tym kieruję kilka pytań. Jak zapewnicie, że nasze regulacje dotyczące zdrowia, edukacji, ochrony środowiska i usług publicznych nie zostaną podważone? Jak zagwarantujecie równorzędne traktowanie inwestorów, zarówno tych krajowych, jak i zagranicznych? Jakie mechanizmy ochrony interesu publicznego wprowadzicie, aby obywatele nie zapłacili ceny za rozstrzygnięcie sporów na korzyść inwestorów? Nadrzędna powinna być korzyść i bezpieczeństwo naszych obywateli, Polaków. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Wspomniany już i zapowiadany pan poseł Grzegorz Lorek, Prawo i Sprawiedliwość. (Oklaski)

Spontaniczne oklaski.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Uzupełniając moją przedmówczynię, zadam pytanie o ochronę naszych danych, w tym bankowych. Jak to wygląda i jakie będzie bezpieczeństwo? I dodam jeszcze od siebie jedno pytanie, mianowicie: Ilu mamy inwestorów z Singapuru w Polsce, a ile jest inwestycji polskich w Singapurze? To może być bardzo ciekawe. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja też właśnie chciałem rozszerzyć to pytanie, dopytując się generalnie, jakie będą potencjalne korzyści dla polskich przedsiębiorców w związku z tą umową oraz jakie korzyści będzie miała strona Singapuru? Jaki będzie z tego bilans? Czy ministerstwo w ogóle prowadziło tego typu analizę? Jeśli tak, to proszę o jej przedstawienie. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Czy jest poseł Gróbarczyk? Nie ma? Nie ma.
To pan poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.
Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Wilk:

Mam krótkie pytanie. W jaki sposób rząd zamierza zagwarantować, że postanowienia umowy UE – Singapur o ochronie inwestycji nie będą w praktyce ograniczać konstytucyjnej zasady zwierzchnictwa Konstytucji Rzeczypospolitej, w szczególności w zakresie wyłączeń, stanowienia prawa oraz orzecznictwa sądów polskich? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Michał Gramatyka, Polska 2050.
Pewnie znowu źle zaakcentowałem?
(*Głos z sali:* Ale gramatycznie poprawnie.)
Dziękuję, panie pośle.
5 sekund.

Poseł Michał Gramatyka:

Czcigodny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Pano-
wie Posłowie! Singapur jest niesamowitym osiągnię-
ciem. To konstrukt, pomysł polityczny lidera Lee Ku-
ana Yew, który został wyrzucony z Federacji Malezji.
(*Głos z sali:* Dyktator.)

W ciągu kilkudziesięciu lat udało mu się prze-
kształcić kolonialny port w wysokotechnologiczne
wielkie miasto, stanowiące centrum finansów i han-
dlu w Azji. To jest coś absolutnie niesamowitego.
Pełen egalitaryzm, który panuje w tej republice, me-
rytokracja, rządy ludzi w odpowiedni sposób przygo-
towanych to tylko niektóre cechy tego systemu. Oczy-
wiście oprócz blasków ma on również cienie, o któ-
rych pewnie będzie okazja kiedyś porozmawiać.

Mam dwa pytania. Na ile Singapur może stać się
inspiracją dla Rzeczypospolitej, np. w dziedzinie pro-
dukcji rządowej aplikacji? Takie aplikacje jak LifeSG
albo Singpass są daleko, daleko (*Dzwonek*) przed pol-
skim mObywatelem. Bardzo dużo możemy od nich
się nauczyć.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Bardzo ciekawe refleksje, panie pośle.
Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sza-
nowni Państwo! Mam kilka pytań trochę nawiązu-
jących do poprzednich. Pierwsze: Jaki mamy bilans
handlowy z Singapurem? Najbardziej interesowałoby
mnie to w kwotach finansowych.

Druga kwestia. Czy mamy tam przedstawicielstwo
handlowe, a jeśli nie, to czy planujemy wzmocnienie
tam naszej obecności handlowej w celu zadzierzgnię-
cia bardziej dogłębnych relacji biznesowych polskich
firm z singapurskimi podmiotami gospodarczymi?
W związku z tym czy w tym regionie, sąsiednich kra-
jach, planujemy dalszy rozwój podobnych umów z kra-
jami w tamtej części świata?

Ponadto chciałbym się dowiedzieć, ile jeszcze jest
przed nami starych umów, które są do zweryfikowa-
nia tak jak ta dzisiejsza, pochodzących jeszcze z lat 90.
i wcześniejszych, i w jakiej kolejności, zgodnie z jakim
harmonogramem państwo będziecie je nowelizować
i dostosowywać do realiów świata współczesnego, wy-
miany gospodarczej i potrzeb naszej dyplomacji oraz
handlu międzynarodowego. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, ten mężczyzna robił panu zdjęcia
w czasie, gdy pan mówił.

(*Poseł Patryk Wicher:* Tak, tak, wiem.)

(*Poseł Bartłomiej Dorywalski:* Dlatego na niego
nie patrzył.)

Jesteście umówieni, tak? Dobrze, jesteście umó-
wieni. Ja tylko dbam o wizerunek pana posła.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, Ko-
alicja Obywatelska.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaoszczędzi pan
na mnie trochę czasu, bo mam proste pytanie: Który
kraj europejski ma największe osiągnięcia, jeśli chodzi
o wzajemne inwestycje, i które miejsce zajmuje Polska
w tym rankingu europejskim? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Bartłomiej Dorywalski, Prawo i Sprawiedli-
wość.
Bardzo proszę.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ratyfikacja umo-
wy o ochronie inwestycji między Unią Europejską
a Republiką Singapuru ma ułatwić dostęp polskich

Posel Bartłomiej Dorywalski

przedsiębiorców do mechanizmów ochrony inwestycji i przyciągnąć zagraniczny kapitał. W związku z tym pragnę zapytać, w jaki sposób rząd ocenił ryzyko roszczeń inwestorów zagranicznych w ramach nowego, zreformowanego mechanizmu rozstrzygania sporów przewidzianego w umowie Unia Europejska – Singapur i jakie procedury przewidziano w celu ochrony interesu publicznego oraz polskiego budżetu w przypadku, gdy inwestorzy zgłoszą roszczenia wobec państwa w związku z regulacjami dotyczącymi sektorów strategicznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów chcących zadać pytania.

Odpowie na pytania sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan Władysław Teofil Bartoszewski.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałbym podziękować przedstawicielom wszystkich klubów i kół za to, że przeczytali uzasadnienie projektu ratyfikacji tej umowy ze zrozumieniem, co niekoniecznie zawsze zdarza się w tej Izbie, i w związku z tym wiedzieli, o czym mówią, a nawet wykroczyli trochę poza. Nie będę zatem powtarzał tego, co powiedzieli występujący przede mną posłowie, bo nie miałyby to sensu, oni bardzo dobrze zauważyli pewne cechy kluczowe proponowanej ratyfikacji. W związku z tym skoncentruję się na pewnych faktach i pytaniach, które zostały zadane.

Pierwsze pytanie, zadane przez panią poseł Kulpe, dotyczyło kwestii rozstrzygania sporów na korzyść inwestorów. Otóż do tej pory inwestor mógł iść do jakiegokolwiek sądu arbitrażowego w rozmaitych częściach świata i wybrać sobie taki sąd, który mógł mu zapewnić korzystne orzeczenie. W tym przypadku jest stały trybunał, który w połowie składa się z sędziów z Singapuru, i w połowie z sędziów z Polski. Nie ma tu takiej sytuacji, żeby można było sobie dobrać taki sąd do orzekania, który sprzyjałby inwestorowi. To jest dużo bezpieczniejszy system dla inwestorów, ale również dla państw, w których oni inwestują.

Pan poseł Lorek poruszył kwestię danych bankowych. Ale pan poseł Lorek zniknął. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Witold Tumanowicz: Nie, nie, jest pan poseł.*)

A nie, tam stoi.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Lorek zniknął? Poseł Lorek jest zawsze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie poseł Lorek...

(*Posel Andrzej Adamczyk: Pan minister za daleko poszedł.*)

Jak to za daleko poszedł?

(*Posel Andrzej Adamczyk: Lorek nie zniknął. Jak mógł poseł Lorek zniknąć?*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Przecież to przed chwilą powiedziałem, panie pośle Adamczyk. Rozumiem, że pan cytuje klasyka, ale naprawdę bardzo proszę...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

No, ale pojawił się. Zniknął i wrócił.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Kwestia ontologiczna w sprawie posła Lorka została rozstrzygnięta. Poseł Lorek jest.

Bardzo proszę kontynuować, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Tak, jest. Bardzo się cieszę, panie pośle, że pan jednak jest, bo pan się przemieszcza po sali jak duch. (*Wesołość na sali*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ciała również się przemieszczają, panie ministrze. To jest fizyka. Wiem, że pan jest historykiem. (*Oklaski*)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Co do danych bankowych, szanowny panie pośle, jeżeli są spory, to mieści się to w ramach sądu. Tego stałego sądu, bo to nie jest sąd arbitrażowy, stałego

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski**

sądu. To są jedyne dane bankowe, do których sąd ma dostęp, ale nigdy inny. Są tylko te dane, które są potencjalnie związane ze sprawą, która rozpatrywana jest przed sądem. Dane nie wpływają poza sąd, bo to są sprawy absolutnie wewnętrzne.

Jeśli chodzi o to, ilu polskich inwestorów jest w Singapurze, a ilu singapurskich jest w Polsce, to nie znam konkretnych danych. W uzasadnieniu jest wymieniona cała grupa inwestorów polskich w Singapurze i singapurskich w Polsce. Mogę mówić raczej o skali inwestycji. Skala inwestycji Polski w Singapurze pod koniec roku 2023 wynosiła 24 mln euro. Skala wszystkich inwestycji Unii Europejskiej wynosiła 293 mln euro, co jest bardzo niską kwotą. Singapur w Polsce zainwestował 2 lata temu już ponad 400 mln euro, ale jest to liczba fałszywa z tego powodu, że bardzo dużo inwestycji singapurskich w Polsce jest robione przez inne państwa europejskie, a szczególnie przez Królestwo Niderlandów, które po prostu używa spółek NV do inwestowania. Stąd Królestwo Niderlandów jest jednym z największych inwestorów ze wszystkich państw świata w Polsce, ale to z całą pewnością nie są Niderlandy jako takie, tylko to jest system do inwestycji.

Natomiast, panie pośle Tumanowicz, odniosę się do korzyści dla polskich przedsiębiorców, bilansu korzyści. Nie mówię o handlu, bo ta umowa w ogóle nie tyka handlu, tylko dotyczy inwestycji. Korzyści są takie, że jest dużo większe bezpieczeństwo inwestowania i dużo większa przewidywalność. Jesteśmy stosunkowo małym inwestorem w Singapurze, to jest fakt, ale ta umowa nam na pewno nie zaszkodzi. Natomiast rzeczą najważniejszą dla Polski jest to, że Singapur zainwestował w logistykę w Gdańsku, i to jest bardzo dobre. Ale Singapur się teraz przygląda większym inwestycjom, czemu taki traktat sprzyja, ponieważ zapewnia mu większe bezpieczeństwo. Ażeby się zorientować w skali możliwości, Singapur ma dwa ogromne fundusze narodowe, GIC i Temasek, które dysponują razem środkami wielkości 1,4 trylionu dolarów, czyli przekładając to na polską walutę – 1,4 bln dolarów. To jest więcej niż roczne PKB Polski. Pracujemy nad tym, sam się tym zajmuję, żeby skłonić jeden z tych funduszy, aby zaczął tu inwestować bardziej intensywnie z tego powodu, że – o czym doskonale wiemy – w Singapurze nie ma w co inwestować. Oni są przeinwestowani, bo to jest mały kraj, niewielka wyspa. Teraz dobudowują sztuczne kawałki do tej wyspy. Oni szukają miejsca, gdzie mogą inwestować. Rozmawiamy, ja sam rozmawiam z nimi, żeby tutaj przyciągać te fundusze, bo to jest dla nas ogromna szansa na wzrost.

Pan poseł Wilk. Co do kwestii konstytucji, to konstytucja jest najważniejszym prawem w tym kraju. Jeśli chodzi o wyłączenia, to po raz pierwszy... Było to poruszone właśnie przez Konfederację, że

jeżeli ktoś by kogoś chciał wyłączać, to płaci prawdziwą, uczciwą, rynkową cenę. To jest wolny rynek, i bardzo dobrze. Przedtem tak nie było. Przedtem można było mówić o cenie zakupu czy innych, a teraz mamy cenę rynkową, czyli normalną. Notabene, co do liczby sporów handlowych, jak do tej pory, nawet na podstawie umowy z 1993 r., nie było żadnych sporów. W związku z tym nie przewidujemy ogromnej masy tych sporów, a teraz sytuacja jest bezpieczniejsza.

Panie Ministrze Gramatyka! Pan minister teraz też chce zniknąć.

Wszyscy posłowie chcą mi zniknąć z sali, panie marszałku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Naprawdę nie może pan tak o sobie myśleć, że jak pan mówi, to wtedy wszyscy znikają. Nie, my pana lubimy, chcemy, żeby pan był.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski:**

Naprawdę to jest przykre.

Nie, panie ministrze, nie tak. Kogo ma inspirować Singapur i aplikacje singapurskie, jak nie wiceministra cyfryzacji? Skoro pan sam sobie zadaje pytania, panie pośle, to proszę sobie samemu na nie odpowiedzieć.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

On jeszcze mówił, że tam ministrowie mają być merytoryczni. Wie pan, to jeszcze dalej poszło.

(*Głos z sali:* Ale panu ministrowi Lewica zabrała te aplikacje.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski:**

Niektóre.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dobra, jedziemy, panie ministrze, jedziemy.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski:**

Pan poseł Wicher. Nie mam pojęcia w tej chwili, jaki jest bilans handlowy. Muszę to sprawdzić i mogę odpowiedzieć, jak ktoś chce, na piśmie. Mówimy o inwestycjach, nie o handlu. To są kompletnie dwie różne sprawy. Chociaż oczywiście jak się zwiększa wymiana

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski**

handlowa, to zachęca ludzi do inwestowania. To też jest prawda, ja to rozumiem. Mamy tam sprawnie działającą ambasadę, która notabene również zajmuje się sprawami cyfrowymi, więc to tak się składa.

Co do innych umów dotyczących ochrony inwestycji, które mogą się pojawić do ratyfikacji, to nie ma żadnej innej takiej umowy. Wietnam i Singapur to są dwie takie umowy, więcej nie ma. Nie ma niczego schowanego gdzieś w szafie, co trzeba by teraz odkurzyć i zmieniać. Nie ma. To jest ostatnia taka nowelizacja.

Pan poseł Meysztowicz pyta, który kraj jest największy w rankingu, jeśli chodzi o inwestycje albo handel. Nie całkiem to zrozumiałem. To musiałbym sprawdzić. My inwestycji tam, jako Unia Europejska, mamy stosunkowo niewiele. Tam trudno jest inwestować, bo oni już sami inwestują. Mają tak potworne ilości pieniędzy, że nie potrzebują naszych środków. Mogą za to handlować i owszem, zachęcam, prowadzę takie rozmowy, żeby np. inwestorzy z Singapuru inwestowali w sektor przetwórstwa rolnego w Polsce, po czym pod marką singapurską eksportowali to do Azji. Jak w Azji widzą, że coś jest wyprodukowane w Singapurze, to oznacza, że jest pierwszej jakości. Dlatego prowadzimy takie rozmowy, sam też je prowadzę, ale nie mam takich danych pod ręką.

Pan poseł Dorywalski. Nie ma żadnych kwestii, jeśli chodzi o inwestycje strategiczne. Te umowy przewidują, że rząd może odmówić. Nie ma metody, żeby się na to skarżyć później, dlatego że po prostu rząd może oceniać, gdzie można, gdzie nie można. Nie dopuszczamy bardzo wielu inwestorów do naszych sektorów, które uważamy za strategiczne, z powodu bezpieczeństwa. To jest ten mechanizm bezpieczeństwa, który nas powstrzymuje przed niewłaściwymi inwestorami, a mamy takich potencjalnych inwestorów, których niekoniecznie chcemy w niektórych sferach naszego biznesu, przemysłu i życia.

Chyba odpowiedziałem na wszystkie pytania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Zanim pan zniknie, panie ministrze, chciałbym powiedzieć, że jeszcze przed panem wyzwanie, bo odpowie pan na pytanie pana posła Mateckiego, który je złożył na piśmie, gdyż jest to człowiek piśmienny, oprócz wielu innych talentów.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski:**

Ja się bardzo cieszę, że mamy posłów, którzy są, jak to się mówi, gramotni.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jest nawet poseł Gramatyka. Bardzo dziękuję. Pan poseł Cieszyński, który wygląda zza winkla, nie jest rad z tych sucharów, którymi się tu wymieniamy. Nie chciałbym, żeby pan całkiem zniknął. Panie ministrze, bardzo serdecznie dziękuję.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski:**

To znaczy, panie marszałku, że mogę się oddalić, nie znikając.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tak, może pan. Bardzo proszę to zrobić. To będzie pewne wyzwanie. *(Oklaski)* Będzie zakrzywienie czasoprzestrzeni. Ta sala jeszcze nie widziała takich rzeczy.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Poseł Adamczyk w tej chwili próbuje urwać kończynę górną ministrowi Bartoszewskiemu, potrząsając nią rytmicznie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1955).

Proszę sekretarza stanu, który tak długo czekał, w Ministerstwie Cyfryzacji pana Pawła Olszewskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Dziękuję w imieniu całej Izby za cierpliwość pana ministra.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Paweł Olszewski:**

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt wystąpić w tym niezwykle ważnym momencie dla polskiego cyberbezpieczeństwa. Rządowy projekt ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa jest krokiem milowym w zapewnieniu bezpieczeństwa Polski, Polek i Polaków. Śmiem twierdzić, że jest to jeden z najważniejszych projektów w tej sferze, sferze obronności w Polsce. Chciałbym podkreślić jednocześnie jego merytoryczny charakter, znaczenie geopolityczne i strategiczne. Ten projekt wdraża do polskiego ustawodawstwa dyrektywę NIS 2. Polska została już

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji
Paweł Olszewski**

dawno zobowiązana do wdrożenia tej dyrektywy. Unia Europejska wszczęła już postępowania w tym zakresie, stąd też konieczność bardzo pilnego i szybkiego procedowania nad tą ustawą.

Jako Ministerstwo Cyfryzacji, działając zawsze niezwykle przejrzysto, odbyliśmy bardzo szerokie konsultacje społeczne. Wpłynęło ponad tysiąc stron uwag od ok. 100 podmiotów. Dużą część uwag uwzględniliśmy. Przeszliśmy przez wszystkie konsultacje wewnętrzne z Komisją Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego, przy akceptacji samorządów, komitetem do spraw Unii Europejskiej, komitetem do spraw bezpieczeństwa narodowego i Stałym Komitetem Rady Ministrów. Ostatecznie projekt ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa przyjęła Rada Ministrów i skierowała do Sejmu. Stąd mam możliwość i zaszczyt zaprezentować państwu tę ustawę.

W dzisiejszym świecie cyberbezpieczeństwo to nie jest tylko technologia, to jest filar bezpieczeństwa narodowego. Rosja i Białoruś prowadzą niezwykle agresywne działania w stosunku do Polski. Z roku na rok liczba cyberataków i incydentów zwiększa się o kilkadziesiąt procent. W zeszłym roku było ich ok. 118 tys., a w tym roku było już ponad 200 tys. ataków i incydentów. Państwo musi mieć narzędzia do obrony, państwo musi mieć narzędzia do walki z przestępcami, państwo musi mieć narzędzia do tego, aby walczyć z obcymi służbami specjalnymi. Projekt ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa to zapewnia. Wprowadzamy nowe instytucje, których dotychczas w polskim prawodawstwie nie było, m.in. instytucję dostawcy wysokiego ryzyka. Panowie z Konfederacji, szczególnie dla was jest to bardzo istotne, bo podejrzewam, że będziecie poruszali akurat ten wątek.

(Poseł Witold Tumanowicz: Wiemy.)

Wdrażamy instytucje dostawcy wysokiego ryzyka i wbrew dezinformacji, która krąży w przestrzeni publicznej, zaszczerpana przez różnego rodzaju wrogie siły, ta instytucja nie jest przeciw jakemukolwiek państwu, przeciw jakiegokolwiek firmie. Jest na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa Polsce, Polakom i polskiej cyberprzestrzeni. Nie jest ukierunkowana odnośnie do żadnej konkretnej firmy, a tylko odnośnie do produktów, usług, oprogramowania, które wykazują podatność bądź stanowią zagrożenie dla obywateli. Dajemy dość długie okresy na wycofanie sprzętu. Jest to 7 lat, a w sytuacjach krytycznych – 4 lata. Równa się to de facto z okresem żywotności produktu, więc tak czy siak te urządzenia musiałyby być wymienione. Ale jednak zapewniliśmy bardzo przejrzyste, wielopoziomowe i ustandaryzowane procedury odwoławcze, weryfikujące dostawcę wysokiego ryzyka, a także możliwość odwołania się do sądu. Będziemy brali pod uwagę w tym obszarze zarówno techniczne uwarunkowania sprzętu i oprogramowania, to będzie bardzo szczegółowa procedura, jak i nietechniczne, powiem wprost: polityczne, a miano-

wicie kraj pochodzenia. Powrócę do tego, o czym powiedziałem wcześniej, a mianowicie chodzi choćby o dostawy z Rosji, produkty z Rosji, Białorusi. Państwo musi mieć narzędzia, minister cyfryzacji musi mieć narzędzia do tego, aby wyeliminować z rynku tego typu produkty, które stanowią zagrożenie.

Wiele się mówi w przestrzeni publicznej, że chcemy tu eliminować jakieś produkty etc. A ja zadam w zasadzie retoryczne pytanie: Czy ktoś z państwa się zastanawia, gdy np. główny inspektor sanitarny dostrzeże, że dana partia leków, dana partia produktów spożywczych stanowi zagrożenie dla zdrowia i życia obywateli, i z dnia na dzień te produkty są wycofywane z obrotu? Czy kogoś z was to dziwi? Nie dziwi nikogo i nikt nie podnosi larum. Tak samo jest tutaj. Jeśli coś będzie stanowiło zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa i obywateli, zostanie z rynku wyeliminowane, ale będzie bardzo długa i przejrzysta procedura.

Kolejną instytucją, którą wprowadzamy do krajowego systemu cyberbezpieczeństwa, jest polecenie zabezpieczające, dające w razie incydentu krytycznego ministrowi cyfryzacji możliwość nakazania podjęcia konkretnych działań, tak ażeby wyeliminować konkretne ryzyka, podatności i tego typu kwestie.

Rozszerzamy również zakres podmiotowy. Obejmujemy ochroną cyber ścieki, żywność, chemikalia, przestrzeń kosmiczną, zarządzanie ICT, czyli te wszystkie obszary, które są niezwykle istotne. W dobie walki z Rosją w sferze cyber, ataków hybrydowych, zarówno klasycznych, jak i nie, ta ustawa chroni nas przed scenariuszami, których nie chcielibyśmy przeżywać. Możemy sobie wyobrazić tragiczne sytuacje, kiedy zostaną zaatakowane wodociągi, szpitale, infrastruktura krytyczna i państwo, minister cyfryzacji musi mieć broń, żeby dzięki tej ustawie móc reagować w czasie rzeczywistym.

Sankcjonujemy również Połączone Centrum Operacyjne Cyberbezpieczeństwa. Jest to ciało, które obecnie funkcjonuje. Powstało za poprzedniego rządu. Jest to na tę chwilę jeszcze nieformalne ciało, ale na bieżąco pracujemy ze służbami, z KNF-em, CBZC, CSIRT-ami poziomu krajowego, jak trzeba, z CSIRT-ami sektorowymi. Rozwiązujemy problemy, koordynujemy te problemy. W tej ustawie sankcjonujemy powołanie ciała koordynacyjnego w zakresie cyberbezpieczeństwa.

Tak jak mówiłem, w 2025 r. Rosja i Białoruś nawiązały ataki na Polskę, jak również na naszych sojuszników, więc przyjęcie tej ustawy to nie jest opcja, to jest bezwzględna konieczność. Tworzymy i wzmacniamy CSIRT-y poziomu krajowego, tworzymy nowe CSIRT-y sektorowe. Obecna sytuacja geopolityczna, hybrydowe ataki, w tym te ataki Rosji na Polskę, wymagają natychmiastowych działań i tu nie ma czasu na zwłokę. To jest de facto test dla nas wszystkich, niezależnie od poglądów politycznych. Wdrożenie ustawy – i mówię to z pełną świadomością, pełną odpowiedzialnością – będzie sprawdzianem, czy my, posłowie, niezależnie od poglądów politycznych i od

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski

tego, skąd pochodzimy, weźmiemy odpowiedzialność za bezpieczeństwo Polski. Apeluję o merytoryczną, szybką pracę w komisji. Apeluję również do pana prezydenta o podpisanie tej ustawy, bowiem ta ustawa gwarantuje bezpieczeństwo i wzmacnia odporność Polski. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

(Poseł Bartłomiej Pejo: Najpierw musi przejść przez Sejm, panie ministrze.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił – a jak do tego doszło, nie wiem – że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Janusz Cieszyński w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Jak dobrze, że on będzie tylko przez minutę mówić. Bardzo proszę.

(Poseł Bartłomiej Pejo: Dlaczego?)

Bo ma karę.

Poseł Janusz Cieszyński:

Panie Marszałku! Tak jak już informowałem nieformalnie, od jutra krzycze: Włodek! Włodek!

Szanowni Państwo! Ustawa o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa powinna być wdrożona już lata temu i bardzo się cieszę, że w końcu trafiła do parlamentu. Ale jak zaczyna się od tego, że pan minister Olszewski atakuje parlamentarzystów Konfederacji...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Było, wszyscy słyszeli.

(Poseł Bartłomiej Pejo: Brawo, Janek!)

...to ja tylko panu ministrowi przypomnę, z kim pan minister jest w koalicji, a kto prawie obok pana miał gabinet w Ministerstwie Cyfryzacji. Otóż, jak podali Patryk Słowik i Paweł Figurski z Wirtualnej Polski, Jacek Tomczak, wiceminister rozwoju rekomendowany na stanowisko przez PSL, jeszcze jako poseł potajemnie lobbował na rzecz chińskich koncernów technologicznych. Chyba pan wie, w jakiej sprawie. Polityk przedstawiał stanowisko w 100% zbieżne z interesami Chińczyków. Dziś robi to już oficjalnie jako członek rządu. Zapytany odmawia komentarza. Tyle w temacie lobbingu, panie ministrze. Dla ścisłości trzeba dodać, że te działania pan minister Tomczak realizował także rękoma niedoszłego wiceministra cyfryzacji w tej kadencji pana Radosława Lubczyka.

Ale przejdźmy do ustawy. Nie trzeba nikomu tłumaczyć, że kwestie bezpieczeństwa to jest dzisiaj też

domena cyber. W poprzedniej kadencji, przy zgodzie wszystkich praktycznie stron sceny politycznej, przyjęliśmy ustawę o obronie Ojczyzny. Ona dostosowywała polski porządek prawny do wymogów prowadzenia wojny we współczesnych warunkach. Teraz czas na przyjęcie analogicznej regulacji w zakresie cyberwojny, tak żeby decydenci, bez względu na barwy polityczne, mogli realnie decydować o tym, jak reagować, a nie musieli spędzać godzinę na analizowaniu tego, co w obecnym stanie prawnym można, a czego nie można w sytuacji, w której trzeba na te ataki i ich konsekwencje reagować tu i teraz. Dlatego jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość zgłosimy wniosek o skierowanie tej ustawy, tak jak to było w poprzedniej kadencji, do rozpatrzenia przez połączone Komisję Obrony Narodowej i komisję cyfryzacji. Pan premier Gawkowski to pamięta. Wtedy głosował za wysłuchaniem publicznym, przez co ustawa nie została przyjęta. W tej kadencji, mam nadzieję, unikniemy takich sytuacji. Sprawa jest zbyt ważna, żeby to zlekceważyć. Mam nadzieję, że uda się też powołać podkomisję, tak żeby to się odbywało w prawdziwie merytorycznej atmosferze, bez niepotrzebnych przepychanek.

Ustawa jest kompleksowa, ale bez wątplenia nie jest ustawą naszych marzeń. Podobnie jak jej pierwsza wersja przypomina próbę pogodzenia wszystkich, zamiast podjęcia zdecydowanych rozstrzygnięć. Wszyscy wiemy, że kwestie związane z wypracowywaniem wspólnego stanowiska to zawsze w trudnych politycznie warunkach rządowych są sprawy, które wymagają czasu. Tymczasem właśnie w tych okolicznościach Polska przyjęła jeszcze w poprzedniej kadencji model, w którym są trzy ośrodki władzy, a nad nimi jest, praktycznie pozbawiony do momentu wejścia w życie tej ustawy, pełnomocnik. Myślę, że to był błąd. Myślę, że tutaj robimy pewne kroki w stronę tego, żeby go naprawić. Niestety, te kroki są w mojej ocenie niewystarczające, bo jeżeli ta ustawa miałaby mieć inną nazwę, to powinna być to ustawa o koordynacji. Pan minister Tomasz Zdzikot – człowiek, który dla cyberbezpieczeństwa zrobił bardzo dużo, bez którego nie byłoby cyberwojsk w obecnym kształcie, wyliczył, że temat koordynacji pojawia się w tej ustawie 30 razy. Zawsze łatwiej jest skoordynować niż decydować, bo jak się tylko koordynuje, to potem, jak trzeba będzie wziąć odpowiedzialność, to w sumie nie będzie wiadomo, kto ma to zrobić.

Myślę, że warto dać więcej konkretnych instrumentów umożliwiających działanie, warto, aby było jasno powiedziane, że osoby na najwyższych stanowiskach państwowych odpowiadające za nasze bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni mają instrumenty umożliwiające podejmowanie konkretnych decyzji. I to jest druga kwestia, której brakuje w tej ustawie, chociaż nie jest to bezpośrednio związane z jej przedmiotem, ale jest bez wątplenia związane z cyberbezpieczeństwem. Dowódca DKWOC pan gen. Karol Molenda wciąż powtarza – a to jest człowiek, który

Posel Janusz Cieszyński

odpowiada za perłę w naszej cyberkoronie – że w polskim prawie powinna się znaleźć lepsza i jaśniejsza podstawa do tego, żeby prowadzić działania ofensywne w cyberprzestrzeni. Niektórzy mówią: Ale jak to? Wywołamy wojnę. Tymczasem pan premier Gawkowski mówi, że my dzisiaj jesteśmy na wojnie w cyberprzestrzeni, i niestety ma rację, bo jesteśmy atakowani i powinniśmy być w stanie się elegancką fangą w cudzy nos odwinąć. Mamy wojnę, mamy generałów, mamy armię, a brakuje przepisów, żeby ten potencjał w pełni wykorzystać.

Trzecia sprawa: jak zawsze brakuje też pieniędzy. Obcięto je na etapie rządowym. Najbardziej antyrozwojowy minister tego rządu pan minister Domański chce zabrać 900 mln na jedzenie w szpitalach i nie chce dać tyle, ile wyliczyli eksperci, na cyberbezpieczeństwo. Niektórzy znający materię mówią, że coś dał, więc nie jest tak źle, bo początkowo domagał się – to jest hit, proszę państwa – żeby ta ustawa weszła bez uwzględnienia jakichkolwiek skutków finansowych, żeby cyberbezpieczeństwo w Polsce zapewnić za darmo. To mogli wymyślić tylko pan Domański i ten zły duszek, który mu podpowiada, czyli pani Majszczuk z Ministerstwa Finansów. Kto miał okazję z nią współpracować, ten wie, o czym mówię. *(Oklaski)*

No, ładnie. Chciałbym tylko wskazać, że oklaski wznosił sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji minister Michał Gramatyka.

Szanowni Państwo! To jest o tyle ważne, że te lata, które naklejamy cały czas, korzystając ze środków unijnych, nie wystarczą. Widzimy to w wielu dziedzinach życia, ale na cyberbezpieczeństwie naprawdę oszczędzać nie powinniśmy.

Na koniec chciałem powiedzieć o słońiu w pokoju, czyli o kwestii dostawców wysokiego ryzyka. Bez tego instrumentu ta ustawa będzie bezżębna. Bez możliwości wykluczenia z obiegu gospodarczego firm, które są w istocie koniem trojańskim cyberprzestępców, Polska nie będzie w stanie efektywnie prowadzić polityki w zakresie cyberbezpieczeństwa. Trzeba mieć przy tym pełną jasność: za tymi firmami stoją nie przypadkowi akcjonariusze, tylko konkretne państwa. Każdy, kto się interesuje cyberbezpieczeństwem, wie, że za tymi aktorami, którzy rzekomo stanowią jakieś przestępcze cybergrupy, bardzo często stoją państwa. Jakie to są państwa, łatwo wyczytać w Internecie – Korea Północna, Rosja, Iran, państwa, które non stop atakują i udzielają na swoim terytorium schronienia przestępcom, których nie sposób odróżnić od realnych funkcjonariuszy władzy. Ale oczywiście to jest dużo szersze. Dlatego to właśnie kwestie związane z infrastrukturą prawną dotyczącą tego, jakie zadania państwo może narzucać na przedsiębiorców, powinny w odniesieniu do krajów spoza Unii Europejskiej i NATO podlegać ocenie przy wydawaniu decyzji o uznaniu za DWR. To jest jasne, że nie jest w interesie Polski, żeby iść na wojnę handlową, ale

jako silne państwo musimy mieć narzędzia do tego, aby wykluczać z gospodarki i administracji tych, którzy stanowią dla nas zagrożenie.

Przypomnę choćby sytuację z poprzedniej kadencji. Firma byłego współpracownika szefa CBA z czasów Platformy Obywatelskiej pana Pawła Wojtunika chciała sprzedać w Polsce czytniki do linii papilarnych, które miały się znaleźć w każdej gminie. Na podstawie ich odczytów wydawano by dowody osobiste. Wtedy ten zakup udało się zablokować dzięki opinii ABW. Oczywiście przyszli panowie Szczerba z Jońskim, doszukując się tam jakiegoś problemu, jakiegoś przekreślenia. Później powiedzieli, że ujawniliśmy niejawne informacje. Wszystko po to, żeby kolega pana Wojtunika, oskarżany m.in. o to, że od swoich podwładnych brał procent od wypłacanych im nagród – mówimy o funkcjonariuszu CBA – mógł swoje zarobić. Takie firmy powinny być wykluczane na podstawie przesłanek, które świadczą o tym, że mogą stanowić zagrożenie. W momencie, w którym one są raz wykluczone, powinny być wykluczone permanentnie.

Przy tej okazji trzeba wspomnieć o tym, że znowu przy pracach nad tą ustawą zawiodła ochrona kontrwywiadowcza. Każdy, kto się interesuje, wie, jakie instytucje i którzy lobbyści stoją za serią ataków na tę ustawę. Gigabudżety medialne, które są skierowane przeciwko tym zmianom, to jest dobra miara tego, jak potężne interesy są tutaj w grze. Będziemy się przyglądać pracom nad tą ustawą, zgłaszać mądre merytoryczne poprawki. Liczymy, że Ministerstwo Cyfryzacji będzie na nie otwarte. Liczymy na to, że z Sejmu wyjdzie ustawa *(Dzwonek)*, którą będziemy w stanie poprzeć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Koalicji Obywatelskiej poseł Paweł Bliźniuk.

Proszę bardzo.

Posel Paweł Bliźniuk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Stoimy dziś wobec jednego z najważniejszych wyzwań bezpieczeństwa XXI w. – ochrony państwa przed zagrożeniami w cyberprzestrzeni. To nie jest abstrakcyjny problem przyszłości. To rzeczywistość, która każdego dnia uderza w Polskę: nasze instytucje, szpitale, energetykę, administrację, a także każdego z nas, obywateli. Dlatego właśnie klub Koalicji Obywatelskiej zdecydowanie poprze projekt ustawy zmieniającej ustawę o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa, realizujący prawo Unii Europejskiej, a w szczególności dyrektywę NIS 2.

Posel Pawel Bliźniuk

Szanowni Państwo! Ataki cybernetyczne nie znają granic ani litości. Kiedy obce grupy, w szczególności rosyjskie, białoruskie, grupy hakerskie, próbują paraliżować nasze usługi publiczne, podważać zaufanie do państwa czy wpływać na procesy demokratyczne, nie możemy pozostać bierni. Obrona w cyberprzestrzeni stała się tak samo ważnym elementem państwa jak wojsko czy Straż Graniczna. Cyfrowa Polska musi być suwerenna, ale to nie znaczy: zamknięta. To oznacza zdolność do ochrony strategicznej infrastruktury, do kontrolowania własnych danych, do reagowania na incydenty i do współpracy z sojusznikami.

Projekt ustawy precyzyjnie rozszerza katalog podmiotów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, obejmując m.in. kluczowe i ważne podmioty infrastrukturalne, dostawców usług cyfrowych czy branżę energetyczną. Bo dziś cyberatak na sieć wodociągową czy system szpitalny to atak na życie i zdrowie Polaków.

Przyjmując tę ustawę, wzmacniamy państwowy system reagowania na incydenty o dużej skali. Usprawniamy koordynację między resortami. Budujemy odporność cyfrową polskiej gospodarki. Projekt określa rolę CSIRT-ów sektorowych, wyspecjalizowanych zespołów szybkiego reagowania, oraz przewiduje tworzenie Połączonego Centrum Operacyjnego Cyberbezpieczeństwa, które pozwoli działać nie tylko szybciej niż atakujący, ale i skuteczniej. I o to chodzi. Nie tylko gasić pożary, ale im zapobiegać. Brzmi to technicznie, ale cel ma bardzo ludzki wymiar: aby szpital nie musiał odwoływać operacji, aby samorządy nie traciły danych mieszkańców, aby media i administracja publiczna mogły działać nawet pod presją hybrydowego zagrożenia, aby polskie firmy nie musiały płacić za ataki ransomware ogromnych okupów, które często finansują naszych wrogów.

Każdy z nas zna przykład incydentu, który mógł skończyć się katastrofą. To już nie jest: czy, to zawsze: kiedy. Chcemy Polski bezpiecznej w Europie, a nie Polski samotnej i podatnej na ataki. Wspólne europejskie standardy cyberbezpieczeństwa to narzędzie, które może ocalić każdą gminę i każdy szpital przed czymś, czego sami byśmy nie udźwignęli. Projekt wdraża europejskie standardy, regulacje, aby Polska była częścią zintegrowanej tarczy bezpieczeństwa.

Nie będzie suwerenną Polska słaba. Suwerenność potrzebuje siły. Ten projekt wymaga inwestycji, wymaga zmiany podejścia, wymaga nowych kompetencji. I tak, dla części podmiotów będzie to wysiłek. Ale nie ma nic droższego niż chaos i bezbronność. Nie ma dziś ważniejszego zadania dla państwa niż ochrona infrastruktury krytycznej, danych obywateli i cyfrowych fundamentów bezpieczeństwa narodowego.

Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo cyfrowe nie jest i nie może być przedmiotem partyjnego sporu. To jest kwestia bytu państwa. Dlatego apeluję do wszystkich klubów parlamentarnych. Zagłosujemy razem za bezpie-

czeństwem Polski. Zagłosujemy razem za suwerennością cyfrową. Zagłosujemy razem za wzmocnieniem odporności naszego państwa. Szanowni państwo, Polska musi być odporna i bezpieczna, także w cyberprzestrzeni. W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej zapowiadam głos za przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo.

Jednocześnie w imieniu przewodniczącego i klubu Koalicji Obywatelskiej składam to na ręce pana marszałka i zgodnie z art. 39 ust. 2 uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej – Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wnoszę o skierowanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1955, wyłącznie do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Sejm rozstrzygnie ten wniosek.

Posel Pawel Bliźniuk:

Jednocześnie apeluję i spodziewam się, mam nadzieję – bo komisja cyfryzacji od zawsze jest miejscem, gdzie mimo różnic politycznych i różnych poglądów na temat technologii, nowych rozwiązań w gospodarce i innowacyjności – że będziemy w ramach tej komisji odbywali merytoryczną debatę i równie merytoryczną pracę nad tym bardzo ważnym projektem ustawy.

Krajowy system cyberbezpieczeństwa to swoista konstytucja cyberbezpieczeństwa, fundament naszego bezpieczeństwa, przyszłości Polek i Polaków, naszej infrastruktury krytycznej. Myślę, że taki projekt zasługuje na należną debatę właśnie w Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Stanowisko PSL – Trzeciej Drogi przedstawi pan poseł Adam Dziedzic.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawiam stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 1955.

Debatujemy dziś nad projektem, który ma fundamentalne znaczenie dla bezpieczeństwa państwa,

Posel Adam Dziedzic

gospodarki oraz obywateli, ponieważ cyberprzestrzeń stała się jednym z kluczowych obszarów współczesnych zagrożeń. Jeżeli nie zadamy o ten obszar, to nawet najlepiej funkcjonujące instytucje nie będą zdolne działać stabilnie i efektywnie. Uzasadnienie projektu ustawy wyraźnie pokazuje skalę wyzwania. W 2022 r. do Zespołu Reagowania na Incydenty Bezpieczeństwa Komputerowego zgłoszono ponad 39 tys. incydentów cyberbezpieczeństwa. Rok później liczba zgłoszeń wzrosła do 75 tys., a w 2024 r. przekroczyła pułap 103 tys. To są dane alarmujące, wskazujące na nieustanny gwałtowny wzrost intensywności i złożoności ataków. Dotykają one instytucji publicznych, infrastruktury krytycznej, przedsiębiorców, a coraz częściej również zwykłych obywateli, których dane, tożsamość i środki finansowe stają się obiektem przestępczej aktywności. W tej sytuacji państwo musi reagować, a system prawny musi nadążać za rzeczywistością.

Projekt ustawy przede wszystkim stanowi wdrożenie unijnej dyrektywy NIS 2, która wprowadza zupełnie nowe standardy ochrony sieci i systemów informatycznych. Dyrektywa ta rozszerza katalog podmiotów objętych obowiązkami, wzmacnia ich odpowiedzialność oraz precyzuje działania niezbędne do zapobiegania atakom. Nowelizacja kładzie nacisk na gotowość do reagowania na incydenty. Organizacje muszą posiadać procedury wykrywania, analizowania i raportowania incydentów, a także zapewnić współpracę z krajowym Zespołem Reagowania na Incydenty Bezpieczeństwa Komputerowego. Równolegle wymagane jest wdrożenie mechanizmów zapewniających ciągłość działania, w tym planów awaryjnych i odtworzeniowych. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo łańcucha dostaw technologii informacyjno-komunikacyjnych, to podmioty muszą identyfikować ryzyko związane z dostawcami, oceniać jakość produktów i usług oraz uwzględniać decyzje o uznaniu dostawcy za dostawcę wysokiego ryzyka. Dodatkowo ustawa wprowadza obowiązki w zakresie zarządzania produktami technologii informacyjno-komunikacyjnych, w tym zakaz nabywania lub konieczność wycofania określonych rozwiązań, oraz wymiany informacji o cyberzagrożeniach, co ma wspierać budowę wspólnej odporności sektora.

Projekt zwiększa ochronę przed cyberzagrożeniami. Jeżeli chodzi o najważniejsze rozwiązania, to nowe przepisy przewidują, że więcej firm i podmiotów będzie musiało dbać o cyberbezpieczeństwo. Do dotychczasowych sektorów gospodarki, takich jak energia, transport, zdrowie czy bankowość, zostaną dodane kolejne: gospodarka ściekowa, gospodarowanie odpadami, produkcja i dystrybucja chemikaliów, produkcja i dystrybucja żywności, poczta, przestrzeń kosmiczna. Nowe przepisy umożliwią np. zakup sprzętu czy unowocześnienie infrastruktury oraz stworzenie zespołów reagowania na incydenty cyberbezpieczeństwa – chodzi o specjalne podmioty w róż-

nych sektorach, np. służby zdrowia czy bankowości, które będą pomagać w szybkiej reakcji na zagrożenia. Zwiększy się też odpowiedzialność osób, które zarządzają przedsiębiorstwami i instytucjami objętymi krajowym systemem cyberbezpieczeństwa. Osoby zarządzające będą osobiście odpowiedzialne za działania związane z bezpieczeństwem IT i mogą zostać ukarane za ewentualne zaniedbania. Wprowadzony zostanie obowiązek zgłaszania incydentów w sieci. Firmy i instytucje będą musiały szybko informować specjalne zespoły o problemach związanych z cyberbezpieczeństwem. Zgłaszanie incydentów w sieci będzie mogło się odbywać za pomocą specjalnego systemu teleinformatycznego Ministerstwa Cyfryzacji. Wzmocni się rola pełnomocnika rządu do spraw cyberbezpieczeństwa – będzie miał więcej uprawnień, np. prawo żądania informacji od jednostek administracji rządowej i wydawania rekomendacji. Powstanie także plan działania na wypadek poważnych incydentów. Nowe przepisy wprowadzą zasady dotyczące współpracy i szybkiego reagowania na zagrożenia, które mogą wpłynąć na działanie kluczowych usług, takich jak szpitale czy też elektrownie.

Nowelizacja ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa jest realną zmianą podejścia do zarządzania bezpieczeństwem cyfrowym w organizacjach. Wprowadzenie nowych obowiązków, rozszerzenie katalogu podmiotów objętych regulacją oraz nacisk na proaktywne działania wymagają od organizacji strategicznego przygotowania. W obliczu rosnących zagrożeń, odpowiedzialności zarządów i potencjalnych sankcji warto jest już teraz podjąć kroki w kierunku zgodności z nowymi przepisami. Wczesne przygotowanie to nie tylko zgodność z prawem, ale także inwestycja w odporność organizacji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, który dziś omawiamy, jest odpowiedzią na rosnące wyzwania współczesnego świata. Porządkuje polski system cyberbezpieczeństwa, rozszerza jego zakres, wzmacnia instytucje odpowiedzialne za ochronę, a także dostosowuje prawo do standardów unijnych i globalnych. Wprowadza również zasady współpracy i szybkiego reagowania na zagrożenia, które mogą wpłynąć na działanie kluczowych usług. Jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga oceniamy kierunek tych zmian pozytywnie i deklarujemy gotowość do dalszej merytorycznej pracy nad projektem w kolejnych etapach procesu legislacyjnego, tak aby finalna ustawa w jak największym stopniu podnosiła odporność państwa i zwiększała bezpieczeństwo naszych obywateli. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Polski 2050 głos zabierze duet: poseł Łukasz Osmalak jako pierwszy, a następny będzie poseł Michał Gramatyka.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Osmalak:

Tak jest, dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Stajemy dziś wobec wyzwania, które dotyczy każdego z nas – zarówno państwa, administracji publicznej, jak i zwykłych obywateli. W świecie, w którym coraz więcej spraw załatwiamy on-line, od edukacji, przez zdrowie, po bankowość, ochrona systemów cyfrowych i cyberbezpieczeństwo stają się jednym z fundamentów funkcjonowania współczesnego państwa. Właśnie dlatego rząd przedstawił projekt nowelizacji ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa ujęty w druku nr 1955.

Celem tej ustawy jest wzmocnienie odporności Polski na zagrożenia cyfrowe. Codziennie pojawiają się nowe rodzaje ataków. Przed chwileczką pan minister, kiedy przedstawiał ten projekt, mówił o tym, że w zeszłym roku było ponad 100 tys. ataków, a w tym roku, jak do tej pory, jest ich ponad 200 tys. To bardzo jasno pokazuje, jak ta liczba ataków z roku na rok wzrasta. Oczywiście są to też włamania na konta, wycieki danych, a nawet, niestety, próby sparaliżowania infrastruktury krytycznej, takiej jak energetyka, transport czy ochrona zdrowia. Cyberbezpieczeństwo przestało być tylko i wyłącznie kwestią techniczną. To dzisiaj jeden z kluczowych elementów bezpieczeństwa państwa i bezpieczeństwa jego obywateli.

Projekt tej ustawy zakłada przede wszystkim usprawnienie współpracy między instytucjami odpowiedzialnymi za cyberbezpieczeństwo. Do tej pory informacje o incydentach często przepływały zbyt wolno, a działania różnych podmiotów były nieskoordynowane. Nowe przepisy mają sprawić, że CSIRT-y, tzn. administracja rządowa, sektor prywatny i operatorzy usług kluczowych, będą działać szybciej, sprawniej i według jednolitych procedur. Drugim bardzo istotnym elementem jest nałożenie nowych obowiązków na firmy i podmioty, które świadczą usługi kluczowe dla funkcjonowania państwa, np. w energetyce, w ochronie zdrowia czy w telekomunikacji. To właśnie te obszary są obszarami, które są najczęściej atakowane i muszą spełniać wysokie wymagania w zakresie ochrony systemów.

Projekt przewiduje obowiązek monitorowania zagrożeń, raportowania incydentów oraz współpracy z organami odpowiedzialnymi za cyberbezpieczeństwo w Polsce.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Przepraszam na moment.

Panie pośle, może pan podejść do mnie na moment? Adam, możesz podejść na moment?

Proszę kontynuować.

Poseł Łukasz Osmalak:

Dzięki temu państwo ma mieć pełniejszy obraz sytuacji i możliwości szybkiej reakcji.

Projekt ustawy wprowadza także rozwiązania, które pozwalają lepiej kontrolować dostawców technologii ICT. W praktyce oznacza to możliwość oceny, czy urządzenia, oprogramowanie lub usługi wykorzystywane przez kluczowe instytucje będą bezpieczne. Jeśli pojawi się ryzyko, że dany producent może zagrazać bezpieczeństwu państwa, przepisy dadzą możliwość ograniczenia lub całkowitego zakazu korzystania z tego typu rozwiązań. To ważne narzędzie, bo wiele państw na świecie zmagają się dziś z problemem tzw. wysokiego ryzyka dostawców technologii, czego przykłady widzimy choćby w sektorze telekomunikacyjnym.

Nowelizacja wzmacnia również uprawnienia organów odpowiedzialnych za cyberbezpieczeństwo. Chodzi tutaj o możliwość wydawania decyzji, nakładania obowiązków i wymuszania pewnych działań, które mają zwiększyć bezpieczeństwo cyfrowe. Reakcja na zagrożenia musi być natychmiastowa. Nowe przepisy mają dać taki właśnie realny, praktyczny instrument działania.

Na końcu warto podkreślić aspekt obywatelski. Silniejsze systemy cyberbezpieczeństwa to nie tylko ochrona administracji publicznej, ale przede wszystkim ochrona danych naszych obywateli, ich pieniędzy i prywatności. Ataki na szpitale, wycieki danych z urzędów czy fałszywe wiadomości kierowane do seniorów pokazują, jak bardzo potrzebujemy skutecznego systemu nadzoru nad cyberbezpieczeństwem.

Projekt ustawy przedstawiony w druku nr 1955 nie jest jedynie zmianą techniczną, ale to bardzo ważny krok w stronę zwiększenia bezpieczeństwa państwa i jego obywateli. To odpowiedź na współczesne zagrożenia i wyzwania, z którymi muszą się mierzyć wszystkie kraje. W świecie, w którym cyberprzestrzeń stała się przestrzenią codziennego życia, musimy dbać o to, by była ona tak samo bezpieczna jak nasze ulice, szkoły czy urzędy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Kontynuuje poseł Michał Gramatyka.

Poseł Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! 2395 to jest liczba zagrożeń, cyberzagrożeń, zagrożeń w sieci, które dotknęły dzisiaj elementów infrastruktury krytycznej Rzeczypospolitej Polskiej. Ta liczba dotyczy ubiegłej doby. Te liczby są raz większe, raz mniejsze, ale stale od wielu miesięcy rosną. W cyberprzestrzeni jesteśmy na wojnie. W cyberprzestrzeni ta wojna cały czas trwa. Tam nie ma żadnych sentymentów, tam

Posel Michał Gramatyka

jesteśmy atakowani każdego dnia, każdej nocy. Na szczęście cały system obrony Polski przed cyberzagrożeniami został tak pomyślany i tak zrealizowany, że jesteśmy w stanie dać odpór tym zagrożeniom.

Proszę pozwolić mi zwrócić uwagę na kilka szczegółowych rozwiązań tej konstytucji cyberbezpieczeństwa, tego projektu ustawy, nad którym pracujemy od prawie 2 lat i który jest dzisiaj tutaj prezentowany, który jest efektem niesamowitej pracy wielu osób w Ministerstwie Cyfryzacji, ale nie tylko tam, bo również w instytucjach naukowych.

Co do kwestii analizy powiązań dostawcy, to jest to ta analiza powiązań, która koncentruje się nie tylko na identyfikacji zagrożeń terrorystycznych czy wywiadowczych uderzających bezpośrednio w Polskę, ale też na analizie powiązań, które mogłyby być niebezpieczne dla naszych państw sojuszniczych. Tego typu rozumowanie jest przecież oczywiste w warunkach wspólnego rynku Unii Europejskiej, w warunkach funkcjonowania Polski w układach sojuszniczych. W wielu dyskusjach podnosi się kwestie wymiany urządzeń, eliminacji urządzeń, które obsługują infrastrukturę krytyczną, urządzeń, które zostają zidentyfikowane jako urządzenia wysokiego ryzyka. Będzie 7 lat na ich wymianę. W przypadku sieci telekomunikacyjnych termin będzie nieco krótszy, bo to będą 4 lata. Te okresy przejściowe wydają się dość dobrze dobrane, wystarczające do mitygowania ryzyka.

Bardzo ważnym elementem tego przedłożenia są kary, ale wysokość tych propozycji kar, która jest za warta w przedłożeniu, wydaje się w pełni uzasadniona, jeżeli spojrzymy na to, z czym mamy do czynienia, z jak niesamowitą wartością systemów i całej infrastruktury mamy do czynienia i co tak naprawdę chronimy. A chronimy życie, które już dawno dzieje się równoległe w świecie rzeczywistym i w świecie cyfrowym.

Przedłożenie wspomina o bardzo interesującej instytucji, o tzw. poleceniu zabezpieczającym. To dodatkowa kompetencja ministra odpowiedzialnego za sprawy cyfrowe, za cyfryzację. Takie polecenie np. pozwoli zablokować bardzo konkretny, zidentyfikowany ruch, choćby taki, który jest kreowany w sieci podczas masowego ataku polegającego na stałym zwiększaniu obciążenia wywołań w sieci, tzw. ataku DDoS. Gdybyśmy przenieśli to na realia świata rzeczywistego, tego całkiem analogowego, to przecież mamy organy ochrony porządku prawnego Rzeczypospolitej, które dysponują środkami zabezpieczającymi i te środki zabezpieczające, ich srogość, ich surowość, są dobrane do przestępstw, przed jakimi chronimy społeczeństwo Rzeczypospolitej. Dokładnie ta sama instytucja będzie realizowana w świecie cyfrowym, tyle tylko, że bardzo precyzyjnie wymierzona poprzez pracę CSIRT-ów, wspomnianych przez moich przedmówców zespołów szybkiego reagowania na incydenty kryzysowe.

Tu i ówdzie podnosi się kwestię nadania Ministerstwu Cyfryzacji prawa do czasowego wstrzymania działalności albo koncesji podmiotowi, który uprzywilejowanie narusza przepisy. Warto wspomnieć, że to nie jest ostateczna decyzja, tylko że ta jest ona podejmowana na czas, w którym podmiot zaprzestanie naruszania przepisów.

Niesamowita robota. Mam ogromny szacunek dla pana ministra Olszewskiego, dla zespołu, który pracował nad tą ustawą, dla pana (*Dzwonek*) premiera Gawkowskiego. Oczywiście będziemy ją popierać i oczywiście będziemy walczyć na każdym etapie procesu legislacyjnego, żeby te dobre przepisy finalnie zostały uchwalone. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Joanna Wicha w imieniu klubu Lewica.

Posel Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy dziś nad projektem ustawy o cyberbezpieczeństwie. Kiedy pada słowo „cyber”, wiele osób wyobraża sobie albo informatyka w bluzie z kapturem, albo serwery z mrugającymi diodami – coś dalekiego od codziennego życia, od rzeczywistości. Ale prawda jest zupełnie inna. Dziś cyberbezpieczeństwo to nowa służba publiczna, jak straż pożarna, z tą różnicą, że pożary, które gasi, pojawiają się w systemach informatycznych, niemniej ich skutki dotyczą ludzi tak samo realnie jak ogień w budynku mieszkalnym.

Cyfrowe środowisko to infrastruktura wpisana w naszą codzienność. To dziś podstawa tak samo ważna jak prąd, woda czy transport. Skoro państwo od lat ma narzędzie do ochrony np. dróg, to musi też mieć narzędzia, żeby zabezpieczyć ich cyfrowe odpowiedniki.

Wielu obywateli wciąż myśli, że pewne usługi funkcjonują tak jak 20 czy 30 lat temu, że pociąg jedzie, bo maszynista widzi zielone światło, że elektrownią steruje człowiek przy konsoli, że szpitale mają papierowe kartoteki. To już nie jest prawda. Współczesna kolej działa dzięki cyfrowym systemom sterowania ruchem. Jedno włamanie do oprogramowania może zatrzymać całą linię, nawet jeśli wszystkie tory są fizycznie sprawne. Elektrownie i elektrociepłownie nie działają na prostych przełącznikach. Sterują nimi rozbudowane systemy informatyczne, które można zakłócić lub wyłączyć kodem wysłanym z drugiego końca świata.

Wyobraźmy sobie taką sytuację. Ktoś blokuje szpitalny system dostępu do badań obrazowych. Nagle lekarze nie widzą tomografii, nie mogą odtworzyć wyników rezonansu, nie widać zdjęć RTG. Sprzęt działa, rezonans pracuje, lekarz jest na dyżurze, pa-

Posel Joanna Wicha

cient czeka na konsultację, ale leczenia wdrożyć się nie da, bo badanie jest, ale nie można go niestety otworzyć. To nie jest abstrakcyjny atak hakerski, to jest realne ryzyko dla zdrowia i życia.

Tylko w 2025 r. do jednego z krajowych zespołów reagowania zgłoszono ponad 200 tys. incydentów, ponad dwa razy więcej niż rok wcześniej. To pokazuje skalę problemu. Zmienia się też charakter zagrożeń. Przestępcy, grupy powiązane z państwami trzecimi, a czasem nawet zwykły wandalizm uderzają nie tylko w firmy, ale w szkoły, szpitale, samorządy, infrastrukturę krytyczną. Naszym obowiązkiem jest odpowiedzieć na to nie publicystyką, ale prawem i instytucjami.

Projekt, nad którym dziś debatujemy, wdraża unijną dyrektywę NIS 2. Obejmuje nie tylko energię, transport, bankowość, ochronę zdrowia czy zaopatrzenie w wodę, ale również zarządzanie usługami IT, pocztę czy część sektora żywnościowego. Według szacunków chodzi o dziesiątki tysięcy podmiotów publicznych i prywatnych, które realnie wpływają na bezpieczeństwo państwa i ciągłość usług. Te podmioty nie pozostają z tą ustawą same. Ustawa wymaga od nich zbudowania sensownego systemu zarządzania ryzykiem, ale wskazuje też, co to konkretnie znaczy. Chodzi o politykę bezpieczeństwa informacji, inwentaryzację najważniejszych systemów i danych, regularne robienie i testowanie kopii zapasowych, stosowanie aktualizacji bezpieczeństwa, uwzględnianie cyberwymogów w umowach z dostawcami, cykliczne szkolenia personelu. To nie jest biurokracja dla samej biurokracji. To jest dokładnie to, co decyduje o tym, czy po ataku organizacja wstanie w ciągu godzin, czy padnie na tygodnie. Najbardziej krytyczne podmioty będą miały obowiązek przeprowadzania regularnych audytów bezpieczeństwa, tak jak dziś audytuje się finanse czy BHP. W razie potrzeby organy nadzoru będą mogły zlecić audyt doraźny. Chodzi o to, żeby nie udawać, że wszystko działa, tylko realnie sprawdzić, czy procedury i zabezpieczenia są wdrożone, czy też leżą gdzieś w segregatorze.

Ten projekt wzmacnia również infrastrukturę państwa po stronie instytucji. Ustawa tworzy sieć sektorowych zespołów reagowania na incydenty, które będą czymś w rodzaju wyspecjalizowanych straży pożarnych dla poszczególnych branż. Mają nie tylko gasić pożary, gdy wybuchną, ale informować o nowych zagrożeniach, pomagać w łataniu podatności, szkolić i doradzać. Z punktu widzenia przedsiębiorcy czy szpitala oznacza to, że nie zostaje sam ze skomplikowanym atakiem, tylko ma po drugiej stronie telefon i człowieka, który specjalizuje się w jego sektorze.

Uproszczone zostały też same procedury zgłaszania. Powstaje jedno centralne miejsce w państwie, do którego zgłaszamy incydent. Z tego systemu informacja trafia dalej do odpowiednich zespołów reago-

wania, do organu nadzoru, a nawet, jeśli jest taka potrzeba, do Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Z punktu widzenia podmiotu to mniej chaosu i mniej rozproszonych obowiązków, a z punktu widzenia państwa – spójny obraz sytuacji i możliwość szybkiej reakcji.

Ustawa daje też państwu narzędzie tam, gdzie ryzyko jest najważniejsze, czyli w łańcuchach dostaw i w sieciach nowej generacji, takich jak 5G. Tam, gdzie sprzęt albo oprogramowanie pochodzą od dostawcy związanego z państwem prowadzącym agresywną politykę w cyberprzestrzeni, musimy mieć możliwość oceny, czy nie wprowadzono celowo ukrytych podatności.

Projekt przewiduje przejrzystą procedurę administracyjną uznania takiego podmiotu za dostawcę wysokiego ryzyka. Minister cyfryzacji nie będzie tu arbitralnym politykiem, tylko organem prowadzącym postępowanie dowodowe opierające się na opiniach zespołu ekspertów i Kolegium ds. Cyberbezpieczeństwa. Decyzja będzie zaskarżalna do sądu administracyjnego.

Jeżeli ryzyko zostanie potwierdzone, kluczowe podmioty będą miały obowiązek stopniowo wycofać sprzęt lub oprogramowanie takiego dostawcy, w rozsądnych terminach związanych z cyklem życia urządzeń. Chodzi o to, żeby nie budować przyszłości krytycznej infrastruktury na rozwiązaniach, co do których mamy poważne dowody, że mogą być podatne na wykorzystywanie przeciwko nam.

Projekt wyposaża też ministra właściwego do spraw informatyzacji w narzędzie natychmiastowej reakcji na najpoważniejsze incydenty – możliwość wydania tzw. polecenia zabezpieczającego. W praktyce może to być nakaz zastosowania konkretnej poprawki, zmiany konfiguracji, czasowego wyłączenia określonego oprogramowania, jeśli wiemy, że właśnie ono jest wykorzystywane do ataku. To jest cyfrowy odpowiednik decyzji o zamknięciu fragmentu budynku podczas pożaru, po to żeby ogień nie przeniósł się dalej.

Wszystko to jest osadzone w systemie nadzoru i sankcji, który ma być skuteczny, ale i proporcjonalny. Organy nadzoru dostają katalog środków – od ostrzeżeń i zaleceń, przez decyzje nakazujące usunięcie nieprawidłowości, aż po kary pieniężne dla podmiotów i w skrajnych przypadkach dla osób kierujących podmiotami.

Górne granice kar są wysokie, bo mówimy o sytuacjach, w których zaniedbania mogą prowadzić do realnego zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego czy życia ludzi. Jednocześnie ustawa szczegółowo określa kryteria, jakie organ musi wziąć pod uwagę przy wymierzaniu kary: skalę i czas trwania naruszenia, wcześniejsze zachowanie przed podmiotem, jego współpracę i możliwości finansowe. To nie jest system mający zapełnić budżet, tylko narzędzie, które ma skłonić do poważnego traktowania obowiązków.

Trzeba też uczciwie powiedzieć, że jesteśmy spóźnieni z wdrażaniem NIS 2, a Komisja Europejska

Posel Joanna Wicha

proceedzi już wobec Polski postępowanie. Grożą nam realne kary finansowe za każdy dzień opóźnienia. Chcę jednak też przypomnieć, że najgorszą karą za brak tej ustawy nie są pieniądze z budżetu, tylko to, że przez ten czas funkcjonujemy z przestarzałymi narzędziami wobec bardzo nowoczesnych zagrożeń. I tak tę ustawę będziemy musieli przyjąć. W interesie Polski jest zrobić to szybko i dobrze, w sposób wzmacniający nasze państwo i nasz system usług publicznych.

Na koniec chcę powiedzieć coś, co – mam nadzieję – może być wspólnym mianownikiem ponad podziałami. Niezależnie od tego, czy ktoś definiuje rolę państwa bardziej w kategoriach silnej obrony granic czy sprawnych usług publicznych, czy przestrzeni dla rozwoju rynków, cyberbezpieczeństwo jest dziś warunkiem koniecznym każdego z tych celów.

Ta ustawa daje polskiemu państwu narzędzia, których potrzebujemy w XXI w. Dlatego jako klub, z którego wywodzi się minister cyfryzacji odpowiedzialny za ten projekt, opowiadamy się za jego przyjęciem i zapraszamy wszystkie kluby do współpracy przy jego wdrażaniu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Konfederacji również duet – bo w imieniu Polski 2050 był.

Pan poseł Bartłomiej Pejo.

Bardzo proszę.

Posel Bartłomiej Pejo:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przed chwilą usłyszeliśmy z ust polityków koalicji rządzącej o tym, że to jest konstytucja cyberbezpieczeństwa – temat niezwykle ważny. Proszę popatrzeć na tę salę, jak jest ta sala reprezentowana. Otóż proporcjonalnie wydaje się, że posłowie Konfederacji stanowią większość. Podkreślam: proporcjonalnie. *(Gwar na sali)*

(Posel Michał Gramatyka: Nieprawda!)

(Posel Marcin Józefaciuk: Niezrzeczeni.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Polska 2050 was bije na głowę.

Posel Józefaciuk...

Posel Bartłomiej Pejo:

No i może Polska 2050. To fakt, to prawda.

Proporcjonalnie, wagowo. To świadczy właśnie o tym, jak niektóre kluby traktują poważnie kwestie cyberbezpieczeństwa. A jest to faktycznie kwestia bardzo ważna. Temat cyberbezpieczeństwa jest nie-

zwykle istotny. Bezpieczeństwo krytyczne coraz częściej będzie zależało przecież od tych najbardziej nowoczesnych technologii, które wykorzystujemy w tak wielu dziedzinach naszego życia, w wielu instytucjach. O tym dzisiaj było tutaj już mówione. Musimy być oczywiście odporni. Musimy chronić dane. Dostęp do infrastruktury to niezwykle ważne, szczególnie w tych czasach, kwestie.

Zdajemy sobie oczywiście sprawę z tego, że potencjał naszej gospodarki cyfrowej jest gigantyczny, a tych zagrożeń, o czym mówią statystyki, dane przedstawiane również ze strony rządowej, jest z dnia na dzień coraz więcej. Kreatywność i przedsiębiorczość Polaków jest czasem wzorem na świecie. To wszystko dzieje się, podkreślam, z inicjatywy obywateli, z inicjatywy przedsiębiorców, bo państwu jest bardzo łatwo wiele tych kwestii zepsuć. Tym razem implementujecie państwo po raz kolejny prawo unijne z dodatkowymi, zbędnymi w wielu kwestiach, kontrowersyjnymi dodatkami. I na tym przez chwilę się skupię.

Polubiliście państwo ostatnio – mówię do strony rządowej – goldplating. Ta ustawa to jedno z najbardziej – państwo mówicie, że to fake, ja uważam, że to prawda – przeregulowanych wdrożeń w Europie. I to nieprawda, co mówią przedstawiciele koalicji rządzącej, że tylko implementujemy regulacje unijne. Nie tylko, bo państwo tutaj tych dodatkowych regulacji wprowadzacie bardzo wiele. Nadregulacje to niestety standard w naszej Izbie, a to sprawia, że nowe, często skomplikowane i rygorystyczne przepisy są jeszcze ostrzejsze i po prostu jeszcze bardziej niezyciowe.

Kolejny problem to zbyt wiele kompetencji w rękach urzędników. To decyzja administracyjna ma przecież decydować o wskazaniu dostawcy wysokiego ryzyka i jedna urzędnicza decyzja może oznaczać dla firmy konieczność wymiany całego sprzętu, co oczywiście rodzi gigantyczne koszty. Warto to podkreślać. Niektórzy z państwa o tym również dzisiaj mówili. Tylko pytanie, co w zamian dla tych firm, instytucji, które będą tymi kosztami obciążone. To również oczywiste pole do nadużyć i naiwnością byłoby uważać, że te nadużycia się nie wydarzą. Najbardziej dotknie to małe i średnie przedsiębiorstwa. Raz jeszcze zadaję pytanie, jak państwo zamierzacie te koszty zrekomensować.

To zjawisko może również pozbawić nasz kraj dostępu do najbardziej konkurencyjnych, nowoczesnych technologii, co wpłynie negatywnie na całą naszą gospodarkę. O tych rozwiązaniach, jak i o każdym innych, powinniśmy prowadzić szeroki dialog i nie obrzucać się wzajemnie różnymi epitetami, co ma miejsce w debacie publicznej poza parlamentem.

Te rozwiązania to z jednej strony obowiązek implementacji przepisów, z drugiej – utrudnienia warunków rozwoju, prowadzenia biznesu, co jest niezwykle ważne, raz jeszcze to podkreślę, dla małych i średnich przedsiębiorców. Potrzebujemy mniej myślenia urzędniczego, więcej głosu tych, których regulacje naprawdę dotkną, i ten głos powinien być istot-

Posel Bartłomiej Pejo

ny dla państwa, dla nas wszystkich parlamentarzystów. Są natomiast w Polsce środowiska, które tej ustawy bardzo pragną, w tym zakresie, podkreślam, bo generalnie, jeśli chodzi o cyberbezpieczeństwo, to chyba wszyscy na tej sali powinniśmy te kwestie popierać.

Niestety, tak jak to w naszym ustroju wygląda, że regulacje są okazją do uchwalenia szczegółowych przepisów, dzięki którym ktoś będzie faworyzowany, a ktoś będzie miał zwyczajnie prościej. A już najlepiej, gdy bariery i przeregulowane kwestie uniemożliwiają rozkwit konkurencji.

Atakując krytyków proponowanej wersji ustawy – podkreślam, tej proponowanej, w całym zakresie – w przestrzeni publicznej, to państwo wystawiacie sami sobie wizytówkę. Pokazujecie, że nie można dyskutować, nie można krytykować, nie można wprowadzać do dyskusji swoich rozwiązań, tylko trzeba przyjąć bezrefleksyjnie propozycję rządową, bo mówimy o bezpieczeństwie. No właśnie dlatego, że mówimy o bezpieczeństwie, dlatego ta dyskusja powinna być tak ważna i dlatego na tej sali powinno się znajdować w moim przekonaniu zdecydowanie więcej posłów.

Urzędnicza rola w procesie decydowania o życiu gospodarczym zawsze wiąże się oczywiście z ryzykiem politycznych motywów wydawania tychże decyzji. Czas i błędy urzędników zawsze kosztują, a politycy zawsze wykorzystują narzędzia do wpływania na podmioty niepubliczne. Trzeba oczywiście dyskutować merytorycznie, co już też wcześniej podkreślałem, poświęcając na to odpowiednio dużo czasu, dyskutować o kształcie przepisów, zamiast uciekać się do wzajemnych oskarżeń. Do tego wszystkiego państwa serdecznie zachęcam.

Ta ustawa jest, raz jeszcze podkreślam, ważna i wymaga szczególnej uwagi i rozmowy, a nie bezrefleksyjnego poparcia wersji rządowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Kontynuuje poseł Witold Tumanowicz.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Prawda jest taka, że oczywiście jest to, że kwestia walki różnego rodzaju grup kapitałów, jeżeli chodzi o ten temat, jest oczywista. Warto, żeby opinia publiczna wiedziała, że każda decyzja będzie w interesie którejś z grup kapitałowych. Wprowadzenie kontrowersyjnego zapisu o DWR, tj. dostawcach wysokiego ryzyka, może być też narzędziem do tego, aby właśnie w taki sposób walczyć z określonymi grupami kapitałowymi na życzenie innych grup kapitałowych.

Dlatego też w ogóle kwestia związana z tą walką nie powinna nam tutaj w Wysokiej Izbie przysłonić kwestii tego, aby debatować o tej ustawie w sposób merytoryczny, ponieważ kwestia cyberbezpieczeństwa powinna być rzeczywiście na pierwszym planie. To jest kwestia naprawdę ważna, dlatego też Konfederacja nie składa wniosku o odrzuceniu tej ustawy w pierwszym czytaniu. Chcemy nad nią pracować, chcemy wprowadzić zapisy jak najbardziej korzystne, jednocześnie, żeby też nie wylać dziecka z kąpielą. Żeby nie było sytuacji, w której rzeczywiście mamy do czynienia właśnie z różnego rodzaju lobbieniem różnych grup kapitałowych, bo oczywiście, że Chińczycy są na tym polu bardzo aktywni i trzeba w Wysokiej Izbie także o tym powiedzieć.

Ale to nie jest tak, że tylko ta grupa kapitałowa ma w tym interes, w ogóle we wprowadzeniu bądź niewprowadzeniu tejże ustawy. Dlatego bardzo warto o tym mówić, że jeśli jakaś określona grupa kapitałowa bądź też określone sprzęty będą wycofane, to ktoś inny na tym zyska. To jest oczywiste. Dlatego bardzo rzetelnie pochyłmy się nad tą ustawą w taki sposób, żeby rzeczywiście walczyć o cyberbezpieczeństwo w sposób rzetelny, a nie, by wylewać dziecko z kąpielą, tak by nie było to ingerencją w rynek, ingerencją w wolną konkurencję. Konfederacja jest za dalszą pracą nad tą ustawą, natomiast będziemy oczywiście pracować także w sposób krytyczny co do niektórych jej zapisów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ pan poseł Pejo wielokrotnie poruszył wątek frekwencji na sali i tego, kto jest najliczniej reprezentowany, to ja sobie szybko policzyłem. Poseł Józefaciuk stanowi 20% grupy posłów niezrzeszonych. Następnie mamy na sali 18% Konfederacji, mamy 16% Polski 2050.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, mamy. A później jest PiS – 5%, Koalicja Obywatelska – 2,5% i 3% klubu PSL, z czego się cieszymy. *(Oklaski)* Nie zapomniałem o Lewicy. 5% klubu Lewicy stanowi pani posłanka Wicha. Bardzo chciałbym tak doprecyzować to, kto się tym tematem interesuje.

(Poseł Bartłomiej Pejo: Miałem rację, że Konfederacja najwięcej.)

Tak, nie najliczniej, bo poseł Józefaciuk was wyprzedza, bo jest 1/5 niezrzeszonych.

Dobrze, dziękuję państwu bardzo.

To były wystąpienia klubowe.

Zgłoszeni zostali posłowie do pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zamykam listę posłów zapisanych do pytań.

Pierwsza będzie pani poseł Wioletta Kulpa.

Bardzo proszę.

Żeby nam tylko nie zniknął poseł Lorek. Jest. Dobrze.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cyberbezpieczeństwo to fundament bezpieczeństwa państwa. Rozszerzenie katalogu podmiotów o sektor ścieków, żywności, transportu czy o przestrzeń kosmiczną to ogromne wyzwanie finansowe i organizacyjne. Samorządy alarmują, że bez wsparcia te przepisy mogą sparaliżować ich działalność. Branża ostrzega, że obowiązek zgłaszania incydentów bez precyzyjnych progów grozi przeciążeniem systemu i chaosem operacyjnym. W przypadku osób zarządzających instytucjami projekt zwiększa ich odpowiedzialność, ale nie daje jasnych wytycznych ani mechanizmów ochrony, co może odstraszać najlepszych specjalistów od pełnienia funkcji kierowniczych.

Mam więc pytania. Skąd samorządy i mniejsze podmioty wezmą pieniądze na wdrożenie wymogów NIS 2? Jak rząd zagwarantuje, że obowiązek zgłaszania incydentów nie zmieni się w administracyjny chaos? Jakie konkretne wytyczne i zabezpieczenia przewidziano w przypadku osób zarządzających, by nie ponosiły nieproporcjonalnej odpowiedzialności? Bezpieczeństwo cyfrowe jest kluczowe, ale nie można go budować kosztem chaosu i przeciążenia instytucji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Wspomniany i oczekiwany poseł Grzegorz Lorek.

Poseł Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie jestem członkiem komisji cyfryzacji, ale mam nadzieję, że któryś z posłów złoży wniosek o objęcie ochroną antykorupcyjną i specjalną przez służby posiedzeń tejże komisji.

Ustawa jest bardzo ważna, a w trakcie przygotowywania ustawy, co padło z ust jednego z posłów, nie była ona objęta ochroną przez służby. Uważam, że taka ochrona zarówno w ramach prac rządowych, jak i w ramach prac komisyjnych powinna być zapewniona. Pytanie, czy macie państwo środki. Tu pieniądze odgrywają olbrzymią rolę, a brakuje np. środków na służby. Mamy odpowiednią poprawkę, która nie przeszła. Brakuje, jak się ocenia, ok. 250 mln zł, więc to pytanie jest bardzo zasadne. Dzisiaj cyberbezpieczeństwo to są bardzo poważne środki, ale trzeba pamiętać, w jakiej sytuacji geopolitycznej żyjemy. Te firmy, które będą wybrane (*Dzwonek*), powinny stanowić zaporę przed ewentualnymi agresorami. Wiemy, kto nimi może być. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Ponownie poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Już zadawałem to pytanie, ale chciałbym, żeby ono padło też z tej mównicy. Mianowicie czy na listę dostawców wysokiego ryzyka potencjalnie mogą być wpisane także firmy z krajów Unii Europejskiej bądź NATO? To jest jedna rzecz. Chciałbym też zadać pytanie, co w sytuacji, gdy kapitał chiński zostanie stąd wyeliminowany właśnie ze względu na wpisanie go na listę DWR. Który kapitał zyska na tej eliminacji chińskiego kapitału? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanki Lisowskiej nie widzę.
Poseł Marcin Józefaciuk.
Bardzo proszę.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Każda implementacja regulacji unijnych to szansa na podniesienie standardów ochrony obywateli, jakości rynku i przejrzystości działania administracji. Ten projekt idzie dokładnie w tym kierunku. Porządkuje przepisy, doprecyzowuje obowiązki podmiotów i wprowadza rozwiązania, które mogą zwiększyć bezpieczeństwo prawne konsumentów oraz stabilność systemu.

Mam dwa pytania. W jaki sposób rząd planuje zapewnić, że obowiązki wynikające z wdrożenia przepisów unijnych nie doprowadzą do nadmiernego obciążenia administracyjnego przedsiębiorców, zwłaszcza z sektora MŚP? Chodzi o to, aby ciężar wdrożeniowy nie obniżył konkurencyjności firm z tego sektora. Jakie wskaźniki i jakie narzędzia monitorowania efektów wdrożenia planuje zastosować rząd, aby w przyszłości móc ocenić, czy implementacja przepisów unijnych przyniosła zakładane rezultaty? Monitoring pozwala na korekty, a przy tak szerokiej nowelizacji warto wiedzieć, jak państwo będzie dbać o jego skutki. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Posłanka Sylwia Bielawska, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni to jedno z kluczowych wyzwań współczesnego świata i chyba wszyscy się co do tego zgadzamy. Dynamiczny wzrost liczby ataków – od włamań na konta przez wycieki danych aż do złożonych kampanii – pokazuje, że cyberprzestępczość rozwija się szybciej niż świadomość użytkowników, a cyberbezpieczeństwo to nasze wspólne wyzwanie. Równolegle jednak narasta problem dezinformacji, która jest dziś wykorzystywana często jako narzędzie wpływu i destabilizacji. Fałszywe treści rozprzestrzeniają się błyskawicznie, często tworzą chaos informacyjny, wpływając na decyzje społeczne, polityczne i ekonomiczne.

Moje pytanie brzmi: Czy od czasu wybuchu pełnoskalowej wojny za wschodnią granicą zauważacie państwo wzrost interwencji i ataków w cyberprzestrzeni na infrastrukturę krytyczną? Jakiej wielkości jest to wzrost? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Również mam kilka pytań odnośnie do tej ważnej ustawy. Jakie najważniejsze braki obecnej ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa wskazane w uzasadnieniu sprawiły, że konieczne stało się pełne wdrożenie dyrektywy NIS 2, w szczególności w zakresie podziału na podmioty kluczowe i podmioty ważne? W uzasadnieniu wskazano, że pełnomocnik rządu do spraw cyberbezpieczeństwa nie posiada skutecznych narzędzi oddziaływania ani możliwości żądania informacji. Jakie konkretne nowe uprawnienia państwo zamierza mu nadać, aby realnie zwiększyć jego rolę i zdolność do koordynowania systemu? W ramach NIS 2 rozszerzono katalog sektorów objętych obowiązkami cyberbezpieczeństwa o produkcję żywności, pocztę, przemysł chemiczny czy sektor kosmiczny. Jakie kryteria zadecydowały o konieczności rozszerzenia katalogu i jak państwo zamierza wspierać te podmioty w spełnieniu nowych obowiązków? Z uzasadnienia wynika, że dotychczas zostały utworzone jedynie dwa sektorowe zespoły cyberbezpieczeństwa, mimo że potrzeby są znacznie większe. Jakie działania przewiduje projekt, aby faktycznie doprowadzić do powstania *(Dzwonek)* co najmniej pięciu takich zespołów i zapewnić ich stabilne finansowanie? Ostatnie statystyki krajowego Zespołu Reagowania na Incydenty Bezpieczeństwa Komputerowego wskazują na gwałtowny wzrost liczby tych in-

cydentów. W państwa uzasadnieniu jest napisane, że było ich ponad 103 tys. w 2024 r. W jaki sposób projekt ustawy odpowiada na tak dynamiczny wzrost poziomu zagrożenia, zwłaszcza w kontekście obowiązku raportowania incydentów i współpracy między tym zespołem a podmiotami prywatnymi? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł...

(Poseł Lidia Czechak: Ale ja tak bardzo szybko.)

Ja wiem i widzę, że pani robi coraz mniejsze spacje między głoskami.

(Poseł Lidia Czechak: Ha, ha, ha!)

Można też krócej pisać.

(Poseł Lidia Czechak: Można, można.)

Ale samemu mi się nie udawało zwykle w życiu, więc nie będę innych pouczać.

No i rusza lawina pytań.

(Poseł Witold Tumanowicz: Ale teraz jest dominacja Polski 2050.)

No właśnie widzę. Rusza lawina pytań od Polski 2050.

Pierwszym w niej kamieniem, jeśli mogę tak powiedzieć, będzie pan poseł Wnuk, a później lawina kształt będzie zmieniać od tego, po jakich toczy się kamieniach, czy jakoś tak.

Bardzo proszę.

Poseł Kamil Wnuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Co prawda nie kamień, tylko Kamil, ale też na K.

To jest bardzo ważny projekt ustawy, dlatego niezmiernie się cieszę, że dzisiaj możemy na mównicy sejmowej go omawiać. Dziękuję też wszystkim państwu za dyskusję i pytania w tym zakresie, bo zapewne są bardzo ważne i na pewno pan minister postara się na nie odpowiedzieć. Ja też chciałbym się dołączyć do tego i zadać pytanie: Jakie główne cele przyświecają temu projektowi nowelizacji ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa? Ale przede wszystkim w sytuacji, w której obecnie się znajdujemy, jak to wygląda pod względem potencjalnych cyberataków, przede wszystkim ze wschodniej strony, jak jesteśmy na to przygotowani i jakie ta nowelizacja ustawy daje nam gwarancje bezpieczeństwa? Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Łukasz Osmalak.

Przynależności już nie czytam, bo przez najbliższe 15 minut wiadomo, aż do posta Wichra.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Osmalak:

Tak, teraz Polska 2050.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Krótka piłka, panie ministrze: Czy ten projekt ustawy przewiduje jakieś nowe sankcje dla wszystkich podmiotów, które nie będą się wiązały z nałożonych przez ustawę obowiązków? Czy przewidujemy, zastanawiamy się w ogóle, bierzemy pod uwagę to, żeby w jakikolwiek sposób jeszcze móc ewentualnie te podmioty motywować, żeby nie tylko je karać, ale motywować do tego, żeby lepiej dostosowywały wszystko pod kątem tej ustawy i tych przepisów, które będziemy wdrażać? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Adam Luboński, Polska 2050.

Poseł Adam Luboński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku, rośnie procent Polski 2050.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tak.

Poseł Adam Luboński:

Panie Ministrze! Mam pytanie: Jakie nowe obowiązki w zakresie cyberbezpieczeństwa zostaną nałożone na operatorów usług kluczowych? Czy przedsiębiorcy będą musieli wdrożyć dodatkowe narzędzia do monitorowania i wykrywania cyberzagrożeń? W jaki sposób państwo ma egzekwować te obowiązki, jeżeli dana firma nie będzie ich realizować? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Posłanka Wioleta Tomczak, Polska 2050.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mówimy o bardzo ważnym projekcie, który rodzi się już od kilkunastu miesięcy, i dobrze, bo nad tym projektem trzeba gruntownie pracować. Gratuluję, cieszę się i życzę dalszej owocnej współpracy, także ponad podziałami, by wypracować jak najlepsze rozwiązania.

Szanowni Państwo! Cyberbezpieczeństwo pewnej części społeczeństwa kojarzy się właśnie z bardzo dużym, szerokim projektem dotyczącym infrastruktury krytycznej, dotyczącym przedsiębiorstw, dużych instytucji, ale ono dotyczy także zwykłych obywateli. Stąd moje pytanie: W jaki sposób ta nowelizacja wspiera ochronę obywateli przed skutkami cyberataków? Czy przewidziane są rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo danych osobowych? Jak projekt wpłynie na eliminowanie zagrożeń, które mogą dotknąć zwykłych użytkowników Internetu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Michał Gramatyka, Polska 2050. *(Oklaski)*

Spontaniczne oklaski, okrzyki: niech żyje!

Poseł Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! XXI w., przemysł 4.0, rozciągnięte łańcuchy dostaw, gospodarka obiegu zamkniętego – to wszystko funkcjonuje, to wszystko działa dzięki sieciom telekomunikacyjnym. Dzisiaj zabezpieczenie sieci telekomunikacyjnych, technologii 5G, łatwego przekazywania dużych ilości danych to jest kręgosłup, który umożliwi automatyzację. Kinetyczne ataki na sieć telekomunikacyjną widzimy każdego dnia. Państwo agresor, Rosja, atakując Ukrainę, właśnie niszczy sieć telekomunikacyjną, ale nie tylko kinetycznie. W 2023 r. dokonano cyberataku na największą ukraińską sieć komórkową Kyivstar – 24 mln klientów straciło z godziny na godzinę możliwość wykonywania połączeń. Inna sytuacja to znany, opisywany wielokrotnie w literaturze atak na firmę SolarWinds, atak wykorzystujący to, że ta firma produkowała oprogramowanie do zarządzania łańcuchami dostaw, który spowodował, że przestępcy w czarnych kapeluszach, cyberprzestępcy, dostali się do kilku amerykańskich agend rządowych, które jakimś pechem wykorzystywały oprogramowanie oparte na elementach tego, co stworzyło SolarWinds. Z dużym uznaniem niniejszym stwierdzam, nie zadając pytania, że ustawa o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa, ta iteracja *(Dzwonek)* ustawy, nie daje możliwości takich ataków. Jeszcze raz wielki szacunek wobec twórców tej ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Patryk Wicher znikł, a później się piął do góry w tempie ekspresowym.

Poseł Patryk Wicher, Polska 2050.

Posel Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po chwilowym zniknięciu z tablicy cieszę się, że mogę zabrać głos.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie sprostował.
(*Posel Sylwester Tułajew: Ja zniknąłem.*)

Posel Patryk Wicher:

Moi Drodzy Państwo! Panie Ministrze! W kontekście tej ustawy – bardzo istotnej i ważnej, bo cyberbezpieczeństwo jest taką dziedziną, która będzie coraz bardziej dynamicznie się rozwijała i będzie coraz bardziej ciężyla na naszym bezpieczeństwie i rozwoju bezpieczeństwa w naszym państwie – musimy nawiązać do sytuacji sprzed wielu miesięcy, kiedy to jeden ze szpitali, mundurowych szpitali, na ul. Galla w Krakowie, został zhakowany i utracił wszystkie dane, których praktycznie nie dało się odzyskać. Moi drodzy państwo, jeśli nawet placówki mundurowe nie są dobrze zabezpieczone, to już źle świadczy o państwie polskim. Jak państwo wiecie, był konkurs dla podmiotów medycznych w ochronie zdrowia i niestety większość szpitali nie otrzymała środków finansowych na zabezpieczenia cyberbezpieczeństwa i zabezpieczenia serwerów. A szczególnie na tej liście były też MSWiA i MON, były też takie ośrodki. Moi drodzy, albo mówimy o medycynie pola walki, o wojskowej służbie i ochronie zdrowia, albo mówimy o bezpieczeństwie, albo oszczędzamy. (*Dzwonek*) Tego się nie da inaczej zrobić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Posel Bartłomiej Dorywalski pokazywał coś kolegom w cyberprzestrzeni.
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)
Widziałem. Ja wszystko widzę.
Bardzo proszę.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt przewiduje znaczne rozszerzenie katalogu podmiotów objętych krajowym systemem cyberbezpieczeństwa, zwiększenie odpowiedzialności osób zarządzających, obowiązek szybkiego zgłaszania incydentów oraz wprowadzenie nowych mechanizmów zabezpieczeń poprzez sektorowe zespoły, obowiązki wobec dostawców oprogramowania, sprzętu. Choć cele wzmocnienia odporności cybernetycznej pań-

stwa i infrastruktury krytycznej są zrozumiałe, w świetle rozszerzenia katalogu sektorów objętych ustawą, np. o gospodarowanie odpadami, produkcję żywności, chemikaliów itd., pragnę zapytać: W jaki sposób rząd zamierza zapewnić, że obowiązki i koszty wdrożenia cyberstandardów nie doprowadzą de facto do likwidacji małych i średnich przedsiębiorstw lub znaczącego ograniczenia konkurencyjności na rynku? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Teraz posel Kowalski, ale Michał, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Michał Kowalski:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Dzisiaj zajmujemy się projektem ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa. Ten projekt dotyczy wdrożenia nowych przepisów, które przewidują m.in. rozszerzenie katalogu podmiotów krajowego systemu cyberbezpieczeństwa o nowe sektory gospodarki, takie jak produkcja, przestrzeń kosmiczna, dystrybucja żywności czy zakup sprzętu oraz unowocześnienie infrastruktury. Moje pytanie jest następujące: Jak rząd zamierza realnie wesprzeć finansowo samorządy i mniejsze podmioty z nowych sektorów objętych ustawą, aby obowiązek zakupu sprzętu, modernizacji infrastruktury i tworzenia zespołów reagowania nie stał się dla nich nadmiernym obciążeniem finansowym? Jakie konkretne konsekwencje prawne i finansowe poniosą osoby zarządzające podmiotami, które nie wywiążą się z nowych obowiązków w zakresie cyberbezpieczeństwa? Czy przewidziano mechanizmy ochronne przed nadmierną odpowiedzialnością? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Posel Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do pytania, odniosę się do wypowiedzi pana ministra Cieszyńskiego, który w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość odnosił się do tego projektu ustawy.

Posel Andrzej Adamczyk

Panie Ministrze! 10 lat od wejścia w życie przepisów po stronie wydatków są prawie 4 mld zł. Rozumiem, że te pieniądze będą. Jestem pełen podziwu.

Natomiast co mnie skłoniło do zadania pytania? Otóż w uzasadnieniu w części dotyczącej skutków społecznych czytamy: Nałożenie nowych obowiązków z zakresu cyberbezpieczeństwa na większą liczbę podmiotów przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa itd., itd. Polepszy się ochrona danych osobowych przetwarzanych przez podmioty. Część kosztów wypełnienia obowiązków ustawowych w przypadku niektórych sektorów może przełożyć się na wyższy koszt (*Dzwonek*) usługi dla odbiorcy końcowego. Co to oznacza w konkretnym wymiarze?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję. Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Adamczyk:

Część kosztów przekłada się na odbiorcę końcowego, czyli jak rozumiem, każdy z odbiorców usług będzie musiał więcej zapłacić. Ale czy wiecie ile? Czy rząd wie ile? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Posel Bartłomiej Pejo, Konfederacja.

Posel Bartłomiej Pejo:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Pośle! Właśnie miałem też o to zapytać, bo to jest oczywiste, że odbiorca końcowy za to zapłaci, tylko pytanie ile. Wszyscy za to oczywiście zapłacimy, aby dostosować się do tych wymogów cyberbezpieczeństwa. Ale szczegółowo chciałbym zapytać o to, o co też już pytano: Ile zapłacą za to mali i średni przedsiębiorcy, którzy generują ok. 50% PKB? Jak państwo zamierzacie zrekompensować te koszty, w szczególności małym i średnim przedsiębiorcom? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Posel Sylwester Tułajew, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt bardzo radykalnie rozszerza obowiązki podmiotów prywatnych, podmiotów publicznych. Wzmacnia on nadzór państwa, nadaje nowe kompetencje, tworzy re-

jestr, właściwie system rejestrów, tak to można nazwać. To cały ogrom obowiązków. Tak naprawdę warto powiedzieć o tym, że oczywiście trzeba wzmacniać cyberbezpieczeństwo, ale oczywiście za tym muszą być pieniądze. Nie da się tego zrobić w sposób bezkosztowy. Proszę więc powiedzieć, panie ministrze, jakie środki zostaną przeznaczone dla administracji rządowej oraz administracji samorządowej na realizację tych nowych obowiązków zapisanych w dyrektywie i konkretnie w tej ustawie. Jest bardzo zasadne pytanie: Czy termin 30 dni na uruchomienie rejestru podmiotów kluczowych i ważnych jest rzeczywiście realny? Pytam również o JST: Czy otrzymają wsparcie na nowe obowiązki? Bo tutaj mówimy o wodociągach, komunikacji, szpitalach. Ciekawy jest wątek również związany (*Dzwonek*) z centralnymi zakupami. Na podstawie jakich kryteriów pełnomocnik będzie wybierał sprzęt i oprogramowanie? Czy przewidziano audyt czy nadzór nad tym mechanizmem? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Stwierdzam, że lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.
Rozumiem, że głos chce zabrać pan minister Paweł Olszewski.
Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Paweł Olszewski:**

Panie marszałku, raczej minister musi zabrać głos, skoro były pytania.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Może. Czasami zdarza się, że minister nie chce odpowiadać na pytania, ale pan jest przecież inny, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Cyfryzacji
Paweł Olszewski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiedzi na część pytań de facto znalazły się już w moim wystąpieniu, więc nie będę się do niektórych z nich odnosił.

Pan przewodniczący Pejo mówił o dostawcach wysokiego ryzyka i decyzjach urzędniczych. W moim wystąpieniu już o tym mówiłem, że nie będzie to decyzja urzędnicza, tylko decyzja kolegialna Kolegium do Spraw Cyberbezpieczeństwa. Bardzo szeroka, długa procedura wraz z możliwością odwołania się do sądu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski

Były pytania odnośnie do utrudnień dla małych przedsiębiorstw. Mali przedsiębiorcy w zasadzie są z tej ustawy wyodrębnieni. Tyczy się to średnich przedsiębiorstw. Jednak koszty związane z zapewnieniem cyberbezpieczeństwa traktowałbym jako inwestycję. Chyba nikt się nie dziwi, że wynajmuje się firmy ochroniarskie, które pilnują budynków, fabryk, żeby nie dokonano kradzieży. To jest też swego rodzaju inwestycja, żeby przedsiębiorcy nie tracili.

Jest case, który został poruszony, czyli szpitala MSWiA w Krakowie, który został zaatakowany. Zostały wykradzione dane, po części zaszyfrowane. Bezwzględnie, inwestycje w służbę zdrowia w tym obszarze były i będą. I te sektory trzeba bezwzględnie wspierać.

Były pytania o samorządy. Mówiłem o tym również w moim wystąpieniu, prezentując tę ustawę. Mianowicie ustawa była przedmiotem dyskusji i decyzji komitetu wspólnego rządu i samorządu. Została pozytywnie zaopiniowana. Co więcej, inwestujemy gigantyczne środki w cyberbezpieczny rząd, cyberbezpieczny samorząd – przekazano na to ponad 1,5 mld zł – cyberbezpieczne wodociągi – kilkadziesiąt milionów – liczne szkolenia i kolejne programy, które będziemy realizowali.

Pan poseł Tumanowicz pytał się, czy kary i te działania dotyczące dostawców wysokiego ryzyka będą dotyczyły się również krajów europejskich. Tak jak powiedziałem w moim wystąpieniu, jeśli jest podatność, jeśli jest zagrożenie bezpieczeństwa państwa, zagrożenie bezpieczeństwa obywateli, to niezależnie od kraju pochodzenia produkt, usługa, urządzenie będą eliminowane z rynku, i to niezależnie od tego, czy będzie to np. produkt niemiecki, hiszpański, chiński czy jakikolwiek inny – w żaden sposób nikogo nie wykluczamy, nikogo nie preferujemy, bo dla nas najważniejsze jest bezpieczeństwo.

Tutaj de facto odpowiedziałem już wcześniej... Jakie cele przyświecają ustawie? To też opisałem w pierwotnym wystąpieniu. Kwestię szpitala w Krakowie również teraz opisałem. Jakie nowe sankcje... To też było w wystąpieniu. Dostawcy wysokiego ryzyka, kary, polecenia zabezpieczające etc.

Jeśli ktoś będzie czuł się nieusatysfakcjonowany z powodu tego, że nie odpowiedziałem na jakieś pytania... My oczywiście jeszcze przeanalizujemy te pytania. Jeśli na jakieś nie odpowiedziałem, każdy z państwa otrzyma odpowiedź na piśmie. Dziękuję serdecznie. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo panu ministrowi.
Zamykam dyskusję*).

Jak państwo wiedzą, marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, planował skierować ten projekt ustawy do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Obrony Narodowej w celu rozpatrzenia, ale w dyskusji zgłoszono wnioski, a nawet dwa wnioski, o wyłączne skierowanie projektu ustawy do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Marka Grechuty w 80. rocznicę urodzin (druki nr 1965 i 2041).

Proszę panią posłankę Barbarę Okulę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu odnośnie do projektu uchwały upamiętniającej 80. rocznicę urodzin Marka Grechuty – artysty, który urodził się w 1945 r. w Zamościu i mieszkał tam przez 19 lat.

Podczas wczorajszego posiedzenia komisji wszyscy członkowie jednomyślnie zarekomendowali przyjęcie projektu tej uchwały. Poprawki, które zostały złożone i zaakceptowane, uzupełniły tekst uchwały i jeszcze bardziej podkreśliły rolę i wyjątkowość artysty, który nie tylko tworzył muzykę, ale budował przestrzeń dialogu, wrażliwości i piękna. Był artystą, który budował pomost między tradycją a nowoczesnością. Łączył muzykę z poezją, poezję z teatrem, teatr z malarstwem, dzięki czemu jego piosenki stały się ponadczasowe. „Korowód” do dziś uznawany jest za jeden z najważniejszych polskich albumów XX w. Grechuta tworzył sztukę, która podnosiła na duchu. Przypominał, że warto patrzeć w przyszłość, bo te najpiękniejsze dni mogą być jeszcze przed nami. W jego pieśniach miłość była przestrzenią wolności i odpowiedzialności, czymś, co buduje się codziennie małym gestem. Powtarzał, że człowiek staje się sobą, gdy ma odwagę iść własną drogą, w zgodzie z tym, co w nim najbardziej prawdziwe. Uczył patrzeć uważnie, bo piękno kryje się często w zwykłych chwilach.

Był jednym z filarów krakowskiego życia artystycznego. Współtworzył jego atmosferę i mit. Pokazywał, że sztuka może być jasna, pełna nadziei i jednocześnie głęboka, że można mówić o trudnych sprawach spokojnie i z godnością, że można zachować wierność własnej wrażliwości, nie podążając za komercją, nawet wtedy, gdy popularność sama puka do drzwi. Mimo ogromnego sukcesu był artystą wierzącym w zasady i stawiał na autentyczność. Zostawił

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Barbara Okuła

dorobek, który nie służy jedynie wspomnieniu, lecz realnie kształtuje nasze myślenie o życiu, wewnętrznej harmonii i o tym, czym jest wolność człowieka.

Dzisiejsze upamiętnienie ma sens nie tylko dlatego, że mija 80 lat od jego urodzin. Ma sens dlatego, że należy utrwalać jego twórczość, mówić o tym, że ona wciąż pracuje w ludziach – uczy uważności, wyobraźni i wrażliwości, która dziś jest tak potrzebna. W świecie pośpiechu i uproszczeń Grechuta przypomina, że warto zatrzymać się na chwilę i posłuchać kilku prawdziwie ważnych słów. W czasach, gdy kultura bywa szybka i jednorazowa, twórczość Grechuty łącząca nowoczesność z polską tradycją literacką może budować poczucie ciągłości kulturowej poprzez język, którym można mówić o wartościach i doświadczeniach wspólnych dla kilku pokoleń. Jego teksty uczą, że nie trzeba bać się refleksji, wątpliwości ani pytań o sens. Z czasem buduje to w słuchaczu większą empatię i umiejętność rozumienia stanów innych ludzi. Kontakt z muzyką Grechuty zakorzenioną w tradycji poetyckiej kształtuje gust i podnosi próg wrażliwości artystycznej.

Warto upamiętniać takich twórców, bo kultura żyje pamięcią. Jeśli pamiętamy o tych, którzy uczyli patrzeć głębiej, to te wartości nie giną, a dzięki takim artystom budujemy wspólnotę nie tylko geograficzną, ale i emocjonalną, duchową, wrażliwą na innych. Ten projekt jest też po to, żeby przypomnieć o twórczości Marka Grechuty i żeby go ocalić od zapomnienia, bo pamięć jest formą utrwalenia ludzi, których dorobek życiowy, pomimo że ich samych już nie ma, ma wpływ na jakość naszego życia i postrzeganie świata. A bez podtrzymywania pamięci on by zniknął. Upamiętniać Grechutę to przypominać sobie, że człowiek to więcej niż codzienny pośpiech, że warto szukać sensu, harmonii i dobra, że sztuka potrafi być drogowskazem.

Takim właśnie drogowskazem Marek Grechuta był w czasach mojej młodości. Dorastałam w miejscu, w którym ambitna muzyka praktycznie nie istniała. W moim wiejskim środowisku nikt nie puszczał Grechuty ani innych wymagających utworów. Długo nie wiedziałam, że istnieje taki język uczuć, wrażliwości i zachwyty. Wiele zmieniło się dopiero wtedy, gdy mając kilkanaście lat, po raz pierwszy usłyszałam jego piosenki. To wtedy Grechuta stał się dla mnie kimś więcej niż artystą. Jego teksty uczyły mnie patrzeć głębiej. Pokazywały, że delikatność to nie słabość, ale sposób rozumienia świata. Były ze mną zawsze, kiedy było mi źle i szukałam oparcia, ale też wtedy, gdy przeżywałam te piękne chwile. Był czas, że słuchałam tych tekstów w kółko i nadrabiałam te wcześniejsze lata bez muzyki.

To jest bardzo ważne, żeby młodym ludziom uświadamiać, że warto jest poznawać twórczość artystów, którzy przekazują nam przede wszystkim wartości. Bo to, czego słuchamy, co czytamy, z kim jesteśmy, decyduje o naszej wrażliwości, o tym, czy

uczymy się zachwyty czy obojętności oraz w którym kierunku idziemy.

Spotkanie z twórczością Marka Grechuty było dla mnie właśnie takim momentem przełomu, jakby ktoś podał mi dłoń i pokazał, że świat można przeżywać pełniej i piękniej. To, że właśnie dziś, w dniu moich urodzin, ten projekt jest przedstawiany w Sejmie, ma dla mnie szczególne i symboliczne znaczenie. To, co kiedyś mnie ukształtowało, dziś wybrzmiewa tu, gdzie słowa mają moc budowania pamięci.

Na zakończenie sprawozdania chciałabym jeszcze raz podziękować wszystkim członkom komisji za jednomyślne przyjęcie projektu i liczę na to, że nikt z parlamentarzystów nie będzie temu przeciwny.

Zakończę jeszcze cytatem z Marka Grechuty: „Ile listów, ile rozstań,/ ciężkich godzin w miastach wielu?/ I znów upór, żeby powstać/ i znów iść i dojść do celu”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo pani poseł za tak piękne sprawozdanie. I jeszcze raz do protokołu: wszystkiego najlepszego podwójnie – z okazji urodzin i dzisiaj-szych imienin.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Dominika Chorościńska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Dominika Chorościńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Marek Grechuta wielkim artystą był, chciałoby się powiedzieć. Ale o Marku Grechucie można powiedzieć również w czasie teraźniejszym. Marek Grechuta wielkim artystą jest, gdyż jego twórczość przetrwała do dziś, fascynowała 20 lat temu, jak również fascynuje dziś.

Miałam to wielkie, można powiedzieć, szczęście studiować w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie i poznać osoby, które były bardzo blisko Marka Grechuty. Nie mogłam już podpatrywać jego pracy, gdyż to był czas, kiedy on zmagał się z ciężką chorobą. Ale ci, którzy go znali, mówili o nim, że był to człowiek, który żył bez skóry. Był niezwykle wrażliwy, był tajemniczy. Słowo klucz, jakim go określali, to tajemnica, melancholia. Tworzył rzeczy lekkie, łatwe, przyjemne, ale tworzył też rzeczy głębokie, skłaniające do refleksji.

Znamy wszyscy jego utwory, pani je przytoczyła: „Dni, których jeszcze nie znamy”, „Nie dokazuj”. Ale ja cenię go niezwykle za muzykę, którą pisał do tekstów Tadeusza Nowaka, utwór „Pieśń kronika”. „Ta ziemia taka czysta, jakby umieciona skrzydłem aniołów./ Cicha i równinna, tyle już wycierpiała, zawsze

Poseł Dominika Chorościńska

dziecinna./ Ufa, że dobroć jest tylko dobrocią,/ a prawo tak jest prawem, jak pola się złocą”. Mimo że to tekst Tadeusza Nowaka, to mnie zawsze będzie się kojarzył z Markiem Grechutą.

Myślę, że mogę odnieść słowa Horacego do Marka Grechuty, że zbudował sobie pomnik trwalszy niż ze spiżu. W przyszłym roku będziemy obchodzić 20. rocznicę jego śmierci, ale jego twórczość jest nieśmiertelna. Klub Prawo i Sprawiedliwość z wielką radością poprzez uchwałę upamiętniającą 80. rocznicę urodzin Marka Grechuty, wielkiego polskiego artysty. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

W imieniu Koalicji Obywatelskiej głos zabierze poseł Krzysztof Mieszkowski.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zastanawiam się, jak uchronić się przed banałem. Mównica sejmowa jest bardzo specjalnym miejscem i kiedy zastanawiam się nad fenomenem tego wybitnego artysty, jedno wiem na pewno: że nie wyobrażam sobie polskiej kultury bez twórczości Marka Grechuty. Jaka byłaby polska kultura? Nie umiem podzielić jego twórczości na lekką i nielekką, poważniejszą, bardziej refleksyjną, filozoficzną. Grechuta był artystą interdyscyplinarnym. Był malarzem, architektem, wydawał tomy poezji, pisał teksty do swoich piosenek oczywiście. Wpłynął na los mojego pokolenia, to nie jest chyba przesadne, co mówię w tej chwili. Słuchaliśmy Grechuty, ale jednocześnie zastanawialiśmy się, w jaki sposób on istnieje jako artysta wobec otaczającej go rzeczywistości. Był swoistym klerkiem, zawsze w garniturze, zawsze pod krawatem, bardzo spokojny, rzeczywiście melancholijny.

Warto przywołać tych autorów, których utwory on śpiewał. To był Adam Mickiewicz, Konstanty Ildefons Gałczyński, Józef Czechowicz, Tadeusz Miciński, Jan Zych, Tadeusz Nowak, Jan Kochanowski, Stanisław Wyspiański, Bolesław Leśmian, Julian Tuwim, Mieczysław Jastrun. Gdzieś w Krakowie może ogląda nasze posiedzenie Jan Kanty Pawлуskiewicz, jego bardzo bliski współpracownik, przyjaciel, zakładali razem zespół Anawa, naprzód. Kanty, jeżeli nas oglądasz, jestem bardzo ciekaw, czy się uśmiechasz, ironizujesz. Ciekaw jestem, jak by Grechuta zareagował na to dzisiejsze posiedzenie.

Grechuta zmarł, mając 60 lat, za wcześnie. Trudno sobie jakoś wyobrazić tę pustą przestrzeń, którą zostawił po sobie, ale jedno jest pewne: wielu wybitnych artystów współpracujących z nim fenomenalnie

go wspomina i dzięki jego twórczości stali się lepszymi artystami. A my w Polsce staliśmy się lepszymi ludźmi dzięki jego twórczości.

Przywołam kilka osób, które współpracowały z nim bezpośrednio. Jan Kanty Pawлуskiewicz – razem studiowali na Politechnice Krakowskiej, na Wydziale Architektury. Jerzy Trela, Anna Dymna, Mariusz Andryszak, zespół Myslovitz, to też jest ważne. Grechuta zaśpiewał w 2003 r. cover tego zespołu. Współpracował z Agnieszką Osiecką, Ewą Demarczyk, ze Zbigniewem Wodeckim, ale myślę (*Dzwonek*), że najbardziej wyrazista jego współpraca to ta z Krystyną Jandą, kiedy śpiewała „Gumę do żucia”.

Oczywiście jesteśmy szczęśliwi, że możemy dzisiaj rozmawiać o Marku Grechucie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Tadeusz Samborski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera projekt uchwały w sprawie upamiętnienia Marka Grechuty w 80. rocznicę urodzin artysty.

Tą uchwałą pragniemy złożyć hołd pamięci człowieka wielce utalentowanego, który był piosenkarzem, poetą, kompozytorem, malarzem, a z wykształcenia architektem. Znaczący zagadnienia uważają go za najważniejszego przedstawiciela polskiej poezji śpiewanej, wykorzystującego elementy rocka, jazz-rocka i rocka progresywnego. Jego piosenkarska kariera, zwłaszcza jej początki, związana była ze Studenckim Festiwałem Piosenki w Krakowie i Krajowym Festiwałem Piosenki Polskiej w Opolu, na których to festiwalach zdobywał nagrody. Zaś pierwsze dwie płyty nagrał z zespołem Anawa. To właśnie te płyty triumfalnie wprowadziły do polskiej przestrzeni muzyczno-wokalnej przeboje, które nuciło przysłowiowe pół Polski, czyli „Będiesz moją panią” i „Nie dokazuj”. Na drugiej płycie zatytułowanej „Korowód” znalazła się piosenka o tym właśnie tytule. Tą piosenką, „Korowód”, Marek Grechuta podbił serca publiczności i jury IX Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, gdzie zdobył główną nagrodę. Bardzo owocna dla Marka Grechuty okazała się współpraca z Janem Kantym Pawлуskiewiczem, z który założył kabaret architektów Anawa.

Opole było miejscem szczęśliwym i łaskawym dla Marka Grechuty, bowiem na kolejnym, już tym razem XV Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w 1977 r. jego

Poseł Tadeusz Samborski

piosenka „Hop – szklanę piwa” zdobyła Nagrodę Grand Prix. Na tym samym festiwalu Krystyna Janda wykonała piosenkę „Guma do żucia”, której muzykę i słowa napisał Marek Grechuta.

Godzi się odnotować, że oprócz tekstów własnych Marek Grechuta sięgał po poetyckie strofy współczesnych poetów: Ryszarda Krynickiego, Mieczysława Jastruna czy też Tadeusza Nowaka, którego wiersze posłużyły do nagrania albumu „Śpiewające obrazy”. Przez okres 10 lat Marek Grechuta współpracował z Piwnicą pod Baranami. Z tego okresu jego twórczości pochodzi album „W malinowym chruśniaku” z wierszami Bolesława Leśmiana.

Zaledwie 3 lata później artysta nagrał płytę pt. „Wiosna, ach to ty”, której tytułowa piosenka stała się popularnym przebojem. Za swoisty manifest moralno-etyczny i artystyczny można uznać album pt. „Dziesięć ważnych słów”, zawierający utwory poświęcone istotnym wartościom w życiu każdego człowieka. Było to nawiązanie do Dekalogu, gdyż artysta określił je jako 10 przykazań człowieka współczesnego.

Próbując zdefiniować niezwykłą osobowość Marka Grechuty, nie można pominąć faktu, iż był on także aktywnym malarzem, a wystawy jego obrazów odbyły się w kilku polskich miastach. Ważnym motywem w opisie muzycznej i wokalne osobowości artysty jest zestaw pt. „Świecie nasz” (*Dzwonek*), zawierający 13 albumów Marka Grechuty, a ta kompilacja otrzymała w 2001 r. nagrodę muzyczną Fryderyk w kategorii: najlepsza reedycja. W tym samym roku artysta otrzymał Złotego Fryderyka za całość twórczości artystycznej.

Trudno nie zgodzić się z opinią recenzenta muzycznego, który napisał, cytując: Grechuta jawi się jako jeden z najbardziej oryginalnych artystów polskiej muzyki popularnej. Wpisal się do największych indywidualności polskiej sceny muzycznej, pozostając jednak zawsze poza jej głównym nurtem.

Takiego właśnie Marka Grechutę należy uczcić w 80. rocznicę jego urodzin. Dlatego Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera stosowną uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Nawet gdyby pan przedłużył o kolejne 3 minuty, to pozwoliłabym panu, ponieważ to jest jeden z moich ulubionych artystów. Fajnie, jak dobrze o nim mówicie. (*Oklaski*)

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Leo, Polska 2050.

Poseł Aleksandra Leo:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 10 grudnia będziemy obchodzić 80. rocznicę urodzin Marka Grechuty, jednego z tych artystów, którzy potrafili zamienić codzienność w poezję, a poezję w przestrzeń wspólnego przeżywania świata.

Dzisiejsza uchwała nie jest jedynie przypomnieniem wybitnej biografii tego twórcy. Jest hołdem dla człowieka, który przez blisko cztery dekady uczył nas, że jak sam pisał, wyobraźnia jest początkiem tworzenia. Droga Grechuty, od studiów architektonicznych w Krakowie, przez działalność w kabarecie i zespole Anawa, po wieloletnią współpracę z Piwnicą pod Baranami, była świadectwem artystycznej niezależności oraz niezwykłej wrażliwości. W jego twórczości muzyka zawsze miała miejsce dla poezji.

Sam pisał teksty, sięgał po wiersze współczesnych poetów, a jego kompozycje łączyły rock progresywny, jazz, folk, klasykę, tworząc rozpoznawalny, jedyny w swoim rodzaju język. Jego utwory od „Tango Anawa” przez „Dni, których nie znamy” po „Śpiewające obrazy” były czymś więcej niż tylko piosenkami. Niosły w sobie duch refleksji, tęsknoty, ale też odwagi patrzenia na świat inaczej. Choć Grechuta pozostawał poza głównym nurtem, zyskiwał serca kolejnych pokoleń, bo jego przesłanie było uniwersalne. Jak powiedział o nim jeden z jego bliskich współpracowników: artysta, który zatrzymał ulotny świat poezji i potrafił uczynić z niego potęgę. Trudno lepsze podsumowanie jego wyjątkowej roli w polskiej kulturze. W czasach nieustannego pośpiechu i kulturowej kafeonii takie głosy jak jego są nam szczególnie potrzebne. Przypominają, by się zatrzymać, by spojrzeć głębiej, odzyskać wrażliwość i poczucie wspólnoty, wspólnoty wartości.

Szczególne miejsce w jego dorobku zajmuje utwór „Wolność”, manifest przekonania, że prawdziwa wolność zaczyna się w człowieku, w jego myślach i w odwadze. Warto też przywołać mniej znane, ale niezwykle trafne jego słowa: bo warto czasem pomyśleć inaczej, by ujrzeć to samo, lecz w nowym świetle. To zdanie najlepiej oddaje istotę jego sztuki, otwiera przed nami nowe perspektywy, uczy patrzeć bardziej uważnie i mądrzej.

W 80. rocznicę jego urodzin oddajemy hołd artyście, który do dziś inspiruje i przypomina, że kultura jest przestrzenią budowania wspólnoty, a „mądrych ludzi trzeba słuchać i ich jak skarb chronić”, jak sam pisał. W imieniu klubu Polska 2050 popieramy tę uchwałę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek z klubu Lewicy.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Marek Grechuta to artysta, którego twórczość wciąż jest aktualna. Tak samo mocno rezonowała 50, 40 lat temu, jak i obecnie. Zadebutował w 1967 r. Był laureatem najważniejszych festiwali muzycznych w Polsce w tamtym czasie: Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie i Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Pierwsze dwie płyty nagrał z zespołem Anawa. W 1971 r. opuścił ten zespół i założył grupę WIEM, czyli grupę W Innej Epoce Muzycznej. W latach 1976–1986 związany był z Piwnicą pod Baranami. Współpracował z najwybitniejszymi muzykami, poetami swoich czasów, sięgał do polskiej klasyki i pisał własne teksty. Łączył gatunki: poezję śpiewaną, rocka progresywnego i nowoczesny jazz z elementami muzyki etnicznej czy klasycznej. Poszukiwał i jednocześnie tworzył muzykę, którą dziś traktujemy jak klasykę, bez której nie wyobrażamy sobie polskiej kultury. Związany był mocno z Krakowem, które to miasto stało się jego miastem rodzinnym.

Oczywiście bardzo się cieszę, że Sejm upamiętni wybitnego i niezwykłego twórcę, jakim był Marek Grechuta. Parlamentarny klub Lewicy oczywiście popiera tę uchwałę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bronisława Foltyna z Konfederacji.

Poseł Bronisław Foltyn:

Szanowna Pani Marszałek! Znowu będzie miło, tak jak swego czasu było, bo raczej nikt się nie wyłamie. Wszyscy jesteśmy za. Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Konfederacji odnośnie do poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia Marka Grechuty w 80. rocznicę urodzin.

Praktycznie wszystko już państwo powiedzieli, tak że ciężko dodać coś nowego. Artysta urodził się 10 grudnia, czyli za kilka dni będziemy obchodzili 80. rocznicę. Wszyscy znamy Marka Grechutę. Wystarczy zacytować chociażby te frazy, które już tu padły: „wiosna, wiosna, ach, to ty”, „nie dowodź miła, nie dowodź” czy „ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy”. Ciekawe jest to, że nawet jeśli się mówi te słowa, to już słychać tę melodię. To jest zupełnie unikalna sprawa. Co tu jeszcze dodać ciekawego? Marek Grechuta sam określał to, bo państwo sporo mówili o stylach muzycznych, jako muzykę jarmaczną, cyrkową z przerwami na muzykę liryczną. Po tym od razu widać, że miał poczucie humoru po prostu, potrafił mieć dystans do tego, co tworzył. Dziś określilibyśmy ten styl jako poezję, tzn. muzykę poetycką albo muzykę w stylu krainy łagodności.

Ciekawą też rzeczą jest to, że otaczali go od samego początku wybitni artyści. Anawa to ten pierwszy zespół, który bardzo mocno się przebił. Pierwszy skład Anawy i ten późniejszy tworzyli m.in. Jan Kanty Pawluśkiewicz, już dzisiaj wspomniany, Zbigniew Wodecki, Marek Jackowski czy Jacek Ostaszewski, który z Jackowskim założył potem zespół Osjan, a sam Jackowski zespół Maanam. Tak że od samego początku byli naprawdę wybitni artyści. Klub Konfederacji będzie głosował za. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Sławomira Zawisłaka z Konfederacji Korony Polskiej.

Poseł Sławomir Zawisłak:

Szanowna Pani Marszałek! Koleżanki i Koledzy Posłowie! Występuję dziś w imieniu koła Konfederacji Polskiej, ale także jako mieszkaniec ziemi zamojskiej, która wydała na świat jednego z najwybitniejszych twórców polskiej kultury, tak głęboko zakorzenionego w kulturze narodowej Marka Grechutę. Z dumą i poczuciem odpowiedzialności za dziedzictwo regionu Zamojszczyzny i narodu polskiego chciałbym wyrazić pełne poparcie koła dla projektu uchwały upamiętniającej 80. rocznicę jego urodzin.

Marek Grechuta to artysta absolutnie wyjątkowy, człowiek, który łączył muzykę, poezję, malarstwo, filozofię i duchowość w jedną, harmonijną całość. Jego życiorys rozpoczyna się w Zamościu – mieście renesansu, piękna i ładu. Wydaje się wręcz symboliczne, że właśnie tu narodził się twórca, którego dzieła same stały się architekturą uczuć i myśli kolejnych myślących o przyszłości pokoleń Polek i Polaków.

Grechuta pozostawił po sobie dzieło o ogromnym ciężarze duchowym i intelektualnym. Jego twórczość nie była tylko zbiorem pięknych melodii, była próbą uchwycenia sensu istnienia. W czasach coraz większego pośpiechu świata, uproszczeń i powierzchowności Grechuta proponował Polkom i Polakom coś zdecydowanie trudniejszego, ale też bardziej potrzebnego: refleksję, wrażliwość, dialog z samym sobą. Uczył, że wolność nie jest wyłącznie kategorią polityczną, że prawdziwa wolność zaczyna się w człowieku, w jego myślach, postawach. Te słowa wybrzmiewają dziś równie mocno, a może nawet mocniej niż wtedy, gdy powstawały. Nie sposób nie wspomnieć także o jego ogromnym wkładzie w rozwój poezji śpiewanej.

Marek Grechuta był artystą, który nigdy nie odwracał się od tego, co w człowieku najważniejsze: duchowości, wewnętrznej harmonii, potrzeby zadumy. W epoce pełnej zgiełku i sporów jego twórczość nadal wskazuje nam kierunek sensu życia, bardziej

Posel Sławomir Zawislak

ludzki, bardziej odpowiedzialny, bardziej świadomy. Dlatego procedowany dzisiaj projekt uchwały to nie tylko uhonorowanie wybitnego artysty, lecz także wyraz szacunku dla wartości, które Marek Grechuta swoim życiem i twórczością uosabiał i przekazywał innym. Zamość jest dumny, że mógł być kolebką jego wrażliwości. Polska może być dumna, że miała twórcę, który nie tylko wzbogacił naszą kulturę, lecz przede wszystkim wzbogacił nas samych: nasze serca, marzenia i poczucie piękna. Dlatego upamiętnienie 80. rocznicy jego urodzin nie jest gestem symbolicznym, jest gestem koniecznym. Jest przypomnieniem, że, jak pisał sam Grechuta, mądrych ludzi trzeba słuchać i jak skarb ich chronić.

Kończąc, chciałem podziękować też pani sprawozdawczyni (*Dzwonek*) za piękne wprowadzenie do tematu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wolność to diament do oszlifowania, a zabyłnie blaskiem nie do opisania – te słowa Marka Grechuty wracają dziś ze szczególną siłą. Marek Grechuta był jednym z tych artystów, którzy potrafili wydobyć z codzienności sens, piękno i czułość. Łączył muzykę z poezją tak, jak by granice między nimi w ogóle nie istniały. Jego utwory stawały się nie tylko piosenkami, były drogowskazami. Rozbudzały emocje, uczyły wrażliwości, pomagały rozumieć siebie i świat. Grechuta zachwycał nie tylko talentem, ale i tym, że potrafił tworzyć sztukę głęboko osobistą, a jednocześnie uniwersalną, choć nie zawsze było mu łatwo. Zmagał się z wewnętrznymi trudnościami, o których mówił z ogromną dyskrecją i godnością. Tym bardziej warto pamiętać, że jego wrażliwość, ta sama, która przyniosła mu sławę, była też źródłem walki, którą prowadził po cichu. I być może dlatego jego twórczość tak mocno potrafi dotknąć człowieka. Piosenki Grechuty są dziś częścią naszej pamięci zbiorowej: ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy. Nucimy je, nawet nie zastanawiając się, jak bardzo ukształtowały kolejne pokolenia.

Ta uchwała to wyraz wdzięczności za sztukę, która łągodziła, za słowa, które inspirowały, za muzykę, która pomagała przetrwać trudne chwile, za wolność, którą kazał widzieć przede wszystkim w człowieku. Upamiętniamy dziś Marka Grechutę w 80. rocznicę jego urodzin, artystę, którego twórczość zostanie z nami na zawsze, po prostu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Chociaż, drodzy państwo, myślałam, że ktoś z państwa w imieniu swojego klubu pokusi się o puszczenie fragmentu jakiejś piosenki. Nie wiem, „Nie dokazuj” albo „Dni, których nie znamy”, albo „Będziesz moją panią”, a tu nic, cisza...

(*Głos z sali: Możemy.*)

(*Głos z sali: Może pani marszałek coś zanuci.*)

...więc pozwólcie, że ja puszcze wam fragment Grechuty, tak na dobry wieczór, przed 16 pytaniami, które nas czekają. Tego jeszcze chyba nie było w Sejmie.

(*Wicemarszałek Monika Wielichowska odtwarza nagranie z telefonu*)

(*Część posłów wstaje, klaszcze i śpiewa*) (*Oklaski*)

Mam nadzieję, że nie będziemy musieli zapłacić ZAiKS-owi. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: 20 sekund.*)

(*Głos z sali: To się nie nagrywa.*)

To tak na dobry wieczór przed 16 pytaniami, które nas czekają.

(*Posel Witold Tumanowicz: Żeby nam z YouTube'a nie zdjęli transmisji.*)

Czas wyznaczam na 1 minutę.

Zamykam też listę.

Zapraszam panią posel Lidię Czechak z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Marek Grechuta jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiej piosenki autorskiej. Jego kompozycje pełne intelektualnej głębi i emocjonalnej wrażliwości stanowią połączenie poezji, muzyki i filozoficznej refleksji. W swych utworach podejmował tematykę ludzkiej wrażliwości, przemijania, piękna świata, relacji międzyludzkich i wartości uniwersalnych. Jego piosenki obdarzone charakterystyczną melodyjką i niepowtarzalną interpretacją na trwałe weszły do kanonu polskiej kultury muzycznej. Artysta był również twórcą wizualnym, absolwentem architektury, człowiekiem wszechstronnie uzdolnionym i bardzo świadomym roli sztuki. Jego twórczość cechowała niezwykła dbałość o jakość słowa i muzyki, a także głęboki szacunek dla tradycji i literatury. Dzięki temu Marek Grechuta stał się jednym z najwybitniejszych przedstawicieli piosenki literackiej i poezji śpiewanej w Polsce. Dziś jego utwory rozbrzmiewają w przestrzeni publicznej, na koncertach, w szkołach, w teatrze, podczas wydarzeń kulturalnych i państwowych, niosąc za sobą niezmiennie aktualne przesłanie i budząc w kolejnych (*Dzwonek*) pokoleniach wrażliwość estetyczną oraz przywiązanie do polskiego słowa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Prawo i Sprawiedliwość. Ale pana posła nie widzę.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy dziś przed sobą uchwałę, która nie jest tylko formalnym gestem. Myślę, że to zaproszenie, by na chwilę zwolnić, wsłuchać się w twórczość człowieka, który zostawił po sobie coś znacznie więcej niż piosenki. Grechuta tworzył kulturę przez duże K, pełną poezji, metafor, melodii, które wciąż potrafią zatrzymać nas na moment i skłonić do myślenia. W świecie, który tak łatwo zapomina o tym, co piękne i ważne, warto przypominać tych, którzy tworzyli piękno ponadczasowe. Grechuta był mistrzem słowa i nastroju, o czym mogliśmy się przed chwilą przekonać, artystą, który łączył pokolenia. I nadal to robi.

Dlatego ta uchwała jest wielkiej wagi, bo musimy „ocalić od zapomnienia” twórców, którzy rozszerzali nasze spojrzenie na sztukę i dodawali życiu barw. To nasz obowiązek wobec kultury i wobec samych siebie. To ci wielcy, których nie ma już dziś z nami, mogą wciąż być inspiracją dla młodych twórców i pokazywać wartość muzyki dla kształtowania wrażliwości, empatii i promocji polskiej muzyki, co jest szczególnie ważne dla mnie jako posła i przewodniczącego, a także, jak myślę (*Dzwonek*), dla innych członków Parlamentarnego Zespołu ds. Wspierania Twórców i Promocji Polskiej Muzyki.

Wysoka Izbo! Myślę, że powinno być więcej takich uchwał, które nas tak pięknie potrafią tu zjednoczyć (*Oklaski*), a ten Sejm będzie, myślę, lepszy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Pięknie, panie posle, pięknie.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście łączy nas ta muzyka i ta poezja. Cieszę się, że możemy w takiej atmosferze chociaż w takim punkcie porządku połączyć się w tym zakresie, posłuchać tej muzyki. Mam nadzieję, że YouTube nie potraktuje transmisji sejmowej z tej okazji jako naruszenie dóbr.

80 lat temu w Zamościu urodził się Marek Grechuta, wybitny artysta, którego warto wspominać. Mam nadzieję, że ta uchwała zostanie przyjęta jednogłośnie. Konfederacja będzie oczywiście za jej przyjęciem.

Natomiast muszę powiedzieć, że poseł Wnuk próbował nas tutaj namówić do tego, aby w trybie pytań śpiewać piosenki Marka Grechuty. (*Wesołość na sali*) Powiem tak: z szacunku dla Marka Grechuty nie będziemy śpiewać i kaleczyć jego piosenek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: A szkoda.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Marię Koc, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Koc:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Marek Grechuta był wyjątkowym zjawiskiem na polskiej scenie. Jego nowatorska twórczość charakteryzowała się połączeniem poezji śpiewanej z nietypowymi aranżacjami, co zdefiniowało jego styl. Połączenie jego unikalnego wokalu z muzyką zespołu Anava, stworzoną przez Jana Kantego Pawuśkiewicza i samego Grechutę, wzbogacała o instrumenty smyczkowe i akordeon, stworzyło niepowtarzalny, neoromantyczny styl. Przykładem tego stylu jest chociażby płyta „Korowód”, którą uznaje się za najważniejsze dzieło Marka Grechuty.

Twórczość Marka Grechuty jest głęboko poetycka, refleksyjna i humanistyczna, a jej znaczenie opiera się na łączeniu muzyki z tekstem, co przyczyniło się do rozwoju gatunku piosenki autorskiej w Polsce. Jego utwory poruszają uniwersalne tematy, takie jak przemijanie, nadzieja na przyszłość, strata czy potrzeba odkrywania siebie, a także (*Dzwonek*) inspirują kolejne pokolenia artystów. Grechuta jest uznawany za jednego z najważniejszych przedstawicieli polskiej poezji śpiewanej. Odszedł od nas 19 lat temu. Jego wielkie dzieło pozostało i niezmiennie wzrusza i zachwyca kolejne pokolenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś, procedując nad niniejszą uchwałą, wspominamy Marka Gre-

Poseł Bartłomiej Dorywalski

chutę, artystę, który potrafił jednym wersem zatrzymać czas i jednym zdaniem uleczyć człowieka. W 80. rocznicę jego urodzin składamy hołd twórcy, który mówił do nas prosto, a jednocześnie najpiękniej: „Nie dowodź, miła nie dowodź”, bo w życiu naprawdę liczy się to, co ciche, prawdziwe i szczerze. Uczył nas, że „ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy”. Jego twórczość jest nie tylko wspomnieniem, lecz też drogowskazem. Pokazywał, jak żyć nadzieją, jak iść przed siebie, nie tracąc wrażliwości na drugiego człowieka. Grechuta zachęcał, by nie bać się marzyć, bo przecież „wiosna, ach to ty” może przyjść do człowieka w każdej chwili, odmieniając jego codzienność.

Przyjmując tę uchwałę, mówimy Grechucie: pamiętamy. Pamiętamy człowieka, który napisał „Trzeba marzyć” (*Dzwonek*) i śpiewał, a Polska rzeczywiście z nim marzyła.

Wysoka Izbo! Oddajmy hołd temu wybitnemu artyście, pamiętając słowa: „Świecie nasz – daj nam,/ Daj nam wreszcie zgodę,/ Spokój daj – zgubę weź,/ Zabierz ją, odprowadź”. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Pani marszałek, może trzeba zaproponować przyjęcie uchwały przez aklamację? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Może i tak.

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Filipa Kaczyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Filip Kaczyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W przededniu 80. rocznicy urodzin wielkiego artysty Marka Grechuty Sejm Rzeczypospolitej Polskiej pragnie przyjąć ponad politycznymi podziałami uchwałę upamiętniającą jego postać i wyjątkową twórczość.

Marek Grechuta to przede wszystkim muzyk, kompozytor, architekt, ale też, co chyba jest najważniejsze, nietuzinkowy poeta. Jego twórczość wpisała się w nasze dziedzictwo kulturowe. Był i cały czas jest ikoną artystycznego życia stolicy polskiej kultury, królewskiego Krakowa, gdzie tworzył i występował, choćby w słynnej Piwnicy pod Baranami. Do dziś jest inspiracją dla wielu artystów, muzyków i poetów.

Nie sposób wymienić wszystkich jego dużych dzieł, więc zakończę swoje wystąpienie fragmentem głębokiego przekazu, który pozostawił dla nas: „Ważne są tylko te dni (*Dzwonek*), których jeszcze nie znamy”. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Marek Grechuta to polski twórca, piosenkarz, poeta, kompozytor, malarz. Uchodził za wybitnego wykonawcę polskiej poezji śpiewanej. Był założycielem kabaretu Anawa i współpracował z Piwnicą pod Baranami. Do poezji śpiewanej sięgał po utwory wielkich polskich poetów, ale także pisał własne utwory. Jego wykonanie choćby takich utworów jak: „Dni, których nie znamy”, „Niepewność”, „Korowód”, „Świecie nasz” to wielkie i trwałe pomniki polskiej kultury.

Czy nie należałoby ustanowić stypendium dla młodych artystów im. Marka Grechuty? To zapytanie kieruję do Wysokiej Izby.

Na koniec małe przesłanie z jednego z jego utworów: Żyj, aby tym co żyli spłacić pewien dług/ Tym co przed laty brali w sztywne ręce pług/ Dla swoich dzieci, wnuków szykowali świat/ Przez tyle długich i niewdzięcznych lat”. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Kamil Wnuk*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Alicję Łuczak z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Upamiętniamy 80. rocznicę urodzin Marka Grechuty, artysty kompletnego, którego twórczość na trwałe wpisała się w kulturę polską i wrażliwość kilku pokoleń Polek i Polaków. Marek Grechuta był kimś więcej niż piosenkarzem, o czym już była mowa. Był poetą codzienności, twórcą, który potrafił najprostsze emocje zamienić w sztukę najwyższej próby. Jego utwory „Dni, których nie znamy” czy „Ocalić od zapomnienia” niosły nadzieję, uczyły wrażliwości i przypominały o tym, co naprawdę w życiu ważne. Ten artysta łączył ludzi. Niezależnie od wieku, wyborów politycznych, czy doświadczeń wszyscy znamy słowa jego utworów, wracamy do nich i mamy świadomość, że jest to twórczość ponadczasowa, wciąż aktualna, uniwersalna. Pamięć o takich twórcach to nasz wspólny obowiązek nie tylko wobec przeszłości, ale także wobec przyszłych (*Dzwonek*) pokoleń. Upamiętniając Marka Grechutę, upamiętniamy piękno polskiej kultury, jej wrażliwość, głębię i mądrość. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Michał Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Dzisiaj procedujemy nad projektem uchwały w sprawie upamiętnienia Marka Grechuty w jego 80. rocznicę urodzin, ale poddaję, Wysoki Sejmie, pod rozważenie, czy poza tym symbolicznym upamiętnieniem nie warto byłoby podjąć konkretnych działań edukacyjnych czy kulturalnych, które przybliżyłyby twórczość Marka Grechuty młodemu pokoleniu, np. w szkołach czy innych instytucjach kultury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Katarzynę Matusik-Lipiec z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Debatując dzisiaj w 80. rocznicę urodzin Marka Grechuty, oddajemy hołd artyście, który stał się jednym z najpiękniejszych symboli Krakowa. To właśnie nasze miasto było jego przestrzenią twórczą, miejscem, które kształtowało jego wyobraźnię i wrażliwość. Marek Grechuta jest obecny w Krakowie do dzisiaj w murach Politechniki Krakowskiej, gdzie studiował, w legendzie Piwnicy pod Baranami, na scenach, które gościły jego muzykę – od Teatru STU po krakowskie kluby studenckie i wreszcie w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Rakowickim, gdzie spoczął po śmierci. Ale myślę, że duch Marka Grechuty jest dzisiaj obecny z nami na sali. Pozwolę sobie zacytować fragment *(Dzwonek)* jego utworu: „Świecie nasz – daj nam,/ Daj nam wreszcie zgodę,/ Spokój daj – zgubę weź,/ Zabierz ją, odprowadź”. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Agatę Wojtyszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agata Wojtyszek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Marek Grechuta to jeden z najbardziej oryginalnych i cenionych arty-

stów polskiej sceny muzycznej. To mistrz słowa i muzyki, który potrafił łączyć świat poezji śpiewanej ze światem jazzu i rocka. Jedną z jego pieśni „Dni, których nie znamy” to przesłanie o wolności duchowej. Koncentruje się na nadziei, niepewności i przemijaniu czasu, a jej kluczowe przesłanie to docenianie przyszłości i otwartość na to, co jeszcze nieznanne.

To upamiętnienie w 80. rocznicę jego urodzin to przypomnienie jego ponadczasowej twórczości kolejnym pokoleniom, to przesłanie do młodego pokolenia, że mimo różnych trudności w życiu warto patrzeć w przyszłość z otwartym, wrażliwym sercem. Marek Grechuta o wolności pisał i śpiewał:

„Bo wolność to wśród mądrych ludzi żyć
Widzieć dobroć w oczach ich i szczęście
Wolność to wśród życia gór i chmur
Poprzez każdy bór i mur znać przejście [...] A wolność to królestwo dobrych słów
Mądrych myśli *(Dzwonek)*, pięknych snów
To wiara w ludzi
Wolność – ją wymyślił dla nas Bóg
Aby człowiek wreszcie mógł
W niebie się zbudzić”.

Oddajmy cześć temu wielkiemu artyście i patriocie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Adamczyka z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie przygotowałem żadnego wystąpienia, ale przede wszystkim sprawdziła mnie tutaj potrzeba podziękowania wszystkim inicjatorom tego dzisiejszego przedsięwzięcia, tym, którzy zdecydowali o tym, by zaproponować Wysokiej Izbie uchwałę upamiętniającą wielkiego artystę. Bo Kraków artystów pełen był i jest, bo to nie tylko Marek Grechuta. Jeżeli ktoś spojrzy na jego miejsce wzniesienia, zrozumie, dlaczego był takim człowiekiem, a nie innym. Jeżeli ktoś wybrał się w Zamościu, by odwiedzić jego kamienicę blisko rynku zamojskiego... Ale przecież i Leszek Długosz niestety też już, mam nadzieję, organizuje koncerty z Markiem Grechutą gdzieś w przestrzeni niebiańskiej *(Dzwonek)*, i Wojciech Belon, którego Poniemie ukształtowało i ziemia świętokrzyska, i wielu, wielu innych artystów, którzy do Krakowa przybyli. Ale Marek Grechuta zapisał się jako jeden z największych – przepraszam, nie wymieniam ze względu na ubogi czas większości tych artystów – którzy tworzyli atmosferę Krakowa. Oni wszyscy tworzyli atmosferę

Poseł Andrzej Adamczyk

Krakowa i wpisali się każdemu z Polaków w pamięć, zwłaszcza tym, dla których poezja śpiewana, dla których poezja jako taka i taka naprawdę wysoka kultura coś znaczą.

Ale przecież Marek Grechuta na co dzień był też osobą, dzięki której można było spędzić bardzo fajną randkę z dziewczyną, udając się chociażby do Hotelu Pod Różą, bo w piwnicy Hotelu Pod Różą Marek Grechuta koncertował i o tym trzeba wiedzieć. Podobnie zresztą jak Leszek Długosz porywał swoimi zaśpiewami nie tylko w Piwnicy pod Baranami. Jeszcze raz bardzo dziękuję za tę inicjatywę. I myślę, że to, co zaproponował pan poseł Dorywalski, pani marszałek... Może nie wypada wręcz głosować nad tą uchwałą, a należałoby przyjąć ją przez aklamację. Byłoby to najlepsze, najsensowniejsze w tym wszystkim rozwiązanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Polska 2050.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję, panie pośle, za te słowa, bo także chciałam podziękować koleżankom i kolegom za tę cenną inicjatywę klubu Polski 2050, żebyśmy ponad podziałami potrafili w rocznicę urodzin uczcić wybitnego artystę. Sejm Rzeczypospolitej w 10. rocznicę śmierci podjął uchwałę upamiętniającą Marka Grechutę. Rocznicą urodzin, zwłaszcza taka okrągła i już po tak wielu latach, jest okazją do tego, żeby raz jeszcze podziękować i pozwolić naszemu społeczeństwu się zatrzymać, przemyśleć. Marek Grechuta towarzyszył mi podczas wesela, gdy mogłam rzucić welonem przy „Będiesz moją panią”, moim córkom, dając mi łyżki szczęścia, towarzyszył, gdy śpiewały solówki na pożegnanie starszych klas. *(Dzwonek)* Marek Grechuta jest obecny między nami. Wierzę, że to nie tylko nam tutaj, w Sejmie, wszystkim wybrzmiało, ale też wielu Polkom i Polakom przynosi to codziennie ukojenie, daje wiarę w lepsze jutro i codzienną wrażliwość na świat. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Kamila Wnuka, Polska 2050.

Poseł Kamil Wnuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Artysta umiera, ale jego twórczość zostaje z nami na zawsze. Szanowni państwo, co tak naprawdę może łączyć takiego posła Tumanowicza, Adamczyka, posła Wnuka, posła Józefaciuka czy panią marszałek Wielichowską? Łączy ich miłość do twórczości Marka Grechuty. Nieważne, czy mamy poglądy lewicowe, czy prawicowe, wszyscy kochamy dobrą kulturę na wysokim poziomie. *(Oklaski)*

Marek Grechuta nie był piosenkarzem. Marek Grechuta nie był poetą. Marek Grechuta był malarzem melodii, był malarzem tekstu. Marek Grechuta był wybitnym artystą, który łączy Polaków, tak samo jak łączy was, którzy oglądacie obrady Sejmu, tak samo łączy polityków bez względu na ich poglądy.

Chciałem z tego miejsca podziękować też Barbarze Okule, posłance Polski 2050, która ma dzisiaj imieniny i urodziny i która jest inicjatorem tej ustawy. Dziękuję ci za to, Basiu, w imieniu Polek i Polaków. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja jako ostatni, jako krakus, jako stały bywalec Piwnicy pod Baranami, jako osoba, która знаła Marka Grechutę, chciałem się przyłączyć do podziękowań za przygotowanie tej uchwały, która upamiętnia jego 80. rocznicę urodzin. Tym bardziej że był wybitnym artystą, wszechstronnym artystą. Nie zapominajmy, że również był architektem. Wydaje się, że za każdym razem, kiedy miałem okazję być w Piwnicy pod Baranami, w piwnicy pod różą również, kiedy śpiewał, był nagradzany gromkimi brawami. Myślę, że ta idea, żeby przyjąć tę uchwałę przez aklamację, jest jak najbardziej słuszna i godna podtrzymania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Nie chcecie jeszcze raz zadać tych 16 pytań, zanim przejdziemy do kolejnego punktu? Na pewno muzyka porusza serca, wzrusza i zachwyca, i ma taką magię, która jednoczy i budzi emocje. I dzisiaj był właśnie taki wieczór.

(Głos z sali: Jeszcze chcemy posłuchać.)

Jeśli chodzi o tę aklamację, to myślę, że wszystko jest jutro możliwe, kiedy będzie tutaj pełna sala i po-

Wicemarszałek Monika Wielichowska

wiemu panu marszałkowi, że może przydałaby się aklamacja, a nie głosowanie.

Zapraszam sprawozdawczynię komisji panią poseł Barbarę Okulę.

Poseł Barbara Okuła:

Pani Marszałek! Koledzy i Koleżanki! Naprawdę to był dla mnie bardzo wzruszający wieczór. W dniu urodzin usłyszeć... Dziękuję bardzo, pani marszałek, za tę muzykę, która tutaj, w Sejmie, wypełniła tę salę. Myślę, że wszyscy poczuliśmy wzruszenie. Właśnie takie uchwały powinny być częściej, też ustawy, które nas łączą, gdzie możemy znaleźć nić porozumienia, bo to jest bardzo ważne. Możemy klócić się, ale ponad podziałami, przy kulturze takiej, którą reprezentował Marek Grechuta, widać, że potrafimy się połączyć. Niezależnie od poglądów, niezależnie od tego, czy kogoś lubimy, biliśmy sobie brawo. Wszyscy bili brawo każdemu z nas, a więc to było piękne. Cudownie było usłyszeć też te cytaty, które tutaj wybrzmiały. Każdy z nas praktycznie znał jakiś cytat, mówił o tym. Chcielibyśmy nawet zaśpiewać, ja nawet bym się może odważyła (*Oklaski*), ale nie chcę, żebyście tutaj tego słuchali. Myślę, że nie jeden z nas tu obecnych o tej porze już, prawie o północy, chciałby to zaśpiewać, bo śpiewamy, nucimy. (*Oklaski*) Tak że dziękuję wam za to, że byliście do tej pory.

Cieszę się, że padły te słowa, żeby przyjąć tę uchwałę przez aklamację, bo myślę, że będzie to najbardziej wartościowe, jeśli jeszcze to zrobimy przy pełnej sali. Powiemy wszystkim, których nie było, o tym, że taką ustawę przyjmiemy.

Cieszę się, że padły też propozycje dotyczące stypendium, ale też propozycje, żeby edukować młodych ludzi, mówić im, przekazywać. Myślę, że to też nasza rola jako parlamentarzystów. Upamiętniamy takich twórców. Upamiętniamy takich właśnie twórców jak najwięcej, którzy łączą, którzy przekazują wartości, dzięki którym wspominamy swoją młodość, którzy nas tak naprawdę ukształtowali tym, co pisali, tym, o czym śpiewali, tym, jacy byli. Dziękuję bardzo wszystkim serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu, chyba że jutro się wspólnie postaramy, pomożecie mi i poprosimy pana marszałka, by przyjąć tę uchwałę przez aklamację.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie ustanowienia Dnia Pamięci Prezydenta Gabriela Narutowicza (druki nr 2012 i 2042).

Proszę panią poseł Darię Gosek-Popiołek o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Daria Gosek-Popiołek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za pracę podczas posiedzenia komisji kultury nad treścią uchwały w sprawie ustanowienia Dnia Pamięci Prezydenta Gabriela Narutowicza. Pozwolę sobie odczytać ten tekst, który wspólnie wypracowaliśmy. Dziękuję prezydium komisji kultury oraz wszystkim członkom i członkiniom za tę dobrą, rzetelną pracę.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia Dnia Pamięci Prezydenta Gabriela Narutowicza

Pierwszy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Gabriel Narutowicz zginął 16 grudnia 1922 roku z rąk nacjonalistycznego fanatyka. Wydarzyło się to w atmosferze ostrego konfliktu politycznego. Krytycy nowo wybranego prezydenta w większości wywodzący się ze środowisk narodowców dawali wówczas wyraz swemu sprzeciwowi w stopniu przekraczającym granice demokratycznej debaty.

Prezydent Gabriel Narutowicz był wielkim patriotą, wybitnym przedstawicielem polskiej inteligencji, wywodzącym się z rodziny o szlacheckich i powstańczych tradycjach. Skończył politechnikę w Szwajcarii i tam rozwinął karierę zawodową. Był inżynierem i profesorem na Uniwersytecie w Zurychu, autorem wielu projektów industrialnych we Francji i w Szwajcarii. Wspierał Polaków na emigracji i angażował się w działalność organizacji w Szwajcarii zabiegających o odzyskanie przez Polskę niepodległości. W 1919 roku porzucił Szwajcarię i wygodne, zamożne życie na rzecz budowy nowej Polski. Wrócił do kraju i wkrótce został ministrem w rządach Rzeczypospolitej – najpierw ministrem robót publicznych, potem ministrem spraw zagranicznych. W grudniu 1922 roku został wybrany przez Zgromadzenie Narodowe na stanowisko prezydenta. Spotkało się to z gwałtownym sprzeciwem znaczącej części sceny politycznej, który przerodził się w nagonkę na legalnie wybranego prezydenta. Organizowano demonstracje, które przekształciły się w zamieszki uliczne, a w prasie pojawiały się szkalujące prezydenta artykuły.

Śmierć pierwszego prezydenta niewątpliwie była efektem toczącego się wówczas sporu politycznego, podczas którego rozbudzone zostały negatywne emocje – merytoryczny dyskurs zastąpiła nienawiść.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia dzień 16 grudnia Dniem Pamięci Prezydenta Gabriela

Poseł Sprawozdawca Daria Gosek-Popiołek

Narutowicza w celu upamiętnienia Jego postaci oraz ku przestrodze, że język pogardy oraz uporczywe eskalowanie nienawiści i przemocy w debacie publicznej prowadzą do tragedii”. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Jacka Świata z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Jacek Świat:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przed nami propozycja szczególnego uhonorowania pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza poprzez poświęcenie mu dnia 16 grudnia. W pierwotnej wersji propozycja koncentrowała się na tragicznej śmierci prezydenta, a przecież jeśli to upamiętnienie ma mieć sens, to musi się zacząć od przypomnienia samej postaci, która przecież skupia w sobie to, co najlepsze w jego pokoleniu.

Pochodził z patriotycznej rodziny. Musiał przezwyciężyć studia inżynierskie w Petersburgu i z powodów zdrowotnych wyjechać na leczenie do Szwajcarii. Gdy władze carskie wysłały za nim list gończy, pozostał na wymuszonej emigracji i dobrze ten czas wykorzystał. Przez lata wypracował sobie w Szwajcarii bardzo wysoką pozycję zawodową jako inżynier i również naukowiec. Nie wahał się jednak powrócić do kraju i porzucić to wygodne, dostatnie życie w Szwajcarii, by wspomóc odradzającą się ojczyznę.

Pełnił funkcję ministra robót publicznych i spraw zagranicznych, nadzorował bardzo ważne inwestycje, aż wreszcie przyjął propozycję kandydowania na urząd prezydenta i dość niespodziewanie wygrał te wybory. Wybór ten spotkał się z ostrą reakcją środowisk narodowych, a temperatura sporu politycznego, i tak już wysoka, jeszcze wzrosła. W tej atmosferze nacjonalistyczny fanatyk Niewiadomski 16 grudnia 1922 r. oddał do Narutowicza śmiertelny strzał. Formalnie u zabójcy nie stwierdzono zaburzeń psychicznych, jednak są liczne świadectwa mówiące o jego emocjonalnym rozchwianiu, a on sam do końca głosił, że wykonał misję. Tą misją początkowo miało być zabicie marszałka Piłsudskiego, a kiedy ten wycofał się z ubiegania o prezydenturę, stało się nią zamordowanie Gabriela Narutowicza.

Trudno mi się oprzeć tragicznej analogii, gdy jakiś zaburzony osobnik zabił łódzkiego działacza mojej partii, bo Jarosław Kaczyński był poza dostępem. Nie mamy oczywiście wpływu na meandry zaburzo-

nych umysłów, ale mamy wpływ na ostudzenie sporu politycznego, szczególnie że dziś dysponujemy znacznie doskonalszymi niż 100 lat temu narzędziami propagandy. To już nie tylko papierowa prasa, ale też media audiowizualne i przede wszystkim Internet, a ten, względnie anonimowy, jest głównym nośnikiem hejtu i nienawiści, zjawisk przybierających czasem charakter zorganizowanego przemysłu pogardy. *(Dzwonek)* Przemysłu pogardy, który może uruchomić zaburzone umysły, ale przede wszystkim rujnuje naszą wspólnotę.

16 grudnia to szczególna data, bo to także rocznica masakry stoczniovców w Gdyni i górników z kopalni Wujek. O nich także pamiętajmy, bo oni też są ofiarami ideologicznego fanatyzmu. Oczywiście popieramy tę uchwałę. Czy ona coś zmieni w Polsce? Bardzo chciałbym w to wierzyć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Piątkowskiego z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Krzysztof Piątkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu klubu Koalicja Obywatelska mam zaszczyt wyrazić pełne poparcie dla uchwały ustanawiającej 16 grudnia Dniem Pamięci Prezydenta Gabriela Narutowicza.

Jako parlamentarzysta, ale też jako historyk wiem, jak ważna to była postać. Narutowicz porzucił bezpieczne życie za granicą, by budować nowoczesną, otwartą Polskę. Wierzył, że państwo może być pluralistyczne i oparte na wzajemnym szacunku. Właśnie dlatego stał się celem nagonki, która nie miała nic wspólnego z prawdą. Przypisywano mu poglądy i afiliacje, których nie miał. Kreślono obraz obcego, by mobilizować emocje. Oskarżano go o związki ze środowiskami, z którymi nigdy nie miał nic wspólnego, tylko po to, by wzbudzić wrogość. Ta nagonka była zbudowana na fałszu, na manipulacji i na świadomym dzieleniu społeczeństwa.

To brzmi dziś wyjątkowo aktualnie. 100 lat temu społeczeństwo pękło na pół pod wpływem emocji podsycanych przez politycznych podżegaczy. Dziś także widzimy, że są środowiska, które próbują budować kapitał polityczny na strachu, uprzedzeniach i prostym podziale na my i oni. To ta sama logika, podobny mechanizm, dlatego historia Narutowicza musi być dla nas przestrożą. Narutowicz zginął z rąk nacjonalistycznego fanatyka. Ta zbrodnia była dramatycznym skutkiem atmosfery nienawiści i pogardy.

Oczywiście nie chciałbym, by dzień pamięci prezydenta Narutowicza był tylko wspomnieniem tej tragedii. Powinien być także przypomnieniem, jak wiele wniósł do polskiej państwowości i jaką drogę

Poseł Krzysztof Piątkowski

odpowiedzialnego państwa wskazywał. Niech to będzie również dzień, w którym pamiętamy, że potrafimy działać razem. Ta uchwała pokazuje, że są sprawy, które mogą nas łączyć ponad podziałami, bo ponad podziałami pracowaliśmy nad jej tekstem i byliśmy zgodni co do tego, że ten dzień należy uhwalic. Warto o tym pamiętać, gdy będziemy także pracować nad rozwiązaniem współczesnych problemów Polek i Polaków.

W imieniu klubu Koalicja Obywatelska popieram przyjęcie tej uchwały. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Tadeusz Samborski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe, w imieniu którego mam zaszczyt przemawiać, zdecydowanie popiera projekt uchwały Sejmu Rzeczypospolitej w sprawie ustanowienia Dnia Pamięci Prezydenta Gabriela Narutowicza.

Po wyborach parlamentarnych w listopadzie 1922 r., a także po wyborze marszałków Sejmu i Senatu Macieja Rataja oraz Wojciecha Trąmpczyńskiego nowo wybrany parlament zgodnie z zasadami konstytucji marcowej stanął przed zadaniem wyłonienia pierwszego w dziejach Polski prezydenta Rzeczypospolitej. Gabriel Narutowicz, cieszący się dużym autorytetem i poważaniem, otrzymał wówczas od Stanisława Thugutta propozycję kandydowania na funkcję prezydenta Rzeczypospolitej z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”. Zgromadzenie Narodowe zwołane na 9 grudnia dokonało wyboru dopiero w piątym głosowaniu. Niespodziewanie zwyciężył Narutowicz, który głosami lewicy, centrum i mniejszości narodowych pokonał Maurycego Zamoyskiego stosunkiem głosów 289 do 227.

Wynik ten wywołał ogromne niezadowolenie decyzji, która uznała wybór Narutowicza za narzucony Polsce przez mniejszości narodowe i zażądała wyboru kandydata większości polskiej. W prasie narodowej rozpętano gwałtowną, często antysemicką kampanię przeciwko nowemu prezydentowi. W napiętej atmosferze pojawiły się nawet sugestie, aby Narutowicz nie obejmował urzędu. Mimo wcześniejszych wahań odmówił rezygnacji. Politycy prawicy próbowali poprzez demonstracje i rozruchy uniemożliwić mu złożenie przysięgi 11 grudnia.

Gwałtowny sprzeciw dużej części sceny politycznej, który przeobraził się w nagonkę na legalnie wy-

branego prezydenta, doprowadził do jego zabójstwa. Tego haniebnego aktu dokonał 16 grudnia 1922 r. fanatyczny nacjonalista, malarz Eligiusz Niewiadomski, a tragedia rozegrała się w warszawskiej galerii Zachęta. Eskalacja nienawiści doprowadziła do tego, że został zastrzelony człowiek będący uosobieniem wzorowej, wiernej i ofiarnej służby ojczyźnie, która zaledwie kilka lat wcześniej odzyskała niepodległość.

W zabiegach i walce o niepodległość Gabriel Narutowicz miał już swój udział, gdy był jeszcze w Szwajcarii. Przytoczę w tym momencie ważną konstatację z treści uchwały. W 1919 r. Gabriel Narutowicz porzucił Szwajcarię i wygodne, zamożne życie na rzecz budowy nowej Polski. Był to przecież patriotyzm najwyższej próby. Podobnie jak przyjawem patriotyzmu było ukierunkowanie na rzecz Polski swojego intelektu i osiągnięć naukowych, jakie stały się jego udziałem na uniwersytecie w Zurychu. W tym kontekście nie ma żadnych wątpliwości, że przez artystę związanego z prawicą został zamordowany wybitny naukowiec, patriota i szlachetny człowiek, który miał wszelkie warunki ku temu, by jako prezydent Rzeczypospolitej zmienić oblicze i rzeczywistość ówczesnej Polski.

Bezsensowna śmierć pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej powinna być *(Dzwonek)* wyraźnym ostrzeżeniem przed nienawiścią w życiu publicznym i przed wszelkimi podziałami i agresywną konfrontacją.

Pani marszałek, poproszę o pół minuty.

Po zabójstwie Gabriela Narutowicza, zgodnie z postanowieniem konstytucji, marszałek Sejmu Maciej Rataj z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piaśt” piastował w tej sytuacji, do 22 grudnia, funkcję głowy państwa. Dzięki jego skutecznym działaniom i zdecydowaniu nie doszło wówczas w kraju do zamieszek. Powołany przez Rataja rząd pod kierunkiem gen. Władysława Sikorskiego szybko opanował sytuację.

Mając powyższe na uwadze, my, współcześni ludowcy w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, opowiadamy się za ustanowieniem dnia pamięci Gabriela Narutowicza. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską, Polska 2050.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 16 grudnia to dzień, który pokazał, do czego prowadzi polityka podsycana gniewem i nienawiścią: do morderstwa, którego ofiarą stał się Gabriel Narutowicz. Morderstwo pierwszego prezydenta odrodzonej Rzeczypospolitej nie było dziełem przypadku ani samot-

Posel Ewa Szymanowska

nego szaleńca działającego w próżni. Było finałem kampanii oszczerstw i ulicznego podżegania, w ramach którego podważano jego mandat tylko dlatego, że poparli go również posłowie mniejszości narodowych.

Był to człowiek, który swoje życie zawodowe i naukowe mógł spędzić w spokoju i dobrobycie w Szwajcarii. Profesor politechniki w Zurychu, ceniony inżynier, autor licznych projektów hydrotechnicznych we Francji i w Szwajcarii osiągnął wszystko, co dawało poczucie stabilizacji i prestiżu. A jednak gdy tylko Polska się odrodziła, wrócił bez wahania. Z przekonania, że kraj, za którym tęsknił i który wspierał na emigracji, potrzebuje jego wiedzy, energii i doświadczenia.

W niepodległej Polsce pełnił odpowiedzialne funkcje ministra robót publicznych, potem ministra spraw zagranicznych. W grudniu 1922 r. Zgromadzenie Narodowe powierzyło mu najwyższy urząd w państwie. To był wybór demokratyczny, dokonany zgodnie z konstytucją marcową, wybór, który powinien zostać uszanowany jako wyraz woli parlamentarnej większości. Zamiast tego rozpętała się fala agresji. Na ulicach pojawiły się demonstracje, które szybko przestały przypominać obywatelski sprzeciw, a stały się ulicznym linczem. W prasie ukazywały się teksty podsycające nienawiść. Obelgi kierowano wobec niego nie za podejmowane decyzje czy działania, lecz za to, kto oddał na niego głos. To był moment, w którym granice demokratycznej debaty zostały przekroczone i w którym słowa zaczęły zamieniać się w czyny. W Zachęcie zaledwie 5 dni po zaprzysiężeniu padł od strzałów zamachowca przekonany, że działa w imię ratowania narodu. Jego śmierć była nie tylko tragedią jednostki, była dramatycznym dowodem na to, jak łatwo polityczna nagonka może przerodzić się w przemoc.

Gabriel Narutowicz był człowiekiem uczciwym, spokojnym i głęboko odpowiedzialnym. Wierzył, że państwo można budować poprzez kompetencje, dialog i poszanowanie prawa. Oddał życie za Polskę, którą chciał widzieć nowoczesną, otwartą i sprawiedliwą. Dlatego ustanowienie dnia 16 grudnia Dniem Pamięci Prezydenta Gabriela Narutowicza jest nie tylko upamiętnieniem jego życia i zasług, jest również wezwaniem do czujności, aby język nienawiści, pogardy i dehumanizacja przeciwników politycznych nigdy więcej nie znalazły w naszym kraju podatnego gruntu. Abyśmy pamiętali, że demokracja upada nie wtedy, gdy różnimy się poglądami, lecz wtedy, gdy zaczynamy uważać oponenta za wroga. (*Dzwonek*)

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 popieramy tę uchwałę, wierząc, że pamięć o prezydencie Narutowiczu będzie dla nas wszystkich lekcją odwagi, rozsądku i odpowiedzialności w życiu publicznym. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek z klubu Lewica.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

„Gdyś się nie uląkł swej pracy,
gdyś się troski nie uląkł
i nad mrok wyrastałeś co dnia –
nie zmogli Cię inaczej,
tylko z tyłu, kulą,
tacy sami, ci sami, co zbrodniarz.

I nie na Twej mogile
wieńców składali tyle,
i nie Tobie kupowali modły.
Spocząłeś – jak ziemia – ciężki,
spocząłeś w ciszy zwycięskiej
nad głowami tchórzliwych i podłych.”

– pisał w wierszu „Śmierć prezydenta” poeta Edward Szymański, przypominając, że za morderstwo pierwszego prezydenta Polski odpowiadał nie tylko morderca, ale i odpowiadali wszyscy, którzy w gazetach, na wiecach i niestety także w parlamencie rozpętały przeciwko Gabrielowi Narutowiczowi podłą i haniebną kampanię oszczerstw. Za to morderstwo moralną odpowiedzialność ponosili wszyscy, którzy przemocą próbowali nie dopuścić do zaprzysiężenia legalnie wybranego prezydenta, którzy podczas celowo wywołanych zamieszek lżyli i bili posłów zmierzających do parlamentu. Bo chociaż za spust rewolweru pociągnął w Zachęcie prawicowy fanatyk, to nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność za tę zbrodnię spada również na tych, którzy w gazetach i na ulicach podsycali atmosferę nienawiści.

Chciałabym, żeby tragiczna śmierć prezydenta Narutowicza i ustanowienie dnia jego pamięci stanowiły dla wszystkich uczestników i obserwatorów życia politycznego w Polsce przestrożę, do czego prowadzi mowa nienawiści, jakie konsekwencje może mieć nagonka i że jeżeli odpowiednio wiele osób będzie wzywało do przemocy, to ktoś w końcu po tę przemoc sięgnie. Chciałabym, żeby ustanowienie tego dnia pamięci było również poważnym ostrzeżeniem wystosowanym przez Sejm do wszystkich, którzy uważają, że wolno im dzisiaj bezkarnie wzywać do przemocy.

Na koniec chcę też podziękować wszystkim posłom i posłankom z komisji kultury za długą i momentami trudną pracę nad ostatecznym tekstem uchwały i wypracowanie takiego, pod którym zdecydowana większość tej sali będzie gotowa się podpisać. I mam nadzieję również wziąć go sobie szczerze do serca. Koalicyjny klub Lewicy oczywiście poprze przedstawiony projekt uchwały. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! No cóż, poprzedni punkt rzeczywiście łączył, ten raczej będzie dzielił. Trzeba powiedzieć tak: potępienie mordów politycznych musi tutaj wybrzmieć oczywiście z tej mównicy i to jest oczywiste, bo to nie jest jedyny mord polityczny, który był w historii Rzeczypospolitej. Natomiast nie ma w Polsce praktyki ustanawiania świąt konkretnych postaci. I dlatego tym bardziej nie rozumiem, dlaczego to właśnie Gabriel Narutowicz miał być pierwszą tego typu postacią.

(Poseł Kamil Wnuk: Halo, prezydent Polski.)

Powiem szczerze, że akurat kwestia jego prezydentury... Powiedzmy sobie szczerze, w ciągu 5 dni nie był w stanie osiągnąć nic dla polskiej państwowości, nic, co by pozwalało traktować go dużo bardziej szczególnie niż innych naszych prezydentów. Więc tym bardziej nie rozumiem, dlaczego procedujemy w tym wypadku uchwałę o ustanowieniu dnia pamięci jego postaci. Bardzo dobrze, że w ogóle wycofano się z tego głupiego pomysłu, żeby w ogóle zrobić ustawę dotyczącą tejże postaci. Uważam, że nie ma najmniejszego powodu.

Tym bardziej ostatnio, nawet jak przejęła władzę obecna koalicja, wymieniono nazwę instytutu myśli politycznej Dmowskiego i Paderewskiego właśnie na myśli politycznej Narutowicza. Prawda jest taka, że to może i był wybitny naukowiec, ale myśli politycznej to on żadnej nie spłodził. *(Oklaski)* Nie ma absolutnie żadnej publikacji, żadnego artykułu, który można byłoby zastosować, nawet żeby go analizować. Więc instytut w tym wypadku ma nazwę totalnie błędną, nawet uwłaczającą nieco Gabrielowi Narutowiczowi. Dlatego że naprawdę był wybitnym naukowcem, natomiast to nie był myśliciel polityczny.

Naprawdę uważamy, że to jest przesada, by w tym wypadku rozdrapywać w tej Izbie te stare rany. Nie ma potrzeby, żeby uhonorowywać Gabriela Narutowicza specjalnym dniem w kalendarzu Rzeczypospolitej Polskiej. Nie mamy nawet okrągłej rocznicy, bo to jest 103. rocznica śmierci. Tym bardziej więc nie rozumiemy doniosłości tego momentu. Dlatego jako Klub Poselski Konfederacja będziemy głosować przeciw tej uchwale. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Fritza, Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rzeczywiście nie sposób się nie zgodzić z moim przedmówcą. Nie ma takiego zwyczaju i nie ma takiej potrzeby, aby wprowadzać specjalny dzień pamięci konkretnej osoby. Mamy tysiąc, a może parę tysięcy innych znacznych osób. Też mamy je tak upamiętniać? A inne mordy polityczne, które się zdarzały w polskiej historii, jakżeż liczne? Wymienię tylko dwa, też z podobnego okresu: 1908 r. – Andrzej Potocki, namiestnik galicyjski, i 1934 r. – minister spraw wewnętrznych Pieracki. Obaj zginęli z rąk zamachowców ukraińskich. Ale ja rozumiem, że tutaj jest inna moda w tym momencie i nie powinno się takich postaci jak pan Potocki czy pan Pieracki upamiętniać.

Sytuacja wówczas, w połowie grudnia, była bardzo dramatyczna, scenograficzna, filmowa wręcz. Protesty przy placu Trzech Krzyży, nieopodal. Kogo chciano zrobić w potencjalne morderstwa i w potencjalne rozruchy? Np. bohatera narodowego gen. Józefa Hallera, którego wręcz okrzyczano moralnym sprawcą tego mordu. Człowieka, który w ogóle nie znał Eligiusza Niewiadomskiego, zamachowca. Inna sprawa. Na tymże placu Trzech Krzyży były bojówki PPS-u, lewicowcy z bronią odbezpieczoną, m.in. lewicowy bohater Ignacy Daszyński i jego koledzy, jego towarzysze. O tym się nie mówi. A więc atmosfera była naprawdę gorąca. Łatwo wskazać winnego palcem.

Bardzo mi się podoba to, co nawet lewicowa strona tego Sejmu dziś wskazała, czyli że trzeba potępić hejt i eskalację nienawiści. Jak najbardziej, zgadzam się. Nie może być politycznych nagonek, szykan i szczucia, tak jak np. dzieje się to dziś na naszych oczach wobec prezesa Konfederacji Korony Polskiej Grzegorza Brauna. Mało kto z lewicowej strony nie zabiera głosu w mediach. Nawet najwyższe – tutaj właśnie za mną też – władze Sejmu z marszałkiem Czarzastym włącznie w to się zaangażowały, ministrowie, wicepremierzy. Premier Tusk nie, on ma swoich żołnierzy. Ma Gawkowskiego, Sikorskiego, oni szczują na Grzegorza Brauna. A więc spójrzcie na siebie, we własne sumienia, mam nadzieję, że je macie. Zastanówcie się, czy się też nie przyczyniacie do eskalacji nagonki, szczucia i hejtu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Przechodzimy do zadawania pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta. Zamykam też listę.

Pierwszego do głosu zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza z Konfederacji.

Poseł Witold Tumanowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym się dowiedzieć, czy w tej Izbie będziemy tak na-

Poseł Witold Tumanowicz

prawdę procedować nad ustanowieniem jakichś kolejnych tego typu świąt, w których będziemy kolejne postacie uhonorowywać jakimiś specjalnymi dniami poświęconymi ich pamięci. Święta jakich kolejnych postaci planujecie ustanawiać? Bo jednak mam nadzieję, że w tym wypadku Gabriel Narutowicz nie będzie mimo wszystko tą pierwszą osobą. Jeśli będzie pierwszy, to będzie bardzo dziwne. Bardzo źle się stanie, że akurat ta postać, która wcale nie odcisnęła jakiegoś przesadnie pozytywnego piętna na historii Rzeczypospolitej, akurat będzie pierwszą, która dostąpi tego zaszczytu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marię Koc, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Koc:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przyczyną zamachu na Gabriela Narutowicza był ekstremalny antagonizm polityczny, który w ówczesnym czasie rozdzierał młodą II Rzeczpospolitą. Prezydenta zabił człowiek, o którym wspólnie mówili, że był skryty, podejrzliwy, bardzo nerwowo, bezwzględny, typ samotnika o cechach autodestrukcyjnych. Tacy też są wśród nas. Tu przytoczę fragment tekstu prof. Patryka Pleskota z portalu: Przystanek Historia. Wpływowi dziennikarz i polityk endecki Stanisław Stroński nazwał Narutowicza zawadą. Niewiadomski postanowił tę zawadę usunąć. Doszło do sytuacji, w której wewnętrzne predyspozycje idealnie zagrały z atmosferą zewnętrzną. Koniec cytatu.

Zamach na prezydenta Narutowicza pokazuje, do czego może doprowadzić nakręcona do granic możliwości spirala nienawiści. Udowadnia, że w społeczeństwie zawsze może znaleźć się człowiek o takich wewnętrznych predyspozycjach *(Dzwonek)*, które każą mu potraktować serio sączoną nienawiść, rzucone w przestrzeń słowa i pchną go do strasznego czynu. Tym, którzy się ją nienawiść i uruchamiają wobec swoich przeciwników politycznych przemysł pogardy, niech ta historia będzie ku przestrodze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowana uchwała ma znaczenie nie tylko historyczne, ale też głęboko symboliczne. Gabriel Narutowicz był pierwszym prezydentem odrodzonej Rzeczypospolitej, a jego tragiczna śmierć będąca efektem nienawiści i agresji politycznej pokazuje, do czego prowadzi język pogardy i bezkrytyczne eskalowanie emocji w debacie publicznej. Ustanawiając dzień pamięci Gabriela Narutowicza, nie tylko oddajemy hołd prezydentowi, ale też wysyłamy wyraźny sygnał: spór polityczny może być ostry, ale nigdy nie może przerodzić się w przemoc. Pamiętajmy, że historia uczy nas czegoś więcej niż dat i faktów. Uczy nas, że nienawiść zawsze kosztuje życie, a szacunek i odpowiedzialność – bezpieczeństwo społeczne i demokrację.

Wysoka Izbo! Uczcijmy pamięć prezydenta Narutowicza i pamiętajmy, że tam gdzie kończy się szacunek *(Dzwonek)*, zaczyna się tragedia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niech rok 2026 przypomina nam o Gabrielu Narutowiczu – pierwszym prezydencie Rzeczypospolitej, który zginął, gdy bronił wartości, które dziś tworzą fundament naszej wolnej Polski. Jego życie było świadectwem uczciwości, odwagi i poświęcenia dla ojczyzny. Narutowicz nie ugiął się przed podziałami politycznymi i nienawiścią, nie złamał swoich zasad, choć kosztowało go to życie. Zginął od strzału w serce demokracji, przypominając nam, że Polska zawsze potrzebuje ludzi prawych, którzy ponad własnym losem stawiają dobro narodu.

Niech 2026 r. noszący jego imię będzie dla nas wszystkich zobowiązaniem, by pielęgnować pamięć historyczną, bronić prawdy i wartości patriotycznych, stać murem za jednością Polski, wyłącznie Polski. Niech przykład Gabriela Narutowicza inspirować każdego z nas do odwagi, do odpowiedzialności i do miłości wobec ojczyzny, Polski. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dzisiaj procedujemy nad projektem uchwały w sprawie ustanowienia Dnia Pamięci Prezydenta Gabriela Narutowicza. Chciałbym dopytać, jakie konkretne działania edukacyjne i społeczne planowane są w ramach obchodów Dnia Pamięci Prezydenta Gabriela Narutowicza, tak aby jego postać była realnym symbolem przeciwdziałania przemocy politycznej. A moje drugie pytanie dotyczy tego, w jaki sposób projekt uchwały ma zapobiec instrumentalnemu wykorzystywaniu tej postaci w sporach politycznych, tak aby ten dzień, który ustanowimy, był rzeczywiście dniem, który łączy, a nie dzieli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agatę Wojtyszek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agata Wojtyszek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! „Inżynier doznaje tej przyjemności, jaką ma Bóg” – mówił Gabriel Narutowicz, pierwszy prezydent wolnej Polski, który poświęcił karierę naukową i wygodne życie w Szwajcarii, by budować niepodległą ojczyznę. Na charakter przyszłego prezydenta duży wpływ miała jego matka, Wiktoria Szczepkowska, która samotnie wychowała dzieci, kiedy po powstaniu styczniowym ojciec został aresztowany i zmarł kilka miesięcy później w więzieniu.

W Szwajcarii, do której wyjechał na leczenie, po skończonych studiach pracował przy projektowaniu linii kolejowych oraz w biurze budowy wodociągów i kanalizacji, jego wiedza była wykorzystywana przy budowie nowoczesnych elektrowni. Pracował na uczelni w Zurychu, gdzie pełnił funkcję dziekana, ale ostatecznie zostawił to wszystko, aby pracować dla Polski. W okrutny sposób został pozbawiony życia.

Ustanawiając dzień pamięci prezydenta Narutowicza, oddajemy hołd prezydentowi, ale robimy coś jeszcze: przypominamy, że Polska nie może być areną wrogości *(Dzwonek)*, że demokracja wymaga szacunku, odpowiedzialności i umiaru.

Wysoka Izbo! Przyjmijmy tę uchwałę w imię pamięci o prezydencie, który zginął za Rzeczpospolitą, i w imię zobowiązania, aby takie dramaty nigdy więcej się nie powtórzyły. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Kamila Wnuka, Polska 2050.

Poseł Kamil Wnuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Jeden z posłów Konfederacji pyta, właściwie po co mamy upamiętniać Gabriela Narutowicza. Ja panu opowiem dlaczego. Był pierwszym prezydentem II Rzeczypospolitej i został zamordowany przez chorego z nienawiści człowieka. Jeden z ojców polskiej niepodległości, Józef Piłsudski, powiedział, że kto nie pamięta o przeszłości, ten sobie nie poradzi w teraźniejszości i nie zasługuje na przyszłość. Dzisiaj minęły 103 lata od śmierci pierwszego prezydenta II Rzeczypospolitej. I jaką mamy dzisiaj sytuację? Dzisiaj w Polsce mamy również polityków chorych z nienawiści, polityków, którzy są mordercami prawdy, takich jak Grzegorz Braun, którzy nakłaniają Polaków do nienawiści do drugiego człowieka...

(Poseł Roman Fritz: Szczujesz.) (Dzwonek)

...nienawiści do Ukraińców, nienawiści do Żydów, nienawiści do środowiska LGBT, nienawiści do polityków...

(Poseł Roman Fritz: Oszczerca.)

...którzy inaczej myślą niż oni. To są zdrajcy Polski.

(Poseł Roman Fritz: Nieprawda!)

To są zdrajcy polskiej ojczyzny. Dla takich ludzi nie powinno mieć miejsca *(Dzwonek)* w demokracji. Dla takich ludzi nie powinno mieć miejsca w Polsce, szanowni państwo.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Lekarza.)

...sąd dla tych ludzi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

A panów posłów proszę o niepokrzykiwanie.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza z Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Posłowie! Panie Pośle Fritz! Mowa nienawiści z ust Grzegorza Brauna wylewa się wiadrami. I wy doprowadzacie do takich sytuacji.

(Poseł Roman Fritz: A co pan robi teraz?) (Gwar na sali, dzwonek)

Grzegorz Braun powinien siedzieć w więzieniu za to, co robi. *(Oklaski)*

(Poseł Roman Fritz: Udowodniliście moją tezę.)

Ja nie mówię, że trzeba mu zrobić krzywdę. Taką osobę trzeba osadzić w więzieniu za to, co robi, dlatego że tego typu działania doprowadzają do takich tragedii jak śmierć prezydenta Narutowicza.

(Poseł Roman Fritz: Właśnie o tym mówię. Mowa nienawiści.)

(Poseł Włodzimierz Skalik: Wstyd!)

Trzeba wspominać osobę, która wróciła po odzyskaniu niepodległości, żeby służyć Polsce, była ministrem robót publicznych, była ministrem spraw zagranicznych, zanim została zastrzelona. I to są wzorce dla nas, a nie Grzegorz Braun. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Dariusz Matecki: Ty i wzorce. Śmiechu warte.)

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Matecki, ty jesteś wzorcem.)

(Poseł Dariusz Matecki: Dla ciebie mogę być wzorcem, oczywiście.)

Panie pośle...

Poseł Dariusz Matecki:

Szanowna Pani Marszałek! Padło pytanie, po co mamy upamiętniać Narutowicza, i od razu odpowiedź posła koalicji 13 grudnia: dlatego że był polskim prezydentem i zginął.

(Głos z sali: Nie ma takiej koalicji.)

Droży państwo, śp. Lech Kaczyński w Warszawie do dzisiaj nie ma ulicy... *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Nie zginął, tylko został zamordowany.)

...bo Rafał Trzaskowski przywrócił aleję Armii Ludowej. I co? Dlaczego nie chcecie upamiętnić polskiego prezydenta, który zginął na służbie ojczyźnie? *(Oklaski)*

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Został zamordowany.)

Tak, został zamordowany.

I jednocześnie wasze środowisko: jeb... PiS-owski... żebyś, k..., zdechł. Takie osoby są w fundacjach np. z panem Laskiem. Pablo Morales, kojarzycie?

Marcin Kopania, znany z internetowego hejtu, wyleciał od Trzaskowskiego, ale tydzień temu się dowiedzieliśmy, że znalazł ciepłą posadkę w spółce Skarbu Państwa. Inny obrzydliwy hejter zadedykował prezydentowi Andrzejowi Dudzie wiersz Miłosza: Lepszy dla ciebie byłby świt zimowy/ I sznur i gałąź pod ciężarem zgięta. *(Dzwonek)*

Wy jesteście hejterami! Banda...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

(Głos z sali: Pan jest hejterem.)

Jesteście hejterami. I ty, Meysztowicz, też jesteś hejterem. Gorszym na pewno od Grzegorza Brauna.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Czy pani sprawozdawczyni jeszcze...

Pani poseł Daria Gosek-Popiołek.

Bardzo proszę.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym odpowiedzieć na kilka pytań, m.in. takie: Co takiego zrobił Gabriel Narutowicz? Węć ja

państwu odpowiem, co zrobił, zanim został zamordowany przez fanatyka. W 1920 r. rząd Rzeczypospolitej Polskiej powierzył mu tękę ministra spraw robót publicznych. Po tym, jak objął stanowisko, pod jego kierownictwem odbudowano 270 tys. budynków, w tym ponad 2,5 tys. szkół, ponad 300 mostów. Naprawiono większość dróg i zbudowano ok. 200 km nowych szos. Osobiście kierował projektowaniem zbiornika powodziowego i elektrowni wodnej na Sole w Porąbce. Budowę rozpoczęto w 1921 r. Czuwał też nad pracami związanymi z budową elektrowni wodnej w Gródku na Wdzie, Czarnej Wodzie. Był jedynym członkiem rządu zasiadającym we wszystkich kolejnych gabinetach, często krótkotrwałych. W kwietniu 1922 r. wszedł w skład delegacji na ważną konferencję międzynarodową w Genewie i tam delegacja ta odniosła sukces. Był człowiekiem, który realnie odbudowywał państwo polskie. Tak, jego kariera, jego praca na rzecz Polski została gwałtownie przerwana, ale została przerwana, bo to było morderstwo polityczne.

Dziękuję za te wszystkie głosy, które podkreślały to, jak ważną był on postacią i jak symboliczne będzie ustanowienie tego dnia, dnia jego pamięci. I niestety, muszę to powiedzieć: ewidentne jest to, że sprzeciwiać się tej uchwale będą spadkobiercy myśli Eligiusza Niewiadomskiego. Tam państwo stoicie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Roman Fritz: To jest mowa nienawiści. Klasyczna.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiemy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 4 grudnia br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jeśli ktoś z pań lub panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do wygłoszenia oświadczenia, to jest ten moment, ponieważ zamykam listę.

Wyznaczam czas na oświadczenie – 1 minuta.

Zapraszam pana posła Romana Fritza z Konfederacji Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska otrzymała z KPO ogromne, historyczne środki na rozwój kolei – miliardy złotych, które miały wreszcie zlikwidować wieloletnie zaniedbania w infrastrukturze. Wszyscy mieliśmy nadzieję na prawdziwy przełom, tymczasem w wielu miejscach słyszymy o przewymiarowanych inwestycjach, o tzw. złotych kłamkach oraz o tym, że PKP nie jest w stanie w pełni

Poseł Roman Fritz

wykorzystać dostępnych funduszy, a w dziwny sposób tam, gdzie rozwój infrastruktury naprawdę jest potrzebny i oczekiwany, pieniędzy niezmiennie brakuje. Przykładem jest stacja Wodzisław Śląski, stacja w ciągu Katowice – Ostrawa, obsługująca ćwierć miliona mieszkańców regionu, na której z powodu zbyt krótkich peronów kolejni decydenci nie chcą zatrzymywać dłuższych pociągów, zaś podróżni mokną na peronach na deszczu i wietrze, ponieważ zamiast wiat sektorowych są tu jedynie budki przystankowe. Ogrom apeli mieszkańców, samorządów i organizacji społecznych niezmiennie spotyka się z oporem i wymówkami: jak nie z powodu braku środków, to z powodu oczekiwania na CPK, w związku którym może przeprojektuje się stację za 5 lat, 10 lat, a może nigdy. (*Dzwonek*)

Ministerstwo i przewoźnicy chwalą się stałą poprawą dostępności transportu kolejowego, ale w całym gęsto zaludnionym subregionie zachodnim województwa śląskiego, liczącym ponad 600 tys. mieszkańców, kolejne połączenia znikają, a mieszkańcy są traktowani jak obywatel drugiej kategorii. Od grudnia subregion utraci ostatnie bezpośrednie połączenie z Krakowem, które było oblegane przez pasażerów, ale będzie skierowane na inną trasę. Dość lekceważenia południowo-zachodniego Śląska. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Konfederacja Korony Polskiej.

(*Poseł Włodzimierz Skalik: Pani marszałek, minuta?*)

Minuta.

(*Poseł Włodzimierz Skalik: Ale my zawsze się przygotowujemy się na półtorej.*)

Ale nie przerwałam poprzednikowi. Mówił przez półtorej minuty.

(*Poseł Włodzimierz Skalik: Jestem pod wrażeniem.*)

Proszę.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szczęść Boże Wysokiej Izbie! Ratuj się kto może, gdy posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego głosują nad moim wnioskiem o odrzucenie ustawy przymuszającej myśliwych, strzelców sportowych i szkoleniowców do wykonywania badań lekarskich co 5 lat. W przypadku osób w wieku powyżej 70 lat badania te mają być powtarzane co 2 lata. Według PSL Polska ma nadal umacniać swoją pozycję najbardziej rozbrojonego państwa w Europie, gdyż aż 16 posłów tego ugrupowania zagłosowało przeciwko odrzuceniu tej ustawy, a wy-

starczyłoby, gdyby tylko 6 z tego grona zagłosowało za, i ten szkodliwy projekt ustawy trafiłby do kosza.

Szanowni Wyborcy! Zwracam uwagę, jak prominentni działacze znaleźli się w tym pełnym hipokryzji gronie: Władysław Bartoszewski, Dariusz Klimczak, Władysław Kosiniak-Kamysz, Krzysztof Paszyk, Marek Sawicki (*Dzwonek*), Czesław Sikierski, Magdalena Sroka, Piotr Zgorzelski, Jolanta Zięba-Gzik i Bożena Żelazowska. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, którego nie ma.

Ale jest pan poseł Witold Tumanowicz.

(*Poseł Witold Tumanowicz: Jestem, jestem.*)

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach jedna z telewizji wyemitowała poruszający reportaż pt. „Niewidzialni”, pokazujący dramatyczną sytuację młodych ludzi, ludzi w wieku 18–25 lat, którzy wchodzi w dorosłość bez domu, bez wsparcia i bez poczucia bezpieczeństwa. To osoby w kryzysie bezdomności, których nie widać w systemie, bo nie pasują do stereotypu osoby bezdomnej. Często wyglądają normalnie, mają telefon, czyste ubranie, pracują dorywczo, a jednak nie mają dokąd wrócić, nie mają własnego miejsca, nie mają żadnego oparcia.

Wielu z nich to wychowankowie pieczy zastępczej, osoby z rodzin przemocowych i trudnych środowisk. W wieku 18 lat dostają symboliczne wsparcie i zostają sami na zasadzie: jesteś dorosły, radź sobie sam. To nie jest wybór, to brak alternatywy. Problem narasta z każdym rokiem, szybciej, niż chcielibyśmy to przyznać. Obecny system wsparcia nie odpowiada na potrzeby młodych dorosłych, nie odnajdują się oni w modelu noclegowni i schronisk, a jednocześnie nie mają żadnego innego narzędzia startu w dorosłe życie. Dlatego uważam, że państwo musi potraktować ten problem poważnie i systemowo. (*Dzwonek*) Młodzi ludzie w kryzysie bezdomności nie mogą pozostawać niewidzialni dla instytucji publicznych. Temat musi zostać potraktowany z należytą uwagą i trzeba rozpocząć realną dyskusję o wsparciu młodych ludzi wchodzących w dorosłość bez zaplecza rodzinnego. To nie wsparcie socjalne, a inwestycja, przełamanie trudności, by młody człowiek mógł stać się samodzielny i przynieść pożytek narodowi.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izba! Oświadczenie dzisiejsze mam w sprawie skandalicznej sytuacji w służbie zdrowia. Służba zdrowia w Polsce upada, Donald Tusk w panice, składka zdrowotna idzie w górę, ale to nie wystarczy, by zakleić tę wielką dziurę, którą sami stworzyliście. Wystarczyło nie zepsuć tego, co dostaliście po poprzednikach. My nie limitowaliśmy wizyt u specjalistów, nie ograniczaliśmy tomografii, rezonansów. Przeciwnie, zachęcaliśmy do badań profilaktycznych, wprowadziliśmy program dla 40-latków. A wy co wprowadzacie? Wielkie nic. Wy tylko potraficie zabierać, ale teraz to przesadziliście. Zabraknie 10 mld zł na służbę zdrowia w tym roku. W przyszłym roku będzie już brakowało 23 mld zł. To jest skandal i symbol waszej nieudolności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Soin, ale chyba nie widzę pani poseł.

Jest pan poseł Bartłomiej Dorywalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś obchodzimy Barbórkę, święto górników, ich rodzin i całej społeczności, która przez pokolenia budowała siłę i przemysł naszej ojczyzny. To dzień szczególnie, kiedy wspominamy ciężką pracę górników pod ziemią, a także ich patronkę św. Barbarę, której opiece powierzają swoje życie pracownicy kopalń i zakładów przemysłowych. Barbórka to czas wdzięczności za trud, odpowiedzialność i czujność, ale to również moment refleksji nad wyzwaniem, z którym dziś mierzy się górnictwo, restrukturyzacja, spadająca rentowność kopalń, presja ekonomiczna i transformacja energetyczna. W tym trudnym czasie ważne jest, by pamiętać o bezpieczeństwie, godnych warunkach pracy i wsparciu dla ludzi, którzy przez lata dbali o rozwój naszej gospodarki. Pragnę dziś złożyć najserdeczniejsze życzenia wszystkim górnikom, a w sposób szczególnie górnikom i pracownikom Lhoist Bukowa działającym na terenie powiatu włoszczowskiego. Wasza codzienna praca, zaangażowanie i profesjonalizm są fundamentem lokalnej społeczności i ważnym elementem polskiego przemysłu. Niech św. Barbara czuwa nad wami, przynosząc bezpieczeństwo, zdrowie i spokój rodzinny. *(Dzwonek)*

Wysoka Izbo! W dniu Barbórki łączymy szacunek dla tradycji z odpowiedzialnością za przyszłość. Niech ten dzień będzie wyrazem wdzięczności dla górników i nadzieją, że Polska będzie wspierać tych, którzy swoją pracą tworzą jej siłę i dobrobyt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpę, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 13 grudnia obchodzimy 44. rocznicę wybuchu stanu wojennego, jednego z najciemniejszych momentów w powojennej historii Polski. To dzień, który przypomina o dramacie tysięcy obywateli i o cierpieniu tych, którzy marzyli o wolności, solidarności i prawie do życia w godnym, niepodległym państwie.

W tym roku szczególnie pragnę podkreślić pamięć o wydarzeniach i ludziach związanych z regionem płockim. Nasza ziemia również zapisała się w historii tamtych dni. W Płocku i okolicznych miejscowościach działacze „Solidarności”, pracownicy zakładów przemysłowych, nauczyciele, rolnicy i młodzież podejmowali ryzyko, aby przeciwstawić się represyjnemu systemowi. Wśród internowanych znaleźli się mieszkańcy naszego regionu, ludzie, którzy za sprzeciw wobec komunistycznym władzom zapłacili utratę wolności, pracy, zdrowia, a czasem bezpieczeństwa swoich rodzin. Warto pamiętać o środowiskach „Solidarności” działających w płockiej Petrochemii, w zakładach mechanicznych, w szkołach i w małych miejscowościach powiatu płockiego, gostynińskiego i sierpeckiego. To tam rodził się opór, który mimo zastraszania i brutalnych przesłuchań nie został złamany. *(Dzwonek)* Ta postawa jest dziś częścią naszego lokalnego dziedzictwa i powinna być przekazywana kolejnym pokoleniom.

Rocznica 13 grudnia przypomina nam, że wolność nie jest czymś oczywistym. Jest efektem odwagi ludzi, którzy żyli obok nas, naszych sąsiadów, nauczycieli, kolegów z pracy. To także zobowiązanie, aby dbać o Polskę demokratyczną, odporną na nadużycia władzy i szanującą prawa obywateli.

Dziś, składając hołd wszystkim ofiarom stanu wojennego, w szczególności mieszkańcom regionu płockiego, którzy doświadczyli represji, chcę wyrazić głęboki szacunek dla ich determinacji i odwagi. Pamięć o nich jest fundamentem naszej współczesnej wolności. Niech ta rocznica będzie na nas przestrogą i przypomnieniem, że odpowiedzialność za Polskę spoczywa na każdym z nas. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Lidę Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obchodzony 3 grudnia Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnościami przypomina nam, że siłą nowoczesnego, odpowiedzialnego państwa jest to, w jaki sposób traktujemy osoby, które potrzebują dodatkowego wsparcia. To dzień, w którym w centrum uwagi stawiamy godność, prawa, potrzeby i aspiracje milionów obywateli, dzieci, dorosłych i seniorów, którzy każdego dnia mierzą się z barierami, których wielu z nas nawet nie dostrzega. To również dzień, który powinien mobilizować nas jako ustawodawców do refleksji nad tym, czy państwo tworzy warunki umożliwiające pełne uczestnictwo osób z niepełnosprawnościami w życiu społecznym, zawodowym i publicznym. Bo równość to nie hasła, to praktyka, to realny dostęp do edukacji, do rynku pracy, do opieki zdrowotnej, transportu kultury i przestrzeni publicznej, to dostępność cyfrowa i architektoniczna, to system wsparcia, który odpowiada na różne potrzeby, także te wynikające z niepełnosprawności sprzężonych i chorób rzadkich.

Wysoka Izbo! Jednym z najważniejszych wyzwań pozostaje samodzielność i aktywność osób z niepełnosprawnościami. Zbyt wiele rodzin nadal pozostaje bez wystarczającej pomocy. Zbyt wiele osób wykluczonych jest z rynku pracy nie z własnej winy, lecz z powodu barier systemowych. *(Dzwonek)* Dlatego naszym obowiązkiem jest konsekwentne wzmacnianie polityk publicznych, które wspierają rehabilitację, mieszkalność wspomagane, dostęp do nowoczesnej technologii, asystenturę osobistą czy opiekę wytchnieniową.

Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnościami to także okazja do podziękowania wszystkim, którzy codziennie działają na rzecz integracji i równości: organizacjom społecznym, wolontariuszom, pracownikom instytucji pomocowych, terapeutom, pedagogom i opiekunom. Ich praca nierzadko przekracza granice obowiązku i zasługuje na najwyższe uznanie.

Wysoka Izbo! Apeluję, abyśmy wszyscy, niezależnie od politycznych różnic, kierowali się troską o tych, których głos nie zawsze jest słyszalny. Niech ten dzień będzie dla nas zobowiązaniem, że polityka państwa wobec osób z niepełnosprawnościami będzie konsekwentnie rozwijana i ich prawa w pełni respektowane, bo pełne uczestnictwo osób z niepełnosprawnościami to fundament demokratycznego społeczeństwa opartego na szacunku, solidarności i równości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję z Koalicji Obywatelskiej. Ale nie widzę pana posła.

Czy jest pani poseł Teresa Pamuła? Jest.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Teresa Pamuła:

W dniu 5 grudnia, czyli już dzisiaj, przypada Międzynarodowy Dzień Wolontariusza, ustanowiony rezolucją Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pragnę poinformować, że 8 grudnia 2025 r. w Lubaczowie odbędzie się V Gala Wolontariatu. Coroczna Gala Wolontariatu jest nie tylko okazją do podziękowania tym, którzy bezinteresownie niosą pomoc innym, ale także świętem solidarności, empatii i odpowiedzialności za drugiego człowieka. To czas uhonorowania osób, organizacji, instytucji, które swoją codzienną pracą budują silną, wrażliwą i zjednoczoną lokalną wspólnotę. Wolontariusze są cichymi bohaterami naszych małych ojczyzn. Ich zaangażowanie wymaga docenienia, dlatego inicjatywa ta zasługuje na najwyższe uznanie. *(Dzwonek)*

V Gala Wolontariatu w Lubaczowie będzie wyrazem wdzięczności oraz inspiracją do dalszej budowy społeczeństwa opartego na życzliwości i wzajemnym wsparciu. Wszystkim nagrodzonym już teraz składam wyrazy uznania i życzę dalszych sukcesów na rzecz działalności wolontariackiej. Wszystkim wolontariuszom w całej Polsce w dniu ich święta życzę satysfakcji i poczucia sensu pomocy innym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę. Ale chyba nie ma pana posła.

Ale jest pan poseł Matecki.

Zapraszam.

Poseł Dariusz Matecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prezydent Karol Nawrocki jest atakowany za to, że powiedział, że domaga się symetrii w stosunkach polsko-ukraińskich. Mam pytanie. To jakie mają być te stosunki? Podległe? Polska ma być podległa Ukrainie i tylko dawać, a niczego w zamian nie żądać, niczego się nie domagać? To są cztery strony, szanowni państwo, różnych dotacji – z jednego tylko urzędu marszałkowskiego dla Związku Ukraińców w Polsce, związku, który nigdy nie potępił działań banderowców, który nigdy nie potępił ludobójców z OUN-UPA, który nigdy nie wezwał do tego, żeby na Ukrainie obalić pomniki ludzi, którzy mordowali m.in. polskie dzieci. A w czym polskie dzieci zamordowane widłami przez Ukraińców są gorsze od ukraińskich dzieci? Śmierć to śmierć. Domagamy się stanowczo masowych ekshumacji od Ukrainy.

Jednocześnie już 2 dni temu, 3 grudnia, minął rok, od kiedy jako klub Prawa i Sprawiedliwości złożyliśmy projekt ustawy o zakazie promowania banderyzmu. *(Dzwonek)* Wyciągnąć to z zamrażarki. Tak

Posel Dariusz Matecki

samo projekt prezydencki – 70 dni jest już w zamrażarce. Domagamy się karania za banderyzm i rzeczywistych, realnych stosunków z Ukrainą opartych na zasadach symetrii. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Pawła Sałka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obecne działania Ministerstwa Klimatu i Środowiska wymuszające na dyrekcji generalnej Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe zaburzą ukształtowany w Polsce przez dziesięciolecia łańcuch leśno-drzewny. Zgodnie z unijnym rozporządzeniem o rachunkach narodowych zgrupowane podmiotów wytwarzających określony produkt finalny, np. tarcicę eksportową, ryzy papieru, meble itd., tworzy określoną branżę. Wobec powyższego PGL Lasy Państwowe są pierwszym ogniwem dla wielu branż z przemysłu leśno-drzewnego w zależności od produktu finalnego.

Kolejne absurdalne pomysły ministerstwa klimatu przybierają na sile, gdyż następną dyspozycją skierowaną do Lasów Państwowych jest wyznaczenie tzw. starolasów. Konsekwencją działań ministerstwa środowiska będzie doprowadzenie do upadku, co już się dzieje w wielu krajowych przedsiębiorstwach, przemysłu tartaczno-meblarskiego. *(Dzwonek)* Nastąpi bowiem rozerwanie wielu łańcuchów bazujących na drewnie jako surowcu niezbędnym na wejściu. Kolejne wyłączenia ze zrównoważonej gospodarki leśnej znaczących powierzchni z użytkowania będą miały i mają coraz większy wpływ na kondycję finansową Lasów Państwowych i lokalnych rodzimych firm bazujących na drewnie.

Wysoka Izbo! Zagrożone jest normalne funkcjonowanie największego przedsiębiorstwa przyrodniczo-leśnego w Unii Europejskiej i polskiej drobnej przedsiębiorczości w leśno-drzewnym przemyśle i branży. Dziękuję uprzejmie. Darzbór. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Bronisława Foltyna z Konfederacji.

Posel Bronisław Foltyn:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W najbliższą niedzielę 7 grudnia w Cieszynie odbędzie się referendum lokalne, referendum w sprawie odwoła-

nia pani burmistrz i rady miejskiej. Z tego miejsca chciałem zaapelować do mieszkańców, żebyście państwo wzięli udział w tym referendum, bez względu na to, czy popieracie lewicę, czy prawicę, czy centrum. To jest jedno z najważniejszych praw demokratycznych zapisanych w konstytucji. Apeluje: idźcie, bo to jest ważne, żebyście mogli decydować o swoich lokalnych sprawach. Od was zależy tak naprawę, co w Cieszynie będzie się działo dalej. Serdecznie zapraszam do urn – 7 grudnia, niedziela. Urny są otwarte od godz. 7 do 21. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Marię Koc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ośrodku opieki interwencyjnej – Ośrodek Pomocy Dziecku „Zielone Izdebno” – w gminie Łaskarzew w miejscowości Izdebno przebywało przez ostatnie 3 miesiące trzech obcokrajowców z Sudanu i Somalii. Trafili tu w połowie września 2025 r. przywiezieni przez Straż Graniczną. Wszyscy trzej twierdzili, że są niepełnoletni. Wiek tych osób nie został jednoznacznie zweryfikowany, podobnie jak ich stan zdrowia, bo nie posiadali dokumentów potwierdzających ich tożsamość, wiek czy stan zdrowia. Cudzoziemcy ci nie posiadali ubezpieczenia zdrowotnego ani nadanego im numeru PESEL. Posługiwali się jedynie językami arabskim i somalijskim, co uniemożliwiało wychowawcom ośrodka jakąkolwiek komunikację z tymi osobami. Ośrodek interwencyjny Zielone Izdebno nie jest w żadnym stopniu przygotowany do przyjmowania tego typu pensjonariuszy. Ośrodek jest przepełniony, powinno w nim przebywać maksymalnie 14 dzieci, obecnie jest ich 21, w tym cudzoziemcy wyglądający na dorosłych, z którymi nie ma kontaktu. *(Dzwonek)* To skandaliczna sytuacja. Wychowawcy z ośrodka alarmowali, że w ośrodku Zielone Izdebno przebywają dzieci, także małe, z dysfunkcyjnych rodzin, borykające się z wieloma problemami i lękami. Dzieci te powinny mieć zapewnione w ośrodku optymalne warunki do codziennego, spokojnego życia. Po 3 miesiącach, kiedy nikt z zewnątrz nie interesował się losem tych trojga młodych imigrantów, uciekli oni z ośrodka opieki interwencyjnej. Nie wiadomo, gdzie teraz przebywają. Apeluje do pana premiera Tuska i podległych mu służb: nielegalna imigracja to poważny problem. Państwo ma obowiązek chronić obywateli przed jej skutkami, zwłaszcza obywateli najmłodszych i najstarszych. Apeluje: Dajcie spokój dzieciom w ośrodkach opieki interwencyjnej. Nie kierujcie tam nielegalnych imigrantów. To nie jest rozwiązanie. Chronicie nasze granice, chronicie obywateli. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marzenę Machałek. Nie widzę pani poseł.

Czy jest pan poseł Wiesław Różyński? Też nie ma. Pani Małgorzata Golińska.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oddziały położnicze są zamykane. Kobiety wysyłane są do rodzenia na SOR-ach na krzeselku w poczekalni, bez sterylnych warunków, pośród innych przypadków nagłych i pilnych, a czasem pośród osób pełnych agresji po spożyciu różnych substancji. Szpitale odwołują zabiegi, bo NFZ im nie płaci. Odmawia się darmowych leków, bo podobno taki senior, który ma do nich prawo, jak nie siedzi w kolejce z nudów, to na pewno wykupuje leki na zmarnowanie. Limity ustalone według politycznych wytycznych blokują chorym dostęp do specjalistów, nawet do operacji zaćmy. Chorzy odbijają się od zamkniętych drzwi. Dziura w budżecie NFZ staje się dziurą w naszym bezpieczeństwie. To nie jest opis jakiegoś koszmaru filmowego. To kryzys, który funkcjonuje tu i teraz, który się będzie jeszcze pogłębiał. Każde odwołanie zabiegu, każdy brak leku to milcząca śmierć, która staje się codziennością. Nie mówcie państwo, że tego nie widzicie. Widzicie, tylko macie to w głębokim poważaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo, realizując od 2024 r. program „Czyste powietrze” oszukuje swoich obywateli. Zmieniono zasady rozliczeń w trakcie realizacji programu. Opóźnia się realizację rozliczeń końcowych nawet o kilkanaście miesięcy, w efekcie czego to przedsiębiorcy kredytują państwo. Brak terminowych wypłat, na które regulamin programu przewiduje 30 dni od dnia złożenia wniosku o końcowe płatności, powoduje realne zagrożenie bankructwem firm. Wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej mnożą dodatkowe wymagania. Żądają dokumentów, które nie są ujęte w oficjalnym regulaminie programu. Przedsiębiorcy protestują na ulicach polskich miast, ponieważ mimo rzetelnego wykonania prac, nie otrzymują w terminie należnych zapłat. W imieniu przedsię-

biorców i beneficjentów programu „Czyste powietrze”, naszych obywateli apeluję do ministra klimatu i środowiska, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej o rzetelny dialog i rozwiązanie tego palącego problemu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sylwestra Tułajewa. Nie ma pana posła.

Jest pan poseł Michał Kowalski.

Zapraszam.

Poseł Michał Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W zeszłym tygodniu w Sopocie wyraziliśmy stanowczy sprzeciw wobec planów usytuowania pod urzędem miejskim monumentalnego pomnika sylwetki Paula Puchmüllera, urzędnika zaboru pruskiego, który był symbolem germanizacji i wynarodawiania lokalnej społeczności. Pomnik o wysokości 6 m w tak prestiżowej przestrzeni publicznej to wyraźny gest polityczny i historyczny, który budzi nasz głęboki sprzeciw. Nie zgadzamy się na stawianie na piedestale postaci, które służyły aparatowi zaborczemu i działały przeciwko polskiej tożsamości Pomorza. Sopot, jak i całe Pomorze, ma bogatą polską historię oraz wielu bohaterów, którzy zasługują na upamiętnienie, ludzi walczących o wolność, suwerenność i zachowanie narodowej tożsamości. Przestrzeń publiczna nie może stać się narzędziem ideologicznych eksperymentów. Oczekujemy od władz miejskich pełnej transparentności, dialogu z mieszkańcami oraz rezygnacji z kontrowersyjnych planów, które dzielą społeczeństwo i ranią historyczną wrażliwość Pomorzan. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agatę Wojtyszek.

Poseł Agata Wojtyszek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 4 grudnia swój jubileusz trzydziestolecia istnienia obchodziło Miejskie Centrum Sportu i Rekreacji w Skarżysku-Kamiennej. Nie mogłam wziąć udziału w tej uroczystości, zatem z Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej składam wyrazy najwyższego uznania oraz najserdecz-

Posel Agata Wojtyszek

niejsze gratulacje dyrekcji i wszystkim pracownikom. Życzę, aby instytucja będąca sercem sportowego życia miasta Skarżyska-Kamiennej wciąż tętniła nie-słabnącą energią. Niech kolejne dekady przynoszą same sukcesy, zarówno te organizacyjne, jak i sportowe. Życzę wytrwałości w promowaniu zdrowego stylu życia, nieustającego zapału do krzewienia kultury fizycznej oraz satysfakcji z każdego, nawet najmniejszego osiągnięcia podopiecznych. Niech Miejskie Centrum Sportu i Rekreacji nadal będzie miejscem, które łączy pokolenia, inspiruje do działania i pozwala mieszkańcom Skarżyska-Kamiennej realizować swoje pasje w nowoczesnych i bezpiecznych warunkach. Wszystkiego najlepszego na kolejne lata działalności. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Renatę Rak, Koalicja Obywatelska.

Posel Renata Rak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trwa kampania „16 dni przeciwko przemocy ze względu na płeć”, której symbolem jest biała wstążka. W ubiegłym roku wydano 60 tys. „Niebieskich kart”. To jest 165 kart dziennie, a co trzecia kobieta doświadczyła przemocy domowej. Przemoc nie musi mieć siniaków, może być psychiczna, ekonomiczna czy seksualna. Kobiety wstydzą się, boją się o siebie i o dzieci, żyją w permanentnym stresie i lęku. Często nie są sobą, ale stają się słowami swojego oprawcy.

Ten trudny temat porusza Smarzewski w swoim ostatnim filmie „Dom dobry”. Widzowie mówią, że film powinien obejrzeć kobiety, żeby zauważyć pierwsze symptomy i uświadomić sobie, że przemoc się nie zatrzyma. Inni uważają, że nie warto iść do kina, bo niczego nowego się nie dowiemy, a przemoc była, jest i będzie. Fundacja Feminoteka podaje, że od projekcji filmu coraz więcej kobiet zgłasza przemoc. Bo ten film nie pozwala widzowi pozostać obojętnym. Zwraca uwagę na ogromny problem społeczny. Prowołuje do rozmowy, zmusza do refleksji i to jest jego wartość.

Większość Polek i Polaków uważa, że przemoc domowa jest poważnym problemem. *(Dzwonek)* Niektórzy nie wierzą osobom pokrzywdzonym lub je obwiniają. Dlatego potrzebne są działania kampanijne, edukacyjne, podnoszenie świadomości i walka ze stereotypami dotyczącymi osób pokrzywdzonych przemocą. Zawstydzanie, ośmieszanie, umniejszanie czy upokarzanie to także formy przemocy. Dlatego nie bądź obojętny. Jeśli zauważysz jakiegokolwiek symptomy przemocy, reaguj. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł, za ten ważny głos.

Warto powiedzieć o numerze telefonu 800 120 002. Po drugiej stronie są ludzie, którzy wysłuchają bez oceniania i przede wszystkim bez pośpiechu.

(Posel Renata Rak: Dziękuję.)

Zapraszam gotowego już na mównicy pana posła Ryszarda Terleckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ryszard Terlecki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Sąd Apelacyjny w Szczecinie w dniu 27 listopada 2025 r. w II instancji wydał wyrok, w którym zobowiązuje mnie do następującego oświadczenia.

Ja Ryszard Terlecki przepraszam posła Sławomira Nitrasa za kierowane przeze mnie pod jego adresem obraźliwe sformułowania i określenia, jakie padły: w dniu 9 listopada 2017 r. w trakcie 51. posiedzenia Sejmu podczas debaty nad punktem 10. porządku dziennego, przed głosowaniem nad pierwszą poprawką; następnie w dniu 9 listopada 2017 r. w trakcie 51. posiedzenia podczas debaty nad punktem 18. porządku dziennego, podczas opuszczania przez Sławomira Nitrasa mównicy sejmowej po zakończeniu przez niego wystąpienia; następnie w dniu 9 grudnia 2020 r. w trakcie 22. posiedzenia Sejmu podczas debaty nad wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności *(Dzwonek)* wiceprezesowi Rady Ministrów, bezpośrednio przed ogłoszeniem przerwy w posiedzeniu od godz. 21.35 i w dniu 10 grudnia 2020 r. podczas udzielania komentarza prasowego odnoszącego się do sformułowań użytych dnia 9 grudnia 2020 r. podczas debaty nad wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności wiceprezesowi Rady Ministrów, bezpośrednio przed ogłoszeniem przerwy w posiedzeniu od godz. 21.35, które to obraźliwe sformułowania i określenia naruszają dobra osobiste Sławomira Nitrasa. Oświadczam również, że ubolewam nad swoim zachowaniem. Bardzo dziękuję.

(Posel Dariusz Matecki: Nitras to obrzydliwa kreatura polityczna. Niech będzie dopisane.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polskie rolnictwo ma wielki problem. Polska hodowla ma wielki problem. Najniższe pogłowie od bardzo wielu lat to sytuacja dramatyczna. Z punktu widzenia wojny Chińczycy już kilka lat temu zdecydowali się zakupić broń. Jaką broń? Zdecydowali się zakupić żywność.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk

Kupowali masowo od Europejczyków, również od Polaków. Kupowali po zawyżonych cenach. Dlaczego tak robili? Dlatego że żywność jest pierwszą bronią. Jeżeli nie będziemy mieć żywności, to nic nam z czołgów, armat, śmigłowców i innej specjalistycznej broni, bo nie będziemy mieć tej podstawowej broni, jaką jest żywność. Dlatego też bardzo mocno i intensywnie próbuje się ingerować w produkcję rolną w Polsce i w Europie. Destabilizacja żywnościowa to destabilizacja suwerenności państwa polskiego.

Trzoda chlewna (*Dzwonek*) w Polsce upada. Domagamy się jako Prawo i Sprawiedliwość zwołania specjalnej komisji z art. 152, aby omówić problem i aby przyszyły rozwiązania. Bo jeden z konkretów tego rzą-

du mówił właśnie o ratunku dla trzody chlewnej. Czekamy na rozwiązania. Będziemy o tym dyskutować w parlamencie. Rolnicy, zapraszamy na posiedzenie tej komisji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

To było ostatnie oświadczenie poselskie tego dnia*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, czyli do 5 grudnia, do godz. 9. A w zasadzie do dzisiaj, bo już jest prawie godz. 1.

(*Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk: Dobranoc.*)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(*Przerwa w posiedzeniu o godz. 0 min 42*)

Teksty wystąpień niewygłoszonych

Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych

– punkt 10. porządku dziennego

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Proszę o odpowiedź na piśmie.

Dlaczego projekt zakłada sztywne wpisanie okresu likwidacji kopalń, zamiast stworzyć mechanizmy pozwalające na dalsze funkcjonowanie zakładów tam, gdzie wydobywanie jest opłacalne i potrzebne dla bezpieczeństwa energetycznego kraju?

Dlaczego w uzasadnieniu rząd otwarcie powołuje się na politykę klimatyczną UE jako powód wygaszania kopalń, zamiast bronić polskiego interesu i miejsc pracy?

Gdzie znajduje się analiza pokazująca, ile nowych miejsc pracy powstanie w miejsce zlikwidowanych kopalń?

Czy rząd wykonał analizę ryzyka uwłaszczenia prywatnych podmiotów na majątku Skarbu Państwa wartym setki milionów złotych?

Dlaczego w całym projekcie nie ma ani jednego punktu dotyczącego strategicznej roli polskiego węgla dla bezpieczeństwa energetycznego państwa?

Dlaczego projekt przewiduje przechowywanie danych górników przez 50 lat, skoro prezes UODO jednoznacznie stwierdził, że to nieproporcjonalne i sprzeczne z RODO? Czy rząd może wyjaśnić, dlaczego dane górników mają być przechowywane dłużej niż dokumentacja większości pracowników w Polsce?

Posel Urszula Pasławska

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Komisja ochrony środowiska z uwagą przeanalizowała przedłożony projekt nowelizacji ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, szczególnie w kontekście celów ekologicznych i transformacyjnych. Opowiadamy się za

szybkim nad nim procedowaniem z uwagi na fundamentalne znaczenie w procesie transformacji energetycznej Polski i realizacji zobowiązań klimatycznych.

Zgodnie z założeniami Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu do 2030 r. Polska zmierza do stopniowego odchodzenia od węgla kamiennego jako surowca energetycznego. Zgodnie z harmonogramem umowy społecznej eksploatacja złóż musi zakończyć się w 2049 r., dlatego należy podjąć decyzję o historycznym znaczeniu, odważną, odpowiedzialną i – nie ukrywajmy – niezwykle trudną.

Projekt ustawy umożliwi spółkom górniczym, w tym Polskiej Grupie Górniczej, polskiej Kompanii Węglowej oraz Węglukoksowi Kraj, stopniową likwidację kopalń przy finansowym wsparciu państwa. Likwidację będą prowadzić przedsiębiorstwa, a nie wyłącznie SRK SA, przy zaangażowaniu własnych załóg w rekultywację terenów i naprawę szkód środowiskowych. W zamian będą mogły wydobywać metan bez dodatkowych zezwoleń, co pozwoli zredukować emisje gazu cieplarnianego i wykorzystać go w instalacjach kogeneracyjnych.

Jak będzie wyglądać finansowanie procesu likwidacji? Przedsiębiorstwa górnicze otrzymają możliwość skorzystania dotacji i skarbowych papierów wartościowych, zostaną też zwolnione z obowiązku opłat i kar środowiskowych, z wyjątkiem opłat na rzecz Wód Polskich. A więc pełne zobowiązania de facto bierze na siebie budżet państwa, by nie obciążać przedsiębiorstw w procesie restrukturyzacji.

Ustawa jest krokiem w stronę nie konfrontacji, ale porozumienia. Można ją nazwać programem sprawiedliwej transformacji, bo wygaszanie kopalń będzie się odbywać w sposób społecznie akceptowalny. Nowelizacja wprowadza świadczenia osłonowe dla pracowników. To, po pierwsze, 5-letnie urlopy dla górników i 4-letnie urlopy dla pracowników innych przedsiębiorstw, co daje im czas na przekwalifikowanie się lub osiągnięcie uprawnień emerytalnych. Po drugie, to jednorazowe wypłaty pieniężne w wysokości 170 tys. zł netto całkowicie zwolnione z podatku. Jest to realizacja zapisów umowy społecznej i ważny krok w kierunku złagodzenia negatywnych skutków społecznych transformacji w województwach śląskim, małopolskim i lubelskim.

Ustawa wprowadza także nowe zasady nieodpłatnego zbywania mienia, rozszerzające katalog beneficjentów na wszystkie jednostki samorządu terytorialnego i państwową osobę prawną, czyli CZOK. Zmiany mają głównie na celu pobudzenie aktywności gospodarczej i zapobieganie powstawaniu nieużytków poprzemysłowych. Tereny poprzemysłowe staną się więc miejscem nowych inwestycji, np. infrastrukturalnych, i projektów rewitalizacyjnych. Są już w Polsce udane przykłady rewitalizacji dawnych kopalń, np. Stara Kopalnia w Wałbrzychu, gdzie na terenie dawnej kopalni Julia powstało wielkie centrum kulturalne z muzeum.

Obawy i lęki, jakie towarzyszą przyjęciu tej ustawy, są zrozumiałe. Przez dziesięciolecia górnictwo było fundamentem rozwoju i symbolem siły Polski. Czasy się jednak zmieniły. Z roku na rok w Polsce wydobywamy coraz mniej węgla, a jednocześnie coraz więcej do niego dopłacamy. Jeszcze w 2012 r. wydobyto w Polsce prawie 80 mln t węgla, w tym od stycznia do września – zaledwie 27 mln t. Powodem nie są tylko wymogi UE czy opłaty klimatyczne. Wydobycie węgla w Polsce jest najdroższe na świecie, bo płytkie złoża zostały wyeksploatowane, a obecne wymagają głębokich i kosztownych wierceń. Koszt utrzymania nieefektywnych kopalń spada na budżet państwa. W tym roku to 9 mld zł. Nie uda się w nieskończoność utrzymywać przedsiębiorstw na finansowej kropłowce. Nadszedł czas na chirurgiczne i zdecydowane działanie, które da ludziom i regionowi szansę na nowy start.

Komisja ochrony środowiska popiera projekt nowelizacji i wnosi o szybkie procedowanie, tak by zgodnie z planem ustawa weszła w życie 1 stycznia 2026 r. To decyzja niełatwa, ale konieczna i dobrze przemyślana. Przyjmując ustawę, zrobimy konieczny krok w stronę transformacji klimatycznej i gospodarczej, transformacji sprawiedliwej, w której państwo bierze na siebie największą finansową odpowiedzialność, a dzięki pakietom osłonowym nikt nie jest pozostawiony samemu sobie.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 11. porządku dziennego

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Procedowany projekt ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw zakłada bardzo dobre rozwiązania, ponieważ eliminuje nadużycia w stosowaniu pełnomocnictw oraz tzw. przepisy COVID-owe.

Mam jednak pytanie w związku z możliwym dostarczeniem do spółdzielni pełnomocnictwa nie później niż 3 dni przed dniem walnego zgromadzenia. Czy konieczne jest stosowanie takiego rygoru? Dlaczego nie będzie możliwości dostarczenia pełnomocnictwa w dniu walnego zgromadzenia? Zdarzają się przecież różne sytuacje losowe.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Proszę o odpowiedź na piśmie.

Dlaczego rząd ogranicza katalog pełnomocników wyłącznie do osób bliskich, innych członków spółdzielni oraz zawodowych prawników, skoro stowarzyszenie spółdzielców wskazuje, że takie rozwiązanie może prowadzić do wykluczania osób starszych i mniej mobilnych z walnych zgromadzeń?

Czy rząd przeprowadził jakąkolwiek analizę skutków społecznych wprowadzania restrykcyjnych ograniczeń pełnomocnictw, biorąc pod uwagę, że według opinii prawnej może to prowadzić do sporów i nadużyć?

Czy rząd może przedstawić dowody, że obecne przepisy generowały nadużycia tak poważne, aby uzasadniać faktyczne ograniczanie udziału części członków w decyzjach kadrowych spółdzielni?

W opinii prawnej Naczelnej Rady Adwokackiej (s. 6–7) wskazano na ogromne ryzyko sporów interpretacyjnych i konfliktów między spółdzielniami a członkami. Dlaczego rząd kompletnie nie odnosi się do tych zarzutów w OSR?

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym

– punkt 12. porządku dziennego

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Proszę o odpowiedź na piśmie.

Czy miesięczne *vacatio legis* jest realne, biorąc pod uwagę PZFD (s. 7), że termin jest zbyt krótki i nie zapewnia rynkowi możliwości dostosowania, zwłaszcza przy rozpoczętych inwestycjach i złożonych wnioskach o pozwolenie na budowę?

BEOS wskazuje, że konsultacje społeczne były minimalne i nie obejmowały kluczowych środowisk (s. 12). Dlaczego rządząca większość nie przeprowadziła szerokich konsultacji, skoro projekt dotyczy podstawowego elementu rynku mieszkaniowego – sposobu liczenia ceny lokalu?

W opinii BEOS (s. 8 i 14) projekt ingeruje w zobowiązania umowne stron i może wywołać skutki retroaktywne dla inwestycji będących w toku. Czy projektodawcy uzyskali analizę zgodności z konstytucją, zwłaszcza z zasadą ochrony praw nabytych i pewności prawa?

Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustaw w celu usprawnienia mechanizmów wsparcia odbiorców energii elektrycznej i ciepła

– punkt 13. porządku dziennego

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Proszę o odpowiedź na piśmie.

Umożliwia się korygowanie błędów i braków formalnych do 30 czerwca 2026 r. Czy rząd przewiduje, ile korekt może trafić do sprzedawców energii i czy mechanizm ich weryfikacji nie opóźni wypłat rekompensat?

Projekt ustawy nakłada na wójtów, burmistrzów i prezydentów obowiązek natychmiastowego informowania o braku możliwości przyznania bonu – art. 3 ust. 2a. Czy rząd przeprowadził ocenę dotyczącą tego, ile gmin nie spełni kryteriów i czy te nowe obowiązki logistyczne nie spowodują opóźnień oraz dodatkowych kosztów administracyjnych?

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia Dni Pamięci Rewolty Grudniowej 1970

– punkt 15. porządku dziennego

Poseł Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stajemy dziś przed ważnym aktem symbolicznym – uchwałą o ustanowieniu Dni Pamięci Rewolty Grudniowej 1970, wydarzenia głęboko wpisanego w historię naszej drogi do wolności. To właśnie w grudniu 1970 r. na Wybrzeżu robotnicy, pracownicy portów, stoczniowcy i ich rodziny wyszli na ulice, by domagać się elementarnej sprawiedliwości i godności. Zostali za to brutalnie spacyfikowani przez aparat władzy, który zamiast dialogu wybrał przemoc.

Ofiary Grudnia 1970 – zabici, ranni, represjonowani – przypominają nam, że polska wolność nie jest darem, lecz ceną zapłaconą z życia i cierpienia tysięcy ludzi. Ich odwaga była fundamentem późniejszych zrywów społecznych, w tym Sierpnia 1980 i narodzin „Solidarności”, które zmieniły bieg historii naszego kraju i całej Europy.

Dzisiejsza uchwała ma znaczenie nie tylko historyczne, lecz także moralne. Ustanowienie Dni Pamięci Rewolty Grudniowej 1970 to wyraz szacunku dla tych, którzy wtedy stanęli po stronie prawdy, oraz przypomnienie, że państwo musi zawsze stać po stronie obywateli – nigdy przeciwko nim.

Wysoka Izbo! Pamięć o Rewolcie Grudniowej zobowiązuje. Zobowiązuje do wspierania dialogu społecznego, do troski o godne warunki pracy, do rzetel-

ności w życiu publicznym oraz do jasnego potępienia każdej formy przemocy państwa wobec obywateli. Ta uchwała nie dzieli – ona łączy. Łączy pokolenia, które pamiętają tamten dramat, z tymi, które dopiero uczą się historii najnowszej. Łączy mieszkańców Wybrzeża i całej Polski we wspólnym obowiązku czczenia prawdy i pamięci. Cześć i chwała bohaterom Grudnia 1970!

Poseł Michał Kowalski

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Rewolta grudniowa 1970 r. to jedna z najtragiczniejszych kart w powojennej historii Polski, Gdyni, całego Trójmiasta, Szczecina i Elbląga. To dramat robotników, którzy upomnieli się o godne życie i spotkali się z przemocą ze strony własnego państwa. Zginęli ludzie pracy – stoczniowcy, kolejarze, mieszkańcy Wybrzeża.

Ustanowienie dni pamięci rewolty grudniowej 1970 jest nie tylko wyrazem hołdu dla ofiar, ale także obowiązkiem wobec prawdy historycznej. To wyraźny sygnał, że państwo polskie pamięta o tych, którzy zapłacili najwyższą cenę za sprzeciw wobec niesprawiedliwości.

Pamięć o Grudniu '70 to także przestroga przed nadużyciem władzy i lekceważeniem głosu społeczeństwa. Dlatego ten projekt zasługuje na powagę, ponadpartyjne poparcie i realne upamiętnienie w przestrzeni publicznej oraz edukacji historycznej.

Poseł Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Grudzień 1970 r. obnażył prawdziwą twarz komunistycznego reżimu. Władza, która mieniła się polską, strzelała do Polaków. Władza, która nazywała się ludową, strzelała do robotników. Władza, która miała służyć narodowi, wysłała przeciwko narodowi milicję, czołgi, transportery opancerzone i ostrą amunicję.

Za mord polityczny odpowiada rząd Józefa Cyrankiewicza. I trzeba mówić jasno, bez kłamstw i przemilczeń: w tym rządzie ministrem obrony narodowej był gen. Wojciech Jaruzelski. Ten sam, którego dziś niektórzy próbują wybielać, bronić, przedstawiać jako bohatera. Bohaterowie byli na ulicach, nie w gabinetach oprawców.

W Szczecinie 17 grudnia 1970 r. robotnicy wyszli na ulice, bo odmówili życia w biedzie i strachu. Milicja i wojsko odpowiedziały strzałami. 16 osób zginęło. Co najmniej kilkaset zostało rannych. Ciała zabitych chowano po kryjomu, w nocy, bez grobów, bez pogrzebów, bez prawa do ładu. Rodzinom odmawiano nawet ostatniego pożegnania, jakby państwo, które ich zabiło, chciało zabić także pamięć.

Dzisiaj dorasta pokolenie, które nie pamięta Grudnia '70. Dlatego odpowiedzialność za prawdę spada na nas. Jesteśmy to winni tym, którzy padli od polskich kul wystrzelonych przez niepolską władzę.

Żadna propaganda nie zmaże tej zbrodni.

Żaden polityk nie wybieli sprawców.

Żaden historyczny fałszerz nie uczyni z oprawców bohaterów.

Prawda pozostaje – władza komunistyczna strzelała do narodu. I nie wolno nam o tym milczeć.

Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o ochronie inwestycji między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Singapuru, z drugiej strony, sporządzonej w Brukseli dnia 19 października 2018 r.

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Proszę o odpowiedź na piśmie.

Jakie konkretne korzyści gospodarcze rząd przewiduje dla Polski z tytułu ratyfikacji umowy IPA, biorąc pod uwagę, że polskie inwestycje w Singapurze sięgają jedynie 11 mln euro, podczas gdy inwestycje singapurskie w Polsce mają wartość 263 mln euro?

Czy rząd przedstawił prognozy zwiększenia polskich inwestycji w Singapurze, skoro obecnie są one marginalne, aby uzasadnić, że umowa przyniesie Polsce realną przewagę ekonomiczną?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa oraz niektórych innych ustaw

– punkt 25. porządku dziennego

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Proszę o odpowiedź na piśmie.

Na jakiej podstawie i według jakich kryteriów rząd planuje wyznaczać podmioty jako „podmioty kluczowe” lub „ważne”, skoro uzasadnienie ustawy nie przedstawia szczegółowego OSR dotyczącego kosztów wdrożenia obowiązków oraz ich wpływu na stabilność funkcjonowania firm?

W jaki sposób rząd zamierza uniknąć sytuacji, w której nowe obowiązki nałożone na przedsiębiorców, w szczególności w sektorach infrastruktury krytycznej oraz rynku energii, doprowadzą do wzrostu kosztów działalności, a w efekcie – do wzrostu cen energii i usług cyfrowych dla obywateli?

Czy rząd przewiduje okresy przejściowe dłuższe niż obecnie projektowane, uwzględniające realne możliwości techniczne i organizacyjne wobec licznych uwag organizacji branżowych, takich jak KIKE, PIKE, Lewiatan, które wprost wskazują, że ustawa nie uwzględnia kosztów wdrożenia i może prowadzić do nadużyć administracyjnych?

Czy minister cyfryzacji przedstawił analizę zgodności nowych przepisów o nakładaniu kar i natychmiastowej wykonalności decyzji z konstytucyjnymi zasadami proporcjonalności i prawa do sądu wobec krytyki, że projekt przyznaje administracji nadmierne i niekontrolowane uprawnienia?

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia Marka Grechuty w 80. rocznicę urodzin

– punkt 26. porządku dziennego

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Proszę o odpowiedź na piśmie.

Jakie konkretne działania zamierza podjąć rząd w ramach upamiętniania postaci Marka Grechuty, skoro projekt uchwały Sejmu opisuje jego twórczość jako „trwale wzbogacającą polską kulturę, duchowość i świadomość społeczną”, m.in. utwory „Wolność”, „Będziesz moją panią”, „Ocalić od zapomnienia”, album „Śpiewające obrazy”?

Czy rząd planuje finansowe lub organizacyjne wsparcie dla instytucji kultury, które chciałyby w 2025 r. zorganizować: koncerty okolicznościowe, wystawy multimedialne, festiwale poświęcone twórczości Grechuty, publikacje edukacyjne o jego wkładzie w polską kulturę?

Czy rząd planuje odkupienie Polskich Nagrań – narodowego archiwum muzycznego, które za poprzecznych rządów Donalda Tuska zostało sprzedane podmiotowi zagranicznemu wraz z prawami do utworów kluczowych artystów, w tym Marka Grechuty?

Czy w ocenie rządu obecna sytuacja, w której prawa do polskiego dziedzictwa muzycznego – także do piosenek Grechuty wymienianych w uchwale – znajdują się poza polską kontrolą, wymaga działań naprawczych, aby twórczość ta była w pełni dostępna dla instytucji kultury, szkół i odbiorców w Polsce?

Czy rząd przeanalizuje możliwość repolonizacji zasobów Polskich Nagrań, tak aby przyszłe pokolenia mogły korzystać z nich bez ograniczeń licencyjnych oraz wysokich opłat pobieranych przez właścicieli praw?

Oświadczenia poselskie

Posel Barbara Bartus

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w 45. rocznicę przywrócenia krzyży w Zbiorczej Szkole Gminnej w Lipinkach

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczorajsze wystąpienie mojego kolegi dotyczące strajków w związku z prawem do obecności krzyża w szkole we Włoszczowej przywołało we mnie wspomnienia sprzed 45 lat – wspomnienia bardzo żywe, osobiste i głęboko wpisane w historię moich rodzinnych Lipinek. Bo

zanim powstawały słynne protesty, zanim zaczęto o nich mówić w całej Polsce, w naszej szkole, w Lipinkach, rozegrały się wydarzenia, które były jednymi z pierwszych w kraju wystąpień na rzecz przywrócenia krzyży do szkolnych sal, z których zostały usunięte przez władze komunistyczne wiele lat wcześniej. Był to czas szczególny – rok 1980, nie tylko z powodu rodzącej się „Solidarności”, ale 17 sierpnia miała miejsce uroczysta koronacja papieskimi koronami Matki Boskiej Lipińskiej. Dla naszej wspólnoty było to wydarzenie niezwykle ważne duchowo.

Z tej okazji pragnę też szczególnie dziś wspomnieć osobę śp. ks. Ignacego Piwowarskiego, który w tamtym czasie był wikariuszem w Lipinkach. To on przygotowywał mnie do bierzmowania, to on spotykał się z młodzieżą, zapraszał nas na plebanię i uczył nie tylko religii i języka esperanto, ale także prawdziwej historii Polski, tej, której komunistyczna szkoła uczyła w wersji zafałszowanej. To od niego po raz pierwszy usłyszałam o Katyniu i o miejscach, o których nie wolno było wtedy mówić. To on kształtował nasze sumienia i uczył, że prawda ma swoją cenę, ale ma też swoją godność.

Dlatego gdy jesienią 1980 r. w naszej szkole pojawiła się inicjatywa, aby przywrócić krzyże na ściany klas, młodzież, rodzice i część nauczycieli odpowiedzieli natychmiast. Obecność krzyża traktowaliśmy nie tylko jako znak wiary, ale jako symbol naszej polskiej tożsamości, zakorzenionej w tysiącletniej tradycji. Władza komunistyczna zareagowała agresywnie. Władze szkolne, działacze PZPR, funkcjonariusze SB – wszyscy próbowali zablokować nasz sprzeciw. Nakazywano nam chodzić na zajęcia zastępcze w godzinach religii, organizowano czyny społeczne w niedziele i święta, grożono konsekwencjami. Pamiętam to, bo sama te konsekwencje poniosłam — w 8 klasie obniżono mi ocenę ze sprawowania, przez co nie otrzymałam świadectwa z czerwonym paskiem, tak jak to było we wszystkich wcześniejszych klasach. Mimo zastraszania i represji uczniowie zachowali godną postawę. Rodzice powołali specjalną sekcję nadzwyczajną komitetu rodzicielskiego, przygotowali osiem postulatów i zbrali 19 arkuszy podpisów, domagając się poszanowania praw dzieci i przywrócenia krzyży. Lipinki były razem – uczniowie, rodzice i nasi kapłani.

Ks. Ignacy Piwowarski był wzywany, przesłuchiwany, straszony, zarzucano mu manipulację nieletnimi, a jednocześnie, gdy spotykał się z nami, mówił spokojnie, że prawda zawsze zwycięża, jeśli człowiek ma odwagę przy niej trwać.

W jednej z rozmów ówczesny dyrektor szkoły wypowiedział słowa, które do dziś trudno przyjąć bez emocji: Powiedzcie księdzu, żeby sobie w kościele powiesił portrety Marksa i Lenina, skoro wam w szkole każe wieszać krzyże. Tak wyglądała rzeczywistość młodzieży, która chciała jedynie tego, co przez wieki było w polskiej szkole naturalne.

Strajk trwał ponad 2 tygodnie. W końcu władze musiały ustąpić. I wtedy wydarzyło się coś niezwykłego – na początku grudnia 1980 r. do Lipinek nad-

szedł list od Prymasa Tysiąclecia, kard. Stefana Wyszyńskiego, w którym udzielił błogosławieństwa młodzieży, rodzicom i całej parafii. Ten list był dla nas jak światło, które potwierdziło, że staliśmy po stronie prawdy.

Dziś, po 45 latach, wspominam tamte wydarzenia z ogromną wdzięcznością i wzruszeniem. Były przejawem niezwyklej siły wspólnoty, która potrafiła zjednoczyć się wokół wartości, które są fundamentem naszej polskiej tożsamości: wiary, prawdy i godności.

Chcę dzisiaj oddać hołd wszystkim uczestnikom tamtych wydarzeń – moim koleżankom i kolegom, rodzicom, nauczycielom, mieszkańcom Lipinek oraz śp. ks. Ignacemu Piwowarskiemu, który dla mojego pokolenia był przewodnikiem, nauczycielem i wychowawcą.

Krzyż w polskiej szkole i polskim życiu nie jest zwykłym symbolem – jest znakiem naszej kultury, pamięci i ciągłości. Jest świadectwem tego, kim jesteśmy jako naród. Dziękuję bardzo.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Gościeradowa pan Mariusz Szczepanik z powodzeniem zorganizował obchody 25-lecia stowarzyszenia, które odbyły się 22 listopada br. w Zespole Placówek Oświatowych im. Jana Pawła II w Gościeradowie.

Uroczystość zgromadziła licznych mieszkańców, sympatyków stowarzyszenia oraz osoby zaangażowane w jego wieloletnią działalność. Jubileusz stał się okazją do podsumowania dorobku organizacji, uhonorowania jej członków oraz przypomnienia roli, jaką stowarzyszenie od 25 lat odgrywa w życiu lokalnej społeczności. Wydarzenie odbyło się w podniosłej, serdecznej atmosferze, podkreślającej znaczenie społecznej pracy i współpracy mieszkańców Gościeradowa.

Składam wyrazy uznania wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju stowarzyszenia oraz do organizacji uroczystości jubileuszowych. Ich zaangażowanie i konsekwencja stanowią przykład troski o dobro wspólne oraz budowania silnej, aktywnej społeczności lokalnej.

Poseł Anna Ewa Cicholska

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wsoka Izbo! Kilka dni temu był Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. Osoby niepełnosprawne, osoby z niepełnosprawnościami są wśród nas. Nie do końca rozumiemy ich potrzeby, problemy, bariery, które napotykają w codziennym życiu. Właśnie 3 grudnia jest takim dniem, gdy możemy spróbować spojrzeć na tę liczną grupę społeczną. Nie chodzi tu o współczucie, to częsty błąd, jaki popełniamy w kontakcie z osobą niepełnosprawną.

Są trzy słowa klucze, które oddają w pełni oczekiwania osób niepełnosprawnych: zauważ, pomóż, wesprzyj. Osoby niepełnosprawne czy z niepełnospraw-

nością chcą żyć normalnie, nie mogą być spychane na margines.

Od dłuższego czasu wspieram ciechanowskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością „Debeściaki” i z nim współpracuję. Wielokrotnie miałam okazję podziwiać, jak wspinała pracę wykonują członkowie stowarzyszenia, przyjaciele i rodzice Debeściaków. Integracja, wspólna zabawa, samo uczestnictwo w spotkaniach to idealna terapia, wyjście z czterech ścian. Normalność. Właśnie normalność, w poczuciu której musimy wspierać osoby, które skrzywdził los, i im pomagać. Wielkie ukłony w stronę wszystkich osób, stowarzyszeń i instytucji zaangażowanych na rzecz osób niepełnosprawnych i z niepełnosprawnością. Dziękuję.

Poseł Krzysztof Cieciora

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku, Wysoka Izbo! Rząd Donalda Tuska od roku zapewniał, że zrobi wszystko, by zablokować szkodliwą dla polskiego rolnictwa i przemysłu umowę UE – Mercosur. Miał być sojusz państw sceptycznych, miała być mniejszość blokująca. Dziś widzimy, że to były tylko uspokajające komunikaty – Komisja Europejska wniosła już projekt decyzji o podpisaniu porozumienia, a w połowie grudnia spodziewane jest głosowanie w Unii Europejskiej. Tymczasem prezydent Lula zapowiada, że 20 grudnia, na szczycie Mercosur w Rio de Janeiro, ogłosi sukces i podpisanie porozumienia z UE.

Co zrobił polski rząd, aby temu zapobiec? Ilu sojuszników mamy naprawę, jakie poprawki zgłosiliśmy, jaki mandat negocjacyjny otrzymał polski minister rolnictwa? Zamiast realnej ofensywy dyplomatycznej mieliśmy wyłącznie mamienie opinii publicznej i opowieści o rzekomych sojusznikach, których dziś nigdzie nie widać. Rząd zmarnował ogromną szansę, jaką była polska prezydencja w Radzie UE – w tym czasie nie zbudowano żadnego trwałego bloku państw broniących europejskiego rolnictwa. Nie wykorzystano też faktu, że Francja jasno zgłasza swój sprzeciw wobec umowy Mercosur, choć mógł to być naturalny fundament twardej koalicji blokującej ten projekt.

Domagam się, aby premier i właściwi ministrowie jeszcze przed decydującymi głosowaniami przedstawili Sejmowi pełną informację o stanowisku Polski i realnych skutkach tej umowy dla naszych rolników, zakładów mięsnych, cukrowni i całej gospodarki. Należy zrobić wszystko, aby zablokować tę umowę.

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoka Izbo! Zaległości w wypłatach ze strony wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej przekraczają już 10 mld zł. Skutkiem tego są dramatyczne zatory płatnicze, rosnące zadłużenie przedsiębiorstw, utrata płynności finansowej, zwolnienia pracowników oraz wstrzymywanie kolejnych inwestycji.

Jednocześnie otrzymujemy liczne sygnały o braku spójności w interpretacji przepisów przez WFOŚiGW w różnych województwach oraz o konieczności składania dokumentów w formie analogowej, co znacząco wydłuża procesy i generuje kolejne opóźnienia. Procedury te, zamiast usprawniać działanie programu, w praktyce go blokują.

W liście skierowanym do rządu Związek Pracodawców Czystego Powietrza wskazuje wprost, że dalsze opóźnienia w wypłacie środków oraz brak realizacji wcześniejszych deklaracji doprowadzą do fali bankructw w sektorze MŚP i masowych protestów w całym kraju.

W związku z powyższym kieruję do rządu następujące pytania: Po pierwsze: Jakie działania zamierzają podjąć Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz WFOŚiGW, aby natychmiast uregulować zaległe płatności wobec wykonawców programu? Po drugie: Czy rząd planuje standaryzację procedur i interpretacji przepisów w całym kraju oraz przyspieszenie cyfryzacji procesu, tak aby ograniczyć biurokrację będącą dziś jedną z głównych barier programu? Po trzecie: Czy ministerstwo przewiduje wsparcie dla przedsiębiorstw dotkniętych zatorami płatniczymi, tak aby zapobiec falowej niewypłacalności firm z sektora instalacyjno-grzewczego?

Poseł Krzysztof Gawkowski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Szanowny Panie Marszałku! Niniejszym oświadczam, że w wyniku pomyłki zagłosowałem: przeciw w głosowaniu nr 36 na 46. posiedzeniu Sejmu w dniu 4 grudnia 2025 r. o godz. 19:59, w pkt 6: Poprawione sprawozdanie Komisji do Spraw Deregulacji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, druki nr 1608, 1947 i 1947-A – głosowanie nad całością projektu. Moją intencją było zagłosowanie: za.

Poseł Barbara Grygorcewicz

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Decyzja prezydenta Karola Nawrockiego o zawetowaniu ustawy o rynku kryptoaktywów to kolejny niezrozumiały krok. Projekt miał wreszcie uregulować dotychczas praktycznie niekontrolowany rynek kryptowalut i dostosować nasze prawo do unijnych regulacji. Tymczasem prezydent zablokował jakąkolwiek próbę uporządkowania rynku, który od lat służy między innymi do nielegalnych operacji finansowych.

Wbrew opiniom dobiegającym z Pałacu Prezydenckiego brak regulacji nie chroni obywateli. Zamiast tego pozostawia ich na pastwę oszustów i podmiotów

działających w szarej strefie. Zamiast uregulowania rynku, otrzymujemy kolejne weto, które skutecznie hamuje rozwój nowoczesnych sektorów gospodarki.

Można dyskutować nad szczegółami ustawy, można ją poprawiać. Ale nie ma żadnego sensu całkowite blokowanie regulacji, które wynikają z unijnego rozporządzenia i które i tak będzie trzeba wprowadzić. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę zwrócić uwagę na ważną inicjatywę Ministerstwa Obrony Narodowej i Wojska Polskiego – powszechne, dobrowolne szkolenia obronne i wojskowe, organizowane w ramach programów takich jak „wGotowości”, „Trenuj z Wojskiem” czy przez wojskowe centra rekrutacji. To otwarte dla wszystkich zajęcia, które w przystępny sposób uczą podstaw bezpieczeństwa, reagowania kryzysowego, posługiwania się sprzętem, pierwszej pomocy oraz współdziałania w sytuacjach zagrożenia.

Dlaczego warto? Program „wGotowości” obejmuje szkolenia tematyczne, takie jak bezpieczeństwo, przetrwanie, pierwsza pomoc czy cyberhygiena. Uczą one, jak przygotować siebie i dom na sytuacje kryzysowe, jak reagować w nagłych zdarzeniach i jak działać odpowiedzialnie, gdy liczy się każda minuta.

To nie tylko symboliczny gest – to realne budowanie odporności społecznej. Dzięki takim programom wzmacniamy naszą wspólnotę i stajemy się lepiej przygotowani na niepewne czasy.

Udział w szkoleniach to również zdobycie konkretnych, praktycznych kompetencji, które przydają się w życiu codziennym, nie tylko w kontekście obronnym.

Sam ukończyłem już trzy takie szkolenia, wszystkie poza modułem medycznym, który mam za tydzień, i mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że są one rzetelne, dostępne i bardzo wartościowe.

Dlatego zachęcam wszystkich chętnych, niezależnie od doświadczenia czy kondycji, do udziału w tych programach. To inwestycja w siebie, w swoje bezpieczeństwo i w odporność całego społeczeństwa. Dziękuję.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 10 listopada br. jubileusz 120-lecia I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Konarskiego w Mielcu świętowała społeczność tej placówki oświatowej oraz zaproszeni goście.

Uroczyste obchody tak okazałego jubileuszu rozpoczęły się od mszy św. w znajdującej się nieopodal bazylice mniejszej pw. św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty. Eucharystii przewodniczył ks. Wojciech Werner – absolwent szkoły. Przy ołtarzu obok głównego celebransa stanęło 22 kapłanów – zarówno absolwen-

tów, jak i katechetów pracujących w I LO na przestrzeni lat. Okolicznościową homilię wygłosił ksiądz rektor Jacek Nowak. Oprawę liturgiczną przygotował chór szkolny oraz kwartet złożony z absolwentów. W liturgię słowa włączyli się absolwenci oraz nauczyciele: pierwsze czytanie – Szymon Maziarz (absolwent), psalm – Magdalena Maziarz (absolwentka); Ewangelię św. Łukasza zaśpiewał ks. por. dr Marcin Krępa (absolwent z 1992 r., kapelan WOT w Dębicy), modlitwę wiernych odczytały Monika Toczyńska (nauczyciel) i Małgorzata Stryczek (nauczyciel). Służbę liturgiczną ołtarza stanowili uczniowie: Mateusz Borowiec (IVa), Mateusz Trzpis (IIIc), Tomasz Nalepa (IVa), Błażej Sędłak (IIIId), Jakub Węglarz (IIIId), Jakub Duszkiewicz (Ia), Kacper Kosowski (Id) i Dominik Ryba (Id). Całość liturgii przygotował katecheta – ks. Mateusz Florek. Po mszy św. goście przemaszerowali do budynku liceum, korowód poprowadziła Mielecka Orkiestra Dęta pod batutą Macieja Fijałkowskiego.

Dalsza część uroczystości, już w murach dostojnej jubilatki, stała się okazją do refleksyjnej podróży przez 120 lat I LO w Mielcu – placówki oświatowej będącej spadkobierczynią powołanej od września 1905 r. pierwszej szkoły średniej w Mielcu.

Na gości czekała pamiątkowa Księga Jubileuszowa 120. rocznicy powstania Gimnazjum i Liceum w Mielcu 1905–2025, przygotowana pod redakcją dyrektora Radosława Kluzy, we współpracy z: Moniką Toczyńską, Elwirą Przewoźnik, Markiem Paduchem, Anną Koziół, Krzysztofem Haptasiem, Józefem Witkiem, Moniką Cisło, Małgorzatą Stryczek i Małgorzatą Jakóbk. W oprowadzaniu odwiedzających po szkole aktywnie uczestniczył samorząd uczniowski pod opieką Marioli Maj, dbając o serdeczną atmosferę i ciepłe przyjęcie każdego z gości.

Jubileusz miał bardzo bogatą część artystyczną, zawierającą programy: muzyczny, recytatorski i taneczny, w których zaprezentowali się absolwenci, nauczyciele i uczniowie „Konarskiego”.

W wykonaniu absolwentów goście mogli wysłuchać: utworu instrumentalnego „Andante” w interpretacji Magdaleny Maziarz i Joanny Chudy; wystąpienia aktorskiego „Żeby coś się zdarzyło – trzeba marzyć” Jakuba Lasoty; piosenki „Lubię wracać” w interpretacji Magdaleny i Julii Maziarz; pieśni „Na spokojnym ciemnym morzu” w interpretacji Szymona Maziarza; piosenki „Radość najpiękniejszych lat” w aranżacji Małgorzaty Pazdro.

Ponadto zebrani obejrzeli trzy prezentacje multimedialne: „Ksiądz Konarski i jego dzieło”, przygotowanie: Małgorzata Stryczek, narracja: Julita Mucha i Antoni Kosztyła; „My – nauczyciele Konarskiego”, przygotowanie: Elżbieta Poloczek; „Absolwenci i ich losy”, przygotowanie: Małgorzata Stryczek i Łukasz Baran.

W wykonaniu uczniów szkoły goście obejrzeli i wysłuchali: koncertu pieśni legionowych chóru młodzieżowego pod kierunkiem pana Macieja Fijałkowskiego; montażu poetyckiego „Przeszłość to dziś”,

który przedstawili recytatorzy: Natalia Machniak, Nikodem Dudzik, Mikołaj Jagódka i Kamil Ratuszniak, przygotowani przez Małgorzatę Stryczek i Joannę Trojak; piosenek „Jeszcze w zielone gramy” i „Parostatek” w wykonaniu Artura Adamczyka; dwóch tańców – mazura oraz kujawiaka, do których choreografię ułożyła uczennica Martyna Horeczy, wystąpili: Martyna Horeczy, Natalia Machniak, Zofia Rzeźnik, Adam Rębisz, Antoni Rzeźnik i Jakub Witek; tańca współczesnego przygotowanego przez Katarzynę Kruk, taniec wykonały: Kinga Cena, Lena Dudek, Maja Harmacińska, Julia Kołek, Amelia Sekulska, Amelia Stala i Julia Wilk.

Uroczystość prowadzili: nauczycielka języka polskiego Małgorzata Jakóbiak i maturzysta z klasy humanistycznej Artur Adamczyk.

Jak to przy takiej okazji bywa, tak również i tu było wiele wspomnień, wzruszeń. Co warte odnotowania, w części oficjalnej wystąpiły dwa poczty sztandarowe liceum: archiwalny i współczesny, które podkreśliły rangę jubileuszu. W pocztach, nad którymi pieczę sprawowała Iwona Kafel, zaprezentowali się: Jakub Nowak-Marcoń, Miłosz Rado i Mateusz Ścipiór – sztandar archiwalny; Julia Kędzior, Milena Padykuła i Kamil Adamczyk – sztandar obecny.

Skoro jubileusz, to życzenia. Czego można życzyć 120-latce? Na ręce dyrektora Radosława Kluzy oraz wicedyrektor Moniki Cisło pragnę złożyć życzenia – przede wszystkim tak wspaniałych, ambitnych uczniów i nauczycieli, jakimi szkoła cieszyła się przez te wszystkie lata. Ludzi, którzy będą budować siłę społeczności szkolnej. Wszelkiej pomyślności na edukacyjnej drodze kolejnych pokoleń.

Raz jeszcze serdecznie dziękuję za zaproszenie na piękne uroczystości jubileuszowe i serdecznie pozdrawiam całą społeczność I LO w Mielcu. Dziękuję bardzo.

Poseł Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W piątek 28 listopada miałem zaszczyt gościć na sesji Rady Gminy Budzów w powiecie suskim. To spotkanie było dla mnie niezwykle inspirujące, a przede wszystkim pokazało, jak ogromną rolę odgrywa rzeczowa debata publiczna w życiu lokalnych wspólnot i całej naszej ojczyzny. Rozmowa o sprawach Polski oraz o wyzwaniach stojących przed gminą Budzów potwierdziła, że samorządy są jednym z najważniejszych filarów państwa. To właśnie tam, najbliżej obywateli, zapadają decyzje, które realnie wpływają na codzienne życie mieszkańców. Samorządowcy – radni, wójtowie, sołtysi – to osoby, które na co dzień z ogromną odpowiedzialnością i troską wsłuchują się w potrzeby swoich społeczności. Ich oddanie i konsekwencja w działaniu zasługują na najwyższe uznanie.

Chciałbym z całego serca podziękować pani przewodniczącej Kamili Niteckiej za zaproszenie, a panu wójtowi oraz państwu radnym za wyjątkowo ciepłe i serdeczne przyjęcie. W Budzowie widać, jak silna

może być lokalna wspólnota, kiedy towarzyszą jej dobra współpraca i wzajemny szacunek.

Zapewniam, że wszystkie sprawy poruszone podczas tej ważnej debaty będę miał na uwadze w swojej pracy parlamentarnej, bo głos samorządu jest głosem mieszkańców – a to on powinien wybrzmiewać na tej mównicy najgłośniej.

Poseł Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Serdeczne życzenia dla całej braci górniczej z okazji górniczego święta Barbórki, które dziś obchodzimy. Wszelkiego dobra, zdrowia, wytrwałości i wszelkiej pomyślności.

Szczególnie życzenia kieruję do jedynej kopalni w województwie lubelskim – Lubelski Węgiel „Bogdanka” SA.

W związku z moimi obowiązkami poselskimi nie mogłam uczestniczyć w uroczystych obchodach Barbórki w kopalni „Bogdanka” z mojego regionu, dlatego za pośrednictwem tego wystąpienia pragnę zapewnić, że będę stać na straży waszych praw i przywilejów zapisanych w umowie społecznej i ustawach, aby te zawarte gwarancje zostały wypełnione. Dziękuję za waszą pracę na rzecz mieszkańców województwa lubelskiego i życzę, aby wasze zawodowe postulaty i marzenia znalazły odzwierciedlenie w rzeczywistości.

Szczęść Boże całej braci górniczej.

Poseł Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Polski Sejm Dzielnicowy, który obradował w Poznaniu, rozpoczął swoje posiedzenie 3 grudnia 1918 r. i zakończył je 5 grudnia 1918 r. W wydarzeniu wzięło udział około 1100 delegatów z Wielkopolski, Śląska, Warmii i Mazur, Prus Królewskich oraz zrzeszonych skupisk Polaków w Niemczech. Był to ważny moment w staraniach o odrodzenie państwa polskiego. Po wybuchu rewolucji w Niemczech i zawieszeniu broni, korzystając z zamieszania, tymczasowy Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej wymógł na niemieckich władzach zgodę na zorganizowanie parlamentu składającego się z reprezentantów osób narodowości polskiej. Jedynym warunkiem władz pruskich była zgoda na to, że sejm nie będzie miał prawa oderwać żadnego fragmentu niemieckiego terytorium. Tymczasowy Komisarjat NRL w dniu 14 listopada 1918 r. wydał odezwę w sprawie przeprowadzenia wyborów delegatów do Polskiego Sejmu Dzielnicowego. Wybory odbyły się między 16 listopada a 1 grudnia. W wielu miejscach miały one formę wiecu. Kobiety miały zarówno czynne, jak i bierne prawo wyborcze. Ogółem wybrano 1399 posłów, z czego: 526 reprezentowało Wielkopolskę, 431 – Śląsk, 262 – Prusy Zachodnie, czyli Pomorze Nadwiślańskie i Powiśle, 133 –

skupiska ludności polskiej z terenów Niemiec, głównie z Nadrenii, Westfalii i Hesji, 47 – Prusy Wschodnie, czyli Warmię i Mazury.

Podczas obrad sejm zajmował się głównie sprawami Wielkopolski, Pomorza Nadwiślańskiego, Śląska, Powiśla, Warmii i Mazur zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym oraz społecznym. Jedną z ważniejszych uchwał było powołanie Naczelnej Rady Ludowej jako jedynej legalnej władzy zwierzchniej Polaków w Niemczech. W obradach poruszano takie tematy jak granice przyszłego państwa polskiego, dostęp do morza, stosunek do rewolucji w Niemczech i Rosji, do rządów państw Ententy oraz innych odradzających się państw. Zajmowano się także przyszłym ustrojem państwa polskiego, stosunkami społecznymi, problemem mniejszości narodowych, głównie niemieckiej, stosunkami między państwem i Kościołem. Podjęto także kwestię tymczasowego rządu ogólnopolskiego.

W uchwale Polski Sejm Dzielnicowy wyraził wolę, by w Warszawie powołano jak najszybciej Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, złożony z przedstawicieli wszystkich partii ze wszystkich zaborów, który przejąłby władzę z rąk Józefa Piłsudskiego, sprawującego ją nie z woli narodu, a Rady Regencyjnej powołanej przez zaborców. Pomimo że sejm nie mógł podjąć uchwały o oderwaniu ziem polskich od Niemiec, wyraził on wolę powstania zjednoczonego państwa polskiego z dostępem do morza. W tej sprawie wysłano między innymi telegramy do Georges'a Clemenceau, Thomasa Woodrow Wilsona i Davida Lloyd George'a. 5 grudnia Sejm zawiesił obrady. Do ich wznowienia już nie doszło.

Poseł Bogumiła Olbryś

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pełna emocji debata oksfordzka w murach szkół średnich w Łomży

W ostatnich dniach w ramach projektu „Mój pomysł na biznes. Zabiznesuj w Łomży” odbyła się debata.

„Łomża dla młodych: zostać czy wyjechać? Decyzja, która kształtuje jutro”. To pytanie wypełniło salę podczas debaty oksfordzkiej, w której wzięli udział uczniowie łomżyńskich szkół średnich.

Uczniowie dyskutowali o tym, czy lepiej zostać w Łomży, by tu rozwijać swoją przyszłość, czy może wyjechać do większych miast w poszukiwaniu nowych możliwości. To właśnie takie rozmowy pomagają spojrzeć szerzej na swoje plany, marzenia i karierę.

Celem inicjatywy jest rozwijanie przedsiębiorczości, kreatywności i odwagi wśród młodych ludzi, a także zachęcenie ich do realizacji swoich pomysłów.

Patriotyzm lokalny to świadomość, że nasza mała ojczyzna ma ogromną wartość. Wspierając lokalne firmy, uczestnicząc w wydarzeniach kulturalnych i dbając o przestrzeń wokół nas, budujemy silną, zintegrowaną społeczność. To sposób na zachowanie tożsamości i rozwój miejsca, które nazywamy domem.

Poseł Anna Pieczarka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Lekarze i psycholodzy biją na alarm – z najnowszych danych jasno wynika, że nie tylko rośnie liczba zachorowań na anoreksję, lecz także wzrasta śmiertelność z tego powodu!

Anoreksja jest chorobą śmiertelną, charakteryzującą się jednym z najwyższych wskaźników umieralności wśród zaburzeń psychicznych, dotyczy przeważnie nastoletnich dziewcząt, choć analizy wskazują, że chorują osoby w różnym wieku, dążące do osiągnięcia wagi znacznie poniżej minimalnej normy dla swojego wieku i wzrostu.

Ta choroba wyniszcza cały organizm i może prowadzić do szeregu poważnych, a czasem nieodwracalnych problemów zdrowotnych. Często z anoreksją współlistnieją depresja, stany lękowe, a nawet myśli samobójcze. Leczenie tej choroby często wymaga hospitalizacji i nadzoru medycznego.

Nie ma wątpliwości co do faktu, że wczesna interwencja i profesjonalna pomoc są kluczowe dla powrotu do zdrowia i uratowania życia. Dlatego z tego miejsca apeluję do rodziców, opiekunów, nauczycieli, wychowawców i służb społecznych czy medycznych o baczne obserwowanie swoich dzieci, wychowanków, podopiecznych czy pacjentów. Do ministerstwa zdrowia natomiast – o wyczulenie na ten problem i inicjowanie akcji profilaktycznych dedykowanych temu tematowi.

Poseł Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Polsce narasta kryzys finansowy w ochronie zdrowia. Szpital w Ostrołęce – jak wiele innych – przeszedł w tryb awaryjny. Przyjmuje tylko przypadki ratujące życie, a około 20% operacji przesunięto na 2026 r. Powodem są nieopłacone przez NFZ tzw. nadwykonania, które w Ostrołęce przekroczyły 15 mln zł. Coraz więcej placówek wstrzymuje leczenie, nawet pacjentów onkologicznych, bo wyczerpały limity i zabrakło środków. Jednocześnie NFZ stoi przed rekordowym deficytem – bez zmian systemowych luka w 2026 r. może wynieść 23 mld zł. Ministerstwo Zdrowia rozważa cięcia: limity na badania i zabiegi, ograniczenie refundacji leków, redukcje w opiece specjalistycznej, a nawet likwidację programu „Zdrowy posiłek” w szpitalach. To skutek braku reform i trwonienia środków publicznych, zwłaszcza w czasie pandemii.

W tym roku budżet państwa już dopłacił do NFZ ponad 31 mld zł, bez trwałego rozwiązania problemu. Pacjenci płacą składki, a są odsyłani do domów bez leczenia. W tej sytuacji szczególnie kontrowersyjna jest decyzja rządu o dalszym finansowaniu świadczeń dla obywateli Ukrainy, którzy w Polsce składki nie płacą. W sytuacji deficytu takie decyzje wymagają poważnej debaty.

Apeluję o pilne rozliczenie nadwykonań i przedstawienie realnego planu naprawy systemu zamiast oszczędzania na badaniach, lekach i chorych. Dziękuję bardzo.

Poseł Marcin Skonieczka

Klub Parlamentarny Polska 2050

Oświadczenie poselskie dotyczące Święta Wojsk Rakietowych i Artylerii

Wysoka Izbo! Dziś – 4 grudnia obchodzimy Święto Wojsk Rakietowych i Artylerii, dzień, w którym oddajemy hołd żołnierzom jednej z kluczowych formacji naszych Sił Zbrojnych. To okazja do refleksji nad ich rolą w systemie obronnym państwa oraz do wyrażenia uznania dla tradycji, profesjonalizmu i poświęcenia, z jakim służą bezpieczeństwu Polski.

Szczególne znaczenie obchody tego święta mają w Toruniu. To tu 1 czerwca 1923 r. decyzją szefa Sztabu Generalnego, marszałka Józefa Piłsudskiego, powołano Oficerską Szkołę Artylerii. Od 1965 r. działała tu Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Rakietowych i Artylerii, kształcąc dowódców i inżynierów oraz prowadząc działalność naukowo-badawczą. W 2002 r. utworzono Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia, które w tym roku zostało przekształcone w nowoczesne Centrum Szkolenia Wojsk Rakietowych i Artylerii.

Z okazji Święta Wojsk Rakietowych i Artylerii życzę wszystkim żołnierzom, instruktorom i pracownikom cywilnym satysfakcji ze służby, bezpieczeństwa na co dzień oraz nieustającej determinacji w budowaniu siły i nowoczesności polskiej armii.

Niech to święto przypomina, jak ważne są nowoczesne siły obronne, ich profesjonalizm i gotowość do działania — szczególnie dziś, w czasach poważnych wyzwań i realnych zagrożeń.

Poseł Marek Subocz

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Z okazji Barbórki, święta wszystkich górników, składam najserdeczniejsze życzenia pełne wdzięczności, szacunku i uznania dla Waszej niezwykle odpowiedzialnej i wymagającej pracy. Każdego dnia z odwagą schodzicie pod ziemię, podejmując trud, który dla wielu pozostaje niewidoczny, a który ma ogromne znaczenie dla funkcjonowania naszych domów, zakładów i całej gospodarki. Wasza praca wymaga nie tylko siły fizycznej, ale przede wszystkim hartu ducha, solidarności i wzajemnego zaufania

Z całego serca życzę, aby każdy dzień pracy przynosił wam satysfakcję, a każdy wyjazd na powierzchnię kończył się szczęśliwym powrotem do rodzin. Niech zdrowie was nie opuszcza, niech towarzyszy wam pomysłowość i spokój, a trud na dole zawsze owocuje bezpieczeństwem. Niech św. Barbara, wasza patronka, czuwa nad wami w każdym momencie, niech prowadzi bezpiecznymi drogami, chroni przed niebezpieczeństwami, wspiera w chwilach zmęczenia czy zwątpienia.

W tym wyjątkowym dniu pragnę również podziękować waszym rodzinom, które z troską i zrozumieniem wspierają was w codziennym, niełatwym górniczym życiu. To dzięki ich cierpliwości i miłości możecie z odwagą wykonywać swoją misję.

Z całego serca życzę wam dalszych sukcesów zawodowych, stabilności, szacunku i dumy z wykonywanego zawodu. Niech tradycje górnicze trwają, a wasza ciężka praca zawsze będzie doceniana.

Szczęść Boże wszystkim górnikom.

Poseł Artur Szalabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Rząd Donalda Tuska zabrał już kilkaset milionów złotych z inwestycji dla szpitali w województwie zachodniopomorskim. Mówimy o placówkach w Szczecinie, które miały ratować życie. Te środki były niezbędne, a zostały po prostu odebrane mieszkańcom naszego regionu.

Teraz pojawia się kolejny cios: tajne pismo Ministerstwa Zdrowia z 29 października, z którego wynika, że rząd szykuje cięcia w NFZ na ponad 10 mld zł. Powrót limitów do specjalistów, cięcia w diagnostyce TK i MRI, ograniczenie operacji zaćmy, uderzenie w szpitale powiatowe i nawet likwidacja programu „Dobry posiłek w szpitalu”. To nie są żadne oszczędności, to jest odbieranie Polakom dostępu do leczenia.

Mieszkańcy Pomorza Zachodniego będą dłużej czekać na diagnozę, zabieg, pomoc, a każdy taki dzień może ich kosztować zdrowie, a czasem nawet życie. Dlatego mówię jasno: jeśli ta ekipa nie potrafi zarządzić ochroną zdrowia, to powinna pójść do dymisji. Zdrowie Polaków nie może być miejscem politycznych eksperymentów i księgowych „oszczędności”.

Poseł Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie jubileuszu 50-lecia certyfikowanego przez PKOl z numerem 1 Terenowego Klubu Olimpijczyka im. Mariana Matysiaka w Wysocku Wielkim oraz historii działalności klubów olimpijczyka

Bardzo wartościowym segmentem funkcjonowania polskiego olimpizmu jest działalność klubów olimpijczyka. Zainauguowało ten ruch powołanie przy PKOl w roku 1963 Centralnego Klubu Olimpijczyka. Wśród jego założycieli byli m.in. brązowa medalistka berlińskich igrzysk z roku 1936 w rzucie oszczepem Maria Kwaśniewska-Maleszewska oraz wybitny dziennikarz redaktor Tadeusz Olszański. Klub rychło stał się istotnym forum wymiany poglądów między ludźmi sportu a przedstawicielami szerszych kręgów społecznych. Skupiał nie tylko ludzi sportu, ale również grono intelektualistów, znaczące postaci kultury i sztuki.

Krótko po tym, jak Centralny Klub Olimpijczyka rozpoczął w Warszawie działalność, jego śladem po-

dążyli sympatycy sportu i olimpijczycy w wielu regionach kraju, uruchamiając także tam podobne stowarzyszenia. Wiedza o klubie przekroczyła też granice Polski, bo kluby powstały w środowiskach polonijnych, np. w Londynie czy Sydney.

Przez ponad 30 lat sieć klubów stale się powiększała, aczkolwiek wiele z nich – realizując co prawda zadania mające sprzyjać promocji sportu i olimpizmu – nie utrzymywało zbyt bliskich kontaktów z samym PKOl-em. Ten, pragnąc uporządkować klubowy ruch, postanowił w roku 2000 przyznawać klubom oficjalne certyfikaty, opatrzone podpisem ówczesnego prezesa – Stanisława Stefana Paszczyka.

Klubów tymczasem przybywało. W szczytowym okresie ich liczba sięgała 220. Kluby powstawały w szkołach wszystkich szczebli, na wyższych uczelniach, w zakładach pracy, niektórych polskich związkach i wielu klubach sportowych, w jednostkach wojskowych, ośrodkach szkolno-wychowawczych, a nawet w zakładach karnych. Po likwidacji (w roku 2019) gimnazjów liczba klubów olimpijczyka zmalała o mniej więcej 1/3, bo te, które przy tych szkołach funkcjonowały, wygasiły działalność. Te, które pozostały, funkcjonują nadal i codzienną pracą wnoszą do naszego życia społecznego sporą dawkę cennych wartości związanych ze szlachetną ideą olimpizmu.

W tych dniach jubileusz 50-lecia świętuje szczytujący się certyfikatem PKOl z numerem 1 Terenowy Klub Olimpijczyka im. Mariana Matysiaka w Wysocku Wielkim koło Ostrowa Wielkopolskiego. Nosi imię zmarłego w roku 2009 swego wieloletniego prezesa i jednego ze współtwórców klubu. Myśl o powołaniu takiej organizacji zrodziła się w Wysocku Wielkim w grudniu 1975 r. na fali rosnącego zainteresowania

zbliżającymi się (za niewiele ponad pół roku) igrzyskami olimpijskimi w Montrealu. Pojawił się autentyczny zapal, by taki klub powołać, i błyskawicznie zgromadził on wokół siebie grono autentycznych sympatyków sportu. Klubowe spotkania z łącznie ok. 200 wybitnymi postaciami polskiego sportu – olimpijczykami, trenerami, działaczami czy dziennikarzami zawsze gromadziły tłumy, a skromne klubowe pomieszczenia w lokalnym ośrodku kultury stale wypełniały się przekazywanymi przez gości sportowymi pamiątkami. Klub stał się wiodącym w okolicy organizatorem wydarzeń sportowych. To m.in. mistrzostwa wiedzy kibiców, turnieje piłki nożnej i tenisa stołowego, masowe biegi przełajowe czy też sztafeta biegowa z Palmir (sprzed grobu Janusza Kusocińskiego) do Ostrzeszowa (na stadion noszący jego imię), wreszcie bale olimpijskie z udziałem gwiazd sportu. Przez klubową wolontariacką działalność, wspieraną skromnymi środkami od władz gminy i lokalnych sponsorów, przewinęło się już kilka pokoleń mieszkańców Wysocka i okolic. I ten entuzjazm nie słabnie, czego potwierdzeniem jest choćby regularna obecność klubowych ekip na ważnych imprezach, także tych rozgrywanych daleko poza Wielkopolską, jak choćby pucharowe konkursy skoków narciarskich w Zakopanem czy pikniki olimpijskie w stolicy.

Wielokrotnie miałem okazję gościć w tym klubie, w którym na przestrzeni tych 50 lat prezesami byli Zygmunt Lubieniecki, Marian Matysiak, Mieczysław Knychala, a obecnie jest Robert Sępolowicz.

Terenowy Klub Olimpijczyka im. Mariana Matysiaka w Wysocku Wielkim wkracza w drugie półwiecze działalności. Oby była równie bogata i dobrze służyła polskiemu sportowi i olimpizmowi.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768